



**You have downloaded a document from
RE-BUS
repository of the University of Silesia in Katowice**

Title: Charakter i uwarunkowania postaw homoseksualnych kobiet wobec tworzenia rodzin z wyboru i rodzicielstwa

Author: Marta Dziarnowska

Citation style: Dziarnowska Marta. (2020). Charakter i uwarunkowania postaw homoseksualnych kobiet wobec tworzenia rodzin z wyboru i rodzicielstwa. Praca doktorska. Katowice : Uniwersytet Śląski

© Korzystanie z tego materiału jest możliwe zgodnie z właściwymi przepisami o dozwolonym użytku lub o innych wyjątkach przewidzianych w przepisach prawa, a korzystanie w szerszym zakresie wymaga uzyskania zgody uprawnionego.



UNIwersYTET ŚLĄSKI
W KATOWICACH



Biblioteka
Uniwersytetu Śląskiego



Ministerstwo Nauki
i Szkolnictwa Wyższego

UNIWERSYTET ŚLĄSKI W KATOWICACH
WYDZIAŁ NAUK SPOŁECZNYCH
INSTYTUT PEDAGOGIKI
KATEDRA PEDAGOGIKI SPOŁECZNEJ

mgr Marta Dziarnowska

**CHARAKTER I UWARUNKOWANIA POSTAW
HOMOSEKSUALNYCH KOBIET WOBEC TWORZENIA
RODZIN Z WYBORU I RODZICIELSTWA**

Dysertacja doktorska
przygotowana pod kierunkiem naukowym
prof. dr hab. Ewy Jarosz

KATOWICE 2020

*Dziękuję moim wyjątkowym rozmówczyniom
za obdarzenie mnie zaufaniem i za poświęcony czas.*

*Pracę dedykuję mężowi i synowi,
którzy dopingowali mnie na każdym etapie jej powstawania.*

SPIS TREŚCI

WSTĘP	5
ROZDZIAŁ I.....	9
PROBLEMATYKA RODZINY I RODZICIELSTWA W DYSKURSIE TEORETYCZNO-BADAWCZYM – PRZEGLĄD WYBRANYCH ASPEKTÓW	9
1.1. Rodzina, rodzicielstwo i dzieciństwo – perspektywa historyczna.....	11
1.2. Współczesne ujęcie problematyki rodziny i rodzicielstwa.....	18
1.2.1. Ponowoczesność – płaszczyzna funkcjonowania współczesnej rodziny	18
1.2.2. Konceptualizacja pojęcia <i>rodzina</i>	21
1.2.3. Uwarunkowania współczesnego rodzicielstwa	29
1.3. Rodziny z wyboru i jednopłciowe rodzicielstwo – charakterystyka przedmiotu badań.....	47
1.3.1. Konceptualizacja pojęcia <i>rodzina z wyboru</i>	47
1.3.2. Dzieci jednopłciowych rodziców.....	52
1.3.3. Funkcjonowanie rodzin z wyboru w kontekście wypełniania roli rodzicielskiej	58
1.3.4. Przegląd badań nad rodzinami z wyboru i rodzicielstwem homoseksualnych kobiet	64
ROZDZIAŁ II.....	73
HOMOSEKSUALNOŚĆ - WYBRANE KONTEKSTY TEORETYCZNO- BADAWCZE.....	73
2.1. Płeć społeczno-kulturowa – przegląd teorii.....	75
2.2. Problematyka homoseksualności i funkcjonowania osób homoseksualnych.....	89
2.2.1. Orientacja i tożsamość homoseksualna w świetle teorii.....	93
2.2.2. Społeczne i jednostkowe aspekty funkcjonowania osób homoseksualnych	106
ROZDZIAŁ III	121
BADANIA WŁASNE I ICH METODOLOGIA.....	121
3.1. Jakościowa orientacja badawcza – podstawowa perspektywa w badaniach własnych	123
3.2. Postawa – podstawowe pojęcie operacyjne	127
3.3. Cele badań i ich przedmiot	134
3.4. Problemy badawcze	135
3.5. Metody, techniki i narzędzia badawcze	137

3.6. Metody analizy i interpretacji danych	145
3.7. Dobór próby badawczej i teren badań	148
3.8. Organizacja procesu badawczego	150
ROZDZIAŁ IV	153
POSTAWY HOMOSEKSUALNYCH KOBIET WOBEC TWORZENIA RODZIN Z WYBORU I JEDNOPLĆCIOWEGO RODZICIELSTWA W ŚWIETLE BADAŃ WŁASNYCH	153
4.1. Postawy homoseksualnych kobiet wobec jedнопłciowego rodzicielstwa innych osób	163
4.1.1. Tworzenie rodzin z wyboru przez osoby homoseksualne – opinie.....	163
4.1.2. Trudności rodzin z wyboru	168
4.1.3. Warunki stawiane potencjalnym rodzicom z wyboru i oczekiwane postawy rodzicielskie	173
4.1.4. Źródła siły rodzin z wyboru	178
4.1.5. Zaangażowanie w działalność na rzecz społeczności LGBT+.....	181
4.1.6. Spostrzeganie skali zjawiska rodzin z wyboru w Polsce	184
4.1.7. Typologia postaw badanych kobiet wobec tworzenia rodzin z wyboru przez inne osoby homoseksualne.....	185
4.2. Postawy homoseksualnych kobiet wobec własnego rodzicielstwa.....	196
4.2.1. Przyjęcie roli rodzica z wyboru – pragnienie vs niechęć	196
4.2.2. Wymagania niezbędne do podjęcia roli rodzica z wyboru	205
4.2.3. Sytuacja społeczna dziecka rodziców z wyboru	210
4.2.4. Trudności i sukcesy rodziny z wyboru.....	214
4.2.5. Deklarowane postawy rodzicielskie.....	219
4.2.6. Typologia postaw badanych kobiet wobec własnego rodzicielstwa.....	222
ROZDZIAŁ V	233
UWARUNKOWANIA POSTAW HOMOSEKSUALNYCH KOBIET WOBEC TWORZENIA RODZIN Z WYBORU I WŁASNEGO RODZICIELSTWA.....	233
5.1 Podmiotowe uwarunkowania postaw homoseksualnych kobiet wobec pełnienia roli rodzica przez osoby homoseksualne oraz wobec ich własnego rodzicielstwa.....	235
5.1.1. Tożsamość homoseksualna – stopień internalizacji.....	235
5.1.2. Homoseksualne i heteroseksualne relacje romantyczne	248
5.1.3. Marzenia i plany na przyszłość	254

5.1.4. System wartości i autorytety, wiara i religijność	259
5.1.5. Zadowolenie z życia	266
5.1.6. Kategorie mające źródło w autocharakterystyce	268
5.1.7. Specyficzne doświadczenia badanych kobiet	276
5.2 Rodzinne uwarunkowania postaw homoseksualnych kobiet wobec pełnienia roli rodzica przez osoby homoseksualne oraz wobec ich własnego rodzicielstwa	282
5.2.1. Orientacja seksualna i tworzenie rodziny z wyboru: jawność vs niejawnosc, akceptacja vs brak akceptacji.....	283
5.2.2. Doświadczane postawy rodzicielskie	288
5.2.3. Kategorie mające źródło w specyfice rodziny pochodzenia.....	291
5.3 Społeczno-kulturowe, środowiskowe i ekonomiczne uwarunkowania postaw homoseksualnych kobiet wobec pełnienia roli rodzica przez osoby homoseksualne oraz wobec ich własnego rodzicielstwa.....	296
5.3.1. Ostracyzm społeczny vs akceptacja.....	296
5.3.2. Miejsce zamieszkania i zabezpieczenie materialne	308
PODSUMOWANIE I DYSKUSJA WYNIKÓW BADAŃ	313
ZAKOŃCZENIE	363
BIBLIOGRAFIA	373
SPIS TABEL.....	399
SPIS RYSUNKÓW	401
SPIS WYKRESÓW	403
ANEKS	405

WSTĘP

Socjalizacja rodzajowa, której poddawany jest każdy nowonarodzony człowiek, kształtuje sposób rozpatrywania otaczającego świata w kategoriach żeńskie-męskie. W świadomości społecznej istnieje głęboko zakorzeniona tzw. ideologia macierzyństwa¹, którą wyraża przekonanie, że każda kobieta pragnie zostać matką, posiada naturalny instynkt macierzyński, a jego występowanie jest oznaką dojrzałości emocjonalnej i normalności. Twierdzenie to, przez wieki umacniane patriarchalnym ukształtowaniem funkcjonowania społeczeństwa, podtrzymywane jest przez procesy socjalizacyjne w zakresie *gender*, pomimo tego, że wyniki badań naukowych, zgromadzone zarówno w ramach jakościowych, jak i ilościowych projektów naukowych, podważają jego aktualność². Ponadto, powyższe założenie nie zachowuje spójności w zestawieniu z kolejnym funkcjonującym przekonaniem o tym, że osoby nieheteronormatywne przyjmują postawę antyrodzinną. Lesbijkom przypisuje się męskie dyspozycje wykluczając tym samym ich kobiecość i związane z nią macierzyństwo³, a przecież jako przedstawicielki rodzaju żeńskiego były socjalizowane do bycia matką, żoną (partnerką) i kochanką mężczyzny. Odpowiedź na pytanie *kim jestem?*, uzyskana w trakcie procesu kształtowania i rozumienia swojej tożsamości, pozwala członkiniom wspomnianej grupy mniejszościowej zweryfikować, zredefiniować lub zanegować pełnienie przytoczonych ról społecznych.

Przywołanie i zestawienie obydwu społecznie zinternalizowanych przekonań, oraz zwrócenie uwagi na ich niejako opozycyjny charakter, oddaje kontekst rozważań prowadzonych w niniejszej dysertacji. Prezentowana rozprawa doktorska dotyczy

¹ A. Rich, *Zrodzone z kobiety. Macierzyństwo jako doświadczenie i instytucja*, Wydawnictwo Sic!, Warszawa 2000.

² Za przykład ilościowy może posłużyć projekt Zbigniewa Izdebskiego i Krzysztofa Węza, zgodnie z wynikami którego, jedynie około 44% kobiet (N=1219) planuje posiadanie potomstwa w przyszłości. Badania jakościowe związane z interesującą problematyką prezentują np. artykuły Joanny Tomaszewskiej oraz Doroty Ruskiewicz. Pierwsza z wyróżnionych badaczek, na podstawie wypowiedzi dwupłciowych par (N=15 par), opisuje m.in. powody niechęci podjęcia się roli rodzicielskiej; druga autorka rozmawiając z bezdzietnymi kobietami (N=36), wskazuje m.in. na deklarowany przez nie brak instynktu macierzyńskiego. Patrz: Z. Izdebski, K. Wąż, *Plany prokreacyjne i stosowanie antykoncepcji przez Polaków w wieku reprodukcyjnym*, „Zdrowie publiczne i zarządzanie” 2017, nr 15, s. 126-134; D. Ruskiewicz, *Przyczyny własnej bezdzietności w narracji kobiet dojrzałych*, „Społeczeństwo i rodzina” 2016, nr 47, s. 117-132; J. Tomaszewska, *Childfree? Praktyki dyskursywne osób bezdzietnych z wyboru w Polsce*, <http://cejsh.icm.edu.pl/cejsh/element/bwmeta1.element.mhp-8bc7760a-421b-4b4b-8359-9c25d9c9b761/c/05-Tomaszewska.pdf> [dostęp: 07.01.2020].

³ D. Majka-Rostek, *Lesbijki, geje i ich dzieci – różnorodność form rodzinnych*, „InterAlia” 2013, nr 8, s. 15; D. Majka-Rostek, *Macierzyństwo lesbijek – wybrane konteksty społeczne*, „Studia socjologiczne” 2014, nr 4, s. 61-63.

przyjmowania roli rodzica w obliczu samoidentyfikowania się lub/ i społecznego identyfikowania orientacji homoseksualnej z odrzuceniem szeroko pojętej rodzinności. W jej ramach została dokonana próba rozpoznania postaw homoseksualnych kobiet i ich uwarunkowań wobec podjęcia się macierzyństwa przez nie same oraz wobec pełnienia ról rodzicielskich przez innych członków społeczności homoseksualnej.

Polscy badacze tej problematyki zwracają uwagę na brak danych związanych z motywacją i procesami decyzyjnymi osób homoseksualnych odnoszącymi się do ich rodzicielstwa⁴. Badania poruszające kwestie tworzenia jednopłciowych rodzin, pobieżnie traktują temat postaw analizowanej mniejszości seksualnej wobec rodzicielstwa i ich uwarunkowań, najczęściej ograniczając się do badania deklaracji chęci/ niechęci wobec podjęcia się roli homoseksualnej matki/ homoseksualnego ojca. Modele teoretyczne ujmujące postawy wobec rodzicielstwa własnego i innych członków grupy mniejszościowej wraz z ich uwarunkowaniami, jak dotąd nie zostały zaprezentowane.

Nie bez znaczenia w kontekście podjętego przeze mnie tematu pozostaje współczesne rozumienie terminu *rodzina*. Środowisko naukowe zwraca uwagę na jego inkluzywność, zmienność i wielowymiarowość; w świadomości społecznej alternatywne formy życia rodzinnego wciąż jednak spotykają się z mniejszą aprobatą niż rodzina nuklearna. Funkcjonującym w literaturze przedmiotowej pojęciem, oznaczającym osoby nieheteroseksualne definiujące siebie jako spowinowace, ze względu na występujące między nimi relacje, pomimo braku (możliwości) ich sformalizowania, jest *rodzina z wyboru*. W niniejszej dysertacji termin ten używany jest do określenia par jednopłciowych lub gejów/ lesbijek samodzielnie wychowujących potomstwo⁵. Związki tworzone przez osoby homoseksualne wydają się być szczególnie wykluczane na drodze aspirowania do bycia uznania ich za rodziny, tym bardziej w obliczu nierzadkich sytuacji politycznego wykorzystywania, lub wręcz rozbudzania homofobicznych nastrojów i postaw, u których podstawy leży deklarowana chęć obrony społeczeństwa przed tzw. ideologią LGBT. Działania te powodują, że społeczny odbiór oraz bezpieczeństwo osób nieheteronormatywnych pogarsza się. Rozpoznanie poszczególnych płaszczyzn funkcjonowania interesującej grupy mniejszościowej zdaje

⁴ D. Majka-Rostek, *Macierzyństwo lesbijek...* op. cit., s. 66; P. Tomalski, *Nietypowe rodziny. O parach lesbijek i gejów oraz ich dzieciach z perspektywy teorii przywiązania*, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2007, s. 104.

⁵ Zawężenie rozumienia terminu *rodzina z wyboru* jest uzasadnione w treściach teoretycznych dysertacji.

się więc szczególnie istotnym w oblicz dokonujących się zmian w rzeczywistości społeczno-kulturowej.

Treści przedłożonej dysertacji zostały zorganizowane w ramach dwóch rozdziałów teoretycznych, rozdziału metodologicznego, dwóch rozdziałów empirycznych, części podsumowującej uzyskane wyniki badań, zakończenia, bibliografii, spisów treści graficznych oraz aneksu.

W pierwszym rozdziale teoretycznym rozważam problematykę rodziny i rodzicielstwa w dyskursie teoretyczno-badawczym. Wychodząc od historycznej analizy przytoczonych zgadanień, wskazuję na ich współczesne ujęcie w kontekście ponowoczesności, przechodząc kolejno do konceptualizacji pojęcia *rodziny z wyboru*, które to, z perspektywy podjętego tematu badań, jest najistotniejszą rodzinną alternatywą. Treści te zwięźcam przeglądem literatury i badań dotyczących funkcjonowania członków nieheteronormatywnych rodzin, ze szczególnym uwzględnieniem problematyki rodzicielstwa homoseksualnych kobiet.

Drugi rozdział dysertacji poświęcony jest wybranym kontekstom teoretyczno-badawczym homoseksualności jako takiej. Zwracam uwagę na proces kształtowania się płci społeczno-kulturowej w świetle teorii psychoanalitycznych, społecznego uczenia się, poznawczo-behawioralnych, schematów płciowych, feministycznych, a także w świetle koncepcji kluczowej dla mojej pracy – teorii *queer*. Następnie przytaczam koncepcje teoretyczne kształtowania się orientacji i tożsamości homoseksualnej, zaznaczając etapy przyjmowania identyfikacji lesbijskiej; ostatecznie przechodzę do analizy społecznego i jednostkowego funkcjonowania osób homoseksualnych w Polsce.

Rozdział metodologiczny przedstawia argumentację za przyjęciem jakościowej orientacji badawczej, prezentuje podstawowe pojęcie operacyjne, którym jest *postawa*, określa poznawcze i praktyczne cele badań oraz ich przedmiot, ukazuje problemy badawcze, wskazuje zastosowane metod, technik i narzędzia badawcze, opisuje metody analizy i interpretacji zgromadzonego materiału empirycznego, a także ukazuje sposoby dobru próby badawczej, terenu badań. Ponadto, prezentuje organizację procesu badawczego.

Kolejne treści niniejszej dysertacji przedstawiają analizę i interpretację przeprowadzinyh badań oraz postawione na ich podstawie wnioski wraz z odniesieniem ich do istniejącego przedmiotowego dyskursu. Rozdział czwarty ukazuje proces konstruowania typologii postaw homoseksualnych kobiet wobec własnego macierzyństwa oraz wobec rodzicielstwa innych osób homoseksualnych, a każdy z

podrozdziałów, zawartych w jego ramach, zwieńczony jest autorską typologią tychże postaw. W rozdziale piątym natomiast, przedstawiam grupy kategorii uwarunkowań wobec ustalonych postaw badanych kobiet, organizując je na płaszczyznach: podmiotowej, rodzinnej, społeczno-kulturowej, środowiskowej i ekonomicznej.

Podsumowanie i dyskusja wyników badań to fragment, w którym prezentuję opracowane przeze mnie kompletne modele teoretyczne postaw homoseksualnych kobiet wobec tworzenia rodzin z wyboru oraz rodzicielstwa. Każdy z modeli został opatrzony komentarzem wyjaśniającym jego składowe i możliwe powiązania między kolejnymi kategoriami uwarunkowań. Ponadto, dokonałam zestawienia przejawianych postaw wobec własnego macierzyństwa biologicznego i społecznego oraz wobec rodzicielstwa pozostałych członków grupy mniejszościowej w rozróżnieniu na konkretne przypadki, starając się dostrzec potencjalne konotacje reprezentowanych ustosunkowań. Dociekania prowadzone na przestrzeni całej dysertacji podsumowałam i zinterpretowałam w kontekście dostępnych wyników badań naukowych.

Finalizując moje rozważania, w *Zakończeniu* zamieściłam odpowiedzi na postawione problemy badawcze oraz zbiorczą informację o realizacji celów badań, a w związku z ich praktycznym wariantem, wypracowałam rekomendacje możliwe do wykorzystania w ramach edukacji seksualnej oraz, w oparciu o założenia edukacji antydyskryminacyjnej, określiłam wskazania dla instytucji zajmujących się działaniami edukacyjnymi przeciw homofobii.

Dysertację zamyka *Bibliografia*, na którą składa się 196 pozycji książkowych, 45 artykułów w czasopismach naukowych, 57 źródeł internetowych. Kolejno zamieszczone są spisy tabel, rysunków i wykresów, a także aneks zawierający m.in. szczegółową ramę badawczą tematyczno-pojęciową stanowiącą dyspozycje do przeprowadzonych wywiadów.

ROZDZIAŁ I
PROBLEMATYKA RODZINY I RODZICIELSTWA
W DYSKURSIE TEORETYCZNO-BADAWCZYM –
PRZEGLĄD WYBRANYCH ASPEKTÓW

1.1. Rodzina, rodzicielstwo i dzieciństwo – perspektywa historyczna

Konstrukt jakim jest rodzina ma charakter historyczny, co oznacza, że wraz z upływem czasu ulega zmianom⁶. Na przestrzeni kolejnych epok rozumienie interesującego terminu i jego modele przekształcały się. Choć to procesy wewnątrzrodzinne powodują wspomniane przeobrażenia, to są one warunkowane zewnętrznymi czynnikami, a więc m.in.⁷: industrializacją i urbanizacją, rozwojem medycyny, nauki i techniki, upowszechnieniem oświaty, społecznym funkcjonowaniem człowieka i wnoszonymi w *świat rodziny* poglądami, ideami, informacjami⁸.

Teoretyczny ogląd szeroko pojętego terminu *rodzina* (a więc także jej składowych), rozpoczynam od analizy historycznej. Nakreślenie kierunku zmian, dokonujących się na przestrzeni tysiącleci, uważam za niezbędne z dwóch powodów. Pierwszym z nich jest potrzeba unaocznienia tychże przeobrażeń na drodze rozumienia kształtu rodziny współczesnej. Drugim, wskazanie ich charakteru i znaczenia jako predyktorów do dalszych, nieuniknionych i postępujących już przemian.

Analizę historyczną należy rozpocząć od najdawniejszych czasów opisanych w literaturze przedmiotu – publikacja Zbigniewa Tyszki o tytule *Socjologia rodziny* z 1979 roku jest źródłem informacji odnoszących się do pierwszych struktur społecznych, które nawiązują do pojęcia *rodziny*. Odłączenie się człowieka od świata zwierzęcego przypada na okres starszego paleolitu⁹ (od ok. 700 tys. p.n.e. do ok. 40 tys. p.n.e.)¹⁰. Prowadząc koczowniczy tryb życia ludzie przebywali w niewielkich grupach, w nich też realizowali nieograniczony zakazami popęd seksualny. W miarę rozwoju narzędzi oraz grupowych form pracy i działania, stworzył się system pokrewieństwa, w ramach którego wzbronione stało się obcowanie płciowe rodzeństwa i rodziców z dziećmi. System ten miał charakter matrylinearny, gdyż ze względu na promiskuityzm niemożliwym było ustalenie ojcostwa.

Okres środkowego paleolitu to czas, w którym wzrosła wiedza człowieka o otaczającym go świecie; pojawiły się też nowe tradycje kulturowe i pierwsze dzieła

⁶ Z. Tyszka, *Socjologia rodziny*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1979, s. 90-91.

⁷ A. Kwak, *Rodzina – formy i warunki funkcjonowania*, [hasło w:] *Encyklopedia pedagogiczna XXI wieku*, tom V, pod red. T. Pilcha, Wydawnictwo Akademickie „Żak”, Warszawa 2006, s. 317.

⁸ T. Bajkowski, *U źródeł tożsamości rodzinnej. System rodzinny w percepcji młodzieży akademickiej*, Wydawnictwo Naukowe SCHOLAR, Warszawa 2018, s. 17-18.

⁹ Z. Tyszka, *Socjologia rodziny*...op. cit., s. 93.

¹⁰ Wskazane przedziały czasowe na łamach niniejszego rozdziału mogą zająć się – wynika to z faktu, że poszczególne wydarzenia historyczne definiujące epokę miały miejsce w różnych miejscach na świecie w różnym czasie.

sztuki¹¹. Jako, że ludzie zaczęli się osiedlać, to z tworzonych przez nich grup kształtowały się rody – obowiązywała zasada egzogamii, a więc partnerów dobierano z innego rodu niż własny. Pomimo podziału prac na żeńskie i męskie, w paleolicie nie istniało pojęcie nierówności społecznej.

Rozpowszechnienie osiadłego trybu życia w okresie mezolitu (od ok. 8 tys. p.n.e. do ok. 3,5 tys. p.n.e), a w związku z tym postępujące zacieśnienie relacji między rodami, doprowadziło do powstania plemion¹². Wciąż istniały różne konfiguracje poligamii, ale z biegiem czasu szerzy się też idea małżeństw parzystych. U kresu neolitu (od ok. 8 tys. p.n.e. do ok. 2 tys. p.n.e.) matriarchat, opierający się w głównej mierze na wspomnianej powyżej zasadzie pokrewieństwa, ustępuje miejsca patriarchatowi. Wyniesienie płci męskiej na piedestał jest wynikiem pojawienia się nierówności społecznej i prawa indywidualnej własności. To w tym okresie prehistorii badacze upatrują załóżków nowożytnej rodziny monogamicznej. W związku z wytworzeniem się klasy wyzyskującej i wyzyskiwanej istotnym było określenie bezsprzecznego potomka mężczyzny, który to zostawał dziedzicem jego majątku. Ekonomiczne uwarunkowania sprawiły, że wśród prehistorycznych ludzi ważnym stało się posiadanie wiernej i stałej partnerki oraz spłodzonego z nią potomstwa.

Kultura materialna, źródła literackie oraz zabytki dostarczają informacji o funkcjonowaniu rodzinnym ludzi starożytnych¹³. Analizę interesującej problematyki, w ramach tej epoki, należy przeprowadzić odwołując do życia rodzinnego zarówno starożytnych Greków, jak i Rzymian.

Badacze przedmiotu podają, że w starożytnej Grecji istniały monogamiczne małżeństwa, w których ewentualne pokrewieństwo ze strony ojca było bez znaczenia na drodze do jego zawarcia¹⁴. Wejście w formalny związek, a w efekcie założenie rodziny, miało dwojaki cel¹⁵. Po pierwsze, potomstwo w nim zrodzone było predestynowane do przejęcia państwowych obowiązków ojca, do obrony swojego państwa. Drugim celem było zapewnienie ciągłości swojemu rodowi dzięki dzieciom zrodzonym w małżeństwie, przekazanie im obowiązków kultowych i tradycji rodzinnych, a także zapewnienie sobie wsparcia i opieki potomków na starość.

¹¹ Z. Tyszką, *Socjologia rodziny...*op.cit., s. 93-94.

¹² Ibidem, s. 94-95.

¹³ L. Winniczuk, *Ludzie, zwyczaje i obyczaje starożytnej Grecji i Rzymu*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2006, s. 173.

¹⁴ Ibidem, s. 179.

¹⁵ Ibidem, s. 174-175.

Opierając się na powyższych informacjach można wywnioskować, że w starożytnej Grecji obowiązywał patriarchat¹⁶. W rękach ojca spoczywała nieograniczona władza nad dziećmi; to on decydował czy uzna je niemowlę jako swoje dziecko; była to istotna decyzja, gdyż po przyjęciu potomstwa tracił prawo do rozporządzania jego wolnością i życiem. Dzieci nieprzyjęte do rodziny lub kalekie wyrzucano, skazując je tym samym na śmierć, lub rzadziej, na wzięcie pod opiekę obcej osoby, która w większości przypadków, wychowywała dziecko na niewolnika¹⁷. W IV wieku p.n.e. ze względu na postępujące przeludnienie ograniczano liczbę dzieci do dwóch potomków, tym samym, kierując się względami ekonomicznymi, pozbywano się najczęściej żeńskich niemowląt. Akceptacja dziecka wiązała się z jego uroczystym przyjęciem do rodziny. Zostawało ono pod opieką matki oraz piastunki, które to dbały o potrzeby fizjologiczne, wychowywały je i zapewniały zabawę.

Rodzina w starożytnym Rzymie była rozumiana jako wspólnota składająca się z ojca z małżonką, ich córek, synów z dziećmi, najbliższych krewnych i niewolników¹⁸. Dwu lub trzypokoleniowe rody, żyjąc wspólnie w gospodarstwie domowym, zajmowały się wdrażaniem dzieci do zasad życia społecznego. W związku z obowiązującym patriarchatem, to ojciec (*pater familias*), podobnie jak w starożytnej Grecji, miał prawo decydować o życiu lub śmierci własnych dzieci¹⁹. Prawo zezwalało na porzucanie niechcianych dzieci, dziewcząt i kalek²⁰. Mężczyzna będący głową rodziny miał też nieograniczoną władzę nad majątkiem rodziny, niewolnikami oraz swoją żoną²¹. Przypisany był do sfery publicznej – reprezentował rodzinę w przestrzeni społecznej. Prócz funkcji zarządcy własnością rodzinną i głowy rodziny, pełnił też rolę kapłana, który codziennie modlił się za swoich krewnych składając dary bogom²².

Kobieta w starożytnym Rzymie miała nieco więcej swobód niż ta w starożytnej Grecji; m.in. mogła uczestniczyć w spotkaniach towarzyskich i zarządzać utrzymaniem

¹⁶ Ibidem, s. 174.

¹⁷ Ibidem, s. 189-193.

¹⁸ R. Pankiewicz, *Mentalność wczesnorzymskiej rodziny. Kilka uwag wprowadzających*, [w:] *Wychowanie w rodzinie od starożytności po wiek XX*, pod red. J. Jundziłła, Wydawnictwo Uczelniane Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Bydgoszczy, Bydgoszcz 1994, s. 27.

¹⁹ M. Żyromski, *Pozycja ojca rodziny (pater familias) w wychowaniu w rodzinie rzymskiej*, [w:] *Wychowanie w rodzinie od starożytności po wiek XX*, pod red. J. Jundziłła, Wydawnictwo Uczelniane Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Bydgoszczy, Bydgoszcz 1994, s. 75-76.

²⁰ L. Winniczuk, *Ludzie, zwyczaje...* op. cit., s. 216.

²¹ M. Żyromski, *Pozycja ojca rodziny...* op. cit., s. 75-76.

²² R. Pankiewicz, *Mentalność wczesnorzymskiej...* op. cit., s. 28.

domu²³. Ojciec decydował o kierunku wychowania i kształcenia potomstwa, ale dbałość o te kwestie spoczywała w rękach matki²⁴. Ona też, wraz z piastunką, opiekowała się dzieckiem tuż po jego narodzinach organizując zabawę i troszcząc się o jego podstawowe potrzeby²⁵.

W okresie od V do XV wieku dom rodzinny był podobny do tego z wcześniejszej epoki. W skład rodziny, zamieszkującej wspólnie gospodarstwo domowe, wchodził małżonkowie z licznym potomstwem i ich żonami oraz dziećmi (w przypadku mężczyzny, zamężne córki wyprowadzały się do rodziny męża), niezamężne siostry dziadków, ciotki, kuzyni i kuzynki, a także tzw. rezydenci – ubodzy krewni²⁶.

Ekonomiczne uwarunkowania feudalizmu umacniały system patriarchalny społeczeństwa, który dodatkowo był podtrzymywany przez religię chrześcijańską²⁷. Mimo, że prawo i kontrola społeczna w wyższym stopniu regulowały zakres władzy głowy domu, to wciąż zdarzały się sytuacje, w których niewierna żona była skazywana na śmierć. Zadaniem kobiety było wydanie na świat potomstwa i prowadzenie gospodarstwa domowego. W zależności od zawodu wykonywanego przez męża, żona mogła też pomagać mu przy pracy. Zarówno ona – małżonka – jak i dzieci były całkowicie podporządkowane mężczyźnie-ojcu. Nieposłuszeństwo dziecka skutkowało karami cielesnymi lub w bardziej drastycznych przypadkach, wydziedziczeniem wiążącym się z zostaniem włóczęgą.

W średniowieczu dzieci postrzegano jako małych, niedoskonałych jeszcze dorosłych; podkreślano ich naiwność i omylność²⁸. Ich sytuacja była bardzo trudna, gdyż od najmłodszych lat wykorzystywano je do ciężkiej pracy, nie zapewniając odpowiednich warunków do rozwoju; wiele dzieci chorowało i głodowało; ta grupa społeczna charakteryzowała się wysoką śmiertelnością.

Termin *rodzina* w XVI wieku i później, oznaczał wszystkich krewnych – tych wspólnie mieszkających, jak i tych prowadzących osobne gospodarstwa domowe²⁹.

²³ L. Winniczuk, *Ludzie, zwyczaje...*op. cit., s. 195-196.

²⁴ M. Żyromski, *Pozycja ojca rodziny...*op. cit., s. 76.

²⁵ L. Winniczuk, *Ludzie, zwyczaje...*op. cit., s. 217-219.

²⁶ Z. Tyska, *Socjologia rodziny...*op. cit., s. 99.

²⁷ Ibidem, s. 96-99

²⁸ J. Izdebska, *Dziecko – dzieciństwo – rodzina – wychowanie rodzinne. Kategorie pedagogiki rodziny w perspektywie pedagogiki personalistycznej*, Niepaństwowa Wyższa Szkoła Pedagogiczna w Białymstoku, Białystok 2015, s. 18.

²⁹ J-L. Flandrin, *Historia rodziny*, Oficyna Wydawnicza Volumen Liga Republikańska, Warszawa 1998, s. 8-9.

Zaliczano do niego również współmieszkańców niepołączonych więzami pokrewieństwa z właścicielami domostwa.

Staropolska rodzina kontynuowała za swoimi przodkami model patriarchalny. Władza nad dziećmi i nad żoną spoczywała w rękach męża-ojca³⁰. Ideał wychowawczy rozwinięty w XVI wieku nakazywał ukształtowanie dziecka o takich cechach jak: uczciwość, miłosierdzie, roztropność i sprawiedliwość. W mniej zamożnych domach to rodzice byli odpowiedzialni za kształcenie i wychowanie dziecka, w bogatszych rodzinach wynajmowano w tym celu nauczycieli. Literatura przedmiotu nie podaje jednoznacznych informacji odnoszących się do stosowania kar fizycznych; można przypuszczać, że tego typu działanie w wielu domach ulega osłabieniu, gdyż troska nad zdrowiem³¹ i wychowaniem dzieci stała się silniejsza niż była kiedykolwiek dotychczas. Zmiana ta dokonała się zapewne pod wpływem traktatów pedagogicznych upowszechnianych w tym czasie w Europie – na przykład dzieło Jana Amosa Komeńskiego o tytule *Schola infantiae sive de provida juventutis primo sexennio educatione*³².

Badacze przedmiotu³³ określają dotychczas opisane społeczeństwa jako te, w których rodzina miała tzw. tradycyjny charakter. Kolejne epoki charakteryzują się nowym modelem rodziny – rodziną nowoczesną. Obraną cenzurą czasową oddzielającą te dwa typy rodziny jest rewolucja przemysłowa przypadająca na XVIII-XIX wiek³⁴.

Stosunki wewnątrzrodzinne ulegają zmianie na przełomie XVIII i XIX stulecia³⁵. Nawołuje się do odnowy obyczajów właśnie poprzez zadbanie o życie rodzinne. Nie bez znaczenia pozostaje fakt popularyzacji poradników chrześcijańskich, w których to autorzy wciąż ukazują władzę męża nad żoną i dziećmi, ale zaznaczają

³⁰ F. Mincer, *Kształcenie i nauka domowa dzieci w świetle pamiętników staropolskich (XVII w.)*, [w:] *Wychowanie w rodzinie od starożytności po wiek XX*, pod red. J. Jundziłła, Wydawnictwo Uczelniane Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Bydgoszczy, Bydgoszcz 1994, s. 192-195.

³¹ D. Żołądź, *Rodzina szlachecka jako środowisko wychowawcze (XVI-XVII w.)*, [w:] *Wychowanie w rodzinie od starożytności po wiek XX*, pod red. J. Jundziłła, Wydawnictwo Uczelniane Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Bydgoszczy, Bydgoszcz 1994, s. 184-185.

³² T. Bieńkowski, *Edukacja w rodzinie w Polsce do poł. XVIII wieku – wnioski z badań*, [w:] *Wychowanie w rodzinie od starożytności po wiek XX*, pod red. J. Jundziłła, Wydawnictwo Uczelniane Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Bydgoszczy, Bydgoszcz 1994, s. 164-165.

³³ Np.: dr hab. prof. WSB Tomasz Biernat, prof. dr hab. Franciszek Adamski, śp. prof. dr hab. Zbigniew Tyszk.

³⁴ T. Biernat, *Czy istnieje rodzina ponowoczesna?*, „Pedagogia Christiana” 2014, nr 2/34, s. 183.

³⁵ A. Bołdyrew, *Przemiany modelu życia wewnątrzrodzinnego a emancypacja kobiet w rodzinie i społeczeństwie na ziemiach polskich w latach 1795-1918*, [w:] *Oczekiwania kobiet i wobec kobiet. Stereotypu i wzorce kobiecości w kulturze europejskiej i amerykańskiej*, pod red. B. Płonki-Syroki, J. Radziszewskiej, A. Szlagowskiej, Wydawnictwo „DIG”, Warszawa 2007, s. 15.

jednocześnie, że władza ta nie powinna być realizowana w sposób tyrański, a opiekuńczy³⁶.

Kobieta-matka, zgodnie z obowiązującym przekazem, to dobra gospodyni domowa dbająca o potomstwo, służbę i dobre imię męża. Choć to w jej rękach leżało wychowanie dziecka i odpowiedni dobór nauczycieli, dyskutowała z mężem powyższe kwestie tak, by nie pozostawał on obojętny wobec opieki nad potomstwem.

Nacisk na edukację dzieci był istotny w tym okresie, gdyż wychodzono z założenia, że są one niedoskonałymi istotami – by wyrwać je ze stanu swoistej *dzikości*, potomstwo należało odpowiednio kształcić od najmłodszych lat³⁷. Poradniki chrześcijańskie radziły, by na drodze wychowania i edukacji być surowym i nie pobłażać dzieciom³⁸.

Analizowany okres jest szczególnie dla problematyki rodziny. Koniec wieku XIX i początek wieku XX to czas, gdy postępuje emancypacja kobiet, co doprowadza do zmiany układu władzy w rodzinie i w związku z tym, do znaczących przemian w jej ramach. Drugim ważnym czynnikiem przeobrażeń jest już wszechobecne uprzemysłowienie.

Charakterystyczną rodziną tego okresu jest wielkomięjska rodzina mała, która to w wysokim stopniu jest przystosowana do ruchliwości społecznej³⁹. Model patriarchalny nie zanika, ale słabnie – relacje współmałżonków stają się bardziej demokratyczne. Zmiana ta uwarunkowana jest uzyskaniem niezależności ekonomicznej kobiet, które to w związku z postępującą industrializacją nie pełnią już tylko roli gospodyni domowej, ale zatrudniają się w zakładach pracy. Co więcej, mężczyźni tracą tę niepodważalną dotychczas władzę nad członkami rodziny, także ze względu na podejmowanie pracy poza domem, czy też własnym zakładem rzemieślniczym – przestają być ojcem/ mężem i jednocześnie pracodawcą, a także przebywają większość doby poza domem, więc nie mogą kontrolować pozostałych współmieszkańców.

Badacze przedmiotu wskazują na jeszcze dwie kwestie związane z emancypacją, które wpłynęły na zmianę relacji wewnątrzrodzinnych, a mianowicie: kobiece aspiracje

³⁶ K. Bartnicka, *Wychowanie rodzinne w Polsce w XVIII wieku w świetle wydawnictw o typie „Poradnik Dobrego Chrześcijanina”*, [w:] *Wychowanie w rodzinie od starożytności po wiek XX*, pod red. J. Jundziłła, Wydawnictwo Uczelniane Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Bydgoszczy, Bydgoszcz 1994, s. 225-228.

³⁷ D. Waloszek, *Dziecko*, [hasło w:] *Encyklopedia pedagogiczna XXI wieku*, tom I, pod red. T. Pilcha, Wydawnictwo Akademickie „Żak”, Warszawa 2003, s. 891.

³⁸ K. Bartnicka, *Wychowanie rodzinne...* op. cit., s. 229.

³⁹ Z. Tyszką, *Socjologia rodziny...* op. cit., s. 100-111.

demokratyczne i polityczne oraz zmiana modelu miłości macierzyńskiej⁴⁰. Odnosząc się do drugiego przywołanego czynnika przeobrażeń, należy ukazać jego związek z wspomnianą powyżej pracą zawodową kobiet. Podejmując zatrudnienie *wychodziły* poza to, co dotychczas im znane, poznawały nowe wzorce postępowania i wymieniały doświadczenia. Matki lat XX interesowały się stadiami rozwojowymi dziecka, spędzały z potomstwem wolny czas, przypatrywały się jego zachowaniu i potrzebom, odrzucając dotychczasowe przekonania na temat niedoskonałości okresu dzieciństwa. Zastąpienie wielopokoleniowej rodziny jej małym odpowiednikiem doprowadziło do przełożenia całości odpowiedzialności za wychowanie, opiekę i kształcenie dzieci na rodziców (w przeszłości mogli oni liczyć na pomoc krewnych współzamieszkujących gospodarstwo domowe)⁴¹. Potomstwo znalazło się w centrum rodzinnych działań, jego pozycja w rodzinie wzrosła.

Podsumowując ten zwięzły przegląd przemian rodziny, mających miejsce na przestrzeni wieków, ponownie pragnę podkreślić historyczność interesującej kategorii. Mam nadzieję, że powyższe rozważania udowodniły, że rodzina nie jest tworem stałym, reaguje i modyfikuje swoje ramy wraz z pojawiającymi się czynnikami ekonomicznymi, gospodarczymi, politycznymi, kulturowymi i innymi. Wychodząc od pierwotnych poligamicznych rodów, po początki monogamii, od przejścia z matriarchatu do patriarchatu, umacnianiu pozycji tego drugiego, by po stuleciach ją osłabić, od traktowania dziecka jako *dzikiego* aż do pajdocentryzmu – tak zmieniała się rodzina i panujące w niej relacje do drugiej połowy XX wieku.

⁴⁰ A. Bołdyrew, *Przemiany modelu...*op. cit., s. 13-30.

⁴¹ M. Chomczyńska-Miliszkievicz, *Rodzicielstwo – między wiedzą a intuicją. Scenariusze zajęć*, Oficyna Wydawnicza „Impuls”, Kraków 1999, s. 21.

1.2. Współczesne ujęcie problematyki rodziny i rodzicielstwa

1.2.1. Ponowoczesność – płaszczyzna funkcjonowania współczesnej rodziny

Lata 60 XX wieku uważane są za czas, w którym w Europie zaczął rozwijać się nowy jakościowo koncept rodziny⁴². Przekształcanie dotychczasowej formy tej grupy społecznej uwarunkowane jest procesami modernizacji, globalizacji i indywidualizacji, które to doprowadziły do powstania społeczeństw ponowoczesnych. Rodzina i zachodzące w niej relacje, musiały dostosować się (i wciąż się dostosowują) do nowej rzeczywistości społeczno-kulturowej. Przeobrażenia mające miejsce w ramach interesującego konstruktu najczęściej wyjaśniane są za pomocą teorii *drugiego przejścia demograficznego*⁴³, zgodnie z którą to właśnie postmodernizacja doprowadziła do zmiany norm i wartości, a co za tym idzie – zweryfikowała istotę i jakość rodziny⁴⁴. Badacze zakładają, że w Polsce to rok 1989 był zmienny dla przemian struktury rodziny⁴⁵. Reformy ustrojowe i ekonomiczne uwarunkowały kulturowe przeobrażenia.

Szczegółowa charakterystyka rodziny ponowoczesnej powinna być poprzedzona wyjaśnieniem czym owa *ponowoczesność* jest. Tadeusz Paleczny wskazuje, że termin ten odnosi się do specyficznego teraźniejszego i *tutejszego* funkcjonowania członków zachodnich społeczeństw, które dzięki rozwojowi technologii informatycznych i komunikacyjnych dzielą tę teraźniejszość i *tutejszość*⁴⁶. Ponowoczesność generuje normy i wartości nadając jednostce wyższy poziom podmiotowości i pozwalając jej dowolnie kształtować tożsamość⁴⁷. Ta płaszczyzna społeczno-kulturowa jest trudna do ujęcia teoretycznie, w pewnym konkretnym modelu, gdyż charakteryzuje się nieciągłością, wieloznacznością, złożonością; jest ona procesem, a nie osiągniętym stanem. Jako główne wyznaczniki ponowoczesności wyróżnia się⁴⁸:

- wzrost różnorodności kulturowej w zakresie tożsamości, postaw, ideologii, stylów życia itd.;

⁴² K. Slany, *Alternatywne formy życia małżeńsko-rodzinnego w ponowoczesnym świecie*, Zakład Wydawniczy „NOMOS”, Kraków 2002, s. 53-55.

⁴³ Teoria nawiązuje do tzw. pierwszego przejścia demograficznego, które to wyraża przeobrażenie rodziny z tradycyjnej na nowoczesną.

⁴⁴ K. Slany, *Alternatywne formy...* op. cit., s. 67-69.

⁴⁵ P. Sztompka, *Socjologia. Analiza społeczeństwa*, Wydawnictwo Znak, Kraków 2002, s. 278-280.

⁴⁶ T. Paleczny, *Interpersonalne stosunki międzykulturowe*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2007, s. 102.

⁴⁷ Ibidem, s. 213-214.

⁴⁸ Ibidem, s. 215.

- indywidualizację rozumianą jako wolność wyboru i niepewność osadzenia jednostki w świecie wielu znaczeń i interpretacji;
- zróżnicowaną ofertę kulturową w ramach wartości, światopoglądu i innych;
- środki masowej komunikacji pełniące dominującą rolę w życiu jednostki;
- poczucie tymczasowej tożsamości, która jest wynikiem niestabilności i niejednoznaczności kultur.

Wobec powyższych dokonujących się procesów, rodzinny konstrukt także musiał ulec zmianie. Tomasz Biernat opisuje rodzinę ponowoczesną zestawiając jej właściwości z nowoczesnym odpowiednikiem, tak by ukazać kierunek zachodzących zmian. Charakterystyki obydwu modeli rodzin przedstawiam w poniższej tabeli.

Tabela 1. Charakterystyka rodziny nowoczesnej i rodziny ponowoczesnej

RODZINA NOWOCZESNA	RODZINA PONOWOCZESNA
Istnieje rozróżnienie między miejscem pracy a domem	Dom i miejsce pracy to zwykle to samo miejsce
Miłość o charakterze romantycznym	Miłość jako rodzaj umowy, kontraktu
Matka postrzegana jako jedyna słuszna opiekunka dziecka	Pełnienie ról rodzicielskich jako obowiązek obu płci
Rodzina o charakterze pajdocentrycznym	Rodzina o charakterze parentocentrycznym
Ochrona dzieciństwa i późne dojrzewanie dziecka	Wczesne wprowadzanie dziecka w aktywności świata dorosłych
Tożsamość określana przez osąd wartości i własną narrację	Tożsamość płynna dostosowywana do kontekstu społecznego
Burzliwe ustanawianie autonomii w okresie adolescencji na drodze oddzielenia od rodziców	Mniejsza potrzeba oddzielenia się od rodziców i spokojniejsza adolescencja

Źródło: T. Biernat, *Czy istnieje rodzina ponowoczesna?*, „Pedagogia Christiana” 2014, nr 2/34, s. 189.

Czynnikami, zawierającymi się we wspomnianych już procesach modernizacji, globalizacji i indywidualizacji, które to spowodowały zmiany w zakresie istoty i funkcjonowanie rodziny są⁴⁹:

- rozwój techniki, technologii;
- rozwój medycyny, także w zakresie kontroli urodzeń i profilaktyki medycznej;
- zwiększona mobilność przestrzenna;
- wzrost zamożności;
- zmiany w obyczajowości seksualnej;
- postępujący proces laicyzacji;
- postępująca rozbieżność w komunikacji międzypokoleniowej;
- masowa aktywizacja zawodowa kobiet powiązana ze wzrostem obciążenia ich obowiązkami – tzw. wieloetatowością;
- zmiana świadomości kobiet prowadząca do budowania nowej podmiotowości i tożsamości płci.

Odwołując się bezpośrednio do polskiej rodziny ponowoczesnej należy zaznaczyć, że czynnikami, które to głównie odpowiadają za zachodzące zmiany są⁵⁰:

- zmniejszanie się liczby urodzeń i przesuwanie granicy wieku kobiet rodzących;
- niewystępowanie prostej zastępowalności pokoleń;
- wydłużona zależność od rodziców;
- zaprzestanie funkcjonowania transferów opartych o międzypokoleniową solidarność.

Podsumowując rozważania niniejszego podrozdziału warto przytoczyć określenie człowieka ponowoczesnego funkcjonujące w literaturze przedmiotowej – *homo optionis*. Współczesna jednostka zmuszona jest decydować o wszystkich aspektach swojego życia, nic nie jest jej ani dane, ani narzucone. Życie, śmierć, relacje społeczne, religia, tożsamość, małżeństwo, rodzicielstwo i często też, jak konstatuję w kolejnym rozdziale niniejszej pracy, płęć – każda z tych kwestii wymaga szczegółowego rozpatrzenia.

⁴⁹ M. Orłowska, B. Sobczyk, *Współczesny obraz rodziny – hit czy kit?*, [w:] *Rodzicielstwo w sytuacji dezorganizacji rodziny i możliwości wspomagania rodziców*, pod red. J. Brągiel, B. Górnickiej, Wydawnictwo Uniwersytetu Opolskiego, Opole 2014, s. 21 i K. Slany, *Alternatywne formy życia małżeńsko-rodzinne w ponowoczesnym świecie*, Zakład Wydawniczy „NOMOS”, Kraków 2002, s. 86-88.

⁵⁰ A. Kwak, *Współczesna rodzina - czy tylko problem struktury zewnętrznej?*, http://www.repozytorium.uni.wroc.pl/Content/64721/11_rodzina_print.pdf [dostęp: 25.08.2018], s.15.

1.2.2. Konceptualizacja pojęcia *rodzina*

Przedstawione w poprzednim podrozdziale cechy współczesnej rodziny nie wyczerpują istoty tego terminu. Tym, co jest dla niego znamienne, to fakt, że przyjmuje on różne definicje w zależności od dyscypliny (a nawet subdyscypliny) naukowej, bazowych wartości obranych przez badacza, interesujących go ram strukturalnych i wielu innych założeń. Wypracowanie jednoznacznej charakterystyki pojęcia rodziny jest trudne ze względu na wysoki stopień zróżnicowania grup społecznych, które biorąc pod uwagę posiadane przez nie cechy, mogłyby być do niego zakwalifikowane. Zrozumienie czym jest i (już) nie jest ten konstrukt wymaga przytoczenia odnoszących się do niego grup definicji.

Rozważania pragnę rozpocząć od definiowania szczególnie istotnego na gruncie pedagogiki, a więc rozumienia rodziny jako środowiska wychowawczego. Irena Jundziłł twierdzi, że specyficzne interakcje występujące między członkami rodziny sprawiają, że jest ona podstawowym i naturalnym środowiskiem wychowawczym⁵¹. Wpływ interesującej grupy społecznej na zdolności i umiejętności oraz kształtowanie osobowości dziecka dostrzega także Józefa Brągiel⁵². Barbara Harwas-Napierała dodaje do współczesnych definicji rodziny jako środowiska wychowawczego, że jest to przestrzeń rozwoju i wzrastania nie tylko dzieci, ale także dorosłych⁵³.

Badacze terminują pojęcie rodziny na wielu płaszczyznach, biorąc pod uwagę różne jej właściwości. Popularny podział definicji ze względu na ich charakter obejmuje zaprezentowane poniżej podejścia: strukturalne, funkcjonalne oraz inkluzywne (otwarte).

I. Podejście strukturalne

Definicje rodziny w tym podejściu zakładają jeden niezbędny warunek – tę grupę społeczną tworzą minimum dwie osoby, a konkretniej rodzic i dziecko⁵⁴. Małżeństwo rozumiane jest jako akceptowalny społecznie związek wspólnie zamieszkujących kobiety i mężczyzny. Andrzej W. Janke w pozycji o tytule *Pedagogika rodziny. Obszary i panorama problematyki* pogrupował definicje rodziny

⁵¹ I. Jundziłł, *Opieka nad rodziną w miejscu zamieszkania*, Wydawnictwo Spółdzielcze, Warszawa 1983, s. 16-17.

⁵² J. Brągiel, *Rodzinne i osobowościowe uwarunkowania sukcesu szkolnego dziecka z rodziny rozwiedzionej*, Uniwersytet Opolski, Opole 1994, s. 12.

⁵³ B. Harwas-Napierała, *Rodzina a rozwój człowieka dorosłego*, Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań 2003, s. 11.

⁵⁴ K. Slany, *Alternatywne formy...* op. cit., s. 79 [cyt. za:] L. Larson, J. W. Goltz, Ch. W. Hobart, *Families in Canada*, Prentice Hall, Toronto 1994.

występujące na gruncie badań pedagogicznych⁵⁵. Podejściu strukturalnemu zdaje się odpowiadać te terminowanie, które określa rodzinę jako grupę wychowawczą. Z tej perspektywy istotne są wspólne cele i normy, interakcje członków, rozwinięta struktura grupy i poczucie jej odrębności⁵⁶.

Stanisław Kawula twierdzi, że rodzina to mała grupa społeczna, której podstawą jest małżeństwo i wynikające z niego bezpośrednie pokrewieństwo lub adopcja⁵⁷. Członkowie tworzący rodzinę, najczęściej rodzice i dzieci, a rzadziej dziadkowie, zamieszkują i prowadzą wspólne gospodarstwo domowe. Według Zbigniewa Zaborowskiego rodzinę charakteryzują określone normy i wartości oraz struktura rodziny (role, wzajemne stosunki), realizowane między jej członkami, których łączą więzy krwi, małżeństwo lub/ i adopcja⁵⁸. Podobnie rodzinę definiuje Józef Rembowski, według którego w ramach interesującego konstruktu istnieje zorganizowany układ ról⁵⁹. Członkowie tej małej, pierwotnej grupy społecznej posiadają wspólne tradycje, poczucie odrębności, a relacje które ich łączą opierają się na miłości i akceptacji.

Podsumowując zbiór definicji o podejściu strukturalnym, ujmujących rodzinę w kategorii grupy wychowawczej, należy podkreślić, że termin ten jest rozpatrywany jako pierwotny i mały twór społeczny, w ramach którego funkcjonują więzi oparte na pokrewieństwie lub adopcji, a osoby przynależące do grupy jaką jest rodzina przyjmują określone role w jej strukturze.

II. Podejście funkcjonalne

Istotne jest wypełnianie przez rodzinę funkcji względem jej członków i całego społeczeństwa⁶⁰. Definicje te przyjmują instytucjonalny charakter (rodzina jako instytucja), gdyż stanowią normatywnie określone społeczne cele odnoszące się do rodziny jako grupy i do jednostki jako jej członka. Skład rodziny to przynajmniej jeden rodzic z jednym dzieckiem.

⁵⁵ S. Kawula, A. W. Janke, *Polimorficzność i komplementarność badań nad współczesną rodziną*, [w:] *Pedagogika rodziny. Obszar i panorama problematyki*, pod red. S. Kawuli, J. Brągiel, A. W. Janke, Wydawnictwo „Adam Marszałek”, Toruń 2014, s. 26-34.

⁵⁶ S. Kawula, A. W. Janke, *Polimorficzność i komplementarność...*op. cit., s. 29.

⁵⁷ S. Kawula, *Diagnozowanie potrzeb opiekuńczo-wychowawczych środowiska rodzinnego*, Uniwersytet Mikołaja Kopernika, Toruń 1978, s. 125.

⁵⁸ Z. Zaborowski, *Rodzina jako grupa społeczno-wychowawcza*, Nasza Księgarnia, Warszawa 1980, s. 14-18.

⁵⁹ J. Rembowski, *Więzi uczuciowe w rodzinie. Studium psychologiczne*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1972, s. 18.

⁶⁰ K. Slany, *Alternatywne formy życia...*op. cit., s. 79-80 [cyt. za:] L. Larson, J. W. Goltz, Ch. W. Hobart, *Families in Canada*, Prentice Hall, Toronto 1994.

Jan Szczepański proponuje, aby rodzinę rozpatrywać jako instytucję wychowawczą i kulturalną, której zadaniem jest wychowywanie obywateli kultywujących i rozwijających dziedzictwo kulturowe⁶¹. Franciszek Adamski dodaje, że choć rodzina jest grupą przypominającą organizację ze względu na posiadaną strukturę oraz procesy powstawania, trwania i rozpadu/ zaniku, to ma ona nieformalny charakter⁶².

W pedagogice często nazywa się rodzinę instytucją wychowawczą, pełniącą specyficzne funkcje wobec swoich członków⁶³. Zadania wychowawcze realizowane są w sposób zaplanowany oraz nieintencjonalny, a ich celem jest zarówno regulowanie zachowań i potrzeb członków wewnątrz rodziny, jak i wypełnianie ogólnospołecznych potrzeb i działań.

III. Podejście inkluzywne

Rodzinę definiuje się jako grupę dzieci i dorosłych, których łączą relacje prowadzące do powstania uczuć i więzi rodzinnych⁶⁴. Członkowie tej grupy przynależą do niej dobrowolnie i nie muszą być zespoleni żadnym rodzajem pokrewieństwa. Podejście inkluzywne włącza do kategorii rodziny m.in. pary kohabitujące i jednopłciowe pary z dziećmi. W tym ujęciu interesujący termin można rozpatrywać jako wspólnotę życia⁶⁵. Aleksander Kamiński postrzega termin *rodzina* właśnie jako specyficzny układ relacji opartych przede wszystkim na zależności emocjonalnej, która prowadzi do obopólnego poczucia psychicznego bezpieczeństwa⁶⁶. Badacz ten nazywa rodzinę właśnie *podstawową wspólnotą życia*.

Jadwiga Izdebska zaznacza, że współczesne definicje rozpatrywanego pojęcia opierają się na podejściu otwartym – inkluzywnym, które to, tak jak przytoczona powyżej definicja, kładą największy nacisk na emocjonalną bliskość i dobrowolność relacji⁶⁷. Ukierunkowanie terminowania rodziny w duchu bardziej liberalnym niż kiedyś jest wynikiem uwidocznienia się w społeczeństwach jej zróżnicowanych

⁶¹ J. Szczepański, *Elementarne pojęcia socjologii*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1972, s. 204-209.

⁶² F. Adamski, *Rodzina: wymiar społeczno-kulturowy*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2002, s. 31.

⁶³ S. Kawula, A. W. Janke, *Polimorficzność i komplementarność...*op. cit., s. 30.

⁶⁴ K. Slany, *Alternatywne formy życia...*op. cit., s. 80 [cyt. za:] L. Larson, J. W. Goltz, Ch. W. Hobart, *Families in Canada*, Prentice Hall, Toronto 1994.

⁶⁵ S. Kawula, A. W. Janke, *Polimorficzność i komplementarność...*op. cit., s. 30.

⁶⁶ A. Kamiński, *Funkcje pedagogiki społecznej: praca socjalna i kulturalna*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1972, s. 82.

⁶⁷ J. Izdebska, *Dziecko – dzieciństwo – rodzina...*op. cit., s. 100.

modeli⁶⁸. Co więcej, współcześni badacze zwracają uwagę na fakt, że rodzina ma procesualny charakter, nie jest bytem stałym, a wciąż się *dzieje* i przekształca – obowiązujące w przeszłości definicje tracą aktualność⁶⁹.

The Vanier Institute of Family w Kanadzie zajmujący się m.in. monitorowaniem sytuacji współczesnych rodzin, już od lat 80 XX wieku proponuje definicję, zgodnie z którą analizowany konstrukt to dowolna kombinacja dwóch lub więcej osób powiązanych ze sobą za pomocą wspólnej umowy, urodzenia, adopcji lub zamieszkania, które to podejmują się obowiązku: fizycznej opieki członków rodziny, przyjęcia nowych członków na drodze prokreacji lub adopcji, socjalizacji dzieci, pełnienia wzajemnej społecznej kontroli, produkcji, konsumpcji i dystrybucji dóbr i usług oraz zapewnienia miłości⁷⁰. W 2011 roku Rada Europy także wydała dokument nawołujący do rozszerzenia terminu rodziny właśnie o te jednostki, które ze względu na charakter więzi którymi są połączone nie stanowią rodziny w tradycyjnym teoretycznym ujęciu⁷¹.

Na łamach niniejszej rozprawy to ostatnia grupa definicji będzie bazowa dla rozumienia terminu rodziny – to tu jednopłciowe związki *znajdują miejsce*. Podejście inkluzywne, jak zaznaczałam powyżej, mieści alternatywne formy życia rodzinnego. Określanie ich alternatywnymi oznacza, że nie wpisują się one w małżeństwo formalne monogamiczne⁷², choć niektóre z nich posiadają prawne usankcjonowanie – te są alternatywami na przykład ze względu na odmienną strukturę, rodzaj występujących więzi, charakter funkcjonowania⁷³. Warto zauważyć, że analizowane formy życia, po pewnym czasie, stają się aprobowane społecznie⁷⁴ i legalizowane⁷⁵ – dowodzi tego

⁶⁸ J. Mizielińska, *Odmienne czy zwyczajne? Rodziny z wyboru w Polsce*, Wydawnictwo Naukowe PWN SA, Warszawa 2017, s. 21.

⁶⁹ J. Mizielińska, *Odmienne czy zwyczajne?*...op. cit., s. 13.

⁷⁰ The Vanier Institute of Family, *Definition of Family*, <http://vanierinstitute.ca/definition-family/> [dostęp: 27.08.2018].

⁷¹ Council of Europe, *Draft recommendation on the rights and legal status of children and parental responsibilities and Draft explanatory memorandum*, <https://7676076fde29cb34e26d-759f611b127203e9f2a0021aa1b7da05.ssl.cf2.rackcdn.com/eclj/Draft-recommendation-rights-legal-status-children-CDCJ-2011-15.pdf> [dostęp: 18.04.2017].

⁷² K. Slany, *Alternatywne formy życia*...op. cit., s. 84.

⁷³ J. Izdebska, *Dziecko – dzieciństwo – rodzina*...op. cit., s. 145.

⁷⁴ K. Slany, *Dywersyfikacja form życia rodzinnego we współczesnym świecie. Przykład związków homoseksualnych*, [w:] *Homoseksualizm. Perspektywa interdyscyplinarna*, pod red. K. Slany, B. Kowalskiej, M. Śmietany, Zakład Wydawniczy NOMOS, Kraków 2005, s. 23.

⁷⁵ M.in. Lydia Bracken i Krystyna Slany opisały proces uznawania związków homoseksualnych na świecie wskazując na ich pierwotną dyskryminację, aż do prawnego usankcjonowania. L. Bracken, *Strasbourg's Response to Gay and Lesbian Parenting: Progress, then Plateau*, „International Journal of Children's Rights” 2016, nr 24; K. Slany, *Dywersyfikacja form życia*...op. cit., s. 27-32.

dokonana w pierwszym rozdziale analiza historyczna rodziny i panujących w niej układów, które na przestrzeni wieków ulegały (i będą ulegać) zmianie. Najczęściej analizowane w literaturze przedmiotu alternatywne modele życia rodzinnego przedstawiam i charakteryzuję w tabeli 2.⁷⁶

Tabela 2. Charakterystyka alternatywnych form życia rodzinnego

FORMA ŻYCIA RODZINNEGO	CHARAKTERYSTYKA
Niezamężna kohabitacja	Przypomina tradycyjną rodzinę monogamiczną, jedynym elementem różniącym te dwa modele jest fakt, że kohabitujący nie formalizują związku.
Dobrowolna bezdzietność	Świadoma rezygnacja z posiadania potomstwa w związku sformalizowanym.
Samotność życiowa (bycie singlem)	Pozostawanie bez partnera, prowadzenie jednoosobowego gospodarstwa domowego.
Monoparentalność	Wychowywanie dziecka bez udziału drugiego rodzica (np. ze względu na śmierć lub opuszczenie).
Małżeństwo wizytowe (LAT – Living Apart Together)	Prowadzenie wspólnego życia, ale osobnych gospodarstw domowych.
Grono przyjacielskie	Osoby regularnie spotykające się, dzielące ze sobą sukcesy i porażki, przy czym w sytuacji typowych uroczystości rodzinnych (np. święta) jednostki te wracają do swoich rodzin pochodzenia.
Rodzina patchworkowa (zrekonstruowana)	Osoby dorosłe, pozostające w przeszłości w związku, tworzą nową rodzinę wraz z wnoszonymi do niej dziećmi.
Małżeństwo serial (poligamia sukcesywna)	Dotyczy jednostek wielokrotnie tworzących formalne związki lub zmieniających partnerów jeszcze w trakcie trwania związku formalnego.
Małżeństwo kontraktowe	Zawarte małżeństwo warunkowane jest umową zawierającą restrykcyjne regulacje warunkujące jego trwanie lub rozpad.

⁷⁶ M. Dębski, *Kryzys rodziny czy jej przemiana?*, „Niebieska linia” 2012, nr 3, s. 27-28; J. Izdebska, *Dziecko – dzieciństwo – rodzina...*op. cit., s. 146-147; M. Melosik, *Kohabitacja jako alternatywa dla małżeństwa. Wybrane problemy i kontrowersje*, [w:] *Edukacja alternatywna w XXI wieku*, pod red. Z. Melosika, B. Śliwierskiego, Oficyna Wydawnicza „Impuls”, Kraków 2010, s. 629; K. Slany, *Alternatywne formy życia...*op. cit., s. 84-85; K. Slany, *Dywersyfikacja form życia...*op. cit., s. 24-25.

Rodzina diasporowa	Osoby dorosłe po rozwodzie nie wchodzi w kolejne związki i mimo ustania formalnego usankcjonowania relacji, pełnią funkcje rodzinne pozostając w fizycznym oddaleniu od siebie ze względu na osobne gospodarstwa domowe.
Rodziny z wyboru	Związki tworzone przez osoby jednopłciowe, mogące stanowić wychowywać potomstwo.

Źródło: opracowanie własne.

Ze względu na wielość współczesnych form życia rodzinnego kolejne próby redefiniowania terminu rodziny coraz częściej zostają zastąpione skoncentrowaniem na zmianach i przeobrażeniach zachodzących w ramach tego konstruktu, a więc także na przekształceniach jakie mają miejsce w zakresie pełnionych funkcji⁷⁷ – celów i zadań realizowanych przez rodzinę zarówno na rzecz zaspokajania potrzeb swoich członków, jak i potrzeb całego społeczeństwa⁷⁸.

Istnieje szereg typologii funkcji rodziny, jednak niezależnie od przyjętej klasyfikacji, stałym elementem są funkcje: prokreacyjna, socjalizująca, emocjonalna i ekonomiczna⁷⁹. Rozpatrując rodzinę zgodnie z rozumieniem jej w kategoriach grupy lub instytucji, ukazanym na początku niniejszego podrozdziału, można dwójako wyznaczyć cele i zadania, które pełni.

Funkcje rodziny i małżeństwa jako instytucji to⁸⁰: funkcja prokreacyjna, funkcja gospodarcza, funkcja opiekuńcza, funkcja integracyjna i funkcja socjalizacyjno-wychowawcza.

Osobowe funkcje rodziny, a więc te odpowiadające rozpatrywaniu jej jako grupy społecznej, są następujące⁸¹: funkcja małżeńska, funkcja rodzicielska, funkcja braterska.

Franciszek Adamski poza powyżej zaprezentowaną typologią funkcji rodziny, proponuje również ich klasyfikację ze względu na trwałość i zmienność⁸². Pierwszorzędne (istotne) cele i zadania rodziny to: funkcja prokreacyjna, funkcja

⁷⁷ K. Kuryś, *System rodzinny wobec zmian rozwojowych*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Poznań 2011, s. 16.

⁷⁸ F. Adamski, *Rodzina...*op. cit., s. 309.

⁷⁹ A. Kwak, *Rodzina – formy...*op. cit., s. 313.

⁸⁰ Ibidem, s. 309.

⁸¹ F. Adamski, *Rodzina...*op. cit., s. 309.

⁸² F. Adamski, *Rodzina: wymiar społeczno-kulturowy*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2002, s. 36-37.

socjalizacyjna, funkcja miłości; do drugorzędnych (akcydentalnych) należą funkcje: ekonomiczna, opiekuńcza, stratyfikacyjna, rekreacyjna, religijna i integracyjna.

Czteropoziomowego podziału interesującego zagadnienia dokonuje Zbigniew Tyszką. Badacz ten wyróżnia funkcje⁸³: biopsychiczne (seksualna i prokreacyjna), ekonomiczne (materialno-ekonomiczne: produkcyjna, zarobkowa, gospodarcza, usługowo-konsumpcyjna; opiekuńczo-zabezpieczająca), społeczno-wyznaczające (stratyfikacyjna, legalizacyjno-kontrolna, klasowa), socjopsychologiczne (socjalizacyjno-wychowawcza, kulturalna, religijna, rekreacyjno-towarzyska, emocjonalno-ekspresyjna). Natomiast Maria Ziemska – psycholog społeczna – przypisuje rodzinie pięć funkcji: prokreacyjną, produkcyjną, usługowo-opiekuńczą, socjalizacyjną oraz psychohigieniczną⁸⁴.

Za podsumowanie powyższych typologii może posłużyć ta zaproponowana w 2010 roku przez Tomasza Szlendaka. Badacz usystematyzował tradycyjne klasyfikacje wyróżniając następujące funkcje⁸⁵: reprodukcyjną, socjalizacyjną, opiekuńczą, emocjonalną, seksualną, ekonomiczną, stratyfikacyjną, identyfikacyjną, integracyjno-kontrolną, rekreacyjno-towarzyską.

Cele i zadania rodziny wyróżnione w kolejnych typologiach przyjmują definicje zaprezentowane w tabeli 3.⁸⁶

⁸³ Z. Tyszką, *Socjologia rodziny*...op. cit., s. 114-126; A. Kwak, *Rodzina*...op. cit., s. 313 [cyt. za:] Z. Tyszką, *System metodologiczny poznańskiej szkoły socjologicznych badań nad rodziną (stan aktualny)*, Uniwersytet Adama Mickiewicza, Poznań 1997 i [cyt. za:] Z. Tyszką, *System metodologiczny wieloaspektowej analizy życia rodzinnego*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza, Poznań 2001.

⁸⁴ M. Ziemska, *Rodzina a osobowość*, Państwowe Wydawnictwo „Wiedza Powszechna”, Warszawa 1977, s. 35-37.

⁸⁵ T. Szlendak, *Socjologia rodziny. Ewolucja, historia, zróżnicowanie*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2010, s. 115-118.

⁸⁶ F. Adamski, *Rodzina: wymiar*...op. cit., s. 36-43; Z. Frączek, *Znaczenie rodziny w życiu człowieka*, [w:] *Wybrane problemy pedagogiki rodziny. Family pedagogy – selected problems*, pod red. Z. Frączek, B. Lulek, Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego, Rzeszów 2010, s. 41-43; J. Izdebska, *Dziecko – dzieciństwo – rodzina*...op.cit., s. 123; S. Kawula, *Rodzina jako grupa i instytucja opiekuńczo-wychowawcza*, [w:] *Pedagogika rodziny. Obszar i panorama problematyki*, pod red. S. Kawuli, J. Brągiel, A. W. Janke, Wydawnictwo „Adam Marszałek”, Toruń 2014, s. 59-61; T. Szlendak, *Socjologia rodziny*...op. cit., s. 115-118; Ibidem, s. 114-126; M. Winiarski, *Rodzina – podstawowe funkcje*, [hasło w:] *Encyklopedia pedagogiczna XXI wieku*, tom V, pod red. T. Pilcha, Wydawnictwo Akademickie „Żak”, Warszawa 2006, s. 321-326; M. Ziemska, *Rodzina a osobowość*...op. cit., s. 35-37.

Tabela 3. Charakterystyka funkcji rodziny

FUNKCJA	DEFINICJA
Seksualna/ małżeńska	<p>a) Zaspokajanie popędu seksualnego małżonków;</p> <p>b) płciowość rozumiana jako przekazywanie norm i wiedzy o cechach, zachowaniu i wyglądzie charakterystycznym dla danej płci (edukacja <i>genderowa</i>).</p>
Prokreacyjna/ reprodukcyjna	Podtrzymywanie biologicznej ciągłości rodziny i społeczeństwa.
Rodzicielska	Zaspokajanie uczuciowych potrzeb dzieci i rodziców, a także danie możliwości tym drugim pełnienia roli matki i ojca.
Braterska	Wspólne dzielenie się miłością i życzliwością braci i siostr.
Emocjonalna/ emocjonalno-ekspresyjna/ psychohigieniczna/ miłości	Zaspokajanie emocjonalnych potrzeb członków rodziny, okazywanie wsparcia, akceptacji, miłości, szacunku.
Opiekuńcza/ opiekuńczo-zabezpieczająca/ usługowo-opiekuńcza	<p>a) Zabezpieczenie członków rodziny w różnych sytuacjach życiowych, zarówno dzieci, jak i dorosłych;</p> <p>b) zapewnianie codziennych usług (np. mieszkanie, odzież, posiłki);</p> <p>c) zapewnianie poczucia bezpieczeństwa materialnego i fizycznego.</p>
Socjalizacyjna/ socjalizująca/ socjalizacyjno- wychowawcza	Przekazywanie wartości rodzinnych, wartości kulturowych i wprowadzanie nowych członków rodziny w zasady społecznego funkcjonowania.
Stratyfikacyjna/ klasowa	Określanie pozycji członków rodziny w strukturze społecznej poprzez wyposażanie dzieci w rodzinny kapitał społeczny.
Identyfikacyjna	Zapewnianie poczucia przynależności i określenie miejsce jednostki w społeczeństwie

	poprzez wyznaczenie jej barier i możliwości ze względu na identyfikację z daną rodziną.
Integracyjna/ integracyjno-kontrolna/ legalizacyjno-kontrolna	Kontrolowanie zachowań członków rodziny (także tych seksualnych) w zakresie przestrzegania norm i wartości społecznych.
Rekreacyjna/ rekreacyjno-towarzyska	Organizowanie czasu wolnego, wyznaczanie wzorów odpoczynku i relaksu oraz wprowadzanie dzieci w świat relacji towarzyskich.
Kulturalna	Udostępnianie członkom rodziny dorobku kulturalnego społeczeństwa, a także jej własnych <i>relikwii rodzinnych</i> w postaci np. tradycji.
Religijna	Przekazywanie rodzinnych tradycji religijnych i związanych z nimi wartości.

Źródło: opracowanie własne.

Wykształcenie się społeczeństw ponowoczesnych i kolejne postępujące przemiany społeczne, generują nieustanną potrzebę weryfikacji powyżej zaprezentowanych klasyfikacji oraz tworzenie nowych zadań i celów rodziny. Funkcje pełnione przez tę grupę społeczną przenikają się – dowodzi tego zaprezentowana tabela – a więc zmiany zachodzące w jednej z nich są przyczynkiem do przekształceń w ramach pozostałych. Biorąc pod uwagę mnogość i mozaiczność współczesnych modeli życia rodzinnego, funkcją, która zdaje się stała i kluczowa w życiu jednostki jest ta odnosząca, się do jej dobrostanu psychicznego – funkcja emocjonalna.

1.2.3. Uwarunkowania współczesnego rodzicielstwa

Powołując się na pedagogiczny wymiar rodziny oraz na przedmiot badań niniejszej rozprawy, należy wyeksponować zagadnienie rodzicielstwa i bezpośrednio związaną z nim problematykę dzieciństwa i dziecka.

Interesujący termin, rodzicielstwo, ma zarówno wymiar biologiczny, jak i społeczny⁸⁷. W obu przypadkach jednostka zostaje rodzicem w momencie poczęcia

⁸⁷ A. Kwak, *Rodzicielstwo na rozdrożu czy może nowe rodzicielstwo?*, [w:] *Rodzicielstwo w obliczu niepełnosprawności i zaniedbania*, pod red. J. Brągiel, B. Górnickiej, Wydawnictwo Uniwersytetu Opolskiego, Opole 2014, s. 17-21.

dziecka, jednakże charakter rodzicielstwa w wymienionych wymiarach jest zupełnie inny. Biologiczne bycie rodzicem oznacza genetyczne przekazywanie cech i predyspozycji. Społeczne i kulturowe rodzicielstwo stanowi określone prawa i obowiązki odnoszące się do opieki i wychowania potomstwa, a więc pełnienia roli rodzica. Cechami charakterystycznymi tego zagadnienia są: długoterminowość, nieodwracalność i permanentność. Niezależnie od tego, czy jednostka wejdzie w rolę rodzica czy nie, to dając życie dziecku, zawsze nim będzie. Rodzicielstwo zaczyna się, tak jak wyżej wspomniałam, od momentu poczęcia aż do końca życia i trwa bez względu na to, czy potomstwo pozostaje pod opieką rodzica, czy jest już samodzielne i posiada własną rodzinę.

Istnieją cztery grupy zachowań rodzicielskich w zależności od fazy życia, w której znajduje się jednostka pełniąca tę rolę⁸⁸:

1. Antycypacja: rozważanie znaczenia rodzicielstwa w czasie ciąży i uzmysłowienie potrzeby zmiany własnego obrazu z *dziecka swoich rodziców* na *rodzica swoich dzieci*.
2. Miesiąc miodowy: kształtowanie się więzi emocjonalnej rodziców z potomstwem i *uczenie się* dziecka i życia z dzieckiem.
3. Plateau: okres ten przypada na dzieciństwo i dorastanie własnych dzieci; rodzice adaptują swoje zachowania do nowych pojawiających się sytuacji.
4. Uwolnienie się: okres sfinalizowany zaprzestaniem aktywnego pełnienia roli rodzicielskiej najczęściej ze względu na założenie własnej rodziny przez dziecko.

Badacze zajmujący się psychospołecznym rozwojem człowieka zwracają uwagę na istotność pełnienia roli matki lub ojca. To okres dorosłości określają jako ten, w którym jednostka koncentruje się na opiece nad młodszym pokoleniem, w celu wspierania jego twórczego rozwoju⁸⁹. Jak wskazuje się w literaturze przedmiotu, i co uwidacznia się też w potocznym doświadczeniu, to właśnie w tym czasie większość osób zakłada rodzinę⁹⁰. Wejście w rolę rodzica wciąż bardzo często stanowi społeczny wymóg wobec osoby dorosłej i jest wyznacznikiem tej dorosłości. Wcześniejsze fazy życia charakteryzują się istotnością czynników biologicznych i środowiskowych w

⁸⁸ M. Matuszewska, *Funkcjonowanie w rolach rodzicielskich jako źródło rozwoju młodych dorosłych*, [w:] *Rodzina a rozwój dorosłego człowieka*, pod red. B. Harwas-Napierały, Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań 2003, s. 31 [cyt. za:] D.E. Papalia, *Human development*, McGraw-Hill, New York 1981.

⁸⁹ L. Bakiera, *Rodzicielstwo a rozwój dorosłych wieku średnim*, [w:] *Rodzina a rozwój dorosłego człowieka*, pod red. B. Harwas-Napierały, Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań 2003, s. 50.

⁹⁰ M. Matuszewska, *Funkcjonowanie w rolach...* op. cit., s. 26-30.

rozwoju jednostki – dorosłość natomiast to okres, w którym szczególnie ważna jest własna aktywność człowieka, a więc realizowanie macierzyństwa lub ojcostwa.

Erik H. Erikson czyni tzw. generatywność (dojrzałe rodzicielstwo) podstawowym dążeniem człowieka w okresie dorosłości. Oznacza to, że jednostka pragnie wnieść trwały wkład w życie społeczne w postaci potomstwa – dążenie to jest jej naturalną potrzebą⁹¹. Naukowiec przeciwstawia generatywności stagnację, którą określa byciem nieproduktywnym i egocentrycznym⁹².

Teoria Roberta J. Havighursta określa rodzicielstwo jako efekt indywidualnych popędów i wartości człowieka, kulturowego oddziaływania społeczeństwa na niego oraz, w sensie stricte biologicznym, jako przejaw dojrzałości organizmu⁹³. Jednostki powinny stawać się rodzicami w okresie wczesnej dorosłości – wejście w wiek średni bez realizacji tego zadania rozwojowego skutkuje frustracją i poczuciem bycia nieszczęśliwym⁹⁴.

Zgodnie z koncepcją Daniela J. Levinsona człowiek we wczesnej dorosłości dąży do utrzymania gatunku, a fakt posiadania dzieci pozwala mu się rozwinąć i osiągnąć stabilizację⁹⁵.

Psychotransgresjonizm Józefa Koźmieleckiego określa macierzyństwo i ojcostwo aktywnością wspierającą wzrastanie obu partnerów układu rodzic-dziecko. Dzięki tej relacji dorosły przekracza swoje dotychczasowe granice, nabywa nowe doświadczenia, wiedzę i umiejętności⁹⁶.

Przystępowanie do zadania rozwojowego jakim jest rodzicielstwo wiąże się z szeregiem zmian w sferach: psychicznej, duchowej, fizycznej, materialnej⁹⁷. Jest ono określone przez społeczne i kulturowe oczekiwania względem płci funkcjonujące w

⁹¹ L. Bakiera, *Zaangażowane rodzicielstwo a autokreacyjny aspekt rozwoju dorosłych*, Wydawnictwo „Difin”, Warszawa 2013, s. 99- 106 [cyt. za:] E. Douvan, *Erik Erikson: Critical Times, critical theory*, „Child Psychiatry and Human Development” 1997, nr 28, s. 15-21.

⁹² E. Wysocka, *Cykl życia*, [hasło w:] *Encyklopedia pedagogiczna XXI wieku*, suplement, pod red. T. Pilcha, Wydawnictwo Akademickie „Żak”, Warszawa 2007, s. 68.

⁹³ L. Bakiera, *Zaangażowane rodzicielstwo...* op. cit., s. 106-110 [cyt. za:] R.J. Havighurst, *Developmental tasks and education*, London: Longman, New York 1981.

⁹⁴ E. Wysocka, *Cykl życia...* op. cit., s. 71.

⁹⁵ L. Bakiera, *Zaangażowane rodzicielstwo...* op. cit., s. 110-115 [cyt. za:] D. J. Levinson, *The season of a man's life*, Knopf, New York 1978.

⁹⁶ Ibidem, s. 115-118 [cyt. za:] J. Koźmielecki, *Koncepcja transgresyjna człowieka*, Wydawnictwo PWN, Warszawa 1987.

⁹⁷ E. Bielawska-Batorowicz, *Niepłodność – (nie)zrealizowane rodzicielstwo*, [w:] *W trosce o macierzyństwo*, pod red. E. Włodarczyk, Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań 2017, s. 21 [cyt. za:] G. Spiteri, R. Borg Xuereb, D. Carrick-Sen, E. Kaner, C.R. Martin, *Preparation for parenthood: a concept analysis*, „Journal of Reproductive and Infant Psychology” 2014, nr 2, s. 148-162.

danym czasie i miejscu. Co więcej, zadanie to wymaga podporządkowania się nowej roli, a czasem nawet rezygnację z dotychczasowego stylu życia. Rodzicielstwo jest też bez wątpienia procesem, który sprzyja jednostce, gdyż rola rodzicielska ma dwupodmiotowe znaczenie, więc pełnienie jej warunkuje rozwój potomstwa i rodzica⁹⁸. Dorosły przejawiając aktywność wobec dziecka kształtuje nowe zachowania⁹⁹. Wychowanie dziecka, stawiając kolejne wyzwania, powoduje wypracowanie innych niż dotychczas sposobów postępowania i myślenia o otaczającym świecie. Stosowanie środków wychowawczych i organizowanie warunków sprzyjających wrastaniu potomstwa wszczyna proces uczenia się także u rodziców. Interakcje nawiązywane z dzieckiem sprzyjają rozwijaniu empatii i wrażliwości, a także zaspokajają potrzebę aktywności i uznania. Rodzicielstwo angażuje także procesy motywacyjne, które wyrażają się w dążeniu do sprostania roli matki lub ojca oraz przekazania wiedzy, wartości i własnych osiągnięć.

Pomimo wskazanych powyżej profitów, które jednostka nabywa ze względu na pełnienie roli rodzicielskiej, coraz więcej członków naszego społeczeństwa nie decyduje się na zostanie rodzicem, albo też odracza tę decyzję w czasie¹⁰⁰. Realizacja tego zadania rozwojowego nie jest nieunikniona, jak bywało w przeszłości, a wręcz jest świadomie dokonywanym wyborem. Globalizacja, industrializacja i urbanizacja, konsumpcjonizm kultura popularna i indywidualizm – to czynniki, które warunkują przeobrażenia myślenia o rodzicielstwie oraz sposoby jego realizacji¹⁰¹. Współcześni młodzi dorośli szacują inwestycje związane z potomstwem i ograniczenia, które nastąpią po jego pojawieniu się. Pełnienie roli matki lub ojca może wiązać się z utratą pracy, opóźnieniem/ nie osiągnięciem awansu, rezygnacją z określonych dóbr, utratą atrakcyjności fizycznej (u kobiet) oraz ograniczeniem niezależności. W zachodnim

⁹⁸ L. Bakiera, Ż. Stelter, *Rodzicielstwo z perspektywy rodziców dziecka pełnosprawnego i niepełnosprawnego intelektualnie*, https://repozytorium.amu.edu.pl/bitstream/10593/4467/1/08_L_Bakiera_Z_Stelter_Rodzicielstwo%20z%20perspektywy%20rodzicow%20dziecka%20pełnosprawnego_131-151.pdf, [dostęp: 09.12.2015], s. 132.

⁹⁹ L. Bakiera, *Rodzicielstwo a rozwój...*op.cit., s. 48-50.

¹⁰⁰ A. Kwak, *Rodzicielstwo – inwestycja w przyszłość. Czy zawsze udana?*, [w:] *Rodzicielstwo w kontekście współczesnych przemian społecznych*, pod red. J. Brągiel, B. Górnickiej, Wydawnictwo Uniwersytetu Opolskiego, Opole 2012, s. 31-31; A. Kwak, *Rodzicielstwo na rozdrożu...*op. cit., s. 22.

¹⁰¹ L. Bakiera, *Zaangażowanie w rodzicielstwo na tle współczesnej rodziny*, „Kultura i Edukacja” 2014, nr 2, s. 147-152.

kręgu kulturowym jednostki w wieku prokreacyjnym odrzucają małżeństwo i rodzicielstwo jako kryterium dorosłości¹⁰².

Postawy antyprokreacyjne są warunkowane przez następujące czynniki socjologiczne¹⁰³:

- nieobecność odpowiedniej pronatalistycznej polityki;
- zanikanie skupionej przestrzeni tradycyjnej rodziny wielopokoleniowej;
- koncentracja na zmysłowych doznaniach i jednocześnie zanikanie postrzegania prokreacji jako obowiązku i powołania wobec ludzkości i Boga;
- postępujący proces prywatyzacji prokreacji, małżeństwa i całego życia rodzinnego;
- swoisty trend na bycie bezdzietnym;
- możliwość życia w dostatku poza małżeństwem i rodziną.

Źródła tzw. kryzysu rodzicielstwa Danuta Lalak widzi także w strukturalnym, funkcjonalnym i normatywnym wymiarze społeczeństwa¹⁰⁴. Jak zaznaczałam już w poprzednich treściach, rodzina inaczej/ mniej intensywnie wypełnia tradycyjnie przypisane jej funkcje, rozluźnieniu ulegają normy i wartości charakteryzujące poprzednie (tradycyjne) modele życia rodzinnego, a także struktura współczesnej rodziny jest coraz bardziej niejednolita. Kwestie te stanowią uwarunkowania nie podejmowania roli rodzica i/ lub jej przemiany. Katarzyna Węgrzyn dodaje, że decyzja o bezdzietności może być także wywołana lękiem przed rodzicielstwem, który u podłoża ma obawę przed odpowiedzialnością za drugą osobę dorosłą i za dziecko¹⁰⁵.

Zmiany w postrzeganiu rodzicielstwa przez współczesnych młodych dorosłych nie wiążą się jedynie z rezygnacją podjęcia się tego zadania rozwojowego, ale także, a może przede wszystkim, z modyfikacjami w zakresie roli matki i ojca. Badacze przedmiotu, wskazują, że głównymi przyczynami tychże przeobrażeń jest emancypacja kobiet, feminizacja współczesnej kultury i zakwestionowanie roli mężczyzny jako podstawowego żywiciela rodziny, a kobiety jako jednostki predestynowanej do roli

¹⁰² Ibidem, [cyt. za:] J. J. Arnett, *Young People's Conceptions of the Transition to Adulthood*, „Youth and Society” 1997, nr 1, s. 3-23.

¹⁰³ L. Kocik, *Wzory małżeństwa i rodziny: od tradycyjnej jednorodności do współczesnych skrajności*, Krakowskie Towarzystwo Edukacyjne, Kraków 2002, s. 167-177.

¹⁰⁴ D. Lalak, *Spoleczne uwarunkowania kryzysu rodzicielstwa*, [w:] *Czego obawiają się ludzie? Współczesne zagrożenia społeczne – diagnoza i przeciwdziałanie*, pod red. M. Libiszowskiej-Żółtkowskiej, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2007, s. 227.

¹⁰⁵ K. Węgrzyn, *Lęk przed rodzicielstwem*, [w:] *Czego obawiają się ludzie? Współczesne zagrożenia społeczne – diagnoza i przeciwdziałanie*, pod red. M. Libiszowskiej-Żółtkowskiej, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2007, s. 230-237.

matki i opatrzonej koniecznością wypełniania jej¹⁰⁶. Powyższe uwarunkowania zmian roli ojca i matki mają charakter ogólnospołeczny – rodzicielstwo pełnione przez obie płcie ulega przeobrażeniom także w miarę rozwoju dziecka, zmiany składu rodziny oraz wzajemnego układu ról rodziców¹⁰⁷.

Współczesne rodzicielstwo wyraża się we wzroście rangi funkcji ekspresyjnych rodziców przy minimalizowaniu funkcji instrumentalnych¹⁰⁸. Zwiększa się też autonomia jednostki i uwidacznia się wyższy stopień partnerstwa między członkami rodziny. Co więcej, zmianie ulega rodzinna pozycja matki i dziecka, a także kładzie się większy nacisk na relację ojca z potomstwem. Odnosząc się do relacji rodzic-dziecko, współczesna pedagogika zakłada zasadę komplementarności roli matki i ojca, którzy wspólnie podejmują się zarówno instrumentalnej, jak i emocjonalnej opieki nad nim¹⁰⁹. Równe rodzicielstwo wyraża się w trzech wymiarach¹¹⁰:

- rutynowe i *przyjemne* (np. zabawa) zadania związane z opieką nad dzieckiem charakteryzują się jednakowym udziałem rodziców;
- uznanie równej odpowiedzialności za dziecko i wspólne podejmowanie decyzji z nim związanych;
- równe poświęcenie dla dziecka na płaszczyźnie kariery, wygody, przyjemności i innych.

Idea wzajemnego uzupełniania się ról rodzicielskich obu płci oraz podkreślanie wartości relacji ojca z dzieckiem są ukazywane w najnowszych publikacjach przedmiotowych, jako te najkorzystniejsze dla młodego człowieka. Choć to komplementarność ról obu rodziców w opiece nad dziećmi i ich wychowaniu jest charakterystyczna dla rodzin postmodernistycznych, to w naszym społeczeństwie funkcjonują także rodziny o innym układzie ról rodzicielskich¹¹¹. Za przykład mogą

¹⁰⁶ P. Zakrzewski, *Rola wychowawcza ojca w edukacji domowej*, Oficyna Wydawniczo-Poligraficzna „Adam”, Warszawa 2013, s. 27; J. Brągiel, *Znaczenie przemian społecznych dla współczesnego rodzicielstwa*, [w:] *Rodzicielstwo w kontekście współczesnych przemian społecznych*, pod red. J. Brągiel, B. Górnickiej, Wydawnictwo Uniwersytetu Opolskiego, Opole 2012, s. 15-17.

¹⁰⁷ M. Matuszewska, *Funkcjonowanie w rolach...*op. cit., s. 30.

¹⁰⁸ M. Chomczyńska-Miliszkiewicz, *Rodzicielstwo – między wiedzą...*op. cit., s. 24.

¹⁰⁹ J. Izdebska, *Dziecko – dzieciństwo – rodzina...*op. cit., s. 113.

¹¹⁰ A. Kwak, *Rodzicielstwo – inwestycja...*op. cit., s. 28 [cyt. za:] K. Gerson, *An Institutional Perspective on Generative Fathering: Creating Social Supports for Parenting Equity*, [w:] *Generative Fathering. Beyond Deficit Perspectives*, pod red. A. J. Hawkins, D.C. Doherty, Sage Publications, Oaks-London-New Delhi 1997, s. 44-45.

¹¹¹ J. Brągiel, *Znaczenie przemian społecznych...*op. cit., s. 17; D. Kornas-Biela, *Współczesny kryzys ojcostwa*, [w:] *Oblicza ojcostwa*, pod red. D. Kornas-Bieli, Towarzystwo Naukowe KUL, Lublin 2001, s. 189.

posłużyć te rodziny, w których tradycyjnym pozostaje pozycja poszczególnych członków (model patriarchalny), rodzinne czynności i obowiązki im przypisane, ale w których zwraca się uwagę na ważkość relacji ojciec-dziecko. Taki wzór rodziny i rodzicielstwa jest szczególnie promowany przez kręgi katolickie¹¹².

Odnosząc jednak rozważania do najpopularniejszego współcześnie modelu pełnienia rodzicielstwa, nakreślam zwięzłą charakterystykę roli matki i ojca analizując oba konstrukty jednocześnie, gdyż – tak jak zauważają badacze przedmiotu – w obliczu biologicznej binarności płci, trudno jest mówić o kobiecie w oderwaniu od mężczyzny i na odwrót¹¹³.

Za początek pełnienia rodzicielstwa uznaje się okres prenatalny, w którym to nie tylko kobieta będąca w ciąży staje się matką, ale także mężczyzna zostaje ojcem poprzez zaangażowanie w fizjologię i psychologię ciąży¹¹⁴. Ojciec ponowoczesny wspiera ciężarną kobietę, może być przy porodzie dziecka, a jego narodziny stanowią ważny przełom w życiu mężczyzny i wiążą się z dużym ładunkiem emocjonalnym. Współczesny ojciec, wraz z matką, jest w pełni opiekunem i wychowawcą potomstwa, zdaje sobie sprawę z emocjonalnych potrzeb dziecka¹¹⁵, choć w działaniach rodzinnych wciąż dominuje matrycentryczność, co oznacza, że większość czynności rodzinnych wykonuje kobieta-matka (pozostając, tak jak ojciec, aktywną zawodowo)¹¹⁶.

O ile rola matki w opiece nad dzieckiem i jego wychowaniu podkreślana była przez dziesięciolecia, to taka sama aktywność ojca wobec potomstwa, jak wykazywałam w analizie historycznej, jest stosunkowo nową ideą i wpisuje się właśnie

¹¹² M.in.: A. Błasiak, *Oddziaływania wychowawcze w rodzinie. Zagadnienia wybrane*, Wydawnictwo WAM, Kraków 2012; *Oblicza ojcostwa*, pod red. D. Kornas-Bieli, Towarzystwo Naukowe KUL, Lublin 2001; Z. Matulka, *Macierzyństwo a emancypacja i praca zawodowa w życiu kobiety współczesnej*, [w:] *Obecność kobiet i problematyki kobiecej refleksji andragogów i pedagogów społecznych*, pod red. E. Górnikowskiej-Zwolak, M. Wójcickiej, Górnośląska Wyższa Szkoła Pedagogiczna im. Kardynała Augusta Hłonda, Mysłowice 2010.

¹¹³ K. W. Meissner OSB, *Ojciec – potrzeby dziecka a wzorzec męskości*, [w:] *Oblicza ojcostwa*, pod red. D. Kornas-Bieli, Towarzystwo Naukowe KUL, Lublin 2001, s. 193; P. Skogemann, *Kobiecość w rozwoju. Psychologia współczesnej kobiety*, Eneteia Wydawnictwo Psychologii i Kultury, Warszawa 1995, s. 79.

¹¹⁴ M. Matuszewska, *Funkcjonowanie w rolach...* op. cit., s. 30-31.

¹¹⁵ J. Brągiel, S. Kawula, *Więzi społeczne w rodzinie*, [w:] *Pedagogika rodziny. Obszar i panorama problematyki*, pod red. S. Kawuli, J. Brągiel, A. W. Janke, Wydawnictwo „Adam Marszałek”, Toruń 2014, s. 26-34; I. Chmura-Rutkowska, J. Ostroch, *Mężczyźni na przełęczu życia. Studium socjopedagogiczne*, Oficyna Wydawnicza „Impuls”, Kraków 2007, s. 226-227; M. Matuszewska, *Funkcjonowanie w rolach...* op. cit., s. 33.

¹¹⁶ M. Matuszewska, *Funkcjonowanie w rolach...* op. cit., s. 30-35.

we współczesny model rodzicielstwa. Stało się to zapewne za sprawą dostrzeżenia istotności obecności mężczyzny-ojca¹¹⁷ dla rozwoju dziecka¹¹⁸.

Pełnienie rodzicielstwa ściśle *przylega* do postrzegania rodziny jako środowiska wychowawczego, o czym wzmianki czyniłam w poprzedzających treściach. Rodzina stanowi pierwszą grupę, z którą dziecko ma styczność¹¹⁹. Jej członkowie początkują proces kształtowania tożsamości dziecka, jego osobowości oraz proces uspołeczniania. Wpływ ten warunkuje uczenie się potomstwa na późniejszych etapach jego rozwoju. To w rodzinie jednostka dowiaduje się w jaki sposób priorytetyzować wartości oraz wypełniać przypisane jej role społeczne. Wychowanie rodzinne cechuje się zarówno intencjonalnością, jak działaniami spontanicznymi, które są rezultatem codziennych zdarzeń, czynności i relacji panujących między członkami rodziny.

Istotnymi kwestiami w analizowaniu rodziny jako środowiska wychowawczego są postawy rodzicielskie i style wychowania, gdyż są one swoistymi wskaźnikami poziomu pełnienia roli macierzyńskiej lub ojcowskiej¹²⁰. Odnosząc się do pierwszego wymienionego aspektu relacji rodzic-dziecko, należy zauważyć, że postawa rodzicielska jest rozumiana przez badaczy przedmiotu jako całościowy stosunek do potomstwa i sytuacji wychowawczych, który wykształcił się podczas pełnienia roli matki lub ojca¹²¹. Maria Ziemska dodaje, że najważniejszym komponentem postawy rodzica wobec dziecka jest jej ładunek emocjonalny, gdyż to on wyznacza kierunek działań opiekuna¹²². Ten rodzaj postaw ma plastyczny charakter, a więc w miarę tego jak zmienia się ich podmiot – dziecko – tak zachowania i działania rodzica wobec niego

¹¹⁷ M. Bieńko, *Model ojcostwa w prywatnym i publicznym kontrakcie społecznym*, [w:] *Rodzicielstwo między domem, prawem, służbami społecznymi*, Wydawnictwo Akademii Pedagogiki Specjalnej, Warszawa 2008, s. 65-83; J. Brągiel, *Znaczenie przemian społecznych...*op. cit., s. 17; J. Izdebska, *Dziecko – dzieciństwo – rodzina...*op. cit., s. 112; T. Sosnowski, *Ojciec we współczesnej rodzinie. Kontekst pedagogiczny*, Wydawnictwo Akademickie „Żak”, Warszawa 2011, s. 63-78.

¹¹⁸ Obecność ojca w życiu potomstwa warunkuje m.in.: postępy dziecka w nauce szkolnej, jego rozwój społeczno-moralny, identyfikację własnej płci i stosunek do płci przeciwnej.

¹¹⁹ A. Błasiak, *Oddziaływania wychowawcze...*op. cit., s. 11, 65-66, 70; S. Kawula, *Rodzina jako grupa...*op. cit., s. 49-50; U. Kazubowska, *W trosce o odpowiedzialne rodzicielstwo*, [w:] *Rodzicielstwo w kontekście wychowania i edukacji*, pod red. J. Brągiel, P. Kaniok, A. Kurcz, Wydawnictwo Uniwersytetu Opolskiego, Opole 2013, s. 44; A. Róg, S. Siudzińska, *Style wychowania stosowane przez rodziców a społeczne funkcjonowanie dziecka*, [w:] *Rodzicielstwo w kontekście wychowania i edukacji*, pod red. J. Brągiel, P. Kaniok, A. Kurcz, Wydawnictwo Uniwersytetu Opolskiego, Opole 2013, s. 173; A. Weissbrodt-Koziarska, *Rola rodziców w kształtowaniu tożsamości dziecka*, [w:] *Rodzicielstwo w kontekście wychowania i edukacji*, pod red. J. Brągiel, P. Kaniok, A. Kurcz, Wydawnictwo Uniwersytetu Opolskiego, Opole 2013, s. 107.

¹²⁰ J. Izdebska, *Dziecko – dzieciństwo – rodzina...*op. cit., s. 115.

¹²¹ J. Wilk, *Pedagogika rodziny: zagadnienia wybrane*, Katolicki Uniwersytet Lubelski, Lublin 2002, s. 90.

¹²² M. Ziemska, *Postawy rodzicielskie*, Wydawnictwo „Wiedza Powszechna”, Warszawa 1973, s. 32-33.

ulegają przekształceniom. Kształtowanie się postaw rodzicielskich jest zależne od szeregu czynników; wśród tych najważniejszych wyróżnia się¹²³: doświadczenia rodzica (w szczególności te traumatyczne), jego potrzeby, informacje, które posiada o przedmiotach postaw, oddziaływanie środowiska społecznego, cechy osobowości opiekuna i jego procesy emocjonalne, wpływy wczesnych doświadczeń rodzica, dziedzictwo z rodziny pochodzenia, czynniki bezpośrednio tkwiące w dziecku oraz jakość związku jego rodziców.

Problematyka postaw rodzicielskich podejmowana była i jest przez psychologów, pedagogów i socjologów¹²⁴. Na przestrzeni dziesiątek lat wypracowano szereg typologii interesującego zagadnienia. Najczęściej cytowanym polskim źródłem jest publikacja Marii Ziemskiej o tytule *Postawy rodzicielskie*, która bazując na wcześniejszych historycznie modelach pełnienia roli matczynej i ojcowskiej, podaje kompleksowy wykaz postaw rodziców przyjmowanych wobec dzieci. Tabela 4. ilustruje typologię zaproponowaną przez wspomnianą autorkę¹²⁵.

¹²³ M. Plopa, *Psychologia rodziny: teoria i badania*, Wydawnictwo „Impuls”, Kraków 2005, s. 246; M. Ziemska, *Postawy rodzicielskie*, Wydawnictwo „Wiedza Powszechna”, Warszawa 1973, s. 70-75.

¹²⁴ M.in.: M. Braun-Gałkowska, L. Kanner, M. Plopa, A. Roe, E. S. Schaefer, Slater.

¹²⁵ M. Ziemska, *Postawy rodzicielskie...*op. cit., s. 50-69.

Tabela 4. Typologia postaw rodzicielskich wg Marii Ziemskiej

RODZAJ POSTAWY	POSTAWA	CHARAKTERYSTYKA	WZAJEMNE RELACJE
Postawy właściwe	Akceptacja	<p>Bezwarunkowa akceptacja dziecka na każdej płaszczyźnie jego osobowości, predyspozycji i wyglądu.</p> <p><u>Przejawy:</u></p> <p>a) rodzic: okazuje dziecku swoje pozytywne uczucia, zapewnia mu poczucie bezpieczeństwa, przebywanie z dzieckiem jest źródłem satysfakcji, chwali potomstwo za osiągnięcia, a gani za poszczególne zachowania – nie za osobowość;</p> <p>b) dziecko: umiejętność nawiązywania trwałej więzi emocjonalnej, wyrażania uczuć, charakteryzuje się odwagą, empatią i przyjaznością.</p>	Prezentowane postawy wzajemnie uzupełniają się i wspólnie. To od specyficznych cech rodzica zależy w jakim nasileniu poszczególne postawy będą przyjmowane.
	Współdziałanie	<p>Rodzic interesuje się funkcjonowaniem dziecka zarówno w zakresie zabawy, jak i pracy oraz angażuje je do wspólnego wykonywania czynności oraz do podejmowania dyskusji.</p> <p><u>Przejawy:</u></p> <p>a) rodzic: aktywny w nawiązywaniu kontaktu z dzieckiem na każdym etapie jego rozwoju, angażuje potomstwo w życie rodziny i domu;</p> <p>b) dziecko: ufność wobec rodziców, do których zwraca się z prośbą o pomoc i radę, osiąga zadowolenia z własnej pracy, troszczy się o własność swoją i innych.</p>	

	Uznanie praw	<p>Uznanie praw dziecka i postrzeganie ich jako równych prawom dorosłego.</p> <p><u>Przejawy:</u></p> <p>a) rodzic: pozwala na przyjęcie odpowiedzialności przez dziecko za jego własne działanie, sugeruje rozwiązania zamiast narzucania ich, posługuje się wyjaśnianiem i tłumaczeniem swoich oczekiwań, które są na miarę rozwoju potomstwa;</p> <p>b) dziecko: lojalność i solidarność wobec pozostałych członków rodziny, podejmuje aktywności z własnej inicjatywy.</p>	
	Rozumna swoboda	<p>Budowanie wzajemnego zaufania na podstawie dawania coraz większej swobody aktowości dziecka, przy zachowaniu pozytywnego autorytetu.</p> <p><u>Przejawy:</u></p> <p>a) rodzic: w zależności od wieku zwiększa zakres swobody dziecka, dba o bezpieczeństwo fizyczne i emocjonalne potomstwa, przedstawiają mu realne zagrożenia, nie umniejszając im i ich nie hiperbolizując;</p> <p>b) dziecko: współdziała z rówieśnikami, charakteryzuje się pewnością siebie, pomysłowością, potrafi pokonywać przeszkody i wypełniać trudne zadania.</p>	

Postawy niewłaściwe	Odręcanie	<p>Postawa dominujaca. Rodzic postrzega dziecko jako cięzar, nad którym opieka przerasta jego możliwości.</p> <p><u>Przejawy:</u></p> <p>a) rodzic: okazywanie dziecku negatywnych uczuć, krytyki, dezaprobaty, wymierzanie surowych kar, brutalne postępowanie wobec dziecka, nie zwracanie uwagi na potrzeby i emocje potomstwa;</p> <p>b) dziecko: postawa może dwójako wpłynąć na dziecko</p> <ul style="list-style-type: none"> • przejawianie zachowań agresywnych, kłamanie, nieposłuszeństwo, zahamowany rozwój uczuć wyższych; • zastraszenie, bezradność, pozorny niedorozwój, reakcje nerwicowe. 	<p>Postawy niewłaściwe zakłócają relację rodzic-dziecko.</p> <p>Unikanie i odręcanie ma podłoże w nasilonym uczuciowym dystansowaniu się od potomstwa.</p> <p>Bycie nadmiernie wymagającym lub chroniącym jest warunkowane zbyt dużą koncentracją uczuciową na dziecko.</p>
	Unikanie	<p>Postawa skorelowana z uległością rodzica. Nikły stosunek emocjonalny rodzica z dzieckiem, a nawet brak uczuciowego zaangażowania ze strony opiekuna.</p> <p><u>Przejawy:</u></p> <p>a) rodzic: relacja z dzieckiem pozornie dobra, lecz u jej podstaw leży brak troski o jego potrzeby, unikanie nawiązywania jakiegokolwiek kontaktu, zaniedbywanie i niekonsekwencja w wychowaniu;</p> <p>b) dziecko: niestałe uczuciowo, niezdolne do stawiania obiektywnych ocen i do wytrwałości, okazywanie nieufności i bojaźliwości, nieumiejętność koncentracji podczas nauki, czasami wchodzące w konflikty.</p>	

	Nadmierne chronienie	<p>Postawa skorelowana z uległością rodzica. Rodzic bezkrytycznie postrzega dziecko, uważa je za ideał.</p> <p><u>Przejawy:</u></p> <p>a) rodzic: traktowanie dziecka nieadekwatnie do wieku (jako młodsze i mniej zaradne), przesadna opiekuńczość i pobłażliwość, niedopuszczanie do świata zewnętrznego i do usamodzielnienia się;</p> <p>b) dziecko: opóźnienie dojrzałości społecznej i emocjonalnej, bierność i brak inicjatywy, nadmierna pewność siebie i uzależnienie od rodzica.</p>	
	Nadmierne wymaganie	<p>Postawa dominująca. Rodzic wymusza na dziecku dostosowanie się do wzoru potomstwa, które chciałby posiadać. W swoich dążeniach nie zwraca uwagi na jego indywidualne cechy oraz predyspozycje wynikające z okresu rozwojowego.</p> <p><u>Przejawy:</u></p> <p>a) rodzic: narzucanie autorytetu, zorientowanie dziecka na swoje cele i wysokie osiągnięcia, stosowanie sztywnych reguł i ograniczanie swobody;</p> <p>b) dziecko: brak wiary we własne możliwości, uległość, niemożność koncentracji, sfrustrowanie.</p>	

Źródło: opracowanie własne.

Jakość relacji na linii rodzic-dziecko jest też kreowana przez styl wychowania. W literaturze przedmiotowej wskazuje się szereg typologii interesującego zagadnienia. Klasyczne ujęcie zakłada cztery typy postępowania członków rodziny¹²⁶.

Pierwszy, demokratyczny styl wychowania, jest jedynym pożądanym dla prawidłowego szeroko pojętego rozwoju potomstwa. Opiera się on na życzliwości i budowaniu wzajemnego zaufania. Zakłada poszanowanie zarówno uczuć, jak i praw każdego członka rodziny. Charakteryzuje go wspólne rozwiązywanie problemów, dialog, zdroworozsądkowa kontrola i niestosowanie surowej represji.

Kolejny styl wychowawczy nosi nazwę autokratycznego. W jego ramach rodzice ściśle kontrolują aktywność dzieci, zwracając uwagę na popełniane przez nie błędy i utrzymując surowe konsekwencje za nie. Opiekun wychodzi z założenia, że okazywanie dzieciom pozytywnych emocji oraz dawanie im pochwał *psuje je*. Istotnym jest poprawne wypełnianie zadań i przedkładane jest to nad relacje międzyludzkie i zaspokajanie potrzeb.

Styl liberalny charakteryzuje się pozostawieniem dziecku całkowitej swobody, bez stawiania wymogów i narzucania autorytetu. Zainteresowanie potrzebami i sprawami dziecka następuje, gdy ono samo o to poprosi. Wychodzi się z założenia, że nie należy hamować aktywności i spontanicznego rozwoju potomstwa. Postępowanie to może rozwinąć się dwutorowo – jako styl liberalny kochający i jako styl liberalny niekochający. Pierwszy wymieniony opiera się na czułości wobec dziecka przy założeniu, że pozostawienie swobody w działaniu doprowadzi do właściwych wyborów dokonywanych przez potomstwo. Drugi natomiast, niekochający, wyraża się w obojętności rodziców i braku zainteresowania życiem dziecka.

Wychowanie niekonsekwentne dotyczy sytuacji, w której rodzice każdorazowo modyfikują sposób swojego postępowania działając pod wpływem konkretnych sytuacji – nie posiadają jednolitego systemu postępowania i wymagań. To samo zachowanie dziecka może być źródłem kary lub pochwały. Zmiennemu postępowaniu nie towarzyszy tłumaczenie dziecku motywacji własnych zachowań.

¹²⁶ B. Ostafińska-Molik, E. Wysocka, *Style wychowania w rodzinie pochodzenia w percepcji młodzieży gimnazjalnej i ich znaczenie rozwojowe – próba teoretycznej i empirycznej egzemplifikacji*, http://cejsh.icm.edu.pl/cejsh/element/bwmeta1.element.desklight-3dc7f47e-2a17-4999-8993-a78c547db569/c/Barbara_Ostafinska_Molik_Ewa_Wysocka_Style_wychowania_w_rodzinie.pdf [dostęp: 14.09.2018]; M. Ryś, *Systemy rodzinne. Metody badań struktury rodziny pochodzenia i własnej*, Wydawnictwo Seventh Sea, Warszawa 2001, s. 16-18; M. Przetacznik-Gierowska, G. Makiełło-Jarża, *Psychologia rozwojowa i wychowawcza wieku dziecięcego*, Wydawnictwo szkolne i pedagogiczne, Warszawa 1992, s. 294-297.

Finalizując rozważania w zakresie postaw rodzicielskich i stylów wychowania, należy ponownie podkreślić istotność relacji funkcjonujących w ramach pierwotnego *miejsca* wychowania i wzrastania dziecka – rodziny – jako środowiska mającego szczególny wpływ w kształtowaniu się osobowości potomka na wszystkich jej płaszczyznach. W trosce o dobro najmłodszych, współcześnie podejmuje się rozważania nad rodzicielstwem zaangażowanym, którego istotą jest ukierunkowanie aktywności rodzica na wspieranie rozwoju potomka¹²⁷. Ta przyjęta orientacja życiowa matki i ojca ma trwały charakter i świadczy o akceptacji pełnionej roli rodzicielskiej. Wielopłaszczyznowa troska o dziecko daje możliwość przyjmowania właściwych postaw wobec niego – towarzyszenia zmianom zachodzącym w życiu potomstwa, ale też wywoływania ich i modyfikowania.

Przytoczona problematyka koresponduje z rodzicielstwem bliskości, odpowiedzialnym rodzicielstwem i świadomym rodzicielstwem. Każdy z tych terminów w swoich ramach obejmuje specyficzne działania rodzica wobec dziecka, które oparte są na wysokiej refleksyjności czynów tego pierwszego. Matka i ojciec postępujący w duchu powyższych koncepcji, wyzwalają w dziecku aktywny odbiór otaczającego świata, mając świadomość odpowiedzialności za jego holistyczny rozwój i wzrastanie¹²⁸. Pierwszoplanowa jest dla nich wrażliwość na potrzeby i dobro dziecka oraz świadomość, że to w okresie dzieciństwa, od samych narodzin, między potomstwem a rodzicami tworzy się więź emocjonalna, która rzutuje na całe życie dziecka.

Rozważania o rodzicielstwie wymagają wspomnienia drugiego podmiotu układu rodzic-dziecko. Jak wykazywałam w analizie historycznej konstruktu rodziny, dzieciństwo i dziecko przez stulecia były pomijane jako kategorie interesujące, ważne, czy też znaczące społecznie. Tak jak każda epoka charakteryzowała się swoistą

¹²⁷ L. Bakiera, *Zaangażowane rodzicielstwo...*op. cit., s. 154-155.

¹²⁸ E. Białek, *Świadome rodzicielstwo*, Stowarzyszenie „Edukacja dla przyszłości”, Warszawa 2002, s. 16-18; M. Joachimowska, *Potrzeba edukacji do rodzicielstwa w kontekście przemian współczesnej rodziny*, [w:] *Rodzicielstwo w sytuacji dezorganizacji rodziny i możliwości wspomagania rodziców*, pod red. J. Brągiel, B. Górnickiej, Wydawnictwo Uniwersytetu Opolskiego, Opole 2014, s. 138-139; U. Kazubowska, *W trosce o odpowiedzialne...*op. cit., s. 49; B. Kromolnicka, *Jakość współczesnego rodzicielstwa*, [w:] *Rodzicielstwo w kontekście współczesnych przemian społecznych*, pod red. J. Brągiel, B. Górnickiej, Wydawnictwo Uniwersytetu Opolskiego, Opole 2012, s. 42.

koncepcją analizowanego zagadnienia, tak i teraz dzieciństwo konstruowane jest kulturowo¹²⁹.

W ramach pedagogiki społecznej uważa się, że bycie dzieckiem nie jest wyłącznie pierwszym etapem wszechstronnego rozwoju jednostki (fizycznego, psychicznego, społecznego, duchowego), ale jest także czasem zintensyfikowanych oddziaływań rodziny, szkoły, grupy rówieśniczej, mediów¹³⁰. Co jeszcze istotniejsze, dzieciństwo to świat dziecka, jego doświadczenia, wartości, przeżycia, aktywności i zachowania, które to mają swe źródło we wspomnianej już kulturze, środowisku, codzienności. Badacze przedmiotu postrzegają współczesne dzieciństwo jako¹³¹:

- kategorię mniejszościową, która może być rozpatrywana w kontekście marginalizacji i stygmatyzacji;
- integralną formę w strukturze społecznej każdego społeczeństwa;
- fazę rozwojową o stałym społecznych charakterze;
- kategorię historyczną i międzykulturową;
- konstrukt tworzony przez dzieci i społeczeństwo;
- wartość podlegającą takim samym siłom instytucjonalnym i ekonomicznym co dorosłość.

Tym co szczególnie pragnę podkreślić – co ma, w mojej opinii, największe znaczenie w kontekście przedmiotu badań niniejszej rozprawy – są potrzeby i prawa dziecka. Rodzina, jako pierwsze środowisko wzrastania potomstwa, w najwyższym stopniu odpowiada za zaspokajanie jego potrzeb. Niewywiązywanie się członków rodziny z przypisanych im funkcji powoduje nieprawidłowy rozwój dziecka¹³². Zdzisław Dąbrowski zaproponował rozbudowaną typologię potrzeb dziecka, w której uwzględnił¹³³:

- akceptację niezależną od wad i braków potomstwa – zapewnienie jej powoduje osiągnięcie statusu pożądanego członka rodziny;
- bezpieczeństwo, rozumiane jako nienaruszalność wartości związanych z własną osobą i z najbliższymi w rodzinie;

¹²⁹ M. Chomczyńska-Miliszkiewicz, *Rodzicielstwo – między wiedzą...* op. cit., s. 20; J. Izdebska, *Dziecko – dzieciństwo – rodzina...* op. cit., s. 48.

¹³⁰ J. Izdebska, *Dziecko – dzieciństwo – rodzina...* op. cit., s. 51.

¹³¹ B. Smolińska-Theiss, *Dzieciństwo*, [hasło w:] *Encyklopedia pedagogiczna XXI wieku*, tom I, pod red. T. Pilcha, Wydawnictwo Akademickie „Żak”, Warszawa 2003, s. 872.

¹³² Z. Frączek, *Znaczenie rodziny w...* op. cit., s. 46-50.

¹³³ Z. Dąbrowski, *Pedagogika opiekuńcza w zarysie*, tom I, Wydawnictwo Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego, Olsztyn 2006, s. 125-127.

- przynależność i miłość, których istnienie niesie poczucie bycia kochanym i niezastąpionym;
- pozytywny oddźwięk psychiczny, dzięki któremu dziecko spotyka się z wielopłaszczyznową empatią;
- uznanie dla konstruktywnych aktywności, zaangażowania, wysiłku, inicjatywy, osiągnięć;
- wyłączność, rozumianą jako doświadczanie uczuć rodzicielskich i *posiadanie* pozytywnych emocji rodziców w sposób niepodzielny – to swoiste *miejsce w sercu* osób najbliższych;
- ekspresja emocjonalna pozwalająca wyrażać stany psychiczne dziecka;
- pomoc i oparcie w trudnych chwilach;
- intymność i rozluźnienie wyrażające się w swobodnym zachowaniu i braku skrupowania w otoczeniu domowym i wśród najbliższych;
- stabilizacja, oznaczająca stałość i niezmiennność najbliższego otoczenia osób, rzeczy i zjawisk;
- dobra perspektywa, a więc przewidywanie pomyślności życiowej na kolejnych etapach życia.

Konwencja o Prawach Dziecka¹³⁴ jest podstawowym międzynarodowym dokumentem konstytuującym prawa dzieci¹³⁵. Zawiera regulacje odnoszące się do warunków w jakich dzieci powinny wzrastać, oraz do ich potrzeb, których zaspokojenie powinno być dążeniem dorosłych. Uznanie przez państwo treści Konwencji oznacza przyjęcie przez nie odpowiedzialności za ochronę praw dzieci – ich realizatorami są opiekunowie. Z przytoczonego dokumentu wynika kilka istotnych dla rodziny zasad¹³⁶:

- zasada dobra dziecka, a więc kierowanie się tym, co dla niego najlepsze;
- zasada równości dziecka, opierająca się na przekonaniu, że każdemu dziecku na świecie należą się jednakowe prawa;
- zasada poszanowania praw i odpowiedzialności rodziców uznająca, autonomię rodziny i zakładająca ingerencję państwa tylko w uzasadnionych sytuacjach;

¹³⁴ Dokument przyjęty przez Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych, ratyfikowany obecnie przez 196 państw (stan na wrzesień 2018 r.).

¹³⁵ E. Jarosz, *Ochrona dzieci przed krzywdzeniem. Perspektywa globalna i lokalna*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2009, s. 177-180.

¹³⁶ E. Czyż, *Prawa dziecka*, Helsińska Fundacja Praw Człowieka, Warszawa 2002, s. 14.

- zasada pomocniczości ze strony państwa w zakresie wspierania rodziny i stworzenia jej odpowiednich warunków socjalnych.

Zwrócenie uwagi na rozumienie współczesnego dzieciństwa, na potrzeby dziecka, a także jego prawa jest istotne w kontekście kreowania tego charakterystycznego czasu w życiu jednostki w specyficznych formach życia rodzinnego – rodzinach z wyboru – o których traktuje kolejny podrozdział niniejszej dysertacji.

Podsumowaniem rozważań odnoszących się do przemian współczesnej rodziny pragnę uczynić wskazanie szans i zagrożeń dla tego konstruktu. Anna Kwak wyróżnia czynniki stanowiące zagrożenia dla funkcjonowania i dla budowania rodziny¹³⁷. Pierwszą wymienioną grupę stanowią: trudność łączenia ról zawodowych i rodzinnych zarówno w przypadku kobiet, jak i mężczyzn, nieumiejętność komunikacji parterów i niechęć do rozwiązywania problemów skutkująca często rozpadem związku, społeczna akceptacja rozwodów. Budowanie rodziny jest zagrożone: społecznym przyzwalaniem na istnienie związków nieformalnych i na zaspakajanie potrzeb poza małżeństwem, zmodyfikowanym spojrzeniem na małżeństwo, które dopuszcza jego rozpad, indywidualizacją, ułatwianiem życia młodym dorosłym przez rodziny pochodzenia, które nie *popychają* do założenia własnej rodziny i przejęcia pełnej odpowiedzialności za swoje funkcjonowanie.

Szansę stanowi natomiast zmiana struktury społeczeństwa i organizacji państwa¹³⁸. Także zmiany kulturowe dotyczące uznawanych społecznie wartości oraz liberalizacji norm i zasad spowodowały wzrost niezależności jednostek oraz wyższy stopień demokratyzacji ich życia. Co więcej, rozwój techniki i technologii, na przykład w zakresie medycyny, sprzyja świadomemu i odpowiedzialnemu rodzicielstwu, ze względu na wysoki stopień możliwości kontrolowania zajścia w ciążę.

Mając na uwadze przeobrażenia współczesnej rodziny, funkcje przez nią pełnione, a także ważkość realizacji ról rodzicielskich i istotność ich jakości na drodze prawidłowego wzrastania potomstwa, podejmuję refleksję nad *rodzinami z wyboru* – właściwym przedmiotem badań rozprawy. Konstrukty te są zarówno efektem wspomnianych przemian, jak i przyczynkiem do kolejnych modyfikacji terminu *rodzina* i wszystkiego co się w jego ramach zawiera.

¹³⁷ A. Kwak, *Współczesna rodzina...*op. cit., s. 17-18.

¹³⁸ T. Bajkowski, *U źródeł tożsamości...*op. cit., s. 38.

1.3. Rodziny z wyboru i jedнопłciowe rodzicielstwo – charakterystyka przedmiotu badań

1.3.1. Konceptualizacja pojęcia *rodzina z wyboru*

Heteronormatywne społeczeństwo kojarzy homoseksualność z postawą antyrodzinną¹³⁹. Gejów i lesbijki łączy się z promiskuityzmem i niezdolnością do tworzenia stałych relacji. To przekonanie oraz zinternalizowany na drodze socjalizacji i wychowania koncept, zakładający zintegrowanie tworzenia rodziny i rodzicielstwa z heteroseksualnością, warunkuje symboliczne i rzeczywiste wykluczanie osób homoseksualnych z rodzinnego obszaru funkcjonowania. Nie oznacza to oczywiście, że jedнопłciowe pary nie tworzą konstruktów przypominających ten tradycyjnie oznaczający rodzinę, ani że nie wychowują dzieci. Choć brak dokładnych szacunków na temat skali interesującego zjawiska, wiemy – badacze, członkowie społeczeństwa – że ono występuje¹⁴⁰. Trudność w statystycznym określeniu liczby jedнопłciowych rodzin wynika, w najwyższym stopniu, z obawy ich członków przed stygmatyzacją w momencie ujawnienia się¹⁴¹, oraz z tego, że spis powszechny traktując kwestię orientacji seksualnej jako intymną i wrażliwą społecznie, nie zakłada zbierania danych na ten temat.

Nieheteronormatywni partnerzy tworzą tak zwane *rodziny z wyboru*¹⁴², a więc związki minimum dwóch dorosłych osób¹⁴³. Literatura przedmiotu, jak zaznaczałam w poprzednich treściach rozprawy, mieści nieheteroseksualne relacje w zakresie inkluzywnych definicji rodziny – tworzonej dobrowolnie, bez przymusu pokrewieństwa czy więzów krwi i bez konieczności (choć to możliwe) wychowywania w jej ramach

¹³⁹ D. Majka-Rostek, *Lesbijki, geje i ich...*op. cit., s. 15; D. Majka-Rostek, *Macierzyństwo lesbijek...*op. cit., s. 61; M. Wall, *Hearing the Voices of Lesbian Women Having Children*, http://scholarworks.boisestate.edu/cgi/viewcontent.cgi?article=1001&context=socialwork_facpubs, [dostęp: 09.12.2015], s. 6.

¹⁴⁰ D. Majka-Rostek, *Macierzyństwo lesbijek...*op. cit., s. 63-64; J. Mizielińska, M. Abramowicz, A. Stasińska, *Families of choice in Poland. Family life of non-heterosexual people*, Instytut Psychologii Polskiej Akademii Nauk, Warszawa 2015, s. 15; M. Świder, M. Winiewski, *Sytuacja społeczna osób LGBT w Polsce. Raport za lata 2015-2016*, Kampania Przeciw Homofobii, Warszawa 2017, s. 93; Tęczowe Rodziny, <http://teczowerodziny.org/dowiedz-sie/czesto-zadawane-pytania/> [dostęp: 21.09.2018]; P. Tomalski, *Nietypowe rodziny...*op. cit., s. 57.

¹⁴¹ Nie posiadamy nawet dokładnych szacunków jaka jest liczba osób homoseksualnych w ogóle.

¹⁴² Ang. *families of choice*.

¹⁴³ Dwoje nieheteroseksualnych partnerów stanowi podstawę związku, ale członkiem rodziny może być także na przykład ojciec (o dowolnej orientacji seksualnej) dziecka (jeśli takie występuje) zamieszkującego z mamami lesbijkami.

dzieci¹⁴⁴. Taką definicję przyjmują także badacze największego polskiego eksperckiego projektu dotyczącego interesującej problematyki. *Rodziny z wyboru w Polsce*, to badawcza inicjatywa prowadzona ze środków budżetowych na naukę w latach 2013-2016, z grantu *Ideas Plus*, w ramach której badano codzienne funkcjonowanie członków nieheteroseksualnych rodzin¹⁴⁵. Koncepcja projektu i jego efekty zostały przedstawione w treściach o tytule *Przegląd badań nad rodzinami z wyboru i rodzicielstwem homoseksualnych kobiet*.

Pierwsze wzmianki o rodzinach z wyboru pojawiały się w latach osiemdziesiątych XX wieku i związane były z badaniami prowadzonymi przez Amerykankę Kath Weston¹⁴⁶. Koncentrując się na nieheteronormatywnych wspólnotach, zauważyła w ich relacjach przejście od przyjaźni do cech i zachowań przypisywanych osobom spokrewnionym¹⁴⁷. Nieheteroseksualni partnerzy towarzyszyli sobie do końca życia, okazując wsparcie, bezwarunkową miłość i opiekę, a więc pełnili wobec siebie funkcje, które zwyczajowo przypisuje się rodzinie biologicznej. Nie bez wpływu na pojawienie się rodzin z wyboru pozostaje też fakt wcześniejszego historycznie oddzielenia się, w świadomości społecznej, seksualności od reprodukcji, a kolejno intymności od seksualności.

Choć analizowany termin – *rodzina z wyboru* – w światowej literaturze naukowej funkcjonuje stale już od 1991 roku, kiedy to wspomniana badaczka wydała swoją pionierską publikację o tytule *Families We Choose: Lesbians, Gays, Kinship*¹⁴⁸, to w polskim dyskursie publicznym, pomimo upływu niemal trzydziestu lat, pojawia się on niezwykle rzadko¹⁴⁹. Niechętnie *rodziną* nazywa się relacje nieheteronormatywne mimo, że określenie to wydaje się odpowiednie dla dorosłych osób pełniących wobec

¹⁴⁴ A. Dewaele, N. Cox, W. van den Berghe, J. Vincke, *Families of Choice? Exploring the Supportive Networks of Lesbians, Gay Men, and Bisexuals*, "Journal of Applied Social Psychology" 2011, nr 2; K. Slany, *Dywersyfikacja form życia...* op. cit., s. 32; S. Slater, *The Lesbian family Life Circle*, University of Illinois Press, Urbana & Chicago 1999, s. 93; Tęczowe Rodziny, <http://teczowerodziny...op.cit> [dostęp: 21.09.2018]; M. Ukleja, *Rodziny z wyboru. Homoseksualny związek jako współczesna alternatywa rodziny – analiza zjawiska*, „Acta Universitatis Lodziensis” 2014, nr 51.

¹⁴⁵ Rodziny z wyboru w Polsce, <http://rodzinyzwyboru.pl/faq/> [dostęp: 22.09.2018].

¹⁴⁶ J. Mizielińska, A. Stasińska, *Prywatne jest polityczne: strategie emancypacyjne rodzin z wyboru w Polsce. Studium wybranych przypadków*, „Studia socjologiczne” 2014, nr 4, s. 112.

¹⁴⁷ J. Mizielińska, A. Stasińska, *Od „wroga rodziny” do jednej z jej form: Rodziny z wyboru we współczesnym polskim dyskursie prasowym*, „InterAlia” 2013, nr 8, s. 105-106.

¹⁴⁸ K. Weston, *Families we Choose: Lesbians, Gays, Kinship*, https://www.academia.edu/2314511/Families_We_Choose_Lesbians_Gays_Kinship_1st_ed_ [dostęp: 23.09.2018].

¹⁴⁹ K. Arcimowicz, A. Wasiak-Radoszewski, K. Dębska, *Polski dyskurs publiczny dotyczący rodzin z wyboru w latach 2003-2013*, „Studia socjologiczne” 2014, nr 4, s. 102; J. Mizielińska, A. Stasińska, *Prywatne jest polityczne...* op. cit., s. 112.

siebie powyżej wymienione funkcje, a często nawet wspólnie wychowujących dzieci¹⁵⁰. Odnosząc się do związków nieheteroseksualnych pojęcie *rodziny* analizowane jest raczej jako swoisty rodzaj praktyki społecznej, a nie jako badanie społecznej instytucji¹⁵¹.

Niechęć do postrzegania nieheteronormatywnych związków jako rodziny, która wyrażana jest przez znaczącą część¹⁵² polskiego społeczeństwa¹⁵³, wynika z umocnionej na przestrzeni wieków heteronormy. Polscy i zagraniczni badacze przedmiotu ustalili i skonkretyzowali grupę czynników, które to determinują wspomniany brak uznania rodzin z wyboru; są to¹⁵⁴:

- brak biologicznych podstaw dla nieheteroseksualnych relacji;
- godzenie w wartości chrześcijańskie;
- egoizm lesbijek i gejów ze względu na potencjalną stygmatyzację dzieci wychowujących się w takich związkach;
- niedostarczenie potomstwu właściwych wzorców ról płciowych;
- obawa o wychowanie dzieci na homoseksualistów.

Wyróżnione czynniki stanowią składowe rozważań kolejnych treści części teoretycznej, a także dają podstawy empirycznemu ich rozpoznaniu wśród badanych homoseksualnych kobiet.

Podsumowując, na potrzeby niniejszej pracy, rozumienie terminu *rodzina z wyboru* ograniczam do homoseksualnej pary lub samodzielnych gejów/ lesbijek posiadających potomstwo – prowadzone wywiady nie są ukierunkowane zagadnieniami odnoszącymi się do nieheteronormatywności w ogóle, a więc wykluczam problematykę biseksualności, transpłciowości oraz innych tożsamości płciowych i orientacji seksualnych. Badając uwarunkowania postaw homoseksualnych kobiet wobec tworzenia rodzin z wyboru i jednopłciowego rodzicielstwa, pragnę odnieść się do

¹⁵⁰ K. Slany, *Dywersyfikacja form życia...*op. cit., s. 36

¹⁵¹ J. Mizielińska, J. Struzik, A. Król, *Różnym głosem. Rodziny z wyboru w Polsce*, Wydawnictwo Naukowe PWN SA, Warszawa 2017, s. 17; K. Slany, *Dywersyfikacja form życia...*op. cit., s. 36.

¹⁵² Centrum Badania Opinii Społecznej, *Potrzeby prokreacyjne oraz preferowany i realizowany model rodziny*, BS/52/2006, Warszawa 2006, http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2006/K_052_06.PDF [dostęp: 04.05.2017]; Centrum Badania Opinii Społecznej, *Rodzina – jej współczesne znaczenie i rozumienie*, BS/33/2013, Warszawa 2013, http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2013/K_033_13.PDF [dostęp: 04.05.2017]; Centrum Badania Opinii Społecznej, *Stosunek do osób o orientacji homoseksualnej i związków partnerskich*, 174/2017, Warszawa 2017, https://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2017/K_174_17.PDF [dostęp: 23.09.2018].

¹⁵³ Kwestię tę rozwijam w treściach o tytule *Przegląd badań nad rodzinami z wyboru i rodzicielstwem homoseksualnych kobiet*.

¹⁵⁴ D. Majka-Rostek, *Lesbijki, geje i...*op. cit., s. 13-15 [cyt. za:] V. Clarke, *What about Children? Arguments against Lesbian and Gay Parenting*, „Women’s Studies International Forum” 2001, nr 24, s. 555-570.

plaszczyny im najbliższej – homoseksualnej – sądząc, że ta perspektywa może stanowić jednocześnie źródło, jak i esencję tychże uwarunkowań. Z zakresu pojęciowego *rodziny z wyboru* wyłączam również pary homoseksualne nieposiadające dzieci. Pierwszym argumentem za takim rozwiązaniem jest dwuwymiarowość sformułowanych problemów badawczych; interesują mnie uwarunkowania postaw wobec homoseksualnego rodzicielstwa i wobec tworzenia rodzin z wyboru – połączenie tych dwóch aspektów sugeruje, że rodzina z wyboru mieści w swoich ramach dziecko. Powyższe jest bezpośrednio związane z drugim argumentem – osoby homoseksualne, na łamach dziesiątek badań¹⁵⁵, były pytane o opinie (i ich uzasadnienie) odnoszące się do legalizacji związków partnerskich/ małżeńskich. Sądzę więc, że badanie uwarunkowań ich postaw wobec tworzenia rodzin z wyboru przy założeniu, że nie ma w nich dzieci, jest w wielu aspektach zbieżne z badaniem przytoczonego powyżej zagadnienia. Systematyzując moje rozważania zakładam, że pojęcie *rodzina z wyboru*, na łamach niniejszej dysertacji, oznacza związek homoseksualnej pary (dowolnej płci) wychowującej razem co najmniej jedno dziecko lub geja/ lesbijkę samodzielnie wychowujących potomstwo.

Biorąc pod uwagę podmiot moich badań pragnę nakreślić uwarunkowania macierzyństwa homoseksualnych kobiet, które w pewien sposób definiuje i jest definiowane przez rodzinę z wyboru.

Przede wszystkim, odnosząc się do ilustrowanej w literaturze przedmiotu hierarchii macierzyństwa, należy wskazać, że nieheteronormatywne matki znajdują się u jej dołu¹⁵⁶. U szczytu społeczeństwo plasuje *matkę odpowiednią*, a więc heteroseksualną i zamężną kobietę z klasy średniej, tworzącą tradycyjną nuklearną rodzinę i będącą, w dużej mierze, utrzymywaną przez męża. Poniżej znajduje się *matka marginalna*, również heteroseksualna, ale np. rozwiedziona, singielka, młodociana – nie stanowiąca ideału. U dołu hierarchii znajdują się *matki nieodpowiednie*, bo nieheteroseksualne, a więc, w pełnieniu macierzyńskiej roli, obarczone wymienionymi powyżej społecznymi obawami.

Ostracyzm społeczny wobec homoseksualności w ogóle, a także wykluczanie lesbijek z roli matki sprawia, że podjęcie się wychowania potomstwa w związku

¹⁵⁵ Na polskim gruncie to m.in.: J. Mizielińska, *Odmienne czy zwyczajne...*op. cit.; M. Piksa, *Quality of life of homosexual women in the context of their functioning in society – chosen aspects*, „Journal of Gender and Power” 2016, nr 1 (5); M. Świder, M. Winiewski, *Sytuacja społeczna osób...*op. cit.

¹⁵⁶ J. Mizielińska, *Odmienne czy zwyczajne...*op. cit., s. 51-52 [cyt. za:] E. M. DiLapi, *Lesbian Mothers and the Motherhood Hierarchy*, „Journal of Homosexuality” 1989, nr 18 (1-2), s. 101-121.

jednopłciowym jest nie tylko świadomym wyborem (co charakteryzuje większość młodych dorosłych), ale także zmaganiem się ze swoimi pragnieniami i negocjowaniem własnych potrzeb. Wiele lesbijek, rozważając własne macierzyństwo, doświadczają pięciu etapów¹⁵⁷:

1. *Możliwe vs niemożliwe*: stwierdzenie, że posiadanie dziecka jest nie do zrealizowania.
2. *To kuszące vs Nie nadajemy się*: poddawanie w wątpliwość swoich ewentualnych kompetencji wychowawczych i towarzyszące temu procesowi zmierzanie się ze zinternalizowaną homofobią.
3. *Nie nadajemy się vs Nie jesteśmy gotowe*: uświadomienie sobie posiadania odpowiednich kompetencji do wychowania dziecka, ale brak przekonania o gotowości na rodzicielstwo.
4. *Jesteśmy gotowe do realizacji planu*: podjęcie decyzji o zostaniu rodzicem, wybór sposobu stania się nim i realizowania tej roli.
5. *Nasz plan działa vs Nasz plan szwankuje*: pojawiające się problemy (np. z zapłodnieniem) powodują frustracje i niekiedy cofnięcie do poprzednich etapów; w przypadku nieskomplikowanej procedury stawania się rodzicem etap ten charakteryzuje się pozytywnymi emocjami, choć możliwe są powroty do wcześniejszych faz w momentach poddawania w wątpliwość kompetencji rodzicielskich.

Szereg pytań, które zadają sobie homoseksualne kobiety w związku z własnymi pragnieniami macierzyńskimi, w znacznej mierze dotyczy kwestii dobra ich potencjalnego dziecka oraz przyznania sobie prawa do tego by zostać matką¹⁵⁸. Na drodze szukania odpowiedzi na postawione pytania, istotnym wydaje się pozytywna identyfikacja własnej osoby jako lesbijki¹⁵⁹. Konstruktywny proces akceptacji homoseksualności pozwala sprawniej funkcjonować w tworzonej relacji oraz w otoczeniu społecznym, tym bardziej jako matka.

¹⁵⁷ D. Majka-Rostek, *Macierzyństwo lesbijek...*op. cit., s. 67 [cyt. za:] E. T. McVannel, *Two Moms and a Baby*, „Women&Therapy” 2007, nr 30 (1-2), s. 99-149.

¹⁵⁸ A. Kramm, *Lesbijki matki*, [w:] *Kiedy kobieta kocha kobietę... Album relacji*, pod red. A. Długoleckiej, A. Engel-Bernatowicz, Fundacja Anka Zet Studio, Warszawa 2008, s. 261; M. Piksa, *Quality of life...*op. cit., s. 109-118.

¹⁵⁹ P. Tomalski, *Nietypowe rodziny...*op. cit., s. 106.

1.3.2. Dzieci jednopłciowych rodziców

Homoseksualne jednostki mogą stać się rodzicami na kilka sposobów. Na początku warto zaznaczyć, że literatura przedmiotowa najczęściej traktuje o stawianiu się lesbijek matkami, gdyż zostanie ojcem w przypadku geja jest szczególnie trudnym procesem z ograniczoną liczbą rozwiązań. Rozważania w tym podrozdziale będą więc ukierunkowywać głównie na jednopłciowe macierzyństwo, tym bardziej, że podmiotem moich badań są właśnie homoseksualne kobiety. Homoseksualni członkowie naszego społeczeństwa wychowujący potomstwo mogą¹⁶⁰: tworzyć rodziny rekonstruowane, działać na zasadzie współrodzicielstwa, adoptować dziecko, tworzyć rodzinę zastępczą, dokonać sztucznego zapłodnienia¹⁶¹.

1. Rodzina rekonstruowana

Ten typ rodziny może być stanowiony zarówno przez kobietę-lesbijkę, jak i przez mężczyznę-geja. Jest to sytuacja, w której jednopłciowa para wychowuje dziecko/dzieci pochodzące z ich poprzedniego heteroseksualnego związku. Prawnie ustanowionym opiekunem dziecka jest jego biologiczna matka/ biologiczny ojciec; drugi biologiczny rodzic, który w większości przypadków jest rozpoznany, podejmuje się funkcji rodzicielskich zgodnie z ustaleniami sądowymi lub za porozumieniem z matką/ ojcem, którzy na co dzień wychowują potomstwo. Partner biologicznego rodzica funkcjonuje jako rodzic społeczny. Sytuacja ta jest najczęściej spotykana w społeczeństwach, w których istnieje wysoki stopień stygmatyzacji nieheteronormatywności – jego członkowie mimo *czucia* swej odmiennej orientacji seksualnej (niezgodnej z heteronormą), decydują się na wstąpienie w heteroseksualny związek, by sprostać wymogom społecznym.

2. Współrodzicielstwo

Rodzaj rodziny planowanej, w ramach której opiekę nad dzieckiem sprawują biologiczni nieheteroseksualni rodzice. Za przykład może posłużyć para lesbijek

¹⁶⁰ P. Knut, A. Kwaśniewska, J. Lendzion, K. Michalski, *Rodzicielstwo osób LGBT*, Kampania Przeciw Homofobii, Warszawa 2017, s. 8-13; M. Komorowska, *Wychowanie dzieci przez pary homoseksualne*, „Remedium” 2011, nr 7-8, s. 10; A. Kramm, *Lesbijki matki*, [w:] *Kiedy kobieta kocha...* op. cit., ss. 267; D. Majka-Rostek, *Lesbijki, geje i...* op. cit., s. 13; D. Majka-Rostek, *Macierzyństwo lesbijek...* op. cit., s. 64-65; J. Mizielińska, J. Struzik, A. Król, *Różnym głosem...* op. cit., s. 37-38; J. Mizielińska, M. Abramowicz M., A. Stasińska, *Families of choice...* op. cit., s. 119; F. Tasker, *Children in Lesbian-led Families: A Review*, <http://web.comhem.se/u45381271/12/sem2/tasker99.pdf>, [dostęp: 09.12.2015], s. 154-155; P. Tomalski, *Nietypowe rodziny...* op. cit., s. 58-59; J. Wycisk, *Postawy przyszłych psychologów wobec rodzin nieheteroseksualnych z dziećmi*, „Studia socjologiczne” 2014, nr 4, s. 142.

¹⁶¹ Poniższe rozważania rozpatrujące sposoby stawiania się rodzicem przez osoby homoseksualne opierają się na analizie i usystematyzowaniu treści źródeł naukowych wskazanych w poprzednim przypisie.

wychowująca dziecko wraz z gejem, który jest jego ojcem. Biologiczni rodzice dziecka mogą zdecydować się na stosunek płciowy w celu wywołania ciąży lub na sztuczne zapłodnienie.

3. Adopcja dziecka

Prawo polskie¹⁶² daje możliwość adopcji dziecka osobie samodzielnej (nie pozostającej w małżeństwie), jednakże, jak dowodzi literatura przedmiotu, przypadki takiego przysposobienia są rzadkie, gdyż ośrodki adopcyjne preferują małżeństwa. W przypadku powodzenia przysposobienia dziecka przez osobę homoseksualną pozostającą w związku (przy założeniu o zatajeniu tej informacji), prawnym opiekunem staje się wyłącznie ona, jej partner/ partnerka nie posiada praw ani obowiązków wobec dziecka.

4. Rodzina zastępcza

Osoba nieheteroseksualna występując samodzielnie może starać się o bycie rodzicem zastępczym; jej partner/ partnerka pozostają prawnie nierozpoznani¹⁶³. Specyficzną sytuacją jest tzw. macierzyństwo zastępcze, a więc surogacja, która w polskich przepisach nie jest bezpośrednio uregulowana, natomiast są kraje¹⁶⁴, w których dopuszcza się tę metodę wchodzenia w rolę rodzica, z czego zdarza się korzystać osobom nieheteronormatywnym. W zależności od uregulowań danego kraju wobec związków osób tej samej płci, prawo do dziecka zyskują albo oboje partnerzy, albo ten, który występował o surogację (np. w przypadku gejów ten, który dostarczył nasienie).

5. Sztuczne zapłodnienie

Ta metoda poczęcia dziecka charakteryzuje głównie planowane rodziny lesbijek (ze względu na biologiczne uwarunkowania). Sztuczne zapłodnienie może odbywać się na kilka sposobów, przy czym każdorazowo tylko jedna z partnerek jest rozpoznana jako biologiczna matka, druga jako społeczna. Pierwszą metodę stanowi *in vitro*, które polskie prawo reguluje Ustawą o leczeniu niepłodności¹⁶⁵. Żaden przepis Ustawy nie wyklucza określonej kategorii kobiet z możliwości jej stosowania, tak więc lesbijki mogą zostać poddane zabiegowi¹⁶⁶. Wybór dawcy plemnika może być dwojaki; istnieją

¹⁶² Ustawa z dnia 25 lutego 1964 r., Kodeks rodzinny i opiekuńczy, Dz.U. 1964 Nr 9 poz. 59, art. 114-127; Ustawa z dnia 9 czerwca 2011 r. o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej, Dz.U. 2011 Nr 149 poz. 887.

¹⁶³ Ustawa z dnia 25 lutego 1964 r. – kodeks rodzinny...op.cit., art. 112; Ustawa z dnia 9 czerwca 2011 r. o wspieraniu rodziny...op. cit., poz. 887.

¹⁶⁴ Np.: Czechy, Rosja, Ukraina, Wielka Brytania, Indie, niektóre stany USA.

¹⁶⁵ Ustawa z dnia 25 czerwca 2015 r. o leczeniu niepłodności, Dz.U. 2015 r. poz. 1087, ze zm.

¹⁶⁶ Należy zaznaczyć, że w Polsce *in vitro* nie jest refundowane z budżetu państwa.

banki spermy, w których można kupić nasienie anonimowego mężczyzny, lub też dostarczyć spermę znanej sobie osoby, która jak zaznaczałam powyżej, może podjąć się współrodzicielstwa, albo nie wejść w rolę rodzica. Niektóre pary lesbijek stosują tak zwane macierzyństwo dzielone, a więc komórka jajowa jednej z kobiet, po laboratoryjnym zapłodnieniu, zostaje wszczepiona drugiej, która rodzi dziecko. Drugą metodą sztucznego zapłodnienia jest samoinseminacja, w ramach której kobieta korzystając z nasienia, pochodzącego z banku spermy, lub od znajomego dawcy, dokonuje samozapłodnienia w warunkach domowych.

Decyzja o sposobie wejścia w rolę rodzicielską przez homoseksualne kobiety w dużej mierze naznacza zakres obecności ojca w życiu dziecka¹⁶⁷. W rodzinach rekonstruowanych charakter obecności ojca jest zbliżony do roli ojcowskiej w heteroseksualnych rodzinach po rozpadzie związku¹⁶⁸. Literatura przedmiotowa podaje trzy modele realizowane przez mężczyzn w analizowanej sytuacji¹⁶⁹:

- a) model obecnego taty, angażującego się w sprawy dziecka i dzielącego się opieką nad nim z członkami rodziny z wyboru;
- b) model nieobecnego ojca nie realizującego roli rodzicielskiej;
- c) model konfliktowy wyrażający się długofalowym konfliktem związanym z podziałem opieki nad dzieckiem, często rozstrzyganym na drodze sądowej.

Sama istota rodzin planowanych homoseksualnych kobiet narzuca zgoła inny model ojcostwa¹⁷⁰. Jako, że *centrum* rodziny stanowią dwie matki, ojcostwo także odbiega znacząco od tradycyjnych praktyk rodzicielskich. W przypadku poczęcia dziecka na drodze inseminacji spermą anonimowego dawcy, ojciec pozostaje nierozpoznany. Zapłodnienie nasieniem znanego dawcy powoduje negocjowanie jego pozycji w rodzinie, a w przypadku praktykowania współrodzicielstwa, rodziny z wyboru funkcjonują wraz z figurą opiekuńczego ojca zaangażowanego w wychowanie dziecka.

Nawiązując do społecznych obaw odnoszących się do związków osób homoseksualnych wychowujących dzieci, zaprezentowanych w poprzednich treściach, pragnę nakreślić funkcjonowanie potomstwa jedнопłciowych rodziców, opierając się na dostępnych doniesieniach z badań naukowych.

¹⁶⁷ D. Majka-Rostek, *Lesbijki, geje...*op. cit., s. 13; Majka-Rostek, *Macierzyństwo lesbijek – wybrane konteksty społeczne*, „Studia socjologiczne” 2014, nr 4, s. 61-68.

¹⁶⁸ J. Mizielińska, J. Struzik, A. Król, *Różnym głosem...*op. cit., s. 135.

¹⁶⁹ Ibidem, s. 135-136.

¹⁷⁰ Ibidem, s. 136.

Początki zainteresowania rozwojem dzieci w rodzinach homoseksualnych przypadają na wczesne lata 80 XX wieku, kiedy to zaczęto dostrzegać, że osoby nieheteronormatywne tworzą związki na kształt rodziny, oraz że w ramach tych relacji wychowuje się potomstwo¹⁷¹.

Badania¹⁷² zorientowane na rozpoznanie sytuacji dzieci próbują ustalić podobieństwa i różnice w ich wychowaniu i wzrastaniu porównując homoseksualne i heteroseksualne związki¹⁷³. W publikacjach przedmiotowych dominuje przekonanie, że dzieci pochodzące z rodzin jedнопłciowych charakteryzują się takimi samymi preferencjami seksualnymi i preferencjami roli płciowej, jak dzieci heteroseksualnych rodziców¹⁷⁴. Twierdzi się również, że potomstwo homoseksualnej pary rozwija się prawidłowo oraz posiada umiejętność nawiązywania prawidłowych relacji społecznych zarówno ze swoimi rówieśnikami, jak i pozostałymi członkami ich najbliższego otoczenia¹⁷⁵.

W lipcu 2018 roku dostarczono najnowszych ważnych wyników badań¹⁷⁶ odnoszących się do zdrowia psychicznego potomstwa jedнопłciowych żeńskich rodzin¹⁷⁷. Wnioski płynące z analizy zgromadzonych danych ilustrują brak różnic w zakresie zdrowia psychicznego pomiędzy dorosłymi dziećmi wychowywanymi przez homoseksualne kobiety, a osobami w tym samym wieku wzrastającymi w heteroseksualnych relacjach¹⁷⁸.

¹⁷¹ J. Mizielińska, *Odmienne czy zwyczajne...* op. cit., s. 299.

¹⁷² Komplementarny wykaz wszystkich badań oscylujących wokół problematyki rodzin z wyboru z dziećmi stanowi publikacja: American Psychological Association, *Lesbian & Gay Parenting*, <http://www.apa.org/pi/lgbt/resources/parenting-full.pdf>, [dostęp: 01.02.2017].

¹⁷³ J. Mizielińska, J. Struzik, A. Król, *Różnym głosem...* op. cit., s. 19.

¹⁷⁴ M. in.: S. Golombok, F. Tasker, *Do Parents Influence the Sexual Orientation of their Children? Findings From a Longitudinal Study of lesbian Families*, „Developmental Psychology” 1996, nr 1 (32), s. 3-11; Ch. J. Patterson, *Children of Lesbian and Gay Parents*, web.missouri.edu/~segerti/2210/gayparents.pdf [dostęp: 29.09.2018]; Ch. J. Patterson, *Lesbian and Gay Parents and Their Children: Summary of Research Findings*, [w:] *Lesbian & Gay Parenting*, American Psychological Association, <http://www.apa.org/pi/lgbt/resources/parenting-full.pdf>, [dostęp: 01.02.2017], s. 10-12.

¹⁷⁵ M.in.: J. Mizielińska, *Odmienne czy zwyczajne...* op. cit., s. 299. [cyt. za:] R.H Farr, J Charlotte, *Lesbian and Gay Adoptive Parents and Their Children*, [w:] *LGBT-Parent Families: Innovations in Research and Implications for Practice*, pod red. A.E Goldberg, K.R. Allen, Springer, New York 2012, s. 39-55 i [cyt. za:] A. E. Goldberg, *Lesbian and Gay Parents and Their Children: Research on the Family Life Cycle*, American Psychological Association, Washington DC 2010; Ch. J. Patterson, *Children of Lesbian...* op. cit., [dostęp: 29.09.2018]; Ch. J. Patterson, *Lesbian and Gay...* op. cit., [dostęp: 01.02.2017], s. 10-12.

¹⁷⁶ Wyniki zostały dostarczone w ramach amerykańskiego projektu badań podłużnych *The USA National Longitudinal Lesbian Family Study (NLLFS)*, którego badacze w latach 80 XX wieku zrekrutowali lesbijskie pary planujące założyć rodzinę za pomocą in vitro, a które wyraziły chęć, aby przez kolejne dziesięciolecia zarówno one, jak i ich dzieci stanowiły podmiot badań.

¹⁷⁷ Analizie poddano 77 osób w wieku 25 lat.

¹⁷⁸ N. Gartell, H. Bos, A. Koh, *National Longitudinal Lesbian Family Study - Mental Health of Adult Offspring*, „The New England Journal of Medicine” 2018.

Amerykańskie Towarzystwo Psychologiczne wydało w 2004 roku oświadczenie, w którym wyrażono sprzeciw wobec dyskryminacji par jedнопłciowych w zakresie dostępu do rodzicielstwa oraz stwierdzono, że dzieci pochodzące z nieheteroseksualnych związków nie przejawiają żadnych deficytów w porównaniu do dzieci z rodzin heteronormatywnych¹⁷⁹.

W 2015 roku Jimi Adams i Ryan Light dokonując podsumowania dotychczasowych wyników badań dotyczących analizowanego zagadnienia, stwierdzili, że teoria *braku różnic*¹⁸⁰ w rozwoju i psychospołecznym wzrastaniu dzieci jedнопłciowych rodziców w porównaniu z dziećmi par heteroseksualnych stanowi konsensus naukowy¹⁸¹. Wymiernym efektem tychże ustaleń jest stopniowe wprowadzanie w wielu państwach na świecie możliwości adopcji dzieci i zawarcia formalnego związku¹⁸² przez pary jedнопłciowe¹⁸³.

Powyższe doniesienia badawcze nie są pozbawione krytyki niektórych środowisk naukowych. W tym kontekście niezbędnym jest wyróżnienie publikacji Judith Stacey i Timothy J. Biblarza, którzy przeanalizowali szereg badań odnoszących się właśnie do porównania funkcjonowania dzieci w rodzinach homo- i heteroseksualnych (przeprowadzonych w latach 1982-1989)¹⁸⁴. Badacze Ci, pomimo zgody ze znakomitą większością interpretacji materiału empirycznego, skrytykowali dotychczasowe publikacje, gdyż według nich, prezentując kolejne wyniki pomijano pewną kategorię wpływu orientacji seksualnej rodziców na dziecięce zachowania związane z rolami płciowymi i z ich seksualnością¹⁸⁵. Mianowicie, zauważyli, że potomstwo jedнопłciowych rodziców wykazuje mniejszą tendencję do posługiwania się

¹⁷⁹ American Psychological Association, *Sexual Orientation, Parents, & Children*, <http://www.apa.org/about/policy/parenting.aspx> [dostęp: 29.09.2018].

¹⁸⁰ Ang. *no difference*.

¹⁸¹ J. Adams, R. Light, Scientific Consensus, the Law, and Same Sex Parenting Outcomes, „Social Science Research” 2015, nr 53, s. 300-310, <https://www.sciencedirect.com/science/article/pii/S0049089X15001209> [dostęp: 29.09.2018].

¹⁸² Tę problematykę podejmuje np. P. Hart-Brinson w artykule przedstawiającym proces percepcji małżeństw jedнопłciowych w USA w odniesieniu do społecznego wyobrażenia homoseksualizmu. Patrz: P. Hart-Brinson, *The Social Imagination of Homosexuality and the Rise of Same-sex Marriage in the United States*, „Sociological Research for a Dynamic World” 2016, nr 2.

¹⁸³ J. Wycisk, *Postawy przyszłych psychologów...* op. cit., s. 143-144.

¹⁸⁴ D. Majka-Rostek, *Lesbijki, geje...* op. cit., s. 14; D. Majka-Rostek, *Związki homoseksualne. Studium socjologiczne*, Centrum Doradztwa i Informacji Difin sp. z o.o., Warszawa 2008, s. 131; P. Prokopowicz, *Psychologiczne, społeczne oraz prawne aspekty wychowywania dzieci przez pary homoseksualne*, [w:] *Homoseksualizm. Perspektywa interdyscyplinarna*, pod red. K. Slany, B. Kowalskiej, M. Śmietany, Zakład Wydawniczy NOMOS, Kraków 2005, s. 252.

¹⁸⁵ J. Stacey J., T. Biblarz, *(How) Does the Sexual Orientation of Parents Matter?*, http://faculty.law.miami.edu/mcoombs/documents/Stacey_Biblarz.pdf, [dostęp: 06.04.2017].

stereotypami płciowymi w codziennym życiu. Chłopcy przejawiają mniej agresji niż ich rówieśnicy. Dzieci te charakteryzują się też większą otwartością w rozmowach z rodzicami w związku z seksualnością i wiele z nich zakłada, że ich rodzice woleliby, aby sami też byli homoseksualni. Co więcej, młodzież wzrastająca w nieheteronormatywnych związkach częściej rozważa możliwość jedнопłciowych kontaktów seksualnych. Choć nie przekłada się to na ich częstsze identyfikowanie się z orientacją homo- lub bi-seksualną, zauważono, że dorastający chłopcy mieli tendencję do przenoszenia na siebie homoseksualnej orientacji ojca.

Polemikę z dominującą koncepcją *braku różnic* w obszarze analizowanej problematyki podjął także Walter R. Schumm. Naukowiec ten wskazuje szereg ograniczeń metodologicznych¹⁸⁶, którymi charakteryzowały się badania zorientowane na uchwyceniu funkcjonowania dzieci rodzin jedнопłciowych w porównaniu z potomstwem heteroseksualnych par¹⁸⁷. Wskazuje, że wielokrotne cytowanie tych samych źródeł, brak otwartości na nowe doniesienia i swoiste utrwalenie się przekonania o dobrostanie dzieci rodzin z wyboru komplikuje rzeczywiste zdiagnozowanie interesującego zjawiska. Poszukiwane różnice mogą być trudne do uchwycenia – choć istnieją, jak wskazują Stacey i Biblarz – a zorientowanie jedynie na powyżej przedstawionych przedzałożeniach o braku różnic, tym bardziej to uniemożliwia¹⁸⁸.

Podsumowując, współcześni badacze oscylujący wokół tematyki rodzin z wyboru w większości twierdzą, że wychowywanie dziecka przez jedнопłciowych rodziców jest pozbawione negatywnego wpływu na nie. Nie mniej jednak, jak podają pojedyncze źródła literatury przedmiotu, założenia tego nie powinno się bezkrytycznie powielać, a raczej każdorazowo weryfikować jego prawdziwość w konkretnym badanym przypadku.

¹⁸⁶ M.in.: nieliczne próby badawcze, dobór dogodny, brak grupy kontrolnej, błędne cytowania źródeł przedmiotowych, badania zorientowane na niewielkich przestrzeniach geograficznych.

¹⁸⁷ W. Schumm W. R., *Re-evaluation of the „No Differences” Hypothesis Concerning Gay and Lesbian Parenting as Assessed in Eight Early (1979-1986) and Four Later (1997-1998) Dissertations*, „Psychological Reports” 2008, nr 103.

¹⁸⁸ Autorka (publikująca pod pseudonimem Beata Wiecezorek) książki o tytule *Homoseksualizm. Przegląd światowych analiz i badań. Przyczyny, objawy, terapia, aspekty społeczne*, wydanej w 2018, bazując głównie na wymienionych powyżej krytykach koncepcji braku różnic, dokonuje szerokiego przeglądu badań m.in. nad dziećmi z rodzin z wyboru. Wartość merytoryczna książki jest raczej na wysokim poziomie – zawiera komplementarny przegląd literatury przedmiotu (krajowej i światowej), jednakże miejscami traci walory naukowości ze względu na emocjonalne nacechowanie treści i ujawnianie osobistych przekonań – antyhomoseksualnych, co w swoisty sposób ukierunkowuje jej narrację. Brak cytowań tejże pozycji nie wynika z jej nieznanomości, ale ze względu na powyższe kwestie.

1.3.3. Funkcjonowanie rodzin w wyboru w kontekście wypełniania roli rodzicielskiej

Mając świadomość tego, w jaki sposób powstają rodziny z wyboru wychowujące dzieci oraz jak, z naukowego punktu widzenia, w ich ramach kształtuje się rozwój potomstwa, należy nakreślić całokształt istoty funkcjonowania rodzin jednopłciowych, zarówno w wymiarze jednostkowym, jak i społecznym¹⁸⁹. Po raz kolejny pragnę zaznaczyć, że rozważania odnoszę głównie do homoseksualnych kobiet, gdyż większość prac przedmiotowych dotyczy właśnie tej grupy oraz dlatego, że to one – lesbijki – stanowią podmiot moich badań.

Literatura przedmiotu wyróżnia trzy podstawowe modele wyrażające role i tożsamości przyjmowane przez matki biologiczne i społeczne¹⁹⁰:

1. Współmacierzyństwo

Kobiety kierują się założeniem o równości matki społecznej i biologicznej w zakresie opieki nad potomstwem, wychowywaniem go oraz pełnieniem obowiązków domowych. Taki układ ról występuje najczęściej w rodzinach planowanych lub rekonstruowanych – w przypadku długoletnich związków, w których matka społeczna wychowuje dziecko od małego.

2. Współrodzicielstwo

Głównym opiekunem i wychowawcą dziecka/ dzieci jest matka biologiczna pełniąca tzw. zintensyfikowane macierzyństwo. Nie oznacza to jednak, że matka społeczna pozostaje na uboczu – ona również podejmuje opiekę i odpowiedzialność nad potomstwem, tylko w mniejszym stopniu. Matka społeczna wchodząc w rolę rodzicielską umiejscawia swoją tożsamość pomiędzy byciem rodzicem a byciem ojcem; często też taką nomenklaturę preferuje wobec własnej osoby nazywając siebie nie matką, a rodzicem. Zdarza się, że stara się negocjować przyjmowane role, by doprowadzić do ich redefinicji. Model współrodzicielstwa występuje często w rodzinach rekonstruowanych lub planowanych w okresie niemowlęctwa.

3. Samodzielne macierzyństwo

Dotyczy sytuacji, w której matką nazywa się jedynie biologiczną opiekunkę dziecka. Kobieta, z którą pozostaje w związku, jest wyłącznie jej partnerką,

¹⁸⁹ Rozważania zawarte w niniejszych treściach opierają się na doniesieniach z polskich i światowych badań. O ile kwestie te w kręgu zachodnim (głównie w USA) były rozstrzygane dziesiątki lat temu, to na gruncie polskim najważniejsze prace przedmiotowe powstały po 2010 roku.

¹⁹⁰ J. Mizieleńska, J. Struzik, A. Król, *Różnym głosem...* op. cit., s. 43-44.

niezaangażowaną w sprawy potomstwa. Model ten jest charakterystyczny dla rodzin rekonstruowanych, w których dziecko/ dzieci są w wieku nastoletnim, lub tych w których staż związku jest krótki.

Zaprezentowane modele są dynamiczne i ulegają przekształceniom w czasie; zależne są od wielu czynników a między nimi: sytuacji ekonomicznej rodziny z wyboru, charakteru pracy zawodowej matek, czy też społecznego uznania macierzyństwa.

Tożsamość matek lesbijek jest silnie warunkowana pełnieniem przez nie roli matki biologicznej lub społecznej¹⁹¹. Choć podczas codziennych praktyk działania obu kobiet są zbliżone a ich granice mogą się zacierać, to w społecznym odbiorze oba typy macierzyństwa są diametralnie różne. Najlepszym wyrazem powyższego stwierdzenia jest fakt, że w świadomości społecznej matka niebiologiczna nie istnieje. Co więcej, zdarza się, że sama kobieta zaangażowana w wychowanie dziecka ze swoją partnerką (matką biologiczną) nie daje sobie prawa na nazywanie się i myślenie o sobie jako o matce.

Brak regulacji prawnych jest tym aspektem, który szczególnie negatywnie naznacza funkcjonowanie homoseksualnych kobiet wychowujących wspólnie dziecko¹⁹². Niezabezpieczone formalnie pozostają takie kwestie jak: dobra materialne, ubezpieczenia, nieruchomości, rozstanie partnerek, śmierć jednej z matek. Ostatni aspekt jest szczególnie dotkliwy, gdy umrze matka biologiczna, gdyż matka społeczna nie posiada żadnych praw wobec dziecka, z którym tworzy bliską relację, bardzo często opartą na obopólnej miłości. Trudną kwestią są również rozstania homoseksualnych partnerek, które wspólnie wychowywały dziecko. Zakończenie związku staje się wyzwaniem dla każdej ze stron relacji¹⁹³. Matka biologiczna nie jest zabezpieczona pod względem finansowym – nawet jeśli tworzyła z byłą partnerką rodzinę planowaną – decyzja o potomstwie była podjęta wspólnie – nie ma żadnych podstaw do ubiegania się o alimenty. Matka społeczna, pozostając formalnie nierozpoznaną w życiu dziecka, chcąc się z nim widywać musi liczyć na dobrą wolę matki biologicznej.

Sytuacje opisane powyżej oraz przedstawione w dalszych treściach rozprawy, do daty 10 października 2018 roku dotyczyły wszystkie polskie żeńskie jednopłciowe

¹⁹¹ Majka-Rostek, *Macierzyństwo lesbijek...*op. cit., s. 71-72; J. Mizielińska, J. Struzik, A. Król, *Różnym głosem. Rodziny z wyboru w Polsce*, Wydawnictwo Naukowe PWN SA, Warszawa 2017, s. 43.

¹⁹² J. Mizielińska, J. Struzik, A. Król, *Różnym głosem...*op. cit., s. 95, 103.

¹⁹³ Ibidem, s. 77; K. Slany, *Dywersyfikacja form...*op. cit., s. 37.

rodziny. Tego dnia miało miejsce rewolucyjne wydarzenie dla funkcjonowania rodzin z wyboru. Naczelny Sąd Administracyjny zdecydował, że dziecko dwóch kobiet, urodzone w Wielkiej Brytanii, otrzyma polski akt urodzenia z obiema matkami wpisanymi w rubryce *rodzice*¹⁹⁴. Argumentacją podjętą przez NSA¹⁹⁵ były zmiany prawne odnoszące się do obowiązkowej transkrypcji zagranicznych aktów stanu cywilnego w momencie ubiegania się np. o nadanie nr PESEL. Odmowa dokonania transkrypcji wiązałaby się z *wyjęciem dziecka spod prawa*; uzasadniano także, że przede wszystkim należy kierować się zasadą niedyskryminacji oraz zasadą priorytetu dobra dziecka. Choć wyrok ten nie uprawomocnia rejestrowania dwóch kobiet jako matek dzieci urodzonych w Polsce, jest on przesłanką zachodzącego procesu zmian w rozumieniu terminu rodziny.

Analizując literaturę przedmiotu, myślę że nie będzie nadużyciem stwierdzenie, że w najtrudniejszej sytuacji w rodzinach z wyboru znajdują się właśnie matki społeczne. Ich rodzicielstwo generuje ciągłą niepewności o swój los w roli rodzica¹⁹⁶. Pomimo wypełniania funkcji macierzyńskich/ rodzicielskich, ekonomicznych i socjalizacyjnych, wobec instytucji publicznych są obcym człowiekiem dla rodziny matki biologicznej ich wspólnego dziecka¹⁹⁷. Nierozpoznane jako matki pozostają także przez własną rodzinę pochodzenia¹⁹⁸, co bez względu kontestuje ich tożsamość¹⁹⁹.

Homoseksualne kobiety stosują swoiste praktyki kompensacyjne mające na celu symboliczne powiązanie matki społecznej z dzieckiem²⁰⁰. Zdarza się, że matki biologiczne czynią partnerkę matką chrzestną dziecka; często podejmują się takiego

¹⁹⁴ A. Mazurczak, *Prawa dziecka ponad homofobią. Może mieć dwie mamy. Rewolucyjny wyrok NSA*, https://oko.press/prawa-dziecka-ponad-homofobia-moze-miec-dwie-mamy-rewolucyjny-wyrok-nsa/?fbclid=IwAR0OOPoEc266_IRFCE1uk8-45kvcIYNhtRXOtzNZ-LD5he1WZsw4taEnrJg [dostęp: 22.10.2018].

¹⁹⁵ Naczelny Sąd Administracyjny.

¹⁹⁶ J. Mizielińska, *Odmienne czy zwyczajne...* op. cit., s. 54-55; J. Mizielińska, J. Struzik, A. Król, *Różnym głosem...* op. cit., s. 96, 100; F. Tasker, *Children in Lesbian-led...* op. cit., s. 155.

¹⁹⁷ J. Mizielińska, M. Abramowicz, A. Stasińska, *Families of choice...* op. cit., s. 119; L. Wadlewska, *Od „cioci” do „mamy” – o otwartym kontinuum, nadpisywanych znaczeniach i językowym nieistnieniu roli niebiologicznego rodzicielstwa w rodzinie lesbijskiej*, [w:] *Codziennosc, performatywnosc, demokracja*, pod red. L. Kopciewicz, B. Simlat-Żuk, Wydawnictwo Naukowe Katedra, Gdańsk 2015, s. 291.

¹⁹⁸ W znaczącej liczbie przypadków coming out rodziny z wyboru przed rodziną pochodzenia matki biologicznej warunkuje stopniową, coraz większą, akceptację jednopłciowego związku: J. Mizielińska, J. Struzik, A. Król, *Różnym głosem...* op. cit., s. 122.

¹⁹⁹ Majka-Rostek, *Macierzyństwo lesbijek...* op. cit., s. 72; J. Mizielińska, *Odmienne czy zwyczajne...* op. cit., s. 54-55; J. Mizielińska, J. Struzik, A. Król, *Różnym głosem...* op. cit., s. 118.

²⁰⁰ J. Mizielińska, *Odmienne czy zwyczajne...* op. cit., s. 55; M. Wall, *Hearing the Voices...* op. cit., s. 6.

działania nawet nie będąc osobami religijnymi²⁰¹. W przypadku rodziny planowanej, kobiety starają znaleźć się dawce podobnego do matki społecznej, tak aby narodzone dziecko także posiadało z nią cechy wspólne. Co więcej, bywa że matki biologiczne nadają potomstwu nazwisko swojej partnerki lub dziecko nosi podwójne nazwisko – obu matek.

Coming out rodzin z wyboru jest często złożonym procesem, a nie jednorazowym wydarzeniem²⁰². Jawność nieheteronormatywności rodziny lub jej brak wpływa nie tylko bezpośrednio na osobę dokonującą ujawnienia tej informacji, ale na wszystkich jej bliskich. Homoseksualne kobiety tworzące rodziny z wyboru praktykują trzy strategie jawności swojego związku wobec dzieci, a mianowicie: prowadzą z nimi otwarte rozmowy, wychowują je do różnorodności oraz okazują ciepłe uczucia wobec partnerki w obecności potomstwa²⁰³. Strategie te są wobec siebie komplementarne, często przenikają się w codzienności lesbijek, a ich nasilenie zależy od wieku dziecka/ dzieci oraz od tego, czy przyszło ono na świat w rodzinie jednopłciowej czy heteroseksualnej.

Istotną kwestią są też praktyki nazywania oznaczające sposób komunikowania o sobie i o swojej rodzinie w sytuacjach społecznych oraz nadawanie swoistych nazw relacjom członków rodziny²⁰⁴. Odnosząc się do nomenklatury rodzinnej, matka biologiczna nazywana jest po prostu *mamą*, podczas gdy matka społeczna także może nazywana być *mamą*, ale często też mówi się do niej po imieniu lub określa *ciocią*. Nazewnictwo stosowane w sytuacjach społecznych, pozarodzinnych, dostosowane jest do konkretnego otoczenia osób, wśród których znajdują się homoseksualne kobiety. Matka biologiczna nie pozostaje w ukryciu, natomiast przedstawienie roli rodzinnej jej partnerki zależy od kontekstu sytuacji – jest to swoiste zarządzanie jawnością, poczuciem bezpieczeństwa, tożsamością, stygmatem. Wychowując dzieci, homoseksualne kobiety także starają się uwrażliwić je na przestrzeń prywatną domową oraz publiczną, która to może być źródłem dyskryminacji. Na drodze kreowania tzw. *pozytywnej tożsamości* wszystkich członków rodziny, matki starają się nawiązywać kontakt ze

²⁰¹ Majka-Rostek, *Macierzyństwo lesbijek...*op. cit., s. 72-73; J. Mizielińska, *Odmienne czy zwyczajne...*op. cit., s. 55; J. Mizielińska, J. Struzik, A. Król, *Różnym głosem...*op. cit., s. 103, 109.

²⁰² Ibidem, s. 21.

²⁰³ A. Kramm, *Lesbijki matki...*op. cit., s. 271-275; J. Mizielińska, J. Struzik, A. Król, *Różnym głosem...*op. cit., s. 78.

²⁰⁴ Majka-Rostek, *Macierzyństwo lesbijek...*op. cit., s. 73; D. Majka-Rostek, *Lesbijki, geje...*op. cit., s. 13; Majka-Rostek, *Macierzyństwo lesbijek...*op. cit., s. 61-68; J. Mizielińska, J. Struzik, A. Król, *Różnym głosem...*op. cit., s. 86-92; L. Wadlewska, *Od „cioci” do „mamy”...*op. cit., s. 299-304.

społecznością homoseksualną, a przede wszystkim z jednostkami znajdującymi się w podobnej sytuacji życiowej²⁰⁵.

Podsumowując za autorkami publikacji *Różnym głosem. Rodziny z wyboru w Polsce*, czynnikami, które warunkują codzienne funkcjonowanie rodzin z wyboru są²⁰⁶:

- doświadczenia stygmatyzacji;
- stosunek rodziny pochodzenia wobec tworzonej rodziny z wyboru;
- brak formalnego uznania związku jednopłciowego i macierzyństwa społecznego;
- familizacja opieki w Polsce;
- wypracowane strategie radzenia sobie z niepewnością.

Zakres oddziaływania powyższych aspektów na życie żeńskich jednopłciowych rodzin oraz indywidualne predyspozycje kobiet powodują, że przyjmują one określone strategie pełnienia macierzyństwa w odniesieniu do homoseksualności²⁰⁷:

a) matka ukryta: kobieta akceptuje swój homoseksualizm, ale to rola matki jest dominującą w jej życiu;

b) matka konfrontująca: bycie lesbijką jest priorytetowe w konstrukcji tożsamości kobiety – nigdy tego faktu nie zataja;

c) matka kompromisowa: akceptuje swój homoseksualizm, ale jest w stanie go ukrywać ze względu na dobro dziecka;

d) matka koordynująca: kobieta podejmuje próby integracji macierzyństwa z lesbijskością uznając swoją rodzinę jako wartościową alternatywę wobec rodziny heteronormatywnej.

Niezbędne jest ponowne uwypuklenie kwestii, o której wspominałam w poprzednich treściach – osoby homoseksualne kojarzone są z postawą antyrodzinną²⁰⁸. W przypadku lesbijek aspekt ten jest szczególnie problematyczny, gdyż jako dziewczynki/ kobiety podlegają *gendrowej* socjalizacji, a więc predestynowane są nie tylko biologicznie, ale i społecznie do bycia matką²⁰⁹. Za kwintesencję kobiecości

²⁰⁵ D. Majka-Rostek, *Lesbijki, geje...*op. cit., s. 15-16.

²⁰⁶ J. Mizielińska, J. Struzik, A. Król, *Różnym głosem...*op. cit., s. 109.

²⁰⁷ D. Majka-Rostek, *Lesbijki, geje...*op. cit., s. 15 [cyt. za:] P. Romans, *Daring to Pretend? Motherhood and Lesbianism*, [w:] *Modern Sexualities: Fragments of Lesbian and Gay Experience*, pod red. K. Plummer, Routledge, New York 1992, s. 98-108.

²⁰⁸ D. Majka-Rostek, *Lesbijki, geje i ich...*op. cit., s. 15; D. Majka-Rostek, *Macierzyństwo lesbijek...*op. cit., s. 61; M. Wall, *Hearing the...*op. cit., s. 6.

²⁰⁹ D. Majka-Rostek, *Lesbijki, geje...*op. cit., s. 15; Majka-Rostek, *Macierzyństwo lesbijek...*op. cit., s. 61-63.

uznaje się właśnie macierzyństwo, podczas gdy stereotyp lesbijki wyklucza posiadanie potomstwa. Homoseksualnej kobiecie przypisuje się męskość; jej społeczny wizerunek opiera się na przekonaniu o niezdolności lub unikaniu intymnych i emocjonalnych relacji. Odkrywając swoją nienormatywność, kobieta doświadcza kulturowych komunikatów o sprzeczności jej tożsamości na linii lesbijka-matka, co zdecydowanie nie służy wykształceniu spójnego *ja*.

Finalizując rozważania w ramach niniejszego podrozdziału, w tabeli 5. przedstawiam teoretyczne koncepty strategii funkcjonowania rodzin z wyboru, które stanowią istotne punkty odniesienia analizy i interpretacji w części empirycznej.

Tabela 5. Strategie funkcjonowanie rodzin z wyboru

STRATEGIA	CHARAKTERYSTYKA
Prezentowanie/ manifestowanie się rodzin (ang. <i>displaying families</i>)	Członkowie rodzin z wyboru podejmują działania mające na celu uwidocznienie własnych relacji bliższemu i dalszemu otoczeniu, dbając o to, by były one odebrane jako ciepłe i rodzinne ²¹⁰ . Praktyki te są realizowane z potrzeby zdobycia uznania dla swojego związku.
Kategoria zwyczajności	Pary jedнопłciowe porównując własny związek z relacjami heteroseksualnymi, przedstawiają je jako zwyczajne ²¹¹ . Przy czym owa <i>zwyczajność</i> oznacza różnorodność praktyk (niezależnie od orientacji seksualnej partnerów), które warunkowane są kwestiami indywidualnymi.
Normalizacja	Homoseksualni partnerzy przywołują kategorię normalności w odniesieniu do siebie samych i do tworzonych rodzin ²¹² . Podkreśla się pospolitość jedнопłciowych praktyk rodzinnych i ich równość z

²¹⁰ J. Finch, *Displaying Families*, „Sociology” 2007, nr 41, s. 65-81, <http://journals.sagepub.com/doi/10.1177/0038038507072284> [dostęp: 03.10.2018].

²¹¹ B. Heaphy, C. Smart, A. Eindarsdottir, *Same Sex Marriages: New Generations, New Relationships*, Palgrave Macmillan, Basingstoke & New York 2013, https://books.google.pl/books?id=UdoqAAAAQBAJ&pg=PT5&hl=pl&source=gbv_selected_pages&cad=3#v=onepage&q&f=false [dostęp: 03.10.2018].

²¹² J. Mizielińska, *Odmienne czy zwyczajne...* op. cit., s. 46-47 [cyt. za:] A. L. Hequembourg, *Lesbian Motherhood: Stories of Becoming*, Routledge, New York 2007 i [cyt. za:] J. M. Wright, *Lesbian Step Families: An Ethnography of Love*, The Haworth Press, Binghamton 1998.

	heteroseksualnymi relacjami.
Praca nad pokrewieństwem (ang. <i>kin work</i>)	Wychodząc z założenia, że pokrewieństwo nie jest dane raz na zawsze, homoseksualne kobiety nieustannie konstruują relacje rodzinne poprzez ustanawianie praktyk, które świadczą o nich (i w ich mniemaniu) jako o rodzinie ²¹³ .
Uznanie	Strategia związana z niesprawiedliwością kulturowo-symboliczną, która marginalizuje m.in. homoseksualne jednostki ²¹⁴ . Swoiste <i>dopominanie się</i> członków rodzin z wyboru o uznanie wyraża się w pragnieniu przyznania praw do zawierania związków partnerskich i adopcji dzieci – uznanie formalne generuje kolejne postacie uznania, np. przez rodzinę pochodzenia.

Źródło: opracowanie własne.

Istotną koncepcją odnoszącą się do czynników warunkujących funkcjonowanie żeńskich rodzin jednopłciowych jest także *monomaternalizm*. Kulturowe założenie o tym, że prawdziwa matka jest tylko jedna warunkuje marginalizację innych układów rodzinnych²¹⁵. W rodzinach z wyboru matka niebiologiczna jest niewidzialna – społecznie nierozpoznana, co konstatowałam na łamach niniejszego podrozdziału.

1.3.4. Przegląd badań nad rodzinami z wyboru i rodzicielstwem homoseksualnych kobiet

Naukowy dorobek badawczy odnoszący się do problematyki rodzin z wyboru i jednopłciowego rodzicielstwa, sukcesywnie od przełomu lat 80/ 90 XX wieku, ulega rozbudowaniu²¹⁶. Bez wątpienia najwięcej danych dostarczają badania zachodnie, głównie amerykańskie, gdyż to tam zainteresowanie analizowanymi zagadnieniami ma swoje źródło. Ponadto, wyższy stopień akceptacji i normalizacji homoseksualności w niektórych społeczeństwach zachodnich, sprzyja prowadzeniu badań na większą

²¹³ Ch. Carrington, *No Place Like Home: Domesticity and Family Life among Lesbian and Gay Men*, The University of Chicago Press, Chicago 1999, https://books.google.pl/books?id=nepw-qDK67gC&pg=PA67&hl=pl&source=gbs_toc_r&cad=4#v=onepage&q&f=false [dostęp: 03.10.2018].

²¹⁴ N. Fraser, *Od redystrybucji do uznania różnicy? Dylematy sprawiedliwości w erze postsocjalistycznej*, [w:] *Współczesne teorie socjologiczne*, pod red. A. Jasińskiej-Kani, L. Nijakowskiego, J. Szackiego, J. Ziółkowskiego, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2006, s. 1134-1143.

²¹⁵ Majka-Rostek, *Macierzyństwo lesbijek...*op. cit., s. 71; J. Mizelińska, *Odmiennie czy zwyczajnie...*op. cit., s. 52-53.

²¹⁶ P. Tomalski, *Nietypowe rodziny...*op. cit., s. 16-18.

skale²¹⁷. Celem niniejszego podrozdziału jest zaprezentowanie kierunków badań dotyczących interesujących kwestii, ze szczególnym uwzględnieniem tych, których doniesienia badawcze oscylują wokół problematyki przedmiotowej mojej rozprawy – postaw wobec rodzicielstwa i tworzenia rodzin z wyboru.

Pierwsze badania odnoszące się do aspektów funkcjonowania rodzin z wyboru podejmowały tematykę szeroko pojętego rozwoju dzieci w ich ramach, czemu poświęciłam osobny podrozdział przedstawiając doniesienia badawcze S. Golomboka, F. Taskera, Ch. J. Pattersona i innych naukowców przedmiotowych²¹⁸. Kolejne badawcze poszukiwania zorientowane były na dobrostanie psychicznym homoseksualnych matek, uzyskiwanym przez nie wsparciu społecznym oraz na tworzonych przez nie relacjach romantycznych²¹⁹. Współcześni badacze poddają namysłowi niemalże każdy aspekt funkcjonowania jednopłciowych związków – podejmuje się próby rozpoznania m.in. emocjonalnej, społecznej, prawnej i zdrowotnej sytuacji homoseksualnych partnerów i ich dzieci; bada się ich życie intymne, relacje rodzinne, praktyki codzienne, warunki materialne i inne²²⁰. Na krajowym gruncie prace przedmiotowe powstają na dwóch płaszczyznach. Pierwszą z nich są publikacje porównujące i prezentujące zachodnie wyniki badań²²¹; drugą, badania własne autorów, których elementy istotne dla interesującej mnie problematyki przytaczam w dalszych treściach niniejszego podrozdziału.

Najobszerniejsze polskie badania ilościowe poruszające problematykę pragnień i planów prokreacyjnych homoseksualnych jednostek zostały przeprowadzone w ramach, wspomnianego już wcześniej, projektu *Rodziny z wyboru w Polsce*²²². Homoseksualne kobiety²²³ zapytane o to czy planują założyć rodzinę, w niemalże 40% odpowiedziały

²¹⁷ Majka-Rostek, *Macierzyństwo lesbijek...*op. cit., s. 61.

²¹⁸ S. Golombok, F. Tasker, *Do Parents...*op. cit., s. 3-11; Ch. J. Patterson, *Children of...*op. cit., [dostęp: 29.09.2018]; Ch. J. Patterson, *Lesbian and Gay...*op. cit., [dostęp: 01.02.2017], s. 10-12.

²¹⁹ Majka-Rostek, *Macierzyństwo lesbijek...*op. cit., s. 60; P. Tomalski, *Nietypowe rodziny...*op. cit., s. 16-17.

²²⁰ Najnowszymi i najbardziej różnorodnymi raportami polskich badań, odnoszącymi się do rodzin z wyboru, są publikacje: J. Mizielińska, J. Struzik, A. Król, *Różnym głosem...*op. cit.; J. Mizielińska, *Odmienne czy zwyczajne...*op. cit.

²²¹ P. Prokopowicz, *Psychologiczne, społeczne...*op. cit.; P. Tomalski, *Nietypowe rodziny...*op. cit.; B. Wieczorek, *Homoseksualizm. Przegląd światowych analiz i badań. Przyczyny, objawy, terapia, aspekty społeczne*, Fronda PL Sp. z o.o., Warszawa 2018.

²²² *Rodziny z wyboru w Polsce*, <http://rodzinyzwyboru.pl/faq/> [dostęp: 22.09.2018].

²²³ Trudno dokładnie określić liczbę osób badanych w ramach przytaczanych przeze mnie wyników. Ankiety były gromadzone dwuetapowo, odrzucając te niespełniające wymogów formalnych, łącznie zebrano ich 5416 (ankiety dostarczone przez osoby indywidualne i przez pary). Liczba ta charakteryzuje (w większości) osoby homoseksualne, biseksualne i transeksualne obojga płci. Swoje rozważania odnoszę do badanych, które określiły swoją płć społeczno-kulturową jako żeńską – 56,2% z 3038 osób

negatywnie; około 35% nie wie czy chce wejść w rolę rodzicielską, a prawie 25% z nich zadeklarowało, że planuje zostać rodzicem²²⁴. Jako powody nieposiadania potomstwa²²⁵ wskazywano kolejno²²⁶: brak potrzeby pełnienia roli rodzica, nie bycie gotowym na rodzicielstwo (ze względu na: wiek, edukację, brak partnera, krótki staż związku itp.), postrzeganie orientacji seksualnej jako biologicznej przeszkody na drodze posiadania dziecka, brak odpowiedniego zabezpieczenia materialnego (np. finansowego, mieszkaniowego), niesprzyjająca społeczna i prawna sytuacja osób homoseksualnych²²⁷. Ci respondenci, którzy zadeklarowali chęć założenia rodziny, jako główne powody tego pragnienia deklarują: instynkt macierzyński – emocjonalną potrzebę zostania rodzicem, zbudowanie rodziny i pogłębienie więzi z partnerką/partnerem, potrzeba posiadania potomstwa wychodząca od relacji tworzonej z dzieckiem, poczucie misji do spełnienia – zostawienia czegoś po sobie, niechęć bycia samemu (głównie na starość). Zarówno przyczyny nieposiadania potomstwa, jak i powody chęci założenia rodziny stanowią przyczynek do refleksji na temat postaw nieheteronormatywnych członków naszego społeczeństwa wobec jednopłciowego rodzicielstwa i tworzenia rodzin z wyboru. Nie można jednak potraktować tychże wyników badań jako komplementarnej charakterystyki interesującego zagadnienia – postaw oraz ich uwarunkowań – gdyż opierają się one na pojedynczych pytaniach nieuwzględniających jednostkowych właściwości i doświadczeń respondentów.

Pozostałe badania przedmiotowe przeprowadzone przez polskich naukowców zorientowane były jakościowo²²⁸ lub eklektycznie²²⁹. Ujmując ich przegląd historycznie, jako pierwszy należy przytoczyć projekt Doroty Majki-Rostek, która w publikacji *Związki homoseksualne. Studium socjologiczne* (2008 r.) nakreśliła stosunek

odpowiadających na to pytanie. Liczba respondentów dobrana według tego kryterium jest różna, w zależności od konkretnego pytania i nie zawsze możliwa do przybliżenia, ze względu na brak rozróżnienia odpowiedzi właśnie ze względu na kwestię *gender*, lub pominięcie pytania w ankiecie przez respondenta. Orientacyjnie można założyć, że odpowiedzi na dwa pierwsze interesujące mnie aspekty badawcze (planowanie rodziny i powody nie posiadania potomstwa) udzieliło około 1100-1400 lesbijek; odpowiedź na pytanie o powody chęci posiadania dziecka została udzielona, ujmując statystycznie, przez około 200 lesbijek (pytanie odnosiło się tylko do tych, którzy deklarowali chęć założenia rodziny i miało otwarty charakter).

²²⁴ J. Mizielińska, M. Abramowicz, A. Stasińska, *Families of choice...* op. cit., s. 123.

²²⁵ Można przypuszczać, że są to także powody nie planowania potomstwa.

²²⁶ Powody przedstawione są od najczęściej do najrzadziej występującej deklaracji.

²²⁷ J. Mizielińska, M. Abramowicz, A. Stasińska, *Families of choice...* op. cit., s. 122.

²²⁸ D. Majka-Rostek, *Związki homoseksualne...* op. cit.; M. Piksa, *Jakość życia homoseksualnych kobiet – studium przypadków*, niepublikowana praca magisterska, Białystok 2015.

²²⁹ J. Mizielińska, J. Struzik, A. Król, *Różnym głosem...* op. cit.

swoich badanych²³⁰ wobec adopcji dzieci przez pary homoseksualne, a także ich osobiste postawy wobec rodzicielstwa, prezentując następujące wnioski²³¹:

- większość rozmówców nie chciałaby mieć dziecka – deklarowano brak instynktu rodzicielskiego lub niechęć do przyjęcia na siebie odpowiedzialności;
- niektórzy badani rozważali posiadanie dziecka w przyszłości w przypadku zmiany otaczającej rzeczywistości społeczno-kulturowej – wzrost społecznej akceptacji dla rodzin z wyboru lub/ i akceptacja relacji jedнопłciowej partnerów przez ich rodziny pochodzenia;
- pojedyncze przypadki deklarowały chęć posiadania potomstwa, wskazując jednocześnie na obawy związane głównie ze społecznym i prawnym brakiem rozpoznania matki niebiologicznej;
- opinie co do adopcji dzieci przez pary jedнопłciowej były podzielone – część badanych stanowiła zwolenników (argument pomocy dzieciom i równouprawnienia) i przeciwników tego rozwiązania (obawa o dobro dzieci w kontekście stygmatyzacji i braku wzorców płciowych), jednak największą ich liczbę charakteryzowała postawa ambiwalentna wyrażająca się braniem pod uwagę powyższych argumentów, ale jednocześnie brakiem umiejętności przyjęcia jednej ze stron.

Istotnym jakościowym projektem badawczym na drodze rozpoznania interesującej problematyki postaw osób homoseksualnych wobec rodzicielstwa własnego oraz tworzenia rodzin przez inne nieheteronormatywne jednostki, jest ten zaprezentowany w artykule zamieszczonym w publikacji pod redakcją Ireneusza Krzemińskiego, którego autorką jest Małgorzata Głowania. Zgodnie z przedstawionymi wynikami badań, ich uczestnicy²³² niemal w stu procentach byli zgodni co do prawa osób nieheteronormatywnych do posiadania własnych dzieci; ich zdanie było jednak ambiwalentne w kwestii adopcji dzieci przez osoby lub pary nieheteroseksualne²³³. Podkreślano obawę o brak gotowości społeczeństwa na takie rozwiązanie. Ten sam argument przytaczali niektórzy uczestnicy badań odnosząc się do planowania własnego rodzicielstwa, i w związku z obawą o stygmatyzację nich samych oraz ich dzieci,

²³⁰ Dwadzieścia osiem par tworzonych zarówno przez lesbijki, jak i gejów.

²³¹ D. Majka-Rostek, *Związki homoseksualne...*op. cit.

²³² Przeprowadzono 30 indywidualnych wywiadów pogłębionych obejmujących 13 kobiet i 17 mężczyzn. Dwadzieścia dziewięć osób deklaroowało się jako homoseksualne, jedna jako biseksualna.

²³³ M. Głowania, *Rodzina, tożsamość, światopogląd. Sytuacja osób LGBT*, [w:] *Naznaczeni. Mniejszości seksualne w Polsce – raport 2008*, pod red. I. Krzemińskiego, Pracownia Wydawnicza Andrzej Zabrowarny, Zalesie Górne 2009, s. 242-243.

poddawali jego słuszość w wątpliwość²³⁴. Kilka osób zadeklarowało niechęć wobec posiadania potomstwa²³⁵. Przytoczone wyniki badań bezwątpienia stanowią punkt odniesienia do przeprowadzanych przeze mnie analiz w rozdziałach empirycznych. Jednakże, ze względu na ich *okrojony* obraz, brak rozróżnienia na konkretne typologie postaw i ich modele oraz grupę badawczą złożoną zarówno z homoseksualnych kobiet i mężczyzn, nie można uznać ich za wystarczające na drodze znalezienia odpowiedzi na problemy badawcze postawione w niniejszej dysertacji.

Wielokrotnie już cytowana publikacja *Różnym głosem. Rodziny z wyboru w Polsce* (2017 r.), także mieści w swoich treściach wzmianki o kwestiach, które warunkowały decyzję homoseksualnych kobiet²³⁶ o macierzyństwie; były to²³⁷:

- stan zdrowia – *wyczekanie* na odpowiednie warunki zdrowotne do zajścia w ciążę;
- wiek – jako przeszkoda lub możliwość zajścia w ciążę;
- *gender* – przeważające odczuwanie kobiecości lub męskości w ramach samoidentyfikacji;
- szeroko pojęte uwarunkowania ekonomiczne i sytuacja zawodowa;
- instynkt macierzyński – jego istnienie lub niewystępowanie;
- potrzeba istnienia więzi biologicznej warunkująca rodzicielstwo społeczne lub naturalne;
- akceptacja ze strony rodziny pochodzenia – jej istnienie lub niewystępowanie;
- oczekiwania rodziny pochodzenia wobec planów prokreacyjnych kobiety.

Odwołując się do polskich badań, chciałabym przytoczyć także wyniki własnych, prowadzonych na potrzeby mojej pracy magisterskiej (2015 r.)²³⁸. W ramach analizy i interpretacji zgromadzonego materiału empirycznego, zauważyłam wysoce zróżnicowane opinie moich rozmówczyń odnoszące się do kwestii możliwości adopcji dzieci przez pary jedнопłciowe. Pochylenie się nad tymi wypowiedziami było swoistym *punktem zapalnym* do rozważań na temat jedнопłciowego rodzicielstwa w ogóle, a następnie do sformułowania pytań badawczych niniejszej rozprawy. Wnioski z moich badań wypełniają treścią poznawczy aspekt postaw wobec tworzenia rodzin z wyboru i

²³⁴ Ibidem, s. 244.

²³⁵ Ibidem, s. 248.

²³⁶ Próba badawcza wynosiła 61 homoseksualnych kobiet.

²³⁷ J. Mizieleńska, J. Struzik, A. Król, *Różnym głosem...* op. cit., s. 40-42.

²³⁸ Powstała pod kierunkiem naukowym dr-a hab. Tomasza Bajkowskiego na Uniwersytecie w Białymstoku.

homoseksualnego rodzicielstwa. Trzy z badanych kobiet²³⁹ sądziły, że adopcja powinna być dostępna dla osób homoseksualnych tak jak dla heteroseksualnych, gdyż dla dobra dziecka lepiej jest by było wychowywane w rodzinie niż, na przykład, w instytucjach opiekuńczo-wychowawczych²⁴⁰. Kolejne trzy rozmówczynie miały ambiwalentny stosunek do adopcji i posiadania potomstwa – chciałyby, aby takie rozwiązanie prawne istniało, ale widziały potrzebę zmiany postaw społecznych – obawiały się ostracyzmu. Pozostałe dwie badane były przeciwne jedнопłciowemu rodzicielstwu ze względu na brak, ich zdaniem, odpowiednich wzorców płciowych.

Ostatnie publikacje, które pragnę przytoczyć zostały napisane przez amerykańskie badaczki. Zaprezentowane przez nie wyniki badań w dużej mierze korelują z interesującą mnie problematyką. Misty Wall w 2011 r. określiła czynniki powodujące homoseksualnymi kobietami²⁴¹ na drodze podejmowania decyzji o posiadaniu dzieci lub ich braku²⁴²: logistyka stawiania się rodzicem (m.in. decyzja o sposobie wejścia w tę rolę), obciążenie finansowe wynikające z procesu adopcji lub ciąży, strata społecznego i rodzinnego wsparcia, niesprzyjające regulacje prawne i polityka, obawa przed stygmatyzacją.

Z kolei Nancy Mezey w 2008 r. zaprezentowała wyniki badań, zgodnie z którymi, homoseksualne kobiety²⁴³, decydując o staniu się matką, rozpatrują kwestie²⁴⁴: własnych pragnień i poglądów, zdolności funkcjonowania jawnie jako osoba homoseksualna, posiadanie sieci wsparcia, sytuacji zawodowej i specyfiki swojej relacji partnerskiej.

W związku z powtarzającą się kategorią społecznej nieakceptacji, przytaczaną w powyżej zaprezentowanych wynikach badań, warto przywołać dostępne dane na temat opinii Polaków wobec rodzin z wyboru. Myślę, że w dużej mierze oddają ją raporty Centrum Badania Opinii Społecznej z 2006, 2013 i 2017 roku. Podczas pierwszych

²³⁹ Próba badawcza wynosiła osiem homoseksualnych kobiet.

²⁴⁰ M. Dziarnowska, *The issue of social situation of homosexual women as a potential for using eclectic research*, „Kultura – Społeczeństwo – Edukacja” 2019, nr 1, s. 116-132; M. Piksa, *Quality of Life...*op. cit., s. 109-118.

²⁴¹ Próba badawcza wynosiła 396 homoseksualnych kobiet pochodzących z całego świata.

²⁴² M. Wall, *Hearing the Voices...*op. cit.

²⁴³ Próba badawcza wynosiła 35 homoseksualnych kobiet.

²⁴⁴ N. J. Mezey, *New Choices, New Families. How Lesbians Decide about Motherhood*, The Johns Hopkins University Press, Baltimore 2008, https://books.google.pl/books?id=n-0SpNQscngC&pg=PT120&lpg=PT120&dq=mezey+ne+new+choices+new+families&source=bl&ots=y mcO_QKO7o&sig=phSTcwZsD5dlBK_eLlIrDUYbqGk&hl=pl&sa=X&ved=2ahUKEwiItzz2PHdAhU oPewKHYhRAe8Q6AEwA3oECAyQAQ#v=onepage&q=mezey%20ne%20new%20choices%20new%20families&f=false [dostęp: 06.10.2018].

dwóch badań respondentów²⁴⁵ zostali zapytani m.in. o to, czy rodzinę stanowi: a) para jedнопłciowa wychowująca dziecko/ dzieci, b) para jedнопłciowa nie posiadająca dzieci. W 2006 roku w odniesieniu do pierwszej przytoczonej sytuacji – homoseksualnej pary z dzieckiem/ dziećmi – tylko 9% badanych uznałoby ten związek za rodzinę; relacja lesbijek/ gejów nie posiadających dzieci stanowiła rodzinę dla 6% respondentów²⁴⁶. Komunikat z badań z 2013 roku przedstawia nieco inny rozkład procentowy; zarysowuje się zmiana w kierunku większej akceptacji nienormatywności. Homoseksualni partnerzy wychowujący dziecko/ dzieci stanowili rodzinę dla 23% osób podlegających badaniom, a ci, którzy nie posiadali potomstwa zostali określani rodziną przez 14% respondentów²⁴⁷.

Sądzę, że polski dyskurs publiczny tamtego czasu w dużym stopniu wpisuje się w zaprezentowane postawy członków naszego społeczeństwa wobec posiadania dzieci przez pary jedнопłciowe oraz wobec tworzenia przez nie formalnych związków – opinię społeczną można w pewnym zakresie rozpoznać za pomocą wypowiedzi jego aktorów²⁴⁸. W mediach, głównie prasie, przeważały (i wciąż przeważają) głosy o nienaturalności homoseksualności i przeciwstawianiu jej heteronormie (także w zakresie relacji rodzinnych), choć zmiana tej narracji w kierunku bardziej inkluzywnego pojęcia normy seksualnej i rodziny cały czas postępuje²⁴⁹.

Ostatnie wymienione badanie CBOS-u, najnowsze, bo z 2017 roku, nie traktowało bezpośrednio o odniesieniu związków jedнопłciowych do kategorii rodziny. Nie mniej jednak, respondenci zostali zapytani o akceptację zawierania formalnych homoseksualnych związków partnerskich oraz o akceptację adopcji dzieci przez lesbijki i gejów. Uważam, że dane te, po odpowiednim uzasadnieniu, można potraktować jako swoiste odniesienie do badań przytoczonych powyżej. Komunikat donosi, że 39% respondentów uznałaby legalizację związków partnerskich, a 11% badanych dałoby prawo osobom homoseksualnym do adopcji dzieci²⁵⁰.

Odnosząc się do pierwszej kategorii wyników, widać wyraźne przesunięcie *in plus* w porównaniu do opinii społecznej z poprzednich lat. Należy jednak zdawać sobie

²⁴⁵ W 2006 roku n=1011; w 2013 roku n=1111.

²⁴⁶ Centrum Badania Opinii Społecznej, *Potrzeby prokreacyjne...*op. cit.

²⁴⁷ Centrum Badania Opinii Społecznej, *Rodzina – jej współczesne...*op. cit.

²⁴⁸ K. Arcimowicz, A. Wasiak-Radoszewski, K. Dębska, *Polscy dyskurs publiczny dotyczący rodzin z wyboru w latach 2003-2013*, „Studia socjologiczne” 2014, nr 4, s. 80.

²⁴⁹ K. Arcimowicz, A. Wasiak-Radoszewski, K. Dębska, *Polscy dyskurs...*op. cit., s. 79-110; M. Ukleja, *Rodziny z wyboru...*op.cit., s. 121-125.

²⁵⁰ Centrum Badania Opinii Społecznej, *Stosunek do osób...*op. cit.

z tego sprawę, że brak konkretnego odniesienia do konstruktu rodziny w przypadku najnowszych badań – który ze względu na społeczno-kulturowe przekonania zawiera silny ładunek emocjonalny – może nieco *przekłamywać* intensywność zmiany opinii respondentów, choć jestem przekonana, że ona występuje i ma ciągły charakter, co konstatowałam w treściach o tytule *Konceptualizacja pojęcia rodziny*.

Druga wywołana kategoria – adopcja dzieci – także musi być rozpatrywana przez pryzmat odmiennego sformułowania pytania w poszczególnych projektach badawczych. Pierwsze dwa badania traktowały o sytuacji, w której dziecko już *przynależy* do rodziny; respondenci mając świadomość braku możliwości adopcji dzieci przez pary jedнопłciowe, zapewne przypuszczali, że potomstwo to należy do któregoś z członków relacji – w obliczu takiego rozwiązania 9% (2006 r.) i 23% (2013 r.) z nich nazywało związek rodziną. Wartość – 11% - uzyskana w 2017 roku odnosi się do zgody na przyznanie prawa do adopcji dla par homoseksualnych, a więc do sytuacji zgoła trudniejszej i stanowiącej większe moralne i aksjologiczne wyzwanie. Plasowanie się przywołanego wyniku po środku dwóch wcześniej wspomnianych, myślę że można uznać także jako przejaw wyższej akceptacji rodzin z wyboru z dziećmi. Podsumowując badania CBOS-u uważam, że nie jest błędem by prognozować coraz wyższy stopień przyzwolenia społecznego na włączanie związków jedнопłciowych do kategorii rodziny.

Dane zaprezentowane na łamach niniejszego podrozdziału, choć odnoszą się w pewnym stopniu do przedmiotu badań mojej dysertacji, to nie wyczerpują jego istoty. Przede wszystkim, literatura naukowa nie podaje typologii, uwarunkowań i ostatecznie kompletnych modeli postaw homoseksualnych kobiet wobec jedнопłciowego rodzicielstwa i tworzenia rodzin z wyboru. Amerykańskie publikacje odnoszą się do innych warunków społeczno-kulturowych niż te nam znane. Polskie natomiast, nie zajmowały się całościowo badaniem tychże postaw i ich uwarunkowań – podejmowane przez badaczy określenie ich było oparte na ilościowym znalezieniu czynników wpływu na decyzję o wejściu w rolę rodzicielską. Co więcej, w związku z faktem niewielkiej ilości doniesień badawczych w zakresie interesującej problematyki, widzę konieczność dokładniejszego jej rozpoznania i zweryfikowania dotychczasowych wyników, tym bardziej w obliczu dynamicznie zmieniającej się rzeczywistości społeczno-kulturowej.

ROZDZIAŁ II

HOMOSEKSUALNOŚĆ - WYBRANE KONTEKSTY

TEORETYCZNO-BADAWCZE

2.1. Płeć społeczno-kulturowa – przegląd teorii

Termin *heteronormatywność* wydaje się *słowem klucz* w rozważaniach niniejszej części rozprawy. Oznaczając matrycę przekonań dotyczących seksualności i płci oraz wzajemnych powiązań tychże, pojęcie to kształtuje i reguluje społeczne myślenie o kobiecości i męskości zorganizowanej wokół heteroseksualnej normy²⁵¹. Kultura heteroseksualna jest umacniana jako jedyna słuszna i podstawowa dla każdego społeczeństwa. Reprodukowanie powyższego założenia opierane jest głównie na, tak zwanym, *prawie naturalnym* – powszechnie obowiązującym, z góry nadanym i niekwestionowanym prawie²⁵² będącym filozoficznym konstruktem wykorzystywanym do określania tego, co wydaje się biologicznie nietypowe, a więc wykraczające poza ramy światopoglądowe²⁵³.

Biologiczna płeć nie jest jednak jedyną charakteryzującą jednostkę; nie mniej istotną jest płeć społeczno-kulturowa²⁵⁴ – *gender* – bazująca na przepisach ról płciowych²⁵⁵ przekazywanych i utrwalanych w ramach wielopłaszczyznowej socjalizacji rodzajowej²⁵⁶. Treści tego wymiaru płci w najwyższym stopniu warunkują

²⁵¹ J. Mizielińska, *Odmienne czy zwyczajne...* op. cit., s. 33 [cyt. za:] M. Warner, *Fear of A Queer Planet: Queer Politics and Social Theory*, University of Minnesota Press, Minneapolis 1993.

²⁵² A. Jawor, *Wbrew heteronormie. O naturalnej seksualności w nienaturalnych warunkach*, [w:] *Paradoksy ponowoczesności. O starciach płci, religii, tożsamości, norm i kultur*, pod red. A. Jawor, Wydawnictwo Naukowe SCHOLAR, Warszawa 2013, s. 132-133.

²⁵³ R. Tokarczyk, *Filozofia prawa*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, wydanie dziesiąte, Lublin 2005.

²⁵⁴ K. Dułak, *Spoleczno-kulturowe założenia na temat płci*, [w:] *Przemoc i uwłasnowolnienie. Wsparcie psychologiczne dla osób LGBTQ*, pod red. K. Dułak, J. Świerszcza, Kampania Przeciw Homofobii, Warszawa 2013, s. 79; E. Głazewska, *Płeć i antropologia. Kulturowa koncepcja płci w ujęciu Margaret Mead*, Wydawnictwo „Adam Marszałek”, Toruń 2005, s. 124-125.

²⁵⁵ Oczekiwania społeczne wobec kobiet i mężczyzn dotyczące ich cech, postaw, funkcji i zachowań. Role płciowe są bezpośrednio powiązane ze stereotypami płci, które to, za pomocą niesionej informacji o rodzaju, swoicie usprawniają funkcjonowanie jednostek w świecie społecznym. Np.: T. Bajkowski, *Rola rodziców w kształtowaniu obrazu kobiecości i męskości w percepcji współczesnej młodzieży akademickiej*, [w:] *Rodzicielstwo w kontekście wychowania i edukacji*, pod red. J. Brągiel, P. Kaniok, A. Kurcz, Wydawnictwo Uniwersytetu Opolskiego, Opole 2013, s. 122-124; L. Brannon, *Psychologia rodzaju*, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne s.c., Gdańsk 2001, s. 211-214; M. Chomczyńska-Rubacha, *Wpływ działań edukacyjnych na spostrzeganie stereotypów płciowych*, [w:] *Role płciowe kultura i edukacja*, pod red. M. Chomczyńskiej-Rubachy, Wydawnictwo Wyższej Szkoły Humanistyczno-Ekonomicznej w Łodzi, Łódź 2006, s. 111; K. Deaux, M. Kite, *Stereotypy płci*, [w:] *Kobiety i mężczyźni: odmienne spojrzenia na różnice*, pod red. B. Wojciszke, GWP Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk 2002, s. 358; A. Długołęcka, *Pokochałaś kobietę...*, Wydawnictwo „Elma books”, Warszawa 2005, s. 26, 60; J. Miluska, P. Boski, *Męskość – Kobiecość: Zarys i poziomy analizy problematyki*, [w:] *Męskość – kobiecość w perspektywie indywidualnej i kulturowej*, pod red. J. Miluskiej, P. Boskiego, Polskie Towarzystwo Psychologiczne, Warszawa 1999, s. 20-21; C. M. Renzetti, D. J. Curran, *Kobiety, mężczyźni i społeczeństwo*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2005, s. 8.

²⁵⁶ Socjalizacja jako taka to przyswajanie przez jednostkę norm, wartości i reguł życia społecznego, odbywające się głównie w rodzinie, grupie rówieśniczej, szkole, przez mass media; proces trwający całe życie, ze szczególnym natężeniem w dzieciństwie. Socjalizacja rodzajowa opiera się na przekazywaniu,

społeczne przekonania o homoseksualności, która to, jako składowa tożsamości rodzajowej, stanowi istotny aspekt analizy i interpretacji danych zgromadzonych na drodze badań. Nim jednak zaprezentuję teorie *genderowe*, pragnę zwięźle przedstawić ugruntowanie wspomnianego prawa naturalnego, a więc płć biologiczną.

Organizm ludzki charakteryzuje dymorfizm płciowy; determinantami obu płci w sensie stricte biologicznym są²⁵⁷:

1. Płć chromosomalna (genetyczna/ genotypowa) – ustalona w momencie zapłodnienia; jest wynikiem połączenia się komórki jajowej z plemnikiem zawierającym określony chromosom płciowy X lub Y, w efekcie którego powstaje zygota. W zależności od chromosomu posiadanego przez plemnik, płód przyjmuje płć żeńską (XX) lub męską (XY).

2. Płć gonadalna – powstaje na skutek różnicowania się gonad na jajniki w przypadku kobiet oraz na jądra w przypadku mężczyzn. Dojrzewanie określonych komórek płciowych powoduje zanikanie przeciwnego komponentu gonady.

3. Płć hormonalna (mataboliczna) – uwarunkowana zróżnicowanym wydzielaniem hormonów przez gruczoły dokrewne. Rozwój w kierunku męskim jest zależny od hormonów wydzielanych przez jądra płodu, a rozwój w kierunku żeńskim odbywa się samoistnie.

4. Płć somatyczna (fenotypowa) – wyznaczona przez zróżnicowanie zewnętrznych narządów płciowych i układu moczowo-płciowego (drugorzędowe cechy płciowe) według fenotypu żeńskiego lub męskiego. W jej ramach wyróżnia

egzekwowaniu i wspomaganiu (rozmaitymi technikami, np. dostarczaniem określonych zabawek) przyjmowania specyficznych cech i zachowań przez chłopców i dziewczynki. Np.: T. Bajkowski, *Rola rodziców...* op. cit., s. 126-127; A. Buczkowski, *Dwa różne światy, czyli jak socjalizuje się dziewczynkę i chłopca*, [w:] *Od mężczyzny do kobiety i z powrotem: rozważania o płci w kulturze*, pod red. J. Brach-Czajny, Wydawnictwo „Trans Humana”, Białystok 1997, s. 134-135, 170-176; M. Karkowska, T. Skalski, *Kultura – Socjalizacja – Tożsamość*, Kraków 2010, s. 187-190; U. Kazubowska, *W trosce o odpowiedzialne rodzicielstwo*, [w:] *Rodzicielstwo w kontekście wychowania i edukacji*, pod red. J. Brągiel, P. Kaniok, A. Kurcz, Wydawnictwo Uniwersytetu Opolskiego, Opole 2013, s. 46-48; M. Miczyńska-Kowalska, *Socjalizacja w społeczeństwie ponowoczesnym*, Wydawnictwo KUL, Lublin 2012, s. 121-139; J. Miluska, *Przyczyny różnic płciowych. Dylematy i rozstrzygnięcia*, [w:] *Męskość – kobiecość w perspektywie indywidualnej i kulturowej*, pod red. J. Miluskiej, P. Boskiego, Polskie Towarzystwo Psychologiczne, Warszawa 1999, s. 56; D. Pankowska, *Wychowanie a role płciowe*, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk 2005, s. 71-79; C. M. Renzetti, D. J. Curran, *Kobiety, mężczyźni...* op. cit., s. 122-125, 134-135; M. Szwed, *Socjalizacja płci w rodzinie*, „Problemy opiekuńczo-wychowawcze” 2007, nr 461, s. 27-32, 65-68.

²⁵⁷ L. Brannon, *Psychologia rodzaju...* op. cit., s. 75-76; E. Głazewska, *Płć i antropologia...* op. cit., s. 190; D. Pankowska, *Wychowanie a role...* op. cit., s. 38-39; E. Promińska, *Płć człowieka: biologiczne podstawy różnic*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1987, s. 6-10; A. Soćko, *ABC o homoseksualizmie*, Wydawnictwo WAM, Kraków 2008, s. 5.

się także trzeciorzędowe cechy płciowe (np. typ owłosienia, wzrost).

Różnicowanie płciowe człowieka jest procesem, który zaczyna się od szóstego tygodnia od zapłodnienia; do tej pory niezależnie od posiadanych chromosomów płciowych, embriony są płciowo dwupotencjalne, co oznacza, że spełniają warunki do rozwoju zarówno żeńskiego, jak i męskiego płodu²⁵⁸. Po tym czasie dochodzi do wykształcenia się jajników lub jąder. W trakcie 3-4 miesiąca ciąży tworzy się podwzgórze, którego zadaniem jest wydzielanie hormonów zapewniających prawidłowe funkcjonowanie gonad²⁵⁹. Rozwój w kierunku męskim zachodzi na skutek oddziaływania androgenów i testosteronu, powodując maskulinizację i defeminizację domyślnego żeńskiego płodu. Pokwitanie to kolejny ważny etap w różnicowaniu się płci; w tym czasie kształtują się morfologiczne cechy kobiet i mężczyzn oraz osiągają oni dojrzałość rozrodczą. W zależności od płci jednostki różnią się fizjologią także w sensie szybkości przemiany materii i wielkością narządów wewnętrznych oraz somatotypem – wyglądem zewnętrznym.

Badacze przedmiotu od wielu lat interesują się również funkcjonowaniem mózgu obu płci, dostrzegając różnice w jego budowie i obszarach podejmowanej aktywności²⁶⁰. Pomimo stosowania zaawansowanych technologii na drodze prowadzonych badań, wciąż trudno ustalić jednoznaczne wnioski, które niejako definiowałyby kobiecość i męskość właśnie w kontekście działania tego narządu.

Płeć biologiczną stanowią przymioty otrzymane z natury, płeć społeczno-kulturowa jest natomiast wypadkową obowiązujących społecznych przekonań i działań odnoszących się do rodzaju żeńskiego i męskiego²⁶¹. W perspektywie ponowoczesnej przepisy ról płciowych wytwarzane są w ramach dyskursywnej walki, a zmiana charakteru władzy, czy też wiedzy, modyfikuje znaczenia zorganizowane wokół

²⁵⁸ L. Brannon, *Psychologia rodzaju...*op. cit., s. 78; D. Pankowska, *Wychowanie a role...*op. cit., s. 48; C. M. Renzetti, D. J. Curran, *Kobiety, mężczyźni...*op. cit., s. 49.

²⁵⁹ L. Brannon, *Psychologia rodzaju...*op. cit., s. 76-77, 81-83; A. Długołęcka, *Pokochałaś kobietę...*op. cit., s. 23; J. Miluska, P. Boski, *Męskość – Kobiecość...*op. cit., s. 12-13.

²⁶⁰ L. Brannon, *Psychologia rodzaju...*op. cit., s. 105-122; D. Pankowska, *Wychowanie a role...*op. cit., s. 40-41.

²⁶¹ A. Barska, *Tożsamość społeczno-kulturowa płci w kontekście ponowoczesnego świata*, [w:] *Tożsamość społeczno-kulturowa płci*, pod red. A. Barskiej, E. Mandal, Wydawnictwo Uniwersytetu Opolskiego, Opole 2005, s. 19; C. M. Renzetti, D. J. Curran, *Kobiety, mężczyźni...*op. cit., s. 60; W. Sinkiewicz, *Gender – zarys genezy i rozwoju*, [w:] *Medyczne, bioetyczne, psychosocjologiczne i prawne aspekty tożsamości płci*, pod red. W. Sinkiewicza, R. Grabowskiego, Dom Wydawniczy Margrassen s.c., Bydgoszcz 2014, s. 8.

konstruktów kobiecości i męskości²⁶². Człowiek, między innymi w ramach swojej płci, jest każdorazowo postrzegany i określany przez praktyki społeczne.

Kolejne przedstawione poniżej koncepcje teoretyczne wyjaśniające procesy przyjmowania cech i zachowań przez ludzi, także tych związanych z *gender*, koncentrują swoje założenia głównie na czynnikach społecznych. Podejściem zakładającym, że wspomniane przymioty ludzkie są warunkowane przede wszystkim biologicznie jest psychologia ewolucyjna, u której podstawy leży teoria socjobiologiczna²⁶³. Przedstawiciele tej koncepcji sądzą, że tym co motywuje ludzkie zachowania społeczne jest dążenie do tzw. sukcesu reprodukcyjnego, a więc efektywnego przekazywania swoich genów²⁶⁴. Na drodze kulturowej debaty o rolach rodzajowych i kwestiach nierówności istotnymi były prace Edwarda O. Wilsona, które ukazywały ewolucyjne podejście wobec poszukiwania natury ludzkiej²⁶⁵. Jako, że możliwości człowieka są warunkowane i ograniczane przez biologię, to pomimo wpływu kultury na postać przejawianych zachowań i cech, mieszczą się one w naturalnie ustalonych i przewidywalnych ramach.

Teoria identyfikacji²⁶⁶ – psychoanalityczna koncepcja osobowości Zygmunta Freuda – jest tą, która zapoczątkowała zainteresowanie rozwojem płciowości i tożsamości człowieka, także w kontekście nabywania stereotypów rodzajowych²⁶⁷. Podejście to zakłada, że zaczynając od okresu niemowlęcego, jednostki przechodzą kolejne stadia rozwojowe²⁶⁸. Pierwsze dwa – oralne i analne – dotyczą głównie czynności ssania oraz wstrzymywania i wydalania odchodów, tym samym nie są one tak ważne z perspektywy rozwoju tożsamości płciowej jak kolejne stadium, nazwane fallicznym. Faza ta przypada na około trzeci rok życia dziecka i ustępuje po około

²⁶² A. Barska, *Tożsamość społeczno-kulturowa...* op. cit., s. 20.

²⁶³ M. Grabowska, *Stereotypy płci we wczesnej dorosłości. Wybrane uwarunkowania*, Wydawnictwo Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego, Bydgoszcz 2007, s. 36.

²⁶⁴ E. Głazewska, *Płeć i antropologia...* op. cit., s. 184 [cyt. za:] R. J. McGee, R. L. Warmes, *Antropological Theory. An Introductory History*, McGraw-Hill Humanities, New York 2004, s. 431.; M. Grabowska, *Stereotypy płci...* op. cit., s. 36-38. [cyt. za:] R. J. McGee, R. L. Warmes, *Antropological Theory. An Introductory History*, McGraw-Hill Humanities, New York 2004, s. 431.

²⁶⁵ E. Głazewska, *Płeć i antropologia...* op. cit., s. 184-185.

²⁶⁶ Z. Freud, *Wstęp do psychoanalizy*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1984.

²⁶⁷ E. Mandal, *Pojmowanie fenomenu płciowości w psychologii*, [w:] *Zrozumieć płeć. Studia interdyscyplinarne II*, pod red. A. Kuczyńskiej, E. K. Dzikowskiej, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2004, s. 197-198.

²⁶⁸ S. L. Bem, *Męskość, kobiecość: o różnicach wynikających z płci*, Gdańsk 2000, s. 63-64; L. Brannon, *Psychologia rodzaju...* op. cit., s. 27-28, 155-158; M. Grabowska, *Stereotypy płci...* op. cit., s. 29-30; A. Rawa-Kochanowska, *Poczucie tożsamości płciowej młodych kobiet a funkcjonowanie ich rodziców*, [w:] *Zrozumieć płeć. Studia interdyscyplinarne II*, pod red. A. Kuczyńskiej, E. K. Dzikowskiej, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2004, s. 399-400.

trzech latach. W tym czasie jednostki uświadamiają sobie posiadanie narządów rozrodczych i ich odmienność u obu płci.

Wstępnie, zarówno chłopcy jak i dziewczynki, przejawiają wyłączną miłość do matki; z czasem jednak pojawia się u nich pociąg seksualny do rodzica płci przeciwnej. To seksualne zainteresowanie, w przypadku chłopców, nazywane jest kompleksem Edypa, a w przypadku dziewcząt kompleksem Elektry. Chłopcy widząc w matce obiekt seksualny, ojca postrzegają jako rywala; analogicznie tę sytuację rozpatrują dziewczęta w stosunku do matki. Identyfikacja u każdej z płci przebiega inaczej. Widok genitaliów żeńskich wzbudza w chłopcach lęk przed kastracją – to w ojcu upatrują oprawcę, który broniąc dostępu do żony może dopuścić się tego czynu. Chłopcy identyfikują się więc z nim, by pozbyć się zagrożenia kastracji i tym samym rozwiązują wspomniany kompleks. Dziewczynki natomiast odczuwają zazdrość o penisa, a identyfikacja z matką daje im nadzieję, że staną się takie jak ona i w efekcie znajdą się bliżej ojca.

Opisany proces identyfikacji dzieje się z udziałem nieświadomości, a jego zintensyfikowanie warunkuje trwałe różnice między osobowością mężczyzn i kobiet. Powszechna interpretacji freudowskich prac wskazuje na postawienie płci męskiej na piedestale. Kobiety ukazują się jako mniej rozwinięte w kwestiach społecznych i etycznych. W XX wieku pogląd ten miał znaczący wpływ na postrzeganie rodzaju w zachodnich społeczeństwach. Krytyka zaprezentowanego podejścia psychoanalitycznego, oprócz zbytniego fallocentryzmu, dotyczyła także niesprawdzalności procesu identyfikacji ze względu na jego nieświadomy charakter²⁶⁹. Co więcej, teoria ta powstała w oparciu o przypadki osób chorych psychicznie. Zwrócono również uwagę na odrzucenie możliwości zmian osobistych człowieka w trakcie jego rozwoju oraz na odzwierciedlanie patriarchalnego porządku społecznego obowiązującego w momencie jej tworzenia.

Jednym z freudowskich krytyków był Carl Gustav Jung, twórca teorii archetypów, który badając fenomen płci wyszedł poza jej erotyczny i psychologiczny aspekt, skupiając się także na wymiarze historyczno-kulturowym²⁷⁰. Apelowal, że uwarunkowania społeczne, religijne, kulturowe mogą utrudniać lub sprzyjać wykształcaniu określonych cech męskich i żeńskich. Płeć psychologiczna i

²⁶⁹ T. Bajkowski, *Kobiecość i męskość w percepcji młodzieży akademickiej*, Wydawnictwo Akademickie „Żak”, Warszawa 2010, s. 25; E. Mandal, *Pojmowanie fenomenu...*op.cit., s. 198.

²⁷⁰ Z. W. Dudek, *Kobiecość i męskość jako kompleksy psychiczne i wyobrażenia archetypowe*, [w:] *Zrozumieć płęć. Studia interdyscyplinarne II*, pod red. A. Kuczyńskiej, E. K. Dzikowskiej, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2004, s. 86, 105.

obowiązujące epokowe wzorce rodzajowe stanowią relację zwrotną – są wzajemnie powiązane, a wyobrażenia archetypowe o kobiecości i męskości przygotowują młode jednostki do przyjęcia typowych społecznych ról. Osiągnięciem tego badacza było także zrównoważenie potencjału płci do szeroko pojętego rozwoju.

Karen Horney zarzucała teorii identyfikacji tzw. męską tendencyjność wyrażającą się, według niej, przede wszystkim w nieuzasadnionym założeniu *zazdrości o penisa*²⁷¹; jako przeciwstawne wprowadziła pojęcie *zazdrości o łono*, które to pojmowane jest jako męska niespełniona potrzeba rodzenia i karmienia potomstwa²⁷². Uwarunkowań psychicznych różnic między płciami upatrywała w siłach społeczno-kulturowych, a nie w popędach biologicznych.

Kolejną krytyczką koncepcji Freuda była Ellyn Kaschack, która odnosząc się do konceptu kompleksu Edypa wprowadziła pojęcie *kompleksu Antygony*²⁷³. Badaczka porównuje postać Antygony²⁷⁴ do współczesnej jej grzecznej dziewczynki z rodziny o patriarchalnym układzie ról, od której oczekuje się poświęcenia dla rodziny, na co ona każdorazowo przystaje. Obszar tego co męskie i tego co kobiece jest wpisany we wspomniany konstrukt w takim sensie, że społecznie obowiązujący patriarchy utrudnia rozwiązanie kompleksu, gdyż mężczyźni przekonani są o podporządkowaniu im kobiet, które także funkcjonują według tego założenia. To struktura społeczna utrwała nierówności między płciami.

Nancy Chodorow odnosząc się do teorii identyfikacji proponuje feministyczną koncepcję rozwoju osobowości²⁷⁵. Podobnie jak Freud poszukuje uwarunkowań nierówności płci w doświadczeniach z dzieciństwa, ale w przeciwieństwie do niego nie skupia się na różnicach anatomicznych, a na kontakcie dziecka z matką. W swojej koncepcji uwypukla okres przededypalny, kiedy to dziewczynki wzrastając przy mamie rozwijają swoją kobiecość – są więc w uprzywilejowanej sytuacji w porównaniu do chłopców, którzy to muszą podjąć walkę odrzucenia cech żeńskich i odłączenia się od matki, co w efekcie skutkuje niskim wartościowaniem wszystkiego co kobiece.

Teoria społecznego uczenia się Alberta Bandury pojawiła się jako odpowiedź na

²⁷¹ Według Freuda zazdrość o penisa oznacza kobiecą zazdrość o męski status społeczny.

²⁷² L. Brannon, *Psychologia rodzaju...*op. cit., s. 160-162.

²⁷³ Ibidem, s. 168; E. Mandal, *Pojmowanie fenomenu...*op. cit., s. 199.

²⁷⁴ Antygona poświęciła swoje życie na opiekę nad oślepionym ojcem.

²⁷⁵ L. Brannon, *Psychologia rodzaju...*op. cit., s. 166-168; M. Kaźmierczak, *Gendered Personality – Cultural Influences*, [w:] *Appreciating diversity – cultural and gender issues*, pod red. A. Chybickiej, M. Kaźmierczak, Oficyna Wydawnicza „Impuls”, Kraków 2007, s. 212-214.

założenia twórców podejść personologicznych (wywodzących się z psychoanalizy) i na klasyczną koncepcję behawiorystów dotyczącą uczenia się²⁷⁶. Koncepcjom oscylującym wokół psychoanalizy badacz zarzucał skoncentrowanie wyłącznie na osobowości jednostki, na jej wewnętrznych uwarunkowaniach, a klasycznej koncepcji uczenia przypisywał niewystarczalność ze względu na zogniskowaniu uwagi jedynie na bodźcach płynących ze środowiska. Według Bandury zrozumienie procesu społecznego uczenia się jednostki wymaga przyjęcia założenia o tzw. determinizmie wzajemnym (zwrotnym)²⁷⁷:

Z perspektywy teorii społecznego uczenia się, nie jest prawdą ani to, że ludzie są napędzani przez siły wewnętrzne, ani to, że są popychani przez bodźce środowiskowe. W rzeczywistości, funkcjonowanie psychologiczne człowieka polega na ciągłej, wzajemnej interakcji determinant osobowych jak i środowiskowych.

Społeczne uczenie się jednostek następuje więc pod wpływem ich własnych reakcji, jak i modelowania²⁷⁸. Zachowania ludzi są formowane automatycznie i nieświadomie na skutek bezpośrednich konsekwencji podejmowanych działań lub na bazie wzmocnień zastępczych, a więc uczeniu się poprzez obserwowanie następstw działań innych ludzi²⁷⁹. Modelowanie polega na przekazywaniu jednostce pewnych wskazówek społecznych co do oczekiwanego od niej zachowania²⁸⁰. Wpływy te są wspierane przez umiejętność odczytywania symboli; dzięki werbalnej i wyobrażeniowej symbolizacji ludzie są w stanie przetwarzać i przechowywać doświadczenia w postaci reprezentacji, które są wskazówkami do przyszłych działań.

Dzięki zdolnościom samoregulacyjnym jednostka potrafi kontrolować własne zachowanie poprzez aranżowanie bodźców płynących ze środowiska – dostarcza sobie wsparcia poznawczego oraz wywołuje pożądane skutki za pomocą podejmowanych aktywności²⁸¹.

Społeczne uczenie się warunkuje rozwój *gender* także poprzez wzmacnianie

²⁷⁶ A. Bandura A., *Teoria społecznego uczenia się*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2001, s. 8-9.

²⁷⁷ Ibidem, s. 29.

²⁷⁸ Ibidem, s. 30-33.

²⁷⁹ Ibidem, s. 117.

²⁸⁰ Ibidem, s. 30.

²⁸¹ Ibidem, s. 30.

pozytywne lub negatywne określonych zachowań u obu płci²⁸². Dzieci za pomocą modelowania/ naśladownictwa przyjmują pewien sposób zachowania charakteryzujący dorosłych mężczyzn i kobiety. Odczytywanie symboli funkcjonujących w społeczeństwie oraz samoregulacja wspomagają nabywanie zachowań przypisanych do rodzaju i wywoływanie ich u siebie w ramach społecznych interakcji. Sandra Bem zarzuciła analizowanej teorii nazbyt podkreślane założenie o bierności dzieci, które jednak, jak dowodzą inne podejścia, podejmują aktywną rolę w procesie nabywania ról płciowych²⁸³.

Lawrence'a Kohlberg był właśnie tym badaczem, który zwrócił uwagę na aktywność jednostki (przede wszystkim myślową, w ramach schematów poznawczych) w trakcie społecznego uczenia się, twierdząc że dziecko wchodzi w kolejne fazy, w których to kształtuje się, z jego pomocą, płć społeczno-kulturowa²⁸⁴. Odnosząc sukces w kolejnych stadiach rozwoju, jednostka nabywa pewnych przekonań o kobiecości i męskości. Pierwsze z nich nazywa *gender identity* (tożsamość płci kulturowej), jest ono osiąganе przez dziecko około drugiego roku życia. To w nim nabiera umiejętności określenia własnej płci. Drugim stadium jest *gender stability* (stabilność płci kulturowej) trwające do około czwartego roku życia dziecka – powstaje przekonanie o niezmienności rodzaju, jego stałości w czasie. W tym okresie rozumienie płci społeczno-kulturowej jest silnie uzależnione od cech charakterystycznych przypisanych kobietom i mężczyznom, takich jak ubranie czy fryzura (np. chłopiec może myśleć, że zakładając sukienkę stanie się dziewczynką). Dopiero w trzecim stadium *gender constancy* (trwałość płci społeczno-kulturowej) dziecko zaczyna rozumieć, że jego rodzaj jest niezależny od powyższych cech, że nie może ulec zmianie poprzez ich przyswojenie. Zakończenie tej fazy przypada na około siódmy rok życia.

Podsumowując powyższe rozważania warto zaznaczyć, że w teoriach społecznego uczenia się, zakłada się wtórność identyfikacji z określoną płcią – nim jednostka uświadomi sobie bycie chłopcem lub dziewczynką, najpierw przyjmie cechy i

²⁸² L. Brannon, *Psychologia rodzaju...*op. cit., s. 183-188; P.E. Bryant, A. M. Colman, *Psychologia rozwojowa*, Wydawnictwo Zysk i S-ka, Poznań 1997, s. 79; M. Kaźmierczak, *Gendered Personality...*op. cit., s. 214; E. Mandal, *Pojmowanie fenomenu...*op. cit., s. 200; A. Rawa-Kochanowska, *Poczucie tożsamości...*op. cit., s. 398-399.

²⁸³ L. Brannon, *Psychologia rodzaju...*op.cit., s. 188.

²⁸⁴ Ibidem, s.188-192; M. Kaźmierczak, *Gendered Personality...*op. cit., s. 214; A. Rawa-Kochanowska, *Poczucie tożsamości...*op. cit., s. 401-402; A. Sammons, *Gender: cognitive theory*, http://www.psychotron.org.uk/newResources/developmental/AS_AQB_gender_CognitiveBasics.pdf [dostęp: 18.10.2018].

zachowania charakteryzujące jego/ jej płć społeczno-kulturową²⁸⁵. Podejścia nurtu poznawczo-rozwojowego kierują się odwrotnością tejże zasady, a mianowicie to identyfikacja z rodzajem warunkuje przejawiane zachowania.

Płć społeczno-kulturową, jako konstrukt oparty na określonym schemacie, przedstawiają teorie Sandry Bem i Hazel Markus. Koncepcje obu badaczek (dwuczynnikowe modele kobiecości-męskości) powstały jako opozycja do jednoczynnikowego modelu rodzaju²⁸⁶, którego głównym założeniem był jednoznaczny związek między płcią biologiczną i psychologiczną²⁸⁷. Wspomniane autorki odrzucając dymorfizm płciowy, wskazują na dowolność przysposabiania cech przez jednostkę, niezależnie od jej płci²⁸⁸.

Sandra L. Bem twierdzi, że podstawą społecznego kształtowania polaryzacji płci jest androcentryzm, poprzez który podkreśla się odrębność świata męskiego i żeńskiego – podporządkowanego temu pierwszemu²⁸⁹. Kierowane do dziecka przekazy, zorganizowane wokół kontinuum kobiecość-męskość, są przez nie systematycznie przyswajane i kategoryzowane, tworząc tym samym w umyśle schematy, a więc pewne struktury poznawcze²⁹⁰. Egzystencja schematów płci obok koncepcji własnej osoby i wzajemne nasycenie się treściami istniejącymi w ich ramach, nazywane jest przez badaczkę typizacją płciową²⁹¹. Relacja płci biologicznej i płci psychologicznej jednostki, wyraża się w obranym przez nią schemacie²⁹²:

- schemat określony (sex typed): osoby stypizowane, które postrzegają siebie i

²⁸⁵ E. Mandal, *Pojmowanie fenomenu...*op. cit., s. 201.

²⁸⁶ Koncepcje jednoczynnikowe to m.in. te zaprezentowane powyżej: teorie psychoanalityczne, teoria społecznego uczenia się oraz podejście poznawczo rozwojowe.

²⁸⁷ J. Miluska, P. Boski, *Męskość – Kobiecość...*op. cit., s. 27-28.

²⁸⁸ Z. Izdebski, E. Poprzycka, E. Mianowska, *Płć biologiczna i płć społeczno-kulturowa a związki intymne Polaków*, „Studia socjologiczne” 2014, nr 4, s. 18; J. Miluska, P. Boski, *Męskość – Kobiecość...*op. cit., s. 29.

²⁸⁹ M. Grabowska, *Stereotypy płci...*op. cit., s. 83; Z. Izdebski, E. Poprzycka, E. Mianowska, *Płć biologiczna...*op. cit., s. 17-18.

²⁹⁰ M. Chomczyńska-Rubacha, *Płć i szkoła. Od edukacji rodzajowej do pedagogiki rodzaju*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2011, s. 62; E. Mandal, *Pojmowanie fenomenu...*op.cit., s. 201.

²⁹¹ M. Chomczyńska-Rubacha, *Płć i szkoła...*op. cit., s. 62 [cyt. za:] S. L. Bem, *Androgyny and gender schema theory: A conceptual and empirical integration*, [w:] *Nebraska Symposium and Motivation 1984: Psychology and gender*, pod red. T. B. Sonderegger, University of Nebraska Press, Lincoln 1985, s. 184.

²⁹² M. Chomczyńska-Rubacha, *Płć i szkoła...*op.cit., s. 62-63; M. Grabowska, *Stereotypy płci...*op. cit.,s. 83; Izdebski, E. Poprzycka, E. Mianowska, *Płć biologiczna...*op. cit., s. 18; J. Miluska, P. Boski, *Męskość – Kobiecość...*op. cit., s. 29-30; A. Oleszkowicz, A. Senejko, *Psychologia dorastania. Zmiany rozwojowe w dobie globalizacji*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2013, s. 81; A. Rawa-Kochanowska, *Poczucie tożsamości...*op. cit., s. 402-403; B. E. Jr. Whitley, *Gender – role variables and attitudes toward homosexuality*, „Sex Roles: A Journal of Research” 2011, <https://link.springer.com/article/10.1023/A:1015640318045> [dostęp: 19.10.2018].

innych zgodnie z obowiązującymi w społeczeństwie wzorcami kobiecości i męskości, a co za tym idzie ujmują swoją płć społeczno-kulturową jako tożsamą z płcią biologiczną (kobięce kobiety i męscy mężczyźni);

- schemat skrzyżowany (cross-sex-typed): osoby stypizowane, które charakteryzują otoczenie w zgodzie z obowiązującymi wzorcami kobiecości i męskości, ale same siebie opisują zgodnie z wzorcem odpowiadającym płci przeciwnej (kobięcy mężczyźni i męskie kobiety);

- schemat niezróżnicowany (undifferentiated): osoby niestypizowane, które charakteryzują się brakiem lub niewielkim ukształtowaniem cech zarówno męskich, jak i kobiecych w ramach swojej tożsamości;

- schemat androgyniczny (androgynous): osoby niestypizowane, budujące swoją tożsamość przy jednocześnie wysokim nasileniu cech żeńskich i męskich.

Według Hazel Markus schemat płci odpowiada za przetwarzanie informacji o samym sobie na podstawie posiadanych doświadczeń²⁹³. Tym, co świadczy o występowaniu w jednostce danego schematu jest szybkość przetwarzania informacji o nim. Jeśli człowiek dysponuje określonym schematem, to wygenerowanie zachowania mieszczącego się w jego ramach będzie następowało natychmiastowo. Koncepcja ta zakłada także, że ludzie są jednocześnie schematyczni i aschematyczni. Schematyczność oznacza silne nasilenie określonych atrybutów, aschematyczność to niewystępowanie ich nasilenia w tak dużym stopniu – jednostki które szybko przetwarzają atrybuty uznane za męskie, są w kwestii męskości schematyczne, i jeśli dodatkowo wolno przetwarzają atrybuty uznane kulturowo za kobiece, są w kwestii kobiecości aschematyczne.

Powyższe założenie zbliżone jest do bemowskiej koncepcji osób schematycznie określonych²⁹⁴. Należy jednak zwrócić uwagę na to, że Sandra L. Bem przypisuje im jedną cechę, podczas gdy Hazel Markus określa ich jednocześnie jako schematycznych w jednym wymiarze i aschematycznych na płaszczyźnie mu przeciwnej. Znacząca różnica w analizowanych teoriach pojawia się w stosunku do jednostek androgynicznych, gdyż pierwsza wspomniana badaczka określa je jako aschematyczne, podczas gdy Hazel Markus postrzega je jako dwuschematyczne. Sandra L. Bem sądzi, że osoba o schemacie androgynicznym przekroczyła obowiązujące stereotypy związane

²⁹³ M. Chomczyńska-Rubacha, *Płć i szkoła...* op. cit., s. 65.

²⁹⁴ Ibidem, s. 65-66; M. Grabowska, *Stereotypy płci...* op. cit., s. 83.

z płcią; zgodnie z drugą analizowaną teorią taka jednostka jest *dwustereotypowa*, a uwolnienie się od kulturowych przesłanek na temat płci jest niemożliwe. Warto także dodać, że według Hazel Markus aschematyczne są jedynie te osoby, które powoli przetwarzają oba schematy (żeński i męski).

Obie przytoczone teorie spotkały się z krytyką środowiska naukowego. Za kluczową słabość koncepcji uważa się brak danych, które to potwierdziłyby istnienie związku między wiedzą o płci a przejawianym zachowaniem²⁹⁵. Przedstawiane przez badaczki schematy płci odnoszą się do kwestii poznawczych, do myślenia, do poczucia kobiecości i męskości, ale nie łączą funkcjonowania psychicznego człowieka z jego działaniem. Co więcej, twierdzenia omawianych teorii mają ogólny charakter, ukazują kierunki pewnych zależności, ale nie dostarczają konkretnych wyjaśnień. Żadna z badaczek nie weryfikowała wprost swoich hipotez w odniesieniu do zachowania, a robiła to opierając się na psychicznym funkcjonowaniu jednostek. Co więcej, narzędzie zaproponowane przez Sandrę L. Bem – Bem Sex Role Inventory²⁹⁶ – poddawane jest w metodologiczną wątpliwość ze względu na jego rzetelność, trafność oraz zmienność semantyczną określeń diagnozujących kluczowe pojęcia, a więc *kobiecość* i *męskość*.

Niejednorodność teorii feministycznych odnoszących się do płci społeczno-kulturowej uniemożliwia dokonania ich komplementarnego, zgrupowanego opisu²⁹⁷. Istnieją jednak pewne cechy wspólne przejawiane przez podejścia tego paradygmatu. Badacze podkreślają, że na drodze kształtowania płci społeczno-kulturowej istotnymi są zarówno płeć biologiczna, jak proces uczenia się. Oba wymienione czynniki wchodzi z sobą w interakcje, których efektem są komponenty *gender* danej jednostki. Autorzy feministyczni zwracają także uwagę na fakt, że nie jest możliwym określenie stopnia w jakim płeć biologiczna warunkuje płeć społeczno-kulturową, gdyż dziecko od chwili swoich narodzin jest poddawane socjalizacji i stereotypizacji rodzajowej. Oznacza to, że moment przyjścia na świat i nadanie dziecku płci biologicznej poprzez jej nazwanie, nie warunkuje jeszcze jego płci w wymiarze psychicznym – czyni to dopiero

²⁹⁵ M. Chomczyńska-Rubacha, *Płeć i szkoła...* op. cit., s. 71-72.

²⁹⁶ Test BRSI mierzy skalę kobiecości, skalę męskości i skalę cech neutralnych. Wzorce żeński i męski charakteryzują się odmiennymi postawami: pierwszy nastawiony jest na orientację ekspresywną, związaną z opiekuńczością, emocjonalnością i zorientowaniem na drugiego człowieka; wzorzec męski opiera się na orientacji instrumentalnej, czyli zadaniowej. Kierując się tymi założeniami, badaczka wyróżniła po 200 cech, które z normatywnego punktu widzenia są charakterystyczne dla mężczyzn i dla kobiet, oraz 200 takich, które są neutralne dla obu płci. W zależności od nasilenia poszczególnych wskaźników określano ukierunkowanie jednostki wobec opisanych schematów. Patrz: M. Chomczyńska-Rubacha, *Płeć i szkoła...* op. cit., s. 63-64; M. Głazewska, *Płeć i antropologia...* op. cit., s. 134-136.

²⁹⁷ C. M. Renzetti, D. J. Curran, *Kobiety, mężczyźni...* op. cit., s. 20.

podejmowany przez jednostkę proces sprostania oczekiwaniom społecznym względem płci określonej przez anatomię. Nie bez wpływu, zdaniem twórców teorii feministycznych, pozostają polityczne i ekonomiczne uwarunkowania w jakich wzrasta człowiek.

Podejściem silnie związanym z powyżej zaprezentowanym nurtem jest pedagogika różnic Lucyny Kopciewicz, której rozważania również cechuje silne feministyczne zorientowanie. Koncepcja ta skupia się na wszelkich oddziaływaniach umacniających funkcjonowanie w społeczeństwie hierarchii płciowej²⁹⁸. Kultura nieustannie *pracuje* poprzez władzę, ideologię i kontrolę społeczną w taki sposób, by odpowiednio ukształtować jednostkę, która ma za zadanie odtwarzać społeczne podziały – m.in. właśnie ze względu na to co kobiece i co męskie. Krytyka feministyczna nadaje pedagogice różnic znaczenia politycznego²⁹⁹. Polityczność ta wyraża się we wszystkich relacjach społecznych, kategoryzacji i wartościowaniu świata, co prowadzi do podległości jednej płci drugiej – kobiet mężczyznom; układ ten jest popierany założeniem o naturalnym porządku świata, o czym wspominałam już we wstępie niniejszego podrozdziału³⁰⁰. Podejścia istniejące w ramach zaprezentowanego paradygmatu nawołują do zaprzestania uprzedmiotawiania ludzi, po to by umożliwić zmianę społeczną znoszącą nierówność płciową oraz kwestionującą negatywne społeczne konstrukcje kobiecości i męskości³⁰¹.

Kolejną koncepcją ważną z perspektywy mojej rozprawy jest teoria *queer*. Jedną z prekursorów tego podejścia jest Judith Butler, autorka książki³⁰² *Gender Trouble*³⁰³. Badaczka zakłada istnienie swoistej heteroseksualnej matrycy określającej zachowania, które społecznie rozumie się jako hetero- i homoseksualne oraz jako kobiece i męskie³⁰⁴. Wnioskuje o odrzucenie tej matrycy, przyjęcie postawy subwersji, a więc

²⁹⁸ L. Kopciewicz, *Polityka kobiecości jako pedagogika różnic*, Kraków 2003, s. 52-53.

²⁹⁹ Ibidem, s. 75-77.

³⁰⁰ J. Mizielińska, *Odmienne czy zwyczajne...* op. cit., s. 33 [cyt. za:] M. Warner, *Fear of A...* op. cit.

³⁰¹ C. M. Renzetti, D. J. Curran, *Kobiety, mężczyźni...* op. cit., s. 14-16.

³⁰² W Polsce wydana pod tytułem *Uwikłani w płęć*.

³⁰³ M. Welenc, *Homoseksualność w perspektywie pytań o politykę widoczności i pułapki polityki tożsamości*, [w:] *Codziennność, performatywność, demokracja*, pod red. L. Kopciewicz, B. Simlat-Żuk, Wydawnictwo Naukowe Katedra, Gdańsk 2015, s. 273-277.

³⁰⁴ M. Bieńkowska, *Queer i transseksualność. Transseksualizm w kontekście teorii queer*, „Studia socjologiczne” 2014, nr 4, s. 266-267; M. Dombrowska, M. Prentka, *Współczesne uwarunkowania środowiskowe zachowań homoseksualnych – na przykładzie drużyn piłki nożnej dziewcząt*, [w:] *Dzieci i młodzież w obliczu współczesnych problemów i zagrożeń*, pod red. K. M. Wasilewskiej-Ostrowskiej, Wydawnictwo Kujawsko-Pomorskiej Szkoły Wyższej w Bydgoszczy, Bydgoszcz, 2012, s. 181-182; J. Kochanowski, *Problem społecznej (nie)obecności lesbijek i gejów w Polsce z perspektywy*

zaprzeczenia normatywnego postrzegania płci. W teorii *queer* wybrzmiewa więc przekonanie, że płeć biologiczna jest także kulturowym wytworem wpisanym w heteroseksualny koncept. Tożsamość płciowa postrzegana jest jako konstrukcja indywidualna dla każdego człowieka, a więc taka, która nie powinna podlegać ocenie i kategoryzacji.

Podstawowymi postulatami teorii *queer* są³⁰⁵:

- prawo każdego człowieka do określania swojej tożsamości, zmieniania jej w ciągu życia oraz do odrzucenia społecznego wymogu określania własnej tożsamości seksualnej;
- zaprzestanie naginania rzeczywistości do zakorzenionego w świadomości społecznej systemu pojęć (np. chirurgiczne zmiany narządów płciowych interseksualnych dzieci w celu dopasowania ich do systemu płci mieszczącego dwie kategorie);
- odejście od etykietowania i docenienie różnorodności;
- prawo jednostki do postrzegania swojej płci i seksualności jako kategorii dynamicznych i niejednorodnych, a więc odejście od autorytarnego nazywania tożsamości innych ludzi;
- równość wszystkich seksualnych i płciowych tożsamości, afirmowanie ich w jednakowym stopniu.

Uprawianie teorii *queer* na polskim gruncie obarczone jest pewnymi specyficznymi problemami; choć podejście to zdobyło popularność wśród rodzimych badaczy w połowie lat 90., wciąż istnieją kwestie wymagające naukowego uporządkowania³⁰⁶. Przekład samej kategorii *queer* jest utrudniony, gdyż w języku polskim brak pojęcia, które oddawałoby termin naznaczony pierwotnie pogardą, a następnie afirmacją³⁰⁷. Polskie odpowiedniki *odmieniec*, *kochający inaczej* czy *pedał* nie oddają złożoności tego terminu. Choć teoretyczne ujęcie analizowanego podejścia nie wymaga tłumaczenia – zainteresowani znają istotę i tradycję *queer* – to zdaje się

socjologicznych studiów queer, [w:] *Socjologia a przemiany współczesnego świata*, pod red. I. Krzemińskiego, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2004, s. 231.

³⁰⁵ K. Bojarska, *Krytyka pojęcia orientacji seksualnej w świetle społecznego akonstruccionizmu i teorii queer*, w: *Tabu seksuologii*, pod red. A. Jodko, Warszawa 2008, s. 26.

³⁰⁶ J. Mizielińska, *Poland meets queer theory*, [w:] *Homoseksualizm. Perspektywa interdyscyplinarna*, pod red. K. Slany, B. Kowalskiej, M. Śmietany, Zakład Wydawniczy NOMOS, Kraków 2005, s. 113; M. Welenc, *Homoseksualność w perspektywie...* op. cit., s. 272-273.

³⁰⁷ J. Mizielińska, *Poland meets...* op. cit., s. 113-114; M. Welenc, *Homoseksualność ...* op. cit., s. 273-274 [cyt. za:] T. Basiuk, *Queerowanie po polsku*, „Furia Pierwsza” 2000, nr 7.

ono konieczne w przestrzeni pozaakademickiej, by ułatwić zrozumienie teorii w szerszej przestrzeni społecznej.

Kolejnym istotnym aspektem funkcjonowania *queer* w rodzimej nauce jest brak swoistego oparcia tego podejścia w ruchu LGBT+³⁰⁸. Badacze przedmiotu sądzą, że w Polsce ma on raczej status przedemancypacyjny, jest niewidoczny lub ujawniony w niewielkim stopniu. Brak powiązania podstaw teoretycznych z rzeczywistymi działaniami i żądaniami społeczności nieheteronormatywnych, stawia przed *queerowymi* badaczami problem wyboru sposobu uprawiania nauki w duchu tejże teorii³⁰⁹. Jednym rozwiązaniem jest wierne adaptowanie zachodnich założeń do polskich realiów, co utrudniają m.in. różne konteksty społeczno-kulturowe i brak odpowiedniej terminologii. Inny sposób stanowi pojmowanie kategorii *queer* jako synonimu homoseksualności, co zdecydowanie zawęża jej istotę i nie ukazuje inkluzywnego charakteru. Trzecie podejście do analizowanej teorii skupia się na omijaniu seksualności jako kategorii centralnej, a dąży do ukazywania jej tylko w odniesieniu do opisu relacji między płcią biologiczną i społeczno-kulturową.

Podsumowując powyższe rozważania na temat konstruowania *gender* w ujęciu różnych paradygmatów, pragnę podkreślić, że to społeczeństwo dystrybuuje dobra kultury ze względu na płć biologiczną³¹⁰. Ograniczenia konstruowane względem obu płci sprawiają, że ich przedstawiciele odtwarzają spolaryzowany porządek społeczny. Historia pokazuje, że co pewien czas ustalone rodzajowe granice ulegają zmianom pod wpływem egalitaryzacji społeczeństwa.

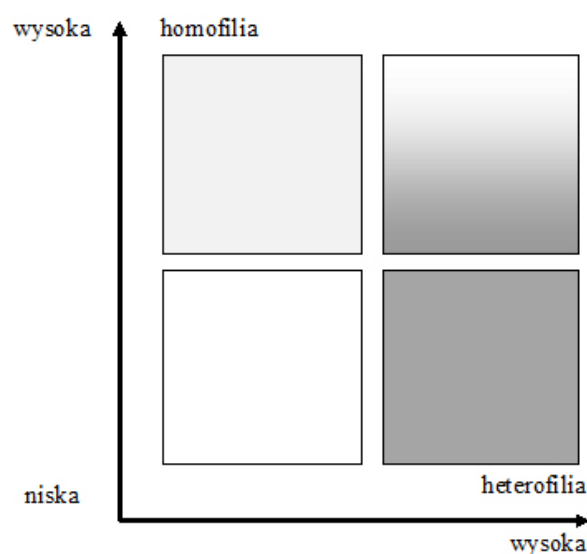
³⁰⁸ J. Mizielińska, *Poland meets...*op. cit., s. 113-119.

³⁰⁹ Ibidem, s. 119-124.

³¹⁰ M. Chomczyńska-Rubacha, *Wstęp. Psychospołeczne konteksty pedagogicznych badań nad edukacją rodzajową*, [w:] *Role płciowe kultura i edukacja*, pod red. M. Chomczyńskiej-Rubachy, Wydawnictwo Wyższej Szkoły Humanistyczno-Ekonomicznej w Łodzi, Łódź 2006, s. 6.

Wprowadzenie w świat nauki koncepcji androgyniczności Sandry L. Bem zapoczątkowało krytykę dwubiegunowego rozpatrywania orientacji seksualnych³¹⁶. Zaistniała potrzeba wypracowania nowej skali pozwalającej precyzyjniej opisywać relację hetero-homoseksualności. Michael Storms zaproponował dwuwymiarowy model opierający się na założeniu, że przeciwstawiane sobie orientacje seksualne nie są od siebie uzależnione³¹⁷. Heteroseksualność definiuje się niskim poziomem homofilii, a wysokim heterofilii; homoseksualność dokładnie na odwrót. Biseksualność to wysoki poziom obu wskaźników, a aseksualność oznacza niskie ich stężenie. Zaprezentowana teoria pozwala na niezależną ocenę różnych aspektów tworzących orientację seksualną człowieka – składowych preferencji seksualnych – takich jak na przykład: fantazje, zachowania, atrakcyjność kontaktów seksualnych, dobór partnerów, aspekty kobiecości i męskości.

Rysunek 3. Dwuwymiarowy model orientacji seksualnych



Źródło: A. Długołęcka, *Pokochałaś kobietę...*, Wydawnictwo „Elma books”, Warszawa 2005, s. 289.

Bazując na zaprezentowanym powyżej modelu dwuwymiarowym, i stosując go jako narzędzie pomocnicze, Michael G. Shivley i John P. De Cecco proponują, aby orientację seksualną rozpatrywać w zakresie zachowań i uczuć, a więc preferencji

³¹⁶ Ibidem, s. 28-29.

³¹⁷ Ibidem, s. 28-29 [cyt. za:] S. Sanders, D. McWhirter, J. Reinisch, *Homosexuality/Heterosexuality*, Oxford University Press, New York-Oxford 1990.

instrumentalnych i emocjonalnych³¹⁸. Dzięki ujmowaniu tych dwóch aspektów rozdzielnie, badając hetero- homoseksualność można zauważyć rozbieżności na trzech płaszczyznach: zachowań seksualnych na płaszczyźnie homo- i heteroseksualnej, emocjonalności seksualnej w wymiarze homo- i heteroseksualnym, ekspresji instrumentalnej i emocjonalnej. Dopuszcza się asynchroniczny rozwój obu rodzaju preferencji, to znaczy, że na przykład emocjonalnie jednostka *dorasta* do określonej orientacji seksualnej w okresie dojrzewania, ale instrumentalnie dopiero w dorosłości³¹⁹. Rozwiązanie każdego z konfliktów może odbywać się na płaszczyźnie fantazji lub działania. Rozpoznanie orientacji seksualnej jednostki wymaga określenia obu wymienionych aspektów³²⁰.

Współcześnie twierdzi się, że orientacja seksualna to swoisty zespół seksualnych i życiowych preferencji, zachowań, emocji i fantazji kierowanych wobec przedstawicieli którejś/ obu płci lub żadnej z nich³²¹. Konstrukta ten jest jednym z czterech elementów identyfikacji seksualnej³²²; pozostałe to: płeć biologiczna, tożsamość płciowa³²³, społeczna rola płciowa³²⁴. Obok powszechnie rozpoznawanych orientacji seksualnych – heteroseksualnej, biseksualnej, homoseksualnej – najnowsza literatura naukowa wyróżnia także orientację aseksualną³²⁵ i panseksualną³²⁶, przy czym ostatnia wymieniona zdaje się najwłaściwszą odpowiedzią na potrzeby teorii *queer*³²⁷. Analizując literaturę przedmiotu można zauważyć dominujący pogląd, że orientacja seksualna jednostki wykształca się w rozwoju prenatalnym, a osiągając dojrzałość

³¹⁸ M. G. Shively, J. P. De Cecco, *Components of Sexual Identity*, „Journal of Homosexuality” 1977, nr 3, <https://coad7404.files.wordpress.com/2014/05/shivelyarticlesexid.pdf> [dostęp: 08.11.2018].

³¹⁹ A. Długołęcka, *Kształtowanie się tożsamości homoseksualnej*, [w:] *Homoseksualizm. Perspektywa interdyscyplinarna*, pod red. K. Slany, B. Kowalskiej, M. Śmietany, Wydawnictwo „Nomos”, Kraków 2005, s. 58.

³²⁰ M. G. Shively, J. P. De Cecco, *Components of Sexual...*op. cit., [dostęp: 08.11.2018].

³²¹ C. Savin-Williams, *Homoseksualność w rodzinie. Ujawnianie tajemnicy*, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Sopot 2008, s. 30.

³²² M. G. Shively, J. P. De Cecco, *Components of Sexual...*op. cit., [dostęp: 08.11.2018].

³²³ Pojęcie wyjaśnione w dalszych treściach pracy.

³²⁴ Przyjęcie kulturowo wytworzonych wzorców kobiecości lub/i męskości jako własne.

³²⁵ Termin parasolowy oznaczający szeroko pojęty brak zainteresowania seksualnością lub/ i awersję wobec wszelkich zachowań seksualnych, także w ramach relacji romantycznej. Odnosi się do wszystkich jednostek, tj. osób homo-, hetero-, bi-, panseksualnych, zarówno w związkach mono-, jak i poligamicznych. Patrz: E. Przybyło, *Introducing asexuality, unthinking sex*, [w:] *Introducing the new sexuality studies*, pod red. N. L. Fischer, S. Seidman, Routledge, New York-London 2016, s. 181.

³²⁶ Pojęcie oznaczające kierowanie preferencji seksualnych na osoby o różnych płciach i orientacjach seksualnych, przy założeniu o zmiennym charakterze tychże preferencji i braku binarności płci. Patrz: A. Jawor, *Wbrew heteronormie...*op. cit., s. 139.

³²⁷ A. Jawor, *Wbrew heteronormie...*op. cit., s. 139.

płciową człowiek ma już ukształtowane preferencje seksualne³²⁸. Teorie kształtowania (się) orientacji homoseksualnej szczegółowo przedstawię w dalszych treściach niniejszego rozdziału.

Doświadczenia płynące ze społecznego funkcjonowania i z przekazów medialnych pokazują, że terminy³²⁹ *homoseksualność* i *homoseksualizm* stosowane są zamiennie, uważane są za synonimy. Badacze przedmiotu wskazują jednak, że pojęcia te często rozróżnia się ze względu na jeden aspekt – występowanie lub brak zachowań o homoseksualnym charakterze. W dyskursie naukowym *homoseksualnością* nazywa się homoerotyczną motywację, ukierunkowanie (wyłączne lub prawie wyłączne) pragnień seksualnych na osoby tej samej płci; pojęcia *homoseksualizm* używa się, jak wspominałam powyżej, gdy pragnieniom tym towarzyszy jedнопłciowa aktywność seksualna³³⁰. Homoseksualiści³³¹ – osoby charakteryzujące się powyżej opisanymi właściwościami – są grupą niejednorodną i trudną do jednoznacznego zdefiniowania³³², co wynika między innymi z przyjętego modelu interpretacji orientacji seksualnej. Ponadto, określanie osoby konkretnym mianem odnoszącym się do jej potencjalnej tożsamości seksualnej, zdaje się mieć coraz mniejsze uprawnienie w obliczu postrzegania świata przez pryzmat teorii *queer* i panseksualności. Pomimo powyższych ograniczeń, założeniem którym będę kierować się w doborze próby badawczej i interpretacji wyników niniejszej pracy, jest uznanie za homoseksualną kobietę tę, która na przestrzeni swojego życia pozostawała w relacji jedнопłciowej (podejmowała seksualne zachowania w ramach tej samej płci), i która sama siebie definiuje m.in. w ramach tożsamości homoseksualnej. Składowe, wyznaczniki i cechy tożsamości lesbijskiej zostaną przeze mnie szczegółowo przeanalizowane w następujących treściach prezentowanego podrozdziału.

³²⁸ A. Długolecka, *Kształtowanie się tożsamości...*op. cit., s. 56; A. Oleszkowicz, A. Senejko, *Psychologia dorastania...*op. cit., s. 88; C. Savin-Williams, *Homoseksualność w rodzinie...*op. cit., s. 30.

³²⁹ Interesujące pojęcia wywodzą się od greckiego słowa *homosis* oznaczającego ten sam, taki sam. Termin homoseksualizm został wprowadzony przez węgierskiego lekarza Karla Kertbeny'ego w 1869 roku. Patrz: Z. Lew-Starowicz, M. Lew-Starowicz, S. Dulko, *Homoseksualizm*, [w:] *Homoseksualizm. Perspektywa interdyscyplinarna*, pod red. K. Slany, B. Kowalskiej, M. Śmietany, Zakład Wydawniczy NOMOS, Kraków 2005, s. 39.

³³⁰ Z. Lew-Starowicz, M. Lew-Starowicz, S. Dulko, *Homoseksualizm...*op. cit., s. 39.

³³¹ Lesbijki – kobiety, geje – mężczyźni, akceptujący swoją orientację seksualną.

³³² K. Boczkowski, *Homoseksualizm*, Wydawnictwo „Inter esse”, Kraków 2003, s. 19-20; A. Długolecka, *Pokochałaś kobietę...*op. cit., s. 18; E. Wysocka E., *Homoseksualizm*, [hasło w:] *Encyklopedia pedagogiczna XXI wieku*, suplement, pod red. T. Pilcha, Wydawnictwo Akademickie „Żak”, Warszawa 2007, s. 187.

Biorąc pod uwagę powyższe rozważania, trudno jest określić procent osób homoseksualnych na świecie. Istnieją publikacje naukowe podające pewne przedziały procentowe, zazwyczaj około 4-6% w populacji męskiej i 1-4% w populacji żeńskiej³³³, ale dane te wydają się być niewystarczającymi, głównie ze względu na fakt złożoności czynników, które możemy uznać lub odrzucić jako wyznaczniki homoseksualizmu. Istotną kwestią są sposoby konstrukcji narzędzi gromadzenia danych o skali osób o orientacji homoseksualnej oraz analiza i interpretacja zgromadzonych danych³³⁴. Przejawianie praktyk z tzw. pogranicza homoseksualizmu³³⁵ może powodować, że jednostka biorąca udział w badaniu zostanie *zakwalifikowana* przez jedną grupę badawczą jako homoseksualista, a przez inną, kierującą się odmiennymi kryteriami (modelami), jako heteryk³³⁶. Istotną kwestią jest fakt, że pytania o kontakty seksualne, a te nieheteronormatywne w szczególności, są drażliwe i często zbyt intymne, by spotkały się z aprobatą i szczerością respondentów³³⁷.

2.2.1. Orientacja i tożsamość homoseksualna w świetle teorii

Skala homoseksualizmu zaczęła interesować badaczy dopiero około XIX wieku, kiedy to, jak twierdzi Michael Foucault, został on swoiście *odkryty* – nie oznacza to, że przed tym czasem jednostki nie przejawiały zachowań homoseksualnych³³⁸, ale

³³³ A. Jawor, *Wbrew heteronormie...*op. cit., s. 143; Z. Lew-Starowicz, M. Lew-Starowicz, S. Dulko, *Homoseksualizm...*op. cit., s. 40.

³³⁴ L. Brannon, *Psychologia rodzaju...*op. cit., s. 349; A. Długołęcka, *Kształtowanie się tożsamości...*op. cit., s. 55; P. P. Kwiatkowski, *Problem wiarygodności badań populacji gejów i lesbijek*, [w:] *Zrozumieć pleć. Studia interdyscyplinarne II*, pod red. A. Kuczyńskiej, E. K. Dzikowskiej, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2004, s. 463; P. Szukalski, *Zachowania homoseksualne i postawy wobec homoseksualizmu. Analiza porównawcza Polski i krajów wysoko rozwiniętych*, [w:] *Homoseksualizm. Perspektywa interdyscyplinarna*, pod red. K. Slany, B. Kowalskiej, M. Śmietany, Zakład Wydawniczy NOMOS, Kraków 2005, s. 77.

³³⁵ Pozorny homoseksualizm – pojawiające się sny lub fantazje homoseksualne; epizodyczny homoseksualizm – pojedyncze aktywności homoseksualne; ukryte tendencje homoseksualne – tłumione preferencje homoseksualne przyjmujące postać np. zażytych kobiecych przyjaźni, lub ujawniające się w dojrzałym wieku po wypełnieniu przypisanej społecznie roli rodzajowej; zastępczy homoseksualizm – zachowania seksualne realizowane wyłącznie w sytuacji odseparowania od płci przeciwnej; pseudohomoseksualizm – nie opiera się na preferencjach homoseksualnych, ale na przyjętym sposobie bycia np. w celach zarobkowych, jako odpowiedź na trendy. Patrz: A. Długołęcka, *Pokochałaś kobietę...*op. cit., s. 21-22.

³³⁶ Za przykład może posłużyć raport Alfreda C. Kinseya, w którym dobór przypadków oraz zaproponowana skala w dużej mierze warunkował określone wyniki badań. Patrz: L. Brannon, *Psychologia rodzaju...*op. cit., s. 348; A. Soćko, *ABC o homoseksualizmie...*op. cit., s. 7; P. Szukalski, *Zachowania homoseksualne...*op. cit., s. 76; J. Świerszcz, *Geneza homoseksualizmu*, [w:] *Przemoc i uwłasnowolnienie. Wsparcie psychologiczne dla osób LGBTQ*, pod red. K. Dułak, J. Świerszcza, Kampania Przeciw Homofobii, Warszawa 2013, s. 12-13.

³³⁷ A. Długołęcka, *Kształtowanie się tożsamości...*op. cit., s. 55; P. Szukalski, *Zachowania homoseksualne...*op. cit., s. 77.

³³⁸ Wzmianki dotyczące homoseksualizmu można znaleźć już na papiirusie starożytnej Grecji z 2500 r.p.n.e. Zachowany przekaz kolejnych epok także udowadnia istnienie zachowań homoseksualnych

problematyka ta nie była poddawana naukowemu definiowaniu³³⁹. Orientacja homoseksualna zaczęła być konceptualizowana jako choroba, zboczenie i przestępstwo w ramach psychiatrii, seksuologii, medycyny i kryminologii³⁴⁰. Zmiana poglądu na jej temat zaczęła postępować po opublikowaniu w 1948 r., wielokrotnie przeze mnie już wspominanych, badań Alfreda C. Kinseya ukazujących, że prosty podział na osoby hetero- i homoseksualne nie jest możliwy³⁴¹. Przełomowymi momentami w naukowym postrzeganiu homoseksualizmu i weryfikacji poglądów społecznych, było usunięcie go z dwóch istotnych list zaburzeń seksualnych³⁴²: międzynarodowej klasyfikacji psychiatrycznej DSM-III w 1980 roku³⁴³ oraz z dokumentu ICD-10 Światowej Organizacji Zdrowia³⁴⁴ na początku lat 90. XX wieku³⁴⁵.

Choć od wprowadzenia powyższych światowych wytycznych minęło niemal czterdzieści lat, sytuacja społeczna osób homoseksualnych w zakresie równouprawnienia nie jest jednakowa we wszystkich społeczeństwach, co częściowo konstatowałam już w kontekście funkcjonowania i tworzenia rodzin z wyboru. Wciąż poszukuje się źródeł orientacji homoseksualnej uprawomocniając tym samym pierwszorzędność heteroseksualności. Na przestrzeni lat wypracowano szereg teorii wyjaśniających powstawanie interesujących preferencji seksualnych; najpopularniejsze przedstawiam w tabeli 6.³⁴⁶

przyjmujących, w zależności od społeczeństwa i jego kultury, charakter: powszechny, matrymonialny, edukacyjny, rozwojowy, rytualny. Patrz: Z. Lew-Starowicz, M. Lew-Starowicz, S. Dulko, *Homoseksualizm...*op. cit., s. 40-41.

³³⁹ M. Foucault, *Historia seksualności*, Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik”, Warszawa 1995, s. 45.

³⁴⁰ M. Welenc, *Homoseksualność w perspektywie...*op. cit., s. 261-262.

³⁴¹ L. Brannon, *Psychologia rodzaju...*op. cit., s. 317-321; A. Długołęcka, *Kształtowanie się tożsamości...*op. cit., s. 54-55; Z. Lew-Starowicz, M. Lew-Starowicz, S. Dulko, *Homoseksualizm...*op. cit., s. 41.

³⁴² A. Długołęcka, *Pokochałaś kobietę...*op. cit., s. 10; Z. Lew-Starowicz, M. Lew-Starowicz, S. Dulko, *Homoseksualizm...*op. cit., s. 41; J. Świerszcz, *Geneza homoseksualizmu...*op. cit., s. 14.

³⁴³ American Psychiatric Association, *Diagnostic and Statistical Manual of Mental Disorders*, 3rd edition, <http://displus.sk/DSM/subory/dsm3.pdf> [dostęp: 10.11.2018].

³⁴⁴ WHO – World Health Organization.

³⁴⁵ Literatura przedmiotu nie jest zgodna co do roku wprowadzenia interesującego dokumentu; podawany przedział czasowy to 1990-1991. Strona internetowa WHO zawiera archiwalne wersje ICD-10 jedynie od 2003 roku, dlatego weryfikacja podanych dat nie jest możliwa. Patrz: World Health Organization, *Classification of Diseases*, <https://www.who.int/classifications/icd/icdonlineversions/en/> [dostęp: 10.11.2018].

³⁴⁶ D. Blum, *Mózg i pleć. O biologicznych różnicach między kobietami a mężczyznami*, Prószyński i S-ka, Warszawa 2000, s. 167-172; A. Długołęcka, *Kształtowanie się tożsamości...*op. cit., s. 58-60; A. Długołęcka, *Początek drogi*, [w:] *Kiedy kobieta kocha kobietę... Album relacji*, pod red. A. Długołęckiej, A. Engel-Bernatowicz, Fundacja Anka Zet Studio, Warszawa 2008, s. 47-49; M. B. Gryszkiewicz, *Instynkt ojcowski u mężczyzn homo- i biseksualnych*, Warszawska Firma Wydawnicza s.c., Warszawa 2012, s. 25-32; Z. Lew-Starowicz, M. Lew-Starowicz, S. Dulko, *Homoseksualizm...*op. cit., s. 42-43; G. Weinberg, *Ludzie zorientowani homoseksualnie w społeczeństwie*, Wydawnictwo „Softpress”, Poznań 1991, s. 14-15; E. Wysocka E., *Homoseksualizm...*op. cit., s. 191-194.

Tabela 6. Teorie powstawania orientacji homoseksualnej

RODZAJ TEORII		CHARAKTERYSTYKA
Teorie biologiczne	uwarunkowania hormonalne	Hormony oddziałujące na płód w okresie prenatalnym warunkują predyspozycje jednostki do określonej orientacji seksualnej.
	uwarunkowania anatomiczne	Teorie opierające się na badaniach sekcyjnych mózgów zmarłych gejów sugerujące, że środkowo-przednia część ich podwzgórza jest mniejsza w porównaniu do heteroseksualnych mężczyzn.
	uwarunkowania genetyczne	Jak dotąd nie odkryto genu warunkującego homoseksualizm. Podstawę do sądenia o wpływie czynników genetycznych w zakresie kształtowania się orientacji homoseksualnej stanowią badania przeprowadzone na bliźniętach, podczas których stwierdzono, że jeżeli jedno z bliźnięt jednojajowych jest homoseksualne, to prawdopodobieństwo, że drugie z nich będzie miało tę samą orientację jest bardzo wysokie.
Teorie psychologiczne i psychospołeczne	psychoanaliza	<p>Zygmund Freud wyróżnia cztery przyczyny homoseksualizmu:</p> <ul style="list-style-type: none"> • fiksacja: nadmierne zainwestowanie sił jednostki w którąś z faz rozwojowych uniemożliwiające przejście do kolejnego stadium rozwojowego; • lęk przed kastracją: odnoszący się do mężczyzn obawiających się wykastrowania przez pochwę kobiety; • narcyzm: samouwielbienie ujawniające się poprzez zakochanie w kształtach podobnych do własnych – męskich lub żeńskich; • identyfikacja: przyjęcie niewłaściwych wzorców seksualnych na skutek pragnienia upodobnienia się do matki lub ojca.

teoria uwiedzenia	Zakłada się, że homoseksualizm wykształca się u jednostek, które w trakcie rozwoju psychoseksualnego miały kontakt seksualny z gejem lub lesbijką.
zaburzone relacje w rodzinie	<p>W ramach relacji rodzinnych dostrzega się szereg możliwych przyczyn homoseksualizmu, m.in.:</p> <ul style="list-style-type: none"> • zbyt bliskie przywiązanie do rodzica płci przeciwnej uniemożliwiające prawidłową identyfikację płciową – przyjęcie natury nie swojej płci biologicznej; • zbyt oziębłe relacje z rodzicem tej samej płci kompensowane poszukiwaniem bliskości w relacjach homoseksualnych; • nadużycia na tle seksualnym, emocjonalnym, fizycznym, umysłowym ze strony rodzeństwa tej samej płci, skutkujące utrudnioną identyfikacją z własną płcią; • konflikty rodzinne prowokujące lęk przed relacjami heteroseksualnymi.
osobiste doświadczenia	<p>Koncepcje opierające się na przeżyciach konkretnej jednostki:</p> <ul style="list-style-type: none"> • pierwsze relacje heteroseksualne zakończone niepowodzeniem lub zranieniem; • nadużycia seksualne zaburzające identyfikację płciową; • zarówno opóźnione, jak i za wczesne dojrzewanie, niepełnosprawność przerażająca się w brak akceptacji swojego ciała i jego odrzucenie.
czynniki kulturowe	Uwarunkowania wynikające z miejsca funkcjonowania i społecznego pochodzenia jednostki, np. homoseksualizm rytualny.

Źródło: opracowanie własne.

Podsumowując zaprezentowane teorie należy podkreślić podział istniejący między badaczami interesującej problematyki – wyodrębnia się ich dwie grupy: esencjalistów i konstruktywistów³⁴⁷. Pierwsi starają się udowodnić pogląd, że orientacja homoseksualna jest kwestią wrodzoną. Sądzą, że istnieją pewne wewnętrzne czynniki warunkujące hetero- i homoseksualizm. Obie orientacje seksualne traktują jako szczególne kategorie gatunku ludzkiego występujące od początku świata we wszystkich społeczeństwach. Tym, co różni hetero- i homoseksualizm jest sposób ich wyrażania dopuszczany przez społeczność.

Druga grupa naukowców – konstruktywiści – tworzonymi teoriami próbują udowodnić, że norma seksualna konstruowana jest społecznie, a orientacja seksualna jest wypadową relacji jednostki z różnymi indywidualnościami i grupami społecznymi³⁴⁸. Homoseksualizm według nich to model życia, a tożsamość seksualna to swoisty wielokrotnie odtwarzany rodzaj samoopisu³⁴⁹.

Różnorodność teorii wyjaśniających przyczyny homoseksualizmu sprawia, że podejście do kwestii konieczności i sposobów terapii osób o tej orientacji seksualnej jest niejednolite. Jako, że z medycznego punktu widzenia, jak konstatowałam powyżej, preferencje homoseksualne nie są chorobą, nie ma zaleceń leczenia nieheteronormatywnych jednostek. Tym, co powinno być sygnałem do rozpoczęcia terapii, u której podstaw leży właśnie homoseksualność, jest brak samoakceptacji³⁵⁰. W zależności od stopnia utrwalenia seksualnego stereotypu oraz specyfiki jego podłoża, można mówić o możliwościach *wyleczenia*. Świeży homoseksualny stereotyp i stłumione tendencje heteroseksualne dają pole do powodzenia takiej pomocy psychoterapeutycznej, u której źródła powinno leżeć dociekanie przyczyny odrzucenia własnej heteroseksualności. Utrwalony stereotyp, towarzyszący jednostce całe życie powoduje, że celem terapii jest samoakceptacja homoseksualisty i wyzbycie się zinternalizowanej homofobii.

Proces uwewnętrzniania orientacji homoseksualnej, niezależnie od przyjętej teorii jej powstawania, przechodzi każda homoseksualna jednostka, choć jego skutek oraz stopień przyjęcia nieheteronormatywnej tożsamości może być różny. Najogólniej można wskazać cztery etapy rozwoju omawianej identyfikacji seksualnej i przyjąć, że

³⁴⁷ A. Długolecka, *Kształtowanie się tożsamości...* op. cit., s. 58-59.

³⁴⁸ Ibidem, s. 59.

³⁴⁹ Ibidem, s. 60 [cyt za:] S. Barbone, L. Rice, *Coming Out, Being Out, and Acts of Virtue*, „Journal of Homosexuality” 1994.

³⁵⁰ E. Wysocka E., *Homoseksualizm...* op. cit., s. 194.

pierwszy z nich przypada na czas jeszcze przed okresem dojrzewania, a ostatni wymieniony etap zostaje najczęściej osiągnięty pomiędzy 25. a 30. rokiem życia³⁵¹:

- niepokój: odczytanie wewnętrznych sygnałów o homoseksualności, poczucie alienacji i brak jawności wobec otoczenia;
- testowanie i poznawanie własnej seksualności: odcinanie się od heteroseksualizmu połączone z poszukiwaniem grona homoseksualnego;
- akceptacja tożsamości: preferowanie nawiązywania homoseksualnych interakcji społecznych i internalizowanie postawy jawności wobec osób heteroseksualnych;
- integracja tożsamości: percepcja siebie samego jako homoseksualisty i publiczne ujawnianie swojej orientacji seksualnej.

Rozpatrując interesującą problematykę wnikliwiej, pragnę zaprezentować trzy często cytowane modele przyjmowania tożsamości homoseksualnej³⁵² porównując je ze sobą w Tabeli 7.³⁵³

³⁵¹ L. Brannon, *Psychologia rodzaju*...op. cit., s. 352; A. Długołęcka, *Kształtowanie się tożsamości*...op. cit., s. 56; A. Długołęcka, *Początek drogi*...op. cit., s. 31-34, 41; Z. Lew-Starowicz, M. Lew-Starowicz, S. Dulko, *Homoseksualizm*...op. cit., s. 44.

³⁵² Modele te przedstawiają uproszczony obraz rzeczywistości i nie każdy przypadek nabywania tożsamości homoseksualnej będzie przyjmował, zaproponowany przez nie, linearny charakter.

³⁵³ A. Długołęcka, *Kształtowanie się tożsamości*...op. cit., s. 61-74; A. Długołęcka, *Początek drogi*...op. cit., s. 35-36; A. Długołęcka, *Pokochałaś kobietę*...op. cit., s. 85-125; Ibidem, s. 103-104 [cyt. za:] A. D'Augelli, *Preventing Mental Health Problems Among Lesbian and Gay College Students*, „Journal of Primary Prevention” 1993, nr 4; A. Długołęcka, *Pokochałaś kobietę*...op. cit., s. 119 [cyt. za:] B. Ponce, *Secrecy in the Lesbian World, Encounters, Identities and Relationships*, London 1977; J. Gervacio, *A Comparative Review of Cass's and Fassinger's Sexual Identity Development Models*, „The Vermont Connection” 2012, nr 33, <https://scholarworks.uvm.edu/tvc/vol33/iss1/7/> [dostęp: 13.11.2018]; M. Mijas, G. Iniewicz, B. Grabski, *Stadialne modele formowania się tożsamości homoseksualnej. Implikacje dla praktyki terapeutycznej*, „Psychiatria Polska” 2012, nr 5, s. 815-828; J. Świerszcz, *Opresja i przemoc*, w:] *Przemoc i uwłasnowolnienie. Wsparcie psychologiczne dla osób LGBTQ*, pod red. K. Dułak, J. Świerszcza, Kampania Przeciw Homofobii, Warszawa 2013, s. 40-41.

Tabela 7. Porównanie modeli rozwoju tożsamości homoseksualnej

VIVIENNE CASS	SUSAN McCARN, RUTH FASSINGER	RICHARD TROIDEN
GŁÓWNE ZAŁOŻENIA MODELU		
<p>Tożsamość homoseksualna wykształca się pod wpływem procesu rozwojowego i interakcji osoby z jej otoczeniem. Na każdym etapie procesu może dojść do zablokowania przyjmowania tożsamości homoseksualnej (<i>identity foreclosure</i>).</p> <p>Model dotyczy wszystkich jednostek homoseksualnych, ale badania nadające mu uprawomocnienie były w większości przeprowadzane z udziałem gejów.</p>	<p>Model zakłada rozdzielenie procesów indywidualnych i grupowych w rozwoju tożsamości homoseksualnej, które nie muszą przebiegać synchronicznie. Istotnym jego elementem jest założenie, że jawność orientacji seksualnej jednostki wśród jej najbliższego otoczenia nie jest wskaźnikiem samoakceptacji, a jedynie <i>przyjazności</i> kontekstu, w którym funkcjonuje.</p> <p>Koncepcja odnosi się do rozwoju tożsamości lesbijskiej.</p>	<p>Rozwój tożsamości homoseksualnej rozumiany jest jako procesualne uczenie się określania swojej seksualności oraz umiejscawianie jej w różnych kontekstach społecznych; może ulegać on progresji i regresji.</p> <p>Twórca modelu zakłada, że charakteryzuje on rozwój tożsamości homoseksualnej zarówno mężczyzn, jak i kobiet.</p>
FAZY ROZWOJU TOŻSAMOŚCI HOMOSEKSUALNEJ		
<p><u>I. pomieszanie tożsamości (<i>identity confusion</i>)</u></p> <ul style="list-style-type: none"> - najczęściej przypada na okres dorastania lub wczesnej dorosłości; - dopuszczenie myśli o własnej potencjalnej nieheteronormatywności. 	<p><u>I. świadomość (<i>awareness</i>)</u></p> <p>PROCES INDYWIDUALNY</p> <ul style="list-style-type: none"> - identyfikacja rozbieżności między oczekiwaną heteroseksualną orientacją a odczuwanymi preferencjami. <p>PROCES GRUPOWY</p> <ul style="list-style-type: none"> - zanegowanie heteroseksualnej normy; - odkrycie społeczności homoseksualnej. 	<p><u>I. uwrażliwienie (<i>sensitization</i>)</u></p> <ul style="list-style-type: none"> - wewnętrzne rozdarcie spowodowane uświadomieniem homoseksualnych potrzeb i heteroseksualnym wyobrażeniem samego siebie; - izolowanie się, spadek poczucia własnej wartości; - pierwsze potajemne homoseksualne relacje romantyczne lub oddanie się zainteresowaniom intelektualnym/ artystycznym w celu odwrócenia uwagi od homoseksualności; - poszukiwanie informacji na temat homoseksualności i identyfikowanie się z obiegowymi opiniami i stereotypami.

<p><u>II. zestawienie tożsamości (<i>identity comparison</i>)</u></p> <ul style="list-style-type: none"> - uświadomienie sobie różnicy pomiędzy przypuszczeniami/ wiedzą na temat własnej homoseksualności, a tym co myślą/ przypisują jednostce inni (heteroseksualność); - społeczna alienacja i poczucie braku przynależności; - konfrontacja z utratą dotychczas domniemyanych ról społecznych, planów, wizji życia. 	<p><u>II. eksploracja (<i>exploration</i>)</u></p> <p>PROCES INDYWIDUALNY</p> <ul style="list-style-type: none"> - poszukiwanie odpowiedzi na pytania o własną tożsamość; - pierwsze homoseksualne fascynacje z lub bez zachowań seksualnych. <p>PROCES GRUPOWY</p> <ul style="list-style-type: none"> - zgłębianie źródeł donoszących o homoseksualności; - zdefiniowanie własnej postawy wobec grupy mniejszościowej i chęci przynależności do niej. 	<p><u>II. pomieszana identyfikacja (<i>identity confusion</i>)</u></p> <ul style="list-style-type: none"> - przyjęta homoseksualna identyfikacja budzi niepokój; - może dojść do odwrócenia roli płciowej, czyli przejawiania cech płci przeciwnej w celu racjonalizacji stygmatyzowanych zachowań; - faza ta może przyjąć którąś z poniższych form: <ul style="list-style-type: none"> o zaprzeczanie; o próba zmiany; o unikanie: kierowanie uwagi na płć przeciwną (próby <i>wyleczenia się</i>), unikanie randek z płcią przeciwną ze względu na brak wyczuwalnego zainteresowania nią, reakcje i nastawienie antyhomoseksualne, unikanie komunikowania informacji o homoseksualności, usprawiedliwianie zachowania o podłożu homoseksualnym używaniem narkotyków i alkoholu; o próba samookreślenia: strategia specjalnego przypadku (zapewnianie o miłości tylko jednej, konkretnej osoby tej samej płci i zaprzeczanie ogólnemu zorientowaniu homoseksualnemu), strategia biseksualności (definiowanie siebie jako osoby biseksualnej, a nie homoseksualnej), strategia fazy przejściowej (traktowanie orientacji homoseksualnej jako pewnego etap w rozwoju, który przeminie), strategia eksperymentowania (tłumaczenie zainteresowania i zachowań seksualnych w stosunku do jednostek tej samej płci jako zdobywanie nowych doświadczeń); o akceptacja: świadomość tego, że przejawiane zachowania, uczucia i fantazje mogą być homoseksualne.
<p><u>III. Tolerancja tożsamości (<i>identity tolerance</i>)</u></p> <ul style="list-style-type: none"> - podejmowanie relacji z grupą mniejszościową: pozytywne warunkują rozwój samoakceptacji, a negatywne mogą wpływać na zablokowanie tożsamości. 	<p><u>III. pogłębienie/ zaangażowanie (<i>deepening/ commitment</i>)</u></p> <p>PROCES INDYWIDUALNY</p> <ul style="list-style-type: none"> - wzrost samoświadomości w zakresie potrzeb emocjonalnych i seksualnych; - wzrost przywiązania do grupy mniejszościowej i podjęcie pierwszych zadań rozwojowych związanych z 	<p><u>III. przyjmowanie identyfikacji (<i>identity assumption</i>)</u></p> <ul style="list-style-type: none"> - definiowanie się jako homoseksualisty, wchodzenie w jedнопłciowe relacje, akceptacja homoseksualnej identyfikacji; - strategie przyjmowania identyfikacji: <ul style="list-style-type: none"> o kapitulacja: zinternalizowana homofobia uniemożliwia podejmowanie zachowań homoseksualnych, a ich świadomość powoduje nienawiść wobec siebie i rozpacz; o pajacowanie: manifestowanie wyglądem i zachowaniem

	<p>procesem grupowym kształtowania tożsamości homoseksualnej.</p> <p>PROCES GRUPOWY</p> <ul style="list-style-type: none"> - uświadomienie opresji grupy mniejszościowej; - może nastąpić: dewaluacja heteroseksualistów, zaangażowanie w działania na rzecz grupy mniejszościowej lub brak podejmowania któregoś z powyższych działań/przekonań. 	<p>stereotypowego wizerunku homoseksualistów oraz wywoływanie negatywnych reakcji otoczenia;</p> <ul style="list-style-type: none"> o pasywność: ukrywanie homoseksualnego zorientowania i prowadzenie <i>podwójnego życia</i>; o zaangażowanie grupowe: przynależność do grupy mniejszościowej, która daje poczucie bezpieczeństwa..
<p><u>IV. Akceptacja tożsamości (<i>identity acceptance</i>)</u></p> <ul style="list-style-type: none"> - wzrastające zaangażowanie w relacje z grupą mniejszościową i uświadamianie społecznej opresji tej grupy; - pierwsze próby ujawniania się przed najbliższym otoczeniem. <p><u>V. Duma z tożsamości (<i>identity pride</i>)</u></p> <ul style="list-style-type: none"> - rozdział świata na hetero- i homoseksualny, podział na <i>my</i> i <i>oni</i>; - wzrasta samoakceptacja jednostki i częstotliwość ujawniania się; - może pojawić się chęć działania na rzecz społ. LGBT+ 	<p><u>IV. internalizacja/ synteza (<i>internalization/ synthesis</i>)</u></p> <p>PROCES INDYWIDUALNY</p> <ul style="list-style-type: none"> - pełna akceptacja tożsamości lesbijskiej, poczucie spójności i komfortu; - coraz częstsze ujawnianie się w otoczeniu. <p>PROCES GRUPOWY</p> <ul style="list-style-type: none"> - identyfikacja jako członek grupy mniejszościowej oraz wypracowanie postawy wobec niej; - poczucie harmonii między tożsamością homoseksualną a przyjętymi rolami w różnych kontekstach społecznego funkcjonowania. 	<p><u>IV. Zaangażowanie (<i>commitment</i>)</u></p> <ul style="list-style-type: none"> - zaprzestanie ukrywania swojej tożsamości; - integracja emocjonalności z homoseksualnością i uznanie tego połączenia za wartościowe; - wskaźniki fazy: <ul style="list-style-type: none"> o identyfikacja homoseksualna to droga życiowa a nie rodzaj zachowań; o akceptacja na najwyższym poziomie oraz brak potrzeby zmiany; o zaangażowanie emocjonalne i seksualne w związku homoseksualnym; o ujawnianie orientacji bliskim i kreowanie otwartych relacji. - stosowane strategie: <ul style="list-style-type: none"> o łączenie: uznanie, że homoseksualność nie jest związana z życiem rodzinnym i pracą zawodową, łączenie homoseksualnych zachowań z sposobami życia osób heteroseksualnych; o potwierdzenie: homoseksualność odbierana jako źródło cierpienia i stawianie wymogu respektowania siebie przez innych; o odwrócenie: konfrontowanie się ze stygmatyzacją przez poszukiwanie pozytywnych przykładów osób homoseksualnych.

<p><u>VI. Synteza tożsamości (<i>identity synthesis</i>)</u></p> <ul style="list-style-type: none"> - rzeczywistość społeczna przestaje być podzielona na świat hetero-homoseksualny, jej podział obejmuje teraz środowiska wspierające i zagrażające; - osłabienie gniewu i alienacji; - wykształcenie stabilnej i spójnej tożsamości. 		
CHARAKTERYSTYCZNE DOŚWIADCZENIA I PRAKTYKI		
<p><u>ZINTERNALIZOWANA HOMOFOBIA</u></p> <p>Mechanizm wyrażający się w negatywnej postawie wobec własnych zachowań i impulsów o podłożu homoseksualnym. Odkrycie homoseksualności prowadzi do rozłamu między własnym popędem a normami społecznymi.</p>	<p><u>Mechanizmy obronne towarzyszące zinternalizowanej homofobii:</u></p> <ul style="list-style-type: none"> - tłumienie: niedopuszczanie do świadomości skłonności homoseksualnych i angażowanie się w związki heteroseksualne, co w przypadku lesbijek skutkuje niechęcią do mężczyzn, nerwicami i oziębłością seksualną; - racjonalizacja: próba pozornego wyjaśnienia swojego problemu, co pozwala na ucieczkę przed identyfikacją z realnym <i>ja</i>; - substytucja: ukierunkowanie popędu seksualnego na obiekty zastępcze; - sublimacja: zaspakajanie potrzeby bliskości w sposób, który jest społecznie akceptowany; - identyfikacja: ukierunkowanie agresji na własne <i>ja</i>, co powoduje samobójstwa, zamknięcie w sobie, neurotyzm; - nadkompensacja: poczucie niskiej wartości w sferze seksualnej kompensuje się silnym zaangażowaniem w innych dziedzinach; - regresja: przyjęcie form zachowania charakterystycznych dla wcześniejszych faz rozwojowych, co skutkuje ukazywaniem bezradności, potrzeby aprobaty i poszukiwaniem kobiety-opiekunki. 	
<p><u>COMING OUT</u></p> <p>Stopniowe ujawnianie siebie jako osoby homoseksualnej, zarówno sobie samej (w pierwszej kolejności), jak i otoczeniu (po rozpoczęciu procesu samoakceptacji).</p>	<p><u>Taktyki towarzyszące coming outowi:</u></p> <ul style="list-style-type: none"> - taktyka sceny: stwarzanie sytuacji, w których osoby heteroseksualne muszą określić swoje nastawienie wobec homoseksualności, a kobieta chcąc ujawnić swoją orientację komunikuje ją także poprzez wypowiadanie opinii, a nie wprost; - taktyka image: czyli kreowanie określonego wizerunku, najczęściej wyglądem zewnętrznym, który ma być znakiem rozpoznawczym dla otoczenia; - otwarcie werbalne: jednoznaczny komunikat słowny, to strategia niosąca za sobą największe ryzyko odrzucenia. 	

NEUTRALIZOWANIE STGMATYZACJI:

- mijanie (*passing by*): przyjmowanie innej, heteroseksualnej tożsamości w kontaktach społecznych, wyrażające się w zaprojektowanym zachowaniu, ubiorze, wyrażanych opiniach;
- pozorna tajemniczość (*apparent mysteriousness*): mechanizm działający na zasadzie umowy, najczęściej z najbliższymi, polegający na tym, że każdy zna prawdę o orientacji danej jednostki, ale udaje się, że jej homoseksualność nie istnieje;
- oddzielenie (*separation*): separowanie znajomych homoseksualnych od heteroseksualnych, tzw. prowadzenie podwójnego życia;
- ograniczanie (*restriction*): zaprzestanie relacji z osobami heteroseksualnymi i obracanie się jedynie w środowisku homoseksualistów.

Strategie omijania identyfikacji homoseksualnej:

- przedstawianie partnerki jako przyjaciółki;
- unikanie rozmów dotyczących sytuacji życiowej;
- używanie zaimka *on* zamiast *ona*;
- pokazywanie się z nieznaczącymi osobami płci przeciwnej na spotkaniach towarzyskich;
- dbałość o pozostanie niezauważoną z homoseksualnym towarzystwem;
- zaręczyny/ małżeństwo w celu zapewnianie kamuflażu.

Zródło: opracowanie własne.

Tożsamość³⁵⁴ nienormatywna z powodzeniem wpisuje się w epokę ponowoczesności charakteryzującą się, jak wspominałam na łamach rozprawy, zmiennością i nieograniczonymi możliwościami konstruowania własnego *ja*³⁵⁵. Będąc podstawową kategorią postrzegania samego siebie oraz opisu siebie w kontekście innych, tożsamość jako taka, jest istotnym elementem odniesienia podczas analizy sytuacji grup mniejszościowych³⁵⁶. Analiza modeli teoretycznych zawartych w tabeli 7. oraz doniesienia badawcze zaprezentowane w niniejszym i poprzednim rozdziale pozwalają nakreślić elementy charakterystyki tożsamości homoseksualnych kobiet, przy założeniu, że są to jedynie pewne przesłanki nie będące uniwersalnymi dla każdej lesbijki, gdyż tak jak wiele tożsamości przyjmują heterocy, tak szerokie ich spectrum dotyczy osób homoseksualnych³⁵⁷.

Na konstrukt tożsamości składa się kilka wymiarów: osobowy³⁵⁸, grupowy/społeczny³⁵⁹, kulturowy³⁶⁰, płciowy. Choć homoseksualizm, obok innych cech

³⁵⁴ Pojęcie to pojawiło się w literaturze w XIX wieku. Terminu tożsamość, w odniesieniu do nauk społecznych, po raz pierwszy użył Erik Erikson w swojej pracy *Identity and The Life Cycle*. Odpowiedź na pytanie *kim jestem?* jest kluczowa z perspektywy analizowanej problematyki. Tożsamość jest więc wielopłaszczyznowym konstruktom zespajającym centralne wartości kultury grupy, do której należy człowiek, z jego własnymi, osobowymi elementami. Patrz: M. Jarymowicz, *Tożsamość jako efekt rozpoznawania siebie wśród swoich i obcych*, [w:] *Tożsamość a odmienność kulturowa*, pod red. P. Boskiego, M. Jarymowicz, H. Malewskiej-Peyre, Wydawnictwo IP PAN, Warszawa 1992, s. 214; U. Kluczyńska, *Metamorfozy tożsamości mężczyźni w kulturze współczesnej*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2009, s. 27; J. Nikitorowicz, *Pogranicze, tożsamość, edukacja międzykulturowa*, Wydawnictwo „Trans Humana”, Białystok 1995, s. 67; K. Waszyńska, M. Rękoś, *Tożsamość płciowa i czynniki ją warunkujące*, w: *Zrozumieć płeć. Studia interdyscyplinarne II*, pod red. A. Kuczyńskiej, E. K. Dzikowskiej, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2004, s. 212.

³⁵⁵ A. Barska, *Tożsamość społeczno-kulturowa*...op. cit., s. 16; U. Kluczyńska, *Metamorfozy tożsamości*...op.cit., s. 30-31.

³⁵⁶ D. Majka-Rostek, *Mniejszość kulturowa w warunkach pluralizacji. Socjologiczna analiza sytuacji homoseksualistów polskich*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2002, s. 61.

³⁵⁷ Z. Lew-Starowicz, M. Lew-Starowicz, S. Dulko, *Homoseksualizm*...op. cit., s. 44; E. Wysocka E., *Homoseksualizm*...op. cit., s. 189.

³⁵⁸ Na drodze kreowania *ja* niezbędne jest doświadczanie poczucia inności i własnej odrębności – ten rodzaj tożsamości wykształca się w skutek kontaktu z określonymi grupami, gdyż nie jest możliwym stworzenie obrazu samego siebie bez posiadania punktu odniesienia w znaczących osobach czy dziedzictwie kulturowym. Subsystemy tożsamości osobowej: tożsamość przypisana/ dziedziczona – dotyczy kontekstu rodzinno-środowiskowego; tożsamość nabyta/ kształtowana – wynik socjalizacji i przynależności do określonych grup; tożsamość świadomie wybierana/ odczuwana – negocjowana na drodze stykania się tego co dziedziczone, z tym co oferuje społeczna rzeczywistość. Patrz: J. Nikitorowicz, *Tożsamość – istota, geneza, wymiary*, [hasło w:] *Encyklopedia pedagogiczna XXI wieku*, suplement, pod red. T. Pilcha, Wydawnictwo Akademickie „Żak”, Warszawa 2007, s. 756-757; D. Pankowska, *Wychowanie a role*...op. cit., s. 13-14.

³⁵⁹ Stanowi ją wypadkowa pełnionych przez jednostkę ról społecznych oraz poczucia przynależności do określonych grup i odrębności od innych. Wraz z tożsamością osobową wzajemnie się warunkują pełniąc odrębne funkcje w życiu człowieka. Osobowa to wynik syntezy różnic interpersonalnych i wewnątrz grupowych, a społeczna jest jej jakościowo wyższą i ewolucyjnie późniejszą formą, która służy tworzeniu reprezentacji siebie w odniesieniu do innych ludzi. Patrz: M. Karkowska, *Tożsamość młodzieży polskiej na przełomie wieków w perspektywie badań fenomenologicznych*, Wydawnictwo Uniwersytetu

jednostki, wpisuje się w każdą z wymienionych płaszczyzn, najistotniejszym wymiarem z punktu widzenia przeprowadzonych przeze mnie badań, wydaje się być tożsamość płciowa, która, jak już wspominałam, wraz z orientacją seksualną, płcią biologiczną i społeczną rolą płciową, stanowi składową identyfikacji płciowej. Interesujący konstrukt definiowany jest jako ważna część tożsamości społecznej³⁶¹ i osobowej, która wyraża się w wartościującym i emocjonalnym poglądzie jednostki na jej przynależność do społeczności kobiet lub mężczyzn³⁶². Tożsamość płciowa kształtuje się na dwóch poziomach – biologicznym i psychospołecznym. Pierwszy wyróżniony nadaje natura w momencie zapłodnienia komórki jajowej przez plemnik, drugi natomiast to wszelkie treści swoiście *wpisywane* w ramy nadane przez płć biologiczną, a więc koncepcja roli płciowej³⁶³. Nabywanie wiedzy o tym, jakie zachowania, poglądy, cechy itp. należą do męskiej lub żeńskiej społecznej roli rodzajowej, dokonuje się w procesach socjalizacji i identyfikacji we wszystkich środowiskach funkcjonowania jednostki, ze szczególnym uwzględnieniem rodziny pochodzenia.

Pozytywnemu wartościowaniu własnego *ja*, służy tzw. *poczucie tożsamości*, a więc³⁶⁴:

- świadomość odrębności od otoczenia, istnienia granicy między sobą samym a innymi ludźmi i światem materialnym;
- poczucie ciągłości wyrażające się *byciem sobą* pomimo zmieniającego się wyglądu i osobowości;
- poczucie spójności własnej świadomości, cech osobowości i stylu funkcjonowania;

Łódzkiego, Łódź 2013, s. 60-61; D. Majka-Rostek, *Mniejszość kulturowa*...op. cit., s. 64; J. Nikitorowicz, *Tożsamość – istota*...op. cit., s. 757; D. Pankowska, *Wychowanie a role*...op. cit., s. 14.

³⁶⁰ Ten wymiar tożsamości odnosi się do łączenia tego co społeczne, z tym co indywidualne, i tego co lokalne, z tym co globalne³⁶⁰. Tożsamość kulturowa jest kształtowana przez proces, na drodze którego pojawia się względnie trwała autokoncepcja jednostki, która ma swój wyraz w identyfikowaniu się z poszczególnymi wartościami kultury np. zwyczajami, poglądami, systemem aksjologiczno-normatywnym. Patrz: J. Nikitorowicz, *Tożsamość – istota*...op. cit., s. 757-758.

³⁶¹ Tożsamość społeczna lesbijek to określenie się przez nie członkiniami społeczności homoseksualnej dostrzegając cechy charakterystyczne członków tej grupy i ich odmienność od jednostek grup obcych. Początkowi rozwoju tożsamości homoseksualnej towarzyszy tzw. *społeczna próżnia* ze względu na brak poczucia przynależności do heteronormatywnych grup i bazowanie na stereotypach odnoszących się do osób homoseksualnych. Patrz: A. Długołęcka, *Pokochałaś kobietę*...op. cit., s. 95; D. Majka-Rostek, *Mniejszość kulturowa*...op.cit., s. 86.

³⁶² T. Bajkowski, *Rola rodziców*...op. cit., s. 124; A. Oleszkowicz, A. Senejko, *Psychologia dorastania*...op. cit., s. 79.

³⁶³ T. Bajkowski, *Rola rodziców*...op. cit., s. 121, 126; D. Pankowska, *Wychowanie a role*...op. cit., s. 14-15; K. Waszyńska, M. Rękoś, *Tożsamość płciowa*...op. cit., s. 213-214; A. Weissbrot-Koziarska, *Rola rodziców*...op. cit., s. 116.

³⁶⁴ D. Pankowska, *Wychowanie a role*...op. cit., s. 14.

- poczucie posiadania wartości, uczuć, motywów postępowania, potrzeb i innych określających własne *ja*.

Wśród lesbijek tożsamość płciowa w wymiarze biologicznym i psychospołecznym jest w wysokim stopniu paralelna, gdyż czują się i postrzegają siebie jako kobiety. Istnieje jednak pewien stopień rozbieżności między społecznie wykształconymi przepisami żeńskiej roli płciowej³⁶⁵, a rzeczywistym jej wypełnianiem przez homoseksualne kobiety – preferencje seksualne zwrócone na tę samą płć, a co za tym idzie, specyficzne funkcjonowanie (lub jego brak) w roli matki. W tym miejscu warto zwrócić jeszcze uwagę na istnienie, rzadko poruszanego w literaturze przedmiotu, zagadnienia *tożsamości seksualnej*. Konstrukta ten określa percepcję, emocje i znaczenia jakie jednostka przypisuje własnym zachowaniom seksualnym³⁶⁶. Symbolizuje go stwierdzenie *Jestem lesbijką* w odniesieniu do tychże praktyk, więc jest on kwestią osobistego wyboru, który może ulegać zmianie na przestrzeni życia lub stanowić płynną kategorię.

Literatura przedmiotu wyróżnia dwa typy homoseksualnych kobiet – lesbijki od podstaw oraz lesbijki z wyboru³⁶⁷. Pierwsze wymienione, lesbijki od podstaw³⁶⁸, są kobietami, które początków własnej tożsamości homoseksualnej upatrują od dzieciństwa lub okresu dojrzewania; wśród nich rzadkością są kobiety, które na przestrzeni życia podejmowały jakiegokolwiek kontaktu heteroseksualne (emocjonalne, seksualne). Lesbijki z wyboru³⁶⁹ przyjęły identyfikację homoseksualną późno, bo po około 20. roku życia; tożsamość ta często ukształtowała się na hetero- lub biseksualnych podstawach.

2.2.2. Społeczne i jednostkowe aspekty funkcjonowania osób homoseksualnych

Rzeczywistość społeczno-kulturowa warunkuje charakter i jakość funkcjonowania każdej jednostki do niej przynależącej³⁷⁰. W przypadku grup mniejszościowych pewne specyficzne trudności i problemy ulegają szczególnemu uwypukleniu właśnie ze względu na ich niemainstreamowe właściwości. Polska

³⁶⁵ Jak donoszą badania porównawcze z populacją heteroseksualną, lesbijki znacznie częściej przyjmują typ osobowości androgynicznej lub męskiej. Patrz: Z. Lew-Starowicz, M. Lew-Starowicz, S. Dulko, *Homoseksualizm...*op. cit., s. 47.

³⁶⁶ C. Savin-Williams, *Homoseksualność w rodzinie...*op. cit., s. 31.

³⁶⁷ A. Długołęcka, *Pokochałaś kobietę...*op. cit., s. 18.

³⁶⁸ Ang. *primary lesbians*.

³⁶⁹ Ang. *elective lesbians*.

³⁷⁰ Treści zawarte w niniejszym podrozdziale odnoszą się głównie do krajowych badań, tak aby jak najlepiej oddać kontekst społeczno-kulturowego funkcjonowania osób homoseksualnych w Polsce.

społeczność homoseksualna naznaczona jest brakiem uznania i niewidocznością. Dekryminalizacja stosunków jedнопłciowych w 1932 r., oprócz oczywistego pozytywnego wymiaru, spowodowała właśnie ową niewidoczność – homoseksualiści jako grupa przestali istnieć, na wiele lat wstrzymano podejmowania się dyskusji i refleksji nad ich społeczną sytuacją³⁷¹. Co więcej, lesbijki czują się dyskryminowane i nierozpoznane w ramach mniejszości homoseksualnej – literatura przedmiotu ukazuje relacje kobiet dostrzegających problem w wykluczaniu żeńskich doświadczeń homoseksualnych na rzecz skierowania dyskursu publicznego i naukowego w stronę gejów³⁷². Jacek Kochanowski, badacz przedmiotu, zaznacza że zmiana kulturowa czyniąca homoseksualistów, gejów i lesbijki, pełnoprawnymi członkami społeczeństwa, projektowana jest na dziesięciolecia, a jej procesowi muszą towarzyszyć sami zainteresowani, jak i wszyscy ci, którzy widzą potrzebę zastępowania kulturowej przemocy wzajemnym porozumieniem³⁷³.

Choć społeczne zainteresowanie homoseksualizmem – jego istotą i faktami z nim związanymi – jest znikome, zdaje się, że znakomita większość członków społeczeństwa ma wyrobioną silną opinię na temat przedstawicieli tej orientacji seksualnej³⁷⁴. Wydawane sądy są często obciążone dużym ładunkiem emocjonalnym i opierają się na opinii ogółu lub pojedynczych zaobserwowanych faktach³⁷⁵. Sądzę, że dominujące poglądy na interesujący temat najlepiej oddają sondaże przeprowadzane przez CBOS. Najnowszy raport poruszający interesującą problematykę, cytowany już na łamach niniejszej pracy, został opublikowany w 2017 r. Autorzy zilustrowali to, jak kształtowała się opinia respondentów³⁷⁶ na przestrzeni sześciu publikacji (od 2001 r. do 2017 r.)³⁷⁷.

³⁷¹ M. Welenc, *Homoseksualność w perspektywie...*op. cit., s. 271-272.

³⁷² J. Struzik, *Sytuacja społeczna lesbijek i kobiet biseksualnych w Polsce. Stan badań*, [w:] *Niewidoczne (dla) społeczności. Sytuacja społeczna lesbijek i kobiet biseksualnych mieszkających na terenach wiejskich i małych miastach w Polsce. Raport z badań*, pod. red. J. Struzik, Fundacja Przestrzeń Kobiet, Kraków 2012, s. 36-37.

³⁷³ J. Kochanowski, *Problem społecznej (nie)obecności...*op. cit., s. 234-235.

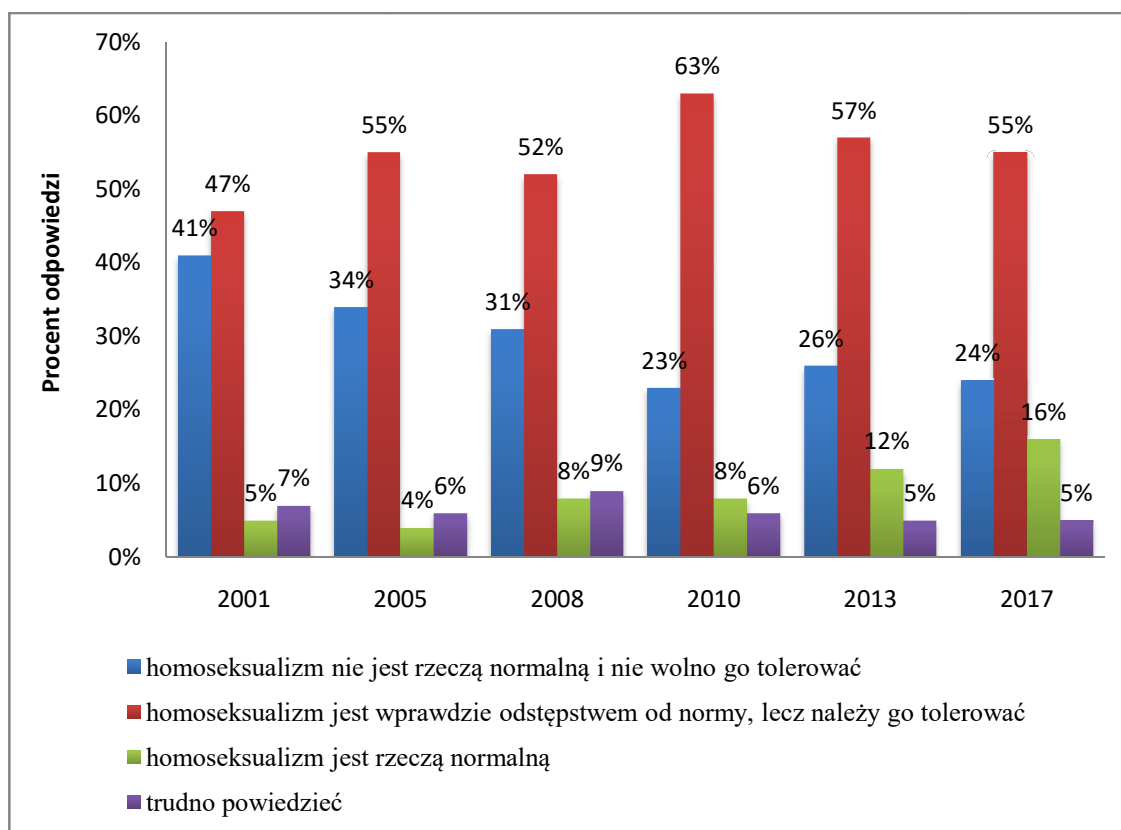
³⁷⁴ K. Boczkowski, *Homoseksualizm...*op. cit., s. 20-21.

³⁷⁵ Osoby skrajnie uprzedzone wobec homoseksualizmu we wszystkich jego aspektach określane są *homofobami*, a ich postawa *homofobią*. Jednostki te charakteryzuje lęk i poczucie zagrożenia ze strony homoseksualistów. Przyczyny analizowanej postawy często mają źródło w braku pewności co do własnej męskości/ skobiecości, która to została jednorazowo lub jest stale inicjowana przez np. fantazje homoseksualne, próby bycia obiektem homoseksualnego uwiedzenia, czy też bycie posądzanym o nieheteronormatywność. Patrz: Z. Lew-Starowicz, M. Lew-Starowicz, S. Dulko, *Homoseksualizm...*op. cit., s. 52.

³⁷⁶ Każdorazowo liczba respondentów wynosiła około 1000 osób.

³⁷⁷ Centrum Badania Opinii Społecznej, *Stosunek do osób...*op. cit., [dostęp: 23.09.2018].

Wykres 1. Stosunek do homoseksualizmu



Źródło: Centrum Badania Opinii Społecznej, *Stosunek do osób o orientacji homoseksualnej i związków partnerskich*, 174/2017, Warszawa 2017, https://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2017/K_174_17.PDF [dostęp: 23.09.2018].

Wykres uwidacznia zmiany w kierunku wyższego stopnia akceptacji homoseksualizmu i twierdzenia, że jest on rzeczą normalną, choć wciąż przeważającą większość respondentów stanowią ci, którzy sądzą, że jest on odstępstwem, które jedni mogą tolerować, inni nie. Dokonująca się zmiana ma kilka przyczyn. Jedną z nich jest na pewno mniejsza tabuizacja tematu i coraz częstsze coming outy, także osób znanych. Ten sam raport pokazuje, że na przestrzeni szesnastu lat, coraz więcej osób wskazuje, że osobiście zna osobę homoseksualną, co potwierdza powyższe założenie o częstszych *wyjściach z szafy*, ale także pokazuje, że osobiste zetknięcie z problemem³⁷⁸ może prowadzić do modyfikacji lub złagodzenia negatywnej opinii³⁷⁹. Wreszcie, za zmianą w kierunku większej akceptacji osób homoseksualnych stoi także czynnik kohortowy, a

³⁷⁸ Respondenci znający osobiście lesbijkę lub geja częściej reprezentowali opinię o konieczności akceptacji homoseksualizmu lub określali go jako rzecz normalną.

³⁷⁹ Centrum Badania Opinii Społecznej, *Stosunek do osób...* op. cit., [dostęp: 23.09.2018].

więc coraz więcej jednostek generacji bardziej otwartej, niż ich rodzice/ dziadkowie, stanowi grupę badaną³⁸⁰.

Odnosząc się do przyczyn większościowego nieprzychylnego postrzegania przedstawicieli orientacji homoseksualnej, można wyróżnić szereg czynników opisanych w literaturze przedmiotu; do najczęściej cytowanych należą³⁸¹:

- przekonanie, że homoseksualizm ma źródło w lubieżności i poszukiwaniu nowych wrażeń seksualnych;
- przekonanie, że to homoseksualiści doprowadzili do pojawienia się AIDS;
- twierdzenie, że homoseksualizm jest zagrożeniem dla naturalnej ciągłości gatunku ludzkiego;
- obawa przed uwiedzeniem dzieci i młodzieży, czego skutkiem będzie wzrastająca liczba homoseksualistów;
- kierowanie się względami religijnymi, w ramach których homoseksualizm ukazywany jest jako grzech;
- przekazy medialne i te zawarte w literaturze popularnonaukowej wciąż często opierają się na poglądach ujmujących homoseksualizm jako dewiację, chorobę lub zaburzenie zachowania adaptacyjnego;
- obawa przed grupowaniem się homoseksualistów w celach przestępczych;
- potoczne identyfikowanie homoseksualizmu z pedofilią;
- ogólna niechęć do grup mniejszościowych dyktowana odrzucaniem każdego poglądu i osoby różniącej się od nas samych;
- osobiste problemy na tle emocjonalnym, m.in. brak pewności siebie, kompensowane potępianiem poglądów odmiennych niż własne;
- opinie i obawy związane z rodzinami z wyboru, opisywane szczegółowo w podrozdziale 1.3.

Powyższym towarzyszy stereotyp homoseksualisty, który wzmacnia i utrwała negatywne przekonania większości członków naszego społeczeństwa – stereotypowa lesbijka to kobieta, która kieruje się wyłącznie seksualnością, co przyrównuje ją do mężczyzny³⁸². Potwierdzeniem powyższego jest także wizja *imagi* przyjmowanego przez homoseksualne kobiety, które próbują upodobnić się do płci przeciwnej przez

³⁸⁰ P. Szukalski, *Zachowania homoseksualne...*op. cit., s. 90.

³⁸¹ K. Boczkowski, *Homoseksualizm...*op. cit., s. 20-29; J. Mizielińska, J. Struzik, A. Król, *Różnym głosem...*op. cit., s. 339; E. Wysocka E., *Homoseksualizm...*op. cit., s. 190-191.

³⁸² A. Długołęcka, *Początek drogi...*op. cit., s. 45.

ubiór i nadawany wygląd³⁸³. Co więcej, wyklucza się je z pełnienia roli matki, jak podaje D. Majka-Rostek³⁸⁴. Żeńska miłość homoseksualna traktowana jest także jako chwilowy kaprys, który jest albo wynikiem odrzucenia nieładnej kobiety przez mężczyzn, albo dochodzi do niej, gdy kobieta miała negatywne doświadczenia z płcią przeciwną³⁸⁵. Inne stereotypy odnoszące się do lesbianizmu zakładają, że homoseksualna orientacja kobiet jest wynikiem fiksacji na pewnym etapie życia, która objawia się poszukiwaniem matki w innej kobiecie³⁸⁶. Feministyczny stereotypowy pogląd głosi, że bycie lesbijką jest świadomym wyborem i krytyką heteroseksualności.

Przekonania istniejące w świadomości społecznej nierzadko są przyczyną przemocy lub/ i mowy nienawiści wobec osób LGBT+³⁸⁷. Doniesienia z polskich badań prowadzonych na przestrzeni ostatnich 8 lat obrazują skalę poszczególnych aktów przemocy³⁸⁸. Zgodnie z ich wynikami, homoseksualne osoby³⁸⁹ najczęściej doświadczają werbalnych obraz – około połowa gejów i lesbijek doświadcza mowy nienawiści, mniej niż połowa była ofiarą gróźb, około jedna czwarta spotkała się z wandalizmem lub odmawianiem, a przemoc seksualna i fizyczna dotyczyła od około 8% do około 15% z nich.

Choć osoby homoseksualne nie podlegają w Polsce ani bezwzględnej dyskryminacji prawnej, ani administracyjno-finansowej³⁹⁰, a na rzecz przeciwdziałania ich dyskryminacji istnieją krajowe i międzynarodowe dokumenty, to nie stanowią one pełnoprawnej grupy zarówno pod względem regulacji prawnych, jak społecznego odbioru. Jako najważniejszy państwowy dokument, Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej zapewnia ochronę osobom homoseksualnym w art. 32., który traktuje o zakazie dyskryminacji w życiu społecznym, gospodarczym i politycznym z jakiegokolwiek

³⁸³ J. Mizielińska, *Płeć, ciało, seksualność. Od feminizmu do teorii queer*, Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych „Universitas”, Kraków 2007, s. 102.

³⁸⁴ D. Majka-Rostek, *Lesbijki, geje...*op. cit., s. 15; Majka-Rostek, *Macierzyństwo lesbijek...*op. cit., s. 61-63.

³⁸⁵ J. Mizielińska, *Płeć, ciało, seksualność...*op. cit., s. 102.

³⁸⁶ A. Długolecka, *Początek drogi...*op. cit., s. 46.

³⁸⁷ Lesbijki, geje, biseksualiści, transseksualiści. Znak plus oznacza ujęcie w ramach tego pojęcia także innych tożsamości i orientacji seksualnych; m.in. asekualnej, interseksualnej, panseksualnej.

³⁸⁸ A. Chaber, M. Makuchowskiej, *Różowa księga nienawiści. Przemoc wobec osób LGBTI w Polsce. Raport 2014*, Kampania Przeciw Homofobii, Warszawa 2014, s. 10-22; M. Świder, M. Winiewski, *Sytuacja społeczna...*op. cit., s. 81; J. Świerszcz, *Opresja i przemoc...*op. cit., s. 35-43; J. Świerszcz, *Przemoc wobec osób nieheteroseksualnych w Polsce*, „Niebieska linia” 2011, nr 6, s. 24-27.

³⁸⁹ Nie wszystkie cytowane źródła odnoszą się stricte do lesbijek i gejów – czasem brak rozróżnienia na te dwie grupy spośród osób LGBT+ – mimo to, zaprezentowane dane liczbowe znajdują odzwierciedlenie w pozycjach bezpośrednio opisujących sytuację osób homoseksualnych.

³⁹⁰ K. Boczkowski, *Homoseksualizm...*op. cit., s. 21.

przyczyny³⁹¹. Międzynarodowe dokumenty ratyfikowane przez Polskę, które także zobowiązują do równego traktowania, niezależnie od orientacji seksualnej, to³⁹²: Europejska Konwencja o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności (art. 8 i art. 14.)³⁹³, Orzecznictwo Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w Strasburgu, Powszechna Deklaracja Praw Człowieka ONZ³⁹⁴ (art. 16) i uchwały Parlamentu Europejskiego. Zdaje się, że członkowie polskiego społeczeństwa nie wiedzą o istnieniu powyższych zapisów odnoszących się także do dyskryminacji ze względu na orientację seksualną, za to, w przypadku większości z nich, w podręcznej świadomości funkcjonuje fakt braku legalizacji związków partnerskich, małżeństw i stawiania się jedнопłciowymi rodzicami adopcyjnymi – to ta wiedza zapewne warunkuje sposób myślenia o interesującej grupie mniejszościowej.

Obecnie, w 2018 roku, małżeństwa homoseksualne zostały zalegalizowane w ponad dwudziestu państwach³⁹⁵ na świecie³⁹⁶, w niektórych z nich istnieje także możliwość adopcji dzieci przez pary jedнопłciowe³⁹⁷. W Polsce po 1989 r. zaproponowano kilka projektów legalizacji związków partnerskich różno- i jedнопłciowych (ostatni złożony był w 2018 roku przez klub Nowoczesna); każdorazowo wnioski były odrzucane³⁹⁸.

Przełomowe wydarzenie stanowią wybory samorządowe przeprowadzone w 2018 r., kiedy to w postulatach wyborczych wprowadzono rozwiązania dla lokalnych społeczności LGBT+³⁹⁹. Stowarzyszenia Lambda Warszawa⁴⁰⁰, Fundacja Trans-

³⁹¹ Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r. (Dz. U. z 1997 r. Nr 78, poz. 483) art. 32.

³⁹² B. Wieczorek, *Homoseksualizm...* op. cit., s. 545-551.

³⁹³ Konwencja o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności z dnia 4 listopada 1950, (Dz.U.1993.61.284) art. 8 i art. 14.

³⁹⁴ Powszechna Deklaracja Praw Człowieka z dnia 10 grudnia 1948, art. 16.

³⁹⁵ Holandia, Belgia, Hiszpania, Kanada, Republika Południowej Afryki, Norwegia, Szwecja, Portugalia, Islandia, Argentyna, Dania, Brazylia, Urugwaj, Nowa Zelandia, Francja, USA, Finlandia, Irlandia, Kolumbia, Niemcy, miasto Meksyk.

³⁹⁶ B. Wieczorek, *Homoseksualizm...* op. cit., s. 51.

³⁹⁷ Np.: Holandia, Szwecja.

³⁹⁸ A. Ambroziak, *Ósme sejmowe podejście do związków partnerskich. Projekt N. jest najbardziej liberalny ze wszystkich*, <https://oko.press/osme-sejmowe-podejscie-zwiazkow-partnerskich-projekt-n-najbardziej-liberalny-ze-wszystkich/> [dostęp: 20.11.2018]; Miłość nie wyklucza, *Związki partnerskie w Polsce i na świecie*, <https://mnw.org.pl/zwiazki-partnerskie/> [dostęp: 20.11.2018].

³⁹⁹ Miłość Nie Wyklucza, *Program samorządowy dla LGBT+*, https://mnw.org.pl/program_samorzadowy_dla_lgbt/#mnw_samorzady [dostęp: 03.07.2019].

⁴⁰⁰ Stowarzyszenie założone w 1997 r. w Warszawie. Jego działacze mają za zadanie pomoc jednostkom znajdującym się w trudnej sytuacji życiowej ze względu na orientację seksualną i tożsamość płciową. Misją stowarzyszenia jest zapewnienie bezpiecznej przestrzeni do budowania pozytywnej tożsamości LGBTQ, a także pomoc ekspercką potrzebującym. Źródło: <http://lambdawarszawa.org>.

Fuzja⁴⁰¹, Kampania Przeciw Homofobii⁴⁰² oraz stojąca na ich czele Miłość Nie Wyklucza⁴⁰³, prowadziły rozmowy z komitetami wyborczymi wskazując gotowe propozycje poprawy jakości funkcjonowania tejże mniejszości. Tak zwaną Kartę LGBT+ podpisał ówczesny Prezydent m.st. Warszawy. Deklaracja, którą złożył dotyczy pięciu filarów⁴⁰⁴:

- bezpieczeństwa – reaktywacja hostelu interwencyjnego dla osób LGBT+ znajdujących się w sytuacji kryzysowej oraz wprowadzenie mechanizmu m.in. zgłaszania przestępstw z nienawiści wraz ze zwiększeniem dostępności pomocy psychologicznej i prawej;
- edukacja – wprowadzenie edukacji seksualnej i antydyskryminacyjnej, której treści są zgodne z wytycznymi WHO, a także wsparcie kadry pedagogicznej i otwartość na przedsięwzięcia proponowane przez trzeci sektor;
- kultura i sport – stworzenie centrum aktywności osób LGBT+, zapewnienie wolności sztuki od przekazu homo- i transfobicznego, rozpoznanie potrzeb klubów sportowych zrzeszających osoby nieheteronormatywne oraz ich wsparcie, a także objęcie patronatem Parady Równości przez Prezydenta m.st. Warszawy;
- praca – wdrożenie Karty Różnorodności⁴⁰⁵, podjęcie współpracy z pracodawcami przyjaznymi mniejszości LGBT+;
- administracja - wprowadzenie klauzul antydyskryminacyjnych w umowach z kontrahentami współpracującymi z miastem oraz powołanie pełnomocnika Prezydenta m.st. Warszawy ds. społeczności LGBT+.

Zaprezentowane wdrożenia stanowią kolejny dowód na przesunięcie przekonań i społecznych potrzeb w kierunku większej akceptacji osób nieheteronormatywnych.

⁴⁰¹ Organizacja pozarządowa działająca (od 2008 r.) na rzecz praw osób transpłciowych. Jej działanie skupia się na czterech aspektach: rzecznictwie, wsparciu, edukacji oraz działalności kulturalnej. Źródło: <http://fundacja.transfuzja.org>.

⁴⁰² Organizacja pozarządowa mająca na celu przeciwdziałanie przemocy i dyskryminacji osób LGBT+. Misją organizacji (od 2001 r.), jest rzecznictwo polityczne, społeczne, prawne, a także edukacja i tworzenie ruchu sojuszniczego. Źródło: <https://kph.org.pl>.

⁴⁰³ Organizacja pozarządowa działająca (początkowo nieformalnie) od 2009 r., której celem jest podejmowanie działań na rzecz równości małżeńskiej, niezależnie od orientacji psychoseksualnej i tożsamości płciowej partnerów. Źródło: <https://mnw.org.pl>.

⁴⁰⁴ *Warszawska Polityka Miejska na rzecz społeczności LGBT+*, <https://mnw.org.pl/app/uploads/2019/02/warszawska-deklaracja-lgbt.pdf> [dostęp: 03.07.2019].

⁴⁰⁵ Europejski dokument i inicjatywa mające na celu zarządzanie różnorodnością w miejscu pracy i promowanie polityki równego traktowania.

Uregulowanie prawne związków partnerskich ułatwiłoby funkcjonowanie osób homoseksualnych i podniosłoby jakość ich życia, jak zgodnie z wynikami badań, twierdzą sami zainteresowani⁴⁰⁶. Zwracają uwagę na to, że legalizacja ich relacji pozwoliłaby im przede wszystkim na: dziedziczenie niewymagające spisywania testamentu, uzyskiwanie informacji o zdrowiu partnera/ partnerki, otrzymywanie jego/ jej korespondencji itp. bez specjalnych upoważnień, odwiedziny w szpitalu i możliwość decydowania o zdrowiu, adopcję biologicznych dzieci partnera/ partnerki, wspólność majątku i nazwiska. Niekorzystna sytuacja prawna związków osób nieheteronormatywnych jest zapewne jednym z czynników warunkujących niskie ich zaufanie do instytucji publicznych. Zgodnie z najnowszymi dostępnymi wynikami badań aż 96% respondentów LGBTa nie ufa rządowi; niewielkim zaufaniem obdarzają także parlament, policję i sądy⁴⁰⁷. Wprost przeciwnie kształtuje się poziom zaufania interesującej społeczności wobec organizacji działających na rzecz osób LGBTa; co więcej, to lesbijki stanowią grupę, która w najwyższym stopniu darzy zaufaniem te instytucje. Jednostki nieheteronormatywne upatrują w działaniach analizowanych ruchów pozytywne oddziaływanie na ich społeczność na drodze kształtowania pozytywnej tożsamości seksualnej⁴⁰⁸.

Bez wątpienia powyższe społeczne aspekty warunkują codzienność osób homoseksualnych, ich relacje ze środowiskami, do których przynależą, funkcjonowanie związku, kontakty w ramach rodziny pochodzenia i inne. Duże znaczenie dla jakości codziennych interakcji i samopoczucia psychicznego jednostki ma proces, fakt i odbiór coming outu⁴⁰⁹. Ujawnienie tożsamości homoseksualnej wobec najważniejszej grupy społecznej – rodziny pochodzenia – może odbywać się następująco⁴¹⁰:

- werbalny komunikat (najczęstszy sposób);
- członkowie rodziny świadomi tożsamości seksualnej dziecka informują o niej innych bliskich;
- znalezienie informacji w Internecie o tożsamości seksualnej dziecka (np. przez aktywność na portalach społecznościowych);

⁴⁰⁶ M. Dziarnowska, *The issue of social...*op. cit., J. Mizielińska, J. Struzik, A. Król, *Różnym głosem...*op. cit.; J. Mizielińska, *Odmienne czy zwyczajne...*op. cit., s. 339-340; ; M. Piksa, *Quality of life...*op. cit., s. 111-112; M. Świder, M. Winiewski, *Sytuacja społeczna...*op. cit., s. 88-94.

⁴⁰⁷ M. Świder, M. Winiewski, *Sytuacja społeczna...*op. cit., s. 32- 38.

⁴⁰⁸ J. Mizielińska, J. Struzik, A. Król, *Różnym głosem...*op.cit., s. 340-341.

⁴⁰⁹ Proces ten w kontekście fazy rozwoju tożsamości homoseksualnej opisałam w Tabeli 7.

⁴¹⁰ J. Mizielińska, J. Struzik, A. Król, *Różnym głosem...*op. cit., s. 245-249, 282-292.

- przedstawienie swojego partner/ partnerki nim ujawni się orientację seksualną (coming out relacji poprzedza ten osobisty).

Relacje z rodziną pochodzenia⁴¹¹ są kwestią bardzo trudną dla wielu osób homoseksualnych, ze względu na często występujący lęk przed odrzuceniem. Mimo występującej obawy, większość osób homoseksualnych podejmuje próby ujawnienia się⁴¹². Doniesienia z badań wskazują, że rzeczywiście odtrącenie homoseksualnego dziecka/ rodzeństwa często ma miejsce, lecz nie rzadsze są też przypadki *pozornej akceptacji* homoseksualności, przejawiające się utrzymywaniem kontaktu z osobą, która dokonała coming outu, przy jednoczesnej nadziei rodziny o rychłej zmianie preferencji seksualnych⁴¹³. Bardzo często towarzyszy tej sytuacji tzw. *zmowa milczenia*, a więc nakłanianie z jednej strony nieheteronormatywnej osoby do nierozprzestrzenienia wiadomości o homoseksualności wśród krewnych i najbliższego otoczenia (tzw. *rodzinna szafa*⁴¹⁴), a z drugiej, próśb tychże ujawnionych kierowanych do poszczególnych członków rodziny o nieprzekazywanie informacji pozostałym. Powyżej opisanym relacjom nierzadko towarzyszy strategia nieporuszania tematu homoseksualności i traktowania go jakby nie istniał (tzw. *przeźroczysta szafa*⁴¹⁵). Zgodnie z treściami literatury przedmiotu, nie brak też sytuacji, w których początkowo nieakceptowany homoseksualizm, po pewnym czasie *przechodzi do normalności*. Zdarzają się także sytuacje pełnej akceptacji orientacji seksualnej dziecka/ rodzeństwa w momencie ujawnienia jej, niemniej jednak zdarzają się one rzadziej niż powyżej opisane.

Autorzy najnowszego i najliczniejszego – w odniesieniu do próby badawczej – raportu relacjonującego sytuację społeczną m.in. osób homoseksualnych, informują, że grono towarzyskie (ok. 95%) oraz współpracownicy/ szkolni znajomi (ok. 80%) są grupami przed którymi nieheteronormatywne jednostki najchętniej dokonują coming outu⁴¹⁶. Pierwsze przytoczone dane nie dziwią – zazwyczaj wchodzi się w relacje

⁴¹¹ L. Brannon, *Psychologia rodzaju...*op. cit., s. 352-353; A. Długolecka, *Pokochałaś kobietę...*op. cit., s. 205-206; M. Dziarnowska, *Relacje homoseksualnych kobiet z rodziną pochodzenia jako czynnik warunkujących ich życie*, „Kultura – Społeczeństwo – Edukacja” 2016, nr 1 (9), s. 216-218; D. Majka-Rostek, *Związki homoseksualne...*op. cit., s. 155-161; J. Mizielińska, *Odmienne czy zwyczajne...*op. cit., s. 258-275; J. Mizielińska, J. Struzik, A. Król, *Różnym głosem...*op. cit., s. 247-249, 282-283; M. Świder, M. Winiewski, *Sytuacja społeczna...*op. cit., s. 48-49, 51.

⁴¹² Ibidem, s. 41, 44.

⁴¹³ J. Mizielińska, *Odmienne czy zwyczajne...*op. cit., s. 257-271.

⁴¹⁴ Ang. *family closet*.

⁴¹⁵ Ang. *transparent closet*.

⁴¹⁶ M. Świder, M. Winiewski, *Sytuacja społeczna...*op. cit., s. 41.

towarzyskie z osobami, które są podobne i które darzy się sympatią; w obliczy wzajemnych pozytywnych uczuć *wyjście z szafy* jest ułatwione. Co więcej, lesbijki często tworzą kręgi zaprzyjaźnionych kobiet o tej samej orientacji seksualnej, dzięki którym zapewniają społeczne wsparcie zarówno sobie, jak i członkiniom tychże gron towarzyskich⁴¹⁷. Przynależące jednostki mają podobne doświadczenia w zakresie codziennego funkcjonowania w szeroko rozumianej przestrzeni publicznej, a więc m.in. w relacji z opieką zdrowotną, systemem edukacyjnym, miejscem pracy. Wysoki procent osób ujawniających tożsamość seksualną w pracy i szkole jest zadziwiający, gdyż źródła z lat wcześniejszych – 2013 i 2014 roku – podają, że coming outu w tych środowiskach dokonywało około 30% respondentów⁴¹⁸. Sądzę, że przyczyną tej znacznej rozbieżności może być fakt połączenia w cytowanym raporcie danych odnoszących się do współpracowników i współuczniów. Respondenci uczący się w szkole i na uczelni stanowią przypuszczalnie grupę młodszą niż ci, którzy podejmują stosunek pracy. Młodsza generacja, jak zaznaczałam już na łamach bieżącego rozdziału, charakteryzuje się większą otwartością na różnorodność, w tym odmienną od heteronormatywnej tożsamość seksualną. Myślę więc, że wynik ten mógł być zafałszowany na korzyść, właśnie ze względu na wysoki odsetek respondentów młodszego pokolenia; średnia wieku wahała się od około 22 lat do około 28 lat, w zależności od miejsca zamieszkania⁴¹⁹.

Jawność orientacji seksualnej w miejscu pracy i relacje ze współpracownikami ukazują wysokie zróżnicowanie praktyk podejmowanych przez osoby homoseksualne. Te, które nie dokonały coming outu, podają zazwyczaj trzy przyczyny⁴²⁰:

- obawa przed stygmatyzacją;
- przekonanie o braku potrzeby dzielenia się ze współpracownikami informacjami o życiu prywatnym;
- brak zażyłych relacji ze współpracownikami, które umożliwiałyby podjęcie rozmowy o prywatnych sprawach.

Osoby homoseksualne ujawniające swoją orientację seksualną w pracy czynią to wprost, traktują jako coś *normalnego* i pozostawiają bez dalszego komentarza, albo w

⁴¹⁷ D. Majka-Rostek, *Związki homoseksualne...*op. cit., s. 138-139.

⁴¹⁸ A. Chaber, M. Makuchowskiej, *Różowa księga...*op. cit., s. 26; J. Świerszcz, *Świat życia*, [w:] *Przemoc i uwłasnowolnienie. Wsparcie psychologiczne dla osób LGBTQ*, pod red. K. Dułak, J. Świerszcza, Kampania Przeciw Homofobii, Warszawa 2013, s. 32.

⁴¹⁹ M. Świder, M. Winiewski, *Sytuacja społeczna...*op. cit., s. 18.

⁴²⁰ D. Majka-Rostek, *Związki homoseksualne...*op. cit., s. 164-168; M. Piksa, *Jakość życia...*op. cit.

rozmowach dotyczących różnych tematów, sugerują pozostawianie w jednopłciowym związku lub w przypadku braku partnera/ partnerki, nieheteroseksualne preferencje.

Ostatnim bliskim otoczeniem, które często analizuje się w kontekście codziennego funkcjonowania osób nieheteronormatywnych, jest sąsiedztwo. Zgodnie z przytaczanym raportem, około 30% gejów i i lesbijek sądzi, że ich sąsiedzi wiedzą o homoseksualności. Kwestia tożsamości seksualnej często jest jednak przemilczana w tym otoczeniu. Wiele osób nie zna swoich sąsiadów; obie strony tej relacji nie dążą do kontaktu, a więc rozmowy na temat ewentualnego pokrewieństwa homoseksualnych partnerów rzadko mają miejsce (do coming outu dochodzi głównie wtedy, gdy dwie osoby tej samej płci zamieszkują ze sobą)⁴²¹.

Istniejące regulacje prawne, społeczny odbiór homoseksualizmu oraz coming out dokonany wobec środowisk funkcjonowania jednostki i jego odbiór, stanowią główne czynniki warunkujące charakter i jakość relacji romantycznych tworzonych przez osoby jednopłciowe. Zgodnie z polską literaturą przedmiotu sprzed dziesięciu lat, partnerzy jednopłciowi najczęściej poznawali się za pośrednictwem znajomych⁴²². Można przypuszczać, że obecnie środek ciężkości przeniesiony jest na portale internetowe – homoseksualne kobiety, z którymi prowadziłam wywiady w 2010 r. na potrzeby pracy magisterskiej⁴²³, oraz te, z którymi rozmawiałam w ramach badań zaprezentowanych w niniejszej dysertacji, głównie tam poszukiwały potencjalnych partnerek.

Często twierdzi się, że związki osób homoseksualnych są mniej trwałe od związków heteroseksualnych, głównie ze względu na brak rozwiązań formalnych i społecznego rozpoznania, co swoiście scalałoby relację⁴²⁴. Jak podają autorzy najnowszych wyników badań, najwięcej osób homoseksualnych pozostających w związku tworzy go od 2-5 lat (31%), kolejnymi dwoma najliczniejszymi grupami są te relacje, które trwają od 1 roku do 2 lat (około 21%) oraz te liczące od 5-10 lat (około 17%)⁴²⁵. Powodami zerwania relacji homoseksualnych kobiet są najczęściej sprzeczki, zubożenie, naciski z zewnątrz i odległość; do rzadszych przyczyn należą

⁴²¹ D. Majka-Rostek, *Związki homoseksualne...*op. cit., s. 161-162.

⁴²² Ibidem, s. 145-149.

⁴²³ M. Piksa, *Jakość życia...*op. cit.,

⁴²⁴ Z. Lew-Starowicz, M. Lew-Starowicz, S. Dulko, *Homoseksualizm...*op. cit., s. 47.

⁴²⁵ M. Świder, M. Winiewski, *Sytuacja społeczna...*op.cit., s. 90.

niewierność, heteroseksualizm partnerki, zanik pożądania, pojawienie się nowej miłości⁴²⁶.

Ważnym aspektem funkcjonowania romantycznej relacji homoseksualnej jest coming out związku, który może być poprzedzony indywidualnym aktem ujawnienia się jednostek lub oba działania mogą być ze sobą zespolone⁴²⁷. Obawa przed osobistym wyjściem z szafy może sprawić, że nigdy nie dochodzi do przedstawienia prawdziwego charakteru jednopłciowej relacji – często partnera przedstawia się jako przyjaciela, znajomego, współlokatora. Rodzice osób homoseksualnych, które pozytywnie przyjęły indywidualny coming out dzieci, podejmują różne strategie wobec ich partnerów⁴²⁸. Zachowanie bliskich relacji, opierających się na akceptacji często skutkuje usynawianiem/ ucórczaniem partnerów traktując ich jak własną rodzinę. Pozytywny przebieg coming outu związku może także prowadzić do uznania jednopłciowej relacji dziecka, i jednoczesnym nie postrzeganiem go jako członka rodziny. Kolejnymi przyjmowanymi strategiami są: opór przed poznaniem lub nawiązaniem bliższej relacji z partnerem/ partnerką potomstwa oraz brak akceptacji dla tej osoby. Analizując literaturę przedmiotu, zdaje się, że zbieżne strategie wobec partnerów osób homoseksualnych podejmuje ich rodzzeństwo⁴²⁹.

Związki jednopłciowe, w obliczu występującej stygmatyzacji, praktykują rytuały mające na celu zapewnienie tworzonej relacji charakteru wspólnoty; należą do nich m.in. celebracje ważnych momentów wspólnego życia, kreowania własnych tradycji rodzinnych, symboliczna wymiana obrączek, a także swoista ceremonia zaślubin, często tylko symboliczna, z towarzystwem rodziny lub/ i przyjaciół⁴³⁰. Gdy para czuje potrzebę prawomocnego, nie tylko rytualnego, uznania swojego związku, zdarza się, że podejmuje decyzję o emigracji do kraju, w którym ich relacja pozostaje prawnie rozpoznana, a one/ oni jako partnerzy i jako indywidualności, nie podlegają stygmatyzacji wcale lub w dużo mniejszym stopniu⁴³¹.

Inną istotną praktyką konstytuującą związek jednopłciowy lub rodzinę z wyboru, w przypadku posiadania potomstwa⁴³², jest wspólne zamieszkanie⁴³³.

⁴²⁶ A. Długołęcka, *Pokochałaś kobietę...*op. cit., s. 166.

⁴²⁷ J. Mizielińska, *Odmienne czy zwyczajne...*op. cit., s. 101-107.

⁴²⁸ J. Mizielińska, J. Struzik, A. Król, *Różnym głosem...*op. cit., s. 261-263.

⁴²⁹ Ibidem, s. 297-300.

⁴³⁰ D. Majka-Rostek, *Związki homoseksualne...*op. cit., s. 138-139.

⁴³¹ J. Mizielińska, *Odmienne czy zwyczajne...*op. cit., 137-140.

⁴³² Funkcjonowanie rodzin z wyboru jest pominięte w prezentowanej charakterystyce ze względu na szczegółowe rozwinięcie tej problematyki w Rozdziale I.

Codzienne praktyki, urządzenie domu i dbanie o tę przestrzeń, dzielone finanse, wspólne działania rutynowe – te kwestie członkowie romantycznej relacji homoseksualnej traktują jako swoisty *dowód na rodzinność* zarówno przed sobą samym, jak i przed ich otoczeniem. Badania nad organizacją życia codziennego jednopłciowych partnerów ukazują trzy modele podziału obowiązków⁴³⁴:

- model partnerski – najczęściej wyróżniany – wspólnie ustalony, zbliżony do równego rozdział zadań ustalony na drodze negocjacji, mogący opierać się na wzorcach preferencji i kompetencji, specjalizacji lub pragmatyczności;
- model tradycyjny charakteryzujący się obciążeniem jednego z partnerów znaczną większością lub całością obowiązków domowych przy nadaniu drugiemu członkowi relacji obowiązku utrzymania rodziny w sensie finansowym;
- model *genderowy*, swoście zawierający w sobie elementy obu powyżej przedstawionych, charakteryzujący się negocjowanym podziałem obowiązków według wzorca np. kompetencji i preferencji, ale zakładającym, że ze względu na specyficzne właściwości psychiczne jeden z partnerów bardziej *nadaje się* do pewnych czynności.

Strategie finansowe stosowane przez pary jednopłciowe często określane są jako prowadzenie wspólnego rachunku; wkład finansowy nie stanowi wtedy regulatora pozycji w związku⁴³⁵. Obok nich istnieją także modele oddzielnego budżetu obu partnerów, które najczęściej dotyczą związków, w których zarobki członków relacji charakteryzują się wysoką dysproporcją⁴³⁶.

Podsumowaniem zaprezentowanej analizy sytuacji społecznej i jednostkowej osób homoseksualnych pragnę uczynić próbę nakreślenia dobrostanu psychicznego tej grupy mniejszościowej, który w znacznym stopniu warunkowany jest właśnie przez specyficzne aspekty ich funkcjonowania w społeczeństwie. Na łamach cytowanego raportu pojawiło się wyodrębnienie interesujących kwestii konkretnie na grupę lesbijek, co pozwoli mi na wierniejsze oddanie sytuacji społeczności. Ponad połowa homoseksualnych kobiet ocenia swoje życie pozytywnie (68%), najczęściej udzielaną

⁴³³ J. Mizielińska, *Odmienne czy zwyczajne...*op. cit., s. 114-123.

⁴³⁴ D. Majka-Rostek, *Związki homoseksualne...*op. cit., s. 172-176; J. Mizielińska, *Odmienne czy zwyczajne...*op. cit., s. 211-221.

⁴³⁵ D. Majka-Rostek, *Związki homoseksualne...*op. cit., s. 176-178; J. Mizielińska, *Odmienne czy zwyczajne...*op. cit., s. 231-236.

⁴³⁶ Ibidem, s. 237-238.

odповідzią była *dosyć dobre* (około 39%); większość z nich (około 55%) nigdy nie miała myśli samobójczych⁴³⁷. To co znamienne, wiele respondentek (około 53%) czuje się osamotniona – ta kategoria pojawia się często w wynikach badań przedmiotowych⁴³⁸, także w odniesieniu do kobiet pozostających w związku, który większość partnerów homoseksualnych postrzega jako źródło korzyści właśnie emocjonalnych, zapewniających m.in. poczucie bezpieczeństwa i wsparcia⁴³⁹. Sytuacja społeczna i jednostkowa lesbijek, zobrażowana na łamach treści całej części teoretycznej rozprawy, negatywnie warunkuje ich dobrostan psychiczny. Najczęstszymi problemami homoseksualnych kobiet na tle emocjonalnym, oprócz wspomnianego już poczucia osamotnienia, są: brak oparcia w rodzicach, utrata więzi psychicznej z rodziną pochodzenia, stres związany z negatywnym stosunkiem rodziców, konieczności ukrywania emocji i swojej tożsamości, zinternalizowana homofobia⁴⁴⁰. Społeczny ostracyzm często prowadzi do tzw. *stresu mniejszościowego* oznaczającego napięcie członków grupy mniejszościowej wynikające ze społecznego nastawienia wobec ich specyficznych właściwości⁴⁴¹. Źródłem tego stresu nie jest więc homoseksualizm, ale heteronormatywny ład, za którym idzie określony klimat ideologiczny, tradycje, religia, system prawny i inne.

⁴³⁷ M. Świder, M. Winiewski, *Sytuacja społeczna...*op. cit., s. 58-61.

⁴³⁸ Np.: A. Długołęcka, *Pokochałaś kobietę...*op. cit., s. 171; M. Dziarnowska, *Relacje homoseksualnych...*op. cit.; J. Struzik, *Sytuacja społeczna...*op. cit., s. 41.

⁴³⁹ A. Długołęcka, *Pokochałaś kobietę...*op. cit., s. 161-162; Z. Lew-Starowicz, M. Lew-Starowicz, S. Dulko, *Homoseksualizm...*op. cit., s. 47; D. Majka-Rostek, *Związki homoseksualne...*op. cit., s. 149-155.

⁴⁴⁰ A. Długołęcka, *Pokochałaś kobietę...*op. cit., s. 206.

⁴⁴¹ M. Świder, M. Winiewski, *Sytuacja społeczna...*op. cit., s. 96-121.

ROZDZIAŁ III

BADANIA WŁASNE I ICH METODOLOGIA

3.1. Jakościowa orientacja badawcza – podstawowa perspektywa w badaniach własnych

„*Badania jakościowe*” oznaczają różne rzeczy dla różnych ludzi napisała Renata Tesch w 1990 roku⁴⁴². Wychodząc od przytoczonego enigmatycznego stwierdzenia pragnę nakreślić współczesne rozumienie badań o charakterze jakościowym, jednocześnie definiując zasadniczy paradygmat metodologicznych rozwiązań zastosowanych w niniejszej rozprawie. Interesujący termin⁴⁴³ w obecnie obowiązującym znaczeniu pierwszy raz został użyty w 1967 roku przez socjologów Barneya Glasera i Anselma Straussa⁴⁴⁴. Nie oznacza to, że przed tą datą nie prowadzono badań wykorzystujących metody, które współcześnie uważane są za jakościowe, ale to na początku lat 70 XX wieku zaczęto myśleć o nich jako o swoistej wartości. Powstały ruch reformatorski podejmował się wielopłaszczyznowej krytyki społecznych badań naukowych nabilizujących metody ilościowe, umacniając tym samym pozycję tzw. „nowego paradygmatu”.

Początkowe dążenia do rozgraniczenia i postawienia w opozycji orientacji ilościowej i jakościowej w dzisiejszych czasach nie są już praktykowane. Badacze dążą raczej do ukazywania tychże modeli uprawiania badań jako komplementarnych, mogących wzajemnie się uzupełniać⁴⁴⁵. Jednakże, dzięki wspomnianej dyskusji z zastaną rzeczywistością naukową, która odbyła się kilkadziesiąt lat temu, metodologia jakościowa jest prężnie rozwijana, konstruowana i dekonstruowana przez badaczy na całym świecie.

Jako termin *parasolowy* badania o charakterze jakościowym mogą opierać się na różnych metodach, tradycjach i technikach badawczych; różnorodność ta sprawia, że są one otwarte na coraz to nowe połączenia i podejścia programowe mieszczące się w zakresie humanistycznego poznania rzeczywistości społecznej⁴⁴⁶. Praktyka ukazuje, że

⁴⁴² R. Tesch, *Qualitative Research: Analysis Types and Software Tools*, Routledge, New York 1990, s. 3.

⁴⁴³ Badania jakościowe – ang. *qualitative research*.

⁴⁴⁴ D. Kubinowski, *Jakościowe badania pedagogiczne: filozofia, metodyka, ewaluacja*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 2010, s. 55.

⁴⁴⁵ M.in. U. Flick, *Projektowanie badania jakościowego*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2012, s. 30-32; M. Hammersley, *The relationship between qualitative and quantitative research: paradigm loyalty versus methodological eclecticism*, <https://martynhammersley.files.wordpress.com/2013/03/relationship-between-qualitative-and-quantitative-research.pdf> [dostęp: 29.01.2018].

⁴⁴⁶ D. Kubinowski, *Jakościowe badania...*op. cit., s. 56.

ta orientacja badawcza tworzy mozaikę procedur, stanowisk i strategii badawczych⁴⁴⁷. Elementem wspólnym znaczącej większości jakościowych podejść jest założenie, że świat społeczny jest konstrukcją posiadającą znaczenie i sens, które to nadawane są poprzez działania i wzajemne oddziaływania ludzi⁴⁴⁸. Te dwie składowe rzeczywistości społecznej – znaczenie i sens – są jej nieodłącznym elementem. Nie mniej jednak, ich charakter nie jest ponadczasowy ze względu na brak uniwersalnych ludzkich działań – tak jak postępowanie i oddziaływania jednostek się zmieniają, tak też sens i znaczenie modyfikują się i tworzą od nowa. Pomimo tej procesualności nie jest możliwym, aby dowolnie zmieniać i manipulować światem społecznym, gdyż w pewien sposób zachowuje on trwałość na przykład w postaci tradycji, które są nabywane jako sensy i znaczenia przez kolejne pokolenia. Rolą badaczy społecznych jest opracowanie i wykorzystanie takich środków badawczych dzięki którym możliwym będzie obiektywny opis subiektywnych sensów. W zależności od przyjętego stanowiska jakościowego różnie postrzega się poszczególne elementy projektu badawczego, a więc: jego możliwości poznawcze, podstawy definiowania rzeczywistości społecznej, kontekst umieszczenia wiedzy i nauki, rolę i miejsce badacza i tym podobne⁴⁴⁹.

Literatura metodologiczna podaje dwie główne perspektywy, które służą rekonstruowaniu świata społecznego za pomocą badań ugruntowanych w orientacji jakościowej, a mianowicie⁴⁵⁰:

- podjęcie próby opisanie pewnych podstawowych mechanizmów stosowanych przez jednostki na drodze budowania społecznej rzeczywistości (np. etnometodologia czerpie z tego podejścia);
- tzw. gęsty opis⁴⁵¹ subiektywnych konstrukcji rzeczywistości i osadzenie ich w społeczno-kulturowych czynnikach warunkujących funkcjonowanie jednostki⁴⁵².

⁴⁴⁷ B. Smolińska-Theiss, W. Theiss, *Badania jakościowe – przewodnik po labiryncie*, [w:] *Podstawy metodologii badań w pedagogice*, pod red. S. Palki, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk 2010, s. 82.

⁴⁴⁸ D. Urbaniak-Zajac, J. Piekarski, *Jakościowe orientacje w badaniach pedagogicznych*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2001, s. 22-23.

⁴⁴⁹ B. Smolińska-Theiss, W. Theiss, *Badania jakościowe...* op. cit., s. 81.

⁴⁵⁰ U. Flick, E. Kardorff, I. Steinke, *What is Qualitative Research? An Introduction to a Field*, [w:] *A Companion to Qualitative Research*, pod red. U. Flicka, E. Kardorffa, I. Steinke, SAGE Publications Ltd, London 2004, s. 7.

⁴⁵¹ Warto zaznaczyć, że gęstość opisu nie wyraża się w ilości szczegółów lub ich prawomocności. Oznacza ona natomiast zdekonstruowanie przez badacza tej rzeczywistości, którą badany w czasie rozmowy/ wywiadu/ obserwacji/ innych skonstruował.

⁴⁵² U. Flick, E. Kardorff, I. Steinke, *What is Qualitative...* op. cit., s. 48.

Niezależnie od obranej metodologii i perspektywy rekonstruowania znaczeń i sensów ujawnionych w zebranych materiale empirycznym, badania jakościowe pełnią podstawowe trzy funkcje⁴⁵³:

- odkrywają niejawne znaczenia i interpretacje;
- służą zmianie społecznej i podnoszeniu jakości życia członków społeczeństwa;
- stają w obronie godności grup marginalizowanych, stygmatyzowanych i wykluczonych.

Ostatnia wymieniona funkcja zdaje się szczególnie ważna na gruncie prowadzenia badań pedagogicznych. Obrona praw człowieka, ochrona jego godności i przeciwdziałanie mechanizmom stygmatyzacji to przesłania dla praktyki edukacyjnej. Badacz-pedagog prowadząc badania naukowe naznaczony jest podwójną rolą⁴⁵⁴. Z jednej strony jest on reprezentantem nauki, z drugiej aktywnym członkiem społeczeństwa, w którym realizuje swoje pedagogiczne powołanie. Kompilacja tychże ról w odniesieniu do praktycznej funkcji prowadzenia badań naukowych pozwala na działania zorientowane na zmianę społeczną.

Współczesne badania jakościowe, pomimo wielości podejść, strategii i stanowisk badawczych, posiadają pewne cechy charakterystyczne. Dokonując przeglądu literatury przedmiotu można wyróżnić następujące:

- wspomniane już założenie, że świat społeczny obdarzony jest znaczeniem i sensem, które to konstruowane są przez wzajemne oddziaływania ludzi⁴⁵⁵;
- holistyczność: próba całościowego postrzegania badanego fenomenu z uwzględnieniem dynamizmu otaczającej rzeczywistości⁴⁵⁶;
- kontekstualność: ujmowanie tego zjawiska z perspektywy jednostkowej i społecznej⁴⁵⁷;
- personalistyczność: ujmowanie badacza jako pierwszoplanowego instrumentu poznania i założenie o drugorzędności narzędzi badawczych⁴⁵⁸;
- interakcyjność: relacja między badaczem a podmiotem badania, od której zależy dogłębność rozumienia badanego zjawiska⁴⁵⁹;

⁴⁵³ B. Smolińska-Theiss, W. Theiss, *Badania jakościowe...* op. cit., s. 90-91.

⁴⁵⁴ Ibidem, s. 90-91.

⁴⁵⁵ D. Urbaniak-Zajac, J. Piekarski, *Jakościowe orientacje...* op. cit., s. 22-23.

⁴⁵⁶ D. Kubinowski, *Jakościowe badania...* op. cit., s. 71.

⁴⁵⁷ T. Bauman, *O możliwości zastosowania metod jakościowych w badaniach pedagogicznych*, [w:] *Zasady badań pedagogicznych*, pod red. T. Pilcha, Wydawnictwo Akademickie „Żak”, Warszawa 1995, s. 61.

⁴⁵⁸ D. Kubinowski, *Jakościowe badania...* op. cit., s. 70.

- emergentność: stopniowe przechodzenie do kolejnych etapów badania mając na uwadze zdobyte do tej pory szczegóły i próba przejścia od tych szczegółów do szerszej perspektywy⁴⁶⁰;
- dyskursywność: dopuszczenie różnych perspektyw interpretacji jednego problemu⁴⁶¹;
- język: rezygnacja z języka naukowego na rzecz potocznego języka badanego, ostatecznym produktem w tej kwestii jest wypadkowa języka badacza i badanego⁴⁶²;
- wyobrażenia i intuicja: oba konstrukty sugerują drogę nowych odkryć oraz umożliwiają kojarzenie faktów, które wcześniej nie były łączone z badanym zjawiskiem⁴⁶³;
- otwartość: rezygnacja ze standaryzacji gromadzenia danych empirycznych⁴⁶⁴;
- tymczasowość: nadanie przyjętym założeniom (celom, pytaniom badawczym) charakteru tymczasowego, a więc dopuszczenie możliwości ich zmiany w toku badań⁴⁶⁵.

Finalizując rozważania i jednocześnie odnosząc się do ostatniej wymienionej cechy badań o charakterze jakościowym – tymczasowości – należy zwrócić uwagę na tzw. kolistość procesu badawczego (właściwość ta jest przeciwstawiana liniowości)⁴⁶⁶. Cecha ta oznacza, że badacz bardzo często realizuje proces badawczy w tzw. kole hermeneutycznym, a więc dopuszcza dialog i negocjacje zarówno z badanym, jak i z samą koncepcją badania. Pozwala sobie na modyfikację założeń, stawiania nowych pytań, poddawania analizie kategorii dotychczas nieobjętych ramą pojęciową i innych działań, tak aby jak najwłaściwiej zareagować na wyłaniające się w toku badań sensy i znaczenia.

Kolejne rozdziały części metodologicznej niniejszej rozprawy zawierają egzemplifikacje *kolistości* mojego projektu badawczego – przedstawiając niektóre aspekty metodologiczne wyjaśniłam proces ich powstawania i modyfikacji.

⁴⁵⁹ Ibidem, s. 70.

⁴⁶⁰ Ibidem, s. 71.

⁴⁶¹ Ibidem, s. 71.

⁴⁶² T. Bauman, *O możliwości zastosowania...*op. cit., s. 61.

⁴⁶³ Ibidem, s. 62.

⁴⁶⁴ D. Urbaniak-Zajac, J. Piekarski, *Jakościowe orientacje...*op. cit., s. 23-24.

⁴⁶⁵ Ibidem, s. 24.

⁴⁶⁶ B. Smolińska-Theiss, W. Theiss, *Badania jakościowe...*op. cit., s. 87.

3.2. Postawa – podstawowe pojęcie operacyjne

Podstawowym pojęciem operacyjnym tej rozprawy jest postawa. Konstrukty ten po raz pierwszy został scharakteryzowany przez Herberta Spencera i Aleksandra Baina; prekursorzy użyli analizowanego terminu do opisu psychicznej gotowości do słuchania lub do uczenia się⁴⁶⁷. Od czasu wprowadzenia interesującego pojęcia, badacze nauk społecznych⁴⁶⁸ starają się je usystematyzować – poszukują najbardziej trafnej definicji, próbują określić strukturę postawy, opracować najefektywniejsze metody jej pomiaru i rozpracować zakres wzajemnego warunkowania się tego konstruktu z zachowaniem. Nie ma więc wątpliwości, że jest to pojęcie niejednoznaczne, trudne do scharakteryzowania. Definicje przytaczane na potrzeby niniejszej pracy osadzone zostały w nurcie psychologii społecznej operującej tym pojęciem od kilkudziesięciu lat, i dążącej do lepszego zrozumienia (za jego pomocą) jednostki i jej funkcjonowania w społeczeństwie⁴⁶⁹. Ta dziedzina nauki, próbując opisać istotę postawy, czerpie z grup definicyjnych korespondujących z teoriami:

- behawiorystycznymi: ważne są konsekwentne i powtarzające się zachowania oraz reakcje jednostki wobec świata zewnętrznego – np. William Fuson (postawa to prawdopodobieństwo wystąpienia określonego zachowania w konkretnej sytuacji), Daniel Droba (działanie jednostki wobec pewnych przedmiotów i związana z nim psychiczna dyspozycja to postawa)⁴⁷⁰;
- socjologicznymi: nacisk kładzie się na stosunek nosiciela postawy wobec jej przedmiotu – np. Louis Thurstone (postawą jest stosunek pozytywny lub negatywny i jego natężenie wobec określonego przedmiotu), Martin Fishbein (ocena negatywna, neutralna, pozytywna interesującego obiektu wyraża postawę)⁴⁷¹;
- poznawczymi: przedstawiciele tej grupy teorii zauważają, że obok zachowania i stosunku emocjonalnego względem przedmiotu, ważne są też kwestie poznawcze – np. Milton Rosenberg (postawa to konstrukt składający się z

⁴⁶⁷ A. J. Nowak, *Identyfikacja postaw*, Redakcja Wydawnictw KUL, Lublin 2000, s. 13.

⁴⁶⁸ Np.: W. I. Thomas, F. Znaniecki, S. Nowak, W. M. Fuson, S.E. Asch, M. J. Rosenberg, L. W. Ferguson.

⁴⁶⁹ F. Znaniecki, *Chłop polski w Europie i Ameryce*, tom I, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa 1976, s. 60.

⁴⁷⁰ S. Mika, *Psychologia społeczna*, Wydawnictwo PWN, Warszawa 1984, s. 112-113.

⁴⁷¹ Ibidem, s. 113.

zarówno przekonań jednostki odnoszących się do wartości realizowanych przez interesujący obiekt, jak i z stosunku emocjonalnego do tego obiektu⁴⁷²).

Postawie, w zależności od definicji, przypisuje się określoną ilość komponentów⁴⁷³. Model najszerszy – trójkomponentowy – uznaje, że struktura tego konstruktu złożona jest z afektu, aspektu poznawczego i behawioralnego. Spór o to, ile składowych postawa ma, nie jest rozstrzygnięty – zakłada się, że jeśli przekonania jednostki związane z obiektem postawy są proste, ich liczba jest niewielka oraz nie występują one w sprzeczności względem siebie, to postawa wyrażona jest w pojedynczej reakcji afektywnej. Wychodząc od najszerszej jej definicji, obejmującej trzy komponenty postawy, pragnę przywołać tę zaproponowaną przez Stanisława Mikę: *postawa to względnie trwała struktura (lub dyspozycja pojawiania się takiej struktury) procesów poznawczych, emocjonalnych i tendencji do zachowań, w której wyraża się określony stosunek wobec danego przedmiotu*⁴⁷⁴.

Postawę analizuje się na kilku płaszczyznach – struktura postawy, o której mowa powyżej, to wymiar nazywany w literaturze przedmiotu *złożonością*⁴⁷⁵. Jej treścią jest przytaczany już kilkakrotnie obiekt/ przedmiot, którego dotyczy, a zakres postawy wyraża ilość danych obiektów. W ramach interesującego terminu wymienia się także: znak (walencję) i siłę postawy, jej zwartość, stopień powiązania i trwałość. Pierwszy z przywołanych wymiarów to stosunek do danego przedmiotu (negatywny – obojętny – pozytywny), a siła oznacza w jakim stopniu (nasileniu) znak ten występuje⁴⁷⁶. Zwartość dotyczy zgodności pomiędzy afektem, aspektem behawioralnym i poznawczym⁴⁷⁷. Kolejny wymiar – stopień powiązania – odnosi się do współistnienia danej postawy w systemie z innymi lub do jej odizolowania i braku integracji z nimi (postawami). Trwałość postawy jest to jej odporność na zmianę lub podatność na wpływy czynników ją warunkujących. Warto zaznaczyć, że postawa może być jedno – lub dwubiegunowa, w zależności od tego czy jednostka posiada dużą wiedzę zgodną i niezgodną z jej postawą (dwubiegunowe), czy opanowała tylko informacje

⁴⁷² Ibidem, s. 114-115.

⁴⁷³ J. Kossewska, *Uwarunkowania postaw. Nauczyciele i inne grupy zawodowe wobec integracji szkolnej dzieci niepełnosprawnych*, Wydawnictwo Naukowe Akademii Pedagogicznej, Kraków 2000, s. 81.

⁴⁷⁴ S. Mika, *Psychologia społeczna*...op. cit, s. 116.

⁴⁷⁵ Z. Nęcki, *Postawy i ich zmiana*, [hasło w:] *Encyklopedia psychologii*, pod red. W. Szewczuk, Fundacja „Innowacja”, Warszawa 1998, s. 425.

⁴⁷⁶ K. Czerwiński, *Metodologiczne aspekty pomiaru postaw jako wypadkowej systemu wartości*, http://repozytorium.ukw.edu.pl/bitstream/handle/item/270/metodologiczne_aspekty_pomiaru_postaw_jako_wypadkowej_systemu_wartosci.pdf?sequence=1 [dostęp: 21.09.2016].

⁴⁷⁷ Z. Nęcki, *Postawy i ich zmiana*...op. cit., s. 425.

odpowiadające jej przekonaniom (jednobiegunowe)⁴⁷⁸. Literatura przedmiotu zaznacza, że biegunowość postawy zależy nie od osoby ją wyrażającej, ale od obiektu, którego ona dotyczy – to kontrowersyjne tematy są zazwyczaj przedmiotem dwubiegunowych postaw.

Odnosząc się do ostatniego aspektu – trwałości – warto wskazać czym są czynniki determinujące postawę, w jakim zakresie postawa może się zmieniać oraz jakie funkcje ten konstrukt pełni.

Przywołana definicja Stanisława Miki wskazuje, że postawa ma względnie trwały charakter, co oznacza, że istnieje możliwość jej zmiany, choć jak zaznaczają badacze, jest to proces trudny. Literatura psychologiczna podaje kilka czynników, które mogą determinować interesujący konstrukt⁴⁷⁹:

- wpływy genetyczne: istnieje prawdopodobieństwo, że w pewnym stopniu postawa może być dziedziczona, jednak jej genetyczne uwarunkowanie nie jest wyłączne, nieodwracalne i niepodatne na modyfikację;
- efekt samej ekspozycji: bezpośredni kontakt jednostki z bodźcem wyzwalającym w niej określony afekt może wpłynąć na jej postawę;
- warunkowanie ewaluacyjne: postawa może kształtować się na skutek współwystępowania nowego bodźca z innym już wcześniej znanym, z którym związana jest konkretna reakcja afektywna – postawa wobec nowego obiektu przybiera znak postawy już znanego;
- wzmacnianie (warunkowanie instrumentalne/ sprawcze): określona reakcja jednostki niesie za sobą negatywne lub pozytywne konsekwencje – stosowanie tych pierwszych powoduje wyciszanie reakcji, drugie natomiast wzmacniają ją. Jednostka nie musi sama doświadczać wzmocnienia, może uczyć się także przez obserwację (warunkowanie zastępcze);
- obserwacja: naśladowanie zachowania rodziców, które następnie jest społecznie pozytywnie lub negatywnie wzmacniane.

⁴⁷⁸ G. Böhner, M. Wänke, *Postawy i zmiana postaw*, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk 2004, s. 63-66.

⁴⁷⁹ Ibidem, s. 85-99.

Czynniki te osadzone są w kulturze, w której jednostka była socjalizowana⁴⁸⁰. Twierdzenia o rzeczywistości, doktryny, wierzenia i przekonania warunkują w sposób merytoryczny każdy z komponentów postawy.

Wskazane powyżej możliwe determinanty postaw odwołują się do klasycznego rozumienia tego zjawiska jako „szuflady z aktami”⁴⁸¹. Zgodnie z tym modelem, jednostka posiada wyuczoną reakcję na przedmiot postawy i w sytuacji, gdy jest ona potrzebna, zostaje aktywowana. Powyższy model nie jest jedynym funkcjonującym w ramach psychologii społecznej – badacze zwracają uwagę na to, że być może, postawa to tymczasowa konstrukcja, zależna od kontekstu. Ludzie oceniają obiekt zgodnie z informacjami, które w danej chwili przychodzą im na myśl. Czynniki, które są niektórymi składowymi kontekstu, a które mogą warunkować postawę, to⁴⁸²:

- cele: ocena przedmiotu postawy zmienia się w zależności od aktualnego, pierwszorzędного celu jednostki (ze względu na swoje potrzeby ludzie aktywują inne cele w różnym czasie);
- nastój: samopoczucie może wpływać na ocenę danego obiektu – jeśli nastrój traktowany jest jako informacja takie warunkowanie może występować, ale jeśli jednostka zdaje sobie sprawę z tego, że jego pozytywne/ negatywne zabarwienie jest wynikiem innej kwestii, zazwyczaj nie warunkuje on jej nastawienia;
- stany organizmu: można przypuszczać, że pewne wykonywane przez ludzi ruchy (np. zgięcie/ wyprostowanie ręki w celu sięgnięcia po pożądaną obiekt, skurcze mięśni twarzowych wywołujące uśmiech) mogą wpływać na postawę poprzez skojarzoną z tymi ruchami reakcję afektywną;
- standardy: czynnik ten oparty jest na założeniu o względności każdej oceny, w zależności od standardu porównawczego ocena obiektu jest weryfikowana. Stosowany przez jednostkę w danej chwili standard jest determinowany aktualnie i stale dostępną informacją.

Przytoczenie dwóch modeli czynników warunkujących postawę wymaga podsumowania ukazującego możliwość ich współistnienia i brak konieczności wzajemnego wykluczania się.

⁴⁸⁰ A. Kłoskowska, *Kulturowe uwarunkowanie postaw*, [w:] *Teorie postaw*, pod red. S. Nowaka, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1973, s. 263-265.

⁴⁸¹ G. Böhrner, M. Wänke, *Postawy i zmiana...* op. cit., s. 18.

⁴⁸² Ibidem, s. 102-118.

Najprawdopodobniej o stałości pewnych postaw decyduje ich wielokrotne przejawianie⁴⁸³. Ponadto, większa liczba stale dostępnych informacji od tych pojawiających się aktualnie, także decyduje o tym, że dana postawa zostaje utrwalana w pamięci. Jeśli ten „zaszufladkowany” konstrukt jest dostępny w momencie dokonywania oceny, zostanie wykorzystany, jeśli natomiast nie istnieje, ocena jest wystawiana na podstawie aktualnej sytuacji, a więc jest tymczasową konstrukcją. Istnieje możliwość, że pomimo obecności stałej postawy, jednostka skonstruuje nową – sytuacja taka ma miejsce, gdy zapamiętana ocena nie jest odpowiednia, lub gdy pojawiły się nowe informacje, które mogą mieć wpływ na jej zmianę (np. nastrój). Stanisław Gerstmann zaproponował czterofazowy podział procesu tworzenia się postawy⁴⁸⁴:

- faza pierwsza – genetyczna – początkuje ją zetknięcie się jednostki z obiektem, co do którego nie ma jeszcze wytworzonej postawy, przy czym kontakt ten nie musi być bezpośredni, gdyż ocena może być wynikiem refleksji. Należy jednak pamiętać, że poszczególne oceny są wystawiane dopiero w sytuacji gotowości jednostki do ich wydania, a więc zależą, na przykład, od jej dojrzałości emocjonalnej;
- faza druga – aktywności postawy – składają się na nią reakcje, które umożliwiają utrwalanie i wzmacnianie istniejącej już postawy;
- faza trzecia – bezwładności – postawa jest na tyle trwała, że pomimo zmieniającej się sytuacji, ona sama nie ulega przekształceniom;
- faza czwarta – modyfikacji – jednostka jest gotowa na zmianę postawy, a dokonuje tego pod wpływem swoich doświadczeń z jej obiektem.

Zaznaczyłam już, że ostatni wymieniony etap procesu tworzenia się postawy, związany jest z jej zmianą. Siła postawy jest znacznie łatwiejsza do zmiany niż jej znak. Metodami, które najczęściej służą przekształceniu tego konstruktu, są: techniki manipulacji, perswazja, dostarczanie nowych informacji o obiekcie postawy, zmiana stanu potrzeb i motywacji jednostek⁴⁸⁵. Herbert Kelman wskazuje na pośredni sposób oddziaływania na postawę wyróżniając mechanizmy ulegania, internalizacji i

⁴⁸³ Ibidem, s. 122-126.

⁴⁸⁴ A. Ceranek-Dadas, E. Neumann-Szmidtke, *Postawy*, [hasło w:] *Encyklopedia pedagogiczna XXI wieku*, tom IV, pod red. T. Pilcha, Wydawnictwo Akademickie „Żak”, Warszawa 2007, s. 746.

⁴⁸⁵ Z. Nęcki, *Postawy i ich...* op. cit., s. 429.

identyfikacji⁴⁸⁶. Pierwszy z nich ma miejsce, gdy nadawca w swoisty sposób kontroluje odbiorcę i może wymusić na nim zmianę, która jest często jedynie powierzchowna i tymczasowa. Internalizacja polega na całkowitym wpisaniu nowej postawy w istniejący system, a identyfikacja opiera się na atrakcyjności nadawcy, z którym odbiorca chce się utożsamić, więc by tego dokonać bezkrytycznie przyjmuje jego postawę jako własną.

Odpowiadając na pytanie *czemu służy postawa?*, można następująco podsumować istniejące taksonomie jej funkcji – konstrukt ten służy przede wszystkim: wyższym potrzebom psychologicznym, kierowaniu zbliżaniem się i unikaniem oraz organizowaniu wiedzy jednostki⁴⁸⁷. Odnosząc się do pierwszego przywołanego aspektu funkcji postawy, należy zaznaczyć, że dzięki niej jednostka potwierdza własne najważniejsze wartości i przekonania, a więc ma ona znaczenie w *potwierdzaniu* ja człowieka – funkcja ta nazywana jest ekspresyjną lub symboliczną. Podtrzymanie relacji z innymi poprzez kładzenie nacisku na pewne wartości, a także dążenie jednostki do przystosowania społecznego może być osiągnięte poprzez przywoływanie określonych postaw – w tym przypadku pełnią one funkcję tożsamości społecznej. Organizowanie wiedzy i regulowanie zbliżania się oraz unikania związane jest z funkcją wiedzy i funkcją utylitarną. Pierwsza z wymienionych opiera się na aspekcie poznawczym – postawa służy organizowaniu napływających informacji o świecie, dzięki niej jednostka jest w stanie skategoryzować środowisko jako przyjazne, neutralne lub wrogie. Druga funkcja, utylitarna, służy organizowaniu otaczającej rzeczywistości tak, aby zmaksymalizować korzyści i zminimalizować straty.

Pomiar postawy może odbywać się w sposób pośredni i bezpośredni. W zależności od wyboru danego podejścia badacz zyska informacje na temat postawy jawnej lub utajonej. W ramach bezpośredniego pomiaru istnieją miary jedno- i wielopozycyjne, a wśród tych drugich występują m.in. skala Likerta, skala Thurstona oraz dyferencjał semantyczny⁴⁸⁸. Podejście to skupia się na jawnym przejawie postawy, tzn. badani są wprost pytani o stosunek do interesującej kwestii; zakłada się, że jednostka jest świadoma własnego nastawienia, nie czuje potrzeby ukrywania go oraz trafnie je postrzega. Postawa jawna więc jest to informacja dostępna podmiotowi badan

⁴⁸⁶ H. C. Kelman, *Compliance, Identification, and Internalization: Three Processes of Attitude Change*, http://www.jstor.org/stable/172844?seq=1#page_scan_tab_contents [dostęp: 26.09.2016].

⁴⁸⁷ G. Böhrner, M. Wänke, *Postawy i zmiana...* op. cit., s. 19-21.

⁴⁸⁸ N. Maliszewski, *Dynamiczna teoria postaw. O relacji postaw jawnych i utajonych*, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2011, s.17-18.

na bieżąco, jest możliwa do zwerbalizowania⁴⁸⁹. Ten rodzaj postawy warunkuje zachowanie jednostki, gdy ma ona wystarczające zasoby poznawcze by podejść refleksyjnie do jej obiektu.

Bezpośredni pomiar postaw dostarcza danych ilościowych. Pozwala na zdobycie rozległego materiału empirycznego ze względu na łatwość zastosowania poszczególnych miar np. w sondażach. Respondenci zdając sobie sprawę z faktu badania ich postawy wobec danego obiektu, mogą manipulować udzielanymi odpowiedziami. Zastosowanie wyłącznie tego pomiaru nie jest więc słuszne, w sytuacji, gdy badacz chce zgłębić się w historię pojedynczego przypadku, zbadać każdy z komponentów postawy oraz dostrzec uwarunkowania ich treści.

Zrealizowaniu powyższego celu może służyć pomiar pośredni, z którym związana jest tzw. postawa utajona, a więc taka, której badany nie jest świadomy⁴⁹⁰. Uaktywnia ją, gdy nie ma odpowiednich zasobów poznawczych by się nad nią zastanowić⁴⁹¹. Postawa utajona wpływa na zachowanie w warunkach, w których podmiot wykorzystuje procesy automatyczne. Postawę tego rodzaju można poddać miarom reaktywnym i niereaktywnym. Drugie wymienione charakteryzują się brakiem współpracy respondentów, są to na przykład obserwacja zachowania w sytuacji naturalnej, badanie śladów fizycznych, czy też zapisy archiwalne⁴⁹². Miary reaktywne angażują rozmówcę, który wciąż odpowiada na pytania, ale nie jest świadomy tego, że badana jest jego postawa.

Zaprojektowane przeze mnie badania zakładały wykorzystanie zarówno pośredniego jak i bezpośredniego pomiaru postaw⁴⁹³. Pośredniemu posłużyła technika wywiadu z użyciem fotografii bazujących treścią na ramie tematyczno-pojęciowej niniejszej rozprawy. Bezpośredni polegał na zadaniu rozmówczyniom pytań zgodnie z opracowanymi dyspozycjami do wywiadu swobodnego ukierunkowanego. Pytania zadawane badanym nieheteronormatywnym kobietom w ramach wywiadu, zorganizowałam wokół trzech komponentów postawy: emocjonalnego, poznawczego, behawioralnego. Sądzę, że zestawienie powyższych technik pozwoliło mi na

⁴⁸⁹ N. Maliszewski, *Regulacyjna rola utajonej postawy*, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2005, s. 23-25; N. Maliszewski, *Dynamiczna teoria...* op. cit., s.17-19.

⁴⁹⁰ N. Maliszewski, *Regulacyjna rola...* op. cit., s. 49-50.

⁴⁹¹ Ibidem, s. 23-25; N. Maliszewski, *Dynamiczna teoria...* op. cit., s.17-19.

⁴⁹² G. Böhner, M. Wänke, *Postawy i zmiana...* op. cit., s. 47-49.

⁴⁹³ Szerszy opis obu rodzajów pomiaru znajduje się w podrozdziale *Metody analizy i interpretacji danych*.

wyczerpujący opis postaw homoseksualnych kobiet wobec rodzicielstwa i tworzenia rodzin z wyboru.

3.3. Cele badań i ich przedmiot

Metodologowie wskazują pewne różnice w formułowaniu większości aspektów projektu badawczego w rozróżnieniu na przyjmowaną perspektywę badawczą – ilościową bądź jakościową. W przypadku celów badań nie dostrzegłam w literaturze przedmiotu obostrzeń, które to określałyby specyfikę ich stawiania w pracach jakościowych. Janusz Gnitecki poprzez cel poznawczy badań rozumie *opis, wyjaśnienie i przewidywanie zjawisk pedagogicznych*⁴⁹⁴; cel praktyczny ujmuję natomiast jako *realizację zadań praktycznych*⁴⁹⁵.

Cele poznawcze, które wyróżniłam były następujące:

- zdiagnozowanie charakteru postaw homoseksualnych kobiet wobec pełnienia przez nie roli matki oraz stworzenia rodziny z wyboru;
- określenie charakteru postaw homoseksualnych kobiet wobec pełnienia roli rodzica przez osoby homoseksualne oraz tworzenia przez nie rodzin z wyboru;
- wyznaczenie czynników warunkujących postawy homoseksualnych kobiet wobec rodzicielstwa własnego i innych osób homoseksualnych oraz tworzenia rodzin z wyboru.

Z kolei cele praktyczne zaprojektowanych badań obejmowały:

- opracowanie rekomendacji, które mogłyby zostać wykorzystane w ramach edukacji seksualnej, w celu obniżenia podatności młodzieży na zachowania homofobiczne i zinternalizowaną homofobię.
- opracowanie wskazań dla instytucji zajmujących się działaniami edukacyjnymi przeciwko homofobii, które mogłyby być zastosowane w ramach ich działalności ukierunkowanej na promowanie tolerancji;
- popularyzowanie zdobytej wiedzy i wyników badań na rzecz podnoszenia jakości życia homoseksualnych kobiet.

⁴⁹⁴ J. Gnitecki, *Metodologia pedagogiki i metodologia badań pedagogicznych*, Wydawnictwo Naukowe Polskiego Towarzystwa Pedagogicznego, Poznań 2007, s. 99.

⁴⁹⁵ Ibidem, s. 100.

Robert Bogdan i Sari Knopp Biklen udzielają wskazówek co do wyboru przedmiotu badań⁴⁹⁶:

- *bądź praktyczny*: dobór powinien być uzależniony od dostępności przedmiotu badań w środowisku badacza;
- *badaj coś, z czym nie jesteś bezpośrednio związany*;
- *bądź otwarty i elastyczny*;
- *badaj coś, co jest dla ciebie interesujące*;
- *badaj coś, o czym sądzisz, że jest istotne*.

Biorąc pod uwagę powyższe rozważania należy podkreślić, że przedmiot badań powinien być starannie określony przez badacza, a podejmowana tematyka, stopień jej trudności i możliwości realizacji, powinny być zgodne z jego predyspozycjami i umiejętnościami.

Reasumując powyższe rozważania, przedmiotem moich badań uczyniłam **postawy homoseksualnych kobiet wobec tworzenia rodzin z wyboru oraz pełnienia roli rodzica przez osoby homoseksualne, a także uwarunkowania tych postaw**. Podjęty przeze mnie temat badań i wynikający z niego przedmiot, a także postawione cele, uważam za bardzo istotne biorąc pod uwagę dokonujące się zmiany w zakresie istoty i funkcjonowania współczesnej rodziny.

3.4. Problemy badawcze

Literatura metodologiczna tłumaczy pojęcie problemu badawczego jako *pytanie lub zespół pytań, na które odpowiedzi ma dostarczyć badanie*⁴⁹⁷. W badaniach jakościowych problemy badawcze są stawiane w taki sposób, aby odpowiedź na nie miała charakter opisowy, by można ją było rozbudować i uszczegółowić⁴⁹⁸. Orientacja jakościowa daje prawo do modyfikacji problemów badawczych już po rozpoczęciu procesu badawczego (kolistość procesu badania). Mimo, że w trakcie prowadzenia badania przedstawionego w niniejszej pracy nie dokonywałam zmiany problemów badawczych, to warto zaznaczyć, że podczas jego projektu miały one inny charakter. Początkowo chciałam rozstrzygnąć uwarunkowania homoseksualnego rodzicielstwa z perspektywy rodzin z wyboru. Jednakże, po rozpoznaniu sytuacji badawczej w Polsce –

⁴⁹⁶ R. C. Bogdan, S. K. Biklen, *Qualitative Research for Education: An Introduction to Theories and Methods*, Allyn and Bacon, Boston 1998, s. 54.

⁴⁹⁷ S. Nowak, *Metodologia badań socjologicznych*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1970, s. 214.

⁴⁹⁸ D. Kubinowski, *Jakościowe badania...* op. cit., s. 274.

kontakcie z badaczami związków nieheteronormatywnych⁴⁹⁹ – porzuciłam ten pomysł, gdyż w tym czasie powstawały prace badawcze poruszające tę tematykę (prace obecnie już wydane⁵⁰⁰). Problemy badawcze zostały więc zmodyfikowane na etapie projektowania badania – dotyczą kwestii, tak jak zaznaczałam we wstępie, dotychczas nierozpoznanych lub opisanych w ograniczonym zakresie głównie na podstawie wyników ilościowych projektów badawczych.

Kierując się wskazaniem literatury co do istoty, struktury i poprawności formułowania problemów badawczych, zakres własnych badań przedstawiam jako ustrukturyzowany w problemy główne i szczegółowe.

Główne problemy badawcze:

1. Jakie są postawy homoseksualnych kobiet wobec tworzenia rodzin z wyboru i rodzicielstwa osób homoseksualnych?
2. Jakie są uwarunkowania postaw homoseksualnych kobiet wobec tworzenia rodzin z wyboru i rodzicielstwa osób homoseksualnych?

Szczegółowe problemy badawcze:

1. Jakie są postawy homoseksualnych kobiet w stosunku do rodzicielstwa innych osób homoseksualnych i tworzonych przez nie rodzin z wyboru?
2. Jakie są postawy homoseksualnych kobiet w stosunku do własnego rodzicielstwa (obecnego lub potencjalnego) oraz tworzenia rodziny z wyboru?
3. Jakie są społeczno-kulturowe uwarunkowania postaw homoseksualnych kobiet w stosunku do homoseksualnego rodzicielstwa i tworzenia rodzin z wyboru?
4. Jakie są indywidualne uwarunkowania postaw homoseksualnych kobiet w stosunku do homoseksualnego rodzicielstwa i tworzenia rodzin z wyboru?
5. Jakie są środowiskowe i ekonomiczne uwarunkowania postaw homoseksualnych kobiet w stosunku do homoseksualnego rodzicielstwa i tworzenia rodzin z wyboru?

Na podstawie powyżej wymienionych pytań badawczych wyłoniłam pola tematyczne ramy badawczej tematyczno-pojęciowej zawierającej szczegółowe kategorie, które określłam jako planowane istotne kwestie rozpoznania i ustalenia na drodze badań. Może być ona przedstawiona w postaci narracyjnej lub graficznej⁵⁰¹ –

⁴⁹⁹ M.in. Martą Abramowicz i Ewą Slezkin.

⁵⁰⁰ J. Mizielińska, J. Struzik, A. Król, *Różnym głosem...*op. cit.; J. Mizielińska, *Odmienne czy zwyczajne...*op. cit.

⁵⁰¹ D. Kubinowski, *Jakościowe badania...*op. cit., s. 274-275.

swoją przedstawiam jako tabelę (Załącznik 1.). Rama ta była nieustannie weryfikowana i uzupełniana w trakcie badań o pojawiające się nowe aspekty, które pomogły eksplorować charakter i uwarunkowania postaw homoseksualnych kobiet wobec tworzenia rodzin z wyboru i rodzicielstwa. Kategorie pierwotnie nieuwjęte, a zawarte w ostatecznej ramie tematyczno-pojęciowej to: autocharakterystyka oraz specyficzne doświadczenia indywidualne. Materiał empiryczny zebrany w trakcie wywiadu pozwolił odpowiedzieć na postawione problemy badawcze i na dokonanie jakościowego opisu interesującego mnie zjawiska.

W tym miejscu pracy warto wspomnieć także o hipotezach i ich istnieniu w badaniach o charakterze jakościowym. Mieczysław Łobocki określa hipotezę roboczą jako (...) *oczekiwane przez badacza wyniki planowanych badań, które mogą dotyczyć zarówno wartości zmiennych jak i zależności między zmiennymi*⁵⁰². Przewidywania te powinny opierać się równocześnie na odczuciu badacza, jego wiedzy i doświadczeniach. Badania o charakterze jakościowym zmuszają do rezygnacji ze stawiania hipotez przed rozpoczęciem badań, w celu *zabezpieczenia* przed zorientowaniem badacza na ich potwierdzenie⁵⁰³. Wskazuje się wręcz, iż osoba podejmująca się prowadzenia takich badań powinna przyjąć postawę naiwną poznawczą, tzn. taką, która zapewnia swoistą otwartość badaczowi i daje możliwość ujrzenia całego spectrum danego problemu.

3.5. Metody, techniki i narzędzia badawcze

Prowadząc badania naukowe należy określić i szczegółowo opisać stosowaną metodę, technikę oraz wynikające z nich narzędzie badawcze. Poprzez termin *metoda badawcza* Tadeusz Pilch rozumie *zespół teoretycznie uzasadnionych zabiegów koncepcyjnych i instrumentalnych obejmujących najogólniej całość postępowania badacza zmierzającego do rozwiązania określonego problemu naukowego*⁵⁰⁴. Metody badawcze, które są szczególnie ważne z punktu widzenia jakościowego to: etnografia, badania narracyjne, teoria ugruntowana, badanie w działaniu, badanie przez sztukę oraz

⁵⁰² M. Łobocki, *Wprowadzenie do metodologii badań pedagogicznych*, Oficyna Wydawnicza „Impuls”, Kraków 2001, s. 126.

⁵⁰³ W. Meinefeld, *Hypotheses and Prior Knowledge in Qualitative Research*, [w:] *A Companion to Qualitative Research*, pod red. U. Flicka, E. Kardorffa, I. Steinke, SAGE Publications Ltd, London 2004, s. 153-154.

⁵⁰⁴ T. Pilch, *Metody badań pedagogicznych*, [w:] *Zasady badań pedagogicznych*, pod red. T. Pilcha, Wydawnictwo Akademickie „Żak”, Warszawa 1995, s. 41.

metoda indywidualnych przypadków⁵⁰⁵. W moim przekonaniu to studium indywidualnych przypadków stanowiło metodę, która pozwoliła najpełniej odpowiedzieć na postawione problemy badawcze.

Charakteryzując obraną przeze mnie metodę należy rozpocząć od wyjaśnienia pojęcia *przypadek*. Termin ten oznacza *splot relacji między różnymi czynnikami odzwierciedlony w doświadczeniach osoby lub osób, funkcjonowaniu instytucji czy elementach sytuacji, zdarzeń, zachowań*⁵⁰⁶. Z powyższej definicji wynika, że za przypadek możemy uważać nie tylko jednostkę, ale także miejsce, projekt lub program. Jakościowe studium przypadków charakteryzują trzy poniżej przedstawione cechy⁵⁰⁷:

- jest ono szczegółowe – angażuje się w konkretną sytuację, program, zjawisko;
- jest ono opisowe – produktem badań jest bogaty opis;
- jest ono heurystyczne – ukazuje jak badacz rozumie dane zjawisko.

Według Roberta E. Stake'a studium przypadków nie jest kwestią wynikającą z metodologii, ale taką, która rodzi się pod wpływem wyboru obiektu naszych badań⁵⁰⁸.

Tak też wymienia on podstawowe rodzaje tej metody badawczej:

- autoteliczna⁵⁰⁹ – zamiarem nie jest konstruowanie teorii, ale dogłębne zrozumienie pojedynczego przypadku (konkretny przypadek powoduje zapoczątkowanie procesu badawczego);
- instrumentalna – zamiarem jest konstruowanie teorii, zrozumienie zjawiska za pomocą przypadku, który podlegnie badaniu;
- zbiorowa – mnogi odpowiednik drugiego, instrumentalnego rodzaju, który ma na celu wytworzenie teorii poprzez badanie kilku przypadków, po to aby lepiej zrozumieć interesujące zjawisko, problem czy też proces.

W toku moich badań posłużyłam się ostatnim z wymienionych rodzajów obranej metody; zbadanie grupy przypadków pozwoli mi na *gęsty opis* uwarunkowań postaw homoseksualnych kobiet wobec jednopłciowego rodzicielstwa i tworzenia rodzin z wyboru. Użyłam tej odmiany mając na uwadze jej mocne i słabe strony⁵¹⁰:

- a) mocne strony wielokrotnego studium przypadków:

⁵⁰⁵ D. Kubinowski, *Jakościowe badania...*op. cit., s. 159-191.

⁵⁰⁶ Ibidem, s. 171.

⁵⁰⁷ Ibidem, s. 172.

⁵⁰⁸ R.E. Stake, *The Art of Case Study Research*, SAGE Publications Ltd., London 1995, s. 3-4.

⁵⁰⁹ Ang. *intrinsic*. Tłumaczenie przyjęte za D. Kubinowskim.

⁵¹⁰ M. Strumińska-Kutra, I. Koładkiewicz, *Studium przypadku*, [w:] *Badania jakościowe. Metody i narzędzia*, pod red. D. Jemielniaka, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2012, s. 16.

- zapewnia lepszą bazę do tworzenia teorii niż pojedyncze studium przypadku;
- daje możliwość szybszego dostrzeżenia obowiązującego wzorca między przypadkami;
- teoretyczny opis zjawiska jest bardziej kompletny niż w przypadku pojedynczego studium;

b) słabe strony wielokrotnego studium przypadków:

- kontekst badanego zjawiska może ulec zatarciu, ze względu na ograniczone możliwości pogłębionej analizy;
- istnieje niebezpieczeństwo skoncentrowania na ogólnym wzorcu przy zatarciu kontekstu doświadczeń pojedynczych osób;
- skoncentrowanie na powierzchownych i łatwo dostępnych danych, a co za tym idzie istnieje możliwość wykreowania zniekształconego obrazu badanego zjawiska;
- istnieje zagrożenie, że wyniki badań będą bardziej ilustrować dane przypadki zamiast pomagać w zrozumieniu ich społecznych uwarunkowań.

Literatura metodologiczna podaje, że technika badań to *sposoby zbierania materiału oparte na starannie opracowanych dyrektywach (...), weryfikowanych w badaniach różnych nauk społecznych i dzięki temu posiadających walor użyteczności międzydyscyplinarnej*⁵¹¹. Poszczególne techniki badań wskazują na dobór odpowiednich narzędzi badawczych, które definiuje się jako *przedmioty służące do realizacji wybranych technik badań*⁵¹² – to poprzez ich użycie gromadzi się dane.

Biorąc pod uwagę metodę badawczą, którą obrałam do przeprowadzenia badań – studium indywidualnych przypadków – techniką, którą się posłużyłam był wywiad. Definiuję go za Steinarem Kvale jako *specyficzną formę rozmowy, w trakcie której wiedzę tworzy się w toku interakcji między osobą prowadzącą wywiad a respondentem*⁵¹³. Zastosowałam tę technikę w dwóch odmianach: wywiadu swobodnego ukierunkowanego oraz wywiadu z użyciem fotografii w rozumieniu Krzysztofa Olechnickiego i Tomasza Szlendaka⁵¹⁴.

⁵¹¹ A. Kamiński, *Metoda, technika, procedura badawcza w pedagogice empirycznej*, [w:] *Metodologia pedagogiki społecznej*, pod red. R. Wroczyńskiego i T. Pilcha, Zakład Narodowy im. Ossolińskich Wydawnictwo PAN, Wrocław 1974, s.54.

⁵¹² T. Pilch, *Metody badań pedagogicznych...*op. cit., s. 42.

⁵¹³ S. Kvale, *Prowadzenie wywiadów*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2010, s. 19-20.

⁵¹⁴ K. Olechnicki, T. Szlendak, *Wywiad z użyciem fotografii w metodologii badań socjologicznych i w praktyce społecznej*, „ASK: Research and Methods” 2002, nr 11.

Odnosząc się do pierwszego wymienionego rodzaju wywiadu, pragnę zaznaczyć, że bazując na przedmiotowej literaturze teoretycznej i dostępnych wynikach badań, szeroko opisanych w części teoretycznej niniejszej rozprawy, stworzyłam wspomnianą już szczegółową ramę badawczą tematyczno-pojęciową i wyznaczyłam interesujące mnie kategorie, które ukierunkują prowadzenie wywiadu, wskażą pola eksploracji⁵¹⁵. Narzędzie badawcze przypisane tej technice stanowią dyspozycje do wywiadu⁵¹⁶, a więc właśnie aspekty podlegające rozpoznaniu. Myślę, że warto w tym miejscu zaznaczyć istnienie grupy dyspozycji o szczególnym charakterze. Bazując na literaturze teoretycznej wyznaczyłam kilka opinii społecznych odnoszących się do jednopłciowego rodzicielstwa, z których utworzyłam swoiste kategorie ramy tematyczno-pojęciowej. Opinie te zostały przedstawione badanym kobietom z prośbą o ustosunkowanie się do nich. Zabieg ten przyniósł interesujące wnioski w związku z zestawieniem swobodnej narracji o doświadczanej rzeczywistości a wypowiedziami na ściśle zadany temat, który obciążony jest dużym ładunkiem emocjonalnym.

Zgodnie z zaleceniami literatury przedmiotu, treść pytań zadawanych badanym, ich kolejność oraz język zostały dostosowane do przebiegu rozmowy oraz do samego rozmówcy. Dołożyłam starań, by w trakcie wywiadu jedynie nakreślić temat i pozwolić rozmówcy swobodnie przechodzić do kolejnych wątków, a gdy zaszła taka potrzeba prosiłam o rozwinięcie poruszonych kwestii.

Wywiad z użyciem fotografii nazywany jest też wywiadem fotograficznym, wywiadem z interpretacją fotogramów oraz wywiadem z wywołaniem fotograficznym (ang. *photo elicitation*)⁵¹⁷. Technika ta polega na ukazaniu badanym starannie dobranych zdjęć, które są swoistym bodźcem do wypowiedzi na tematy na nich przedstawione lub z nimi kojarzone. Generuje on zarówno narrację o sobie, jak i wyrażanie opinii o innych oraz o rzeczywistości społeczno-kulturowej⁵¹⁸. Wyselekcjonowane fotografie znajdujące się w Załączniku 2., stanowiły narzędzie badawcze odpowiadające opisanej technice. Fotografie przedstawiają okoliczności wewnątrzrodzinne i społeczne; ich dobór, ma na celu odzwierciedlenie większości

⁵¹⁵ K. Konecki, *Studia z metodologii badań jakościowych. Teoria ugruntowana*, Wydawnictwo Stachurski, Warszawa 2000, s. 169-170.

⁵¹⁶ Ibidem, s. 170.

⁵¹⁷ Np. M. Banks, D. Zeitlyn, *Visual Methods In Social Research*, CPI Group Ltd, Croydon 2015.

⁵¹⁸ K. Olechnicki, T. Szlendak, *Wywiad z użyciem...* op. cit., s. 9; G. Żuchowska-Zimnal, *Socjologia wizualna kluczem do (samo)poznania*, <http://studiumewaluacji.uw.edu.pl/wp-content/uploads/%C5%BBuchowska.pdf> [dostęp: 28.03.2017].

kategorii ramy badawczej tematyczno-pojęciowej pierwszego i drugiego pytania badawczego, tak aby stanowiły one uzupełnienie analizy i interpretacji danych w ramach badania postawy utajonej.

Wywiad rozpoczynał się od przedstawienia badanym zdjęć, które były przez nie opisywane w losowej kolejności. Brak ustalonego porządku analizy wynikał z próby zapobiegnięcia narzucenia skojarzeń (np. przedstawienie rodziny nieheteronormatywnej, a następnie obrazu stygmatyzowania dziecka może sugerować związek przyczynowo-skutkowy dwóch sytuacji). Fotografie nie były opatrzone tytułami – ich zawarcie w Załączniku 2. służy jedynie procesowi analizy i interpretacji, aby poprzez nadany tytuł wskazywać odbiorcy tekstu fotografię, która podlega rozpoznaniu.

Początkowym założeniem, zrealizowanym w wywiadzie pilotażowym i kolejnym wywiadzie właściwym, było to, aby badanym homoseksualnym kobietom zadać pytania w związku z każdym ze zdjęć; pytania te bazowały na kwestiach poznawczych, emocjonalnych i behawioralnych. Były one stosunkowo schematyczne, tj. ich brzmienie w większości przypadków (fotografii) było takie samo. Wywiad pilotażowy pokazał znużenie rozmówcy odpowiedzią na bardzo podobne pytania odnoszące się do kolejnych trzynastu zdjęć. Po jego zakończeniu zastanawiało mnie to, czy znużenie to było kwestią jednostkową, czy będzie ono miało miejsce w większości badanych przypadków. By zdobyć tę wiedzę postanowiłam przeprowadzić kolejny wywiad także podążając za pierwotnie wypracowanym schematem – badana kobieta przejawiała to samo nastawienie co jej poprzedniczka. Doświadczenia te sprawiły, że podjęłam decyzję o pozostawieniu fotografii do swobodnej interpretacji, a więc wywiady rozpoczynały się od przedstawienia kolejnych zdjęć, które samoistnie wywoływały narrację badanych na temat emocji i skojarzeń z nimi związanych. Za pomocą tychże wypowiedzi starałam się odkryć i określić utajone elementy postaw homoseksualnych kobiet wobec tworzenia rodzin z wyboru i pełnienia roli rodzica przez osoby homoseksualne.

Jestem zdania, że powyższe techniki i narzędzia im odpowiadające pozwoliły mi z powodzeniem zrealizować badanie w duchu orientacji fenomenologiczno-hermeneutycznej, która była tłem analizy i interpretacji materiału empirycznego, o czym szerzej piszę w kolejnych rozdziałach. Uprawomocnienie wyboru tychże technik odnajduję także w chęci zbadania zarówno postaw jawnych, jak i utajonych. Wywiad swobodny ukierunkowany posłużył rozpoznaniu tych pierwszych, a wywiad z użyciem fotografii pozwolił na określenie drugich – utajonych.

Nagrania obu wywiadów wymagają uporządkowania w postaci graficznej, a więc stworzenia plików tekstowych, które swoją treścią odpowiadają ich zawartości⁵¹⁹. Ta zmiana formatu danych wymusza refleksję nad dokładnością zapisu, jego wiernością oraz stopniem interpretacji – współczesne publikacje przedmiotowe kładą silny nacisk na uświadomienie badaczy posługujących się transkrypcją, że nigdy nie jest ona od niej wolna⁵²⁰.

Proces transkrybowania obarczony jest błędami, które należy mieć na uwadze w trakcie analizy i interpretacji zapisanych treści, a należą do nich: dekontekstualizacja, brak uchwycenia scenerii rozmowy, języka ciała rozmówcy i ogólnej atmosfery wywiadu⁵²¹. Pomimo powyższych niebezpieczeństw, warto posługiwać się transkrypcją ze względu na szerokie możliwości, które daje badaczom. Nagranie samo w sobie oraz jego zapis są wielokrotnego użytku, ulepszenie tego drugiego, czy też przeprowadzenie go w różnych systemach otwiera nowe kierunki analizy⁵²² oraz daje możliwość replikacji badania⁵²³. Co więcej, transkrypcja znacznie ułatwia analizę i interpretację zgromadzonego materiału, gdyż dzięki niej badacz nie musi stale powracać do nagrania, a poprzez jej odczyt odświeża wspomnienia z przeprowadzonego wywiadu – służy to także pobudzeniu jego refleksyjności.

Literatura przedmiotu wyróżnia znaturalizowaną i zdenaturalizowaną transkrypcję⁵²⁴ oraz występujące wraz z nimi typy: pragmatyczny, skondensowany (*gisted*) i zapis według Jefferson⁵²⁵.

Transkrypcja znaturalizowana zakłada bardzo szczegółową notację wypowiedzi badanego i badacza, zawierającą detale sposobu mówienia i interakcji⁵²⁶ (np. pauzy, zmianę intonacji, westchnienia, zwolnienie/ przyspieszenie tempa i inne) – w jej

⁵¹⁹ G. Gibbs, *Analizowanie danych jakościowych*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2011, s. 36.

⁵²⁰ S. Kvale, *Prowadzenie wywiadów...*op. cit., s. 154.

⁵²¹ G. Gibbs, *Analizowanie danych...*op. cit., s. 36-37.

⁵²² D. Silverman, *Prowadzenie badań jakościowych*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2008, s. 228-229.

⁵²³ J. Bielecka-Prus, *Transkrypcja jako działanie interpretacyjne*, „Rocznik Lubuski” 2015, t. 41, s. 45.

⁵²⁴ D. G. Oliver, J. M. Serovich, T. L. Mason, *Constraints and Opportunities with Interview Transcription: Towards Reflection in Qualitative Research*, „Soc Forces” 2005, nr 84, <https://www.ncbi.nlm.nih.gov/pmc/articles/PMC1400594/> [dostęp: 14.12.2017].

⁵²⁵ C. J. Evers, *From the Past into the Future. How Technological Developments Change Our Ways of Data Collections, Transcription and Analysis*, „Forum: Qualitative Social Research” 2011, nr 1, <http://www.qualitative-research.net/index.php/fqs/article/view/1636/3162> [dostęp: 16.12.2017].

⁵²⁶ D. G. Oliver, J. M. Serovich, T. L. Mason, *Constraints and Opportunities...*op. cit., [dostęp: 14.12.2017].

przypadku pomocny jest zapis Jefferson, który jako format transkrypcji jest wysoce standaryzowany i skupiający się właśnie na wymienionych powyżej elementach⁵²⁷.

Typ zdenaturalizowany polega na zapisie rozmowy, w którym najważniejsza jest jej treść i budowane znaczenia. Transkrypcja ta wciąż może zawierać naturalne elementy wypowiedzi, ale w tym przypadku dookreślają one kontekst i przebieg interakcji, a nie są głównym elementem analizy i interpretacji⁵²⁸. Formaty skondensowany i pragmatyczny wpisują się w jej istotę – pierwszy wymieniony polega na zapisaniu swego rodzaju podsumowania przeprowadzonej rozmowy uwzględniając najważniejsze ujawnione kwestie, drugi natomiast – pragmatyczny – pozwala badaczowi samodzielnie zdecydować, które elementy wypowiedzi będzie uwzględniał oraz jak dokładnego zapisu dokona⁵²⁹.

Podjęcie decyzji o zastosowanym typie transkrypcji oraz jej formacie powinno być uzależnione od postawionych problemów badawczych i orientacji teoretycznej, w nurcie której badania są prowadzone⁵³⁰. Niezależnie od dokonanego wyboru należy przestrzegać ustalonych reguł prowadzenia zapisu tak, aby był on spójny w obrębie jednego arkusza i jednakowy z każdym kolejnym transkryptem, a także notować tylko te dane, które będą rzeczywiście podlegały późniejszej analizie i interpretacji⁵³¹.

Biorąc pod uwagę powyższe założenia teoretyczne, dokonywane przeze mnie transkrypcje były typu zdenaturalizowanego o formacie pragmatycznym. Wiernie zapisywałam zarówno słowa badanych, jak i własne⁵³² uwzględniając w nich elementy wypowiedzi jakimi są mimowolne wokalizacje (płacz i śmiech) i wykrzykniki⁵³³ („uhm”, „hm” itp.)⁵³⁴; pauzy, zastanowienia, wykrzyknienia oraz zapytania również uległy zakodowaniu. Dźwięki głośniejsze w porównaniu do reszty rozmowy i wyraźne podkreślenia pewnych kwestii także zostały odpowiednio oznaczone⁵³⁵. Sądzę, że wymienione aspekty stanowiły wartościowe pole do pogłębienia analizy i interpretacji

⁵²⁷ C. J. Evers, *From the Past...* op. cit., [dostęp: 16.12.2017].

⁵²⁸ D. G. Oliver, J. M. Serovich, T. L. Mason, *Constraints and Opportunities...* op. cit., [dostęp: 14.12.2017].

⁵²⁹ C. J. Evers, *From the Past...* op. cit., [dostęp: 16.12.2017].

⁵³⁰ D. Silverman, *Prowadzenie badań...* op. cit., s. 207.

⁵³¹ S. Kowal, D. C. O'Connell, *The Transcription of Conversations*, [w:] *A Companion to Qualitative Research*, pod red. U. Flicka, E. Kardorffa, I. Steinke, SAGE Publications Ltd, London 2004, s. 251.

⁵³² W transkrypcji zostanie pominięty tekst wprowadzenia do wywiadu; każdorazowo będzie zaczynać się ona od momentu zadania pierwszego pytania (bodźca) stworzonego narzędzia badawczego.

⁵³³ Ang. *response tokens*.

⁵³⁴ D. G. Oliver, J. M. Serovich, T. L. Mason, *Constraints and Opportunities...* op. cit., [dostęp: 14.12.2017].

⁵³⁵ S. Kvale, *Prowadzenie wywiadów...* op. cit., s. 159.

przekazu moich rozmówczyń – dzięki ich stosunkowo niewielkiej liczbie możliwym było skupienie uwagi na budowanych znaczeniach i wizji świata społeczno-kulturowego zamiast na tym, w jaki sposób budowany jest dialog i interakcja. Należy w tym miejscu zaznaczyć także, że w ostatecznym opracowaniu wypowiedzi badanych kobiet (cytaty zawarte w części empirycznej) zostały swoiście „wygładzone” tj. usunęłam, na przykład, powtórzenia wyrazów, które nie miały znaczenia dla istoty narracji, zmieniłam niegramatycznie użyte słowa na ich poprawne wersje itp. Zabiegi te służyły przejrzystości tekstu i jego wyższej przystępności dla odbiorcy⁵³⁶. Poniższa tabela ilustruje przyjęte symbole transkrypcji:

Tabela 8. Symbole transkrypcji

SYMBOL	ZNACZENIE
[płacz]	Osoba badana zapłakała.
[śmiech]	Osoba badana zaśmiała się.
...	Osoba badana zrobiła przerwę w wypowiedzi.
—	Osoba badana rozpoczęła wypowiedź z opóźnieniem.
!	Osoba badana wypowiedziała zdanie/ słowo z wykrzyknieniem.
?	Osoba badana zadała pytanie (także retoryczne).
SŁOWO	Wypowiedziane zdanie/ słowo jest zdecydowanie głośniejsze niż pozostała część wypowiedzi.
<u>słowo</u>	Wypowiedziane zdanie/ słowo jest zdecydowanie zaakcentowane w wypowiedzi.
()	Wypowiedź badanego była zagłuszona w pewnym stopniu; dopuszcza się możliwość nieumyślnej zmiany słów.

Źródło: opracowanie własne.

Dokonanie transkrypcji było poprzedzone zakodowaniem danych personalnych osoby badanej – ze względu na charakter badań, imiona moich rozmówczyń oraz cechy poprzez które mogłyby być rozpoznane zostaną zmienione (każda z nich została poproszona o wybór pseudonimu reprezentującego ją w badaniu).

Schemat zapisu wywiadów jest jednolity – oprócz ustalonych symboli zaprezentowanych w Tabeli 8., zostały one stranskrybowane na przygotowanym w tym celu arkuszu, który prezentuję w Załączniku 3.

⁵³⁶ G. Gibbs, *Analizowanie danych...*op. cit., s. 40-41.

3.6. Metody analizy i interpretacji danych

Procedury metodologiczne odnoszące się do analizy i interpretacji materiału empirycznego mogą różnić się w zależności od przeprowadzanego badania – orientacja jakościowa charakteryzuje się tym, że istnieją pewne zalecenia, natomiast brak w niej konkretnych reguł wymagających ścisłego przestrzegania⁵³⁷. Oznacza to, że ten etap badania naukowego szczególnie spoczywa w rękach badacza; każdy projekt uważany jest za unikatowy, a więc uznaje się względną dowolność działań w jego zakresie.

Analiza danych jest rozumiana jako *systematyczne przeglądanie i organizowanie zbieranego materiału empirycznego w ramach danego projektu badawczego*⁵³⁸. Czynności analityczne są zazwyczaj rozpoczynane sporządzeniem transkrypcji nagrania wywiadu wzbogaconego o opis okoliczności jego przebiegu, które mogą mieć wpływ na efekt końcowy⁵³⁹. Materiał empiryczny jest następnie porządkowany i organizowany w celu wyłonienia pewnych kodów, kategorii i konstruktów teoretycznych.

Kodowanie to opisywanie kolejnych treści transkrypcji w charakterystyczny, ustalony przez badacza sposób⁵⁴⁰. Elementy wypowiedzi wszystkich przypadków (badanych osób), które dotyczą określonego zagadnienia, dzięki tej procedurze zostają rozpoznane i razem zestawione. Kodowanie można zorganizować wokół teorii lub danych⁵⁴¹. Pierwszy rodzaj polega na stworzeniu listy kodów nim materiał empiryczny zostanie zgromadzony. Lista ta powstaje na bazie literatury teoretycznej, wcześniejszych badań czy też intuicji badawczej. Kodowanie na podstawie danych to tzw. kodowanie otwarte, a więc dokonywane symultanicznie wraz z analizą np. transkryptu – badacz przystępując do opracowania tekstu nie posiada skonceptualizowanej listy kodów. Oba opisane podejścia nie wykluczają się, a często w trakcie prowadzenia badania przenikają.

Po stworzeniu transkrypcji wywiadów porządkowałam ich treści w ramach pierwszej wymienionej zasady – kody stworzyłam na podstawie literatury przedmiotu i intuicji odnoszącej się do tego, które kwestie mogą być istotne na drodze rozpoznania

⁵³⁷ D. Kubinowski, *Jakościowe badania...* op. cit., s. 235.

⁵³⁸ Ibidem, s. 236.

⁵³⁹ Ibidem, s. 243-244.

⁵⁴⁰ G. Gibbs, *Analizowanie danych...* op. cit., s. 80-82.

⁵⁴¹ Ibidem, s. 90-92.

problemów badawczych. W miarę procesu kodowania zaczęłam dostrzegać wątki nie ujęte pierwotnie stworzoną listą kodów⁵⁴², użyłam więc też kodowania otwartego.

Odnosząc się do analizy danych jako takiej, należy zaznaczyć istnienie kilku metod jej prowadzenia, są to m.in.⁵⁴³: metoda ciągłego porównywania, analiza tematyczna, analiza treści, analiza konwersacyjna, analiza dyskursu, analiza sytuacyjna i inne. Na potrzeby mojego projektu badań posłużyłam się analizą treści, metodą ciągłego porównywania i analizą tematyczną. Pierwsza wymieniona metoda bezpośrednio łączy się z użytym procesem kodowania opisanym powyżej – opiera się ona na identyfikowaniu wzorów wyłaniających się z danych i ich grupowaniu. Analiza tematyczna postrzega *temat* jako formę ujęcia fenomenu, który chcemy zrozumieć; to poszukiwanie sensu, który czemuś jest nadawany. Ostatni sposób analizy danych – metoda ciągłego porównywania – polega na ciągłym porównywaniu m.in. przypadków, pojęć, sensów, tematów, znaczeń, w celu dostrzegania podobieństw i poszukiwania spójności teoretycznej.

Powyższe metody analizy danych są spójne z obraną teoretyczną perspektywą interpretacji materiału empirycznego. Termin *interpretacja jakościowa* rozumiany jest jako *rozwijanie różnorodnych idei, koncepcji, kategorii dotyczących wyników analizy i porównujących je do literatury przedmiotu oraz szerszych płaszczyzn teoretycznych*⁵⁴⁴. Tę procedurę badań prowadziłam bazując na orientacji fenomenologiczno-hermeneutycznej.

Pierwsza wymieniona – fenomenologia – w ujęciu filozoficznym została opracowana przez Edmunda Husserla, który założył, że dzięki temu podejściu możliwym jest ujście jak rzeczy ujawniają się w doświadczeniach jednostek⁵⁴⁵. Kolejno Martin Heidegger rozwinął myśl filozofa w kierunku egzystencjalnym i hermeneutycznym. Współczesne ujęcie fenomenologii zakłada, że celem tej metody jest odkrycie sensu danego fenomenu⁵⁴⁶. Zaleca się *wziąć w nawias*, swoiście *zawiesić* całą swoją tzw. przedwiedzę, aby bez uprzedzeń i stereotypów podejść do badanego

⁵⁴² Wątki te stanowią kategorie dopisane do pierwotnej wersji badawczej ramy tematyczno-pojęciowej, o czym szerzej wspominałam w Rozdziale 3. Problemy badawcze.

⁵⁴³ D. Kubinowski, *Jakościowe badania...* op. cit., s. 246-250.

⁵⁴⁴ Ibidem, s. 236.

⁵⁴⁵ I. Pietkiewicz, J. A. Smith, *Praktyczny przewodnik interpretacyjnej analizy fenomenologicznej w badaniach jakościowych w psychologii*, „Czasopismo Psychologiczne” 2012, nr 2, s. 362.

⁵⁴⁶ K. Ablewicz, *Metoda fenomenologiczna w badaniach pedagogicznych i kształceniu pedagogów (ujęcie metodyczne)*, http://pedagogy.lnu.edu.ua/departments/pedagogika/periodic/pedos3t/tom1/13_ablewicz.pdf [dostęp: 07.07.2019], s. 148-150.

zjawiska na drodze dotarcia do jego istoty⁵⁴⁷. Zwieńczeniem zastosowania metody fenomenologicznej jest opis polegający na próbie uchwycenia fenomenu z punktu widzenia osób badanych – powinien dać on możliwość wglądu w sposoby konstruowania świata i jego doświadczania⁵⁴⁸.

Termin *hermeneutyka* z języka greckiego oznacza sztukę interpretowania⁵⁴⁹. Dzięki Wilhelmowi Dilthey'owi zajęła ona miejsce wśród fundamentalnych metod nauk humanistycznych. To co ważne z punktu widzenia hermeneutyki to człowiek i jego doświadczenia umieszczone w kontekście czasu i w określonych warunkach historyczno-społeczno-kulturowych⁵⁵⁰. Analiza hermeneutyczna kładzie nacisk na rozumienie jednostki, zamiast wskazywania mechanizmów nią rządzących⁵⁵¹. Proces rozumienia ujmowany jest w postaci tzw. koła hermeneutycznego (coraz częściej mianowanego jako *spirala hermeneutyczna* ze względu na swój charakter), któremu początek daje spostrzeżenie rzeczy mającej podlec zrozumieniu⁵⁵². Badacz nie znając znaczenia tej rzeczy odnosi ją do swoistego horyzontu tym samym uzyskując przewidzieć na jej temat – to działanie powoduje, że dany obiekt nabiera sensu – opisywana rzecz nie jest już anonimowa, nadawane są jej kolejne sensy aż do zrozumienia, które nigdy nie jest skończone, gdyż każde nowe pojawiające się sensy i znaczenia ubogacają je.

Swobodne narracje badanych i stworzone na ich podstawie opisy badacza pozwoliły na odkrycie istoty fenomenu. Interpretację sfinalizowałam zestawieniem kategorii opisu z teoriami i pojęciami istotnymi na drodze zrozumienia fenomenu.

Ostatnią kwestią, którą pragnę poruszyć w ramach niniejszego rozdziału jest przyjęty przeze mnie klucz interpretacji. Ustaliłam go na podstawie dwóch grup problemów badawczych:

⁵⁴⁷ P. Broża-Grabowska, *Hermeneutyka, fenomenologia i dialektyka jako filozoficzna baza dla jakościowych badań pedagogicznych*, „Wychowanie na co dzień” 2013, nr 9, s. 13.

⁵⁴⁸ M. Karkowska, *Tożsamość młodzieży...* op. cit., s. 242.

⁵⁴⁹ M. Nowak, *Metoda hermeneutyczna w pedagogice*, „Roczniki nauk społecznych” 1993, tom XXI, zeszyt 2, s. 50.

⁵⁵⁰ D. Opozda, *Fenomenologiczno-hermeneutyczna perspektywa badań nad rodziną*, [w:] *Pedagogika społeczna wobec problemów współczesnej rodziny. Polska pedagogika społeczna na początku XXI wieku*, pod red. M. Ciczkowskiej-Giedziun, E. Kantowicz, Wydawnictwo Akademickie „AKAPIT” s. c., Toruń 2010, s. 21.

⁵⁵¹ A. Mróz, *Analiza hermeneutyczna narracji autobiograficznych w badaniach noetycznego rozwoju człowieka*, „Rocznik Lubuski” 2015, tom 41, część 1, s. 110.

⁵⁵² K. Sawicki, *Propozycja aplikacji metody fenomenologiczno-hermeneutycznej w pedagogicznych badaniach rzeczywistości wychowawczej*, „Zeszyty Naukowe Doktorantów Wydziału Filozofii KUL” 2012, nr 1, s. 81.

I. PBS1 i PBS2⁵⁵³: postawy homoseksualnych kobiet wobec tworzenia rodzin z wyboru i homoseksualnego rodzicielstwa (w odniesieniu do siebie i innych).

Określenie charakteru postaw homoseksualnych kobiet wobec tworzenia rodzin z wyboru i homoseksualnego rodzicielstwa zostało dokonane na podstawie danych uzyskanych z wywiadu w ramach kategorii ramy badawczej tematyczno-pojęciowej pierwszego i drugiego szczegółowego problemu badawczego (postawy jawne) oraz bazując na analizie i interpretacji materiałów wizualnych (postawy utajone).

II. PBS3, PBS4, PBS5 i PBS6⁵⁵⁴: uwarunkowania postaw homoseksualnych kobiet wobec tworzenia rodzin z wyboru i rodzicielstwa osób homoseksualnych.

Odpowiedzi udzielone w wywiadzie w kategoriach badawczej ramy tematyczno-pojęciowej zawartych w trzecim, czwartym, piątym i szóstym szczegółowym pytaniu badawczym, stanowiły podstawę do poszukiwania uwarunkowań postaw homoseksualnych kobiet wobec tworzenia rodzin z wyboru i homoseksualnego rodzicielstwa. Podjęłam próbę określenia, które aspekty środowiskowe, ekonomiczne, społeczno-kulturowe, oraz indywidualne determinują przejawiane i ustalone przez mnie postawy badanych kobiet.

3.7. Dobór próby badawczej i teren badań

Zbiór sytuacji podlegających obserwacji, zawężenie listy osób biorących udział w badaniu czy też zestawienie miejsc dających możliwość napotkania wspomnianych ludzi i/ lub sytuacji, nazywane są w literaturze metodologicznej doborem próby⁵⁵⁵. Ze względu na specyfikę zaprojektowanych badań, dobór próby badawczej nie mógł być inny niż celowy, czyli taki, w którym badacz zawraca się z prośbą o udział w badaniu do konkretnych osób⁵⁵⁶. Poruszana problematyka na łamach niniejszej dysertacji jest *społecznie wrażliwą*, co w tym przypadku oznacza, że dobór konkretnych przypadków⁵⁵⁷ (ekstremalnych/ odstających, typowych, różnorodnych, o intensywnych interesujących cechach, przypadków kluczowych, przypadków obrazowych i innych) był niemożliwy lub bardzo trudny, a przede wszystkim czasochłonny.

⁵⁵³ Problem badawczy szczegółowy pierwszy i problem badawczy szczegółowy drugi.

⁵⁵⁴ Problem badawczy szczegółowy trzeci, problem badawczy szczegółowy czwarty, problem badawczy szczegółowy piąty i problem badawczy szczegółowy szósty.

⁵⁵⁵ U. Flick, *Projektowanie badania...* op. cit., s. 58.

⁵⁵⁶ D. Kubinowski, *Jakościowe badania...* op. cit., s. 278-282.

⁵⁵⁷ M. Q. Patton, *Qualitative Evaluation and Research Methods*, 3rd edition, SAGE, London 2002, s. 230-242.

W związku z powyższym, dokonując doboru próby badawczej kierowałam się kryterium dogodności, a więc dobierałam te przypadki, które były w danym momencie dostępne⁵⁵⁸. Oprócz osób, z którymi nawiązałam kontakt w trakcie projektowania badania, moimi rozmówczyniami były kobiety wskazane przez wcześniej badane osoby. Całość próby ustaliła się z wykorzystaniem strategii *kuli śnieżnej*⁵⁵⁹. Zgodnie z założeniami tej strategii przypadki poszukuje się do momentu powtarzalności uzyskiwanych informacji lub do chwili, gdy istnieje podejrzenie, że kolejni rozmówcy nie posiadają cech uważanych za reprezentatywne dla ich populacji⁵⁶⁰. Zastosowanie drugiego wymienionego ograniczenia było niemożliwe w przypadku homoseksualnych kobiet ze względu na brak wiarygodnych danych odnoszących się do tej grupy społecznej. Trudność w dotarciu do grupy docelowej oraz specyfika obranej metody doboru próby spowodowały, że badania mogły zostać zakończone przed momentem teoretycznego nasycenia, tj. przed ujawnieniem się powtarzalności danych gromadzonych w kolejnych wywiadach. Finalnie próbę badawczą stanowiło 10 homoseksualnych kobiet; dane liczbowe⁵⁶¹ nie sugerują traktowania tychże wyników jako reprezentatywnych dla całej populacji, ale ułatwiają zarówno dokonanie opisu, jak i jego zrozumienie.

Kolejnym istotnym elementem prowadzonych badań jest ich teren rozumiany jako *określenie wszystkich zagadnień, cech i wskaźników, jakie muszą być zbadane, odnalezienie ich na odpowiednim terenie, u odpowiednich grup społecznych lub w układach i zjawiskach społecznych i następnie wytypowanie rejonu, grup zjawisk i instytucji jako obiektów naszego zainteresowania*⁵⁶². Terenem badań z założenia było województwo śląskie, ze względu na miejsce mojego zamieszkania i nawiązane kontakty z badanymi. Poszukiwanie kolejnych przypadków zweryfikowało to postanowienie – homoseksualne badane kobiety poddane badaniom zamieszkują różne regiony Polski, a jedna z nich mieszka poza granicami kraju.

Warto w tym miejscu wspomnieć o wyjątkowej trudności z jaką spotkałam się kompletując grupę badaną. Kilka lat temu prowadziłam badania na potrzeby pracy magisterskiej, w którym podmiotem także były homoseksualne kobiety. Wtedy, ze

⁵⁵⁸ U. Flick, *Projektowanie badania...* op. cit., s. 30-32

⁵⁵⁹ Ibidem, s. 61.

⁵⁶⁰ P. Biernacki, D. Waldorf, *Snowball Sampling. Problems and Techniques of Chain Referral Sampling*, „Sociological Methods & Research” 1981, nr 2.

⁵⁶¹ Np. stwierdzenie: *połowa moich rozmówczyń zadeklarowała...*

⁵⁶² T. Pilch, *Metody badań pedagogicznych...* op. cit., s. 178.

względu na ograniczenia czasowe, byłam zmuszona odrzucać kolejne zgłaszające się do mnie potencjalne badane. W przypadku niniejszej rozprawy sytuacja była odwrotna – kobiety, które zapraszałam do udziału w badaniu w większości przypadków odmawiały mi, najczęściej nie podając przyczyny lub motywując to kwestiami osobistymi. Przypuszczałam, że przyczyną tak dużej liczby odmów może być sytuacja polityczna kraju. Siły polityczne sprawujące od 2015 roku władzę prowadzą konserwatywną narrację, która swoiście *uderza* w interesującą mnie mniejszość społeczną. Przypuszczenie to zostało potwierdzone w wypowiedziach niektórych z moich rozmówczyń, o czym szerzej pisze w części empirycznej.

3.8. Organizacja procesu badawczego

Odnosząc się do organizacji procesu badawczego Tadeusz Pilch mówi o jego dwuetapowej konstrukcji, wyróżniając fazę koncepcyjną i fazę wykonawczą⁵⁶³. W pierwszym wymienionym etapie określiłam: cele badań i ich przedmiot, problemy badawcze, ramę pojęciową, metody, techniki i narzędzia badawcze, sposoby analizy i interpretacji danych oraz próbę badawczą i teren badań. W tej fazie zostało także opracowane podłoże teoretyczne badań, które stanowi pierwszą część niniejszej pracy oraz przeprowadzono badanie pilotażowe w celu sprawdzenia sprawności narzędzia badawczego.

Wywiad pilotażowy został przeprowadzony z jedną homoseksualną kobietą. W czasie jego trwania wyłoniła się kwestia dotychczas nieujęta w badawczej ramie tematyczno-pojęciowej, a mianowicie funkcjonowanie stereotypu lesbijki; została ona uwzględniona w dyspozycjach do wywiadu. Zaproponowane narzędzie badawcze pozwoliło na szczegółowe rozpoznanie kategorii zawartych w jego ramach. Wykazano funkcjonalność projektu wywiadu i badawczej ramy tematyczno-pojęciowej.

Faza wykonawcza projektu badań obejmowała: przeprowadzenie wywiadów i ich transkrypcję, kodowanie danych, jakościową analizę i interpretację materiału empirycznego, sformułowanie wniosków i ich dyskusję. Pragnę zaznaczyć, że wstępne wyniki badań zostały przedstawione badanym kobietom w celu weryfikacji trafności ustaleń i interpretacji badacza ze znaczeniami i sensem nadawanym poszczególnym elementom kategorii wywiadu przez rozmówczynie. Zastosowanie niniejszego

⁵⁶³ Ibidem, s. 171-172.

rozwiązania było źródłem interesujących i ważnych wniosków, szczególnie w zakresie charakterystyki postawy utajonej homoseksualnych kobiet.

Poniżej przedstawiam schemat realizacji projektu badawczego:

I etap: stworzenie koncepcji badań – kwerenda literatury przedmiotu, zawężenie problematyki badań, wybór terenu badań, określenie możliwości badacza w zakresie liczby przypadków z jednoczesnym rozpoczęciem nawiązywania kontaktu z nimi;

II etap: szczegółowe opracowanie założeń metodologicznych badania i stworzenie narzędzia badawczego;

III etap: przeprowadzenie wywiadu pilotażowego w celu sprawdzenia funkcjonalności narzędzia badawczego;

IV etap: modyfikacja dyspozycji do wywiadu na skutek przeprowadzenia wywiadu pilotażowego;

V etap: zebranie wstępnej grupy badanej i przeprowadzenie wywiadów z jej członkiniami, z jednoczesnym poszukiwaniem kolejnych przypadków;

VI etap: transkrypcja i kodowanie zebranych danych;

VII etap: analiza i interpretacja zgromadzonego materiału;

VIII etap: sformułowanie wniosków i ich dyskusja.

Finalizując rozważania metodologiczne pragnę wskazać związek pomiędzy etyką przyjętej przeze mnie orientacji badawczej a jakością badań prowadzonych w jej ramach. Literatura metodologiczna rozpatruje go trojako⁵⁶⁴. Po pierwsze, aby badanie było uznane za etyczne musi wykazywać się wysoką jakością. Nieetycznym jest angażowanie badanych do odsłaniania swojego życia wewnętrznego na rzecz badań przeprowadzonych nierzetelnie. Druga kwestia dotyczy się takich problemów etycznych jak np. ochrona danych osobowych, które to rozpatrywane są jako aspekty jakości. Ostatnia płaszczyzna to prowadzenie badań wedle standardów jakości w odniesieniu do kwestii etycznych – związek ten rozumiany jest jako troska o jakość badań mając na uwadze dobro osób badanych, ze względu na które pewne istotne kwestie (podnoszące jakość badania) mogą nie zostać rozpoznane.

W celu uprawomocnienia aspektów etycznych niniejszej rozprawy zwróciłam się z prośbą do Komisji Etyki działającej przy Wydziale Pedagogiki i Psychologii

⁵⁶⁴ U. Flick, *Jakość w badaniach jakościowych*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2011, s. 32-33.

Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach o wydanie opinii o projekcie badawczym. Komisja ta jednomyślnie uznała, że zaproponowane techniki, metody i procedura prowadzenia badań nie budzą zastrzeżeń etycznych. Wydany przez Komisję dokument zamieszczam w Aneksie jako Załącznik 4.

ROZDZIAŁ IV

**POSTAWY HOMOSEKSUALNYCH KOBIET
WOBEC TWORZENIA RODZIN Z WYBORU I
JEDNOPLCIOWEGO RODZICIELSTWA W
ŚWIETLE BADAŃ WŁASNYCH**

Postawiony przeze mnie pierwszy główny problem badawczy – jakie są postawy homoseksualnych kobiet wobec tworzenia rodzin z wyboru i rodzicielstwa osób homoseksualnych? – wymaga rozpatrzenia z dwóch perspektyw: postaw wobec rodzicielstwa własnego i wobec bycia matką lub ojcem przez innych członków tej grupy mniejszościowej. Każdej z wymienionych płaszczyzn analizy poświęcam osobny rozdział po to, by z jednej strony stworzyć typologie tychże postaw, a z drugiej ukazać zakres ich komplementarności i rozbieżności w postaci modeli.

Zaznaczyłam w części metodologicznej, że konstrukt postawy rozstrzygam trójkomponentowo, zwracając uwagę na jej aspekt poznawczy, behawioralny i emocjonalny. W ramie badawczej tematyczno-pojęciowej wskazałam kategorie, które mogą zostać rozpoznane jako elementy danego wymiaru postawy. Praktyka badawcza pokazała, że wiele z nich rzeczywiście znalazło odzwierciedlenie w wypowiedziach moich rozmówczyń, choć nie każda wyróżniona przeze mnie dyspozycja była charakterystyczna dla określonego komponentu postawy u wszystkich badanych kobiet.

Narracje na których opieram analizę i interpretację są w znaczącej większości świadomymi wypowiedziami (postawa jawna). Nie mniej jednak, kodując zgromadzony materiał empiryczny, do wspomnianych powyżej kategorii ramy badawczej tematyczno-pojęciowej, przypisywałam także wypowiedzi potencjalnie dotyczące innej problematyki, które jednak dzięki znaczeniom im nadawanym przez moje rozmówczynie, nosiły znamiona komponentów postawy (postawa utajona).

Jako pierwsze zaprezentuję postawy homoseksualnych kobiet wobec tworzenia rodzin z wyboru przez inne nieheteronormatywne jednostki; następnie dokonam analizy i interpretacji materiału empirycznego odnoszącego się do ich własnego rodzicielstwa. Obrana kolejność wynika z charakteru narracji jaką prowadziła znakomita większość moich rozmówczyń – wypowiadając się na tematy związane z byciem rodzicem z wyboru lub wzrastaniem dziecka w jednopłciowej rodzinie, odnosiły się przede wszystkim do wyobrażeń lub przypuszczeń o *jakiejś* domniemanej rodzinie, nie *swojej* potencjalnej; o tę drugą najczęściej ja dopytywałam. Biorąc pod uwagę ten fakt, sądzę że obrany kierunek prowadzenia rozważań będzie pełniej oddawać proces konstruowania i rozumienia fenomenów ujawniających się w kolejnych wywiadach.

W celu nakreślenia kontekstu wypowiedzi moich rozmówczyń w ramach niniejszego i kolejnego podrozdziału, przedstawiam tabele ujmujące fakty dotyczące badanych kobiet – kwestie, które z najwyższym prawdopodobieństwem nie podlegały osobistej interpretacji w momencie przekazywania informacji. Treści te rozszerzam o

próbę określenia etapu przyjmowania identyfikacji homoseksualnej, który przypisałam każdej z nich, bazując na dostępnej literaturze przedmiotowej⁵⁶⁵. Informacje zawarte w tabelach szczegółowo rozważam i opisuję w rozdziale piątym⁵⁶⁶, dotyczącym uwarunkowań postaw moich rozmówczyń wobec rodzicielstwa innych osób homoseksualnych oraz wobec rodzicielstwa własnego⁵⁶⁷.

⁵⁶⁵ A. Długołęcka, *Kształtowanie się tożsamości...*op. cit., s. 61-74; A. Długołęcka, *Początek drogi...*op. cit., s. 35-36; A. Długołęcka, *Pokochałaś kobietę...*op. cit., s. 85-125; Ibidem, s. 103-104 [cyt. za:] A. D'Augelli, *Preventing Mental...*op. cit.; A. Długołęcka, *Pokochałaś kobietę...*op. cit., s. 119 [cyt. za:] B. Ponse, *Secrecy in the...*op. cit.; J. Gervacio, *A Comparative Review...*op. cit., [dostęp: 13.11.2018]; M. Mijas, G. Iniewicz, B. Grabski, *Stadialne modele formowania...*op. cit., s. 815-828; J. Świerszcz, *Opresja i przemoc...*op. cit., s. 40-41.

⁵⁶⁶ Pomijam te dane, które w trakcie analizy i interpretacji materiału empirycznego nie nosiły znamion uwarunkowań.

⁵⁶⁷ Patrz: Rozdział V. *Uwarunkowania postaw homoseksualnych kobiet wobec tworzenia rodzin z wyboru i własnego rodzicielstwa*, s. 233-312.

Tabela 9. Kategorie indywidualne – zestawienie

	Gabriela	Małgorzata	Klara	Elżbieta	Aleksandra	Zuzanna	Beata	Julia	Marcelina	Andżelina
Wiek	24 lata	36 lat	32 lata	38 lat	29 lat	33 lata	44 lata	27 lat	28 lat	27 lat
Wykształcenie	w trakcie studiów magisterskich	wyższe	wyższe	wyższe	średnie techniczne	wyższe	wyższe	zawodowe	wyższe	średnie techniczne
Podjęmowana praca	tak, w zawodzie	tak, nie w zawodzie	nie	tak, nie w zawodzie	tak, nie w zawodzie	nie	tak, nieznany charakter pracy	tak, w zawodzie	tak, w zawodzie	tak, nie w zawodzie
Status materialny	przeciętny	przeciętny	przeciętny	przeciętny	przeciętny	przeciętny	przeciętny	dobry	dobry	dobry
Miejsce pochodzenia	duże miasto, woj. mazowieckie	duże miasto, woj. warmińsko-mazurskie	wieś, woj. śląskie	duże miasto, woj. dolnośląskie	duże miasto, woj. śląskie	małe miasto, woj. pomorskie	duże miasto, woj. podlaskie	małe miasto, woj. śląskie	średnie miasto, woj. śląskie	duże miasto, woj. śląskie

Miejsce zamieszkałam	duże miasto, woj. mazowieckie wynajem mieszkania	duże miasto, woj. dolnośląskie mieszkanie własnościowe	wieś, woj. śląskie, dom rodzinny	duże miasto, woj. dolnośląskie, wynajem pokoju	duże miasto, woj. śląskie, mieszkanie własnościowe matki partnerki	duże miasto, woj. mazowieckie, mieszkanie własnościowe	duże miasto, woj. podlaskie, mieszkanie własnościowe	Holandia	duże miasto, woj. śląskie, wynajem pokoju	duże miasto, woj. śląskie, dom rodzinny
Wyznanie badanej/ światopogląd na duchowość	rzymskokatolickie, praktykująca	astrologia, tarot	rzymskokatolickie, raczej niepraktykujący	rzymskokatolickie, praktykująca	niewierząca	istnienie siły wyższej niedookreślonej przez badaną	istnienie życiodajnej energii	agnostycyzm, karma	agnostycyzm	niewierząca
Podjęmowanie działań na rzecz społeczności LGBT+	nie	tak, zaprzestane kilka lat temu	nie	nie	nie	tak, sporadycznie	tak, zaprzestane około roku temu	nie	nie	nie

Źródło: opracowanie własne.

Tabela 10. Kategorie związane z rodziną pochodzenia – zestawienie

	Gabriela	Małgorzata	Klara	Elżbieta	Aleksandra	Zuzanna	Beata	Julia	Marcelina	Andżelina	
Skład	pełna, brak rodzeństwa	w dzieciństwie pełna, matka zmarła (wiek badanej-19 lat), starszy brat	pełna, młodsza siostra	w dzieciństwie pełna, ojciec zmarł (wiek badanej- 32 lata), młodsza siostra	matka i ojczym, kilkakrotny kontakt z biologicznym ojcem, młodsza przyrodnia siostra	w dzieciństwie pełna, matka zmarła gdy badana miała 33 lata	pełna, starsza siostra	we wczesnym dzieciństwie pełna, ojciec zmarł (wiek badanej-8 lat), młodszy brat	matka, partner matki, ojciec nieobecny- od niedawna sporadyczny kontakt, młodsza przyrodnia siostra	matka, ojciec zmarł (wiek badanej-2 lata), starsza siostra	
Wyszktałcenie członków	matka	wyższe	średnie	wyższe	średnie	podstawowe	wyższe	zawodowe	zawodowe	zawodowe	zawodowe
	ojciec	zawodowe	wyższe	średnie	średnie	zawodowe – ojciec i ojczym	wyższe	zawodowe	zawodowe	-	-
	rodzeństwo	-	wyższe	wyższe	wyższe	w trakcie studiów	-	średnie	zawodowe	-	średnie
Status materia- Iny	przeciętny	przeciętny	przeciętny	w dzieciństwie dobry, obecnie zły	przeciętny	dobry	bardzo dobry	zły	zły	dobry	
Wyznanie	rzymskoka- tolickie, praktykują- cy	rzymskokato- lickie, brak informacji o praktykach	rzymskokato- lickie, raczej praktykujący	rzymsko- katolickie, praktykujący	rzymskokato- lickie, praktykujący okazjonalnie	rzymskokato- lickie, praktykujący	rzymskokato- lickie, praktykujący	rzymskokato- lickie, praktykujący	rzymskokato- lickie, praktykujący	rzymskoka- tolickie, praktykują- cy	

Źródło: opracowanie własne.

Tabela 11. Kategorie związane z tożsamością homoseksualną – zestawienie

	Gabriela	Małgorzata	Klara	Elżbieta	Aleksandra	Zuzanna	Beata	Julia	Marcelina	Andżelina
Pozostawanie w związku i jego staż	w homoseksualnym związku, niepełny rok	nie pozostaje w związku	nie pozostaje w związku, niedawno poznała potencjalną partnerkę	nie pozostaje w związku, niedawno poznała kobietę, która ją intryguje	w homoseksualnym związku, od 7 lat	nie pozostaje w związku	nie pozostaje w związku	nie pozostaje w związku	nie pozostaje w związku	w homoseksualnym związku, około pół roku
Zakończone związki hetero – i homoseksualne, ich staż	związek homoseksualny, 2 lata; nastoletnie związki heteroseksualne i homoseksualne	trzy poważne związki homoseksualne; nastoletnie związki heteroseksualne	cztery poważne związki homoseksualne, trzy nastoletnie związki heteroseksualne	cztery związki homoseksualne (jeden określany jako poważny), dwa związki heteroseksualne	jeden poważny związek homoseksualny; nastoletnie związki hetero- i homoseksualno	około 5 związków homoseksualnych, niektóre z nich o długim stażu; nastoletnie związki heteroseksualne	jeden poważny, wieloletni związek homo- i heteroseksualny; mniej istotne związki homoseksualne	cztery związki homoseksualne (trzy potencjalnie poważne), nastoletnie związki heteroseksualne	około 10 związków homoseksualnych, najpoważniejszy trwający 4 lata; brak związków heteroseksualnych	ponad 5 związków homoseksualnych (brak informacji o stopniu zaangażowania), brak związków heteroseksualnych
Tworzenie rodziny z wyboru	nigdy	nigdy	nigdy	nigdy	nie nazywa siebie matką, była w związku z kobietą, której dzieci wychowywała	nigdy	nigdy	nigdy	nie nazywa siebie matką, była w związku z kobietą, z której dzieckiem nawiązała bliższy kontakt	nigdy

Etap przyjęcia tożsamości homoseksualnej ⁵⁶⁸	pracownicy instytucji publicznych		Cass		nie		tak		nie		nie		nie		nie		tak		tak		nie	
	McCam&Fassinger:		proces indywidualny		internalizacja/ synteza		internalizacja/ synteza		internalizacja/ synteza		pogłębienie/ zaangażowanie		internalizacja / synteza		internalizacja / synteza		pogłębienie/ zaangażowanie		internalizacja/ synteza		pogłębienie/ zaangażowanie	
	proces grupowy		pogłębienie/ zaangażowanie		internalizacja/ synteza		eksploracja		pogłębienie/ zaangażowanie		internalizacja / synteza		internalizacja / synteza		pogłębienie/ zaangażowanie		eksploracja		brak danych		internalizacja / synteza	
	Troiden		zaangażowanie		zaangażowanie		przyjmowanie identyfikacji		przyjmowanie identyfikacji		zaangażowanie		zaangażowanie		przyjmowanie identyfikacji		zaangażowanie		przyjmowanie identyfikacji		zaangażowanie	
			duma z tożsamości		synteza tożsamości		akceptacja tożsamości		tolerancja tożsamości		synteza tożsamości		synteza tożsamości		akceptacja tożsamości		synteza tożsamości		akceptacja tożsamości ⁵⁶⁹		akceptacja tożsamości	

Źródło: opracowanie własne.

⁵⁶⁸ Wyróżnione w tabeli etapy przyjmowania tożsamości homoseksualnej świadczą albo o osiągnięciu danego etapu, lub o byciu w trakcie jego realizacji. Szczegółowy opis i uzasadnienie znajduje się w prezentacji sylwetki każdej badanej kobiety.

⁵⁶⁹ Etapy przyjmowania tożsamości lesbijskiej w przypadku Marceliny odnoszą się raczej do społecznej identyfikacji; kobieta jest transseksualna.

4.1. Postawy homoseksualnych kobiet wobec jedнопłciowego rodzicielstwa innych osób

4.1.1. Tworzenie rodzin z wyboru przez osoby homoseksualne – opinie

Emocjonalna i poznawcza płaszczyzna postaw są tymi, które wysuwają się na pierwszy plan w narracjach moich rozmówczyń. Wyrażane przez nie opinie oraz uczucia im towarzyszące, gdy pytałam o stosunek wobec jedнопłciowego rodzicielstwa, były w swoisty sposób powiązane z relacjami dotyczącymi potencjalnej sytuacji społecznej członków jedнопłciowych rodzin – to one ukazywały znaczenia nadawane faktowi ich tworzenia.

Pierwszymi narracjami, które pragnę przywołać są te jednoznacznie pozytywne na płaszczyźnie afektywnej, co oznacza, że opinia o interesującym problemie i emocje w związku z nim odczuwane są zwarte (spójne). Marcelina oraz Zuzanna stanowczo podkreślają, że według nich należy ustanowić prawo do adopcji dzieci przez pary jedнопłciowe, a także powinno się wspierać zakładanie przez nie planowanych rodzin. Aleksandra skonfrontowana z opinią społeczną dotyczącą nienaturalności związków i rodzin homoseksualnych, zaznacza że nie dostrzega różnicy między relacjami różno- i jedнопłciowymi. Kobieta tą wypowiedzią przywołuje kategorię normalności, która odnosi się do często stosowanej strategii funkcjonowania rodzin z wyboru – normalizacji⁵⁷⁰ – a którą, w tym przypadku, można rozumieć, jako strategię jej społecznego funkcjonowania, wyrażającą się w zrównaniu heteroseksualnych i homoseksualnych praktyk rodzinnych.

Pozytywne, bardzo pozytywne. To jest naprawdę fajne, gdy w końcu też te rodziny można zobaczyć, gdzieś one jednak są i one się gdzieś pokazują... i fajnie by było dożyć tego dnia, kiedy wychodzisz na miasto i nie widzisz tylko par hetero, które z góry, z założenia, na mieście chodzą z dziećmi. Fajnie byłby też zobaczyć takie nasze rodziny, czyli całe społeczeństwo, które żyje normalnie, w zgodzie jak normalni ludzie.

[Aleksandra]

Małgorzata wyrażając swoje zdanie powołuje się na wielowymiarowość pojęcia *rodzina*, odrzucając jednocześnie słuszność jednego społecznego jej wzorca. Narracja

⁵⁷⁰ J. Mizielińska, *Odmienne czy zwyczajne...*op. cit., s. 46-47 [cyt. za:] A. L. Hequembourg, *Lesbian Motherhood: Stories...*op. cit. i [cyt. za:] J. M. Wright, *Lesbian Step Families...*op. cit.

badanej kobiety wpisuje się w ustalenia naukowe dotyczące rodziny jako wspólnoty życia, a więc konstruktu opartego na głębokiej więzi emocjonalnej, a nie koniecznie na pokrewieństwie⁵⁷¹.

Tak. Uważam, że rodzina ma różne modele. Tak samo samotna matka, samotny ojciec czy nawet mama i babcia wychowujące dziecko, czy tam dwóch facetów (...) każdy ma inne życie, inne doświadczenia, inaczej mu się płaczą losy. Nie zawsze da się wpasować w wiesz... w jeden schemat, nie? Nie zawsze tak się życie układa.

[Małgorzata]

Wymienione badane kobiety charakteryzuje zwartość składowych emocjonalnego wymiaru postawy; świadczy o tym całość ich narracji, także w ramach wywiadu z użyciem fotografii, kiedy to zdjęcie nr 3. *Homoseksualne kobiety z dzieckiem* komentują jako wzbudzające pozytywne emocje. Przeciwnie – w kwestii zwartości na płaszczyźnie emocjonalnej postawy – kształtuje się narracja Beaty i Gabrieli. Kobiety, choć deklarują poparcie dla rodzin z wyboru, niejednoznacznie odnoszą się do emocji im towarzyszących. Pierwsza z nich – Beata – ma świadomość złożoności własnych przekonań. Sądzi, że wychowywanie dzieci w jednopłciowych związkach powinno być prawnie i społecznie usankcjonowane, ale chłodno i powściągliwie wyraża się na ten temat ze względu na negatywne doświadczenia rodzin z wyboru które zna, oraz ze względu na własną obserwację i interpretację zdarzeń mających miejsce w ich ramach; znaczenia które im przypisuje mają pejoratywny charakter: *nieodpowiedzialność, koszmar dziecka, problem*. Swoje stanowisko wyjaśnia następująco:

Teraz będę pewnie nielogiczna, bo przecież mówiłam, że moje doświadczenia, czy ze słyszenia jak to wygląda nieciekawie... i powinnam teraz powiedzieć "NIE, NIE, NIE. ABSOLUTNIE ZAKAZAĆ!" [śmiech]. Ale tak nie powiem, bo to są może jednostkowe przypadki, tego nie wiem. To, że na takie relacje gdzieś tam trafiłam, to nic nie znaczy (...) w takich normalnych rodzinach też pewnie bywa trudno, więc myślę, że tu też jak najbardziej te prawa powinny istnieć, dlaczego nie?

[Beata]

⁵⁷¹ S. Kawula, A. W. Janke, *Polimorficzność i komplementarność...* op. cit., s. 30.

Narracja Gabriela również ukazuje pewien stopień niespójności; zdaje się, że badana mówiąc o słuszności tworzenia rodzin z wyboru ma na myśli wychowywanie potomstwa jedynie przez kobiety. Rozwijając wypowiedź zaznacza, że nie potrafi sobie wyobrazić dwóch mężczyzn będących ojcami; brak im, według niej, swoistego żeńskiego pierwiastka wyrażającego się w delikatności, opiekuńczości i instynkcie rodzicielskim. Gabriela skonfrontowana z powyższym opisem, komentuje swoją wypowiedź z dnia badania jako niekompletną i *zbyt płytką* – dodaje, że jej opinia była motywowana zachowaniem jednego znajomego geja, który według niej ze względu na posiadane cechy, nie nadaje się do bycia ojcem. Z powyższej konfrontacji można wyciągnąć dwojaki wniosek; albo rozmówczyni rzeczywiście odniosła się pobieżnie do rodzicielstwa gejów, jak deklaruje, lub nie ma/ nie miała świadomości wybiórczości własnego poglądu na temat rodzicielstwa homoseksualnych jednostek, a przytoczony komentarz stanowi swoista reakcję obronną przed uznaniem i zinternalizowaniem tej opinii na poziomie świadomym.

Elżbietę i Klarę charakteryzuje ambiwalentny znak postaw wobec interesującej problematyki, w ich afektywnym wymiarze. Kobiety nie mają jasno określonego zdania na temat słuszności wzrastania dzieci w jednopłciowych rodzinach. Obie dostrzegają swoistą *wyższość* związków heteroseksualnych ze względu na możliwość ich formalizacji i akceptację społeczną. Niemożność legalizacji relacji nieheteronormatywnej sprawia, że Elżbieta przypisuje jej negatywne znaczenia, takie jak: *nieodpowiedzialność, szarpanina, rozpad*, ale nie deklaruje jednoznacznie, że jest przeciwna tworzeniu rodzin z wyboru. Klara odnosi się do perspektywy dziecka; ze względu na jego dobro byłaby skłonna do wyrażenia zgody na nadanie prawa do adopcji osobom homoseksualnym. Badana kobieta przekonana jest o jego lepszym rozwoju w jednopłciowej rodzinie niż w ogóle poza tą komórką społeczną, w zinstytucjonalizowanych formach opiekuńczo-wychowawczych. Dodaje jednak, że gdyby o przysposobienie tego samego dziecka ubiegała się para jedno- i różnopłciowa, prawo dałaby tej drugiej, kolejny raz motywując swoją decyzję jego dobrem.

(...) gdyby był wybór z takiego łopatologicznego prostego moralnego podejścia – jest dziecko, które nie ma nikogo i ma do wyboru zostać w tym bidulu albo zostać zaadoptowane przez parę homoseksualną, no to zawsze lepiej dla dziecka żeby miało jakieś ciepło i wsparcie i coś na kształt rodziny... więc jakąś, tak żeby czuło się bezpiecznie, żeby mogło ufać, bo wtedy dzieci się inaczej rozwijają, prężniej (...)

gdybym miała decydować to niestety, ale dałabym parze heteroseksualnej, bo po prostu uważam, że takiemu dziecku żyłoby się łatwiej, mniej pytań by mu się cisnęło na usta z czasem, myślę że z mniejszą ilością przeszkód musiałoby się ono mierzyć.

[Klara]

Niejednoznaczność komponentów postawy obu kobiet niejako potwierdzają ich komentarze odnoszące się do zdjęcia nr 3. *Homoseksualne kobiety z dzieckiem*, na które to zarówno Klara, jak i Elżbieta reagują w zupełności pozytywnie, pomimo wyrażonych obaw.

(...) cieszy mnie to zdjęcie, bo widać że obie dziewczyny są zaangażowane w wychowanie tego dziecka, widać tutaj troskę i radość. Dziecko jest prawidłowo trzymane, jeszcze asekurowane przez tą drugą partnerkę... no, ciepłe odczucia to we mnie wzbudza, jest ok, fajnie, no podoba mi się.

[Klara]

Jedni powiedzą: „a tam dziecko. Dziecko to nic nie rozumie”. No ale dziecko przez to nierozumienie wielu pojęć nie nazwie, ale dziecko bardziej czuje. Ono czuje ciepłe ręce, czuje że ktoś dba, przytula, nosi, głaszcze, więc to jest chyba takie najbardziej pierwotne, najbardziej szczere uczucie. Tej trójce razem dobrze.

[Elżbieta]

Myślę, że postawy przejawiane przez wspomniane rozmówczynie, w zakresie ich emocjonalnej płaszczyzny, można uznać za zwarte, ale nie kompletne. Zestawienie spontanicznych optymistycznych reakcji na fotografię (postawa utajona) ze zinternalizowanymi przekonaniami o prymacie relacji heteroseksualnych przy jednoczesnym uznaniu tych homoseksualnych, świadczy o *byciu w procesie* tworzenia się postawy, jak podaje S. Gerstmann, a więc też o jej niejednoznaczności⁵⁷².

Julia i Andżelina zadeklarowały sprzeciw wobec jednopłciowego rodzicielstwa. Podczas gdy pierwsza z nich zachowuje częściową integralność narracji z odczuwanym afektem – twierdzi, że orientacja seksualna rodziców nie ma znaczenia dla jej nastawienia emocjonalnego wobec tworzonej przez nich rodziny, a to co istotne to dobro dziecka – druga pozytywnie komentując zdjęcie nr 3. *Homoseksualne kobiety z dzieckiem* oraz odpowiadając z przychylnością na pytanie o odczuwane emocje w

⁵⁷² A. Ceranek-Dadas, E. Neumann-Szmidtke, *Postawy...*op. cit., s. 746.

obliczu informacji, że osoby tej samej płci wychowują wspólnie dziecko, nie zachowuje zwartości spontanicznych wypowiedzi (komponent postawy utajonej) z tymi przemyślanymi (komponent postawy jawnej).

No pozytywne! jak dla mnie to pozytywne, ja właśnie nie miałabym żadnych problemów, nie robiłabym. Ja bym wręcz, jakby to była osoba znajoma, wspierała.

[Andżelina]

Obie rozmówczynie tłumacząc przejawiany negatywny znak poznawczego wymiaru postawy powołują się na brak gotowości społeczeństwa polskiego do przyjęcia nieheteronormatywnych rodzin.

(...) owszem, jestem za związkami partnerskimi, ale jeżeli miałabym się odnieść do adopcji, jestem przeciw. Uważam, że Polska i rozwój społeczeństwa polskiego nie są na to przygotowani. (...) ja sądzę, że Polska, jako kraj osób które gdzieś tam po prostu nie akceptują nas, uważają za hordę pokazującej się mniejszości, która chce wystąpić przed tłumem, mogłaby bardzo źle wpłynąć rozwój takiego dziecka.

[Julia]

Opinia ta, różnie wyrażana i rozpatrywana w wielu kontekstach, pojawia się we wszystkich narracjach badanych kobiet i każdorazowo wypowiedziana jest przy okazji odnoszenia się do poglądów na temat tworzenia rodzin z wyboru, nawet w przypadku tych rozmówczyń, które prezentują zwarte pozytywne nastawienie. Przekonania, o których mowa, zawierają się w kolejnym – poznawczym – komponencie ich postaw.

Ustosunkowanie moich rozmówczyń wobec posiadania dzieci przez inne osoby homoseksualne (m.in. w ramach adopcji), a także argumentacja, którą podejmowały by uprawomocnić swoje zdanie, znajduje odzwierciedlenie w literaturze przedmiotu. Zgodnie z wynikami badań uzyskanymi przez D. Majkę Rostek oraz z wnioskami, które poczyniałam na podstawie danych zgromadzonych na potrzeby pracy magisterskiej, inni członkowie tej mniejszości seksualnej także mają podzielone zdanie na temat słuszności przysposabiania dzieci przez jednostki nieheteroseksualne. Ci, którzy opowiadają się za, przywołują argument równouprawnienia i pomocy dzieciom; osoby będące przeciw wyrażają obawę o ich stygmatyzację i niedostarczenie odpowiednich wzorców ról płciowych⁵⁷³. Natomiast ci przyjmujący postawę ambiwalentną, biorą pod

⁵⁷³ D. Majka-Rostek, *Związki homoseksualne...*op. cit.

uwagę powyższe argumenty, nie potrafiąc jednocześnie postawić się po którejś ze stron. Przytoczone poglądy są zbieżne z tymi, które deklarują homoseksualne kobiety badane przez mnie, co może świadczyć o ich swoistej reprezentatywności.

4.1.2. Trudności rodzin z wyboru

Homoseksualne kobiety zwracają uwagę na trudności z jakimi jednopłciowi rodzice i ich dzieci mogą spotkać się w codziennym funkcjonowaniu. Wypowiadając się na ten temat głównie bazują na wyobrażeniach; jedynie Beata, Aleksandra i Małgorzata znają rodzinę z wyboru, z którą utrzymują/ utrzymywały na tyle bliską relację, by poruszyć, choćby zdawkowo, kwestie związane z ich społecznym funkcjonowaniem. Marcelina i Gabriela interesując się analizowaną problematyką, czytały artykuły przedmiotowe i to na nich, w znacznej mierze, opierają narrację.

Andżelina, Marcelina i Julia skupiają się na skomentowaniu sytuacji dzieci. To w nastawieniu grupy rówieśniczej dostrzegają największe zagrożenie dla ich dobrostanu psychicznego. Andżelina nie dookreśla jakiego rodzaju sytuacji/ zachowania mogłyby spotkać potomstwo jednopłciowych rodziców, stwierdza jedynie, że to wśród rówieśników mogłoby się ono zetknąć ze stygmatyzacją. Marcelina twierdzi, że ta swoista odmienność byłaby źródłem przemocy psychicznej i odtrącenia. Odwołuje się do przedstawionej jej wcześniej fotografii nr 11. *Odrzucenie*, która sprowokowała wypowiedź na temat jej osobistych relacji z grupą rówieśniczą.

Wyzwiska, krzywe spojrzenia... często jak ludzie cię nie znają no to chętnie z Tobą rozmawiają, ale jak już wszyscy wszystko wiedzą to zostajesz na uboczu, jak ta dziewczyna ze zdjęcia, nie? Albo tak jeszcze gorzej czyli jakieś groźby (...) jakieś takie odrzucenie społeczne, nie? Margines.

[Marcelina]

Julia zwraca uwagę na potencjalną krytykę, nachalne pytania i wyobcowanie, które mogą krzywdzić dziecko pochodzące z rodziny z wyboru. Ona także przytacza własne doświadczenia jako uzasadnienie swoich przekonań.

Pozostałe badane kobiety⁵⁷⁴ poruszają problematykę odbioru nie tylko najmłodszych członków rodzin z wyboru, ale także ich rodziców. Do powyżej wyróżnionych negatywnych zachowań ze strony grupy rówieśniczej, dodają kolejne,

⁵⁷⁴ Aleksandra, Beata, Elżbieta, Gabriela, Klara, Małgorzata, Zuzanna.

zaznaczając, że ich autorami mogą być również dorośli: brak akceptacji, naleganie na zmianę szkoły, wyśmiewanie, szykany, zaczepki, przemoc fizyczna, wyzwiska, nieprzychylnie komentarze.

(...) dziecko dwóch lesbijek, dwóch gejów będzie miało ciężiej w życiu, przynajmniej póki coś się nie zmieni. Ono na pewno będzie na to narażone [stygmatyzację – dopisek badacza] (...) te dzieci mają gdzieś tam utrudnione to pierwsze, wiesz... wpojenie się w społeczeństwo i bycie postrzeganym jako normalne dziecko, tylko faktycznie od razu ma, za przeproszeniem, PRZEWALONE (...)

[Aleksandra]

Beata odnosząc się do sytuacji homoseksualnych rodziców zwraca uwagę na brak rozwiązań prawnych dla osób LGBT+, których nieistnienie ma negatywny wpływ na stałość i nierozzerwalność rodziny z wyboru. Ten sam aspekt porusza Małgorzata i Zuzanna. Badane kobiety twierdzą, że to formalne nierozpoznanie w najwyższym stopniu zagraża dobru dzieci. Małgorzata komentując przedstawioną jej opinię, że związki osób homoseksualnych są mniej trwałe, odpowiada, że zgadza się z tym stwierdzeniem, ale przyczyną tej nietrwałości jest właśnie brak rozwiązań prawnych w zakresie zawierania związków i adopcji dzieci.

Są mniej trwałe, bo nie ma instytucji małżeństwa. Gdyby była instytucja małżeństwa to byłyby tak samo trwałe (...) dzieci często cementują związek. Kiedy żyjesz na kocią łapę, nie masz dzieci ani ślubu, no to tak samo heteroseksualna para się rozstaje.

[Małgorzata]

Rzeczywiście, zgodnie z wynikami badań prezentowanymi przez Z. Lwa-Starowicza i współautorów, istnieją przesłanki naukowe potwierdzające przytoczoną argumentację, ale istnieją też źródła, zgodnie z którymi brak rozwiązań prawnych nie jest powodem rozpadu związków homoseksualnych kobiet, co podkreśla A. Długołęcka⁵⁷⁵. Być może powody zerwania relacji – m.in. zubożenie, sprzeczki, niewierność, pojawienie się nowej miłości – są niejako efektem braku formalizacji związku.

Zuzanna ilustruje szereg problemów wynikających z braku społecznego i prawnego uznania jednego z rodziców. Komentując kolejne fotografie – zdjęcie nr 5. *Heteroseksualna rodzina* i zdjęcie nr 3. *Homoseksualne kobiety z dzieckiem* – Zuzanna

⁵⁷⁵ A. Długołęcka, *Pokochałaś kobietę...* op. cit., s. 166.

porusza problem społecznego rozumienia rodziny i odnosi się do towarzyszących jej emocji. Choć przekaz obu fotografii jest jej zdaniem pozytywny, to zdaje się odczuwać swoisty smutek, rozczarowanie, bezsilność analizując zdjęcie nr 3., gdyż sądzi, że niewiele osób, pomimo deklarowanej akceptacji rodzin z wyboru, uzna je za tak samo wartościowe jak heteroseksualne związki lub po prostu – pełnowartościowe. Należy zaznaczyć, że badana osobiście traktuje podejmowaną problematykę, odwołuje ją do swojej sytuacji i własnych potrzeb, co szczegółowo analizuję w kolejnym podrozdziale⁵⁷⁶.

(...) wiesz chciałabym mieć ten sam rodzaj emocji do obydwu zdjęć, ze względu na to, że jedno⁵⁷⁷ i drugie⁵⁷⁸ właśnie pokazuje piękną rodzinę, natomiast mam poczucie, że żyję w kraju, w którym... jakby większość ludzi w drugim zdjęciu nie widzi pięknej rodziny, o tak. I jest to coś co mnie dotyczy osobiście, tak? Bo nawet jeśli tą rodzinę założę to wiele osób mnie zaakceptuje, rzeczywiście, ale wiele osób nie będzie miało takiego samego skojarzenia na jedno i drugie zdjęcie, o tak. I niestety dotyczy mnie to osobiście, dotyczy to decyzji, w trakcie których jakby w jakimś sensie jestem, tak?

[Zuzanna]

Aleksandra bazując na doświadczeniach rodziny z wyboru którą zna, sądzi, że społeczne funkcjonowanie jednopłciowych rodziców musi być podporządkowane heteronormie, po to by zachować bezpieczeństwo ich potomstwa; prawdziwa tożsamość – homoseksualna – realizuje się w przestrzeni prywatnej. Zgodnie z literaturą naukową, można stwierdzić, że badana kobieta reprezentuje koncepcję tzw. matki kompromisowej, a więc kobiety akceptującej bycie homoseksualną, ale ukrywającej to ze względu na dobro dziecka⁵⁷⁹.

Zarówno Klara, jak i Elżbieta spodziewają się, jeśli nie jawnej stygmatyzacji rodziców z wyboru, to na pewno ich dyskryminacji pośredniej. Obie kobiety odwołują się do własnych doświadczeń; Klara do sytuacji, która spotkała ją w czasach studenckich, a Elżbieta do szeroko pojętych społecznych przekazów, które napływają do niej w trakcie codziennego funkcjonowania.

⁵⁷⁶ Patrz: Rozdział IV. *Postawy homoseksualnych kobiet wobec tworzenia rodzin z wyboru i jednopłciowego rodzicielstwa w świetle badań własnych*, s. 196-197.

⁵⁷⁷ Zdjęcie nr 5. *Heteroseksualna rodzina*.

⁵⁷⁸ Zdjęcie nr 3. *Homoseksualne kobiety z dzieckiem*.

⁵⁷⁹ D. Majka-Rostek, *Lesbijki, geje...*op. cit., s. 15 [cyt. za:] P. Romans, *Daring to Pretend?*...op. cit., s. 98-108.

Ostracyzm społeczny, towarzyski... no ludzie, sama wiesz, czasami potrafią, może nie wprost, ale potrafią być, jakby to ująć – uciążliwi. Taka bierna agresja, takie sytuacje... jak się ma oczy szeroko otwarte to się wyczuwa, to się widzi (...) zdarza się tak, że ludzie nie powiedzą Ci wprost, a w jakiś sposób będą szafować dystansem czy nawet pewne rzeczy utrudniać (...) ja się z czymś takim spotkałam w akademiku (...) nie wprost, ale dawali mi do zrozumienia, że jestem jaka jestem i należy mi się tylko pogarda, nie?

[Klara]

(...) nasze społeczeństwo i naprawdę tolerancja na poziomie, według mnie, minimalnym. Założmy optymistycznie, że coś się od kilku lat zmienia i powiedzmy, że już tak bardziej by tolerowali sąsiedzi, że o tu mieszkają dwie dziewczyny i że te dwie dziewczyny wychowują wspólnie dziecko, no to dla mnie jest nie wiem... nie chodzi o to, że jakoś pesymistycznie na to patrzę, ale wiesz tu słyszysz jakieś rozmowy w autobusie, w pociągu, jak kto co komentuje „a ci to a tamto, a tamci to a owamto, pałować...” (...)

[Elżbieta]

Małgorzata mówiąc o potencjalnym stygmatyzowaniu dorosłych członków rodzin z wyboru rozwija wypowiedź o przyczyny/ powody, które według niej powodowałyby ten ostracyzm. Sądzi, że heteroseksualni rodzice mogliby się obawiać utraty kontroli nad własnym potomstwem w zakresie pojmowania przez nie normy seksualnej; dziecko dostrzegłoby wachlarz tożsamości płciowych i być może zaczęłoby rozważać własną seksualność. Pogląd ten wpisuje się w przyczyny braku społecznego uznania zarówno rodzin z wyboru⁵⁸⁰, jak i samych osób homoseksualnych⁵⁸¹ w zakresie wyrażanej obawy o niedostarczenie potomstwu wzorców ról płciowych oraz przekonania, że nieheteronormatywności jest wyrazem lubieżności i chęci podejmowania seksualnych eksperymentów.

Małgorzata jest jedną z tych rozmówczyń, które dopuściły możliwość pozytywnego lub neutralnego nastawienia członków społeczeństwa wobec dzieci i dorosłych tworzących rodzinę w wyboru.

⁵⁸⁰ D. Majka-Rostek, *Lesbijki, geje i...* op. cit., s. 13-15 [cyt. za:] V. Clarke, *What about Children?*... op. cit., s. 555-570.

⁵⁸¹ K. Boczkowski, *Homoseksualizm...* op. cit., s. 20-29; J. Mizielińska, J. Struzik, A. Król, *Różnym głosem...* op. cit., s. 339; E. Wysocka E., *Homoseksualizm...* op. cit., s. 190-191.

Myślę, że to jest dla ludzi za wcześnie na to. Jeszcze związki to okej, ale jak są dzieci, to myślę że to jest ciągle hardcore... wiadomo, byliby rodzice którzy przyjęliby normalnie, ale jest dużo takich fanatyków, którzy by mogli jawnie nawet swoją wrogość okazać.

[Małgorzata]

Pozostałe homoseksualne kobiety, które zaznaczyły, że to w jaki sposób traktuje się osoby nieheteronormatywne zależy od jednostki będącej z nimi w relacji, to Andżelina, Beata, Julia, Gabriela i Klara. Dwie pierwsze autorki tego poglądu powołały się na osobiste doświadczenia, które potwierdzają ich przekonanie. Andżelina zaznacza, że została pozytywnie odebrana jako lesbijka przez znakomitą większość osób w swoim otoczeniu, stąd wierzy w to, że jednopłciowe rodziny także mogą być traktowane dwójako – i dobrze i źle. Beata odwołuje się do sytuacji społecznej znanej sobie homoseksualnej pary wychowującej dzieci, która to, mimo borykania się z pewnymi problemami, twierdzi że jest pozytywnie odbierana w środowiskach swojego funkcjonowania. Julia, Gabriela i Klara nie składają świadomego wyjaśnienia swojego stanowiska.

Wypowiadając się na temat społecznego odbioru homoseksualnych rodzin, trzy z moich rozmówczyń – Andżelina, Marcelina i Małgorzata – przywołały Kościół i jego przedstawicieli, jako środowisko wpływające na brak akceptacji i negatywne postrzeganie jednopłciowych rodziców i ich dzieci. Kobiety sądzą, że ta instytucja kreuje światopogląd części Polaków.

(...) patrząc na to jak gdziekolwiek byłam i podróżowałam, jak byłam gdzieś za granicą, no to jednak Polacy są tacy jednostronni i tacy zamknięci, nie? Mają takie zdanie narzucone z góry, z reguły przez Kościół (...).

[Andżelina]

Zgodnie z treściami literatury przedmiotu, postrzeganie homoseksualizmu jako grzechu jest jednym z czynników warunkujących niechęć wobec nieheteronormatywnych osób⁵⁸².

Wskazane na łamach powyższego fragmentu trudności, z którymi mogliby spotkać się wszyscy członkowie rodziny w wyborze, można podsumować w ramach trzech kategorii opresji:

⁵⁸² K. Boczkowski, *Homoseksualizm...* op. cit., s. 20-29; J. Mizielińska, J. Struzik, A. Król, *Różnym głosem...* op. cit., s. 339; E. Wysocka E., *Homoseksualizm...* op. cit., s. 190-191.

- stygmatyzacja w grupie rówieśniczej: odtrącenie, przemoc psychiczna, dyskryminacja pośrednia, nachalne pytania;
- stygmatyzacja, której nadawcami są dorośli: przemoc psychiczna, przemoc fizyczna, wymuszenia;
- wykluczenia prawne: legalizacja związków, adopcja dzieci, sytuacja rodziców społecznych.

Każda z przywołanych kategorii ostracyzmu znajduje odzwierciedlenie w treściach literatury przedmiotu. Zarówno doniesienia badawcze, których podmiotem były homoseksualne kobiety, jak i wyniki badań odnoszące się deklaracji próby Polaków, potwierdzają doświadczanie stygmatyzacji przez osoby homoseksualne i ich rodziny⁵⁸³, a także nierówność wobec prawa⁵⁸⁴ i konsekwencje, które ona za sobą niesie dla codziennego i ogólnego funkcjonowania rodzin z wyboru.

4.1.3. Warunki stawiane potencjalnym rodzicom z wyboru i oczekiwane postawy rodzicielskie

Specyficzna i trudna, w odbiorze badanych kobiet, sytuacja społeczna rodzin z wyboru skłoniła mnie do pytania je o to, czy w obliczu zagrożeń, o których mówiły, postawiłyby homoseksualnym parom pragnącym posiadać potomstwo warunki konieczne do spełnienia nim to nastąpi. Okazało się, że moje rozmówczynie, pytanie to konotowały bezpośrednio z potencjalnymi postawami wychowawczymi jednopłciowych rodziców, a więc z aspektem, który niejako następuje wprost po wypełnieniu tychże warunków i stania się rodziną z wyboru. Jedynie Gabriela, odpowiadając na to pytanie stwierdziła, że to indywidualna sprawa każdej pary i nie dostrzega uniwersalnych wymogów adekwatnych dla każdego jednopłciowego związku. Wypowiadając się jednak na temat bycia rodzicem z wyboru i wychowania

⁵⁸³ J. Mizielińska, M. Abramowicz, A. Stasińska, *Families of choice*...op. cit., s. 122; D. Majka-Rostek, *Związki homoseksualne*...op. cit.; M. Głowania, *Rodzina, tożsamość, światopogląd*...op. cit., s. 242-243; M. Wall, *Hearing the Voices*...op. cit.; Centrum Badania Opinii Społecznej, *Potrzeby prokreacyjne*...op. cit.; Centrum Badania Opinii Społecznej, *Rodzina – jej współczesne*...op. cit.; Centrum Badania Opinii Społecznej, *Stosunek do osób*...op. cit.; K. Boczkowski, *Homoseksualizm*...op. cit., s. 20-29; J. Mizielińska, J. Struzik, A. Król, *Różnym głosem*...op. cit., s. 339; E. Wysocka E., *Homoseksualizm*...op. cit., s. 190-191; A. Chaber, M. Makuchowskiej, *Różowa księga nienawiści*...op. cit., s. 10-22; M. Świder, M. Winiewski, *Sytuacja społeczna*...op. cit., s. 81; J. Świerszcz, *Opresja i przemoc*...op. cit., s. 35-43; J. Świerszcz, *Przemoc wobec osób*...op. cit., s. 24-27.

⁵⁸⁴ J. Mizielińska, J. Struzik, A. Król, *Różnym głosem*...op. cit., s. 95, 103, 109; M. Wall, *Hearing the Voices*...op. cit.; K. Boczkowski, *Homoseksualizm*...op. cit., s. 21; M. Dziarnowska, *The issue of social*...op. cit.; J. Mizielińska, *Odmienne czy zwyczajne*...op. cit., s. 339-340; M. Piksa, *Quality of life*...op. cit., s. 111-112; M. Świder, M. Winiewski, *Sytuacja społeczna*...op. cit., s. 88-94.

potomstwa, porusza kwestię, którą sędzę, że można uznać za swoisty warunek im stawiany – pracowanie nad relacją pomimo pojawiających się trudności.

Możesz kogoś kochać, ale są właśnie momenty kiedy ta miłość nie wystarczy, kiedy ty musisz zrobić coś więcej. Musisz, nie wiem, przełamać siebie, jakieś bariery wewnętrzne, nagiąć coś w co wierzysz... zawsze uważałaś, że najlepszy kolor to jest czerwony, ale jeśli sytuacja oczekuje od ciebie tego, to może niebieski też jest ładny.

[Gabriela]

Marcelina i Beata odnosząc się do mojego pytania, jako jedyne wśród badanych kobiet⁵⁸⁵ (prócz wspomnianej powyżej Gabrieli), nie wyróżniły stabilności ekonomicznej – posiadania mieszkania, zatrudnienia, stałego dochodu – jako warunku koniecznego do spełnienia na drodze stania się rodzicem z wyboru; te rozmówczynie zwróciły uwagę wyłącznie na szeroko pojęte kwestie osobowe.

Beata często odnosi się do sytuacji znanych sobie homoseksualnych kobiet wychowujących potomstwo, jak zaznaczałam w poprzednio zaprezentowanych treściach; w przypadku analizowanej problematyki również do nich nawiązuje. Sądzi, że to istotne, aby rozmawiać z dziećmi o złożoności świata społecznego i jego heterogeniczności; ważne także, aby w miarę możliwości zapewnić potomstwu przyjazne otoczenie – tak czynią znajome Beaty, co ona sama postrzega jako słuszne działanie. Zdanie kobiety niejako ilustrują wyniki badań naukowych, zgodnie z którymi potomstwo wychowujące się w rodzinach z wyboru ma mniejszą tendencję do kierowania się agresją i stereotypami płciowymi⁵⁸⁶. Być może przywołane cechy stanowią efekt działań rodzicielskich zaprezentowanych powyżej.

Wychodząc poza doświadczenia przywołanych kobiet – znajomych Beaty – moja rozmówczyni zaznacza, że ważnym kryterium na drodze tworzenia rodziny z wyboru jest wysokie zaangażowanie obu rodziców w związek, potwierdzone m.in. długim jego stażem, oraz świadomie podjętą, i przede wszystkim wspólną, decyzją o chęci posiadania dziecka.

Rozpoczynając narrację Marcelina wychodzi z perspektywy dziecka zaznaczając, że najważniejsze jest jego dobro i zapewnienie mu umiejętnej opieki. Myśl tę rozwija stwierdzeniem, że każdy członek naszego społeczeństwa, niezależnie od

⁵⁸⁵ Aleksandra, Andżelina, Elżbieta, Julia, Klara, Małgorzata, Zuzanna.

⁵⁸⁶ J. Stacey J., T. Biblarz, *(How) Does the...* op. cit., [dostęp: 06.04.2017].

orientacji seksualnej, powinien zdać swoisty *test na rodzicielstwo*, który określałby jego zdolność do podjęcia się tej roli.

(...) kwestia tego żeby dali maksymalne wsparcie i jak najbardziej tą osobowość i pewność siebie wywindowali u tego dziecka... ale ogólnie uważam, że każda rodzina w Polsce, czy hetero czy homo, powinna zdawać test na rodzicielstwo...

[Marcelina]

Sądzę, że *test na rodzicielstwo*, o którym mówi, miałby za zadanie wyłonić tych członków naszego społeczeństwa, którzy swoją postawą rodzicielską zapewniliby poszanowanie praw i potrzeb dziecka; świadczy o tym też jej wypowiedź odnosząca się do wychowania dziecka jedнопłciowych rodziców, o którym mówi, że powinno opierać się na budowaniu poczucia własnej wartości i okazywaniu wsparcia. Taki pogląd wybrzmiewa także z narracji Elżbiety. Marcelina kontynuując wypowiedź zaznacza, że nieheteroseksualni rodzice powinni cechować się dużą wrażliwością na sygnały dawane przez potomstwo po to, aby odpowiednio zareagować i zaoferować mu pomoc, także specjalistyczną, gdy pojawi się taka potrzeba.

Myślę, że muszą być na pewno bardziej czujni, w sensie obserwować dziecko jak się psychicznie czuje (...) powinni być mega wyczuleni na jakieś takie, wiesz, reakcje tych dzieci (...) żeby jak coś się dzieje, to żeby zareagowali mega szybko, żeby ta pomoc psychologiczna też była, żeby nie zostawiać problemu aż się rozwinie do jakiejś niewiadomo jakiej rangi, no nie?

[Marcelina]

Podobnie wypowiada się Andżelina, która sądzi, że baczne obserwowanie dziecka pozwoli zapobiec jego ewentualnym problemom emocjonalnym spowodowanym przez potencjalnie stygmatyzującą go grupę rówieśniczą; rozmówczyni także porusza kwestię zorganizowania profesjonalnej pomocy. Uważa, że należy przygotować dziecko na komentarze, które mogą je spotkać w odniesieniu do rodziny której jest członkiem. Poza powyższymi przekonaniem zaznacza też, że najważniejsze by wychowywać potomstwo normalnie, a więc w jej rozumieniu tak, aby było szczęśliwe – to pogląd, który podziela z nią Aleksandra.

(...) znaczy wiesz, według mnie powinno być wychowane normalnie, żeby było szczęśliwe... też bez sensu by było jakby te osoby, te rodziny, te kobiety czy tam dwóch

mężczyzn, miałoby od początku chuchać, dmuchać (...) gdyby rówieśnicy, czy ktokolwiek, powiedział że normalne jest to, że niby jest mama i tata a ty masz same mamy (...) to myślę, że o tym powinno się powiedzieć, że tak jest... po prostu normalnie pogadać, żeby nie dostało szoku przez kogoś.

[Andżelina]

Badana kobieta, odnosząc się do wymogów stawianych jednopłciowym parom chcącym zostać rodzicami, porusza wcześniej już wspomnianą kwestię obopólnego zaangażowania parterów w związek i jego odpowiednią długość, której nie precyzuje. O silnej i trwałej relacji, jako o wymogu dla potencjalnych nieheteroseksualnych rodziców, mówią także Julia, Małgorzata i Elżbieta. Dwie pierwsze wymienione rozmówczynie dodają warunek odpowiedzialności w podjęciu decyzji o posiadaniu dziecka, która wyraża się we wspólnym stanowisku i emocjonalnej dojrzałości do bycia rodzicem. Małgorzata, tak jak Andżelina i Aleksandra, sądzi że ważnym jest, aby dziecko wychowywać jak najbardziej normalnie – szczęśliwie – najlepiej przy wsparciu najbliższych osób, które mogą okazać się niezastąpione w obliczu trudności, z którymi rodzina z wyboru będzie się mierzyć. Ta rozmówczyni, wyrażając zdanie na temat postaw wychowawczych jednopłciowych rodziców i stawianych przed nimi warunków zanim przyjmą tę rolę, odwołuje się do znanej sobie nieheteronormatywnej rodziny.

Klara jest drugą badaną kobietą, która zaznacza wagę wsparcia rodzinnego w wychowaniu potomstwa. Pozostałe wyróżnione przez nią warunki stania się rodzicem z wyboru, wybrzmiały w poprzednich treściach analizy tej problematyki.

(...) dobrze żeby taka osoba też miała wsparcie w rodzinie. Wartości rodzinne, które wynosi się z domu, żeby były podtrzymywane, żeby były więzi (...) trzeba być odpowiedzialnym i powiedzmy stabilnym, mieć zatrudnienie, czyli musi Cię stać żeby mieć dziecko... dobrze by było. No jak nie, to można skorzystać zawsze z pomocy opieki socjalnej, swojej rodziny (...)

[Klara]

Kolejne dwie rozmówczynie – Zuzanna⁵⁸⁷ i Aleksandra – wypowiadając się na temat postaw rodzicielskich osób homoseksualnych wobec ich dzieci, poruszają kwestię

⁵⁸⁷ Warto w tym miejscu zaznaczyć, tak jak czyniłam to w poprzednich treściach tego rozdziału, że Zuzanna kolejny raz osobiście traktuje wyrażane spostrzeżenia, odnosi je do siebie; pozostałe kobiety mówią o pewnych potencjalnych rodzinach z wyboru, lub tych im znanych.

wcześniej już prezentowaną przy opisie poglądów Beaty. Obie badane kobiety sądzą, że kluczowym elementem wychowania potomstwa w rodzinach z wyboru jest dialog oraz budowanie otwartości i świadomości zróżnicowania świata społeczno-kulturowego przy zachowaniu szacunku do wszelkich jego form.

Wypowiedzi moich rozmówczyń odnoszące się do warunków stawianych osobom homoseksualnym na drodze stawiania się rodzicami oraz do działań wychowawczych uznanych przez nie za słuszne, kolejny raz uwiarydowiły pejoratywną płaszczyznę ich wypowiedzi (postawa utajona); badane kobiety zwracały uwagę trudną sytuację rodzin z wyboru. Pytania, które zadałam w warstwie semantycznej nie zawierały prośby o ustosunkowanie się do analizowanej problematyki wobec stygmatyzacji członków nieheteronormatywnych rodzin, a ich rozważania właśnie w takim kierunku były prowadzone.

Wyróżnione przez rozmówczynie warunki tworzenia rodzin z wyboru, których spis prezentuję poniżej, znajdują odzwierciedlenie w doniesieniach z badań:

- sytuacja zawodowa i warunki materialne⁵⁸⁸;
- wsparcie ze strony rodziny pochodzenia⁵⁸⁹;
- tworzenie długotrwałej relacji, w którą obie parterki są równie zaangażowane⁵⁹⁰.

Warto zaznaczyć, że cytowane tutaj źródła przedmiotowe odnoszą się do czynników warunkujących decyzję o rodzicielstwie osób, które brały udział w danym badaniu naukowym. Ich lista, zawarta pierwszym rozdziale teoretycznym, jest znacznie bardziej rozbudowana w porównaniu do tej zaproponowanej powyżej. Jestem przekonana, że ograniczona liczba warunków wyróżnianych przez moje rozmówczynie jest spowodowana właśnie faktem, że nie pytałam o ich rodzicielstwo, ale pełnienie roli rodzica przez inne osoby homoseksualne – brak w jej ramach aspektów indywidualnych, które uwiarydowiły się podczas analizy i interpretacji postaw wobec własnego rodzicielstwa⁵⁹¹. Kobiety badane przeze mnie odniosły się więc do pewnych ogólnych warunków, które można by do pewnego stopnia postawić przed każdą parą chcącą posiadać potomstwo, niezależnie od orientacji seksualnej.

⁵⁸⁸ J. Mizielińska, J. Struzik, A. Król, *Różnym głosem...*op. cit., s. 40-42; N. J. Mezey, *New Choices, New...*op. cit., [dostęp: 06.10.2018]; M. Wall, *Hearing the Voices...*op. cit.

⁵⁸⁹ J. Mizielińska, J. Struzik, A. Król, *Różnym głosem...*op. cit., s. 40-42; N. J. Mezey, *New Choices, New...*op. cit., [dostęp: 06.10.2018]; M. Wall, *Hearing the Voices...*op. cit.

⁵⁹⁰ N. J. Mezey, *New Choices, New...*op. cit., [dostęp: 06.10.2018].

⁵⁹¹ Patrz: Rozdział IV. *Postawy homoseksualnych...*op. cit., s. 205-210.

Oczekiwane przez moje rozmówczynie zachowania oraz myślenie o dziecku i jego dzieciństwie – wyniesienie dobra potomstwa na piedestał, budowanie w nim poczucia własnej wartości, ofiarowanie wsparcia, podejmowanie dialogu, ukazywanie wielopłaszczyznowości otaczającej rzeczywistości i zapewnienie o niezależności jej interpretacji – to elementy właściwych postaw rodzicielskich⁵⁹². Sądzę, że powyższej przytoczone potencjalne zachowania osób homoseksualnych wobec ich dzieci, zawierają się w każdym z czterech komponentów tychże postaw: akceptacji, współdziałania, uznania praw, a także rozumnej swobody. Co więcej, sugerują one oczekiwanie wychowania w duchu stylu demokratycznego, rodzicielstwa zaangażowanego i rodzicielstwa bliskości, które to opierają się na poszanowaniu każdego członka rodziny, wspólnym działaniu i dialogu, wspieraniu rozwoju dziecka⁵⁹³.

4.1.4. Źródła siły rodzin z wyboru

W celu swoistego przełamania negatywnego schematu myślenia i otworzeni nowych *furtek* analizy i interpretacji postaw na płaszczyźnie poznawczej, zadałam pytanie o potencjalne sukcesy, które może odnieść jednopłciowa rodzina, o źródła jej siły. Pięć z moich rozmówczyń wskazało specyficzne korzystne właściwości wynikające, ich zdaniem, właśnie z tej konkretnie formy rodziny i kompetencji członków ją tworzących. Stanowią je:

- szeroko pojęta *otwartość na świat* dzieci homoseksualnych partnerów;
- w pełni świadome i odpowiedzialne wchodzenie w role rodzica;
- duże ambicje członków rodzin z wyboru;
- dawanie pozytywnego przykładu przyczyniającego się do zmiany społecznej kierunku zwiększenia społecznej akceptacji rodzin z wyboru.

Marcelina sądzi, że dzieci wychowujące się w jednopłciowych związkach charakteryzują się większą tolerancyjnością oraz szerszym spectrum wartości. Kwestia ta została poruszona także przez Beatę w kontekście postaw rodzicielskich, co szczegółowo analizowałam w powyższych treściach⁵⁹⁴. Ponadto, Marcelina głosi

⁵⁹² M. Ziemska, *Postawy rodzicielskie...*op. cit., s. 50-69.

⁵⁹³ B. Ostafińska-Molik, E. Wysocka, *Style wychowania w...*op. cit., [dostęp: 14.09.2018]; M. Ryś, *Systemy rodzinne. Metod...*op. cit., s. 16-18; M. Przetacznik-Gierowska, G. Makiello-Jarża, *Psychologia rozwojowa i wychowawcza...*op. cit., s. 294-297; L. Bakiera, *Zaangażowane rodzicielstwo...*op. cit., s. 154-155; E. Białek, *Świadome rodzicielstwo...*op. cit., s. 16-18; M. Joachimowska, *Potrzeba edukacji do...*op. cit., s. 138-139; U. Kazubowska, *W trosce o odpowiedzialne...*op. cit., s. 49; B. Kromolnicka, *Jakość współczesnego rodzicielstwa...*op. cit., s. 42.

⁵⁹⁴ Patrz: Rozdział IV. *Postawy homoseksualnych...*op. cit., s. 174.

pogląd, podzielany także przez Beatę i Julię, że dorosłe osoby homoseksualne posiadające potomstwo są najpewniej bardzo dobrze przygotowane do roli rodzicielskiej, gdyż podjęcie jej wiązało się z niepewnością, koniecznością dokonania w pełni świadomej decyzji oraz wieloma innymi trudnościami.

(...) dwie kobiety muszą zaplanować to czy będą miały dziecko, czy nie będą miały tego dziecka. Czy się zgadzają na adopcję, czy nie. Nie może być tak, że kobieta wyjdzie z domu, wróci i powie: „kochanie słuchaj, adoptowałam dziecko”.

[Julia]

Co może być siłą? A wiesz co, jedna rzecz taka mi się wydaje... nie wiem tego na pewno, ale wydaje mi się, że jest większa świadomość w ludziach zakładających takie rodziny homoseksualne, większa świadomość i chęć posiadania dziecka (...) bo wiesz, że będzie trudno. To musi być silna potrzeba posiadania tego dziecka.

[Beata]

Rozmówczynie te powołują się na rodzicielstwo jako przemyślany projekt. Zgodnie z literaturą naukową, współcześnie znakomita większość młodych dorosłych w ten sposób właśnie postrzega wejście w rolę rodzica lub rezygnację z niej – jako efekt kalkulacji zysków i strat, mocny i słabych stron⁵⁹⁵. Ze względu na scharakteryzowane już trudności stojące przed rodzinami z wyboru, z większością których rodziny heteronormatywne nie muszą się mierzyć, podjęcie się rodzicielstwa zapewne jest decyzją wymagającą wielopłaszczyznowej analizy.

W zakresie potencjalnych sukcesów, szans czy też siły rodzin jednopłciowych, ujawniło się jeszcze jedno spostrzeżenie wyrażane przez trzy kobiety – Zuzannę, Julię i Marcelinę. Nie wyraziły go komentarzem odnoszącym się do analizowanej problematyki, ale dokonały tego przy okazji pytania o domniemaną przez nie sytuację finansową rodzin z wyboru. Ze względu na przesłanie ich wypowiedzi, sądzę, że można uznać ten przekaz za swoisty sukces w powyżej przedstawionym rozumieniu.

(...) zauważyłam wśród społeczeństwa, że osoby, które są homoseksualne automatycznie chcą coś udowodnić. Tak po prostu, z jakiegoś takiego automatycznego odruchu tego (...) że czują się odrzucone chcą pokazać, że potrafią, chcą się usatysfakcjonować, więc

⁵⁹⁵ L. Bakiera, *Zaangażowanie w rodzicielstwo*...op. cit., s. 147-152.

myślę, że jeżeli chodzi o homoseksualistów to tutaj, no stopień ekonomiczny jest całkiem na przyzwoitym poziomie.

[Julia]

Jakby ci to powiedzieć... będąc lesbijką (...) jestem gotowa na to, że muszę zarobić na siebie, muszę też wbić gwoździ kiedy trzeba, muszę też walczyć o różne rzeczy. Nie będzie żadnego mężczyzny, który przejmie rolę zdobywania pieniędzy dla mnie, w związku.

[Zuzanna]

Badane kobiety uważają, że homoseksualne jednostki są wyjątkowo zaradne ze względu na swoją sytuację społeczną i osobistą. Jako, że odpowiedzi te pojawiły się na pytanie o status materialny, można założyć, że spodziewają się korzystnej sytuacji finansowej rodzin z wyboru.

Ważnym głosem w analizowanej problematyce jest wypowiedź Elżbiety, która podchodzi do tematu inaczej, z perspektywy społecznych profitów istnienia rodzin z wyboru. Rozmówczyni wyraża nadzieję, że poprzez funkcjonowanie w społeczeństwie jako związek jednopłciowy wychowujący dzieci oraz dawanie dobrego przykładu i budzenie pozytywnych emocji, może dojść do zmiany społecznej w kierunku narastającej akceptacji dla tej grupy mniejszościowej.

Wiesz, zakładając że one nie mieszkają na jakichś obrzeżach i w jakichś jaskiniach – mówię tak metaforycznie – czyli zakładając, że mają sąsiadów, chodzą na place zabaw, chodzą na zakupy, no to mam po cichu nadzieję, że to powoli może kiełkować na przyszłość, prawda? (...) sąsiedzi z tej samej ulicy, czy z naprzeciwka, przeżyją najpierw szok, a potem widzą, że dzieci nakarmione, ubrane, chodzą do szkoły, żyją. Nie ma pobić, nie ma wezwań policji ani innych takich skrajnych sytuacji.

[Elżbieta]

Narracja Elżbiety reprezentuje tzw. prezentowanie/ manifestowanie się rodzin (ang. *displaying families*), a więc podejmowanie takich działań przez członków rodzin z wyboru, które po uwidocznieniu ich otoczeniu, mają zostać odebrane jako ciepłe i rodzinne⁵⁹⁶. Strategia ta ma doprowadzić do uznania ich związku.

⁵⁹⁶ J. Finch, *Displaying Families...*op. cit., [dostęp: 03.10.2018].

Interpretując wypowiedź Elżbiety można też odnieść się do analizy badania CBOS-u dotyczącego stosunku wobec osób homoseksualnych. Rzeczywiście istnieje przypuszczenie, że jej założenie się ziści. Wyniki przytoczonego raportu pokazują, że osobista znajomość homoseksualistów powoduje wyższy stopień ich akceptacji⁵⁹⁷, tak więc poznanie pozytywnych przykładów rodzin z wyboru może doprowadzić do ich większego społecznego uprawomocnienia.

Warto odnieść powyższe rozważania do wyników badań cytowanej już przeze mnie publikacji Nancy Mezey, której rozmówczynie, tak jak badane przeze mnie kobiety, uważają że dzieci wychowywane w związkach jedнопłciowych są bardziej uwrażliwione na szeroko pojęte kwestie różnorodności, także na płaszczyźnie *genderowej*. Co więcej, jak donosi autorka, pojawiły się także wypowiedzi zbliżone do narracji Elżbiety zaprezentowanej powyżej – istnienie pozytywnych przykładów rodzin z wyboru w społeczeństwie ma szansę zmienić ich wizerunek i rozszerzyć rozumienie pojęcia *rodzina*⁵⁹⁸.

4.1.5. Zaangażowanie w działalność na rzecz społeczności LGBT+

Kolejnym interesującym mnie behawioralnym aspektem postaw, było to, czy moje rozmówczynie przejawiają swego rodzaju solidarność z rodzinami z wyboru, niezależnie od deklarowanej opinii na temat ich tworzenia. Pytałam o dwie kwestie – okazywanie wsparcia członkom nieheteroseksualnych rodzin oraz o wkład w działania organizacji/ fundacji/ instytucji/ stowarzyszeń działających na ich rzecz. Zarówno Beata, która utrzymuje kontakt ze znaną sobie rodziną z wyboru, jak i pozostałe badane kobiety, które albo w ogóle nie poznały takiej rodziny⁵⁹⁹, albo nie wiążą ich z nią bliskie relacje⁶⁰⁰, twierdzą że charakter rodziny (homo- lub heteroseksualny) nie ma dla nich żadnego znaczenia w kontekście udzielania jej wsparcia. Wszystkie rozmówczynie, oprócz Marceliny, deklarują chęć udzielenia pomocy potrzebującej rodzinie; Andżelina, Julia i Zuzanna w trakcie wypowiedzi zaznaczają, że wsparcie chętnie okażą każdej bliskiej im osobie.

(...) w gronie moich przyjaciół jestem skłonna pomagać niezależnie od tego jaką kto ma rodzinę, tak? Trudno mi powiedzieć w tej chwili, czy sam powód bycia homoseksualistą,

⁵⁹⁷ Centrum Badania Opinii Społecznej, *Stosunek do osób...* op. cit., [dostęp: 23.09.2018].

⁵⁹⁸ N. J. Mezey, *New Choices, New Families...* op. cit., [dostęp: 23.10.2019].

⁵⁹⁹ Elżbieta, Gabriela, Julia, Klara, Marcelina.

⁶⁰⁰ Aleksandra, Andżelina, Małgorzata, Zuzanna.

posiadania takiej rodziny, jest takim specyficznym argumentem za i przeciw pomocy, więc nie wiem, myślę że tak samo bym tę decyzję podejmowała jak w przypadku każdej innej rodziny, po prostu?

[Zuzanna]

Rozmówczynie stanowczo podkreślały brak istotności orientacji seksualnej dorosłych członków rodziny, którą mogłyby wspierać. Sądzę, że obok rzeczywistej bezinteresowności, deklaracje te są też swoistym wyrazem strategii normalizacji i kategorii zwyczajności wyrażających się właśnie w sprowadzaniu rodzin hetero- i homoseksualnych do dokładnie takich samych relacji⁶⁰¹.

Marcelina, jak zaznaczyłam, nie wyraża chęci pomocy rodzinie wyboru, ale jej narracja uwidacznia, że skupiła się tylko na wsparciu w kontekście opiekuńczym.

Raczej nie moja bajka, tak jak mówię, u hetero też bym raczej... Jak znajoma mówi: "mogłabyś popilnować?" "Nie, nie, nie", więc w homo byłoby to samo, chociaż bardzo chciałabym ich wspierać, ale no nie jestem do tego powołana, nie nadaję się. Jak widzę dziecko to od razu sztywnieję [śmiech].

[Marcelina]

Pozostałe rozmówczynie odniosły się szerzej do problemu, czego przykładem może być wypowiedź Gabrieli:

(...) zależy też co rozumiemy przez wspomaganie. Jeżeli to byłaby kwestia tego... nie wiem... „chcesz pogadać?”. Okej możemy pogadać. (...) i nie wiem, czy to byłaby kwestia tego, że do sądu się chodzi, bo ktoś nasze prawa podważył czy zaniechał (...) i na przykład „czy możesz posiedzieć z dzieckiem?”. Dobra, okej, jeżeli mam czas i nie mam nic do zrobienia to okej, tak? Jeżeli byłoby to coś w stylu promujemy takie związki, promujemy takie rodzicielstwo, no to myślę, że bym pomogła, że bym na paradę nawet chodziła, chociaż szczerze powiedziawszy na paradzie nigdy nie byłam.

[Gabriela]

Większość badanych homoseksualnych kobiet⁶⁰² nie podejmowała aktywności w ramach szeroko pojętych zorganizowanych form wsparcia społeczności LGBT+, a więc

⁶⁰¹ B. Heaphy, C. Smart, A. Eindarsdottir, *Same Sex Marriages...*op. cit., [dostęp: 03.10.2018]; J. Mizelińska, *Odmienne czy zwyczajne...*op. cit., s. 46-47 [cyt. za:] A. L. Hequembourg, *Lesbian Motherhood...*op. cit. i [cyt. za:] J. M. Wright, *Lesbian Step Families...*op. cit.

⁶⁰² Aleksandra, Andżelina, Elżbieta, Gabriela, Julia, Klara, Marcelina.

drugiego wyodrębnionego przeze mnie aspektu behawioralnego komponentu postaw. Beata i Małgorzata długofalowo były związane z fundacjami działającymi na rzecz nieheteronormatywnych jednostek; rozmówczynie te, wraz z Marceliną, zapytane o konkretne nazwy projektów i różnego rodzaju zrzeszeń (komponent poznawczy) wymieniają je i charakteryzują ich działalność. Zuzanna także wspomina o organizowanych przez siebie spotkaniach, które ze względu na ich ukierunkowanie, określa jako wspierające społeczny odbiór osób LGBT+.

Wiesz co, nigdy nie byłam zaangażowana, nie związałam się z żadną organizacją, nigdy w jakiś taki sposób bardziej aktywny. W jakiś jednak umiarkowany sposób należy uznać, że jestem aktywna, ze względu na to, że chodzę na parady [śmiech]. I to dla mnie ważne. Z jednej strony dla mnie osobiście, z jednej strony dla mojej siły, ale też dla... no właśnie, pokazywania siebie w społeczeństwie, to rodzaj mojej aktywności.(...) chodziłam na koła naukowe też w różnych organizacjach studenckich, to też dwa czy trzy razy miałam taką możliwość, że u mnie studenci byli zainteresowani spotkaniem osoby transseksualnej, a ponieważ znałam taką osobę to pomogłam w organizacji takiego spotkania i zaprosiliśmy taką osobę u nas na uczelnię. Więc nigdy nie związałam się z żadną organizacją, natomiast kiedy mam okazję w swoim życiu gdzieś coś zrobić fajnego, na jakąś małą skalę, to to robię, tak? W sensie czegoś minimalnego i to mi się wydaje ważne i potrzebne.

[Zuzanna]

Pozostałe badane kobiety albo twierdzą, że nie znają analizowanych zrzeszeń⁶⁰³, albo deklarują wiedzę o nich, jednak nie powołują się na żadne konkretnie⁶⁰⁴. Jak konstatowałam w rozdziale pierwszym części empirycznej⁶⁰⁵, badane homoseksualne kobiety w znakomitej większości nie chcą zostać matkami z wyboru. Nieznajomość organizacji działających na rzecz osób LGBT+, a ściślej na rzecz rodzin z wyboru, może wynikać z braku osobistego zaangażowania w problem. Założenie to wydaje się być słuszne ze względu na przedmiotowe doniesienia badawcze, zgodnie z którymi, homoseksualne matki na drodze budowania tzw. *pozytywnej tożsamości*, nawiązują kontakt z innymi rodzicami z wyboru⁶⁰⁶.

⁶⁰³ Elżbieta, Julia, Klara.

⁶⁰⁴ Aleksandra, Andżelina, Gabriela, Marcelina.

⁶⁰⁵ Patrz: Rozdział IV. *Postawy homoseksualnych...* op. cit., s. 196-205.

⁶⁰⁶ D. Majka-Rostek, *Lesbijki, geje...* op. cit., s. 15-16.

4.1.6. Spostrzeganie skali zjawiska rodzin z wyboru w Polsce

Ostatnim interesującym mnie aspektem poznawczego komponentu postaw wobec rodzicielstwa innych osób homoseksualnych, była świadomość skali istnienia rodzin z wyboru. Andżelina, Gabriela, Elżbieta i Julia nie podjęły się próby jej określenia. Ostatnia wymieniona rozmówczyni dostrzega trudności w identyfikacji takich rodzin ze względu na strategie unikania stygmatyzacji, które mogą stosować ich członkowie.

Nie jestem pewna czy jest dużo rodzin z wyboru. Być może one są, ale być może one są w jakimś stopniu ukrywane, bo może ktoś mówi: „moja mama mieszka z koleżanką”, więc może jest to tam mówione jakoś piąte przez dziesiąte, nie? Ale wiele osób się nie ujawnia, więc sądzę, że nawet jeżeli jest tych rodzin więcej, to moim zdaniem się po prostu nie ujawniają i nie przedstawiają się.

[Julia]

Zuzanna jest tego samego zdania co Julia w kwestii rozpoznania jednopłciowych związków wychowujących dzieci, ale zaznacza, że w jej opinii jest ich dużo. Tym samym określeniem posługują się Beata, Małgorzata, Klara i Aleksandra. Dwie pierwsze badane kobiety – Beata i Małgorzata – przekonanie to opierają na doświadczeniach z działalności w środowisku LGBT+.

Myślę, że jest bardzo dużo... myślę, że jest bardzo dużo. Znaczący wiesz, bo też moja wiedza nie wynika z jakichś tam obiektywnych doświadczeń, ale cztery lata temu brałam udział w takiej debacie, w tym projekcie przeciwdziałającym dyskryminacji osób LGBT i wtedy faktycznie, na podstawie takiej książki, badań, różne tam były przytoczone statystyki na temat tego ile jest tych rodzin, jak one działają i co się z tym wiąże. Ja gdzieś tam to wyczytałam, nie pamiętam dokładnie, ale wynika z tego, że tych rodzin jest mnóstwo. Nie mogę podać, bo nie pamiętam jakie są konkretnie liczby... intuicyjnie myślę, że jest dużo.

[Beata]

Inaczej na ten temat wypowiada się Marcelina, zgodnie ze zdaniem której rodzin z wyboru jest bardzo mało.

W pierwszym rozdziale teoretycznym wskazywałam szereg czynników utrudniających rozpoznanie liczby rodzin z wyboru, a więc brak ujawnienia się członków nieheteronormatywnych rodzin z obawy przed stygmatyzacją oraz niezbieżanie

informacji o orientacji seksualnej dorosłych członków rodzin w ramach spisu powszechnego ze względu na wrażliwość danych. Tę trudność mają też moje rozmówczynie. Niektóre z nich dzięki osobistej znajomości nieheteronormatywnej rodziny, lub dzięki działalności w środowisku LGBT+, z większą pewnością podejmują się określenia *dużo*. Nie stanowi to zasady, gdyż wspomniana powyżej Marcelina, która zna rodzinę z wyboru, stwierdza, że takich relacji jest mało. Nie mniej jednak, jak słusznie zauważyły niektóre z badanych kobiet, członkowie rodzin z wyboru stosują pewne strategie mające na celu neutralizowanie stygmatyzacji⁶⁰⁷ – m.in. *przeźroczysta szafa*, zarządzanie tożsamości macierzyńską, *passing by* – i w związku z *budowaniem niewidoczności*, określenie skali ich występowania stanowi problem.

4.1.7. Typologia postaw badanych kobiet wobec tworzenia rodzin z wyboru przez inne osoby homoseksualne

Stworzenie typologii postaw homoseksualnych kobiet wobec rodzicielstwa innych członków tej grupy mniejszościowej wymaga podsumowania trzech komponentów interesującego konstruktów. Punktem wyjścia oznaczania elementów typologii jest komponent emocjonalny, gdyż tak jak zaznaczałam na początku niniejszego rozdziału, to on jako pierwszy poruszany jest w wypowiedziach moich rozmówczyń. Wynika to zapewne z faktu, że w momencie naboru do badań, były informowane o ich przedmiocie, a więc miały czas i przestrzeń, by przywołać istniejący element postawy, lub na nowo określić swoje zdanie – *wyciągnąć je z szufladki* albo wypracować, o czym szerzej pisałam w rozdziale metodologicznym.

Świadome deklaracje moich rozmówczyń zawierają się w obrębie każdego znaku postaw, jego walencji (pozytywnej – ambiwalentnej – negatywnej). Wśród nich są te, które jednoznacznie pozytywnie oceniają chęć założenia rodziny przez osoby homoseksualne/ istnienie tychże rodzin, i w taki sam sposób można określić emocje im towarzyszące, gdy wypowiadają się w obrębie interesującej problematyki⁶⁰⁸. Można więc stwierdzić, że ich postawy będą zorganizowane wokół szeroko pojętego pozytywnego ustosunkowania. Zuzanna i Małgorzata reprezentują postawę określoną przeze mnie jako wspierającą. Zarówno ich opinie na temat istnienia rodzin z wyboru, jak i emocje z nimi związane są afirmujące. Wspomniane badane kobiety choć same nie były matkami

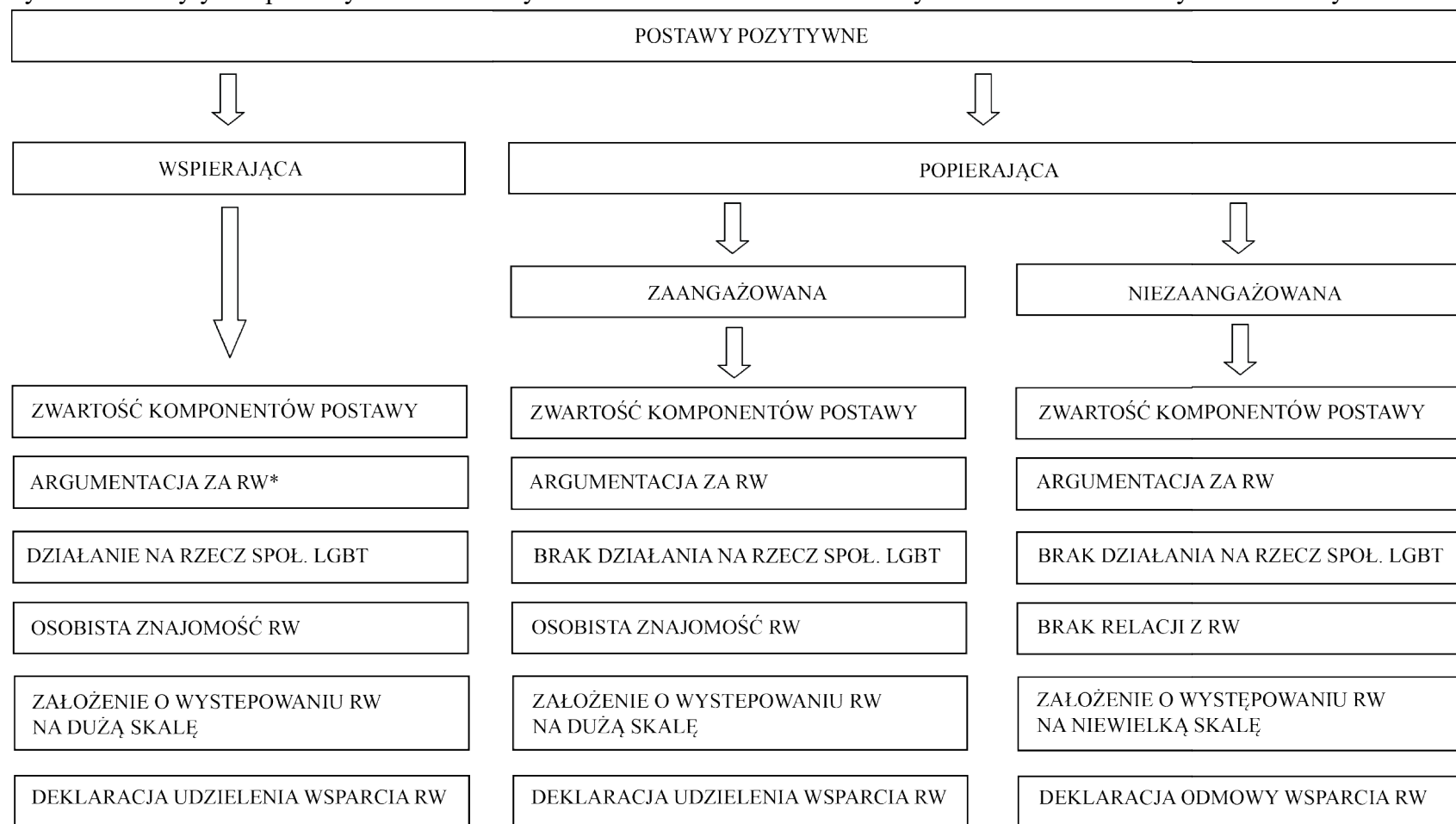
⁶⁰⁷ J. Mizielińska, *Odmienne czy zwyczajne...*op. cit., s. 257-271; D. Majka-Rostek, *Lesbijki, geje...*op. cit., s. 15 [cyt. za:] P. Romans, *Daring to Pretend?*...op. cit., s. 98-108.

⁶⁰⁸ Aleksandra, Małgorzata, Marcelina, Zuzanna.

z wyboru, poznały jednopłciowe rodziny wychowujące dzieci – miały więc bezpośrednią styczność z tym modelem rodzinnego funkcjonowania. Co więcej, obie podejmowały się działań na rzecz społeczności LGBT+ i deklarują chęć udzielenia wsparcia rodzinom w potrzebie. Istotnym jest także to, że Zuzanna i Małgorzata mają świadomość istnienia rodzin z wyboru w naszym społeczeństwie, wiedzą że takie istnieją, i według nich, na dużą skalę.

Drugą pozytywną postawą homoseksualnych kobiet wobec jednopłciowego rodzicielstwa innych członków grupy mniejszościowej, jest postawa, którą nazywam popierającą. Reprezentuje ją Aleksandra i Marcelina. Opinia obu rozmówczyń na interesujący temat oraz odczuwane w związku z nim emocje są spójne – sądzą, że osoby i związki homoseksualne są w pełni kompetentne, by posiadać potomstwo. Tym, co odróżnia je od badanych kobiet przejawiających wspierającą postawę, jest przede wszystkim brak aktywności na rzecz społeczności LGBT+. Co więcej, w ramach postawy popierającej należy wyróżnić jej dwa podtypy. Pierwsza, popierająca zaangażowana, wyrażana jest przez Aleksandrę, która zna rodzinę z wyboru i jest skłonna udzielić jej, i każdej innej komórce rodzinnej, wsparcia w razie zaistnienia takiej potrzeby. Ta rozmówczyni twierdzi, że homoseksualne związki wychowujące potomstwo istnieją w Polsce na dużą skalę. Marcelina natomiast, reprezentuje drugi podtyp analizowanej postawy – popierająca niezaangażowana – o czym świadczy brak osobistej relacji z rodziną z wyboru oraz określenie skali występowania tego modelu rodzinnego jako niewielkiej. Ponadto, badana kobieta zaznacza, że ze względu na zinternalizowane przekonania o samej sobie, nie podjęłaby się okazania wsparcia jakiegokolwiek grupie osób tworzących rodzinę.

Rysunek 4. Pozytywne postawy homoseksualnych kobiet wobec rodzicielstwa innych osób homoseksualnych – elementy składowe



*RODZINA Z WYBORU

Źródło: opracowanie własne.

Kolejną wyróżnioną przeze mnie postawą homoseksualnych kobiet wobec jednopłciowego rodzicielstwa innych członków grupy mniejszościowej, jest postawa warunkująca wyrażająca się w ich ambiwalentnym ustosunkowaniu. Przyjęta nazwa sugeruje, że niejednoznaczne, i czasem niespójne, postrzeganie interesującego problemu związane jest z pewnymi charakterystycznymi obostrzeniami⁶⁰⁹, których dopatrują się moje rozmówczynie w kontekście posiadania potomstwa przez pary homoseksualne. W ramach analizowanej postawy należy wyróżnić jej dwa podtypy. Pierwszy z nich stanowi postawa warunkująca usystematyzowana, która jest reprezentowana przez Beatę i Klarę. Choć między rozmówczyniami istnieją różnice w zakresie poznawczego komponentu postawy – Beata: utrzymuje relację z rodziną z wyboru, w przeszłości działała w środowisku LGBT+; Klara: nie zna jednopłciowej rodziny i nigdy nie była zaangażowana na rzecz społeczności grupy mniejszościowej – to opinie wspomnianych kobiet na temat rodzicielstwa osób homoseksualnych i emocje im towarzyszące w związku z przedmiotem analizy, są zwarte (spójne). Rozmówczynie podkreślają zarówno kompetencje rodzicielskie osób nieheteronormatywnych, jak i zagrożenia wynikające z pełnienia roli matki i ojca nie będąc przedstawicielem dominującej orientacji seksualnej. Obie też deklarują chęć udzielenia wsparcia rodzinie w potrzebie i sądzą mają świadomość tego, że rodziny z wyboru istnieją w naszym społeczeństwie na dużą skalę.

Postawa warunkująca nieusystematyzowana stanowi drugi podtyp i charakteryzuje Gabrielę oraz Elżbietę. Jedynym elementem różniącym ustosunkowanie obu kobiet jest zwartość w zakresie postawy – opinie i emocje Elżbiety zdają się być komplementarne, podczas gdy w przypadku Gabrieli dostrzegam pewien stopień rozbieżności w ich zakresie.⁶¹⁰ Problematyka poruszona na łamach wywiadu była dla Elżbiety tematem nowym, jeszcze nieodkrytym, w związku z czym zdaje się, że niektóre elementy komponentów jej postawy były budowane *na bieżąco*⁶¹¹ i charakteryzowało je brak jednoznacznego opowiedzenia się po którejś ze stron – za/ przeciw homoseksualnemu rodzicielstwu. Badana kobieta rozważała korzyści i straty z niego wynikające zarówno dla nieheteronormatywnego rodzica, jak i jego potomstwa. Gabriela choć świadomie deklaruje zgodę na podejmowanie ról rodzicielskich przez osoby homoseksualne, w

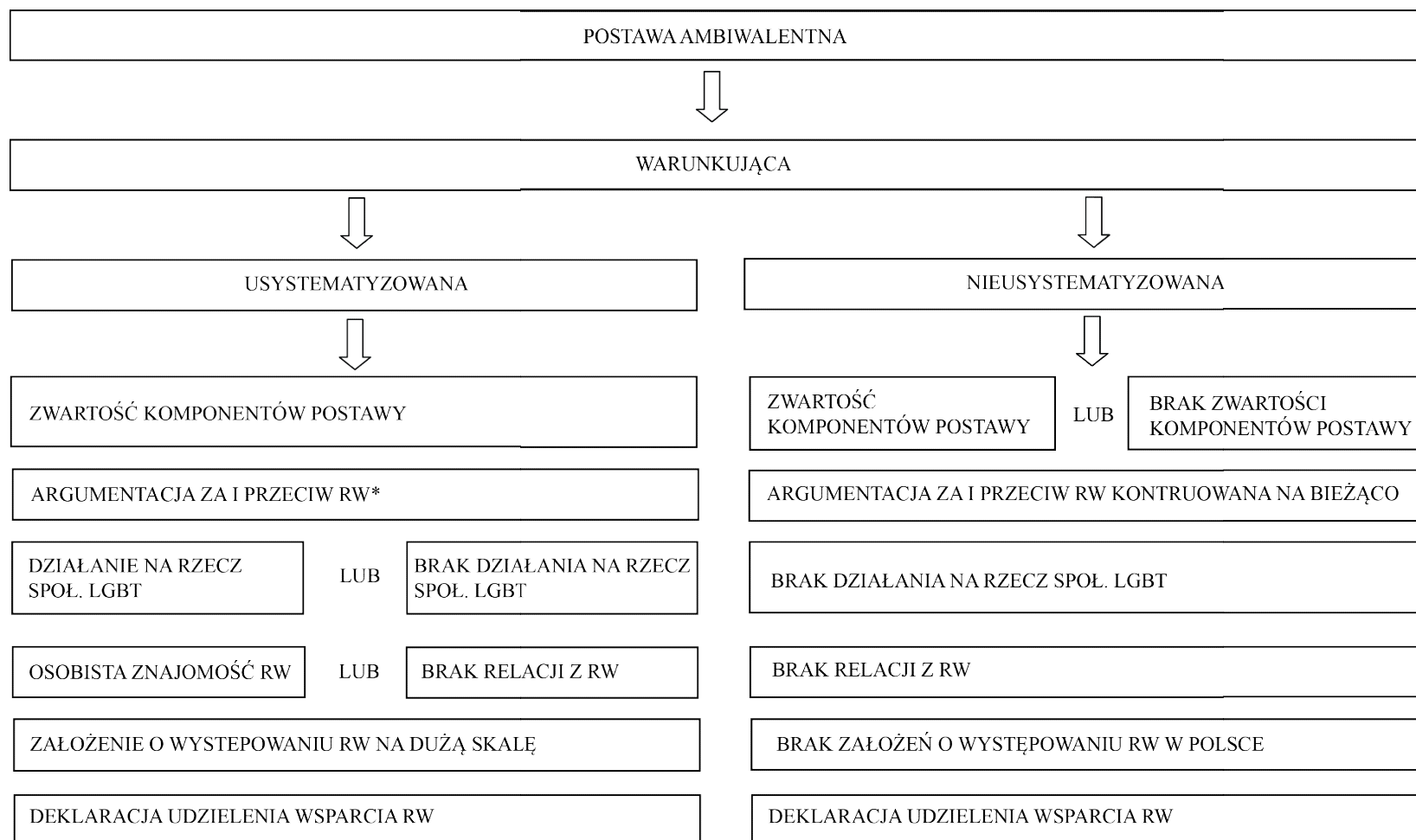
⁶⁰⁹ Obostrzenia, o których mowa szczegółowo opisywałam w poprzednich treściach niniejszego rozdziału. Patrz: Rozdział IV. *Postawy homoseksualnych...* op. cit., s. 164-167.

⁶¹⁰ Patrz: Ibidem, s. 165.

⁶¹¹ G. Böhrner, M. Wänke, *Postawy i zmiana...* op. cit., s. 18.

trakcie wywiadu wtrąca, że nie wyobraża sobie pary gejów będących ojcami – stąd jej postawę określam jako niezwartą i nieusystematyzowaną. Obie rozmówczynie nie znają rodziny z wyboru, nie wiedzą i nie domyślają się jaka jest skala występowania tychże rodzin w Polsce, a także nigdy nie podejmowały się aktywności na rzecz społeczności LGBT+, choć zgodnie deklarują chęć wsparcia rodziny potrzebującej pomocy.

Rysunek 5. Ambiwalentna postawa homoseksualnych kobiet wobec rodzicielstwa innych osób homoseksualnych – elementy składowe



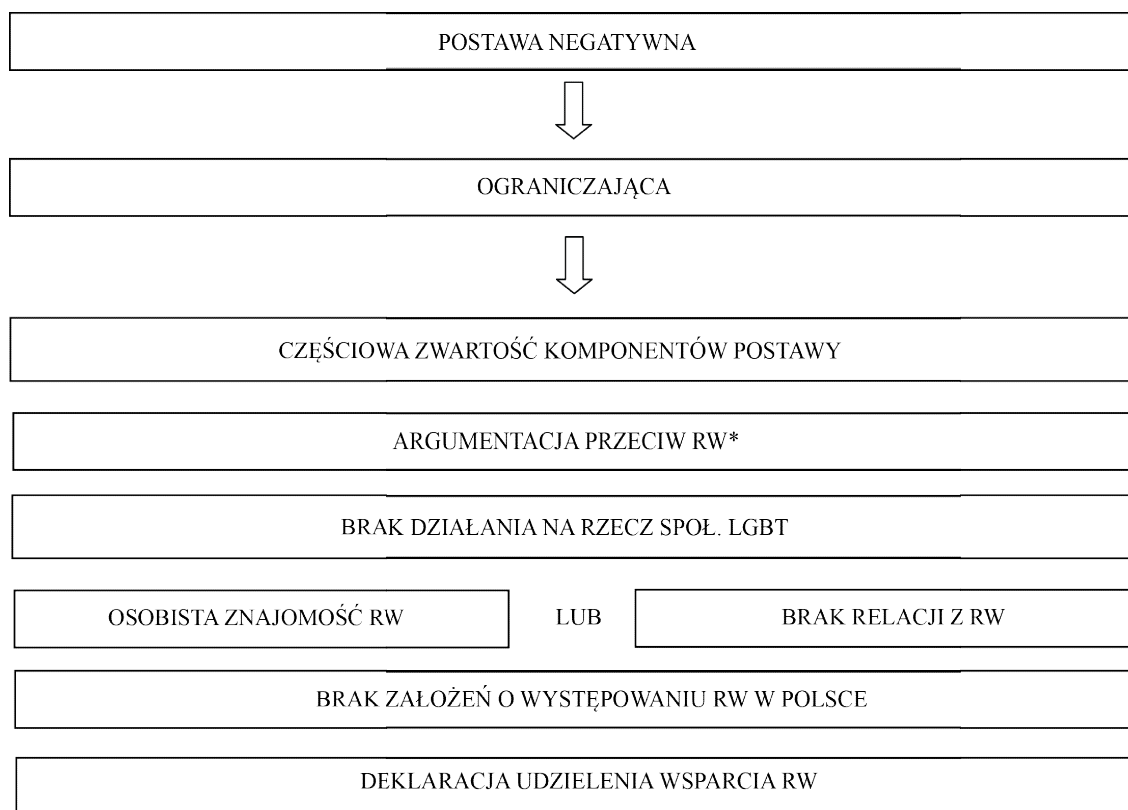
*RODZINA Z WYBORU

Źródło: opracowanie własne.

Badane kobiety o pseudonimach Andżelina i Julia reprezentują negatywną postawę wobec tworzenia rodzin przez osoby homoseksualne, którą określam jako ograniczającą. Obie rozmówczynie wypowiadając się na temat adopcji dzieci przez pary nieheteronormatywne, zwracają uwagę na brak gotowości społeczeństwa na takie rozwiązanie, oraz na stygmatyzację, która według nich, byłaby następstwem owego nieprzygotowania. Postawa ta została opatrzona powyższą nazwą, ze względu na swoiste ograniczenie stawiane przed homoseksualnymi jednostkami, lecz nie ze względu na ich potencjalną niekompetencję wychowawczą, ale na czynniki zewnętrzne – społeczno-kulturowe. Jako elementy składowe niniejszej postawy, bazując na narracji Andżeliny i Julii, należy wyróżnić: gotowość do niesienia pomocy i wsparcia rodzinom w potrzebie, brak znajomości rodziny z wyboru (Julia) lub *pobieżną* znajomość z jej członkami (Andżelina), brak zaangażowania w działalność na rzecz społeczności LGBT+ oraz nieznajomość skali rodzin jednopłciowych w Polsce i niepodejmowanie domysłu na ten temat. Co więcej, postawa ta w zakresie zawartości komponentów poznawczego i emocjonalnego nie jest jednoznaczna. W przypadku obu badanych kobiet kompatybilność nie jest do końca zachowana – bardziej widoczna jest w przypadku Julii, mniej w przypadku Andżeliny, o czym szerzej wspominam w poprzednich treściach rozdziału IV, przywołując ich opinie na temat tworzenia rodzin z wyboru⁶¹².

⁶¹² Patrz: Rozdział IV. *Postawy homoseksualnych...* op. cit., s. 166-167.

Rysunek 6. Negatywna postawa homoseksualnych kobiet wobec rodzicielstwa innych osób homoseksualnych – elementy składowe



*RODZINA Z WYBORU

Źródło: opracowanie własne.

Każda z postaw, niezależnie od jej walencji i zwartości⁶¹³, zawiera w zakresie komponentu poznawczego kategorię świadomości trudności wynikających z pełnienia jednopłciowego rodzicielstwa. Moje rozmówczynie były zgodne co do znaczeń, które przypisywały byciu członkiem rodziny z wyboru; wypowiedź żadnej z nich nie była na tyle odmienna od pozostałych, by przytoczyć ją osobno. Według badanych homoseksualnych kobiet pełnienie roli rodzica lub dziecka w jednopłciowym związku jest: marginalizujące, stygmatyzujące, powodujące przemoc psychiczną i fizyczną, przymuszające do podejmowania niechcianych wyborów/ decyzji, ograniczające, niewidoczne w kontekście bycia członkiem *jakiejś* rodziny, powodujące bezsilność, zmuszające do pozostawania w ukryciu, budzące poczucie bycia niewystarczająco

⁶¹³ Bazując na rozważaniach rozdziału metodologicznego dotyczącego istoty konstruktów, jakim jest postawa oraz na powyżej przedstawionych wnioskach, sądzę że niemożliwym jest, aby określić stopień powiązania i trwałość postawy w ramach zaproponowanego projektu badań. Rozpoznanie zakresu postaw, który proponuję w rozdziałach empirycznych, może być elementem składowym innego projektu badawczego skupiającego się na diagnozie pozostałych wymienionych cech postawy.

wartościowym. Pomimo, że znaczenia te są wspólne dla wszystkich badanych kobiet, stanowią one zarówno element mogący powodować, ogólnie ujmując, ambiwalentne lub negatywne ustosunkowanie wobec rodzin i rodzicielstwa z wyboru, jak i mogą pozostać bez znaczenia dla ich walencji, czego dowodzą postawy pozytywne.

Ponadto, jak zaznaczałam poprzednich treściach niniejszego rozdziału⁶¹⁴, niektóre z badanych kobiet⁶¹⁵ wskazywały swoiste sukcesy homoseksualnych układów rodzinnych na tle pozostałych członków społeczeństwa – kolejny raz, spostrzeżenia te były czynione niezależnie od charakteru przejawianego przez nie ustosunkowania wobec interesującej problematyki. W kontekście tychże sukcesów, mocnych stron rodzin z wyboru, znaczenia, które moje rozmówczynie przypisują byciu ich członkiem to: pełnienie swoistej *misji* społecznej, wyzwolenie ambicji i samospełnienie, cechowanie się wysoką samoświadomością, posiadanie specyficznego wzoru wychowania potomstwa – do tolerancji i otwartości.

Podobnie do kwestii rozpoznanych trudności, w narracjach moich rozmówczyń zaznacza się problematyka preferowanych postaw rodzicielskich i warunków stawianych rodzinom z wyboru nim podejmą się pełnienia roli rodzicielskiej. Analiza tychże aspektów również ukazała zbieżność poglądów badanych kobiet. Opisane w powyższych treściach⁶¹⁶ pożądane zachowania i cechy homoseksualnego rodzica odzwierciedlają, jak już wspominałam⁶¹⁷, typologię właściwych postaw rodzicielskich Marii Ziemskiej⁶¹⁸.

Natomiast warunki stawiane przez homoseksualne rozmówczynie przed jednopłciowymi parami pragnącymi zostać rodzicami wpisują się niejako w popularną obecnie ideę rodzicielstwa jako świadomego i odpowiedzialnego projektu wraz z uznaniem potrzeb dziecka⁶¹⁹. Wymogi te zdają się więc mieć uniwersalny charakter, bez wyłączości dla nieheteronormatywnych par. Co więcej, w znacznej mierze wpisują się w funkcje pełnione przez rodzinną komórkę społeczną⁶²⁰ – prokreacyjną, seksualną, rodzicielską, emocjonalną, opiekuńczą.

⁶¹⁴ Patrz: Rozdział IV. *Postawy homoseksualnych...*op. cit., s. 178-181.

⁶¹⁵ Beata, Elżbieta, Julia, Marcelina, Zuzanna.

⁶¹⁶ Patrz: Rozdział IV. *Postawy homoseksualnych...*op. cit., s. 173-178.

⁶¹⁷ Patrz: Ibidem, s. 177-178.

⁶¹⁸ M. Ziemska, *Postawy rodzicielskie...*op. cit., s. 50-69.

⁶¹⁹ L. Bakiera, *Zaangażowanie w rodzicielstwo...*op. cit., s. 147-152; Z. Dąbrowski, *Pedagogika opiekuńcza w...*op. cit., s. 125-127.

⁶²⁰ T. Szlendak, *Socjologia rodziny. Ewolucja...*op. cit., s. 115-118.

Powyższe wnioski udowadniają, że postawy przejawiane przez moje rozmówczynie mają charakter dwubiegunowy⁶²¹, co oznacza, że każda z nich zinternalizowała wiedzę zarówno zgodną, jak i niezgodną z jej przekonaniami. Co więcej, elementy komponentów postaw w znakomitej większości mają jawny charakter; ukryte przekonania zaznaczyły się w reakcji Andżeliny⁶²² na zdjęcie nr 3. *Homoseksualne kobiety z dzieckiem*, w wypowiedzi Gabrieli odnoszącej się do gejowskiego rodzicielstwa⁶²³ oraz w komentarzu wszystkich rozmówczyń, który dotyczył odpowiedzi na pytanie o postawy rodzicielskie i warunki stawiane przed potencjalnymi rodzinami z wyboru⁶²⁴ – kwestie te zostały ujęte w opracowaniu powyżej zaprezentowanych charakterystyk komponentów postaw.

Podsumowując, kategoriami pozwalającymi określić charakter postaw moich rozmówczyń wobec tworzenia rodzin z wyboru przez inne osoby homoseksualne, są:

- zakres zawartości komponentów postawy i ich walencja;
- opinia o tworzeniu rodzin z wyboru;
- podejmowanie działań na rzecz społeczności LGBT+ lub ich zaniechanie;
- osobista znajomość rodziny wyboru lub brak relacji z rodziną z wyboru;
- charakter zinternalizowanego założenia o skali rodzin z wyboru w Polsce;
- deklaracja udzielenia lub zaniechania wsparcia rodzinie z wyboru.

Pozostałe rozpoznane aspekty – oczekiwane postawy rodzicielskie osób homoseksualnych, swoiste sukcesy/ mocne strony rodzin z wyboru i trudności związane z ich funkcjonowaniem, a także warunki stawiane przed osobami homoseksualnymi chcącymi założyć rodzinę – stanowią tło niniejszych rozważań. Narracje moich rozmówczyń były *zanurzone* w przywołanych kategoriach, które one same postrzegają jednakowo. Fakt, że ich spostrzeżenia są zbieżne nie oznacza, że nie uzależniały one charakteru komponentów ich postaw, ale na potrzeby stworzenia typologii, właśnie ze względu na wysoką komplementarność, zostały pominięte. Poniższy rysunek ilustruje zaprezentowane wnioski:

⁶²¹ G. Böhner, M. Wänke, *Postawy i zmiana...*op. cit., s. 63-66.

⁶²² Patrz: Rozdział IV. *Postawy homoseksualnych...*op. cit., s. 166-167.

⁶²³ Patrz: Ibidem, s. 165.

⁶²⁴ Patrz: Ibidem, s. 173-178.

Rysunek 7. Postawy homoseksualnych kobiet wobec rodzicielstwa innych osób homoseksualnych – elementy wspólne



Źródło: opracowanie własne.

Kolejne rozdziały niniejszej pracy służą m.in. odkryciu sensów i zrozumieniu dlaczego, pomimo wspomnianych zbieżności, moje rozmówczynie przejawiają odmienne postawy wobec rodzicielstwa innych osób homoseksualnych.

4.2. Postawy homoseksualnych kobiet wobec własnego rodzicielstwa

4.2.1. Przyjęcie roli rodzica z wyboru – pragnienie vs niechęć

Emocjonalna płaszczyzna postawy jest tą, która wysuwała się na pierwszy podczas próby określenia przekonań homoseksualnych kobiet o ich własnym rodzicielstwie. Rozmówczynie, w znakomitej większości, narrację na ten temat rozpoczynały od złożenia deklaracji – chciałbym/ nie chciałabym być matką wyboru. Stwierdzenie to jest ważne także z innego powodu, gdyż sugeruje – jak potwierdzają ich późniejsze wypowiedzi – że żadna badana kobieta nigdy nie pełniła roli rodzicielskiej. Choć dwie z nich (Aleksandra i Marcelina) tworzyły w przeszłości związek z kobietami posiadającymi potomstwo, ani jedna, ani druga nie poczuwała się w tym czasie matką. Prezentowane emocje, poglądy i zachowania w ramach poszczególnych komponentów postaw będą więc opierały się na pewnych przypuszczeniach i domysłach rozmówczyń o tym, w jaki sposób pełniłyby rolę rodzicielską, oraz jak oddziaływałyby ona na poszczególne płaszczyzny ich funkcjonowania.

Gabriela i Zuzanna jako jedyne spośród rozmówczyń deklarują chęć stania się matkami. Różni je sposób, w jaki chciałyby, aby to nastąpiło. Podczas gdy Zuzanna mówi o własnym biologicznym macierzyństwie, Gabriela widzi się w roli matki społecznej dziecka, które miałyby być zrodzone przez jej partnerkę.

Pierwsza wymieniona kobieta twierdzi, że mogłaby zostać samotną matką, choć zdaje sobie sprawę z trudności, jakie będą ją czekać zarówno w związku z monoparentalnością, jak i byciem homoseksualnym rodzicem. Zaznacza, że jeśli podjęłaby się tej roli, najpewniej skorzystałaby z banku spermy, gdyż to rozwiązanie wydaje się jej być najbezpieczniejszym i najrozsądniejszym w kontekście późniejszej opieki nad dzieckiem i jego wychowaniem.

(...) jestem za opcją najbardziej realną, ale też za taką opcją, na którą potrafię się jakoś w sobie zgodzić.... To jest skorzystanie właśnie z banku spermy, ponieważ z tego co się do tej pory orientowałam, nasienie prawnie w Europie jest towarem, w związku z czym, na szczęście żyjemy w takim miejscu, w którym mogę przez Internet skorzystać z takiego banku nasienia, w którym to nasienie zostało przebadane (...) jest to zaufane źródło. Też mogę sobie spokojnie sama podjąć decyzję odnośnie tego, jakie cechy dawcy są dla mnie istotne. (...) czy będzie to dawca anonimowy czy nieanonimowy, czyli czy dziecko w wieku osiemnastu lat będzie mogło znaleźć jego nazwisko. Skorzystanie z takiego banku nasienia wydaje się dla mnie jakimś takim optymalnym i, jak na razie,

najbardziej prawdopodobnym rozwiązaniem, gdybym miała się decydować, tak? Wiem, że ten człowiek, który oddawał to nasienie jest też bezpieczny, bo wie, że ja nie będę miała wobec niego żadnych roszczeń w postaci alimentów czy czegoś. (...) jesteśmy bezpieczni i niezależni jako rodzina, ponieważ nie wiążę się z jakimś obcym człowiekiem w żaden sposób.

[Zuzanna]

Narracja Zuzanny pozwala sądzić, że badana kobieta osiągnęła trzeci etap w procesie rozważania własnego macierzyństwa, który literatura przedmiotu określa jako *Nie nadaję się vs Nie jestem gotowa*⁶²⁵. Rozmówczyni jest świadoma własnych kompetencji do bycia rodzicem; zdaje się mieć szczegółowy plan sposobu podjęcia tej roli, ale sądzi, że jeszcze nie jest na to gotowa. Co więcej, *odłączając* jej ustosunkowanie od matrycy nieheteronormatywnej, należy stwierdzić, że jest ono wyrazem świadomego rodzicielstwa⁶²⁶.

Gabriela choć chce zostać matką społeczną, twierdzi że jeszcze nie jest na to gotowa. Swoje przekonanie opiera na doświadczeniach, jakie ma w związku z opieką i przebywaniem wśród dzieci członków jej rodziny pochodzenia. Podobna narracja o rodzicielstwie, jako o trudnym zadaniu, do którego trzeba dorosnąć, pojawia się w kontekście analizy zdjęcia nr 13 *Rodzic z dzieckiem*, podczas której badana określa bycie rodzicem jako *orzech trudny do zgryzienia*. W wypowiedzi kobiety posiadanie potomstwa nie jawi się jednak wyłącznie jako obciążające zadanie, ale także jako coś dającego satysfakcję i budzącego bezwarunkową miłość.

Ogólnie rzecz biorąc strasznie chciałabym mieć dziecko, naprawdę okropnie.(...) nie to, że nie lubiłam dzieci, ale tak jakby nigdy nie czułam takiego większego uczucia do dzieci, póki nie urodził się mój chrześniak, syn siostry mojej mamy, tak? I to było pierwsze dziecko, do którego ja poczułam taką bezwarunkową miłość, że to nie było takie... dobra pogramy w grę, dam się ograć, tylko to było takie, że ja chciałam go wychowywać (...). I ja chciałabym być właśnie w takiej sytuacji, że jestem mamą i mogę przekazać jakieś dobre wartości temu dziecku, tak?

[Gabriela]

⁶²⁵ D. Majka-Rostek, *Macierzyństwo lesbijek...*op. cit., s. 67 [cyt. za:] E. T. McVannel, *Two Moms and...*op. cit., s. 99-149.

⁶²⁶ L. Bakiera, *Zaangażowanie w rodzicielstwo...*op. cit., s. 147-152.

Wypowiedzi Gabrieli w trakcie wywiadu, także pozwalają na podjęcie próby określenia etapu rozważania własnego macierzyństwa. Szczególnie istotnymi elementami narracji są stwierdzenia o braku gotowości na rodzicielstwo (mimo deklarowanej chęci zostania matką), postrzeganie go jednocześnie jako pewnej wartości oraz jako trudu wymagającego odpowiednich kompetencji, czemu towarzyszy mierzenie się ze zinternalizowaną homofobią⁶²⁷. Zdaje się, że Gabriela osiągnęła etap drugi określany jako *To kuszące vs Nie nadają się*⁶²⁸. Rozmówczyni odnosi się także do bycia w ciąży, której w swoim przypadku nie potrafi sobie wyobrazić. Relacjonuje przebieg tego stanu u ciotki wspomnianej w powyższym cytacie, zwracając uwagę na jej nielogiczne zachowanie, dyskomfort spowodowany dużym brzuchem, burzę hormonów i ból porodowy. Co więcej, zaznacza, że nie chciałaby, aby *coś* w niej rośło.

Badana kobieta skonfrontowana z powyższym opisem, mówi, że obecnie inaczej sformułowałaby swoją wypowiedź odnoszącą się do bycia w ciąży. Zaskoczona jest użytym przez siebie stwierdzeniem o *czymś rosnącym w brzuchu* i deklaruje, że gdyby jej partnerka z jakichś względów nie mogła urodzić dziecka, ona sama podjęłaby się roli matki biologicznej. Rozbieżność narracji może wynikać z dwóch kwestii – czasu i zakresu jawności postawy. Po pierwsze, od momentu przeprowadzenia wywiadu do przedstawienia Gabrieli niniejszego opisu minęło kilka miesięcy, a więc jej sytuacja życiowa oraz dojrzałość emocjonalna mogły ewoluować; po drugie użyte przez nią sformułowanie oraz złożona deklaracja o niechęci bycia w ciąży mogą stanowić element postawy ukrytej, nieświadomie reprezentowanej.

Analizując emocjonalną i poznawczą płaszczyznę postawy Gabrieli, należy zwrócić uwagę także na drugą część przytoczonej wypowiedzi, w której badana kobieta deklaruje chęć wychowania dziecka, przekazania mu pewnych wartości, bycia matką, co rozumiem nie tylko jako instrumentalne pełnienie pewnej roli, ale jako swoistą życiową misję. Sądzę, że fragment ten ilustruje rodzicielstwo jako potrzebę wynikającą z osiągnięcia określonej fazy rozwojowej, a w związku z tym realizacji własnego *ja*⁶²⁹.

Narracja odwołująca się do ciąży jako swoiście nienaturalnego stanu występuje także w przypadku Beaty, Andżeliny i Marceliny. To jedne z tych kobiet, które

⁶²⁷ A. Kramm, *Lesbijki matki...*op. cit., s. 261.

⁶²⁸ D. Majka-Rostek, *Macierzyństwo lesbijek...*op. cit., s. 67 [cyt. za:] E. T. McVannel, *Two Moms and...*op. cit., s. 99-149.

⁶²⁹ L. Bakiera, *Zaangażowane rodzicielstwo...*op. cit., s. 99-118; E. Wysocka, *Cykl życia...*op. cit., s. 71.

deklarują brak chęci stania się matkami biologicznymi i/ lub społecznymi, co szerzej przedstawię w dalszych treściach niniejszego rozdziału.

Zdjęcie nr 3. *Kobieta w ciąży* wywołało wypowiedź Beaty na temat własnego rodzicielstwa, z której wynika, że dzieci jako takie budzą w niej pozytywne emocje; w przeszłości rozważała zostanie matką biologiczną, lecz teraz odrzuca tę możliwość ze względu na wiek (44 lata⁶³⁰). Sama ciąża kojarzy jej się z dyskomfortem i zdeformowanym ciałem.

Wiesz co, tak jak mówiłam, nie jestem matką. Już raczej nie będę, chociaż przyznaję, że jakieś kilka lat wstecz miałam takie myśli... hm... nie wiem kurcze... myślę sobie o tym małym pulpeciku, takim co się zaraz urodzi, śmiesznym [śmiech]... znaczy wiesz, sam obraz takiego malutkiego dziecka, niemowlaczka, jest fajny i to jest bardzo przyjemne, to co sobie wyobrażam, chociaż gorzej taki wielki brzuch i... i to zdeformowane ciało. No głupio brzmi, ale takie mam skojarzenia (...).

[Beata]

Andżelina zapytana o chęć zostania matką stanowczo zaprzecza i odwołując się do fizycznej strony ciąży mówi, że nie chciałaby nosić takiego brzucha. Marcelinie stan ten również konotuje się z czymś nienaturalnym, na co nigdy świadomie by się nie zdecydowała. Co więcej, deklaruje, że gdyby kiedykolwiek stało się tak, że spodziewałaby się dziecka, usunęłaby ciążę.

Znaczenia, które przytoczone powyżej rozmówczynie przypisują byciu w ciąży, niezależnie od chęci bycia biologiczną matką to: *deformacja ciała*, „*coś*” *rosnące w brzuchu*, *nienaturalność*, *trudny stan*, *obciążenie organizmu*. W rozdziale piątym podejmuję próbę zrozumienia powyższych sensów i znaczeń w odniesieniu do konkretnych przypadków.

Warto w tym miejscu zaznaczyć, że kobieta o pseudonimie Marcelina zdaje się mieć szczegółowo przemyślaną kwestię własnego macierzyństwa. To badana, która najbardziej dosadnie deklarowała niechęć do posiadania potomstwa – nazywa siebie pedofobem. Przytoczony samoopis, jak wyżej zaznaczyłam, nie jest spontaniczny a wypracowany. Na łamach wywiadu kilkakrotnie podkreśla, że rozważała sytuację, w której stałaby się rodzicem. Mówiła o potencjalnych zachowaniach, jakie przejawiałaby w stosunku do dziecka, które przez nią samą są nieakceptowane – m.in. trudność w

⁶³⁰ Patrz: Rozdział IV. *Postawy homoseksualnych...* op. cit., s. 157.

zapanowaniu nad emocjami, narzucanie własnej woli (co szczegółowo rozważam w drugim rozdziale empirycznym⁶³¹). Co więcej, wizja posiadania dziecka jest na tyle sprecyzowana, że rozważając jego istnienie badana kobieta nadała mu płeć i orientację seksualną – zawsze myślała o własnej potencjalnej heteroseksualnej córce, wobec której przejawiałaby powyżej przytoczone zachowania.

(...) ja właśnie miałam na myśli córkę, bo w sumie syna nie miałam nigdy na myśli (...) raczej bym myślała, że będzie heteroseksualna, a gdyby się okazało, że jest homo to bym była pozytywnie zaskoczona [śmiech]... chociaż cholera, wiesz to jest takie gdybanie. Ja akurat jestem tak jakby mega poza tematem, dla mnie to jest taka mega abstrakcja w ogóle, rzecz która nigdy się nie wydarzy (...) raczej rozważałabym usunięcie ciąży, znaczy nie chyba, tylko na pewno, no bo... nie ma takiej opcji, to by było niemożliwe, no nie?

[Marcelina]

Jednym z istotnych aspektów niechęci Marceliny do posiadania potomstwa są wspomniane powyżej jej potencjalne zachowania wobec dziecka. Julia to druga badana, która także zwraca uwagę na własne cechy osobowości – porywczność, brak cierpliwości – i postrzega je jako przeszkodę na drodze bycia rodzicem biologicznym.

Ja mam bardzo ciężki i bardzo trudny charakter, a więc ja z reguły zakładam, że raczej wolalabym nie mieć dzieci.

[Julia]

Te rozmówczynie intuicyjnie zakładają przeniesienie nieakceptowanych własnych przymiotów na ich potencjalnego potomka. Zgodnie z literaturą przedmiotu cechy osobowości rodzica są jednym z czynników mogących warunkować postawy rodzicielskie, które podejmuje wobec dziecka/ dzieci⁶³². Tychże czynników i wpływów jest znacznie więcej, co konstatuję i odnoszę do moich rozmówczyń w rozdziale piątym.

Kolejne dwie homoseksualne kobiety deklarujące brak chęci zostania biologiczną matką to Elżbieta i Aleksandra. Obie badane powołują się na brak instynktu macierzyńskiego. Tym co je różni, to rozważanie w przeszłości własnych predyspozycji i potrzeby

⁶³¹ Patrz: Rozdział V. *Uwarunkowania postaw...* op. cit., s. 271-272.

⁶³² M. Plopa, *Psychologia rodziny: teoria...* op. cit., s. 246; M. Ziemska, *Postawy rodzicielskie...* op. cit., s. 70-75.

pełnienia roli rodzicielskiej. Elżbieta podejmowała refleksję nad stanem się rodzicem, w przeciwieństwie do Aleksandry, która twierdzi, że nigdy nie pojawiło się w niej takie pragnienie.

Tak mnie kiedyś koleżanka zagadnęła, czy jak ja widzę kobiety z wózkiem, z dzieckiem, to czy ja żałuję, że nie mam. I ja jej bez zastanowienia odpowiedziałam, że nie. To znaczy, nie wiem... mnie potrafi gdzieś tam płacz dziecka drażnić, czy cokolwiek... i ja się zastanawiam, czy to, że jest mi dobrze jak ja jestem teraz sama, to może po prostu oznacza, że ja tak mam, czyli brak dążenia do macierzyństwa. Instynkt macierzyński nie za bardzo czuję (...).

[Elżbieta]

Nie, ja nigdy nie chciałam być matką. Nigdy nie odczuwałam instynktu macierzyńskiego. Owszem, byłam z dziewczyną, która miała dzieci i rzeczywiście nie widziałam w tym jakiegoś problemu, i oczywiście w stu procentach akceptowałam dzieci, bawiłam się z nimi... tak w jakiś tam sposób przez jakiś tam czas wychowywałam można powiedzieć, natomiast nie, nie czuję się matką i nie chcę nią być po prostu.

[Aleksandra]

Rozmówczynie o pseudonimach Małgorzata i Klara również nie chciałyby zostać matkami biologicznymi. Pierwsza wymieniona badana kobieta zwraca uwagę przede wszystkim na obciążenia genetyczne, których nie chciałyby przekazać potencjalnemu dziecku; w trakcie wywiadu wypowiada także zdanie: *nie chciałabym rodić i przeżywać macierzyństwa*, co można uznać za niebezpośrednią deklarację braku instynktu macierzyńskiego, o którym mówiły poprzednio zaprezentowane rozmówczynie (Elżbieta i Aleksandra). Druga – Klara – twierdzi, że świadomie nie zdecydowałaby się na bycie rodzicem, ale w przeszłości tworzyła relacje romantyczne z mężczyznami i zakłada, że jeśli w ich ramach zaszłaby w ciążę, urodziłaby i wychowałaby to dziecko. Co więcej, w jednej z wypowiedzi odnoszącej się do jej siostrzeńca wypowiada zdanie *macierzyństwo jawi mi się jako piękne*, a dalej rozwijając ją deklaruje, że swój instynkt macierzyński realizuje w ramach opieki nad nim. Komentując zdjęcie nr 3 *Kobieta w ciąży*, mówi natomiast, że kojarzy jej się ono z poświęceniem; inne wypowiedzi badanej kobiety także podkreślają dostrzeganą przez nią trudność jaką jest opieka i wychowywanie dziecka. Zdaje się, że Klara rozpatruje

rodzicielstwo wielowymiarowo, dostrzega satysfakcję jaką może przynosić, jak i zmagania z nim związane.

(...) zdarzało mi się tam z chłopakami sypiać i tak sobie myślę, z perspektywy czasu, gdybym wtedy zaszła w ciążę, to ja bym to dziecko normalnie urodziła i bym je miała, wychowywałabym je. Gdybym miała się z partnerką zdecydować... to raczej nie, chyba że ona bardzo, bardzo, bardzo by chciała, a ja ją bardzo, bardzo, bardzo kochała, no to wtedy bym się zgodziła, ok... ale bym do tego bardzo ostrożnie podchodziła (...) bo mi się wydaje, że wychowywanie dziecka, to im dalej w las, tym ciemniej. Im starsze, tym trudniej ... nie wiem po prostu czy bym podołała temu wszystkiemu osobiście. Sama z siebie nie chciałabym mieć i nie chciałabym zaadoptować (...).

[Klara]

Wypowiedź rozmówczyni jest złożona. Z jednej strony można założyć, że nosi ona symptomy tzw. lęku przed rodzicielstwem, który zgodnie z literaturą przedmiotu, oznacza obawę przed wzięciem odpowiedzialności m.in. za dziecko⁶³³. Z drugiej jednak, może jest ona wyrazem świadomego rodzicielstwa⁶³⁴ i osiągnięciem przez badaną kobietę drugiego etapu rozważań o macierzyństwie – *to kuszące vs nie nadające się* – który wyraża się m.in. w wątpliwościach co do własnych kompetencji wychowawczych⁶³⁵.

Zaprezentowane wypowiedzi moich rozmówczyń oraz pozostałe nieujęte w powyższych cytowaniach, nie tylko wskazują na ich ustosunkowanie się do bycia matkami biologicznymi, ale także poruszają dwie inne istotne kwestie. Pierwszą z nich są znaczenia przypisywane byciu rodzicem, pełnieniu roli rodzicielskiej. W narracjach pojawiały się takie określenia jak: *coś czemu trudno sprostać, orzech trudny do zgryzienia, poświęcenie oraz bezwarunkowa miłość*.

Drugi ważny element wypowiedzi badanych kobiet to deklaracja chęci stania się rodzicem społecznym. W pierwszej części niniejszego rozdziału zaznaczyłam, że Gabriela zdecydowanie oznajmia, że chciałaby zostać matką dziecka zrodzonego przez kobietę, z którą jest w związku. Zuzanna natomiast, nie odnosi się do kwestii społecznego rodzicielstwa, skupiając się na potencjalnym własnym – biologicznym.

⁶³³ K. Węgrzyn, *Lęk przed rodzicielstwem...*op. cit., s. 230-237.

⁶³⁴ L. Bakiera, *Zaangażowanie w rodzicielstwo...*op. cit., s. 147-152.

⁶³⁵ D. Majka-Rostek, *Macierzyństwo lesbijek...*op. cit., s. 67 [cyt. za:] E. T. McVannel, *Two Moms and...*op. cit., s. 99-149.

Rozmówczynie o pseudonimach Andżelina, Klara i Aleksandra mówiąc o byciu matką niebiologiczną, odnoszą się do potrzeb ich obecnych lub potencjalnych partnerek. Dwie pierwsze wymienione deklarują wyrażenie zgody na zostanie rodzicem społecznym w sytuacji gdyby ich partnerka zdecydowanie naciskała na posiadanie potomstwa. Andżelina dodaje, że wyraziłaby zgodę na staranie się o dziecko, jedynie gdyby partnerki zamieszkiwały inny, w jej opinii bardziej tolerancyjny, kraj.

(...) myślę, że jak bym była za granicą, to bym bez problemu... jeżeli by moja kobita chciała założyć rodzinę czy coś, to by nie było problemu (...).

[Andżelina]

Aleksandra zaznacza, że ustaliła z kobietą, z którą jest w relacji romantycznej, że dzieci mieć nie będą, a gdyby ta zmieniła zdanie, doszłoby do konfliktu interesów. Warto kolejny raz zaznaczyć, że ta rozmówczyni w przeszłości pozostawała w związku z osobą posiadającą potomstwo, z którym to starała się budować pozytywne relacje – mogła więc do pewnego stopnia sprawdzić się w roli rodzica (choć sama siebie nim nie nazywa).

Kolejnymi badanymi homoseksualnymi kobietami, które oznajmiły, że gdyby poznały partnerki posiadające potomstwo to starałaby się sprostać roli matki, są Elżbieta, Julia, Beata i Małgorzata; ostatnia wymieniona zaznacza także, że w przypadku istnienia w Polsce możliwości adopcji dzieci przez osoby homoseksualne, podjęłaby się jej.

Marcelina to jedyna rozmówczyni deklarująca niechęć wobec zostania matką społeczną potomstwa jej potencjalnej partnerki. Sama jednak zauważa, że pomimo prezentowanego poglądu, który nie jest nową konstrukcją, a raczej towarzyszy jej od dawna, była kiedyś w związku z kobietą z dzieckiem, z którym starała się nawiązać pozytywną relację. Badana dostrzega tę rozbieżność i sama zwraca na nią uwagę badacza.

Homoseksualne kobiety, moje rozmówczynie, choć w przeważającej większości nie chcą zostać matkami biologicznymi, niemalże jednogłośnie dopuszczają możliwość zostania rodzicami społecznymi. Podejście to, poza powyżej przedstawioną analizą, prezentuje także wypowiedź Julii:

(...) gdybym miałabym się zdecydować to nie, nie zgodziłabym się, ale gdyby pojawiła się kobieta, która by to dziecko miała albo byłaby w trakcie ciąży, albo coś z tych rzeczy, to ja bym to jak najbardziej zaakceptowała.

[Julia]

Poglądy badanych przeze mnie kobiet na temat przyjęcia przez nie roli matki (społecznej lub/ i biologicznej) oraz podjęta w związku z tym argumentację, mogą być odniesione do badań zaprezentowanych w literaturze przedmiotu i częściowo przez nie odzwierciedlone.

Rozpoczynając od deklaracji chęci podjęcia się roli rodzicielskiej, kolejny raz pragnę zwrócić uwagę na fakt, że tylko jedna z moich rozmówczyń chciałaby zostać matką biologiczną. Analiza badań przedmiotowych przeprowadzonych w ramach projektu *Rodziny z wyboru w Polsce* także ukazała niewielki procent osób homoseksualnych pragnących posiadać potomstwo. Jedynie 25% z ponad 1000 lesbijek biorących udział w ilościowym projekcie, planowało zostać matką – bez deklaracji społecznego lub/ i biologicznego rodzicielstwa, co oznacza, że tych chcących urodzić dziecko może być jeszcze mniej⁶³⁶. Zgodnie z wynikami innego, jakościowego, badania, tylko pojedyncze przypadki z 28 par tworzonych przez osoby homoseksualne, deklarowały chęć posiadania potomstwa⁶³⁷, co także można określić jako zbieżne z wynikiem badania przeprowadzonego w ramach niniejszej dysertacji.

Pozostałe moje rozmówczynie nie chcą zostać matkami biologicznymi, a także, oprócz jednej z nich, społecznymi. Ich ustosunkowanie do podejmowanego problemu odzwierciedlają przytoczone projekty badawcze. Ilościowy raport traktuje o 40% lesbijek negatywnie odnoszących się do roli rodzicielskiej i 35% lesbijek wahających się w tej kwestii⁶³⁸; badanie jakościowe natomiast wskazuje, że większość osób badanych odrzuca zostanie matką lub ojcem z wyboru, a niektórzy z nich rozważają tę rolę pod warunkiem zamiany rzeczywistości społeczno-kulturowej⁶³⁹. Celowo przytaczam wartości odwołujące się do osób niezdecydowanych, gdyż sądzę, że niektóre z moich rozmówczyń także można w pewien sposób przypisać do tej grupy – to te kobiety, które zakładają przyjęcie roli matki społecznej w sytuacji np. wejścia w poważny związek z kobietą posiadającą potomstwo. Nie mniej jednak, każdorazowo

⁶³⁶ J. Mizielińska, M. Abramowicz, A. Stasińska, *Families of choice...* op. cit., s. 123.

⁶³⁷ D. Majka-Rostek, *Związki homoseksualne...* op. cit.

⁶³⁸ J. Mizielińska, M. Abramowicz, A. Stasińska, *Families of choice...* op. cit., s. 123.

⁶³⁹ D. Majka-Rostek, *Związki homoseksualne...* op. cit.

zaznaczają, że samodzielnie nie podjęłyby decyzji o przysposobieniu/ posiadaniu dziecka.

4.2.2. Wymagania niezbędne do podjęcia roli rodzica z wyboru

Bezpośrednim odniesieniem do analizy i interpretacji przedstawionej powyżej jest jeden z poznawczych elementów moich rozmówczyń, który w ramie tematyczno-pojęciowej określiłam jako *warunki niezbędne do spełnienia, aby stworzyć rodzinę z wyboru*. Badane homoseksualne kobiety, jak zaznaczyłam, wyraźnie określają swoje stanowiska wobec stania się matkami – by lepiej zrozumieć ich przekonania, zapytałam, czy oprócz zaprezentowanych czynników decydujących o ich obecnym ustosunkowaniu do macierzyństwa, istnieją pewne wymagania, które musiałyby zostać pokryte nim podejmą się roli matki.

Dwoma najczęściej pojawiającymi się warunkami, w wypowiedziach moich rozmówczyń, są zabezpieczenie materialne oraz silny i trwały związek. Pierwszy wymieniony wymóg został przywołany przez Zuzannę, Klarę, Gabriellę, Elżbietę, i Aleksandrę. Wyróżnione homoseksualne kobiety dostrzegają konieczność materialnego przygotowania się na posiadanie potomstwa.

(...) no musiałoby mnie stać na to, no przecież wiadomo, że klepać słodką będę i jeszcze nosić dzieci na ramionach, no to trzeba mieć łeb na karku wydaje mi się ... jakby była kasa i zgoda na to, no to bym sobie już uznała, że no dobra (...).

[Klara]

Elżbieta podkreśla, że sama chęć tworzenia rodziny nie wystarcza, trzeba zbudować także jej podwaliny w dosłownym sensie.

Co jest niezbędne? Hm... przyszła mi do głowy taka pierwsza myśl, ni stad ni zowąd właściwie, że dom, w znaczeniu takim technicznym, prawda? Czyli nie że pomieszkujemy u ciebie, albo pomieszkujemy u mnie, tylko jest lokal, w którym jesteśmy razem, nie wiem... budzimy się, do którego wracamy, do którego odprowadzamy z przedszkola to dziecko (...).

[Elżbieta]

W tym miejscu należy zaznaczyć, że kwestia zabezpieczenia ekonomicznego, okazała się równie istotna⁶⁴⁰, kiedy pytałam moje rozmówczynie o warunki stawiane innym homoseksualnym osobom na drodze stawiania się rodzicami z wyboru, o czym traktowałam szerzej w poprzednim podrozdziale⁶⁴¹. Sądzę, że przywoływanie wspomnianego wymogu jest jedną z egzemplifikacji i jednym z dowodów na to, że współczesne rodzicielstwo, nie tylko osób homoseksualnych, to świadomy projekt wymagający oszacowania zysków i kosztów związanych z posiadaniem potomstwa, także w ukazanym powyżej wymiarze materialnym⁶⁴².

Andżelina, Julia, Klara i Aleksandra to badane, które zaznaczyły, że stanie się rodzicem z wyboru powinno być poparte obopólną zgodą partnerek. Co więcej, ważne by kobiety tworzyły związek przez dłuższy czas (niedookreślony w narracjach), były pewne swojego uczucia i miały dobry wpływ na siebie nawzajem.

To zależy jakby to wyglądało. Jeżeli, na przykład, powiedzmy moja partnerka chciałaby w jakimś momencie albo zejść w ciążę, albo adoptować dziecko, po pierwsze dążyłabym do tego, aby wszystko między nami było poukładane. Drugą rzeczą jest... to zależy też jaka byłaby moja partnerka, czy w pewnych kwestiach umiałybyśmy się dogadać, czy nie. Jeżeli miałyby na mnie odpowiedni wpływ myślę, że zgodziłabym się na to (...).

[Julia]

Aleksandra podejmuje się wypowiedzi na ten temat w ramach komentarza na przedstawioną jej w trakcie wywiadu obiegową opinię dotyczącą przekonania, że związki osób homoseksualnych są mniej trwałe niż związki osób heteroseksualnych, a w związku tym dzieci wychowujące się w ich ramach są z wyższym prawdopodobieństwem narażone na rozstanie rodziców. Rozmówczyni zgadza się z tym stwierdzeniem opierając się na obserwacji doświadczeń osób z jej otoczenia, choć jak sama zaznacza, jej relacja romantyczna jest przeciwieństwem przytoczonej opinii. W związku ze zinternalizowanym przekonaniem, Aleksandra zaznacza, że jeśli w Polsce byłaby możliwość adopcji dzieci przez pary jednopłciowe, wprowadziłaby obowiązkowy minimalny czas trwania związku tychże osób, po którym mogłyby starać się o przysposobienie, po to by zminimalizować szansę na nieprzemyślaną decyzję i mijające zakochanie.

⁶⁴⁰ Aleksandra, Andżelina, Elżbieta, Julia, Klara, Małgorzata, Zuzanna.

⁶⁴¹ Patrz: Rozdział IV. *Postawy homoseksualnych...* op. cit., s. 173-178.

⁶⁴² L. Bakiera, *Zaangażowanie w rodzicielstwo...* op. cit., s. 147-152.

Powyżej zaprezentowane argumenty, nawet jeśli nie w bezpośredni sposób – prócz narracji Aleksandry – to mierzą w zapewnienie dobra dziecku. Obopólna zgoda partnerek na jego posiadanie, stałość ich relacji i dojrzałość emocjonalna, to warunki zapewniające potomstwu stabilność rodziny. Troska o dzieci homoseksualnych rodziców wybrzmiała w narracjach połowy moich rozmówczyń⁶⁴³, gdy ustosunkowywały się do warunków stawianych innym nieheteronormatywnym osobom na drodze stawania się rodzicami⁶⁴⁴. Przytoczone kwestie niejako zawierają się w pełnieniu przez rodzinę funkcji emocjonalnej i funkcji rodzicielskiej, ale także odnoszą się do potrzeb i praw dziecka.

Kolejny wymóg na drodze stania się rodzicem z wyboru, powiązany z poprzednio zaprezentowanym, przywołują trzy z moich rozmówczyń – Marcelina, Klara, Małgorzata. Jest nim *miłość*. Te badane kobiety zaznaczają, że to uczucie między nimi i ich potencjalnymi partnerkami mogłoby skłonić je do zostania matkami społecznymi.

No oczywiście obustronna miłość. I oczywiście bycie w związku uważam, że zmotywowałoby mnie do tego, by przyjąć tą kobietę w pakiecie, nie? Ja też jestem w pakiecie. Mam psa, dwa koty, więc nie wyobrażam sobie, że moja partnerka nie będzie tego akceptować.

[Małgorzata]

Interesującym jest to, że w obliczu informacji przedstawionych w poprzednich treściach niniejszego rozdziału – deklaracji skrajnej niechęci wobec dzieci⁶⁴⁵ – Marcelina wymienia warunki, które mogłyby przyczynić się do wejścia w związek z kobietą posiadającą potomstwo. Sama zaznacza, że w przeszłości okazało się, że jej przekonania, na skutek pojawienia się zakochania/ miłości, mogą ulec zmianie⁶⁴⁶. Ta rozmówczyni, jak i Andżelina oraz Aleksandra, zwracają uwagę na stygmatyzowanie członków społeczności LGBT+, w tym rodzin z wyboru. Zmiana światopoglądu Polaków, a także stworzenie rozwiązań prawnych dla par nieheteronormatywnych stanowi dla nich podstawowy warunek na drodze stania się rodzicami społecznymi.

⁶⁴³ Gabriela, Julia, Małgorzata, Marcelina, Elżbieta, Andżelina.

⁶⁴⁴ Patrz: Rozdział IV. *Postawy homoseksualnych...* op. cit., s. 173-178.

⁶⁴⁵ Patrz: Rozdział IV. *Postawy homoseksualnych...* op. cit., s. 199.

⁶⁴⁶ Patrz: Ibidem, s. 160.

Ja nie chciałabym żeby na świecie pojawił się mój potomek. On tak naprawdę miałby na samym starcie TAK STRASZNIE przewalone, bo żyjemy w społeczeństwie, które wręcz nas kuźwa nienawidzi, za przeproszeniem, i najchętniej to by nas do pieców w Auschwitz umieściło... (...) póki by się to nie zmieniło, a właśnie dlatego wiem, że to się nigdy nie zmieni [haha], więc ja nie jestem optymistką i sądzę, że to by był dla mnie taki najważniejszy czynnik, a ta cała reszta byłaby tym dodatkowym (...).

[Aleksandra]

Marcelina i Andżelina dodają, że żeby podjąć się roli rodzicielskiej musiałyby wyprowadzić się do innego państwa, którego prawodawstwo, jak i społeczeństwo jest przyjazne mniejszości LGBT+.

No gdybym miała faktycznie taką rodzinę stworzyć to... nie no, trzeba by było się wyprowadzić po prostu, bo i ta mentalność Polaków i kwestie prawne też... no to długo się nie zmieni, nie?

[Marcelina]

Zuzanna to kobieta, która zwróciła uwagę na kwestię niezwerbalizowaną przez inne badane. Sądzi, że by być rodzicem z wyboru musiałaby nie tylko zapewnić opiekę i zabezpieczenie materialne dziecku, ale także chciałaby zadbać o własny dobrostan psychiczny.

Samotne macierzyństwo (to nic innego jak) jednocześnie to, że muszę mieć zapewniony dochód i jednocześnie muszę być dwadzieścia cztery godziny na dobę dla tego dziecka, tak? (...) w jakiś sposób ułożyć to swoje życie, by być bezpiecznym finansowo i jednocześnie zarabiać i opiekować się dzieckiem zwłaszcza w pierwszych latach, tak? A w następnych żeby mieć na opiekunkę i jednocześnie na pracowanie i bycie szczęśliwym człowiekiem, też jakąś realizację siebie.

[Zuzanna]

Wypowiedź Zuzanny egzemplifikuje ponowoczesne⁶⁴⁷ i świadome⁶⁴⁸ myślenie o rodzinie i rodzicielstwie. Ważne jest nie tylko skupienie się na dobru dziecka, ale i na samorealizacji i szczęściu rodzica. To, że jako jedyna spośród badanych kobiet zwróciła uwagę na ten aspekt, może wynikać z zagłębienia się w problem starania się o dziecko

⁶⁴⁷ T. Biernat, *Czy istnieje rodzina...* op. cit., s. 189.

⁶⁴⁸ L. Bakiera, *Zaangażowanie w rodzicielstwo...* op. cit., s. 147-152.

będąc homoseksualną kobietą – tylko ona deklaruje chęć bycia matką biologiczną – ale także może być związane z jej wykształceniem (psycholog, w trakcie szkoły terapeutycznej) i w związku z tym, wysoką świadomością psychicznych potrzeb człowieka.

Otwarta forma wywiadu swobodnego ukierunkowanego sprzyja sytuacjom, w których pewne wątki zostają pominięte, na rzecz innych, które w momencie jego przeprowadzania jawią się jako kluczowe dla poznania i rozumienia jednostkowych historii. Tak też stało się w przypadku Beaty, która nie została przeze mnie dopytana o warunki stawiane przed sobą na drodze potencjalnego stawania się rodzicem z wyboru. Nie mniej jednak, badana kobieta poruszyła tę kwestię w odniesieniu do innych osób homoseksualnych, co zaprezentowałam w poprzednim rozdziale⁶⁴⁹. Sądzę, że jej narrację można z wysokim prawdopodobieństwem potraktować jako odpowiadającą przekonaniom na temat własnego rodzicielstwa. Beata odwołuje się do znajomych sobie kobiet wychowujących wspólnie dzieci; na łamach całego wywiadu pochwała ich postawy – to pozwala mi sądzić, że chciałaby je powielać. Według niej, warunkiem stania się rodzicem z wyboru jest zabezpieczenie dobra dziecka, zapewnienie mu przyjaznego otoczenia, a także dbałość o dobrą relację ze swoją partnerką. Badana kobieta zgadza się więc z powyżej zaprezentowanymi opiniami Andżeliny, Julii, Klary i Aleksandry.

Potencjalne osobiste motywacje moich rozmówczyń do wyróżnienia tychże warunków na drodze stawania się rodzicem z wyboru, szczegółowo rozważam w rozdziale V. Nie ulega jednak wątpliwości, że będąc członkami homoseksualnej społeczności, w mniejszym lub większym stopniu, dostrzegają lub/ i doświadczają specyficznego charakteru społecznego odbioru tejże mniejszości. Poza tym, wyrażone obostrzenia częściowo odnajdują odzwierciedlenie w rzeczywistym funkcjonowaniu rodzin z wyboru oraz w czynnikach warunkujących decyzję o posiadaniu dziecka, podjętą przez osoby homoseksualne badane w ramach innych publikacji. Warunki te niejako uzupełniają listę czynników decydujących o macierzyństwie moich rozmówczyń, a są nimi:

- zabezpieczenie materialne⁶⁵⁰;
- stabilny i długotrwały związek oparty na miłości⁶⁵¹;

⁶⁴⁹ Patrz: Rozdział IV. *Postawy homoseksualnych...*op. cit., s. 174.

⁶⁵⁰ J. Mizelińska, J. Struzik, A. Król, *Różnym głosem...*op. cit., s. 40-42; N. J. Mezey, *New Choices, New...*op. cit., [dostęp: 06.10.2018]; M. Wall, *Hearing the Voices...*op. cit.

- zmiana rzeczywistości społeczno-kulturowej⁶⁵²;
- własny dobrostan psychiczny;
- zadbanie o stworzenie dziecku przyjaznego otoczenia;
- wprowadzenie rozwiązań prawnych dla osób homoseksualnych⁶⁵³.

4.2.3. Sytuacja społeczna dziecka rodziców z wyboru

Analizując zgromadzony materiał empiryczny, można zauważyć, że trzy z zaprezentowanych powyżej warunków – zmiana rzeczywistości społeczno-kulturowej, zapewnienie dziecku przyjaznego otoczenia, wprowadzenie rozwiązań prawnych dla osób homoseksualnych – są swoście sprzężone z oczekiwanym, przez znakomitą większość badanych kobiet, odbiorem dziecka w różnych środowiskach jego funkcjonowania. Nie wszystkie rozmówczynie podjęły narrację na ten temat, ale wypowiedzi tych, które to zrobiły, obrazują powyżej wspomniane konotacje.

Środowiskiem funkcjonowania dziecka, do którego najczęściej odnosiły się badane homoseksualne kobiety⁶⁵⁴ są rówieśnicy, głównie Ci poznani w szkole. Jednogłośnie oceniły, że społeczność ta będzie cechowała się stygmatyzującymi zachowaniami wobec ich potencjalnego potomstwa. Sądzą, że dziecko może spotkać się z odrzuceniem, niewybrednymi komentarzami na temat swojej rodziny, natarczywymi pytaniami o nią, a także z przemocą fizyczną.

(...) słyszałoby w pewnym momencie wszystko to, co jest dopuszczalne w debacie publicznej, cały ten... język, który inne dzieci chłoną od rodziców, tak? I ktoś mógłby powiedzieć, że... nie wiem, homoseksualiści to pedofile. (...) jakieś dziecko powie jakąś przykrość mojemu ewentualnemu dziecku, tak? Z tego powodu, że ma dwie mamy.

[Zuzanna]

Zacytowana powyżej rozmówczyni wskazuje także na możliwe stygmatyzujące zachowania samego nauczyciela, zwracając jednocześnie uwagę na konieczność odpowiedniego, przemyślanego doboru placówki dla swojego potencjalnego dziecka.

⁶⁵¹ N. J. Mezey, *New Choices, New...* op. cit., [dostęp: 06.10.2018].

⁶⁵² J. Mizielińska, M. Abramowicz, A. Stasińska, *Families of choice...* op. cit., s. 122; D. Majka-Rostek, *Związki homoseksualne...* op. cit; M. Głowania, *Rodzina, tożsamość, światopogląd...* op. cit., s. 242-243; M. Wall, *Hearing the Voices...* op. cit.

⁶⁵³ J. Mizielińska, J. Struzik, A. Król, *Różnym głosem...* op. cit., s. 95, 103, 109; M. Wall, *Hearing the Voices...* op. cit.

⁶⁵⁴ Beata, Elżbieta, Julia, Małgorzata, Marcelina, Zuzanna.

Połowa badanych kobiet podjęła narrację ma temat oczekiwanego traktowania potomstwa przez członków rodziny pochodzenia. Zuzanna i Małgorzata są przekonane o jego pozytywnym odbiorze; te rozmówczynie dokonały coming outu wśród najbliższych, a także rozmawiały z nimi na temat własnego potencjalnego macierzyństwa. Ich przekonanie opiera się więc na deklaracjach złożonych przez rodzinę pochodzenia.

Powiem ci, że bardzo miło mnie mój ojciec zaskoczył, ponieważ on ze mną porozmawiał na ten temat. (...) Mam to szczęście, że nie musiałabym się spodziewać tego, że jakiś rodzaj przykrości spotka moje dziecko w mojej rodzinie, tak? No tylko chodzi o to, że w rodzinie mam już tylko ojca, w związku z tym to dziecko miałoby tylko dziadka i ta nasza rodzina byłaby mała.

[Zuzanna]

NORMALNIE. Zupełnie normalnie, a nawet wszyscy by się cieszyli. (...) jeżeli miałabym dziecko, to myślę, że wszyscy stanęliby na głowach żeby to dziecko rozpieścić także... nie no, na pewno byłoby świetnie traktowane. Tego jestem pewna.

[Małgorzata]

Kolejne trzy rozmówczynie – Andżelina, Klara i Gabriela – przypuszczają, że gdyby były matkami społecznymi, ich rodzina pochodzenia pozytywnie odebrałaby potomstwo. Dwie pierwsze wymienione badane kobiety nie dokonały coming outu wśród najbliższych, tak więc nie miały możliwości zweryfikowania oczekiwanego podejścia członków rodziny.

(...) ja mam mądrych rodziców, oni nie pozwoliliby sobie na coś tak żalosego. No przecież to jest dziecko w rodzinie (...) a druga rzecz, oni też mnie znają i wiedzą, że nie pozwoliłabym na to, żeby traktowali moje dziecko gorzej, tylko dlatego, że mam inną orientację.

[Klara]

Nieco inaczej należy rozpatrywać deklarację Gabrieli. Choć twierdzi, że jej potencjalne dziecko, wobec którego pełniłaby rolę matki społecznej, byłoby dobrze traktowane przez jej rodzinę pochodzenia, to nie byłoby to równoznaczne z akceptacją go jako prawowitego wnuka, a jej jako rzeczywistego rodzica.

(...) ja mam świadomość tego i się tego strasznie boję, że moi rodzice powiedzą, że to nie jest moje dziecko i że do tego podejść no... „To nie jest twoje dziecko Gabriela. Genetycznie nie jesteś z nim w ogóle spokrewniona”. (...) Tu akurat myślę, że moi rodzice by zdali egzamin. Że tak jakby... tak samo zachowywaliby się jak w stosunku do Ali, że jest wszystko okej, że fajnie jest, rozmawiamy i w ogóle, ale potem jest tak jakby... taka bardziej pretensja w moją stronę. To ja bym obrywała. Nie to dziecko, ani Ala, tylko ja.

[Gabriela]

Pozytywne nastawienie wobec dziecka byłoby więc jedynie wyrazem pewnej kurtuazji, a nie przyjęcia do rodziny pochodzenia i uznania za jej członka.

Ostatnie dwa środowiska funkcjonowania dziecka, do których odniosły się niektóre z moich rozmówczyń, to ich własne grona towarzyskie oraz szeroko pojęte społeczeństwo. W odniesieniu do tego drugiego podejmowały się wypowiedzi na temat ogólnego traktowania ich potencjalnego potomstwa w różnych sytuacjach społecznych, wśród osób sobie nieznanych, przypadkowych. Gabriela, Elżbieta i Andżelina zwróciły uwagę na stygmatyzację, z którą członkowie ich rodzin, w tym dzieci, spotkałyby się ze strony obcych osób. Andżelina mówi o ogólnym zepchnięciu rodziny pochodzenia na społeczny margines, ale także o zastraszaniu jej członków. Pozostałe dwie rozmówczynie przypuszczają, że one i ich dzieci, mogłyby się spotkać z pogardliwymi spojrzeniami, nieprzychylnymi komentarzami i innymi, także niewerbalnymi, wyrazami dezaprobaty.

Na pewno komentarze jakieś. W jednej chwili ja odbieram to dziecko i jeszcze jakieś inne pańcie. (...) Tu wieści się bardzo szybko rozchodzą, i tak wiesz, to jest małe miasto czy miasteczko i jakoś słowo bardziej potrafi zranić, jak się usłyszy jakiś komentarz. Dzieci nie zawsze rozumieją, ale zasłyszają (...) albo jakieś pogardliwe spojrzenia, albo jakieś cmoknięcia, albo cokolwiek.

[Elżbieta]

Odnosząc się do nastawienia grona towarzyskiego wobec potencjalnego rodzicielstwa moich rozmówczyń, te z nich, które podjęły się wypowiedzi – Andżelina, Gabriela, Klara – dostrzegają zarówno wśród jego członków zarówno tych, którzy zaakceptowaliby je jako matki, jak i tych, którzy traktują homoseksualne rodzicielstwo jak coś nie do zaakceptowania, powołując się na brak naturalności tego rozwiązania.

(...) jak rozmawiam z ludźmi, że okej akceptują mnie, ale też nie są do końca przekonani a propos wychowania dzieci. I ja zawsze zadaję pytanie, czy uważasz żebym była złą matką? I że jakby ci ludzie widzą jaka ja jestem i że raczej krzywdy dziecku nie zrobię. Ale znam też ludzi starszych... starszych to znaczy czterdzieści, pięćdziesiąt lat, którzy to akceptują i że spoko, i że fajnie, że o tym mówisz, że super. Ale też znam ludzi, dla których to jest odrażające znaczy, że to jest złe, to jest chore, powinno się leczyć, że to nie jest normalne (...).

[Gabriela]

Obawy związane z funkcjonowaniem potencjalnego potomstwa moich rozmówczyń w różnych środowiskach, a także wyrażana przez niektóre z nich pewność pozywanego odbioru dziecka, częściowo znajdują odzwierciedlenie w dostępnej literaturze przedmiotowej. Można więc przypuszczać, ich poglądy są uprawomocnione, a wskazywane negatywne i pozytywne doświadczenia są niejako charakterystyczne dla członków homoseksualnej grupy mniejszościowej. Nie mniej jednak, przekonania badanych kobiet związane są również z osobistymi doświadczeniami, które częściowo już wybrzmiały w powyższych cytatach, a które szczegółowo analizuje i interpretuję w rozdziale drugim części empirycznej. Wspomniane konotacje z doniesieniami z badań opublikowanymi w literaturze przedmiotowej oscylują wokół następujących kwestii:

- brak społecznej akceptacji rodziny z wyboru⁶⁵⁵;
- brak akceptacji dziecka i matki społecznej przez rodzinę pochodzenia⁶⁵⁶;
- podzielone zdanie członków grona towarzyskiego rodziców z wyboru na temat wychowywania przez nich potomstwa;
- wielopłaszczyznowe stygmatyzowanie dziecka rodziców z wyboru.

Choć stygma, z jaką dzieci w rodzinach z wyboru potencjalnie mogą się mierzyć, nie została zilustrowana przez badania naukowe, na które powołuję się w części teoretycznej, to sądzę, że może ona być w pewien sposób oczekiwana przez moje

⁶⁵⁵ J. Mizielińska, M. Abramowicz, A. Stasińska, *Families of choice...* op. cit., s. 122; D. Majka-Rostek, *Związki homoseksualne...* op. cit; M. Głowania, *Rodzina, tożsamość, światopogląd...* op. cit., s. 242-243; M. Wall, *Hearing the Voices...* op. cit.; Centrum Badania Opinii Społecznej, *Potrzeby prokreacyjne...* op. cit.; Centrum Badania Opinii Społecznej, *Rodzina – jej współczesne...* op. cit.; Centrum Badania Opinii Społecznej, *Stosunek do osób...* op. cit.; K. Boczkowski, *Homoseksualizm...* op. cit., s. 20-29; J. Mizielińska, J. Struzik, A. Król, *Różnym głosem...* op. cit., s. 339; E. Wysocka E., *Homoseksualizm...* op. cit., s. 190-191; A. Chaber, M. Makuchowskiej, *Różowa księga nienawiści...* op. cit., s. 10-22; M. Świder, M. Winiewski, *Sytuacja społeczna...* op. cit., s. 81; J. Świerszcz, *Opresja i przemoc...* op. cit., s. 35-43; J. Świerszcz, *Przemoc wobec osób...* op. cit., s. 24-27.

⁶⁵⁶ J. Mizielińska, J. Struzik, A. Król, *Różnym głosem...* op. cit., s. 109, 122.

rozmówczynie ze względu na sytuacje doświadczane przez dorosłych członków tej społeczności. Dziecko, które *przynależy* do rodziny z wyboru, może być naznaczone właściwościami społecznie przypisywanymi osobom homoseksualnym.

Odnosząc się do ustosunkowania grona towarzyskiego dorosłych członków rodzin z wyboru wobec ich dzieci, należy odwołać się do wyników polskiej publikacji *Rodziny z wyboru w Polsce. Życie rodzinne osób nieheteroseksualnych*. Zgodnie z raportem⁶⁵⁷, zdecydowana większość homoseksualnych znajomych posiadających dzieci (87%), ale także tych nie mających potomstwa (75,1%), nie wyklucza dorosłych członków rodzin z wyboru⁶⁵⁸. Taką samą postawą charakteryzuje się ponad połowa heteroseksualnych znajomych posiadających (61,2%) i nieposiadających potomstwa (58,5%). Skrajnie przeciwne deklaracje o wykluczeniu z grona towarzyskiego ze względu na wejście w rolę nieheteronormatywnego rodzica złożyło od 2,6% do 5% respondentów; pozostali nie byli pewni ustosunkowania znajomych wobec ich rodzicielstwa. Przytoczone wyniki badań zdają się odpowiadać deklaracjom moich rozmówczyń, które mówiąc o własnym gronie towarzyskim, odwołują się przede wszystkim do opinii osób homoseksualnych nie posiadających dzieci oraz osób heteroseksualnych wychowujących i niewychowujących potomstwa. Kolejne założenie, które pozwolę sobie poczynić, jest oparte na wynikach badań raportu CBOS, zgodnie z którym respondenci w wyższym stopniu zgodziliby się na zawieranie związków partnerskich przez osoby homoseksualne, niż posiadanie przez nie dzieci⁶⁵⁹. W ten sposób można też zinterpretować narracje moich rozmówczyń, które stwierdziły, że wśród ich znajomych są ci, którzy zaakceptowaliby posiadanie przez nie dziecka, jak i Ci którzy byliby temu przeciwni. Choć grono towarzyskie jest samodzielnie dobierane, nie *narzucone z góry*, to tak jak wśród respondentów raportu, tak wśród grupy znajomych, akceptacja niuansów orientacji homoseksualnej może odbywać się do pewnego stopnia, którego granicą jest właśnie przysposobienie dziecka.

4.2.4. Trudności i sukcesy rodziny z wyboru

Zaprezentowane powyżej oczekiwania moich rozmówczyń związane z potencjalnym traktowaniem potomstwa (a często także ich samych) w różnych

⁶⁵⁷ W przypadku analizowanego pytania N=174.

⁶⁵⁸ J. Mizielińska, M. Abramowicz, A. Stasińska, *Rodziny z wyboru w Polsce. Życie rodzinne osób nieheteroseksualnych*, Instytut Psychologii Polskiej Akademii Nauk, Warszawa 2014, http://rodzinyzwyboru.pl/wp-content/uploads/2014/10/Raport_Rodziny-z-wyboru-w-Polsce.-%C5%BBycie-rodzinne-os%C3%B3b-nieheteroseksualnych.pdf [dostęp: 06.02.2020].

⁶⁵⁹ Centrum Badania Opinii Społecznej, *Stosunek do osób...* op. cit.

środowiskach funkcjonowania, są bezpośrednio skorelowane z trudnościami i sukcesami, z którymi ich rodzina z wyboru musiałaby się mierzyć. Pierwsze wspomniane – trudności – zostały już szeroko opisane właśnie w kontekście oczekiwanego nastawienia poszczególnych społeczności⁶⁶⁰. Dwie z moich rozmówczyń uzupełniają ich zbiór o kolejne kategorie stanowiące, według nich, przeszkodę w swobodnym funkcjonowaniu rodzin z wyboru; kategorie te wybrzmiewają w wypowiedzi odnoszącej się bezpośrednio do trudności związanych z tworzeniem tej relacji.

Zuzanna zwraca uwagę na kwestię niejako powiązaną z brakiem uznania społecznego rodzicielstwa, ale odnosi się do niej bardziej szczegółowo, z własnej perspektywy. Zaznacza, że trudnością jej potencjalnej rodziny, z całą pewnością, byłyby niewystarczające rozwiązania prawne, które w żaden sposób nie zabezpieczają dziecka i rodzica społecznego. Ponadto, dostrzega brak odpowiedniej nomenklatury, pozwalającej na swobodne porozumiewanie się zarówno wśród członków jej rodziny, jak i w sytuacjach społecznych.

Kiedy miałam partnerkę, kiedy byłam w związkach, to poruszany temat ewentualnego macierzyństwa sprawiał mi ogromny dyskomfort związany z tym, że formalnie jak byśmy... jakiego języka w rodzinie byśmy... jakim językiem w rodzinie byśmy się posługiwały? To, że druga mama, tak? Czy że obie nie będziemy nigdy mamami? Dlatego, że przez społeczeństwo prawnie ta osoba, która nie urodziła nie jest rodziną dla tego dziecka. W związku z tym będąc z kimś, bardzo bym chciała znaleźć jak najwięcej rozwiązań, czy kruczków prawnych, które pozwolą dać jak najwięcej praw tej drugiej osobie.

[Zuzanna]

Julia natomiast odnosi się kolejny raz⁶⁶¹ do samego faktu wychowywania dziecka. Zaznacza, że trudnością dostrzeżaną przez nią na drodze pełnienia rodzicielstwa, jest znalezienie satysfakcji z tego faktu, niezależnie od orientacji seksualnej rodziców potomstwa.

⁶⁶⁰ Patrz: Rozdział IV. *Postawy homoseksualnych...* op. cit., s. 210-214.

⁶⁶¹ Patrz: Ibidem, s. 166.

Badane kobiety swoimi wypowiedziami unaoczniają problemy dostrzeżone już na łamach literatury. Brak rozwiązań formalnych dla par jedнопłciowych i ich rodzin⁶⁶², a w związku z tym szczególnie trudna sytuacja matki społecznej⁶⁶³ oraz nieistnienie nomenklatury w ramach rodzin z wyboru⁶⁶⁴ nie są więc sytuacjami jednostkowymi, dotyczącymi jedynie moich rozmówczyń, ale także doświadczeniami innych członków homoseksualnej grupy mniejszościowej. Choć wskazana przez Julię trudność w pełnieniu rodzicielstwa nie wpisuje się bezpośrednio w homoseksualne macierzyństwo, ale w postrzeganie roli rodzica w ogóle, to na podstawie pozostałych jej wypowiedzi, można założyć, że zdając sobie sprawę z kontekstu funkcjonowania osób nieheteronormatywnych (także jej samej), rodzicielstwo może jawić się jej trudniejsze niż gdyby funkcjonowała poza tym kontekstem.

Kategoria potencjalnych trudności rodzin z wyboru moich rozmówczyń jest wielopłaszczyznowa; pojawiła się w szeregu ich wypowiedzi, nie tylko jako komentarz do właściwego pytania. W celu uporządkowania treści podejmujących interesującą problematykę, przedstawiam owe trudności w podziale na następujące kategorie:

- a) związane ze społecznym odbiorem:
 - niewypracowane nazewnictwo w ramach rodziny z wyboru utrudniające społeczne funkcjonowanie;
 - brak społecznej akceptacji rodziny z wyboru;
 - wielopłaszczyznowe stygmatyzowanie dziecka rodziców z wyboru;
 - podzielone zdanie członków grona towarzyskiego rodziców z wyboru na temat wychowywania przez nich potomstwa;
- b) związane z funkcjonowaniem jako rodzina:
 - niewypracowane nazewnictwo w ramach rodziny z wyboru utrudniające przyjęcie ról w ramach relacji;
- c) związane z relacjami z rodziną pochodzenia:
 - brak akceptacji dziecka i matki społecznej przez rodzinę pochodzenia;
- d) związane z prawodawstwem:
 - brak formalnych rozwiązań dla rodzin jedнопłciowych;

⁶⁶² J. Mizielińska, J. Struzik, A. Król, *Różnym głosem...*op. cit., s. 95, 103.

⁶⁶³ J. Mizielińska, *Odmienne czy zwyczajne...*op. cit., s. 54-55; J. Mizielińska, J. Struzik, A. Król, *Różnym głosem...*op. cit., s. 96, 100; F. Tasker, *Children in Lesbian-led...*op. cit., s. 155.

⁶⁶⁴ L. Wadlewska, *Od „cioci” do „mamy”...*op. cit., s. 299-304.

- brak możliwości formalnego zabezpieczenia członków rodzin z wyboru w sytuacji śmierci lub rozstania rodziców.

Moje rozmówczynie podejmowały próby znalezienia sposobów radzenia sobie z wyżej wymienionymi trudnościami. Jednym z dwóch dominujących rozwiązań była przeprowadzka do miejsca bardziej przyjaznego im samym, jak i ich dzieciom⁶⁶⁵.

Kolejnym, równie często pojawiającym się sposobem radzenia sobie w sytuacjach trudnych, była rozmowa z dzieckiem na temat zorganizowania świata społecznego i tego, co go spotkało, z jednoczesnym zapewnieniem o jego niepodważalnej wartości⁶⁶⁶.

Na pewno tłumaczyłabym, że w życiu nie jest najważniejsze to, co sądzą ludzie, że najważniejsze jest to, by czuć się ze sobą dobrze. (...) dla mnie ważne jest to, aby wytłumaczyć, że tak, że faktycznie to nie jest tak często spotykane, że masz dwie mamy, ale to nie znaczy, że jesteś gorszy. (...) kochamy cię, nie chcemy żeby ci się stała krzywda. Żebyś szanował też innych ludzi, żebyś też szanował tych ludzi, te dzieciaki, które na ciebie krzyczą... nie wiem, wyzywają cię, ale chodzi o takie pokazanie mu, że nie jest tym, kim ludzie uważają, że jest.

[Gabriela]

Julia, Klara i Małgorzata dodatkowo zapewniły o podjęciu interwencji wśród nauczycieli, rodziców oprawców ich dzieci, a także w innych jednostkach, takich jak policja oraz media (Małgorzata). Marcelina deklaruje, że zwróciłaby się o pomoc psychoterapeuty, by pomóc dziecku uporać się z trudnymi doświadczeniami.

Początkowo zareagowałabym złością do osób, które gdzieś tam to zapoczątkowały. Na pewno zareagowałabym w sposób nerwowy. (...) najpierw podeszłabym do niego i wyjaśniła, że to nie jest nic złego, on nie musi być taki jak wszystkie inne dzieci, że ważne jest to, jaki on jest i jak on podchodzi do życia, że kiedyś będzie miał takich przyjaciół, którzy nie będą się zastanawiali nad tym, czy on ma dwóch ojców czy ma dwie matki. (...) Pokazałabym mu, że jest wyjątkowy. Później podeszłabym do sprawy w sposób oczywiście standardowy, czyli zgłosiłabym się do nauczyciela (...).

[Julia]

⁶⁶⁵ Andżelina, Gabriela, Małgorzata, Marcelina.

⁶⁶⁶ Julia, Klara, Małgorzata, Zuzanna.

Elżbieta i Zuzanna natomiast, oprócz powyżej zaproponowanych rozwiązań, starałyby się szukać w najbliższym otoczeniu miejsc przyjaznych dziecku i ich rodzinie.

Badane homoseksualne kobiety, na moją – badacza – prośbę podjęły się namysłu nad swoistymi sukcesami, mocnymi stronami tworzonych przez siebie związków w ramach, których wychowywałyby potomstwo. Trzy z nich dostrzegły tę specyficzną *siłę* swoich potencjalnych rodzin.

Rozmówczyni o pseudonimie Marcelina zaznacza, że ze względu na jej światopogląd, dziecko wzrastałoby w otoczeniu doceniającym różnorodność. Edukowałaby je do tolerancji, a w nim samym wzbudzałaby też poczucie własnej wartości i godności.

No myślę na pewno, że otwarcie na świat, taka tolerancja. Pokazanie dziecku, że są różne wartości, różni ludzie... różnie świat wgląda, nie musi być szary. To na pewno. Być może też właśnie budowanie od małego tego poczucia, takiej siły i pewności siebie, no nie? Chociaż z drugiej strony to dziecko na pewno byłoby bombardowane nienawiścią i dziwnymi komentarzami ze strony rówieśników.

[Marcelina]

Podobne przesłanie towarzyszy Małgorzacie, która to siły swojej rodziny upatruje w dwóch kochających matkach w pełni akceptujących dziecko, niezależnie od problemów z jakimi by się borykało. Zwraca też uwagę na potencjalną nieheteronormatywność dziecka, która w innym środowisku rodzinnym mogłaby źródłem trudnych sytuacji, podczas gdy w jej rodzinie byłaby czymś naturalnym, nie budzącym negatywnych emocji.

No i takie dziecko na przykład, które byłoby orientacji bi-, czy homoseksualnej, czy jakiegokolwiek innej, tak? (...) No to takie dziecko przez wiele lat żyłoby z jakąś traumą, bo najpierw musiałoby się ujawnić, potem musiałoby walczyć z akceptacją otoczenia (...) moje dziecko by nie musiałoby tego robić, bo ono od dziecka co by wybrało, to ja bym je w tym wspierała. I myślę, że to byłoby mocną stroną. Że ono miałoby takie poczucie wartości od małego i nie traciłoby dużo czasu na jakieś bezsensowne ukrywanie się, udawanie.

[Małgorzata]

Beata twierdzi, że swoistą mocną stroną jej rodziny byłoby w pełni świadome podjęcie decyzji o macierzyństwie. Zdając sobie sprawę z tego, że ze względu na swój

nieheteronormatywny charakter, niesie ono wiele trudności, podejmując się roli matki byłaby przekonana o słuszności tej decyzji. Choć współcześnie to ten – świadomy – model wchodzenia w rolę rodzica dominuje niezależnie od orientacji seksualnej dorosłych osób⁶⁶⁷, to rzeczywiście, należąc do mniejszości nieheteronormatywnej, zdaje się, że oszacowanie potencjalnych zysków i strat opiera się na bardziej rozbudowanym zakresie tych drugich.

4.2.5. Deklarowane postawy rodzicielskie

Sposoby czerpania z tychże sukcesów oraz radzenia sobie z niedogodnościami, są związane z deklaracjami badanych kobiet na temat postaw rodzicielskich, w ramach których chciałyby wypełniać rolę matki. Istniejące połączenia, przeplatające się w kolejnych narracjach, można zauważyć w powyżej zaprezentowanych już treściach. Moje rozmówczynie, wychowując potomstwo, chciałyby:

- rozmawiać z dzieckiem, tłumaczyć mu funkcjonowanie rzeczywistości społeczno-kulturowej;
- budować w dziecku poczucie własnej wartości;
- korzystać z pomocy innych kompetentnych dorosłych;
- dbać o bezpieczeństwo dziecka i tworzyć mu przyjazne środowisko.

Wypowiedzi badanych kobiet odnoszące się bezpośrednio do preferowanych postaw rodzicielskich, rozszerzają przytoczoną listę o:

- nieograniczanie swobody dziecka w zakresie podejmowanych decyzji i działań, przy zachowaniu takiego stopnia rodzicielskiej kontroli, który zapewnia bezpieczeństwo potomstwa⁶⁶⁸;
- zapewnienie swobody w zakresie przyjmowania szeroko pojętych przepisów ról *genderowych*⁶⁶⁹;
- dbanie o rozwój dziecka i stwarzanie mu do niego odpowiednich warunków⁶⁷⁰;
- okazywanie dziecku szacunku i zaufania⁶⁷¹.

Odnosząc się do rozszerzonej listy deklarowanych postaw rodzicielskich warto przytoczyć wypowiedzi Zuzanny i Marceliny. Pierwsza z kobiet doskonale

⁶⁶⁷ L. Bakiera, *Zaangażowanie w rodzicielstwo...*op. cit., s. 147-152.

⁶⁶⁸ Aleksandra. Andżelina, Małgorzata.

⁶⁶⁹ Małgorzata, Marcelina.

⁶⁷⁰ Aleksandra, Zuzanna.

⁶⁷¹ Zuzanna.

podsumowuje zaprezentowane cechy/ działania mówiąc o własnym potencjalnym macierzyństwie następująco:

Mam taką nadzieję, że byłabym takim rodzicem humanistycznym, podążającym za dzieckiem, liberalnym podążającym za dzieckiem, demokratycznym szanującym potrzeby dziecka, tak? I wiesz, ustalającym jakieś granice, w jakich dziecko czuje się bezpieczne, ale jednak mam nadzieję, że byłabym takim rodzicem, który od małego szanuje tego nowego człowieka i jest mu potrzebny, i stara mu się pomóc w jego dobrym rozwoju, zapewnić mu wszystko co najlepsze.

[Zuzanna]

Druga – Marcelina – zapoczątkowuje narrację o wychowaniu potomstwa w trakcie wywiadu z użyciem fotografii. W spisie preferowanych postaw rodzicielskich wskazałam, że to właśnie ta rozmówczyni chciałaby, aby jej potencjalne dziecko miało swobodę w wyborze lub rezygnacji z przepisów ról płciowych obowiązujących w naszym społeczeństwie. Wypowiedź ta pojawia się w kontekście zdjęcia nr 4. *Matka z córką*:

Nie podoba mi się dlatego, że i ta matka, i to dziecko biją taką przesadzoną elegancją i ja nie wiem... ja lubię jak jednak dzieci są w takich strojach luźnych, jak to powinno być dziecko – lata, wspina się i tak dalej. Zresztą wolalabym żeby rodzice wychowywali dziewczynki nie na takie jakieś, wiesz, że już się mają malować, stroić i tak dalej, bo potem często są wykorzystywane w życiu dorosłym i traktowane też jako stworzenia, które mają wyglądać, pachnieć i nic poza tym, a nie powinno tak być, moim zdaniem. Powinny też mieć jakąś własną siłę przebicia, inteligencję i na tym powinno być to wszystko skupione, a dziecko powinno być dzieckiem, a nie już, tak wiesz, już taka nie wiem... wyszukana elegancja. No nie wiem, nie, dlatego mi się to zdjęcie nie podoba. Tu już widzę takie wychowywanie jednak laluni niż po prostu dziecka.

[Marcelina]

Inna fotografia, zdjęcie nr 13. *Rodzie z dzieckiem*, także wywołuje komentarz na temat wychowania potomstwa. Badana kobieta kolejny raz⁶⁷² twierdzi, że nie akceptuje autokratycznego zachowania ukazanego rodzica, podkreślając jednocześnie, że obawia się takiej samej postawy u siebie. Ta wizja działań rodzicielskich nie znalazła się w

⁶⁷² Patrz: Rozdział IV. *Postawy homoseksualnych...* op. cit., s. 200.

powyższym spisie preferowanych postaw, właśnie ze względu na brak jej uznania przez samą Marcelinę, nie mniej jednak stanowi ona komponent jej ustosunkowania wobec własnego rodzicielstwa.

Deklarowane przez moje rozmówczynie sposoby radzenia sobie z trudnościami, sukcesy ich potencjalnych rodzin, a także preferowane przez nie postawy rodzicielskie to kategorie przenikające się i powiązane. Większość z nich znajduje odzwierciedlenie w literaturze przedmiotu odnoszącej się zarówno stricte do problematyki funkcjonowania osób nieheteronormatywnych, jak i do aspektów wychowania w ogóle. Co więcej, przekonania badanych kobiet osadzone są w ich jednostkowych doświadczeniach, co konstatowałam w rozdziale piątym.

Rozpatrując kompleksowo wyróżnione deklaracje, należy wpisać je we właściwe postawy rodzicielskie; w wypowiedziach moich rozmówczyń zauważam cechy postawy akceptującej (budowanie własnej wartości, swoboda w przyjmowaniu ról *genderowych*), współdziałającej (podejmowanie dialogu, dbanie o rozwój), uznającej prawa (okazywanie szacunku i zaufania) i rozumnej swobody (zapewnianie swobody w podejmowaniu decyzji i działań przy zachowaniu bezpieczeństwa potomstwa)⁶⁷³. Ponadto, preferowane zachowania rodzicielskie i relacja rodzic-dziecko sugerują demokratyczny styl wychowania w duchu rodzicielstwa zaangażowanego lub/ i rodzicielstwa bliskości⁶⁷⁴. Deklaracje badanych kobiet w ich istocie zakładają także poszanowanie praw⁶⁷⁵ i potrzeb dziecka⁶⁷⁶.

Zgodnie z doniesieniami badawczymi prezentowanymi przez J. Mizielińską, osobom nieheteronormatywnym zdarza się poszukiwać bardziej przyjaznego miejsca zamieszkania⁶⁷⁷ oraz osób/ grup/ rodzin podobnych do nich samych⁶⁷⁸, co w odniesieniu do podejmowanej problematyki, miałyby na celu zapewnić harmonijne wzrastanie ich dzieci przy minimalizowaniu stresu, którego źródłem byłyby społeczne doświadczenia. Co więcej, jak zauważają J. Stacey i T. Biblarz, potomstwo rodzin z

⁶⁷³ M. Ziemska, *Postawy rodzicielskie...*op. cit., s. 50-69.

⁶⁷⁴ B. Ostafińska-Molik, E. Wysocka, *Style wychowania w...*op. cit., [dostęp: 14.09.2018]; M. Ryś, *Systemy rodzinne. Metod...*op. cit., s. 16-18; M. Przetacznik-Gierowska, G. Makiello-Jarża, *Psychologia rozwojowa i wychowawcza...*op. cit., s. 294-297; L. Bakiera, *Zaangażowane rodzicielstwo...*op. cit., s. 154-155; E. Białek, *Świadome rodzicielstwo...*op. cit., s. 16-18; M. Joachimowska, *Potrzeba edukacji do...*op. cit., s. 138-139; U. Kazubowska, *W trosce o odpowiedzialne...*op. cit., s. 49; B. Kromolnicka, *Jakość współczesnego rodzicielstwa...*op. cit., s. 42.

⁶⁷⁵ E. Czyż, *Prawa dziecka...*op. cit., s. 14.

⁶⁷⁶ Z. Dąbrowski, *Pedagogika opiekuńcza w...*op. cit., s. 125-127.

⁶⁷⁷ J. Mizielińska, *Odmienne czy zwyczajne...*op. cit., 137-140.

⁶⁷⁸ D. Majka-Rostek, *Lesbijki, geje...*op. cit., s. 15-16.

wyboru charakteryzuje się większą otwartością i tolerancyjnością niż dzieci par heteroseksualnych, a także mniejszą skłonnością do posługiwania się stereotypami płciowymi⁶⁷⁹. Można przypuszczać, że jednymi z zachowań kształtujących te cechy, są właśnie deklarowane przez badane kobiety rozmowy z dziećmi na temat złożoności rzeczywistości społeczno-kulturowej oraz wielopłaszczyznowa ich akceptacja i zapewnienie swobody w przyjmowaniu ról *genderowych*. Reasumując, sposoby rozwiązywania trudnych sytuacji, a w związku z tym skutki jakie niosą one za sobą, są wtórne wobec postaw rodzicielskich i potencjalnych sukcesów rodzin moich rozmówczyń.

4.2.6. Typologia postaw badanych kobiet wobec własnego rodzicielstwa

Wypracowanie typologii postaw badanych przez mnie homoseksualnych kobiet wobec ich własnego rodzicielstwa, należy rozpocząć od zdefiniowania emocjonalnej płaszczyzny ustosunkowania. Kolejny raz – jak w przypadku zaprezentowanych w poprzednim podrozdziale postaw wobec pełnienia roli matki/ ojca przez inne nieheteronormatywne jednostki – to właśnie ten (afektywny) komponent, w znakomitej większości, jako pierwszy pojawia się w ich wypowiedziach. Analiza i interpretacja narracji pozwala zauważyć, że każda rozmówczyni ma usystematyzowane zdanie na temat własnego macierzyństwa; znak tego komponentu postawy jest każdorazowo określony jako negatywny lub pozytywny. Sądzę, że wypowiedzi zaprezentowane na łamach niniejszego podrozdziału pozwalają na podjęcie próby określenia także siły interesującej składowej ich ustosunkowania. Wśród homoseksualnych kobiet są te, które zdecydowanie wyrażają chęć/ niechęć do pełnienia roli rodzicielskiej⁶⁸⁰ (wysoka siła komponentu postawy), ale są też te, które zaznaczają, że pod wpływem wystąpienia pewnych czynników (np. namowy partnerki) byłyby w stanie zmienić zdanie⁶⁸¹ (niska siła komponentu postawy). Rozmówczynie podejmowały i wciąż podejmują refleksję nad posiadaniem potomstwa – składane przez nie deklaracje zdają się wypracowane, a nie spontanicznie budowane w trakcie wywiadu; wpisują się więc w model *szufladki z aktami*, zgodnie z którym, jednostka przywołuje przekonania, a nie wykształca je na bieżąco⁶⁸². Znakomita większość rozmówczyń znajduje argumenty, którymi popiera podjęte już decyzje lub przyszłe starania. Ten sam sposób przywoływania różnych

⁶⁷⁹ J. Stacey J., T. Biblarz, (*How*) *Does the...* op. cit., [dostęp: 06.04.2017].

⁶⁸⁰ Aleksandra, Gabriela, Małgorzata, Zuzanna.

⁶⁸¹ Andżelina, Beata, Elżbieta, Julia, Klara, Marcelina.

⁶⁸² G. Böhrer, M. Wänke, *Postawy i zmiana...* op. cit., s. 18.

kategorii postawy – trudności i sposobów radzenia sobie z nimi, warunków stworzenia rodziny z wyboru, sukcesów tejże rodziny, charakteru jej społecznego funkcjonowania, zachowań rodzicielskich – sugeruje wypracowanie i usystematyzowanie pozostałych składowych postaw (poznawczej i behawioralnej) badanych kobiet. Ich ustosunkowanie jest dwubiegunowe, co oznacza, że przyswoiły zarówno wiedzę zgodną, jak i niezgodną z wygłaszanymi opiniami⁶⁸³.

W związku z powyższymi wnioskami, można stwierdzić, że komponenty postaw większości moich rozmówczyń wobec ich własnego rodzicielstwa charakteryzują się wysoką zwartością. Pojedyncze nieścisłości w tym aspekcie ustosunkowania oraz niuanse z nim związane, przedstawiam w opisie typologii interesujących postaw. Ponadto, należy zaznaczyć, że wypowiedzi badanych kobiet pozwoliły, z wysokim prawdopodobieństwem, nakreślić jawny wymiar postaw wobec tworzenia przez nie rodzin z wyboru; niektóre z podejmowanych komentarzy – odnoszące się do zaprezentowanych w trakcie wywiadu fotografii oraz wypowiedź Gabrieli o własnym biologicznym macierzyństwie – dają możliwość wnioskowania o ich ukrytej płaszczyźnie.

Typologia postaw moich rozmówczyń wobec tworzenia przez nie rodzin z wyboru musi być zbudowana dwupłaszczyznowo; należy wskazać zarówno ich ustosunkowanie wobec rodzicielstwa biologicznego, jak i wobec rodzicielstwa społecznego.

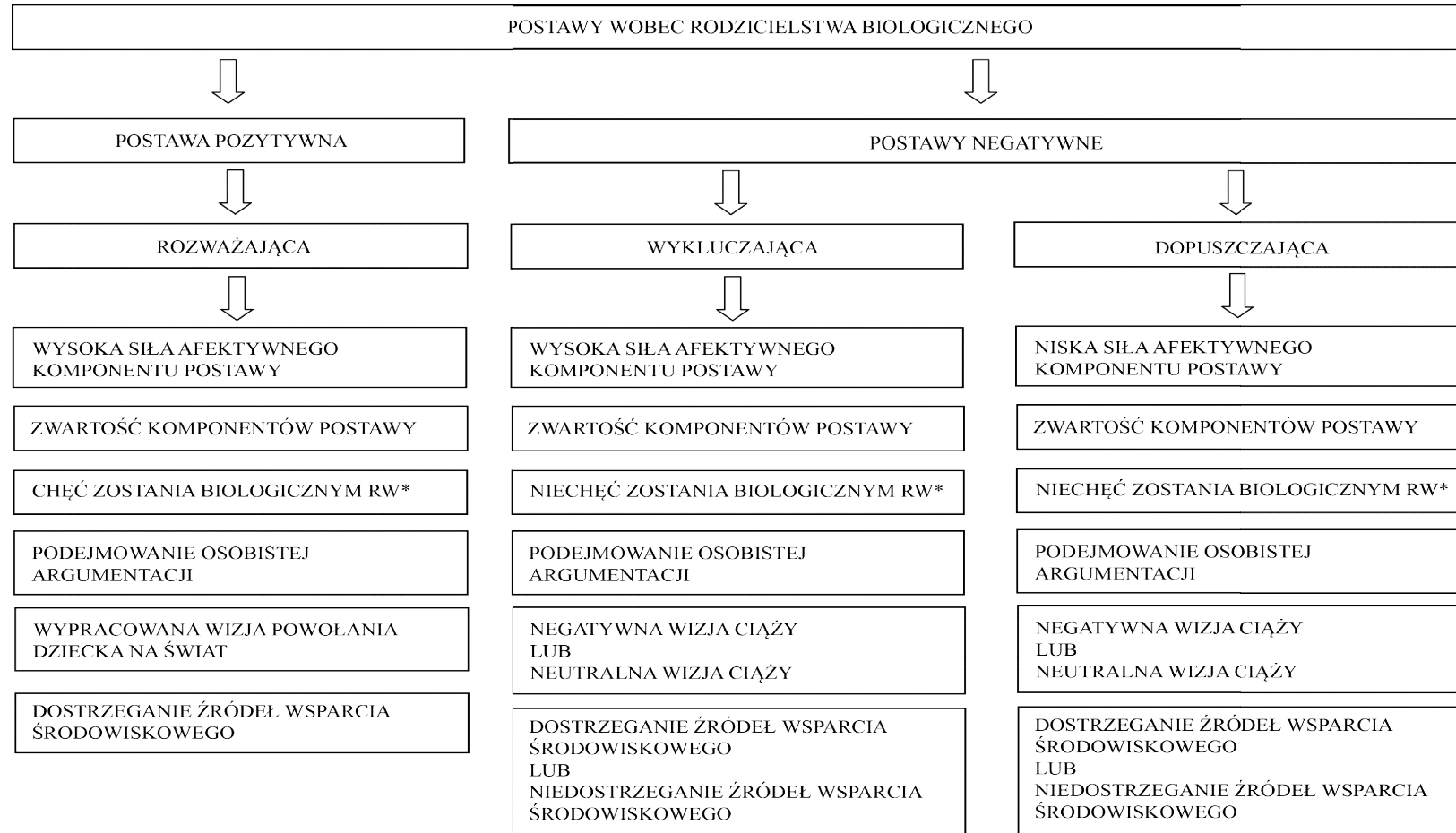
Pierwszy wymiar pełnienia roli rodzica – biologiczny – jest spolaryzowany. Postawę pozytywną, określoną przeze mnie jako rozważającą, reprezentuje jedynie Zuzanna. Jej ustosunkowanie charakteryzuje się chęcią wejścia w rolę rodzica, a argumenty za i przeciw związane z tym dążeniem, odwołuje do osobistych, jednostkowych cech, doświadczeń i oczekiwań. Kobieta poznała problematykę stawiania się rodzicem będąc osobą homoseksualną, a także podjęła wstępną decyzję co do wyboru sposobu wejścia w tę rolę. Oprócz trudności stojących przed członkami jej przyszłej rodziny, dostrzega także źródła wsparcia środowiskowego. Komponenty w ramach postawy rozważającej są zwarte, a jej afektywna składowa charakteryzuje się wysoką siłą.

Narracje moich rozmówczyń pozwoliły na wyróżnienie dwóch postaw negatywnych wobec ich własnego rodzicielstwa – wykluczającą i dopuszczającą. Obie

⁶⁸³ Ibidem, s. 63-66.

charakteryzują się deklarowaną niechęcią wobec zostania biologicznym rodzicem z wyboru, choć druga z nich, reprezentowana wyłącznie przez Klarę, cechuje się niższą siłą afektywnego komponentu postawy, gdyż kobieta ta, w jednej z wypowiedzi, pozytywnie i akceptująco odnosi się do doświadczeń z przeszłości, które mogły doprowadzić do wydania przez nią na świat potomstwa. Reprezentantki postawy wykluczającej – Aleksandra, Andżelina, Beata, Elżbieta, Gabriela, Julia, Małgorzata, Marcelina – jednoznacznie negatywnie odnoszą się do bycia matką biologiczną, powołując się na osobiste pragnienia, cechy i predyspozycje. Pozostałe składowe obu postaw są tożsame: zwartość komponentów postawy, negatywna (Andżelina, Beata, Gabriela, Marcelina) lub neutralna (Aleksandra, Elżbieta, Julia, Klara, Małgorzata) wizja ciąży, dostrzeganie źródeł wsparcia środowiskowego (Andżelina, Gabriela, Klara, Małgorzata) obok przewidywanych trudności.

Rysunek 8. Postawy homoseksualnych kobiet wobec ich własnego biologicznego rodzicielstwa z wyboru – elementy składowe



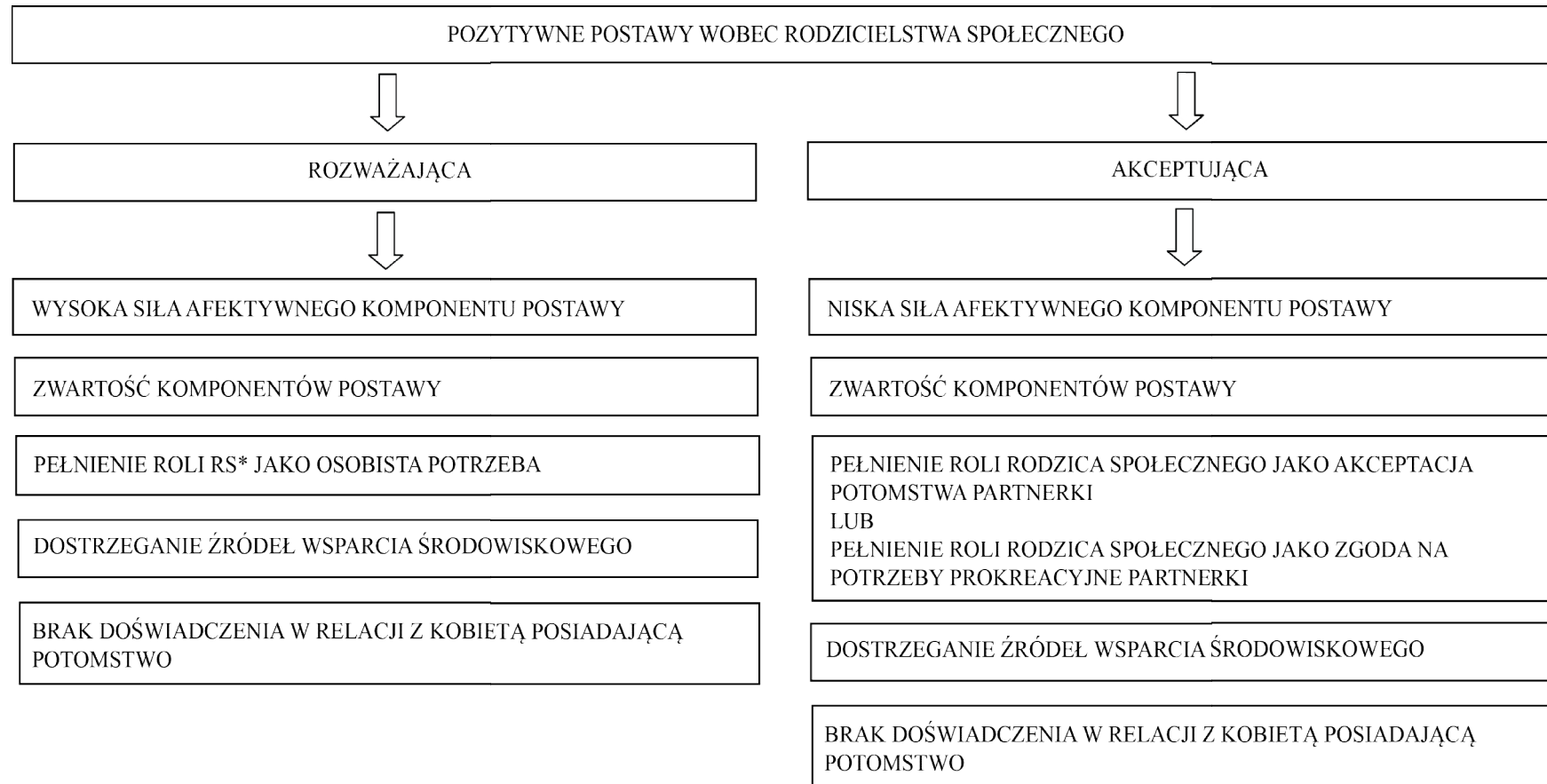
*RODZIC Z WYBORU

Źródło: opracowanie własne.

Typologia postaw wobec społecznego rodzicielstwa odnosi się do dziewięciu badanych homoseksualnych kobiet. Zuzanna, jako jedyna deklarująca chęć zostania matką biologiczną, na tyle zdawkowo podejmuje kwestię roli rodzica społecznego w odniesieniu do siebie samej, że *wpisanie ja* w którąkolwiek z poniższych postaw jest niemożliwe.

Podobnie jak ustosunkowanie moich rozmówczyń wobec ich rodzicielstwa biologicznego jest spolaryzowane, tak też postawy wobec pełnienia przez nie roli matki społecznej przyjmują pozytywny lub negatywny znak. Aprobujący wymiar postawy podzieliłam na dwa typy: postawę pozytywną rozważającą oraz postawę pozytywną akceptującą. Oba charakteryzują się zawartością komponentów postawy, ale różni je siła afektywnej składowej. Gabriela i Małgorzata, reprezentantki pierwszego wyróżnionego typu – postawa rozważająca – pełnienie roli rodzica społecznego, postrzegają jako ich osobiste pragnienie i potrzebę rozwojową. W środowisku swojego funkcjonowania dostrzegają potencjalne źródła wsparcia i akceptacji ich ewentualnego dążenia. Postawa akceptująca rozmówczyń o pseudonimach Andżelina, Beata, Elżbieta, Julia i Klara cechuje się niską siłą emocjonalnego komponentu; kobiety te wyrażają pozytywne ustosunkowanie wobec zostania rodzicem społecznym w przypadku, gdy ich partnerka chciałaby posiadać potomstwo, lub gdyby weszły w związek z kobietą już wychowującą dziecko/ dzieci. Brak więc z ich strony chęci samodzielnego dążenia do podjęcia się rodzicielstwa społecznego. Ten typ ustosunkowania, w pewnym stopniu, charakteryzuje się także dostrzeganiem źródeł wsparcia środowiskowego (Andżelina, Klara). Przedstawicielki obu pozytywnych postaw nie tworzyły zaangażowanych relacji z kobietami posiadającymi potomstwo.

Rysunek 9. Pozytywne postawy homoseksualnych kobiet wobec ich własnego społecznego rodzicielstwa z wyboru – elementy składowe

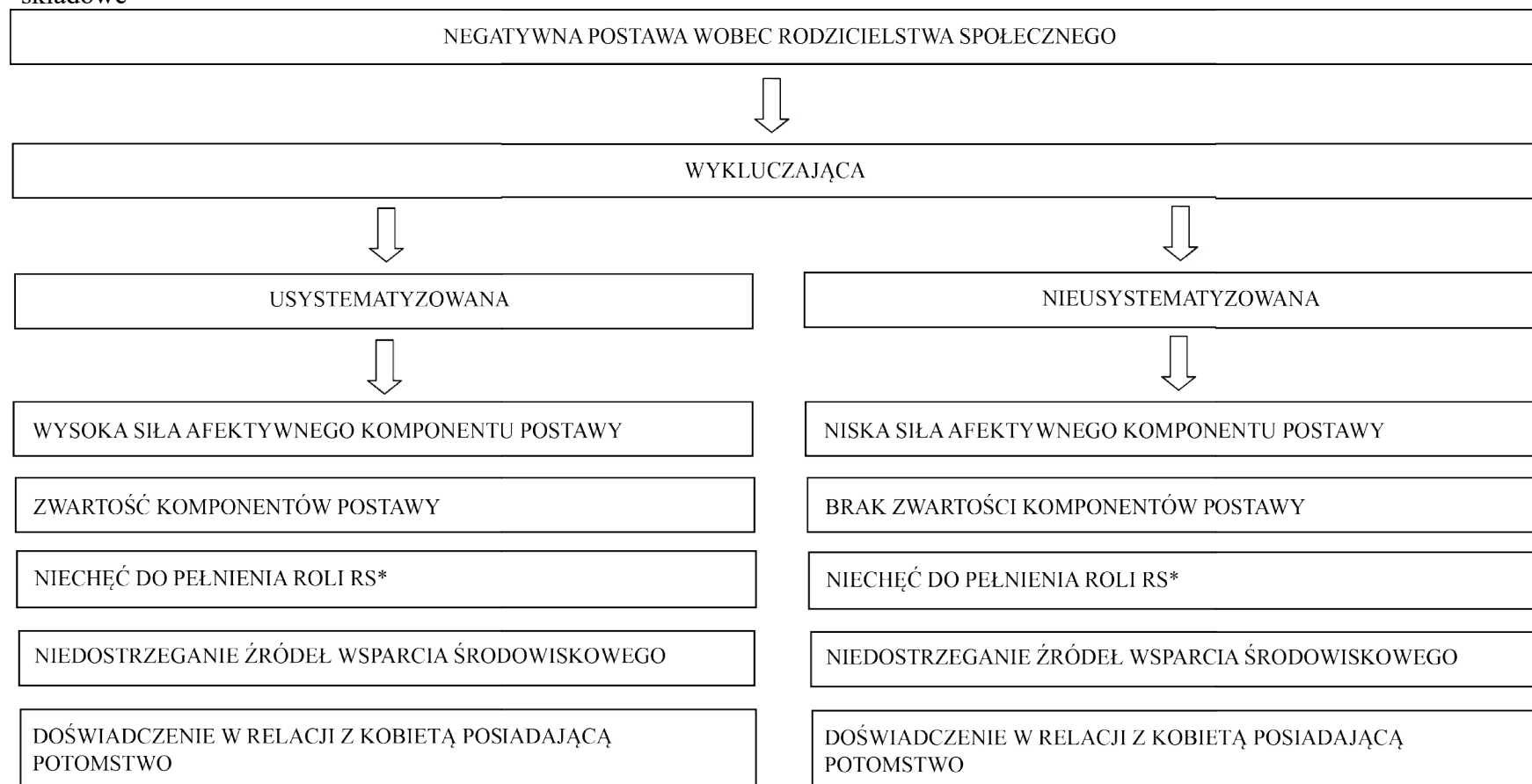


*RODZIC SPOŁECZNY

Źródło: opracowanie własne.

Deklaracje Marceliny i Aleksandry odnoszące się do ustosunkowania wobec ich własnego społecznego rodzicielstwa, zawierają się w negatywnej postawie wykluczającej. Kobiety deklarują niechęć do pełnienia roli matki społecznej. Co więcej, jako jedyne spośród moich rozmówczyń tworzyły w przeszłości relację romantyczną z kobietami posiadającymi potomstwo, choć jak wielokrotnie już zaznaczałam, nie postrzegały siebie, w tym czasie, jako matki. Zarówno Marcelina, jak i Aleksandra nie wspominają bezpośrednio o potencjalnym wsparciu środowiskowym, które mogłyby uzyskać będąc rodzicami z wyboru. Pomimo powyższych zbieżności w ramach emocjonalnego, poznawczego i behawioralnego komponentu postawy, sądzę że badane kobiety cechuje inny jej podtyp. Aleksandra reprezentuje postawę wykluczającą usystematyzowaną – co oznacza, że ma ona zwarty charakter i wysoką siłę jej afektywnego komponentu; kobieta doświadczyła relacji romantycznej z partnerką posiadającą dziecko i świadomie deklaruje, że nie chce kolejny raz tworzyć takiego związku. Marcelina natomiast jest przedstawicielką postawy wykluczającej nieusystematyzowanej, co wyraża się w niepełnej zwartości postawy i niskiej sile jej emocjonalnej składowej. Ta rozmówczyni, w przeciwieństwie do Aleksandry, mimo deklarowanej niechęci wobec pełnienia roli matki społecznej i wobec dzieci w ogóle (którą nazywa pedofobią), zaznacza, że w przeszłości zdarzyło się jej porzucić te przekonania i stworzyć zaangażowaną relację z kobietą oraz z jej potomstwem. Sama zaznacza, że być może takie doświadczenie spotka ją także w przyszłości.

Rysunek 10. Negatywna postawa homoseksualnych kobiet wobec ich własnego społecznego rodzicielstwa z wyboru – elementy składowe



*RODZIC SPOŁECZNY

Źródło: opracowanie własne.

Kategoriami ramy tematyczno-pojęciowej, których rozpoznanie pozwoliło na ustalenie postaw homoseksualnych kobiet wobec ich własnego rodzicielstwa, zarówno biologicznego, jak i społecznego, były:

- walencja, zwartość i siła afektywnego komponentu postawy;
- chęć zostania rodzicem biologicznym i/ lub społecznym oraz źródła argumentacji głoszonej opinii;
- doświadczenia w relacji romantycznej z kobietą posiadającą potomstwo;
- dostrzeganie źródeł wsparcia środowiskowego – potencjalne traktowanie rodziny z wyboru.

Kolejny raz, jak w przypadku ustosunkowania moich rozmówczyń wobec homoseksualnego rodzicielstwa innych osób, tłem tworzenia powyższej typologii postaw były potencjalne trudności (oraz sposoby radzenia sobie z nimi) i sukcesy tworzonych przez nie rodzin, preferowane postawy rodzicielskie oraz warunki, które postawiłyby przed sobą, nim staną się matkami.

Rysunek 11. Postawy homoseksualnych kobiet wobec ich własnego rodzicielstwa – elementy wspólne



Źródło: opracowanie własne.

Podczas gdy pierwsze wymienione kategorie charakteryzują się wysoką zbieżnością z ich postawami wobec nieheteronormatywnego rodzicielstwa w ogóle (innych członków grupy mniejszościowej), tak wymogi sobie narzucane jawią się jako nieco odmienne. Prócz pewnych uniwersalnych warunków – np. miłość partnerek (f. emocjonalna rodziny), zabezpieczenie materialne (f. opiekuńcza rodziny) – niezależnych od orientacji seksualnej rodziców, moje rozmówczynie wskazywały szeroko rozumianą potrzebę uprawomocnienia rodzin z wyboru w świadomości społecznej, której skutkiem byłaby tolerancja i akceptacja. Ten warunek nie pojawił się w narracjach odnoszących się do innych osób homoseksualnych pragnących posiadać potomstwo; najpewniej świadczy to o wpływie ich osobistych doświadczeń i specyfice jednostkowego funkcjonowania na postrzeganie własnego rodzicielstwa.

Preferowane i jednocześnie deklarowane postawy rodzicielskie oraz styl wychowania realizowany przez moje rozmówczynie wobec ich potencjalnego potomstwa, jak szczegółowo analizowałam w poprzednich treściach niniejszego podrozdziału, opiera się na wychowaniu w ramach demokratycznych działań rodzicielskich⁶⁸⁴ i typologii postaw właściwych wg Marii Ziemskiej⁶⁸⁵. Badane kobiety, w kontekście przewidywanych trudności, przypisują byciu członkiem ich rodziny, następujące znaczenia: odrzucenie przez rodzinę pochodzenia, naznaczenie stygma, zmuszenie do poszukiwania rozwiązań emocjonalnie zabezpieczających członków rodziny, nierozpoznanie jako bycie członkiem *jakiegokolwiek* rodziny, brak możliwości językowego określenia pełnionej przez siebie roli a więc nieistnienie, poczucie wielopłaszczyznowego niezabezpieczenia formalnego. Wypowiedzi odnoszące się do siły, potencjalnych sukcesów tworzonych przez nie rodziny z wyboru, pozwalają na wyróżnienie znaczeń takich jak: bezwarunkowa akceptacja, wysoka samoświadomość, cechowanie się otwartością na różnorodność i tolerancyjnością, głęboka miłość.

Powyższe trzy kategorie poznania – działania wychowawcze, trudności rodziny z wyboru i jej sukcesy – charakteryzują się wysoką zbieżnością ze znaczeniami nadawanymi im w ramach interpretacji postaw badanych kobiet wobec rodzicielstwa innych osób homoseksualnych. Kolejny raz należy więc zaznaczyć, że stanowią one tło moich rozważań, element kontekstu analizy i zrozumienia uwarunkowań wyróżnionych

⁶⁸⁴ B. Ostafińska-Molik, E. Wysocka, *Style wychowania w...* op. cit., [dostęp: 14.09.2018]; M. Ryś, *Systemy rodzinne. Metod...* op. cit., s. 16-18; M. Przetacznik-Gierowska, G. Makiełło-Jarża, *Psychologia rozwojowa i wychowawcza...* op. cit., s. 294-297.

⁶⁸⁵ M. Ziemska, *Postawy rodzicielskie...* op. cit., s. 50-69.

postaw i ich istoty. Pomimo, że wyróżnione kategorie, wraz z zaprezentowanymi powyżej warunkami stawiania się matką z wyboru, są w dużym stopniu podzielane przez wszystkie moje rozmówczynie, ich postawy różnią się – to rozpoznanie indywidualnych, społeczno-kulturowych, środowiskowych i ekonomicznych uwarunkowań pozwoli na rozumienie tychże zróżnicowań.

ROZDZIAŁ V

UWARUNKOWANIA POSTAW

HOMOSEKSUALNYCH KOBIET WOBEC

TWORZENIA RODZIN Z WYBORU I WŁASNEGO

RODZICIELSTWA

Opisane w poprzednim rozdziale kategorie, na podstawie których wyodrębniłam postawy badanych kobiet wobec własnego rodzicielstwa oraz ich ustosunkowanie wobec homoseksualnego rodzicielstwa w ogóle, charakteryzują się wysokim stopniem zbieżności. Dowód powyższego wniosku stanowią, zaprezentowane w poprzednim rozdziale, analizy dotyczące:

- trudności rodzin z wyboru i sytuacji społecznej dziecka rodziców jednopłciowych⁶⁸⁶;
- warunków niezbędnych do spełnienia przed podjęciem roli rodzica z wyboru⁶⁸⁷;
- preferowanych postaw rodzicielskich jednopłciowych rodziców⁶⁸⁸;
- źródeł swoistej siły/ sukcesów rodzin z wyboru⁶⁸⁹.

Rozważania moich rozmówczyń odnoszące się do powyższych problemów w warstwie istoty komunikatu są identyczne lub bardzo podobne. Ich wypowiedzi pozwalające wnioskować o potencjalnych uwarunkowaniach tychże postaw, także często nawiązują jednocześnie do obu interesujących ustosunkowań. Z tego względu dokonuję ich symultanicznej analizy i interpretacji, każdorazowo finalizując ją wyodrębnieniem kategorii charakterystycznych dla przejawiania postaw wobec własnego macierzyństwa oraz dla tych, odnoszących się do rodzicielstwa innych osób homoseksualnych, wskazując również na kategorie wspólne.

Analizę i interpretację interesującego zagadnienia przeprowadziłam od płaszczyzny jednostkowej, stopniowo rozszerzając zakres kategorii o kwestie dotyczące rodzin pochodzenia badanych kobiet, aż do płaszczyzny uwarunkowań społeczno-kulturowych, środowiskowych i ekonomicznych.

5.1 Podmiotowe uwarunkowania postaw homoseksualnych kobiet wobec pełnienia roli rodzica przez osoby homoseksualne oraz wobec ich własnego rodzicielstwa

5.1.1. Tożsamość homoseksualna – stopień internalizacji

Etap przyjęcia tożsamości homoseksualnej i stopień jej internalizacji, a w efekcie samoakceptacji, jest jedną z istotnych kategorii na drodze konstruowania postaw wobec rodzicielstwa innych osób homoseksualnych i wobec własnego nieheteronormatywnego pełnienia roli matki. Analizowany homoseksualny kontekst

⁶⁸⁶ Patrz: Rozdział IV. *Postawy homoseksualnych...* op. cit., s. 168-173, 210-219.

⁶⁸⁷ Patrz: Ibidem, s. 173-178, 205-210.

⁶⁸⁸ Patrz: Ibidem, s. 173-178, 219-222.

⁶⁸⁹ Patrz: Ibidem, s. 178-181, 214-219.

stanowi tło znakomitej większości wypowiedzi badanych kobiet. Na ich podstawie dokonałam próby ustalenia fazy identyfikacji lesbijskiej moich rozmówczyń (wraz ze stosowanymi taktykami, strategiami, mechanizmami) – wyznaczenie jej nie miało więc deklaratywnego charakteru, a opierało się na wyodrębnieniu kategorii narracji mogących świadczyć o osiągnięciu kolejnych faz; kategorie te stanowiły: pozostawanie w jednopłciowym związku i jego staż, staż i charakter poprzednich związków (jednopłciowe/ różnopłciowe), bycie rodzicem z wyboru lub/ i posiadane doświadczenia w jednopłciowym związku z potomstwem, jawność orientacji homoseksualnej i jednopłciowego związku z środowiskach funkcjonowania jednostki, wspomnienia dotyczące wydarzeń związanych z odkrywaniem własnej nieheteronormatywności, przekonania dotyczące rzeczywistości społeczno-kulturowej. Proces przyjmowania tożsamości lesbijskiej przez moje rozmówczynie, ze względu na jego obszerny i szczegółowy charakter, omawiam i analizuję w kolejnych przypisach.

Postawy pozytywną wspierającą⁶⁹⁰ i pozytywną popierającą (zaangażowaną i niezaangażowaną)⁶⁹¹ wobec rodzicielstwa innych osób homoseksualnych reprezentują Zuzanna, Małgorzata, Aleksandra i Marcelina⁶⁹². Trzy pierwsze wymienione badane kobiety osiągnęły ostatni etap przyjmowania tożsamości lesbijskiej, który literatura przedmiotu, za autorami, określa jako: synteza tożsamości (Cass), internalizacja/ synteza – zarówno w procesie indywidualnym, jak i grupowym (McCarn&Fassinger) oraz zaangażowanie (Troiden). Dojrzała tożsamość homoseksualna, w definicji poszczególnych autorów, charakteryzuje się m.in.: zaprzestaniem rozgraniczania rzeczywistości społeczno-kulturowej na tę przypisaną homo- i heteroseksualistom, wypracowaniem postawy wobec grupy mniejszościowej, poczuciem harmonii pomiędzy identyfikacją lesbijską a przyjętymi rolami w społecznym funkcjonowaniu, uznaniem homoseksualności jako drogi życiowej, a nie jako rodzaju zachowań⁶⁹³. Sądzę, że wymienione cechy mogą w wysokim stopniu stanowić uwarunkowanie pozytywnego nastawienia wobec jednopłciowego rodzicielstwa innych osób

⁶⁹⁰ Zuzanna i Małgorzata.

⁶⁹¹ Aleksandra i Marcelina.

⁶⁹² Omówienie uwarunkowań interesujących postaw badanej o pseudonimie Marcelina, wymaga osobnej analizy ze względu na domniemaną transseksualną tożsamość, co zostało uczynione w dalszych treściach.

⁶⁹³ A. Długolecka, *Kształtowanie się tożsamości...*op. cit., s. 61-74; A. Długolecka, *Początek drogi...*op. cit., s. 35-36; A. Długolecka, *Pokochałaś kobietę...*op. cit., s. 85-125; Ibidem, s. 103-104 [cyt. za:] A. D'Augelli, *Preventing Mental...*op. cit.; A. Długolecka, *Pokochałaś kobietę...*op. cit., s. 119 [cyt. za:] B. Ponse, *Secrecy in the...*op. cit.; J. Gervacio, *A Comparative Review...*op. cit., [dostęp: 13.11.2018]; M. Mijas, G. Iniewicz, B. Grabski, *Stadialne modele formowania...*op. cit., s. 815-828; J. Świerszcz, *Opresja i przemoc...*op. cit., s. 40-41.

homoseksualnych, sprzyjać chęci *dopuszczenia* do pełnienia roli rodzica każdej jednostki, niezależnie od jej orientacji seksualnej, co motywowane jest właśnie pozytywnym wizerunkiem samego siebie oraz pozostałych członków naszego społeczeństwa.

ZUZANNA

Rozpatrując całość narracji Zuzanny można założyć, że osiągnęła ona już wszystkie etapy przyjmowania identyfikacji homoseksualnej na płaszczyźnie indywidualnej. Jedynym aspektem, który wciąż zdaje się być w procesie, jest nabywanie dojrzałej tożsamości grupowej. Badana kobieta w trakcie wywiadu dość często podkreśla niekorzystną sytuację grupy mniejszościowej do której należy; zdaje się jednak to robić raczej jako stwierdzenie faktu aniżeli eksponowanie negatywnych emocji temu towarzyszących, stąd sądzę, że ten etap, określany w literaturze przedmiotu jako pogłębienie/ zaangażowanie (McCarn&Fassinger) zmierza ku końcowi. Sama rozmówczyni skonfrontowana z niniejszym stwierdzeniem, komentuje że według ostatnia faza w zakresie procesu grupowego – internalizacja/ synteza (McCarn&Fassinger) – została już osiągnięta. Wypowiedzi Zuzanny odnoszące się do kształtowania identyfikacji lesbijskiej trudno ułożyć w jasny ciąg zdarzeń. Badana kobieta mówiąc o procesie uświadamiania sobie bycia homoseksualną zaznacza, że nigdy nie stanowił on dla niej przykrego doświadczenia. Myślę, że właśnie dlatego nie podaje w rozmowie wielu wydarzeń z nim związanych, ponieważ jak sama mówi, zanim nazwała siebie lesbijką wiedziała, że takie osoby istnieją i miała pozytywny stosunek do nich. Zuzanna twierdzi, że nie zdarzyło jej się samostygmatyzować i tak też prowadzi narrację – jakby homoseksualność była naturalną kwestią, nad którą nie należy się pochylać właśnie ze względu na jej *zwykłość*. Pytana o pierwsze doświadczenia nieheteronormatywne wspomina, że będąc w liceum zakochała się w pierwszej kobiecie; wtedy określiła się mianem biseksualnej (co wyraża się w strategii zwanej próbą samookreślenia), gdyż i przed tą partnerką, jak i po niej wciąż podobali jej się mężczyźni. Faza ta, za autorami, to: pomieszanie tożsamości i zestawienie tożsamości (Cass), świadomość i eksploracja (McCarn&Fassinger), uwrażliwienie i pomieszana identyfikacja (Troiden). Co więcej, dała sobie czas na upewnienie się w nowoodkrytych preferencjach, zakładając, że jest jeszcze młoda i mogą się one z czasem zmienić, stosując tym samym strategię fazy przejściowej. Dopiero po kilku związkach jedno- i różnopłciowych zauważyła, że to w relacjach z kobietami czuje się lepiej i to one każdorazowo stanowią dla niej większą wartość – tym samym osiągnęła etap: akceptacja tożsamości (Cass), pogłębienie/ zaangażowanie (McCarn&Fassinger), przyjmowanie identyfikacji (Troiden). Przekonana o własnym homoseksualizmie stopniowo ujawniała orientację seksualną w kolejnych środowiskach swojego funkcjonowania. Często impulsem do coming outu było wyrażane przez grono towarzyskie założenie o jej heteroseksualności, które powodowało zdenerwowanie. Jak zaznacza, ważne było dla niej by samodzielnie *nie wsadzać się do szafy* poprzez używanie często stosowanych strategii mających na celu ukrycie prawdziwej tożsamości seksualnej. Otwarte mówienie o sobie i o swoim życiu zapewnia jej poczucie wolności i spokoju. Tożsamość homoseksualna Zuzanny jest jawna w większości środowisk jej funkcjonowania; wszystkie znaczące osoby wiedzą, że jest lesbijką. Nigdy nie znalazła się w relacji z pracownikiem instytucji publicznej lub placówki medycznej, w której mówienie o orientacji seksualnej byłoby istotne; nie podejmowała też tego tematu z osobami duchownymi. Sądzi, że niektórzy sąsiedzi mogli domyślać się nieheteronormatywności, gdy mieszkała z byłą partnerką. Powyższe dane pozwalają sądzić o osiągnięciu przez badaną kobietę etapu: synteza tożsamości (Cass), internalizacja/ synteza (McCarn&Fassinger), zaangażowanie (Troiden).

MAŁGORZATA

Mówiąc o procesie uświadamiania nieheteronormatywności, badana powołuje się na konkretne wydarzenia, co jasno nakreśla kolejne jego etapy. Pierwsze wspomnienia dotyczą okresu wczesnodziecięcego – mając siedem lat zauważyła, że podobają jej się starsze kobiety; uczucie to towarzyszyło jej kolejne lata, w trakcie których podejmowała homoseksualne aktywności, które traktowała jako zabawę. Weszła też w nastoletnie związki heteroseksualne, które nie były dla niej nieprzyjemne, ale brakowało im zaangażowania emocjonalnego z jej strony. Ten etap, za autorami modeli przyjmowania tożsamości homoseksualnej, można określić jako: pomieszanie tożsamości (Cass), świadomość (McCarn&Fassinger), uwrażliwienie (Troiden). Sądziła, że zainteresowanie kobietami minie – co można uznać za tzw. strategię fazy przejściowej. Spotykając pierwszą dziewczynę, w której się zakochała, mając dziewiętnaście lat, zorientowała się, że homoseksualizm jest jej właściwą identyfikacją.

tym samy osiągając kolejny etap: zestawienie tożsamości (Cass), eksploracja (McCarn&Fassinger), uwrażliwienie (Troiden). Zdaje się, że faza ta przebiegła płynnie u badanej lub/ i z niskim poziomem natężenia – mówi, że nigdy nie towarzyszyło jej uczucie samoodrzucenia lub smutku/ rozczarowania ze względu na konieczność modyfikacji życiowych planów i ról. Poszukiwała doniesień na temat odkrytej orientacji seksualnej w prasie i literaturze naukowej, do której miała dostęp w tamtym czasie; znalazła pojedyncze grupy zrzeszające osoby homoseksualne (będące dla niej źródłem wsparcia) i sama stała się prekursorką stowarzyszeń o tym charakterze. Dokonała coming outu przed ojcem i bratem (niedługo po śmierci mamy i zaraz po wejściu w pierwszy jednopłciowy związek), choć jak twierdzi, możliwe że sami domyślali się przez przyjęty przez nią wizerunek – co świadczy o swoistej strategii odwrócenia roli płciowej w zakresie wyglądu i posługiwaniu się taktyką image. Za literaturą przedmiotu można założyć, że badana kobieta osiągnęła etap: tolerancja tożsamości i akceptacja tożsamości (Cass), pogłębienie/ zaangażowanie w zakresie procesu indywidualnego oraz I, II i III etap procesu grupowego – pogłębienie/ zaangażowanie (McCarn&Fassinger), przyjmowanie identyfikacji (Troiden). Małgorzata wypowiadając się na kwestie dotyczące szeroko pojętej sytuacji osób homoseksualnych często nie rozgranicza rzeczywistości społeczno-kulturowej na świat normatywny i ten poza seksualną normą. Jej narracji w większości towarzyszy przekonanie o równości wszystkich ludzi, wychodzi z założenia, że orientacja seksualna nie jest głównym, o ile w ogóle, czynnikiem kształtującym jakość życia jednostek na różnych płaszczyznach. Co więcej, mówiąc o środowiskach swojego funkcjonowania kieruje się przekonaniem, że ludzie w przeważającej większości z natury są dobrzy i pozytywnie nastawieni wobec odmienności; zdaniem tych, którzy nie są jej przychylni ze względu na homoseksualność nie przejmuje się. Kobieta jest ujawniona we wszystkich środowiskach swojego funkcjonowania; powyższe dane pozwalają sądzić o osiągnięciu etapu: duma z tożsamości i synteza tożsamości (Cass), internalizacja/ synteza – proces indywidualny i grupowy (McCarn&Fassinger), zaangażowanie (Troiden).

ALEKSANDRA

Analizując i interpretując całość narracji rozmówczyni można założyć, że finalizuje ona osiągnięcie pełnej i spójnej tożsamości homoseksualnej. Początki jej nabywania można nakreślić na wiek około 14-16 lat. Zaczęła wchodzić w romantyczne relacje heteroseksualne, gdyż sądziła, że należy postępować tak jak czynili jej rówieśnicy – działanie to literatura przedmiotu nazywa strategią tłumienia. W tym czasie pierwszy raz zwróciła szczególną uwagę na inną dziewczynę, z którą najpierw się zaprzyjaźniła realizując tym samym tzw. sublimację, a następnie podjęła pierwsze homoseksualne zbliżenia. Badana kobieta zadawała sobie pytania, dlaczego akurat ją spotkała ta *przypadłość*, dlaczego musi być *inna*. Opisane przez nią doświadczenia świadczą o osiągnięciu etapu: pomieszanie tożsamości i zestawienie tożsamości (Cass), świadomość i eksploracja (McCarn&Fassinger), uwrażliwienie (Troiden). Będąc w liceum kolejny raz podjęła próby stworzenia relacji heteroseksualnych (strategia tłumienia); jak zaznacza, w jeden ze związków zaangażowała się do tego stopnia, że zaczęła wątpić we własny homoseksualizm i wierzyć w to, że jest *normalna* – mechanizm ten literatura przedmiotu określa jako unikanie. Ostatecznie poczucie dyskomfortu w bliskich kontaktach z mężczyznami spowodowało, że około 18 roku życia przyznała się przed sobą, że jest lesbijką. Wtedy też zaczęła poszukiwać osób ze środowiska LGBT+ nawiązując pierwsze nieheteroseksualne znajomości osiągając tym samym etap: tolerancja tożsamości (Cass), pogłębienie/ zaangażowanie w ramach procesu indywidualnego i świadomość – proces grupowy (McCarn&Fassinger), pomieszana identyfikacja (Troiden). Niedługo przed osiągnięciem pełnoletności matka, ojczym i siostra Aleksandry dowiedzieli się o nieheteronormatywności, co spowodowało kłótnię, po której badana kobieta uciekła z domu, zerwała kontakt z członkami rodziny i spędziła pewien czas w domu dziecka. Pomimo braku akceptacji ze strony rodziny pochodzenia i spotkanym odrzuceniu, rozmówczyni kontynuowała przyjmowanie identyfikacji homoseksualnej, a kolejne jednopłciowe związki upewniały ją w przekonaniu, że jest lesbijką. Obserwując na przestrzeni lat działalność fundacji i instytucji związanych ze

społecznością LGBT+ określiła, że nie chce być z nimi kojarzona i w wielu aspektach nie godzi się z założeniami funkcjonującymi w ich ramach. Powyższa narracja świadczy o rozpoczęciu i finalizacji kolejnej fazy: akceptacja tożsamości i duma z tożsamości (Cass), internalizacja/ synteza i eksploracja – proces indywidualny oraz pogłębienie/ zaangażowanie – proces grupowy (McCarn&Fassinger), przyjmowanie identyfikacji (Troiden). Aleksandra zdaje się nie mieć ostatecznie wypracowanego poczucia harmonii między tożsamością homoseksualną a rolami płciowymi przyjmowanymi w różnych kontekstach społecznego funkcjonowania. Komentując część fotograficzną wywiadu jej wypowiedzi, z najwyższą częstotliwością, wskazują na brak rozróżnienia świata na homo- i heteroseksualny. Z drugiej strony opowiadając o własnym realizowaniu się w przestrzeni społecznej, zwraca uwagę na odczuwaną konieczność ukrywania pewnych gestów i zachowań, po to by nie narażać swoich najbliższych – głównie

partnerki – na homofobiczne postawy. Sądzę, że istniejąca rozbieżność świadczy o *byciu* w procesie kształtowania finalnej lesbijskiej identyfikacji zarówno na płaszczyźnie indywidualnej, jak i grupowej. Nie mniej jednak, uważam także, że proces ten zbliża się już ku końcowi, gdyż jak sama badana zaznacza, coraz częściej myśli o tym, że nie wyobraża sobie całe życie być zmuszoną ukrywać fragmenty własnej tożsamości; dokonała coming out-u we wszystkich środowiskach swojego bezpośredniego funkcjonowania.

Zuzanna, Małgorzata i Aleksandra różnią się w zakresie przyjętej postawy wobec własnego biologicznego i społecznego rodzicielstwa. Pierwsza wymieniona rozmówczyni – Zuzanna – zinternalizowała postawę pozytywną rozważającą w stosunku do zostania matką biologiczną. Rozwinięcie dojrzałej tożsamości lesbijskiej bez wątpienia sprzyja postrzeganiu siebie jako osoby odpowiedniej do zostania rodzicem, jednak osiągnięcie tego etapu może stanowić jedynie swego rodzaju kategorię uprawomocniającą lub wspierającą decyzję o potencjalnym poczęciu dziecka. W ten sam sposób należy rozumieć postawy kolejnych dwóch przywołanych kobiet. Małgorzata i Aleksandra nie dopuszczają myśli o zostaniu matkami biologicznymi (postawa negatywna wykluczająca). W stosunku do rodzicielstwa społecznego ich postawy nie są jednakowe – Małgorzata przyjmuje postawę pozytywną rozważającą (chciałaby adoptować dziecko), a Aleksandra postawę negatywną wykluczającą usystematyzowaną, co świadczy o przemyślanej deklaracji niechęci wobec podjęcia się rodzicielstwa społecznego. Tak więc, niezależnie od faktu osiągnięcia najwyższego etapu internalizacji tożsamości homoseksualnej, postawy moich rozmówczyń wobec interesujących problemów różnią się. Żadna z przywołanych badanych kobiet, składając powyższe deklaracje, nie odwołuje się do własnej identyfikacji homoseksualnej jako do kategorii mogącej stanowić uwarunkowanie jej poglądów. Sądzę więc, że rzeczywiste kategorie warunkujące ich ustosunkowanie, nabierają uprawomocnienia dzięki najwyższemu etapowi nabycia identyfikacji lesbijskiej, ale wynikają z innych płaszczyzn ich funkcjonowania, które podległy mojemu rozpoznaniu, a które opisuję w kolejnych podrozdziałach⁶⁹⁴.

Rozmówczyni o pseudonimie Marcelina, jak powyżej zaznaczyłam, także reprezentuje pozytywną postawę popierającą niezaangażowaną wobec pełnienia roli rodzica przez osoby homoseksualne; wobec własnego rodzicielstwa biologicznego i społecznego przyjmuje postawy negatywne – wykluczającą (wydanie potomka na świat) oraz wykluczającą nieusystematyzowaną (społeczne przysposobienie dziecka). Na podstawie szczegółowej analizy i interpretacji przebiegu internalizacji tożsamości

⁶⁹⁴ Patrz: Rozdział V. *Uwarunkowania postaw...* op. cit., s. 248-312.

nieheteronormatywnej przez tę rozmówczynię, należy wyodrębnić dwa kluczowe wnioski. Po pierwsze, Marcelina w środowiskach swojego funkcjonowania określa siebie lesbijką i stara się myśleć o samej sobie w ten sposób; po drugie, jej prawdziwa tożsamość płciowa jest transseksualna, co badana wie, ale stara się wypierać, by sprawniej funkcjonować zarówno w rzeczywistości społeczno-kulturowej, jak i w zakresie własnego radzenia sobie z trudnymi emocjami. Opierając się na niniejszych wnioskach, należy mieć na uwadze, że podjęta próba określenia etapu przyjęcia tożsamości nieheteronormatywnej (w domyśle lesbijskiej) przez Marcelinę – za literatura teoretyczną: akceptacja tożsamości (Cass), pogłębienie/ zaangażowanie (McCarn&Fassinger), przyjmowanie identyfikacji (Troiden) – może być niekompletna i *zakrzywiona* przez fakt transseksualności. Koncepcje rozwoju identyfikacji transseksualnej⁶⁹⁵ nie mogą być przeze mnie użyte ze względu na ograniczoną ilość danych odnoszących się do tego procesu. Jednakże, sam fakt że swoiście zrezygnowała z próby zmiany płci, świadczy o zaburzonym przebiegu przyjmowania pozytywnej tożsamości transseksualnej.

MARCELINA

Analiza procesu przyjmowania identyfikacji homoseksualnej w przypadku Marceliny jest procesem zarówno skomplikowanym, jak i nie do końca trafnym. Choć badana kobieta definiuje siebie jako lesbijkę – z tego względu stała się podmiotem badań – w trakcie wywiadu ujawnia się jej transseksualna tożsamość. Rozmówczyni zwraca uwagę na to, że już w przedszkolu darzyła szczególną uwagę koleżanki; w szkole podstawowej w pełni *czuła*, że nie wpisuje się w normy, których choć nie potrafiła nazwać, wiedziała że istnieją – wspomnienia te nakreślają pierwsze etapy przyjmowania nieheteroseksualnej identyfikacji, a więc: pomieszanie tożsamości i zestawienie tożsamości (Cass), świadomość i eksploracja (McCarn&Fassinger), uwrażliwienie i pomieszana identyfikacja (Troiden). Mniej więcej w czasie szkoły gimnazjalnej, Marcelina podjęła pierwsze próby coming outu, wtedy już tworzyła pierwsze romantyczne homoseksualne relacje, co może świadczyć o osiągnięciu etapu: akceptacja tożsamości (Cass), pogłębienie/ zaangażowanie (McCarn&Fassinger), przyjmowanie identyfikacji (Troiden). Zaprezentowane powyżej informacje są tymi, które uzyskałam jako pierwsze; w toku wywiadu, jako żart, badana kobieta zaznacza, że chciałaby mieć brodę, a zapytana o to co jeszcze pragnie w sobie zmienić, odpowiada: *odciąć piersi, mieć męskie genitalia (...) większą muskulaturę, rzeźbę*. Chciałaby także ograniczyć własną emocjonalność, którą kojarzy z kobiecością. Ostatecznie zaznacza, że nigdy nie miała problemu z akceptacją własnej orientacji seksualnej, gdyż sądzi że jest właściwa, ale to jej ciało powinno być męskie – taki też wizerunek przyjęła stosując taktykę image. Kontynuując rozmowę na temat potencjalnej transseksualności, Marcelina wspomina, że będąc w szkole podstawowej miała myśli samobójcze właśnie ze względu na niedopasowanie jej płci biologicznej do płci mózgu; rozpoczęcie miesiączkowania było dla niej traumatycznym przeżyciem. Twierdzi, że obecnie pogodziła się z tym, że nie jest mężczyzną; medyczna zmiana płci wiąże się, według niej, z dużymi kosztami, terapią, negatywnymi reakcjami społeczeństwa, problemami na tle rodzinnym i prawnym – podjęta wypowiedź może świadczyć o stosowaniu strategii racjonalizacji. Zdaje się, że mojej

⁶⁹⁵ Np.: Model czternastu etapów formowania się transseksualnej identyfikacji A. H. Devora. Patrz: Devor A. H., *Witnessing and Mirroring: A Fourteen Stage Model of Transsexual Identity Formation*, „Journal of Gay and Lesbian Psychotherapy” 2008, nr 8 (1/2), s. 41-67, <http://citeseerx.ist.psu.edu/viewdoc/download?doi=10.1.1.202.3675&rep=rep1&type=pdf> [dostęp: 25.02.2019].

rozmówczyni prościej funkcjonuje się będąc lesbijką – taką społeczną tożsamość przyjęła *wyjaśniając* swój problem powyżej zaprezentowanymi argumentami. Co więcej, sędzę że silnie widoczna jest w jej przypadku nadkompensacja wyrażająca się silnym zaangażowaniem w innych dziedzinach, które odwracają uwagę od problemu jej tożsamości płciowej. Marcelina posiada wiele zainteresowań, którym poświęca każdą chwilę, gdy nie jest w pracy. Sama o sobie mówi, że nie jest w stanie być *w miejscu*, zawsze musi coś robić. Zdarzało jej się pracować ponad obowiązkowy wymiar godzin w pracy, a także podejmować kilka etatów jednocześnie – aktywność ta nie była motywowana potrzebami finansowymi, ale chęcią doskonalenia swojego warsztatu na drodze do perfekcjonizmu. Jak powyżej zaznaczałam, badana pomimo niejednoznacznej przynależności do społeczności osób homoseksualnych, sama siebie określa lesbijką i jako taka funkcjonuje wśród rodziny, znajomych i współpracowników – z tych względów sędzę, że to w jaki sposób konstruuje i rozumie rzeczywistość społeczno-kulturową jest istotne na drodze poszukiwania odpowiedzi na postawione przeze mnie pytania badawcze.

Odnosząc powyższe rozważania do potencjalnego warunkowania wspomnianych postaw Marceliny przez stopień internalizacji tożsamości nieheteronormatywnej, z całą pewnością, można przyjąć, że jej ustosunkowanie wobec wydania potomka na świat jest bezpośrednio związane z identyfikacją transseksualną. Badana kobieta poczuwa się męczyzną; zapytana o chęć bycia w ciąży, o czym pisałam w rozdziale poprzednim, określa ją jako nienaturalny stan⁶⁹⁶ – biorąc pod uwagę płeć jej mózgu, rzeczywiście, urodzenie dziecka *nie mieści się* w jej psychologicznych predyspozycjach. W kolejnych treściach zaznaczam pozostałe kategorie, które rozpoznałam jako te kształtujące jej postawę wobec własnego rodzicielstwa.

Rozpatrując pozostałe postawy reprezentowane przez Marcelinę w perspektywie ustalonego przeze mnie etapu osiągnięcia pozytywnej identyfikacji nieheteronormatywnej, należy stwierdzić, że konstrukty te mogą w pewien sposób być powiązane z procesem samoakceptacji rozmówczyni, który to może być zaburzony przez zinternalizowaną homofobię i towarzyszące jej mechanizmy obronne. Reprezentowana przez nią pozytywna postawa popierająca niezaangażowana wobec osób homoseksualnych pragnących wychowywać potomstwo, może być uwarunkowana coraz wyższym stopniem identyfikacji z grupą mniejszościową, dostrzeżeniem jej opresji i chęci przeciwdziałania stygmatyzacji, co jest charakterystyczne dla osiągniętego przez Marcelinę etapu przyjmowania identyfikacji⁶⁹⁷. Faza ta cechuje się odczuwaniem gniewu i poczuciem alienacji, które w momencie osiągnięcia wyższych

⁶⁹⁶ Patrz: Rozdział IV. *Postawy homoseksualnych...* op. cit., s. 199.

⁶⁹⁷ A. Długolecka, *Kształtowanie się tożsamości...* op. cit., s. 61-74; A. Długolecka, *Początek drogi...* op. cit., s. 35-36; A. Długolecka, *Pokochałaś kobietę...* op. cit., s. 85-125; Ibidem, s. 103-104 [cyt. za:] A. D'Augelli, *Preventing Mental...* op. cit.; A. Długolecka, *Pokochałaś kobietę...* op. cit., s. 119 [cyt. za:] B. Ponce, *Secrecy in the...* op. cit.; J. Gervacio, *A Comparative Review...* op. cit., [dostęp: 13.11.2018]; M. Mijas, G. Iniewicz, B. Grabski, *Stadialne modele formowania...* op. cit., s. 815-828; J. Świerszcz, *Opresja i przemoc...* op. cit., s. 40-41.

etapów internalizacji tożsamości nieheteronormatywnej słabną na sile, co w efekcie może spowodować zmianę siły postawy i mniejsze nacechowanie jej emocjami.

Kolejna postawa charakteryzująca tę badaną kobietę, a więc negatywna postawa wykluczająca nieusystematyzowana wobec pełnienia roli rodzica społecznego, oznacza deklarowaną niechęć bycia przybraną matką, ale także wskazuje na porzucanie tej decyzji w przeszłych relacjach romantycznych. Sądę, że niedojrzała tożsamość nieheteronormatywna, a w jej obrębie konflikt homoseksualność-transseksualność, mogą z jednej strony sprzyjać brakowi konsekwencji wygłaszanych poglądów, a z drugiej, co zdaje się nawet ważniejsze, powodować poświęcanie własnych pragnień i przekonań na rzecz pojawienia się pozytywnych emocji – poczucia akceptacji i miłości – ze strony innej kobiety (nawet jeśli posiada potomstwo).

Osiągnięte etapy przyjmowania tożsamości homoseksualnej w przypadku pozostałych badanych kobiet – Beaty, Klary, Gabrieli, Elżbiety, Andżeliny, Julii – są bardzo zbliżone; rozmówczyni, w znakomitej większości, charakteryzuje trzeci lub wyższy stopień internalizacji⁶⁹⁸.

JULIA

Julia nie nakreśla szczegółowo procesu przyjmowania tożsamości lesbijki. Wspomina jedynie, że będąc nastolatką czuła, że *coś z nią jest inaczej*, a w związku z tym podejmowała próby nawrócenia tworząc związki heteroseksualne; doświadczenia te świadczą o rozpoczęciu etapu: pomieszanie tożsamości (Cass), świadomość (McCarn&Fassinger), uwrażliwienie (Troiden). Relacje z mężczyznami były źródłem dyskomfortu; opisując je używa sformułowania, że czuła *nieodpasowanie* i *odpychanie*; w tym czasie posługiwała się mechanizmem tłumienia. Nim przyznała sama przed sobą, że nie jest heteronormatywna, tłumaczyła własny brak zainteresowania płcią przeciwną tym, że najpewniej jeszcze nie spotkała odpowiedniego mężczyzny, co charakteryzuje etap: zestawienie tożsamości (Cass), eksploracja (McCarn&Fassinger), pomieszana identyfikacja (Troiden). Mając dwadzieścia jeden lat, gdy weszła w homoseksualny związek, dokonała pierwszych coming outów i zaczęła nazywać siebie lesbijką, a więc rozpoczęła fazę: akceptacja tożsamości (Cass), pogłębienie/ zaangażowanie (McCarn&Fassinger), przyjmowanie identyfikacji (Troiden). Obecnie twierdzi, że jej orientacja seksualna jest kwestią naturalną, której nie potrzebuje ani ukrywać, ani manifestować – wypowiedź tę odnosi także do przynależności do społeczności LGBT+, z którą nie czuje się szczególnie związana. Narracja mojej rozmówczyni sugeruje, że finalizuje lub osiągnęła już ostatnie stadia przyjmowania osobistej tożsamości homoseksualnej, a więc: synteza tożsamości (Cass), internalizacja/ synteza (McCarn&Fassinger), zaangażowanie (Troiden); kwestia tożsamości grupowej pozostaje dla mnie w znacznej mierze nierozpoznana, mogę przypuszczać, że wypracowała pewną postawę wobec tej grupy mniejszościowej aktywnie się z nią nie identyfikując i nie czyniąc rozważań na temat społecznego funkcjonowania; przypuszczam, że w ramach procesu grupowego osiągnęła fazę eksploracji (McCarn&Fassinger).

⁶⁹⁸ Patrz: Rozdział IV. *Postawy homoseksualnych...* op. cit., s. 162.

BEATA

Analiza i interpretacja przypadku Beaty w kontekście przyjmowania przez nią kolejnych etapów tożsamości lesbijskiej jest szczególnie trudna. Należy zacząć od tego, że badana sama nie definiuje siebie jednoznacznie homoseksualną kobietą. Na przestrzeni wywiadu podkreśla płynną konstrukcję własnej seksualnej identyfikacji, co niejako wpisuje się w ponowoczesne postrzeganie tożsamości seksualnej, która to może ulegać zmianie w trakcie życia, w zależności od potrzeby samoidentyfikacji jednostki. Rozważając etapy przyjmowania tożsamości homoseksualnej przez Beatę, słusznym więc wydaje mi się rozpatrywanie tychże faz w kontekście nabywania identyfikacji nieheteronormatywnej, nie strictly lesbijskiej – sądzę, że teorie którymi posługuję się na łamach niniejszej pracy pozwalają na odniesienie ich do tego bardziej ogólnego konstruktu. Co więcej, rozpatrywanie tożsamości badanej kobiety bez określania jej lesbijką, wpisuje się w podniesione przez nią poczucie płynnej tożsamości, a tym samym w założenia teorii *queer*. Pierwsze sygnały o nieheteroseksualnych preferencjach pojawiły się w wieku nastoletnim; rozmówczyni osiągnęła etap: pomieszenie tożsamości (Cass), świadomość (McCarn&Fassinger), uwrażliwienie (Troiden). Wtedy, jak i przez kolejne dziesięć lat, zaprzeczała odczuwanemu pociągowi seksualnemu posługując się strategią tłumienia. Około dziewiętnastego roku życia weszła w trwający dekadę związek z mężczyzną, z którym była szczęśliwa, ale w trakcie którego, jak twierdzi, zastanawiała się nad własną tożsamością seksualną odbiegającą od społecznie uznanego schematu. Towarzyszące jej emocje i rozważania świadczą o etapie: zestawienie tożsamości (Cass), eksploracja (McCarn&Fassinger), pomieszana identyfikacja (Troiden). Po jego rozpadzie tworzyła związki z kobietami, w tym jeden, który nazywa poważnym – parterki mieszkaly wspólnie przez kilka lat. W trakcie jego trwania Beata dokonała coming outu wobec rodziny pochodzenia i znajomych. Nawiązała kontakt ze środowiskiem LGBT+ i podejmowała się działań na jego rzecz; doświadczenia te sugerują osiągnięcie etapu: tolerancja tożsamości i akceptacja tożsamości (Cass), pogłębienie i zaangażowanie oraz świadomość w ramach procesu indywidualnego, a także eksploracja, pogłębienie i zaangażowanie w ramach procesu grupowego (McCarn&Fassinger), przyjmowanie identyfikacji (Troiden). Rozpad homoseksualnego związku skłonił badaną kobietę do rozważenia wejścia w kolejny związek z mężczyzną. Zaprzestała też działań związanych z ruchem LGBT+, mówiąc że jest *zmęczona* tym środowiskiem. Zapytana o to czy akceptuje siebie, odpowiada że bardziej niż kiedyś – komentarz ten nie świadczy jednoznacznie o pełnej samoakceptacji. Sądzę, że proces przyjmowania identyfikacji nieheteronormatywnej przez Beatę zatrzymał się na wymienionych powyżej etapach. Być może to zakończenie relacji jedнопłciowej i niejako ograniczenie lub zerwanie kontaktów z grupą mniejszościową spowodowały jego tymczasowe lub stałe wstrzymanie i ponowne zwrócenie się ku tożsamości opartej na heteronormie. Co więcej, narracja badanej kobiety uwypukla podział i nierówność świata hetero- i homoseksualnego, przy czym ten drugi postrzegany jest przez nią jako potencjalne źródło życiowych trudności – przekonanie to może być wyrazem mechanizmu potwierdzania.

KLARA

Zdaje się, że rozmówczyni nie osiągnęła (jeszcze) wszystkich etapów przyjmowania homoseksualnej identyfikacji. W najwyższym stopniu świadczy o tym niedokonanie coming outu przed rodzicami i krewnymi. Na łamach wywiadu niedostatecznie też została rozpoznana kwestia istnienia społeczności homoseksualnej, do której badana przynależy – nie wspomina ani o jedнопłciowych znajomych, ani o poszukiwaniu takiego środowiska – być może wynika to z przyjętej strategii omijania identyfikacji homoseksualnej wyrażającej się dbałością o pozostawanie niezauważoną z homoseksualnym towarzystwem i w związku z tym brakiem poszukiwania go. Jedynymi przesłankami sugerującymi stopień osiągnięcia etapu eksploracji (McCarn&Fassinger) w ramach procesu grupowego są wypowiedzi związane z regulacjami prawnymi dotyczącymi relacji jedнопłciowych, w ramach których Klara z jednej strony zwraca uwagę na potrzebę istnienia podstawowych rozwiązań, z drugiej jednak, mówi o zbyt dużej roszczeniowości i agresywnym narzucaniu się niektórych lewicowych środowisk. Badana kobieta skonfrontowana z powyższym opisem zaznacza, że kwestia jej przynależności lub braku do homoseksualnej społeczności, nie wynika z przyjętej strategii omijania identyfikacji nieheteronormatywnej; dodaje także, że trafiając w środowisko osób homoseksualnych swobodnie się w nim *porusza*. Mając jedenaście lat zwróciła uwagę na własne wysokie zainteresowanie nauczycielką; wtedy też zaczęła przypuszczać, że być może jest homoseksualna – знаła sam termin, jak i jego istotę. Towarzyszące jej emocje i rozważania są charakterystyczne dla etapu: pomieszenie tożsamości (Cass), świadomość (McCarn&Fassinger), uwrażliwienie (Troiden). Kolejno podobały jej się koleżanki z gimnazjum, które darzyła platoniczną miłością; uczucia te zaczęła z czasem postrzegać jako zagrażające, ze względu na obawę przed trudnościami, które mogą ją spotkać w życiu w związku z nieheteronormatywnością, co świadczy o zinternalizowanej homofobii. W trakcie uczęszczania do liceum

towarzyszące jej emocje wobec tej samej płci utrzymywały się, co Klara tłumaczyła sobie jako jeden z etapów okresu dojrzewania realizując tym samym strategię fazy przejściowej oraz racjonalizację. Podjęła się tworzenia związków heteroseksualnych – strategia próby zmiany – które jak twierdzi nie były dla niej nieprzyjemne, ale nie potrafiła się w te relacje zaangażować emocjonalnie. Sądzę, że badana kobieta osiągnęła w tym czasie etap: zestawienie tożsamości (Cass), eksploracja (McCarn&Fassinger), pomieszana identyfikacja (Troiden). Niesatysfakcjonujące heteroseksualne związki sprawiły, że postanowiła spróbować nawiązać relację romantyczną z kobietą. Od tej pory każdy kolejny związek był jednopłciowy. Badana definiuje siebie jako lesbijkę i twierdzi, że akceptuje tę tożsamość. Jak wyżej zaznaczyłam, dokonuje coming outu w towarzystwie znajomych poprzez otwarcie werbalne, także tych niedawno poznanych, co jest charakterystyczne dla etapu: akceptacja tożsamości (Cass), pogłębienie/ zaangażowanie (McCarn&Fassinger), przyjmowanie identyfikacji (Troiden); nie mniej jednak obawia się ujawnienia orientacji homoseksualnej wśród najbliższych – lęk ten motywuje niechęcią do przewidywanego przez nią ciągłego słownego *nagabywania* z tego powodu. Istotną kwestią w kontekście analizy przyjmowania identyfikacji tożsamości lesbijskiej przez Klarę jest także jej przekonanie, że widać to, że jest homoseksualna po przyjętym przez nią czasem męskim, czasem uniseksowym wyglądzie; rozmówczyni stosuje taktykę image.

GABRIELA

Analizując i interpretując całość narracji Gabrieli, ustaliłam, że jest bliska osiągnięcia ostatnich etapów przyjmowania tożsamości homoseksualnej. W jej wypowiedzi stosunkowo łatwo wyróżnić kolejne fazy internalizowania identyfikacji lesbijskiej. Będąc nastolatką podejmowała heteroseksualne i homoseksualne aktywności, jednak tym drugim nie przypisywała szczególnego znaczenia. Własne nieheteroseksualne skłonności zaczęła dostrzegać, gdy jej przyjaciółka zaczęła spotykać się z płcią przeciwną. Uświadomiła sobie wtedy, że darzy ją uczuciem więcej niż przyjacielskim. Towarzyszące jej doświadczenia i emocje odpowiadają etapowi: pomieszanie identyfikacji (Cass), świadomość (McCarn&Fassinger), uwrażliwienie (Troiden). Sądzę, że wspomniana relacja przyjacielska mogła być wyrazem sublimacji – poczucie bliskości z drugą kobietą było realizowane w ramach akceptowanego społecznie bliskiego związku dwóch kobiet. Wchodząc w pierwszą poważną relację homoseksualną dokonywała prób samookreślenia, a więc tym samym osiągnęła etap: zestawienie tożsamości (Cass), eksploracja (McCarn&Fassinger), pomieszana identyfikacja (Troiden); w jej narracji szczególnie uwidacznia się strategia specjalnego przypadku, do której internalizacji zachęcała ją partnerka, twierdząc, że uczucie między kobietami jest wyjątkiem w ich heteroseksualnej tożsamości. Wraz z trwaniem związku wspomnianych kobiet, badana zapragnęła stopniowo ujawniać własną homoseksualną tożsamość oraz tworzyć związki, co świadczy o kolejnym etapie przyjmowania tożsamości homoseksualnej: akceptacja tożsamości (Cass), pogłębienie/ zaangażowanie (McCarn&Fassinger), przyjmowanie identyfikacji (Troiden), a na co nie godziła się jej partnerka. Zakończenie relacji spowodowało, że badana zaczęła poszukiwać inne osoby podobne do niej, grupę z którą mogłaby się identyfikować, a więc osiągnęła fazę: tolerancja tożsamości (Cass), świadomość w procesie indywidualnym i eksploracja w ramach procesu grupowego (McCarn&Fassinger), przyjmowanie identyfikacji (Troiden). Efektem tych działań jest obecny związek Gabrieli, w którym, zdaniem badanej, zaangażowanie emocjonalne obu kobiet jest tak samo intensywne. Rozmówczyni dokonała coming outu zarówno własnego, jak i relacji przed rodziną pochodzenia oraz znajomymi. Dostrzega opresję społeczności homoseksualnej i rozdzwięk między nieheteronormatywnością a oczekiwanymi rolami społecznymi, realizujący tym samym etap: duma z tożsamości (Cass), internalizacja/ synteza w procesie indywidualnym i pogłębienie/ zaangażowanie w procesie grupowym (McCarn&Fassinger), zaangażowanie (Troiden). Zdaje się, że badana kobieta rozpoczęła ostatnie fazy przyjmowania homoseksualnej tożsamości, nie są one jednak jeszcze zakończone. Rzeczywistość społeczna w jej narracji wciąż jawi się jako podzielona na świat hetero- i homoseksualny. Wypowiedzi odnoszące się do jej osobistej sytuacji oraz osób nieheteronormatywnych w ogóle, są często nacechowane negatywnymi emocjami, poczuciem wyobcowania. Orientacja seksualna Gabrieli pozostaje tajemnicą w niektórych środowiskach jej funkcjonowania – pracy, wśród krewnych – choć jak sama twierdzi, niektórzy współpracownicy domyślają się, że jest lesbijką ze względu na śledzenie internetowej aktywności jej partnerki, czego badana nie stara się ukryć stosując tym samym taktykę sceny.

ELŻBIETA

Całość narracji Elżbiety sugeruje, że znajduje się ona mniej więcej w połowie drogi przyjmowania identyfikacji homoseksualnej. Proces ten rozpoczął się, gdy była w szkole podstawowej. Zwróciła wtedy uwagę na to, że jedną z koleżanek szczególnie lubi, pojawiające się emocje tłumaczyła jednak tym, że wiele dziewczyn w jej otoczeniu ma przyjaciółki, z którymi utrzymuje relacje bliższe niż z innymi, co sugeruje zaistnienie mechanizmu sublimacji. Wypowiadając się na temat dzieciństwa zaznacza, że dużo bardziej interesowało ją wykonywanie czynności stereotypowo przypisywanych mężczyznom – deklaracja ta może sugerować przesłanki odwrócenia roli płciowej. Z czasów liceum także wspomina jedną z koleżanek, której szczególnie chciała zaimponować i dążyła do kontaktu z nią. Przywołuje też audycje radiowe, których słuchała w tamtym okresie życia i zwraca uwagę na jedną z nich odnoszącą się właśnie do problematyki homoseksualności. Zgodnie z jej przekazem ta orientacja seksualna mogła być wynikiem pewnego zapisu w genach, badana kobieta sądzi, że to naukowe wytłumaczenie pomagało jej uporać się z brakiem samoakceptacji; kobieta stosowała więc strategię racjonalizacji. W tym czasie dowiedziała się także, że dwie znajome jej kobiety są lesbijkami; w obliczu tego wyznania, Elżbieta także się im ujawniła – relację tę również określa jako bardzo istotną na drodze budowania pozytywnego obrazu samej siebie. Powyżej opisane doświadczenia pozwalają sądzić, że rozmówczyni osiągnęła w tym czasie etap: pomieszkane tożsamości (Cass), świadomość i eksploracja – procesy indywidualny i grupowy (McCarn&Fassinger), uwrażliwienie (Troiden). Będąc na studiach była pewna tego, że nie jest heteronormatywna; w tym czasie weszła w pierwszy poważny związek homoseksualny, który nie dawał jej jednak satysfakcji, gdyż musiał pozostawać w skrajnym ukryciu ze względu na małżeństwo i życie rodzinne jej partnerki. Wtedy też zdała sobie sprawę z tego, że jej plany życiowe muszą zostać zweryfikowane ze względu na brak chęci i osobistych możliwości podjęcia się dotychczas planowanych ról społecznych, co świadczy o przyjęciu etapu: zestawienie tożsamości (Cass), pogłębienie/ zaangażowanie (McCarn&Fassinger), pomieszana identyfikacja (Troiden). Ujawnienie orientacji seksualnej wśród rodziny pochodzenia doprowadziło do trudnej sytuacji emocjonalnej Elżbiety spowodowanej odrzuceniem przez najbliższych. Po kilku miesiącach od tego wydarzenia relacje rodzinne zaczęły być pozytywne w jej odbiorze, ale kwestia homoseksualności została *zepchnięta* do sfery tabu; rodzina badanej w raz z nią samą stosowała taktykę pozorowanej tajemniczości. Jako próbę nawrócenia się, w skutek nasilenia zinternalizowanej homofobii, rozmówczyni dwukrotnie weszła w heteroseksualne związki; każdorazowo decyzję o nawiązaniu romantycznej relacji podejmowała sugerując się wspólnymi zainteresowaniami i społecznie konstruowanym atrakcyjnym wyglądem partnerów, którzy jednak nie pociągali jej fizycznie – kontakty seksualne z nimi nazywa *obrzydliwymi*; strategię towarzyszącej badanej to tłumienie oraz próby wyleczenia się. Elżbieta mówi, że *obiecała sobie przed lustrem*, że nie wejdzie kolejny raz w związek z mężczyzną, że *nie robi sobie już tego*. Coming out wobec kilku znajomych często poprzedzony był taktyką sceny; ze względu na charakter informacji zebranych tą strategią badana nie ujawniała się wobec szerszego grona towarzyskiego. Homoseksualne osoby, z którymi utrzymuje znajomość jawią się jej w większości jako wartościowe. Sądzę, że na podstawie powyższych danych można uznać, że Elżbieta osiągnęła etap: tolerancja tożsamości (Cass), pogłębienie zaangażowanie – procesy indywidualny i grupowy (McCarn&Fassinger), przyjmowanie identyfikacji, a w jego ramach strategia pasywności (Troiden). Należy przypuszczać, że Elżbieta jest w trakcie budowania pozytywnej tożsamości homoseksualnej, choć zaistnienie niesprzyjających ku temu czynników (np. niechciane ujawnienie w pracy i brak akceptacji, ponowne odrzucenie przez rodzinę pochodzenia, afront ze strony przedstawicieli Kościoła) może spowodować przejście na wcześniejsze etapy tego procesu. Pytana o samoakceptację zaznacza, że homoseksualizm to kwestia wciąż dla niej trudna, między innymi ze względu na religię, którą wyznaje. Co więcej, skonfrontowana z pytaniem czy celowo nie unika poważnej jednopłciowej relacji romantycznej ze względu na lęk przed zerwaniem kontaktów z mamą i siostrą, potwierdza że obawy te mogą leżeć u podstaw jej wyborów. Rozmówczyni dba też o bycie nierozpoznaną w swojej społeczności jako lesbijka; kilkakrotnie podczas rozmowy zaznacza, że w różnych sytuacjach obawiała się, że ktoś zauważy nieheteronormatywne zachowania kierowane w jej stronę. Jako traumatyczną wspomina także sytuację, gdy była szantażowana przez siostrę, która sugerowała, że wyjawii jej tajemnicę w środowisku pracy badanej. Przywiązuje wagę do kreowania swojego wyglądu, tak aby nie był on kojarzony z tym stereotypowo przypisywanym lesbijkom – stosowanie strategii mijania. Bezpośrednio wypowiadane komentarze na zadane pytania znajdują odzwierciedlenie w komunikatach odnoszących się do innych analizowanych aspektów. Mówiąc o osobach heteroseksualnych zdarza się, że używa zaimka „oni”, co podkreśla z jednej strony identyfikację ze społecznością homoseksualną, z drugiej jednak eksponuje podział rzeczywistości społecznej na dwa nierówne światy. Elżbieta zdaje się unikać w rozmowie odmian słowa *homoseksualizm*, jak przypuszczam z obawy przed usłyszeniem przez współlokatorów. Nawiązując do tej kwestii używa m.in. słów: *przypadłość*, *skrzywienie*, *odszczepieństwo*. Zdaje się jednak, że te uwagi te czyni nieświadomie; świadome komunikaty nie są tak negatywnie nacechowane, co również sugeruje brak finalizacji procesu przyjmowania tożsamości homoseksualnej.

ANDŻELINA

Andżelina zapytana o proces przyjmowania tożsamości homoseksualnej nie nakreśla szczegółowo kolejnych ważnych wydarzeń i uczuć, które jej towarzyszyły. Zaznacza, że w szkole podstawowej *pojawiały się pewne znaki*, że nie wpisuje się w heteronormę – podobały jej się nauczycielki i koleżanki, co świadczy o rozpoczęciu fazy: pomieszanie identyfikacji (Cass), świadomość (McCarn&Fassinger), uwrażliwienie (Troiden). W szkole gimnazjalnej wiedziała już, że jest lesbijką, zdała sobie z tego sprawę, ale jak mówi, potrzebowała czasu by ułożyć sobie to jak będzie wyglądać jej życie i zaakceptować siebie samą, etap ten autorzy literatury teoretycznej nazywają: zestawienie tożsamości (Cass), eksploracja (McCarn&Fassinger), pomieszana identyfikacja (Troiden). Przyjęła wizerunek, który swoimi elementami przypomina męski – taktyka image. Będąc w technikum miała już doświadczenia w homoseksualnych relacjach i w była w pełni świadoma własnych potrzeb w sferze emocjonalnej i seksualnej; w tym też czasie zaczęła dokonywać pierwszych coming outów, co świadczy o osą gięciu etapu: akceptacja tożsamości i duma z tożsamości (Cass), pogłębienie/ zaangażowanie (McCarn&Fassinger), przyjmowanie identyfikacji (Troiden). Trudność w ustaleniu stopnia przyjęcia identyfikacji lesbijskiej w przypadku Andżeliny wynika nie tylko z jej pobieżnych wypowiedzi na ten temat, ale także z braku ujawnienia orientacji wobec najbliższych. Gdyby nie to pozostawanie w *szafie*, na podstawie całej jej narracji można by założyć, że sfinalizowała opisywany proces. Brak coming outu oraz deklarowana przez nią chęć dokonania go w najbliższej przyszłości sugeruje, że być może jest ona w trakcie ostatniego etapu budowania w pełni pozytywnej tożsamości homoseksualnej, a więc fazy: synteza tożsamości (Cass), internalizacja/ synteza (McCarn&Fassinger), zaangażowanie (Troiden). Świadczą o tym także jej komentarze odnoszące się do innych kwestii, na przykład polityki Polski – badana kobieta nie mówi stricte o niekorzystnej sytuacji osób nieheteronormatywnych, ale wyraża swoje niezadowolenie sytuacją polityczną kraju w ogóle; w jej wypowiedziach brak rozróżnienia na świat hetero- i homoseksualny (stąd przypuszczam też, że w ramach przyjmowania identyfikacji grupowej osiągnęła etap internalizacji/ syntezy wg McCarn&Fassinger).

Fakt nie uzyskania przez nie pełnej samoakceptacji może stanowić, w większym lub mniejszym nasileniu, składową uwarunkowań postaw wobec rodzicielstwa własnego i rodzicielstwa innych osób homoseksualnych, choć jak sądzę, to inne kategorie, opisywane w dalszych częściach niniejszego rozdziału, mają większe znaczenie na drodze kreowania interesujących postaw. Tak też można przypuszczać, że przyjmowanie przez wskazane rozmówczynie ambiwalentnego⁶⁹⁹ lub negatywnego⁷⁰⁰ stosunku wobec pełnienia roli rodzica przez inne osoby homoseksualne może być wynikiem braku ustalenia własnego miejsca wśród członków grupy mniejszościowej oraz nie wypracowania spójnej postawy wobec niej, choć ten przekaz bezpośrednio wybrzmiewa jedynie z narracji Beaty i Gabrieli⁷⁰¹. Odnosząc się natomiast do problematyki postaw wobec rodzicielstwa własnego wymienionych badanych kobiet, można założyć, że osiągnięte przez nie etapy przyjmowania tożsamości homoseksualnej mogą w takim samym stopniu przemawiać za ich negatywnym ustosunkowaniem

⁶⁹⁹ Beata, Klara – ambiwalentna postawa warunkująca usystematyzowaną; Gabriela, Elżbieta – ambiwalentna postawa warunkująca nieusystematyzowaną.

⁷⁰⁰ Andżelina, Julia – negatywna postawa ograniczająca.

⁷⁰¹ Patrz: Rozdział IV. *Postawy homoseksualnych...* op. cit., s. 164-165.

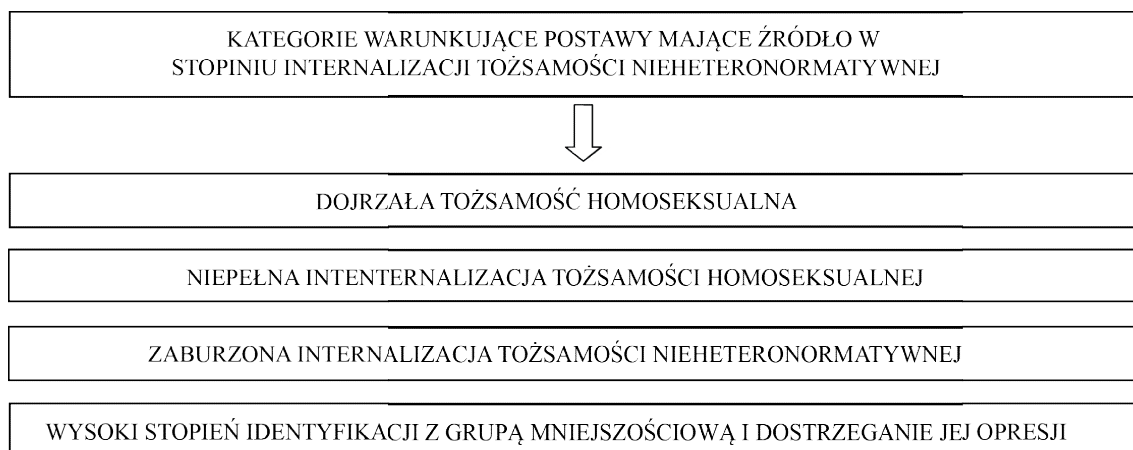
wobec rodzicielstwa biologicznego⁷⁰², jak i za pozytywną postawą wobec pełnienia roli rodzica społecznego⁷⁰³. Wyrażenie niechęci wydania potomka na świat może być związane z brakiem pełnej samoakceptacji, a więc postrzeganiem siebie jako kogoś nieodpowiedniego lub/ i niegodnego bycia rodzicem właśnie za względu na brak *wpisania się* w heteronormę; może też wynikać z braku umiejętności pogodzenia homoseksualności z przypisanymi społecznie rolami *genderowymi*. Z drugiej jednak strony, pozytywne postawy przyjęte przez moje rozmówczynie wobec rodzicielstwa społecznego mogą świadczyć o osiągnięciu na tyle zaawansowanego etapu identyfikacji lesbijskiej, że swoiście *pozwala* on na dopuszczenie możliwości bycia rozpoznanym w środowiskach swojego funkcjonowania jako matka społeczna. Warto zaznaczyć, że stanowienie tej roli jest mniej obligatoryjne niż bycie rodzicem biologicznym – daje pewną *furtkę* do wycofania się w razie m.in. nasilonej stygmatyzacji.

Podsumowując, ustosunkowanie moich rozmówczyń wobec interesujących problemów w kontekście przytoczonej kategorii, jest kreowane zarówno przez osiągnięcie przez nie najwyższej fazy identyfikacji lesbijskiej, jak przez bycie w procesie osiągania tejże tożsamości – to kategorie wspólne obu grup postaw. Zaburzona internalizacja tożsamości nieheteronormatywnej może wpływać na przejawianie postaw wobec własnego macierzyństwa, a wysoki stopień identyfikacji z grupą mniejszościową i dostrzeganie jej społecznej opresji, mogą stanowić składowe uwarunkowań postaw wobec rodzicielstwa innych osób homoseksualnych.

⁷⁰² Andżelina, Beata, Elżbieta, Gabriela, Julia – negatywa postawa wykluczająca; Klara – negatywna postawa dopuszczająca.

⁷⁰³ Gabriela – pozytywna postawa rozważająca; Andżelina, Beata, Elżbieta, Julia, Klara – pozytywna postawa akceptująca.

Rysunek 12. Kategorie warunkujące postawy mające źródło w stopniu internalizacji tożsamości nieheteronormatywnej – zestawienie



Źródło: opracowanie własne.

Na podstawie dokonanego przeglądu literatury przedmiotowej nie można odnieść powyższych rozważań do istniejących już wyników badań, gdyż takie zdają się nie istnieć. Brak w piśmiennictwie próby zestawienia stopnia internalizacji tożsamości nieheteronormatywnej z opinią na temat wychowywania dzieci przez pary jedнопłciowej – jedynie możliwe odniesienia, to te zaprezentowane powyżej, do ogólnych charakterystyk poszczególnych etapów przyjmowania identyfikacji lesbijskiej.

5.1.2. Homoseksualne i heteroseksualne relacje romantyczne

Kategoriemi związanymi z etapem przyjęcia tożsamości lesbijskiej są m.in. pozostawanie w jedнопłciowym związku oraz jego coming out. Rozpoznanie tych kwestii jest istotnym na drodze poszukiwania podmiotowych uwarunkowań postaw badanych kobiet przede wszystkim wobec tworzenia rodzin z wyboru przez nie same; wydaje się, że postawy moich rozmówczyń wobec pełnienia roli rodzicielskiej przez inne homoseksualne jednostki są w znacznie mniejszym stopniu warunkowane ich doświadczeniami w relacjach z kobietami.

W poprzednim rozdziale, ukazując typologię postaw wobec chęci podjęcia się roli rodzica społecznego⁷⁰⁴, zaznaczyłam że Andżelina, Julia, Beata, Małgorzata, Klara oraz Elżbieta zdecydowałyby się pełnić tę funkcję, gdyby ich obecna lub potencjalna

⁷⁰⁴ Małgorzata – pozytywna postawa rozważająca; Andżelina, Beata, Elżbieta, Julia, Klara – pozytywna postawa akceptująca.

partnerka okazała się posiadać potomstwo lub zapragnęła wydać je na świat⁷⁰⁵. Bezpośrednie deklaracje przywołanych rozmówczyń stanowią więc bezwzględnie kategorię warunkującą ich postawy wobec własnego rodzicielstwa społecznego. Jak dowodzą J. Mizielińska, M. Abramowicz i A. Stasińska, chęć pogłębienia więzi z partnerką stanowi czynnik wpływający na podjęcie decyzji o założeniu rodziny wyboru⁷⁰⁶.

Nie mniej jednak, ustosunkowanie wobec pełnienia roli matki społecznej kształtowane jest u niektórych z nich także innymi doświadczeniami. Beata zwraca uwagę na towarzyszącą jej obawę o brak posiadanych praw wobec dziecka w przypadku rozstania z potencjalną partnerką, z którą wychowywałaby je. W jej wypowiedzi wyraźnie nakreślone zostają negatywne emocje związane z przeszłymi związkami – Beata zdaje się oczekiwać podobnych doświadczeń w nowych relacjach.

(...) no nie wiem jeszcze co mnie czeka, bo na razie nie szukam, jestem zmęczona związkami, natomiast jeśli kogoś spotkam to na pewno nie przekreślam tego, jeżeli rzeczywiście będzie to osoba, która będzie posiadała dzieci... to zobaczymy (...). No taka kwestia, że to znowu będzie nowy związek i taka świadomość, że za chwilę będziemy razem i jeszcze się rozstaniemy i co te dzieci... nie swoje dziecko, też nie będzie żaden sposób... nie będę miała żadnych praw... bardzo trudne... znowu te prawo wychodzi, że wiesz, że się możesz przyzwyczaić, pokochać je, a ta partnerka mi powie, że "do widzenia" [śmiech].

[Beata]

Sądzę, że zaprezentowaną wypowiedź Beaty, ale także całą jej narrację w trakcie wywiadu, można niejako przenieść na płaszczyznę uwarunkowań postaw wobec rodzicielstwa innych osób homoseksualnych. Przypuszczam, że badana kobieta reprezentując ambiwalentną postawę warunkującą usystematyzowaną wobec przytoczonego powyżej problemu, nie kieruje się jedynie bezpośrednio wyrażanymi argumentami za i przeciw rodzinom z wyboru⁷⁰⁷, ale także osobistym doświadczeniem związanym z obawą przed rozstaniem, a w efekcie, utratą nie tylko partnerki, ale także społecznie przysposobionego dziecka, co mogłoby, w jej odbiorze, charakteryzować także inne *rozerwane* homoseksualne rodziny.

⁷⁰⁵ Patrz: Rozdział IV. *Postawy homoseksualnych...* op. cit., s. 202-203.

⁷⁰⁶ J. Mizielińska, M. Abramowicz, A. Stasińska, *Families of choice...* op. cit., s. 123.

⁷⁰⁷ Patrz: Rozdział IV. *Postawy homoseksualnych...* op. cit., s. 164-165.

Negatywne doświadczenia w przeszłych relacjach oraz antycypacja rozpadu przyszłych to kategorie, które są związane z opisywanym w literaturze przedmiotu zagadnieniem nietrwałości związków par homoseksualnych. Badacze (M. Świder, M. Winiewski) dowodzą, że jednopłciowe relacje romantyczne charakteryzują się krótkim stażem istnienia⁷⁰⁸; podawane przyczyny ich rozpadu, które znalazły odzwierciedlenie w narracjach kobiet badanych przeze mnie, to zubożenie, odległość, niewierność, kłótnie. Czynniki te w kontekście zagrożeń stających przed współczesną rodziną – także w jej alternatywnym znaczeniu – mogą być powodem zaniechania lub ambiwalentnego podejścia do rodzicielstwa osób nieheteronormatywnych (także własnego), tym bardziej mając na uwadze szereg innych przeciwności stojących przed związkiem/ rodziną z wyboru⁷⁰⁹.

Publikacje prezentujące wyniki badań autorów zajmujących się szeroko pojętym funkcjonowaniem członków interesującej grupy mniejszościowej ukazują, że lesbijki jako powód niechęci wejścia w rolę rodzica wskazują m.in. brak partnera lub krótki staż tworzonego związku⁷¹⁰. Sądzę, że oba przytoczone argumenty nawiązują do kwestii poruszonych przez moje rozmówczynie, a mianowicie do poczucia trwałości i siły obecnie tworzonej relacji oraz do niepoznania do tej pory partnerki, która jest postrzegana jako odpowiednia do stworzenia związku. Warto jednak kolejny raz zaznaczyć, że owa siła i trwałość związku, w rozumieniu kobiet badanych przez mnie, nie jest rozumiana jedynie jako kategoria warunkująca ich pozytywne postawy wobec własnego rodzicielstwa, ale także jako aspekt powodujący ich negatywne ustosunkowanie wobec niego, co konstatuje w następujących treściach.

Andżelina mówiąc o swojej obecnej partnerce podkreśla dojrzałość tworzonej relacji romantycznej i obopólne zaangażowanie kobiet; być może odczuwane przez nią emocje i poczucie bezpieczeństwa w związku powodują deklarację wyrażenia zgody na ewentualne społeczne macierzyństwo, o którym wspominałam w powyższych treściach.

No że możemy na siebie liczyć, że możemy się wspierać i że jedna i druga czuje to samo, przynajmniej tak mówi [śmiech], można sobie ufać i że nie ma tak, że jedna drugą osobę o coś posądza. No po prostu takie dorosłe myślenie.

[Andżelina]

⁷⁰⁸ M. Świder, M. Winiewski, *Sytuacja społeczna...*op.cit., s. 90.

⁷⁰⁹ Patrz: Rozdział IV. *Postawy homoseksualnych...*op. cit., s. 168-173, 210-222.

⁷¹⁰ J. Mizielewska, M. Abramowicz, A. Stasińska, *Families of choice...*op. cit., s. 122; N. J. Mezey, *New Choices, New...*op. cit., [dostęp: 06.10.2018].

Kolejnymi rozmówczyniami, których postawy wobec własnego społecznego rodzicielstwa zdają się być kreowane m.in. w kontekście ich teraźniejszego związku lub przeszłych relacji z kobietami, są Gabriela, Aleksandra i Marcelina. Pierwsza z nich wyraźnie zaznacza, że odbiera swoją obecną partnerkę jako odpowiedzialną osobę, z którą pragnie założyć rodzinę. Gabriela porównuje związek, który tworzy do pierwszej romantycznej homoseksualnej relacji, w której była przymuszana przez partnerkę do ukrywania ich uczucia; co więcej, kobieta z którą tworzyła związek, w jej narracji, jawi się jako niesamodzielna i nie nadająca się do zostania rodzicem.

(...) przed tym związkiem byłam przez dwa lata w związku z dziewczyną. I ten mój dwuletni związek był takim bardzo poważnym. Chciałam się oświadczyć, już to zaplanowałam jak powiem to swoim rodzicom, no ale wyszło tak, że zostałam na lodzie (...) Z Agatą jesteście już prawie rok i tak powiem, że jest starsza ode mnie i jest o wiele bardziej rozsądna i nie jest, powiedzmy, aż tak imprezowym dzieciakiem, który ma fiu bzdziu w głowie. Więc uważam, że ta decyzja (o założeniu rodziny⁷¹¹) jest bardzo konkretnym jakimś punktem w dalekiej przyszłości.

[Gabriela]

Można przypuszczać, że komfort emocjonalny i zaangażowanie towarzyszące Gabrieli w związku, który obecnie tworzy (podobnie jak w przypadku Andżeliny) mają wpływ na postrzeganie przez nią samej siebie jako osoby kompetentnej i zdolnej do podjęcia się pozytywnej roli rodzicielskiej, a tym samym warunkują postawę rozmówczyni wobec własnego społecznego macierzyństwa⁷¹².

Zdaje się, że podobne emocje istniejące w ramach relacji romantycznej – poczucie zrozumienia, przynależności i emocjonalnego zaangażowania – to aspekty, które mają wpływ na przyjęcie przez Aleksandrę negatywnych postaw wobec własnego rodzicielstwa biologicznego i społecznego⁷¹³. Rozmówczyni tworzyła w przeszłości związek z kobietą posiadającą potomstwo, w którego wychowanie była zaangażowana. Mogła więc doświadczyć charakteru funkcjonowania w roli matki społecznej oraz obserwować trudności i sukcesy towarzyszące byciu homoseksualną matką biologiczną; zaznanie rodzicielstwa z wyboru upewniło ją w poczuciu, że nie chce już więcej się go

⁷¹¹ Dopisek badacza.

⁷¹² Pozytywna postawa rozważająca.

⁷¹³ Negatywna postawa wykluczająca wobec rodzicielstwa biologicznego; negatywna postawa wykluczająca usystematyzowana wobec rodzicielstwa społecznego.

podejmować. Wypowiedź Aleksandry na ten temat została sprowokowana zdjęciem nr 3. *Homoseksualne kobiety z dzieckiem*:

Fajne zdjęcie. Prawdopodobnie... a, nie prawdopodobnie, bo już mnie nawet na koszulce napis naprowadził. No co, fajne zdjęcie dwóch lesbijek, które mają córeczkę. Fajny pozytywny wydźwięk.

[Aleksandra]

Czy ty kiedykolwiek chciałabyś się znaleźć w takiej roli?

[Badacz]

Nie. Ja nigdy nie chciałam być matką... nigdy nie odczuwałam instynktu macierzyńskiego. Owszem byłam z dziewczyną, która miała dzieci i rzeczywiście nie widziałam w tym jakiegoś problemu i oczywiście w stu procentach akceptowałam dzieci, bawiłam się z nimi, przez jakiś tam czas wychowywałam, natomiast nie, nie czuję się matką i nie chcę nią być, po prostu.

[Aleksandra]

Badana kobieta w dalszej części wywiadu rozwija wypowiedź odnoszącą się do pełnienia przez siebie roli matki i nawiązuje do relacji z obecną partnerką, z którą ustaliły, że nie chcą posiadać potomstwa; ta obopólna decyzja jest swoistym źródłem komfortu Aleksandry, i jak już zaznaczałam w poprzednim rozdziale, stanowi ona istotne kryterium trwałości związku kobiet⁷¹⁴.

No właśnie tu się dobrałyśmy idealnie, ponieważ obie nie chcemy mieć dzieci [śmiech]. Oczywiście na początku pojawił się ten temat, przez chwilę on gdzieś był walkowany (...) tego tematu nie ma, nie pojawia się on, bo nie jest potrzebny. To jest właśnie fajne, że obie mamy tę decyzję, natomiast gdyby coś się zmieniło w tym temacie, no to wtedy trzeba by było usiąść i o tym porozmawiać, bo tu mógłby powstać jakiś problem, jakiś konflikt interesów.

[Aleksandra]

Odnosząc się do postawy Marceliny wobec własnego rodzicielstwa społecznego, należy kolejny raz podkreślić niespójność jej deklaracji i podejmowanych decyzji⁷¹⁵. Badana kobieta reprezentuje negatywną postawę wykluczającą nieusystematyzowaną –

⁷¹⁴ Patrz: Rozdział IV. *Postawy homoseksualnych...* op. cit., s. 202-203.

⁷¹⁵ Patrz: Rozdział IV. *Postawy homoseksualnych...* op. cit., s. 203.

silnie podkreśla nie tylko niechęć do zostania matką społeczną, ale także niechęć wobec dzieci w ogóle⁷¹⁶. Jej ustosunkowanie jest dwojako kreowane przez doświadczenia w poprzednich związkach homoseksualnych. Z jednej strony Marcelina tworzyła relację z kobietą posiadającą potomstwo, więc podobnie jak Aleksandra zaznała do pewnego stopnia roli matki społecznej, wie z czym to zobowiązanie jest związane i nie chce kolejny raz się go podejmować. Z drugiej znowu, nieusystematyzowany wymiar jej postawy jest także kształtowany przez to doświadczenie. Pomimo powyższych deklaracji o niechęci stania się rodzicem, w sytuacji zaistnienia pewnych warunków – miłości, zakochania, bliskości – badana jest w stanie zaangażować się w relację, w której będzie także potomstwo jej parterki.

Nawiązując ponownie do problemu nietrwałości związków homoseksualnych można rozpatrzeć analizowane tu doświadczenie bycia matką społeczną w rodzinie z wyboru. Rozpad relacji romantycznej, którego naturalnym efektem było rozerwanie rodziny może warunkować zaniechanie tworzenia jej w przyszłości. Co więcej, zgodnie z teorią świadomego rodzicielstwa⁷¹⁷, współcześni młodzi dorośli szacują zyski i straty, ograniczenia i korzyści płynące z rodzicielstwa – doświadczenie go w przeszłości tym bardziej może utwierdzać jednostkę w niechęci powtórnego podjęcia się roli matki, jak już zaznaczałam powyżej.

Klara jest ostatnią rozmówczynią, której postawa wobec własnego biologicznego rodzicielstwa jest kreowana m.in. przez charakter przeszłych relacji romantycznych. Badana kobieta podejmuje się wypowiedzi, w której zaznacza, że gdyby zaszła w ciążę w ramach tworzonych w przeszłości związków heteroseksualnych, to urodziłaby dziecko i wychowałaby je⁷¹⁸. Ponadto, wspominając przebyte homoseksualne relacje, gdy została zapytana o to, co zmieniłaby w nich gdyby mogła cofnąć się w czasie, odpowiedziała, że szybciej by je zakończyła:

Na pewno jeżeli chodzi o jedną relację to nie byłabym tak długo w niej... no nawet w dwóch (...) odejść szybciej, nie ograniczać się, nie męczyć się, nie wymyślać jak to ratować, czy nie doszukiwać się jakiegokolwiek potencjału tam gdzie go po prostu nie było.

[Klara]

⁷¹⁶ Patrz: Ibidem, s. 199.

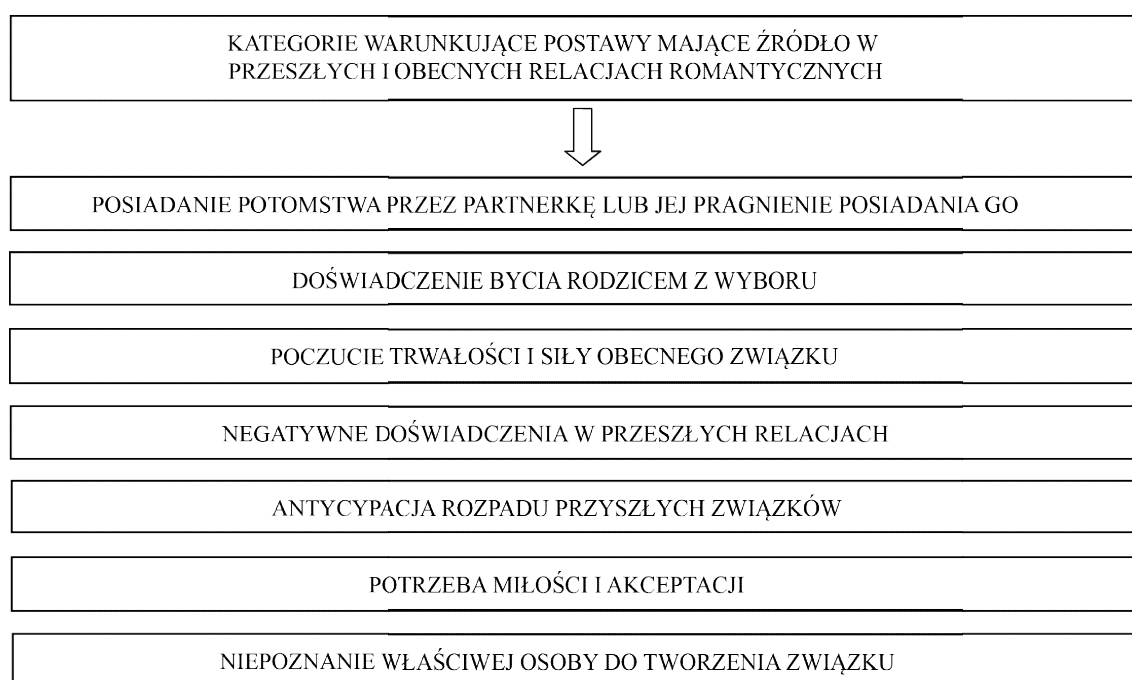
⁷¹⁷ L. Bakiera, *Zaangażowanie w rodzicielstwo...* op. cit., s. 147-152.

⁷¹⁸ Patrz: Rozdział IV. *Postawy homoseksualnych...* op. cit., s. 201.

Powyżej zaprezentowane kwestie – deklaracja urodzenia dziecka w sytuacji przypadkowego zajścia w ciążę oraz nieszczęśliwe relacje romantyczne – mogą być pewien sposób ze sobą powiązane. Sądzę, że postawa mojej rozmówczynie wobec własnego biologicznego macierzyństwa – negatywna dopuszczająca – może wynikać z niespotkania na swojej drodze odpowiedniej osoby, z którą macierzyństwo to mogłoby być realizowane i przy której Klara w ogóle zaczęłaby je rozważać.

Zestawienie powyżej analizowanych i interpretowanych kategorii uwarunkowań postaw moich rozmówczyń wobec tworzenia rodzin z wyboru przez nie same oraz przez innych członków grupy mniejszościowej do której należą, prezentuje Rysunek 13. Wspólne kategorie wpływów stanowią negatywne doświadczenia w przeszłych relacjach oraz antycypacja rozpadu przyszłych związków. Pozostałe są charakterystyczne dla kreowania postaw wobec własnego macierzyństwa.

Rysunek 13. Kategorie warunkujące postawy mające źródło w przeszłych i obecnych relacjach romantycznych – zestawienie



Źródło: opracowanie własne.

5.1.3. Marzenia i plany na przyszłość

Kategoriami kreującymi postawy niektórych z moich rozmówczyń wobec rodzicielstwa własnego i innych są także ich plany na przyszłość oraz marzenia. Te z badanych kobiet, których deklaracje odnoszące się do wspomnianych dwóch kwestii

mogą mieć wpływ na przyjęte przez nie postawy, niejako odnoszą swoje wypowiedzi do kategorii zaprezentowanej powyżej – relacji romantycznych.

Elżbieta i Klara podejmują się podobnej narracji w odniesieniu do posiadanych marzeń. Obie kobiety zwracają uwagę na pragnienie tworzenia związku, który to wraz z zabezpieczeniem materialnym i zawodowym dałby im poczucie bezpieczeństwa.

Najpierw tak roboczo, czyli ta praca (...) myśli mi się mieszkanie takie swoje, jakaś kawalerka lub mała dwójka (...) w każdym razie jakiś grunt, poduszkę i miejsce do spania sobie znajdę. A z drugich takich rzeczy to tak bardziej rzeczywiście chodzi o emocje i uczucia, bo to nie jest tak, że ja jestem jakąś babą, która ma tylko, wiesz... karierę w oczach. Wcale nie. Dobrze, że jest fajna praca, ale no... tą drugą rzeczą, po tej pracy, jest związek.

[Elżbieta]

Oh marzę o spokoju... o takim bezpiecznym spokojnym życiu marzę. Takie materialistyczne marzenia pierwsze cisną mi się na myśl. Marzę o tym, żeby gdzieś kupić kawałek ziemi i wybudować, to zabrzmi dość abstrakcyjnie, dom z gliny i słomy (...) i znaleźć kogoś, na spokojnie z nim żyć, po prostu. (No bo) z miłości człowiek się realizuje. Tak, to jest ważne.

[Klara]

Obie badane kobiety reprezentują też pozytywną postawę akceptującą wobec pełnienia przez siebie roli rodzica społecznego, a wypowiadając się na temat warunków koniecznych do spełnienia nim zdecydowałyby się stworzyć rodzinę z wyboru, poruszają istotność sytuacji zawodowej i finansowej⁷¹⁹. Przypuszczam więc, że posiadane przez nie marzenia stanowią składową kreującą reprezentowaną postawę. Może o tym świadczyć pragnienie wejścia w związek kobietą (która zgodnie z wcześniejszymi deklaracjami⁷²⁰ nie zostanie wykluczona jako potencjalna partnerka ze względu na posiadane potomstwo), a także wyartykułowane przekonania odnoszące się do wspomnianych warunków założenia rodziny, z którymi, jak udowadniają powyższe cytaty, marzenia rozmówczyń są spójne.

⁷¹⁹ Patrz: Rozdział IV. *Postawy homoseksualnych...* op. cit., s. 205-206.

⁷²⁰ Patrz: Ibidem, s. 202-204.

Sądzę, że w analogiczny sposób można rozumieć postawę Klary wobec własnego biologicznego rodzicielstwa⁷²¹. Badana kobieta choć obecnie nie deklaruje chęci wydania potomstwa na świat, odnosząc się do przeszłych związków twierdzi, że potencjalne narodziny jej dziecka w tamtym czasie nie stanowiłyby przykrego doświadczenia. Być może jej marzenia o stabilizacji materialnej i pozostawianiu w szczęśliwym związku swoiście warunkują wspomniane ustosunkowanie – w sytuacji komfortu ekonomicznego i zaangażowania w relacji może dopuszczałaaby urodzenie dziecka.

Beata podejmuje się wypowiedzi bardzo zbliżonej do zaprezentowanych już komentarzy Elżbiety i Klary. Ta rozmówczyni mówiąc o swoich marzeniach, również przywołuje pragnienie zawarcia związku. Na tej płaszczyźnie narracji można wyciągnąć podobny wniosek – postawa Beaty wobec własnego rodzicielstwa społecznego⁷²² jest uwarunkowana m.in. pragnieniem stworzenia szczęśliwej relacji romantycznej, nawet jeśli w jej ramach miałyby podjąć się roli matki społecznej⁷²³. Jednakże, zwracając uwagę na swoisty ton wypowiedzi tej rozmówczyni, można wysunąć przypuszczenie na temat wpływu sposobu myślenia o własnych marzeniach na jej postawę wobec rodzicielstwa innych osób homoseksualnych⁷²⁴. Kolejny raz pragnę zaznaczyć, że Beata ma niejednoznaczne zdanie na temat jednopłciowego rodzicielstwa – przeważa przekonanie o rozpadzie związków homoseksualnych, które także towarzyszy jej w komentarzu odnoszącym się do własnych marzeń. Jako, że pogląd ten często wybrzmiewa z jej wypowiedzi, być może, także w ramach analizowanej kategorii – marzeń – można upatrywać jego wpływu na charakter wspomnianej postawy.

O czym marzę? Wiesz co, pierwsza myśl, która mi się pojawia to taka, że... wiesz sama marzę o szczęśliwym związku, tylko wiesz ja już nie wierzę w takie rzeczy (...) marzę żeby spotkać rzeczywiście kogoś na jakąś chwilę, z kim będzie mi dobrze (...) marzę o drugim człowieku, tak? Chociaż na chwilę, już nie będę mówić, że na stałe, że na zawsze.

[Beata]

⁷²¹ Negatywna postawa dopuszczająca.

⁷²² Pozytywna postawa akceptująca.

⁷²³ Patrz: Rozdział IV. *Postawy homoseksualnych...* op. cit., s. 205-206.

⁷²⁴ Ambiwalentna postawa warunkująca usystematyzowana.

Ustosunkowanie Zuzanny i Gabrieli wobec własnego rodzicielstwa społecznego (Gabriela) i biologicznego (Zuzanna) także wydaje się związane z deklarowanymi marzeniami. Gabriela reprezentując pozytywną postawę rozważającą wobec pełnienia roli matki społecznej (chciałaby, aby jej partnerka urodziła kobietom potomstwo), zapytana o plany na przyszłość i posiadane marzenia, mówi wprost o swoich pragnieniach, które to bezpośrednio wyrażają powyższe ustosunkowanie:

Chciałabym mieć własne mieszkanie, chciałabym mieć rodzinę. Nie dorosłam jeszcze do wstawania o piątej rano i przewijania dziecka, ale jakby poczułam takie coś w sobie, że chcę takiego małego człowieczka, który będzie biegał... że będziemy chodzić na zakupy, na plac zabaw, że bardzo bym czegoś takiego chciała (...).

[Gabriela]

Wypowiedź ta, tak jak w przypadku poprzednio zaprezentowanych oraz poniżej przytoczonego komentarza Zuzanny, porusza kwestię zabezpieczenia materialnego, o którym oba z analizowanych przypadków – Gabriela i Zuzanna – także wspominają, jako o wymaganiu niezbędnym do spełnienia na drodze stworzenia rodziny z wyboru⁷²⁵. Poruszenie tego aspektu przez moje rozmówczynie w kontekście posiadanych marzeń, a w tym wejścia w relację romantyczną, świadczy niejako o spójności ich wypowiedzi, a tym samym składowych postaw. Tak też Zuzanna mówiąc o marzeniach zaznacza pragnienie osiągnięcia stabilizacji ekonomicznej, a kolejno świadome i przemyślane rozważenie posiadania biologicznego potomka:

Chciałabym przed czterdziestką (...) mieć taki moment w życiu, znaczy na tyle być bezpieczną finansowo, uregulować sprawy takie i spadkowe, i materialne, i takie życiowe, by mieć w swoim życiu przestrzeń na spokojną, w miarę bezpieczną decyzję na to, czy chcę tego dziecka, czy nie chcę tego dziecka, tak?

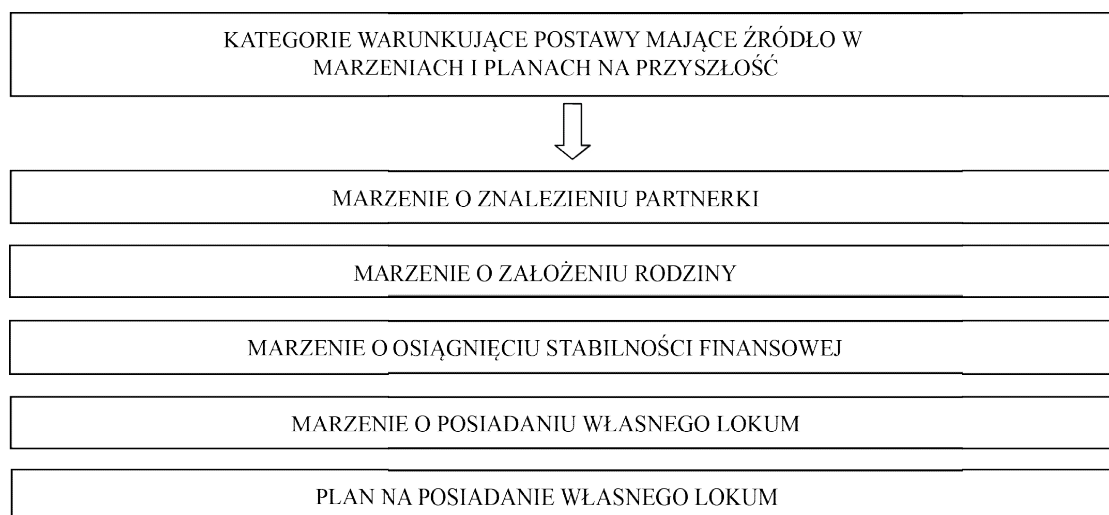
[Zuzanna]

Kobieta reprezentuje pozytywną postawę rozważającą wobec własnego macierzyństwa, co jak sądzę, przytoczony cytat odnoszący się do jej marzeń i planów na przyszłość, niejako obrazuje – przypuszczam więc, że ustosunkowanie to w pewnym stopniu jest kreowane przez rozważane tu kategorie.

⁷²⁵ Patrz: Rozdział IV. *Postawy homoseksualnych...* op. cit., s. 205-206.

Zaprezentowane na Rysunku 14. wpływy w znakomitej większości są charakterystyczne dla kreowania postaw wobec własnego macierzyństwa; jedynie kategoria, jaką jest marzenie o znalezieniu partnerki, jest reprezentatywna dla obu grup interesujących ustosunkowań.

Rysunek 14. Kategorie warunkujące postawy mające źródło w marzeniach i planach na przyszłość – zestawienie



Źródło: opracowanie własne.

Kategorie uwarunkowań analizowane w ramach marzeń i planów na przyszłość badanych kobiet mogą zostać odniesione do cytowanych już wyników badań, zgodnie z którymi lesbijki podejmując decyzję o poczęciu/ wychowywaniu potomstwa rozważają własną sytuację materialną⁷²⁶ – moje rozmówczynie nawiązują do niej właśnie w kontekście pragnienia czegoś oraz warunku do stworzenia rodziny z wyboru, ukazując tym samym rozważanie własnego macierzyństwa społecznego. Marzenie o znalezieniu partnerki, z którą stworzy się szczęśliwy związek również wpisuje się w wyróżnione przez nie warunki konieczne do spełnienia na drodze pełnienia roli rodziców przez jednopłciową parę⁷²⁷ – także przez nie same⁷²⁸. Pragnienie to, poza płaszczyzną poszukiwania odpowiedzi o własne rodzicielstwo, może być związane z problemem osamotnienia dostrzeganym w literaturze przedmiotu. Choć moje rozmówczynie nie były przeze mnie pytane o tę kwestię wprost, sądzę że jeśli znalezienie miłości/

⁷²⁶ J. Mizelińska, J. Struzik, A. Król, *Różnym głosem...*op. cit., s. 40-42; N. J. Mezey, *New Choices, New...*op. cit., [dostęp: 06.10.2018]; M. Wall, *Hearing the Voices...*op. cit.

⁷²⁷ Patrz: Rozdział IV. *Postawy homoseksualnych...*op. cit., s. 173-178.

⁷²⁸ Patrz: Ibidem, s. 205-210.

założenie rodziny należy do ich marzeń, mogą w mniejszym lub większym stopniu mierzyć się z tym stanem emocjonalnym⁷²⁹.

5.1.4. System wartości i autorytety, wiara i religijność

Wygłaszane poglądy i sposób patrzenia na otaczającą rzeczywistość społeczno-kulturową są związane z wartościami, którymi kierują się moje rozmówczynie, z osobami stanowiącymi dla nich autorytety, a także z wyznawaną wiarą i dotyczącymi jej praktykami religijnymi. Analiza i interpretacja narracji badanych kobiet pozwoliła na wyodrębnienie sześciu przypadków – Zuzanny, Gabrieli, Małgorzaty, Elżbiety, Aleksandry, Klary – których postawy wobec własnego rodzicielstwa oraz rodzicielstwa innych osób homoseksualnych, mogą być kreowane m.in. przez wyróżnione kategorie.

Rozmówczynie reprezentujące pozytywną postawę wspierającą wobec pełnienia roli rodziców przez jednopłciowych partnerów, a więc Zuzanna i Małgorzata, wygłaszają bardzo podobny komentarz odnoszący się do posiadanych przez nie autorytetów i wartości. Obie kobiety twierdzą, że osobami stanowiącymi dla nich swoisty wzór do naśladowania, są ci którzy podejmują życiowe decyzje w zgodzie z własnymi przekonaniem, a tolerancja i otwartość na różnorodność to wartości kluczowe dla Zuzanny i Małgorzaty.

Podoba mi się to, że ktoś jest, na przykład, wierny sobie i żyje tak jak zawsze chciał, zgodnie ze swoimi ideami, ze swoimi przekonaniem. Że gdzieś tam się nie poddał i nie poszedł na łatwiznę. Nie poszedł za tłumem.

[Małgorzata]

Znam takie osoby, które mają odwagę dbać o różne rzeczy, czy żyć zgodnie ze sobą na przykład, tak? Albo są osoby, które są według mnie mądre życiowo. To są dla mnie autorytety.

[Zuzanna]

Ja przede wszystkim byłam wychowana w rodzinie gdzie rodzice byli bardzo tolerancyjni, nigdy nie słyszałam w domu żadnych słów ani rasistowskich, ani jakichś takich antysemickich. Zawsze rodzice uczyli nas tego szacunku do drugiego człowieka i empatii, też uczyli nas tego, aby bronić słabszych (...) nigdy nas nie szczuto na kogoś i zawsze szacunek był do tego drugiego człowieka.

[Małgorzata]

⁷²⁹ Np.: A. Długołęcka, *Pokochałaś kobietę...* op. cit., s. 171; M. Dziarnowska, *Relacje homoseksualnych...* op. cit.; J. Struzik, *Sytuacja społeczna...* op. cit., s. 41.

Godność drugiego człowieka jest dla mnie... i szacunek dla drugiego człowieka jest dla mnie wartością. Staram się nie być hipokrytą i staram się... to o czym tutaj mówimy, taki szacunek do inności, do różnorodności jest dużą wartością, wokół której jest zbudowane moje życie (...).

[Zuzanna]

Sądzę, że deklarowany system wartości oraz wspomniane autorytety mogą stanowić składową uwarunkowań wspomnianej postawy rozmówczyń wobec rodzicielstwa innych osób homoseksualnych. Postępowanie w zgodzie ze zinternalizowanymi przekonaniami oraz otwarcie na wielość modeli życia wpisuje się w problematykę tworzenia rodzin z wyboru. Co więcej, wypowiedzi badanych kobiet można odnieść także do ich ustosunkowania wobec własnego rodzicielstwa. Zuzanna⁷³⁰ rozważając zostanie matką biologiczną jako homoseksualna kobieta kieruje się wspomnianymi wartościami; Małgorzata⁷³¹ deklarując chęć podjęcia się adopcji dziecka jako partnerka w homoseksualnym związku także zdaje się mieć na uwadze to co dla niej ważne, a co może jednocześnie być przyczyną stygmatyzacji na różnych płaszczyznach.

Podobną deklarację składa Gabriela mówiąc, że ważnym jest dla niej, aby żyć w zgodzie ze sobą i szanować siebie.

(...) no i właśnie potem idą takie... szacunek do samej siebie, poczucie zgodności ze samym sobą, potem też miłość, zaufanie.

[Gabriela]

Jako, że kobieta reprezentuje pozytywną postawę rozważającą wobec własnego rodzicielstwa społecznego, można przypuszczać, że wyróżnione przez nią wartości kreują powyższe ustosunkowanie. Tak jak w przypadku Zuzanny i Małgorzaty, wybrzmiała potrzeba związana jest z podjęciem decyzji i ról, które mogą nie być społecznie akceptowalne, ale które jednostce wydają się słuszne.

Odnosząc się do posiadanych wartości, Aleksandra zaznacza, że istotnym w jej życiu jest czas dla siebie i dla bliskich jej osób. Myślę, że stwierdzenie to można rozumieć jako swoistą próbę zapewnienia sobie poczucia niezależności w niektórych

⁷³⁰ Pozytywna postawa rozważająca wobec rodzicielstwa biologicznego.

⁷³¹ Pozytywna postawa rozważająca wobec rodzicielstwa społecznego.

sferach życia lub/ i w ramach codziennego funkcjonowania przy jednoczesnym zaspokojeniu potrzeb emocjonalnych ludzi dla niej ważnych.

Dla mnie najważniejsze to jest czas dla moich bliskich i czas dla siebie samej. Bardzo szanuję ten czas, staram się go rozdzielać, chociaż gdzieś tam bardzo... chociaż no bardzo często jest to niemożliwe.

[Aleksandra]

Przywołana wypowiedź może wskazywać istotną składową uwarunkowań postaw Aleksandry wobec własnego macierzyństwa biologicznego⁷³² i społecznego⁷³³, gdyż tak jak opisywałam w poprzednich rozdziałach, badana kobieta jest tą, która postrzega współczesne rodzicielstwo jako świadomy i przemyślany projekt. Rozpatrywanie pełnienia roli matki w przytoczony sposób, doświadczenie w przeszłości rodzicielstwa społecznego oraz deklarowane wartości – swoisty rodzaj niezależności – to kategorie, których połączenie może przyczyniać się do przyjęcia negatywnego ustosunkowania wobec własnego społecznego i biologicznego rodzicielstwa.

Klara wypowiadając się na temat posiadanych autorytetów powołuje się na konkretne osoby – babcię, ojca oraz matkę. Postrzeganie pierwszej z wymienionych ważnych jednostek w jej życiu – babci – jako autorytetu może stanowić składową uwarunkowań postawy rozmówczyni wobec własnego rodzicielstwa biologicznego.

Ona była dla ludzi dobra, dla wszystkich dobra... nie że naiwna, czy tam z sercem na dłoni, tylko po prostu. Sama też czwórkę dzieci wychowała... koniec z końcem dobrze związała, wszystko było okejś, grało i huczało i taka była wesola jeszcze do tego kobieta, nie?

[Klara]

Badana kobieta podkreśla trud jaki spotkał jej babcię, zwracając jednocześnie uwagę na pozytywne cechy, którymi charakteryzowała się pomimo przeciwności życiowych. Klara reprezentując negatywną postawę dopuszczającą wobec poczęcia dziecka, uważa że świadomie nie podjęłaby decyzji o zajściu w ciążę, ale gdyby znalazła się w takiej sytuacji zrobiłaby wszystko, by sprostać roli matki – przypuszczam, że to autorytet babci i jej doświadczenia mogą wpływać na postawę rozmówczyni. Wartości, które

⁷³² Negatywna postawa wykluczająca.

⁷³³ Negatywna postawa wykluczająca usystematyzowana.

Klara określa jako istotne w jej życiu, są niejako powiązane z powyżej przedstawionym założeniem. Twierdzi, że najważniejsza jest *otwarta głowa* i racjonalne podejmowanie decyzji, przez co rozumie bycie empatycznym, służącym pomocą drugiemu człowiekowi, ale także podejmowanie przemyślanych, wyważonych decyzji. Sądzę, że deklaracje te mogą mieć związek z reprezentowanymi przez nią postawami zarówno wobec własnego biologicznego i społecznego⁷³⁴ rodzicielstwa, co przedstawiłam powyżej (brak pochopności w podjęciu decyzji o staniu się matką), jak i wobec pełnienia macierzyństwa i ojcostwa przez inne osoby homoseksualne. Klara przyjmując ambiwalentną postawę warunkującą usystematyzowaną stara się dostrzec za i przeciw przysposabiania/ wychowywania potomstwa przez jedнопłciowe związki – kieruje się empatią wobec dzieci i ich potencjalnych rodziców, ale zdaje sobie jednocześnie sprawę z potencjalnych zagrożeń dla rodziny z wyboru⁷³⁵.

Rozmówczyniami, których postawy wobec interesujących problemów – rodzicielstwa własnego i innych osób homoseksualnych – mogą być kreowane m.in. przez pryzmat wyznawanej wiary i doświadczeń z tym związanych, są Gabriela i Elżbieta. Podczas gdy u pierwszej wymienionej kobiety wiara w Boga wydaje się być kategorią umacniającą ją w słuszności podjęcia się w przyszłości rodzicielstwa społecznego⁷³⁶, tak w przypadku Elżbiety kwestia ta stanowi raczej składową powściągliwego rozpatrywania homoseksualnego rodzicielstwa⁷³⁷. Warto zaznaczyć, że postrzeganie własnego homoseksualizmu w odniesieniu do wyznania rzymskokatolickiego, z którym jednostka się utożsamia, jest uwarunkowane etapem przyjęcia tożsamości nieheteronormatywnej; pozytywny wizerunek siebie w kontekście wiary charakteryzuje wyższe fazy internalizacji – wspomniane kobiety osiągnęły różne poziomy nabywania tożsamości lesbijskiej⁷³⁸, na co analizowana kategoria, oprócz tych zaprezentowanych w poprzednich treściach⁷³⁹, jest dowodem.

⁷³⁴ Pozytywna postawa akceptująca.

⁷³⁵ Patrz: Rozdział IV. *Postawy homoseksualnych...* op. cit., s. 170-171.

⁷³⁶ Pozytywna postawa rozważająca.

⁷³⁷ Negatywna postawa wykluczająca wobec rodzicielstwa biologicznego; pozytywna postawa akceptująca wobec rodzicielstwa społecznego; ambiwalentna postawa nieusystematyzowana wobec rodzicielstwa innych osób homoseksualnych.

⁷³⁸ Gabriela: duma z tożsamości (Cass; piąta faza), internalizacja/ synteza – proces indywidualny oraz pogłębienie/ zaangażowanie – proces grupowy (McCarn&Fassinger; proces indywidualny – czwarta faza, proces grupowy – trzecia faza), zaangażowanie (Troiden; czwarta faza); Elżbieta: tolerancja tożsamości (Cass; trzecia faza), pogłębienie/ zaangażowanie – proces indywidualny i grupowy (McCarn&Fassinger; trzecia faza), przyjmowanie identyfikacji (Troiden; trzecia faza).

⁷³⁹ Patrz: Rozdział V. *Uwarunkowania postaw...* op. cit., s. 244-245

Zdaje się, że wskazywanie, jako kluczowych życiowych wartości, kwestii związanych z szeroko pojętą wolnością i tolerancją, a jako autorytetów osób, które potrafią te wartości w życiu praktykować, może świadczyć o specyficznej sytuacji społecznej badanych kobiet, które nawet jeśli w momencie przeprowadzania wywiadu nie czują się wysoce stygmatyzowane, to doświadczyły opresji i zinternalizowanej homofobii w przeszłości oraz, być może, antycypują dyskryminujące doświadczenia w przyszłości. Uzupełnieniem i uprawomocnieniem przedstawionego tu założenia są treści odnoszące się do rodzinnego i środowiskowego funkcjonowania moich rozmówczyń⁷⁴⁰.

Gabriela mówiąc o wyznawanej wierze i własnej religijności zaznacza, że w przeszłości homoseksualizm stanowił dla niej źródło cierpienia ze względu na poczucie popełniania grzechu. Obecnie postrzega siebie jako wartościowego człowieka, także w kontekście wyznawanej religii; nie dostrzega rozdziwku między własną orientacją seksualną a nauką Kościoła. Samoakceptacja charakteryzująca rozmówczynię w tej sferze funkcjonowania może stanowić kategorię stanowiącą składową uwarunkowań jej postawy wobec własnego społecznego rodzicielstwa – wyrażając chęć zostania matką dziecka swojej partnerki musiała zinternalizować, między innymi, przekonanie o własnej wysokiej wartości, które nie jest podważalne przez głosy pochodzące z istotnych dla niej środowisk, w tym ze środowiska kościelnego. Co więcej, jak zaznaczyłam powyżej, wyznawana wiara zdaje się umacniać ją w poczuciu kompetencji i słuszności podjętej decyzji.

I tu się w ogóle można zdziwić, ale na prawdę jestem wierzącą osobą. W sensie, ja naprawdę wierzę w Boga. (...) miałam taki okres, że dla mnie bardzo kolidowała moja orientacja z Bogiem i bardzo okropnie się z tym czułam, że się wstydziłam chodzić do kościoła, że miałam wrażenie, że na mnie się wszyscy patrzą (...) póki właśnie nie spotkałam ludzi, którzy zaczęli mi tłumaczyć, że to nie jest tak, że Bóg nas nie kocha (...) to jest fajne, na prawdę lubię chodzić do kościoła, lubię się modlić, rozmawiać z Bogiem i że jakby w tym momencie w ogóle nie widzę kolizji pomiędzy moją orientacją a wiarą.

[Gabriela]

Narracja Elżbiety odnosząca się do wyznawanej przez nią religii oraz do postrzegania tworzenia rodzin wyboru w jej kontekście, została sprowokowana

⁷⁴⁰ Patrz: Rozdział V. *Uwarunkowania postaw...* op. cit., s. 282-295, 296-312.

przedstawieniem opinii społecznej o niesłuszności posiadania dzieci przez osoby homoseksualne ze względu na niezgodności tego czynu z nauką Kościoła.

Ojej... i tutaj... musiałabym się zastanowić dłużej, bo... bo od jakiegoś tam czasu myślę, że przez to, że duchowni przez te całe wieki dokładali coś od siebie, gdzieś to człowiek ugłądał, to naprawdę nie jestem pewna momentami tej nauki Kościoła. (...) wiesz co, od kilku lat nie jestem pewna, ale jeśli nasza wiara opiera się na miłości i na tym, że Bóg jest miłością i że Bóg jest dobry, no to jeśli ja chcę też kogoś kochać i żeby temu komuś było zmięło dobrze, więc nie chcę robić krzywdy fizycznej, psychicznej, żadnej... no to dlaczego z powodu tego (...) mam pójść do piekła? Tu mam trochę konflikt (...) źle mi z tym, czasem mam lepsze dni, a czasami gorsze.

[Elżbieta]

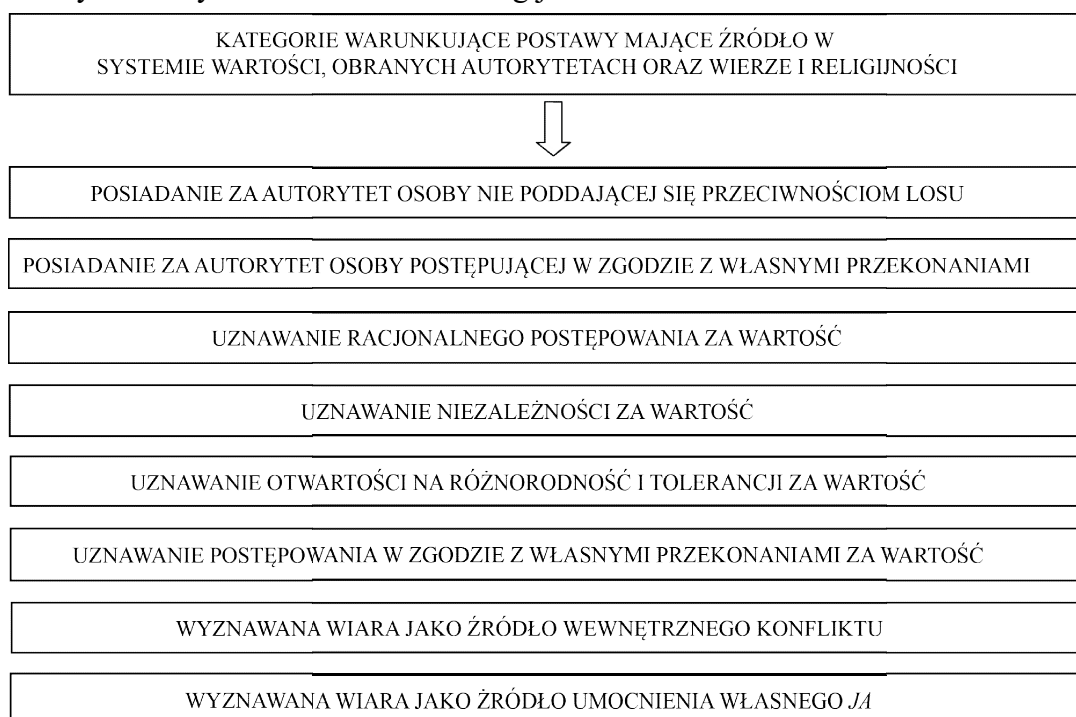
Zaprezentowana wypowiedź obrazuje wątpliwości Elżbiety związane z rzeczywistą nauką Kościoła oraz wewnętrzne rozdarcie między tym, co głoszą przedstawiciele tej instytucji, a tym co kobieta czuje i jak sama interpretuje zapisy Biblii. Rozmówczyni nie wypracowała (jeszcze) pozytywnego wizerunku samej siebie i innych osób homoseksualnych na płaszczyźnie wyznania rzymskokatolickiego, choć jak wskazałam powyżej, kontestuje i negocjuje przekaz duchownych. Sądzę, że proces w którym znajduje się Elżbieta oraz jej silne zaangażowanie w wyznawaną wiarę (wielokrotnie podkreślane w trakcie trwania wywiadu) mogą stanowić kategorię warunkującą postawy rozmówczyni zarówno wobec własnego macierzyństwa, jak i rodzicielstwa innych członków grupy mniejszościowej, do której przynależy. Wspomniany brak wypracowania jednoznacznego przekonania o własnej wartości w kontekście religijnym, może wpływać na postrzeganie siebie jako kogoś nieodpowiedniego do wydania potomstwa na świat – tak samo niewystarczające do pełnienia roli matki lub ojca mogą wydawać się inne osoby homoseksualne; podjęcie się roli rodzica społecznego, choć deklarowane przez Elżbietę jako możliwe do spełnienia, jak zaznaczałam już powyżej⁷⁴¹, może zdawać się być obciążone mniejszą odpowiedzialnością, *stałością* i społecznym rozpoznaniem, co skutkuje obniżonym poczuciem zagrożenia, a w efekcie złożenie deklaracji ewentualnego podjęcia się tej roli jest w niższym stopniu obciążające emocjonalnie.

⁷⁴¹ Patrz: Rozdział V. *Uwarunkowania postaw...* op. cit., s. 246-247.

Poruszenie problemu religii w kontekście tożsamości seksualnej jawi się jako istotne przede wszystkim tym kobietom, które deklarują się jako wierzące i praktykujące. Jak wskazywałam w teoretycznych i empirycznych treściach rozprawy, środowisko kościelne jest kojarzone raczej z negatywną narracją skierowaną wobec osób nieheteronormatywnych⁷⁴², stąd też rozmówczynie, dla których wyznawana wiara jest ważna, są obarczone zinternalizowaną homofobią również na płaszczyźnie wiary.

Podsumowanie powyżej zaprezentowanych podmiotowych uwarunkowań postaw wobec rodzicielstwa własnego i innych osób homoseksualnych stanowi Rysunek 15. Wpływy wspólne dla obu grup analizowanych ustosunkowań to: posiadanie za autorytet osoby postępującej w zgodzie z własnymi przekonaniem, uznawanie za wartość racjonalnego postępowania, otwartości na różnorodność i tolerancji, postrzeganie wyznawanej wiary jako źródła wewnętrznego konfliktu. Pozostałe kategorie uwarunkowań są charakterystyczne dla przejawiania postaw wobec własnego macierzyństwa.

Rysunek 15. Kategorie warunkujące postawy mające źródło w systemie wartości, obranych autorytetach oraz wierze i religijności – zestawienie



Źródło: opracowanie własne.

⁷⁴² Patrz: Rozdział IV. *Postawy homoseksualnych...* op. cit., s. 172.

5.1.5. Zadowolenie z życia

Badane homoseksualne kobiety zostały zapytane o to, czy są zadowolone z życia, które prowadzą. Jedynie odpowiedzi Andżeliny i Gabrieli można uznać za istotne w kontekście przejawianych przez nie postaw wobec własnego rodzicielstwa społecznego. Zuzanna niebezpośrednio odniosła się w jednym z komentarzy do interesującego zagadnienia, nie mniej jednak wypowiedź tę należy uznać jako nawiązująca do szeroko pojętego zadowolenia życia oraz jako mogącą warunkować jej postawę wobec własnego rodzicielstwa biologicznego.

Andżelina i Gabriela mówiąc o odczuwanym szczęściu – w ten sposób moje rozmówczynie interpretowały zadane pytanie – odnoszą się do relacji romantycznych, które tworzą. Pierwsza wyróżniona uczestniczka badań podkreśla zadowolenie z tego, że wraz z partnerką dzielą tę samą pasję, co jak rozumiem, jest jednym z czynników umacniających związek kobiet, a co sprawia, że rozmówczynie postrzegają swoje życie jako szczęśliwe.

No to, że jest Oliwia, to że możemy teraz razem spędzać czas i to, że mamy wspólne pasje, bo też jeździ na motocyklu i sobie możemy razem pojeździć [śmiech].

[Andżelina]

Przypuszczam, że pozytywna postawa akceptująca badanej kobiety wobec własnego rodzicielstwa społecznego może być częściowo warunkowana satysfakcją z prowadzonego życia. Andżelina mówiąc, że mogłaby zdecydować się na pełnienie roli matki społecznej, gdyby jej partnerka pragnęła dziecka, wyraża nie tylko zaangażowanie emocjonalne w tworzonym związku, ale także poczucie stabilizacji swojego życia i wspomniane powyżej szczęście odczuwane w codziennym funkcjonowaniu.

Druga wspomniana rozmówczynie, Gabriela, odpowiadając na przytoczone powyżej pytanie – czy jesteś zadowolona ze swojego życia – mówi, że ogólnie jej ujmując nie jest ono satysfakcjonujące. Badana kobieta odwołuje się do trudnych relacji z rodziną pochodzenia oraz do pracy, którą wykonuje. Nie mniej jednak, rozwijając wypowiedź zaznacza, że źródłem pozytywnych emocji, chwil w których może stwierdzić, że jest szczęśliwa, jest związek z jej partnerką.

(...) I tak naprawdę, to jaka jestem szczęśliwa z nią, przy niej, to tak jakby sprawia, że te wszystkie problemy (...) przestają mieć znaczenie. Nawet z moimi rodzicami, bo ja

wiem, że jest ta osoba, która kocha mnie bezwarunkowo. Jestem po prostu szczęśliwa, że się mogę spełniać, rzucam tysiąc pomysłów na raz i ona tylko: „ten jest zły, ten jest zły, o ten jest fajny. Możemy zrobić tak?”.

[Gabriela]

Gabriela reprezentuje pozytywną postawę rozważającą wobec własnego macierzyństwa społecznego. Sądzę, że jej ustosunkowanie może być w pewnym stopniu uwarunkowane poczuciem zadowolenia z życia na płaszczyźnie tworzonej relacji romantycznej, co niejako odpowiada wnioskowi przedstawionym przeze mnie powyżej⁷⁴³, gdzie zaznaczam, że charakter związku, w którym kobieta pozostaje, może stanowić składową uwarunkowań wspomnianej postawy. Odczuwane szczęście może umacniać w decyzji o stworzeniu rodziny z wyboru, która przez wytworzone więzi swoiście określi i uprawomocni relację obu kobiet.

Autorzy badań przedmiotowych – A. Długolecka, M. Świder – donoszą, jak wspominałam w treściach dotyczących przeszłych i obecnych relacji romantycznych⁷⁴⁴, że większość lesbijek uczestniczących w projektach badawczych, ma poczucie osamotnienia spowodowane szerokopojętym ostracyzmem związanym z nieheteronormatywnością⁷⁴⁵. Odnosząc te dane do zadowolenia z własnego życia, myślę że można założyć pewnego rodzaju związek pomiędzy odczuwaną satysfakcją ze swojej codzienności i przeszłości z byciem w szczęśliwej relacji romantycznej. Przekonanie to odzwierciedlają powyżej przytoczone wypowiedzi moich rozmówczyń.

Rozmówczyni o pseudonimie Zuzanna w momencie przeprowadzania badania była w żałobie po stracie matki. W trakcie rozmowy wspomina o tym fakcie, zaznaczając jednocześnie, że jest to dla niej czas podsumowań – ich efektem jest wniosek, że decyzje, które podjęła do tej pory były słuszne.

(...) w kontekście śmierci mojej mamy podsumowuję właśnie wszystkie decyzje wobec mojego życia, wobec niej, jaka mogłam być, tak? Że decyzje podczas mojego życia dobrze podjęłam i też... nie mam jakiegoś takiego poczucia, no jakby ci to powiedzieć, jestem etycznie zadowolona ze wszystkiego, za wszystkie decyzje, które podejmowałam wobec mojej mamy po drodze. O w taki sposób. Mam w sobie spokój taki, że nie mam

⁷⁴³ Patrz: Rozdział V. *Uwarunkowania postaw...* op. cit., s. 251.

⁷⁴⁴ Patrz: Ibidem, s. 258.

⁷⁴⁵ M. Świder, M. Winiewski, *Sytuacja społeczna...* op. cit., s. 58-61; A. Długolecka, *Pokochałaś kobietę...* op. cit., s. 171.

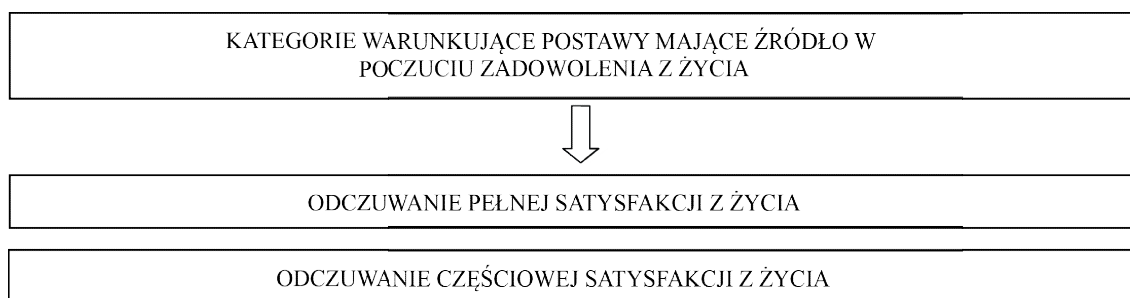
też czegoś takiego, czego tak spektakularnie żałuje, na przykład, albo że coś bym spektakularnie zmieniła na przykład, tak?

[Zuzanna]

Użyte przez badaną kobietę stwierdzenie, że jest z siebie zadowolona, może świadczyć o wysokim poczuciu własnej wartości i sprawczości, co zapewne wpływa na jej pozytywne ustosunkowanie się do własnego biologicznego rodzicielstwa. Jeśli w dotychczasowym życiu postępowała w zgodzie ze sobą i jest z tego dumna, to złożenie deklaracji chęci zostania w przyszłości homoseksualną matką biologiczną najpewniej wiąże się z przewidywaną przez Zuzannę satysfakcją z podjętej decyzji.

Na podstawie powyższych rozważań, sądzę że dwoma kategoriami, które warunkują postawy moich rozmówczyń wobec własnego rodzicielstwa są odczuwanie pełnej lub częściowej satysfakcji z prowadzonego życia. W drugim przypadku, a więc dostrzeganiu niezadowolających jego aspektów, postawa pozytywna będzie kreowana przez interesującą kategorię wtedy, gdy odczuwana satysfakcja ma źródło w udanej relacji romantycznej. Narracje moich rozmówczyń nie pozwalają wnioskować o wpływie zadowolenia z życia na przejawiane przez nie ustosunkowanie wobec rodzicielstwa innych osób homoseksualnych.

Rysunek 16. Kategorie warunkujące postawy mające źródło w poczuciu zadowolenia z życia – zestawienie



Źródło: opracowanie własne.

5.1.6. Kategorie mające źródło w autocharakterystyce

Prezentowany poniżej zespół tematów warunkujących postawy moich rozmówczyń wobec ich własnego rodzicielstwa nie został pierwotnie ujęty w ramie badawczej tematyczno-pojęciowej, o czym wspominałam także w rozdziale metodologicznym. Tematy te zostały przeze mnie wyodrębnione na podstawie całości narracji badanych kobiet – stanowią one elementy ich samoopisu, które mogą

nawiązywać do uwarunkowań ich postaw wobec interesujących problemów, lub które robią to wprost, ze względu na treść komunikatów.

W ramach kategorii autocharakterystyki zawarłam również wiek; co prawda, ta składowa analizy i interpretacji była ujęta w bazowych dyspozycjach do wywiadu, ale sama informacja o liczbie lat w perspektywie nurtu jakościowego zdaje się nie stanowić kategorii rozpoznania przedmiotu badań – dopiero nadanie sensu i znaczenia wiekowi przez rozmówcę czyni go użytecznym dla badacza, dlatego też aspekt ten został ujęty w kontekście autocharakterystyki.

Badane kobiety o pseudonimach Beata i Elżbieta wspominają o swoim wieku w sposób, który można uznać za znaczący na drodze poszukiwania uwarunkowań ich postaw wobec własnego homoseksualnego rodzicielstwa. Do wypowiedzi pierwszej z nich – Beaty – odnoszącej się do analizowanej kategorii, nawiązywałam już w poprzednim rozdziale niniejszej rozprawy⁷⁴⁶. Rozmówczyni ta twierdzi, że kilka lat wcześniej rozważała urodzenie dziecka, lecz między innymi ze względu na obecny wiek, 44 lata, odrzuca tę możliwość, reprezentując jednocześnie negatywną postawę wykluczającą wobec własnego biologicznego rodzicielstwa. Jak wykazywałam na przestrzeni treści odnoszących się do Beaty, kieruje się ona założeniem o konieczności podejmowania się świadomego rodzicielstwa; postrzeganie więc swojego wieku jako przeszkody na drodze wydania potomstwa na świat może także być uprawomocnione założeniami o przemyślanym macierzyństwie, czego kontekst stanowią uświadomione medyczne i społeczne zagrożenia płynące z ciąży w średnim wieku⁷⁴⁷.

Elżbieta natomiast posługuje się kategorią wieku jako wyznacznikiem posiadanego doświadczenia życiowego. Zaznacza, że mając określoną liczbę lat (38), a w związku z tym szereg przeżyć, wypracowała silne zdanie na temat chęci podjęcia się sformalizowanego związku. Narracja ta pojawia się jako reakcja na zaprezentowaną fotografię nr 10. *Ślub homoseksualnych kobiet*.

⁷⁴⁶ Patrz: Rozdział IV. *Postawy homoseksualnych...* op. cit., s. 199.

⁷⁴⁷ A. Sobolewska-Popko, *Orientacje życiowe kobiet doświadczających macierzyństwa w różnym wieku na podstawie województwa podlaskiego*, https://repozytorium.uwb.edu.pl/jspui/bitstream/11320/7796/1/A_Sobolewska-Popko_Orientacje_zyciowe_kobiet.pdf [dostęp: 12.10.2019]; D. Stobnicka, G. Iwanowicz-Palus, M. Korżyńska Piętas, K. Dziaduszek, D. Świst, *Pregnancy after the age of 35 as a pregnancy of a high obstetric risk – the demand of education*, <http://ojs.ukw.edu.pl/index.php/johs/article/view/5403/7131> [dostęp: 12.10.2019].

Ja sobie nie wyobrażam tego. Zakładając tę tematykę, wokół której możemy gdzieś teraz krząć, mi trudno myśleć w ogóle o takich ślubach... i nie wiem, i związkach i życiu, więc... no to jest takie zupełnie bezproblemowe, taka radość na sto procent, czy na dwieście.... Zazdroszczę. Może dlatego, że jakoś ja nie do końca to dopuszczam jeszcze, że tak się da i tak będzie można... i to chyba jakieś Hawaje i Honolulu musi być.

[Elżbieta]

Nie do końca to sobie wyobrażasz, bo nie wiesz czy Ty mogłabyś się zdecydować na tak odważny krok?

[Badacz]

TAK. TAK. Zdecydowanie. Zakładając na prawdę najczystsza abstrakcję, czyli że to się da u nas, to czy ja bym tak mogła, tak się raz po raz zastanawiam. To nie ma miejsca zbyt często, ale się zastanawiam, na przykład, nie wiem... jak idzie gdzieś jakaś para i się zastanawiam: „no a jakby to było trochę inaczej...” i taka myśl mi przez głowę przeszła, że nie. Że ja bym nie dała rady na pewno. No nie mam dwudziestu paru lat żeby mieć niewiedomo jakie wyobrażenia, tylko już po tych iluś moich przemyśleniach, raz po raz, no ja bym chyba nie dała rady.

[Elżbieta]

Z wypowiedzi Elżbiety można odczytać dwie istotne informacje. Pierwszą z nich jest nadmieniona powyżej deklaracja oceny własnych możliwości/ chęci wstąpienia w związek sformalizowany, co badana kobieta odrzuca mówiąc, że nie dałaby rady podjąć takiej decyzji. Drugą jest uwypuklone niedopuszczanie myśli o tym, że prawnie usankcjonowane relacje romantyczne osób homoseksualnych mogłyby istnieć w Polsce – rozwiązanie to zdaje się być wysoce abstrakcyjne dla rozmówczyni, co jest odzwierciedleniem osiągniętego przez nią etapu przyjmowania tożsamości homoseksualnej⁷⁴⁸. Sądzę, że powyższe wnioski w kontekście wieku Elżbiety mogą warunkować jej negatywną postawę wykluczającą wobec rodzicielstwa biologicznego. Badana kobieta, podobnie jak Beata, na przestrzeni całego wywiadu posługuje się kategorią świadomego i odpowiedzialnego rodzicielstwa, jako kwestii istotnej na drodze budowania rodziny. Szereg życiowych doświadczeń, wynikających między innymi z wieku, a w związku z tym niechęć wstąpienia w sformalizowany związek (w

⁷⁴⁸ Patrz: Rozdział V. *Uwarunkowania postaw...* op. cit., s. 245-246.

domyśle – związek *na zawsze*), nawet gdyby był on możliwy dla osób nieheteronormatywnych, to aspekty wykluczające podjęcie decyzji o wydaniu dziecka na świat (w kontekście przemyślanego macierzyństwa), tym bardziej, że Elżbieta zaznacza istotność długotrwałej i silnej relacji rodziców dziecka. W świetle powyższego, odrzucenie możliwości zostania matką biologiczną wydaje się być logiczne i zgodne z wygłaszanymi przez nią poglądami.

Posiadanie specyficznych cech charakteru będących, w opinii badanych kobiet, przeszkodą na drodze posiadania potomstwa, to kolejna kategoria autocharakterystyki mogąca warunkować postawy wobec pełnienia roli rodzica biologicznego. Jak wykazywałam w rozdziale IV., Marcelina i Julia podjęły się powyższej argumentacji wypowiadając się na temat własnego macierzyństwa, reprezentując tym samym negatywną postawę wykluczającą⁷⁴⁹. Obie rozmówczynie obawiają się przejawiania własnych nieakceptowanych przez siebie zachowań wobec dziecka; Marcelina – brak opanowania i narzucanie własnej woli, Julia – brak cierpliwości, porywczość. Julia poddaje w wątpliwość własne obawy, powołując się na doświadczenia z przeszłości – z powodzeniem opiekowała się cudzym potomstwem.

Aczkolwiek, jeśli chodzi o kwestie wychowawcze, gdzieś tam opiekowania się dziećmi, owszem, miałam możliwość opiekowania się nie swoimi dziećmi i nie spełniało mi to jakiejś wyjątkowej trudności, aczkolwiek sama odnosząc się do siebie uważam, że nie mogłabym mieć dzieci. Brak cierpliwości to jest taka jedna z głównych podstaw. Myślę, że tak, no że ten brak cierpliwości, pewna moja porywczość, że raczej nie jestem przekonana sama do siebie, że mogłabym temu podołać.

[Julia]

Możliwe, że doświadczenia te wpływają na pozytywne postrzeganie przez nią własnego rodzicielstwa społecznego⁷⁵⁰, dają swoiste poczucie kompetencji mimo zinternalizowanych obaw odnoszących się do jej cech charakteru.

Marcelina, w przeciwieństwie do Julii, stanowczo podkreśla własny brak kompetencji rodzicielskich i potencjalne negatywne postępowanie wobec potomstwa; co więcej, jak konstatowałam w poprzednim rozdziale, mówi o sobie, że jest

⁷⁴⁹ Patrz: Rozdział IV. *Postawy homoseksualnych...* op. cit., s. 223-225.

⁷⁵⁰ Pozytywna postawa akceptująca.

pedofobem⁷⁵¹. Zinternalizowanie takiego przekonania i przywoływanie go do świadomości może umacniać ją w przekonaniu o braku predyspozycji do pełnienia roli rodzica, nie tylko ze względu na posiadane cechy charakteru, ale także przez umacnianie w sobie niechęci do dzieci.

Właśnie dlatego nie powinnam nigdy być rodzicem, bo jestem osobą taką dosyć... emocjonalną? I jak ktoś mnie wyprowadza z równowagi, no to, ciężko mi się bardzo opanować, ale no mega ciężko. (...) myślę, że byłabym złym rodzicem (...) strasznie nie lubię, gdy tak rodzice robią, to znaczy, kiedy narzucają dziecku jakieś pasje, to co mają robić i tak dalej, kim zostać w przyszłości. To ja myślę, że mogłoby być tak, że bym za bardzo nakierowywała to moje dziecko na to, że ma grać na gitarze, że ma grać w zespole rockowym, że ma się ubierać tak i tak... wiesz, jakbym tworzyła swojego drugiego klona, nie? A tak nie powinno być, każdy jest osobnym bytem (...).

[Marcelina]

Zaprezentowana wypowiedź jest, według mnie, ściśle związana z inną kategorią samoopisu podjętą przez badaną kobietę, a mianowicie jest to chęć ciągłego rozwoju, zarówno w sensie sposobu na życie, jak i cechy docenianej u innych osób.

(...) rozwój! Tak, tak, tak. Bo bez tego to stagnacja, absolutnie nie... to ja dostaję momentalnie depresję i mogę umierać, moje życie nie ma sensu [śmiech]. Poważnie. Nie no, to w sumie nie jest śmieszne, ale czuję się fatalnie. Ja muszę coś tworzyć, robić cokolwiek, muszę mieć jakiś cel, bo inaczej to... dlatego też nie rozumiem ludzi, którzy chodzą do pracy, budzą się rano, chodzą do pracy, wracają do domu, tylko włączają telewizor i na tym polega ich, tak naprawdę, s żywot. Ja akurat nie rozumiem czegoś takiego, podziwiam że można tak funkcjonować. (...) lubię mieć ten czas dla siebie, jeśli go nie mam to też jestem taka nerwowa dosyć, no nie? Lubię spełniać swoje pasje, jeśli nie mam przestrzeni dla siebie to, to co mówiłam, wpadam w jakąś depresję i w ogóle życie nie ma sensu, nie? [śmiech].

[Marcelina]

Wspomniane powyżej własne nieakceptowane zachowania wobec potencjalnego potomstwa, o których mówi Marcelina, można powiązać ze szczególnie docenianą

⁷⁵¹ Patrz: Rozdział IV. *Postawy homoseksualnych...* op. cit., s. 199.

przez nią chęcią rozwoju. Narzucanie własnej woli dziecku, wiąże ona głównie z poszukiwaniem pasji, która to, niezależnie od charakteru, wymaga zaangażowania i doksztalcania się w danej dziedzinie. Ponadto, rozmówczynie zaznacza, że ta zinternalizowana chęć do ciągłego samodoskonalenia się jest na tyle silna, że gdy występują pewne przeciwności i nie ma ona wystarczająco dużo czasu na rozwijanie swoich pasji, pojawiają się negatywne emocje i poczucie bezsensu życia. W powyższym kontekście funkcjonowania badanej kobiety, posiadanie potomstwa może być, nawet podświadomie, postrzegane jako przeszkoda na drodze realizacji własnych ambicji. Zgodnie z teorią świadomego rodzicielstwa – koszty przewyższają zyski płynące z macierzyństwa⁷⁵². Sądzę, że powyższe argumenty, a więc własne potencjalne nieakceptowane zachowania wobec dziecka i swoiście powiązane z nim stawianie na piedestale samorozwoju to kategorie mogące warunkować negatywne postawy Marceliny zarówno wobec własnego rodzicielstwa biologicznego, jak i wobec podjęci się roli matki społecznej⁷⁵³.

Kolejne dwie kategorie autocharakterystyki mogące mieć wpływ na ustosunkowanie moich rozmówczyń wobec problemu ich rodzicielstwa biologicznego, zostały już wspomniane w rozdziale IV. niniejszej pracy w ramach próby określenia chęci/ niechęci wydania potomstwa na świat; są nimi: deklaracja odczuwania instynktu macierzyńskiego oraz percepcja fizjologicznego stanu ciąży.

Pierwsza z wymienionych kategorii została poruszona przez Małgorzatę, Elżbietę i Aleksandrę. Kobiety te, bezpośrednio lub pośrednio, stwierdziły że nie odczuwają emocji, które przypisują własnemu wyobrażeniu o instynkcie macierzyńskim⁷⁵⁴. Konstruktor ten jest silnie osadzony w naszej kulturze, stanowi on niejako wyznacznik kobiecości m.in. w zakresie potencjalnych naturalnych psychicznych predyspozycji do opieki nad drugim człowiekiem (potomstwem)⁷⁵⁵. Rozmówczynie będąc uczestnikami rzeczywistości społeczno-kulturowej mają świadomość ważkości przypisywanej niniejszej dyspozycji; nie odczuwając pewnego, jak sądzą wrodzonego, pociągu i potrzeby do podejmowania się zachowań

⁷⁵² L. Bakiera, *Zaangażowanie w rodzicielstwo...* op. cit., s. 147-152.

⁷⁵³ Negatywna postawa wykluczająca nieusystematyzowana.

⁷⁵⁴ Patrz: Rozdział IV. *Postawy homoseksualnych...* op. cit., s. 200-201.

⁷⁵⁵ A. Józefowicz, *Společno-kulturowe wyobrażenia o macierzyństwie w retrospekcji historycznej i współcześnie a rekonesans badawczy*, „Ars Inter Culturas” 2017, nr 6, s. 97-112; E. Szymczak, *Instynkt macierzyński – mit czy rzeczywistość? Refleksje wokół rozproszenia (powołania) kobiet w XXI wieku*, https://repozytorium.amu.edu.pl/bitstream/10593/13622/1/SE%2033_2014_Emlia_Szymczak.pdf [dostęp: 16.10.2019].

opiekuńczych nad dzieckiem, mogą wnioskować o własnej niekompetencji do podjęcia się roli matki, reprezentując tym samym negatywną postawę wykluczającą wobec interesującego problemu.

Interesującą kategorią, która może zostać przywołana w zakresie autocharakterystyki moich rozmówczyń, jest percepcja ciąży w odniesieniu do nich samych. Jak wskazywałam w poprzednich treściach⁷⁵⁶ kilka z badanych kobiet – Beata, Gabriela, Andżelina, Marcelina – które reprezentują negatywne ustosunkowanie wobec własnego biologicznego macierzyństwa, określiło ciążę jako trudną, swoście zaburzoną kondycję organizmu, której nie chciałyby doświadczyć. Postrzegając ten stan w przytoczony sposób, naturalnym jest odczuwanie pewnego lęku przed zajściem w ciążę i przed porodem, który to – lęk – może stanowić potencjalne uwarunkowanie przejawianej postawy. Nie mniej jednak, warto poczynić szersze rozważania w odniesieniu do dwóch wspomnianych badanych kobiet – Beaty i Marceliny – ze względu na inne ujawnione kategorie wpływów.

Zaskakującym jest wyrażenie poglądu o nienaturalności ciąży przez Beatę, która w przeszłości rozważała zostanie matką⁷⁵⁷, a która obecnie deklaruje odrzucenie tej możliwości przez wzgląd na swój wiek, co zaznaczałam w ramach niniejszego podrozdziału⁷⁵⁸. Być może rozmówczyni posługuje się mechanizmem racjonalizacji tłumacząc powyższym argumentem rezygnację z wydania potomstwa na świat, podczas gdy nieuświadomionym źródłem jej decyzji jest pejoratywna wizja ciąży; drugim sposobem interpretacji jej deklaracji, który dostrzegam, może być podświadome odraczanie decyzji o macierzyństwie – aż do nieodpowiedniego w jej percepcji wieku – ze względu na lęk przed stanem ciąży.

Przypadek Marceliny w kontekście zrodzenia dziecka został już przeze mnie poruszony w ramach analizy i interpretacji możliwości warunkowania jej postaw wobec interesujących problemów w pryzmacie internalizacji tożsamości nieheteronormatywnej⁷⁵⁹. Konstatowałam, że będąc transseksualną, poczuwając się mężczyzną, wydanie dziecka na świat rzeczywiście nie należy do jej psychicznych predyspozycji. Pragnę podkreślić, że w przypadku Marceliny negatywna wizja ciąży może mieć drugorzędowe znaczenie dla kształtowania się jej ustosunkowania wobec

⁷⁵⁶ Patrz: Rozdział IV. *Postawy homoseksualnych...* op. cit., s. 199.

⁷⁵⁷ Patrz: Ibidem, s. 199.

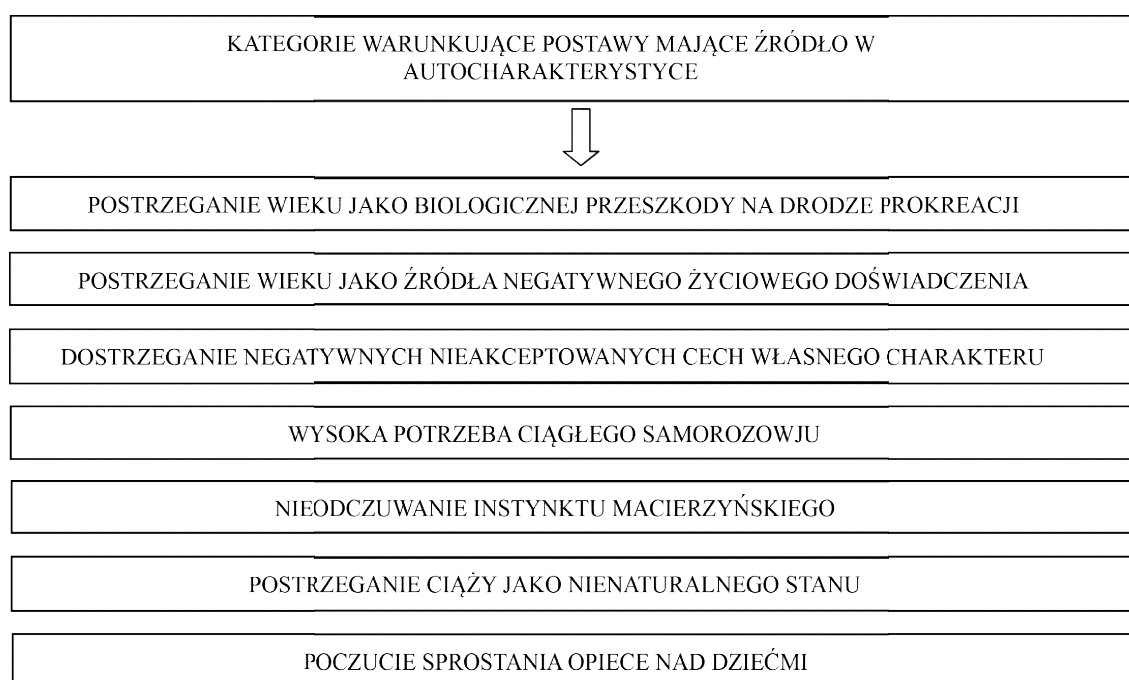
⁷⁵⁸ Patrz: Rozdział V. *Uwarunkowania postaw...* op. cit., s. 274.

⁷⁵⁹ Patrz: Ibidem, s. 240-241.

własnego macierzyństwa biologicznego; kluczowym jest raczej transseksualizm i związane z nim dyspozycje fizyczne, poznawcze i psychiczne.

Przytoczone powyżej argumenty osadzone w autocharakterystyce, za pomocą których badane kobiety rozumieją i wyjaśniają własne ustosunkowanie do pełnienia roli rodzica biologicznego lub społecznego, zostały zestawione na poniższym rysunku. Na podstawie powyższych rozważań nie dostrzegłam wpływów odnoszących się do przejawianych postaw wobec rodzicielstwa innych osób homoseksualnych.

Rysunek 17. Kategorie warunkujące postawy mające źródło w autocharakterystyce – zestawienie



Źródło: opracowanie własne.

Niektóre z zaprezentowanych kategorii znajdują miejsce w wynikach badań zamieszczonych w publikacjach odnoszących się do postrzegania własnego potencjalnego macierzyństwa przez homoseksualne kobiety. Deklarowanymi czynnikami decydującymi o posiadaniu/ nieposiadaniu potomstwa są występowanie lub brak instynktu macierzyńskiego⁷⁶⁰ oraz osiągnięcie pewnego wieku w kontekście możliwości prokreacyjnych⁷⁶¹. Zinternalizowane przekonanie o potencjalnym negatywnym oddziaływaniu na potomstwo, ze względu na posiadane nieakceptowane

⁷⁶⁰ J. Mizielińska, M. Abramowicz, A. Stasińska, *Families of choice...* op. cit., s. 122; D. Majka-Rostek, *Związki homoseksualne...* op. cit.; J. Mizielińska, J. Struzik, A. Król, *Różnym głosem...* op. cit., s. 40-42.

⁷⁶¹ J. Mizielińska, J. Struzik, A. Król, *Różnym głosem...* op. cit., s. 40-42.

cechy charakteru, wpisuje się w teorię kształtowania się postaw rodzicielskich jednostki. M. Plopa i M. Ziemska dowodzą, że dyspozycje osobowościowe opiekuna rzeczywiście warunkują pełnione przez niego macierzyństwo lub ojcostwo⁷⁶². Co więcej, innym czynnikiem wpływającym na przejawiane postawy wobec dziecka są potrzeby rodzica – aspekt ten, wraz z koncepcją świadomego rodzicielstwa współczesnych młodych dorosłych⁷⁶³, ujęty w kontekście wysokiej potrzeby samorozwoju, może powodować negatywne ustosunkowanie wobec własnego rodzicielstwa, zarówno społecznego, jak i biologicznego. Przeciwnie, pozytywną postawę wobec przytoczonych problemów ma szansę kreować poczucie sprostania opiece nad dzieckiem, które wiąże się niejako z postrzeganiem rodzicielstwa jako fazy rozwojowej, z której jednostka czerpie korzyści dla własnego samorozwoju i pozytywnej percepcji samej siebie⁷⁶⁴.

5.1.7. Specyficzne doświadczenia badanych kobiet

Kolejną kategorią nieujęta w pierwotnej ramie badawczej tematyczno-pojęciowej są specyficzne doświadczenia moich rozmówczyń. Aspekty zawierające się w jej zakresie zostały wyodrębnione na podstawie narracji badanych kobiet odnoszących się do przeżyć dotyczących je w przeszłości lub obecnie, których przesłanie, pośrednio lub bezpośrednio, sugerowało możliwość warunkowania ich postaw wobec problemów rozstrzyganych w niniejszej dysertacji.

Rozważania odnoszące się do jednostkowych doświadczeń warto rozpocząć od analizy i interpretacji wypowiedzi, które zostały już w pewnym stopniu zacytowane w rozdziale IV. w odniesieniu do próby rozpoznania ustosunkowania moich rozmówczyń wobec ich własnego biologicznego i społecznego rodzicielstwa, jak i wobec pełnienia roli nieheteronormatywnego rodzica przez inne osoby. Warto dodać, że analizowane tu specyficzne doświadczenia dokonywały lub dokonują się w kontakcie z drugim człowiekiem, są efektem relacji interpersonalnych.

Julia oraz Klara mówiąc o potencjalnych trudnościach, z którymi mogą spotkać się członkowie rodzin z wyboru, powołują się na własne negatywne przeżycia, które

⁷⁶² M. Plopa, *Psychologia rodziny: teoria...*op. cit., s. 246; M. Ziemska, *Postawy rodzicielskie...*op. cit., s. 70-75.

⁷⁶³ L. Bakiera, *Zaangażowanie w rodzicielstwo...*op. cit., s. 147-152.

⁷⁶⁴ L. Bakiera, Ż. Stelter, *Rodzicielstwo z perspektywy...*op. cit., [dostęp: 09.12.2015], s. 132; L. Bakiera, *Rodzicielstwo a rozwój...*op.cit., s. 48-50.

spotkały je ze strony grupy rówieśniczej⁷⁶⁵. Pierwsza z wymienionych kobiet, Julia, reprezentuje negatywną postawę ograniczającą wobec podejmowania się roli matki lub ojca przez jednostki homoseksualne; Klara natomiast przejawia ambiwalentne warunkujące ustosunkowanie o usystematyzowanym charakterze, co oznacza szczególnie wypracowany pogląd wobec tworzenia homoseksualnych związków, w ramach których wychowywane są dzieci oraz dostrzeganie zarówno korzyści i zagrożeń płynących z takiej relacji. Tłumacząc swoje stanowiska kobiety powołują się przede wszystkim na brak gotowości społecznej do przyjęcia nieheteroseksualnych rodzin i związaną z tym stygmatyzację. Własne pejoratywne doświadczenia w związku z homoseksualnością zapewne umacniają lub/ i powodują zinternalizowane przez rozmówczynie argumenty przeciw tworzeniu rodzin z wyboru – nie ze względu na postrzeganie ich jako niekompetentnych w realizacji roli rodzicielskiej, ale ze względu na przewidywany ostracyzm.

Aspektem związanym z relacjami z innymi ludźmi są także doświadczenia moich rozmówczyń ze znanymi sobie rodzinami z wyboru. Niektóre z nich – Beata, Gabriela, Elżbieta, Andżelina – podejmując się wypowiedzi na temat słuszności wychowywania dzieci w jednopłciowych związkach bezpośrednio powołują się na konkretne znajome sobie przypadki rodzin z wyboru, które z jakichś względów nie podołały roli rodzicielskiej; mówią także o homoseksualnych osobach, które znają, a które w ich opinii nie powinny zostać rodzicami.

(...) w sumie długo były razem, ale teraz coś tam wiem, że niezbyt ciekawie się robi więc nie wiem jak to będzie, nie? (...) dziecko już jest dorosłe, ma szesnaście. (...) chodzi o tą jedną osobę właśnie, nie matkę tylko tą drugą, po prostu no... że tak powiem... druga młodość? Coś w tym stylu.

[Andżelina]

Eh... wiesz, teraz przypomniała mi się taka sytuacja. Koleżanka koleżanki, poznały się też przez Internet, pojechały razem do Londynu, tam adoptowały dziecko. To się wszystko bardzo szybko rozpadło i najgorzej to oczywiście wyszło dla tego adoptowanego dziecka. One się przerzucały odpowiedzialnością, która weźmie. (...) i co, brzydko mówiąc, przerzucać się czyje to dziecko jest? Skoro nie krew z krwi.

[Elżbieta]

⁷⁶⁵ Patrz: Rozdział IV. *Postawy homoseksualnych...* op. cit., s. 170-171.

Wymienione kobiety reprezentują ambiwalentną⁷⁶⁶ lub negatywną⁷⁶⁷ postawę wobec tworzenia rodzin z wyboru przez inne osoby homoseksualne. Sytuacje, o których wspominają w zaprezentowanych powyżej cytatach, te które zostały ujęte w ramach analizy i interpretacji ich postaw wobec interesującego problemu w rozdziale IV. oraz całość narracji na przestrzeni wywiadu, ukazują bezpośredni wpływ na postrzeganie przez nie wychowywania potomstwa w rodzinach homoseksualnych. Mając na uwadze rozpad znanych sobie związków oraz szereg problemów, z którymi zmagali się partnerzy oraz ich dzieci, z dystansem lub niechętnie odnoszą się do tworzenia rodzin z wyboru przez innych członków grupy mniejszościowej, do której należą. Kolejny raz należy podkreślić, że przekonanie o nietrwałości jednopłciowych relacji ma niejako empiryczne ugruntowanie w literaturze naukowej – badacze dowodzą krótkiego stażu związków homoseksualnych⁷⁶⁸.

Klara i Gabriela odnosząc się do chęci zostania matką wspominają o doświadczeniu miłości wobec dziecka; członkom bliskiej rodziny obu kobiet narodziło się potomstwo, które pokochały. Mówiąc o odczuwanych emocjach podkreślają, że fakt pojawienia się wspomnianego dziecka był dla nich niejako przełomowy – dzięki niemu odkryły w sobie potrzebę miłości macierzyńskiej⁷⁶⁹. Klara reprezentuje negatywną postawę dopuszczającą wobec własnego biologicznego rodzicielstwa, co oznacza, że świadomie w momencie przeprowadzania rozmowy nie złożyłaby deklaracji o chęci poczęcia dziecka, ale zaznacza, że gdyby w przeszłości – w ramach jej związków z mężczyznami – zaszłaby w ciążę, urodziłaby i wychowałaby swoje potomstwo. Sądzę, że ustosunkowanie rozmówczyni jest związane z doświadczanymi przez nią emocjami skierowanymi na dziecko, które pojawiło się w rodzinie jej pochodzenia – ma świadomość tego, że jest zdolna do pokochania swojego potencjalnego dziecka, choć jak twierdzi, instynkt macierzyński realizuje w opiece nad wspomnianym krewnym. Ponadto, Klara przejawia pozytywną postawę akceptującą wobec przyjęcia roli matki społecznej, co także może być umacniane powyżej opisanymi doświadczeniami, które sprawiły, że zinternalizowała przekonanie o własnych psychicznych predyspozycjach do bycia rodzicem.

⁷⁶⁶ Beata – ambiwalentna postawa warunkująca usystematyzowaną; Gabriela i Elżbieta – ambiwalentna postawa warunkująca nieusystematyzowaną.

⁷⁶⁷ Andżelina – negatywna postawa ograniczająca.

⁷⁶⁸ Z. Lew-Starowicz, M. Lew-Starowicz, S. Dulko, *Homoseksualizm...* op. cit., s. 47; M. Świder, M. Winiewski, *Sytuacja społeczna...* op. cit., s. 90.

⁷⁶⁹ Patrz: Rozdział IV. *Postawy homoseksualnych...* op. cit., s. 197, 201.

Odnosząc się do Gabrieli należy kolejny raz podkreślić, że badana kobieta nie chce zostać matką biologiczną⁷⁷⁰, ale pragnie podjęcia się roli matki społecznej⁷⁷¹. Wspominany powyżej argument o doświadczeniu miłości wobec dziecka, tak jak w przypadku Klary, może sprzyjać budowaniu poczucia kompetencji do podjęcia się rodzicielstwa, nawet jeśli rozmówczynie chciałyby je realizować wyłącznie jako rodzic społeczny. Analizowana tu kategoria nie ma więc na tyle dużej *siły*, by stanowić pozytywne uwarunkowanie postawy Gabrieli wobec biologicznego macierzyństwa – sądzę, że na to ustosunkowanie znacznie większy wpływ mają inne kategorie ramy tematyczno pojęciowej opisywane w niniejszym rozdziale.

Pozytywne emocje dotyczące obu kobiet związane są z korzyściami płynącymi z pełnienia roli rodzicielskiej⁷⁷², nabywaniem nowych kompetencji i psychicznych dyspozycji oraz, zgodnie z psychotransgresjonizmem Józefa Kozielskiego, z pragnieniem realizacji własnego *ja* w relacji dorosły/ rodzic-dziecko⁷⁷³, co respondentki badań przeprowadzonych przez J. Mizielińską, M. Abramowicz i A. Stasińską, również wskazywały jako kategorię wpływającą na ich chęć zostania matką⁷⁷⁴.

Pozytywna postawa wobec własnego biologicznego macierzyństwa⁷⁷⁵ oraz wobec tworzenia rodzin z wyboru przez inne osoby homoseksualne⁷⁷⁶ charakteryzuje, pośród wszystkich kobiet, jedynie Zuzannę. Rozmówczynie o tym pseudonimie podejmuje się obszernej wypowiedzi na temat swoich doświadczeń z ostracyzmem społecznym w odniesieniu do bycia lesbijką. Zaznacza, że pomimo spotkania się z odrzuceniem, stygmatyzacja która ją dotknęła była, w jej odczuciu, na niewielką skalę.

Wiesz pewnie masz jakiś taki... rodzaj domysłu, że z powodu swojej lesbijskości zostałam odrzucona. Natomiast ja nie mam dużo takich doświadczeń... nie wiem, może jestem za silna w tym, albo może też bardzo dobrze trafiłam, ale nigdy nie trafiłam by być taką mocno napiętnowaną, tak? Czyli nie mam poczucia, abym jakaś była mocno napiętnowana, tak?

[Zuzanna]

⁷⁷⁰ Negatywna postawa wykluczająca.

⁷⁷¹ Pozytywna postawa rozważająca.

⁷⁷² L. Bakiera, Ż. Stelter, *Rodzicielstwo z perspektywy...* op. cit., [dostęp: 09.12.2015], s. 132; L. Bakiera, *Rodzicielstwo a rozwój...* op. cit., s. 48-50.

⁷⁷³ L. Bakiera, *Zaangażowane rodzicielstwo...* op. cit., s. 115-118 [cyt. za:] J. Kozielski, *Koncepcja transgresyjna człowieka...* op. cit.

⁷⁷⁴ J. Mizielińska, M. Abramowicz, A. Stasińska, *Families of choice...* op. cit., s. 122.

⁷⁷⁵ Pozytywna postawa rozważająca.

⁷⁷⁶ Pozytywna postawa wspierająca.

Jak konstatuję w kolejnych treściach⁷⁷⁷, badana kobieta ma wsparcie ze strony środowisk swojego funkcjonowania, może sprawnie funkcjonować jako osoba homoseksualna. Najwyższy stopień zinternalizowania tożsamości homoseksualnej⁷⁷⁸, sprzyjające otoczenie społeczne, przeświadczenie o sile własnego charakteru oraz doświadczenie stygmatyzacji w niewielkim stopniu to kategorie mogące stanowić uwarunkowanie pozytywnego ustosunkowania mojej rozmówczynie wobec problemów rozstrzyganych w niniejszej dysertacji. Mając to swoiste *zaplecze* może zarówno postrzegać innych w przychylny sposób, jak i mieć poczucie własnych kompetencji do pełnienia roli rodzica, nawet w tym najbardziej obciążającym i narażającym na odrzucenie wymiarze – bycia biologiczną homoseksualną matką.

Innym aspektem, który można określić jako specyficzne jednostkowe uwarunkowanie, jest stan zdrowia, o którym w poprzednim rozdziale wspomina Małgorzata⁷⁷⁹. Kobieta odnosząc się do własnego potencjalnego biologicznego macierzyństwa zaznacza, że nie chciałaby podjąć się roli matki ze względu na genetyczne obciążenia, co może warunkować reprezentowaną przez nią negatywną postawę wykluczającą wobec powołania dziecka na świat. Podobnej argumentacji dotyczącej wpływu stanu zdrowia na podjęcie decyzji o macierzyństwie podejmowały się kobiety badane w ramach publikacji *Różnym głosem. Rodziny z wyboru w Polsce*⁷⁸⁰.

Podsumowanie rozważań dotyczących kategorii uwarunkowań postaw moich rozmówczyń wobec interesujących problemów w kontekście ich specyficznych doświadczeń, stanowi Rysunek 18. Wspólnym elementem obu grup ustosunkowań jest poczucie doświadczenia stygmatyzacji w niewielkim stopniu. Ustosunkowanie wobec własnego macierzyństwa kreowane jest przez postrzeganie swojego stanu zdrowia jako niesatysfakcjonującego oraz przez doświadczenie miłości wobec dziecka. Postawę wobec rodzicielstwa innych osób homoseksualnych kształtują kategorie takie jak: doświadczenie stygmatyzacji ze strony grupy rówieśniczej, znajomość rozerwanej rodziny z wyboru, a także znajomość członka grupy mniejszościowej postrzeganego jako nienadającego się do podjęcia roli rodzica.

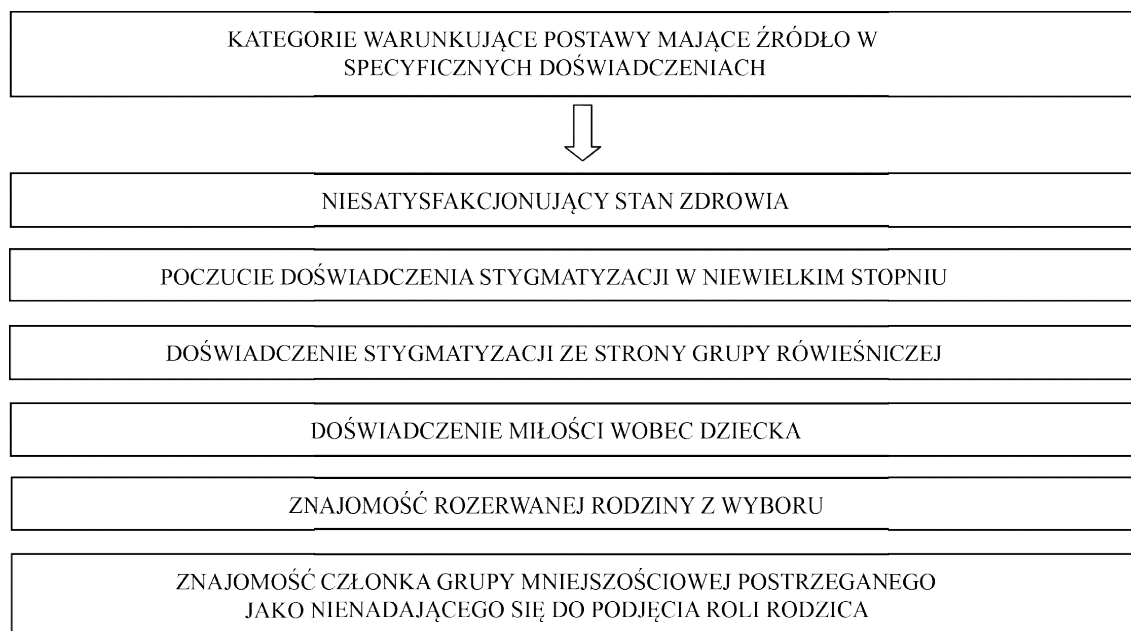
⁷⁷⁷ Patrz: Rozdział V. *Uwarunkowania postaw...*op. cit., s. 282-295.

⁷⁷⁸ Patrz: Ibidem, s. 237.

⁷⁷⁹ Patrz: Rozdział IV. *Postawy homoseksualnych...*op. cit., s. 201.

⁷⁸⁰ J. Mizieleńska, J. Struzik, A. Król, *Różnym głosem...*op. cit., s. 40-42.

Rysunek 18. Kategorie warunkujące postawy mające źródło w specyficznych doświadczeniach – zestawienie



Źródło: opracowanie własne.

Zaprezentowane w niniejszym podrozdziale kategorie mogące stanowić uwarunkowania postaw homoseksualnych kobiet wobec ich własnego macierzyństwa, jak i rodzicielstwa innych osób homoseksualnych, można w pewnym stopniu odnieść do teorii i wyników badań opublikowanych w literaturze przedmiotowej, co uczyniłam w powyższych treściach. Powiązania tychże podmiotowych kategorii z konkretnymi ustosunkowaniami wobec interesujących problemów, dokonuję w konkluzji mojej rozprawy doktorskiej wraz z pozostałymi, analizowanymi poniżej, kategoriami uwarunkowań.

5.2 Rodzinne uwarunkowania postaw homoseksualnych kobiet wobec pełnienia roli rodzica przez osoby homoseksualne oraz wobec ich własnego rodzicielstwa

Rodzina to podstawowe i naturalne środowisko wychowawcze, w którym wzrasta i rozwija się dziecko. W treściach teoretycznych niniejszej pracy, analizując kolejno m.in. istotę rodziny, różne sposoby jej rozpatrywania na gruncie nauk społecznych, funkcje przez nią pełnione, relacje rodzic-dziecko, udowodniłam że doświadczenia i emocje związane z rodziną pochodzenia są kluczowe na drodze zrozumienia jednostki. Tak też, niniejszy podrozdział traktuje o uwarunkowaniach postaw badanych homoseksualnych kobiet wobec tworzenia rodzin z wyboru przez nie same i przez innych członków grupy mniejszościowej, których źródłem jest właśnie całokształt przeszłych, teraźniejszych i oczekiwanych przeżyć osadzonych w relacjach z członkami rodziny pochodzenia. Czynione rozważania poparte są komentarzami w przypisach odnoszącymi się do szeroko pojętej sytuacji rodzinnej, co nadaje kontekst analizie i interpretacji. W przeciwieństwie do poprzedniego podrozdziału odnoszącego się do podmiotowych uwarunkowań wspomnianych powyżej postaw, prezentacja rozważań i wyciągniętych z nich wniosków, nie jest zorganizowana wokół kolejnych kategorii ramy badawczej tematyczno-pojęciowej. Następujące po sobie kwestie nawiązują do tematów odnoszących się do z rodziny pochodzenia, które moje rozmówczynie rozumieją jako ważne na drodze pełnienia przez nie potencjalnego rodzicielstwa, lub którym nadają znaczenia świadczące o przekładaniu własnych doświadczeń na postrzeganie przez siebie roli rodzica w ogóle, ale także matki i ojca w ogólnym nieheteronormatywnym kontekście. Układ ten wynika bezpośrednio z procesu rozmowy – rodzina pochodzenia i relacje z nią związane niemal każdorazowo były samoistnie podejmowane przez moje rozmówczynie, podczas gdy wypowiedzi m.in. o autorytetach, o wartościach i innych kategoriach zaprezentowanych w poprzednich treściach⁷⁸¹, w znakomitej większości były wywołane przeze mnie pytaniami zgodnymi z dyspozycjami do wywiadu.

⁷⁸¹ Oprócz kategorii autocharakterystyki i specyficznych doświadczeń, które to nie stanowiły dyspozycji do wywiadu i nie były ujęte w bazowej ramie badawczej tematyczno-pojęciowej.

5.2.1. Orientacja seksualna i tworzenie rodziny z wyboru: jawność vs niejawnosć, akceptacja vs brak akceptacji

Analiza i interpretacja materiału empirycznego związanego z zagadnieniem podejmowanym w niniejszym podrozdziale, kolejny raz⁷⁸² wykazała istotność zaawansowania identyfikacji nieheteronormatywnej, a konkretniej faktu ujawnienia orientacji seksualnej i reakcji rodziny pochodzenia na nią, jako uwarunkowania ustosunkowania badanych kobiet wobec pełnienia przez nie roli matki społecznej i biologicznej.

Rozmówczyniami, które osiągnęły najwyższy stopień internalizacji tożsamości lesbijskiej, dokonały coming out m.in. przed rodziną pochodzenia i zostały przez nią bezwarunkowo zaakceptowane są Zuzanna⁷⁸³ i Małgorzata⁷⁸⁴. Opisywane przez nie relacje z najbliższymi, w ich przypadku głównie ojcami, jawią się jako ciepłe i pełne zrozumienia, pomimo tego, że akceptacja, z którą kobiety obecnie się spotykają, dokonała się na drodze procesu, nie automatycznej reakcji. Jak dowodzi autorka publikacji *Odmienne czy zwyczajne? Rodziny z wyboru w Polsce*, Joanna Mizielińska, stopniowe *przechodzenie* homoseksualności członka rodziny *do normalności* jest często spotykane w narracjach tej grupy mniejszościowej⁷⁸⁵.

Bardzo dobrze. Nowe dziewczyny do domu sprowadzam, zawsze jest warunek, że muszą moją rodzinę poznać, więc nawet jak mam jakieś problemy sercowe, to czasem nawet do taty dzwonię. Pytam o poradę [śmiech].

[Małgorzata]

⁷⁸² Patrz: Rozdział V. *Uwarunkowania postaw...* op. cit., s. 235-248.

⁷⁸³ Skład rodziny pochodzenia badanej kobiety to ojciec i matka, która zmarła niedługo przed przeprowadzonym wywiadem; w momencie rozmowy Zuzanna była w żałobie. Rodzice wychowali ją w duchu wyznania rzymskokatolickiego praktykując je na co dzień; Zuzanna jednak nie podziela ich wiary, choć jest przekonana, że swoista, niedookreślona jeszcze przez nią siła wyższa istnieje. Tożsamość homoseksualna kobiety jest jawna w większości środowisk jej funkcjonowania. Rodzina pochodzenia, zmarła babcia, znajomi – wszystkie znaczące osoby wiedziały, że jest lesbijką, co zakomunikowała strategią nazywaną w literaturze przedmiotu otwarciem werbalnym, a więc jasnym zakomunikowaniem własnej nieheteronormatywności.

⁷⁸⁴ Małgorzata wychowywała się w pełnej rodzinie z o rok starszym bratem; matka zmarła, gdy miała dziewiętnaście lat. Orientacja seksualna Małgorzaty jest jawna we wszystkich środowiskach jej funkcjonowania; coming outu dokonywała za pomocą komunikatu o homoseksualności (otwarcie werbalne). Każdorazowo będąc w jednopłciowym związku także dokonywała jego ujawnienia.

⁷⁸⁵ J. Mizielińska, *Odmienne czy zwyczajne...* op. cit., s. 257-271.

Zarówno Zuzanna, jak i Małgorzata reprezentując pozytywne postawy wobec własnego rodzicielstwa biologicznego⁷⁸⁶ lub społecznego⁷⁸⁷, mają wsparcie w ojcach, jeśli chciałyby w przyszłości zostać matkami.

Wyjaśniłam mu. Była to na pewno dość trudna i emocjonująca rozmowa ze względu na to, że jakby dokładnie mu wyjaśniłam na czym miałyby to polegać, że bym skorzystała z banku nasienia na przykład, tak? (...) Powstałoby z banku nasienia i w jakiś sposób on by to zaakceptował właśnie, gdybym kiedyś zdecydowała się na taką decyzję. I powiem ci, że bardzo miło mnie mój ojciec zaskoczył, ponieważ on ze mną porozmawiał na ten temat. Powiedział, że no jakby my już od dawna wiemy, że jakby... on bardzo wierzy, a ja wybrałam jakąś inną drogę, także jakby on zdaje sobie sprawę z tego, tak? Z tego, że różnimy się bardzo, tak? (...) On nie może nic zrobić, tak? I nie może mi narzucić wyboru mojej drogi życiowej i że na pewno będzie starał się wspierać w mojej decyzji.

[Zuzanna]

Sądzę, że składową uwarunkowania tych postaw może być poczucie bycia zaakceptowanym, pomimo różnego światopoglądu, o którym wspomina Zuzanna w powyższym cytacie; rodzice rozmówczyń przejawiając właściwe postawy rodzicielskie⁷⁸⁸ sprawili i wciąż sprawiają, że obie potrafią zdefiniować własne potrzeby oraz mieć odwagę je komunikować. Co więcej, w treściach odnoszących się do próby rozpoznania ustosunkowania badanych kobiet wobec podjęcia się macierzyństwa przez nie same, Zuzanna i Małgorzata zaznaczają, że ich potencjalne dziecko byłoby z radością przyjęte przez rodzinę pochodzenia⁷⁸⁹. Jak twierdzą, ich bliscy złożyli takie deklaracje.

Pozytywna reakcja rodziny pochodzenia na pojawienie się potomstwa moich rozmówczyń jest oczekiwana także przez Andżelinę⁷⁹⁰, Klarę⁷⁹¹ i Gabrielę⁷⁹², co oprócz poniższego cytatu, zaznaczałam już w poprzednich treściach⁷⁹³.

⁷⁸⁶ Zuzanna – pozytywna postawa rozważająca wobec rodzicielstwa biologicznego.

⁷⁸⁷ Małgorzata – pozytywna postawa rozważająca wobec rodzicielstwa społecznego

⁷⁸⁸ M. Ziemska, *Postawy rodzicielskie...* op. cit., s. 50-69.

⁷⁸⁹ Patrz: Rozdział IV. *Postawy homoseksualnych...* op. cit., s. 211-212.

⁷⁹⁰ Andżelina i jej starsza siostra były wychowywane przez matkę i zamieszkujących z nimi dziadków. Ojciec rodzeństwa zmarł, gdy moja rozmówczyni miała dwa lata. Badana kobieta ujawniła siostrze swoją nieheteronormatywność za pomocą otwarcia werbalnego, która nigdy nie odniosła się o usłyszaną informację, stosując tym samym strategię pozornej tajemniczości lub tzw. przeźroczystej szafy, co oznacza nieporuszanie tematu homoseksualności jak gdyby nie istniał. Orientacja seksualna Andżeliny oraz jej związek nie są jawne wśród pozostałych członków rodziny, ani wśród rodziny pochodzenia jej partnerki.

Cieężko mi powiedzieć. Nie, naprawdę no nie wiem, bo jak mówię, nigdy nie rozmawialiśmy na taki temat, więc nie wiem [śmiejch]. Znaczą podejrzewam, że mógłby być szok, ale w sumie to jest też dziecko, więc w sumie, powinna być radość, nie?

[Andżelina]

Wymienione kobiety mówiąc o tej potencjalnej reakcji kierują się jednak przypuszczeniami, a nie rzeczywistymi deklaracjami osób spokrewnionych. Zarówno Klara, jak i Andżelina nie dokonały coming outu wśród członków rodziny pochodzenia. O ile pierwsza wymieniona – Klara – nie mówi wprost o obawie przed odrzuceniem przez najbliższych, Andżelina bezpośrednio komunikuje lęk przed wykluczeniem.

(...) chodzi o jakieś kwestie głupiego dogadywania, bo albo to wyjdzie pozytywnie, albo wyjdzie tak, że no nie wiadomo, nie? No więc w sumie też właśnie nie wiem... a tam w sumie, czy boję się reakcji? No nie boję się reakcji tylko chodzi o to, że później fajnie by było żeby to ogarnęli na tyle, żeby można było normalnie gadać, a nie potem żeby było tak że... po prostu....

[Andżelina]

Że cię wykluczają.

[Badacz]

No właśnie.

[Andżelina]

Funkcjonowanie Klary i Andżeliny, niejako ukrywając część własnego ja ze względu ryzyko niezaakceptowania orientacji seksualnej przez członków rodziny pochodzenia, może warunkować ich negatywne postawy wobec własnego biologicznego macierzyństwa⁷⁹¹. Odnosząc się do warunków, które muszą być spełnione na drodze podejmowania się przez nie roli rodzica⁷⁹⁵, obie kobiety zaznaczały długotrwałą i silną relację z partnerką. Podejmując się więc wydania dziecka na świat, zapewne chciałby

⁷⁹¹ Badana kobieta pochodzi z pełnej rodziny; posiada młodszą siostrę. Orientacja seksualna badanej kobiety jest jawna dla jej siostry, pozostali członkowie rodziny pochodzenia nie są jej świadomi.

⁷⁹² Rodzina pochodzenia badanej jest pełna; nie posiada rodzeństwa. Tożsamość homoseksualna badanej oraz jednopłciowy charakter jej związku jest jawny wśród członków najbliższej rodziny pochodzenia oraz wśród osób najbliższych jej partnerce.

⁷⁹³ Patrz: Rozdział IV. *Postawy homoseksualnych...* op. cit., s. 211-212.

⁷⁹⁴ Andżelina – negatywna postawa wykluczająca; Klara – negatywna postawa dopuszczająca.

⁷⁹⁵ Patrz: Rozdział IV. *Postawy homoseksualnych...* op. cit., s. 205-210.

tworzyć/ tworzyłyby zaangażowaną homoseksualną relację, która w kontekście posiadania potomstwa, z wysoką pewnością musiałaby zostać ujawniona wobec rodziny pochodzenia. Podsumowując, argumenty te sugerują możliwość zaniechania bycia biologiczną matką ze względu na niechęć dokonania coming outu, który może wiązać się z odrzuceniem. Z drugiej jednak strony, Klara i Andżelina sądzą, że ich rodziny pochodzenia mogłyby pozytywnie zareagować na dziecko, które pojawiłoby się w ich życiu. Myślę, że to przekonanie może stanowić składową pozytywnego ustosunkowania kobiet wobec pełnienia przez nie roli matki społecznej⁷⁹⁶ – nie zdecydowałyby się na poczęcie dziecka, ale mogłyby rozważyć społeczne przysposobienie go, co formalnie nie jest wiążące w ogóle, a emocjonalnie mniej obciążające ze względu na istniejącą możliwość *wycofania się* – a więc bezpieczniejsze w kontekście potencjalnego wykluczenia z rodziny. Co istotne jeszcze w kontekście obawy przed odrzuceniem, którą odczuwają wyróżnione rozmówczynie, jest ich przywiązanie do członków najbliższej rodziny. Klara wyraża je posiadaniem za autorytet babci i rodziców⁷⁹⁷, Andżelina natomiast komentując zdjęcie nr 8. *Spotkanie rodzinne*, mówi o przyjemności odczuwanej w trakcie spotkań z krewnymi. Będąc szczególnie zaangażowanymi w relacje z rodziną pochodzenia, lęk przed brakiem akceptacji z ich strony może być silniejszy od chęci realizacji własnych potrzeb, także tych związanych z rodzicielstwem, które wiąże się z ujawnieniem homoseksualności.

Podobną argumentację o ewentualnym przyjęciu roli matki społecznej⁷⁹⁸ i odrzuceniu roli matki biologicznej⁷⁹⁹ w związku z brakiem akceptacji rodziny pochodzenia, można odnieść do przypadku Elżbiety⁸⁰⁰. Ta rozmówczyni jest ujawniona jako lesbijka wśród najbliższych i ze względu na to spotyka się nieustannie z ostracyzmem z ich strony. Wypowiadając się na temat własnego potencjalnego rodzicielstwa, zaznacza że gdyby chciała zostać matką, najprawdopodobniej musiałaby zerwać relację z rodziną.

⁷⁹⁶ Pozytywna postawa akceptująca.

⁷⁹⁷ Patrz: Rozdział V. *Uwarunkowania postaw...* op. cit., s. 261-262.

⁷⁹⁸ Postawa pozytywna akceptująca.

⁷⁹⁹ Postawa negatywna wykluczająca.

⁸⁰⁰ Rodzina pochodzenia Elżbiety w okresie jej dzieciństwa była pełna, ojciec zmarł gdy miała 32 lata; posiada siostrę młodszą o trzy lata. Elżbieta została ochrzczona i wychowana w duchu wyznania rzymskokatolickiego; zarówno ona sama, jak i jej rodzina pochodzenia są praktykującymi katolikami. Orientacja seksualna Elżbiety jest jawna dla matki i siostry; ojciec kobiety także wiedział, że jest homoseksualna. Coming out wobec rodziny pochodzenia dokonał się wbrew woli badanej – matka znalazła i przeczytała jej korespondencję, z której wynikało, że nie jest heteroseksualna.

Boże, ja już bym była wyklęta do szczytu! (...) ja bym musiała niestety zrobić klasyczne WYBIERAJ!

[Elżbieta]

Gabriela to trzecia z rozmówczyń, która przypuszcza, że rodzina jej pochodzenia mogłaby pozytywnie zareagować, gdyby została matką. Nie mniej jednak, na przestrzeni wywiadu często podkreśla brak akceptacji swojej orientacji seksualnej ze strony rodziców.

(...) z czasem kiedy ja zaczęłam się jakby ogarniać po tym zerwaniu, moja mama na mnie wymuszała to, że to było takie jednorazowe. (...) jak Alicja przyjeżdża to jest fajnie, że jest spoko, że normalnie rozmawiają, ale potem jest takie „no a po co jedziesz do jej rodziców, znajdź sobie chłopaka”... i tam że „zrujnowałaś mi życie”, że „zbudowaliśmy ci dom”, że „miałaś mieć dzieci, miałaś mieć męża”. (...) I mama właśnie że „dzieci, dzieci, dzieci!”. No to ja mówię, że kobieta chyba może rodzić.... że to raczej nie jest problem, by kobieta była w ciąży. Że jest medycyna, że jest in vitro, że jest adopcja. Ona wie, ale to nie jest normalne, że „to jak wychowasz dziecko?” (...).

[Gabriela]

W poprzednim podrozdziale wskazywałam, że jej pragnienie posiadania dziecka wynika m.in. z potrzeby realizacji fazy rozwojowej, własnego *ja* w relacji rodzic-potomstwo⁸⁰¹. Jak sądzę, pragnienie to jest na tyle silne, że bezpośrednio deklaruje chęć zostania matką społeczną dziecka swojej partnerki⁸⁰², ale jako że nie osiągnęła pełnej internalizacji tożsamości lesbijskiej, może nie być wystarczające do przyznania sobie prawa zostania matką biologiczną⁸⁰³, tym bardziej w kontekście negatywnych relacji z rodzicami na tle homoseksualności.

Wnioski zaprezentowane w powyższych treściach ilustrują kształtowanie się postaw moich rozmówczyń wobec pełnienia przez nie roli matki. Jawność orientacji seksualnej i wsparcie ze strony rodziny pochodzenia to kwestie wpływające na pozytywne ustosunkowanie wobec macierzyństwa społecznego lub biologicznego. Antycypacja akceptacji przez rodzinę pochodzenia potencjalnego dziecka rozmówczyń także warunkuje rozpatrywanie roli matki społecznej jako pozytywnego doświadczenia.

⁸⁰¹ Patrz: Rozdział V. *Uwarunkowania postaw...* op. cit., s. 279.

⁸⁰² Postawa pozytywna rozważająca.

⁸⁰³ Postawa negatywna wykluczająca.

Co jednak szczególnie interesujące to fakt, że niedokonanie coming out-u przed rodziną pochodzenia z obawy przed odrzuceniem oraz doświadczana stygmatyzacja z jej strony po ujawnieniu, to kategorie które nie wpływają na negatywne postrzeganie rodzicielstwa społecznego – należy więc przypuszczać, że to inne składowe uwarunkowań, podsumowane w zakończeniu niniejszej rozprawy, silniej oddziałują na przejawianą postawę.

5.2.2. Doświadczane postawy rodzicielskie

Ładunek emocjonalny rodzica ukierunkowany na dziecko jest najistotniejszym elementem konstruującym jego postawy rodzicielskie⁸⁰⁴. Ustosunkowanie wobec potomstwa warunkuje swoisty klimat wychowawczy, relacje między członkami rodziny oraz kształtuje dziecko w określony sposób, zależny od charakteru działań podejmowanych przez jego rodziców/ opiekunów. Sądzę, że postawa Marceliny⁸⁰⁵ wobec rodzicielstwa innych osób homoseksualnych oraz postawa Aleksandry⁸⁰⁶ wobec własnego rodzicielstwa są współkreowane przez doświadczenia w zakresie relacji rodzic-dziecko. Pierwsza z wymienionych kobiet – Marcelina – reprezentuje ustosunkowanie pozytywne popierające niezaangażowane wobec pełnienia roli matki i

⁸⁰⁴ M. Ziemska, *Postawy rodzicielskie...* op. cit., s. 32-33.

⁸⁰⁵ Rodzinę pochodzenia Marceliny stanowi jedynie matka. Ojciec biologiczny mojej rozmówczynie opuścił rodzinę, gdy ta miała kilka lat. Od niedługo czasu ma z nim kontakt, choć jak zaznacza, jest on raczej płytki i sporadyczny. Niedawno poznała też swoją przyrodną siostrę (ze strony ojca), która jest kilkanaście lat od niej młodsza. Badana kobieta była wychowywana nie tylko przez matkę, ale także przez jej partnera, który w czasie dzieciństwa stanowił dla niej namiastkę ojca-przyjaciela. Orientacja seksualna mojej rozmówczynie jest jawna dla jej matki i jej partnera, o czym poinformowała za pomocą otwarcia werbalnego. Dziadkowie także dowiedzieli się o tym, że jest homoseksualna, ale nie od samej Marceliny, a od osób postronnych; nie ustosunkowali się bezpośrednio do tej informacji stosując strategię pozornej tajemniczości/ przeźroczywej szafy. Badana kobieta sądzi, że jej ojciec oraz krewni z jego strony mogą domyślać się nieheteronormatywności, gdyż kiedy pytają ją o plany matrymonialne związane z mężczyznami, zawsze odpowiada, że takich nie ma i nie będzie miała. Nigdy jednak jednoznacznie nie powiedziała, że jest lesbijką – twierdzi, że to dlatego, że nikt o to bezpośrednio nie zapytał.

⁸⁰⁶ Badana kobieta była wychowywana przez matkę i ojczyma. Jej biologiczny ojciec opuścił rodzinę, gdy miała cztery lata. Do czasu osiągnięcia nastoletniego wieku spotkała go kilkakrotnie, potem kontakt został zerwany na lata, aby niedługo przed przeprowadzeniem wywiadu być wznowionym – ojciec podjął próbę przywrócenia relacji z Aleksandrą. Posiada siedem lat młodszą przyrodną siostrę ze strony matki. Orientacja seksualna badanej kobiety jest jawna we wszystkich środowiskach jej bezpośredniego funkcjonowania. Matka, ojczym oraz siostra Aleksandry dowiedzieli się przypadkowo o nieheteronormatywności – koleżanka jej rodziców doniosła im o tym, że widziała Aleksandrę całującą się z inną kobietą. Babcia rozmówczynie – najbliższa jej osoba – została poinformowana o homoseksualizmie przez matkę badanej kobiety; w późniejszym czasie Aleksandra sama porozmawiała z babcią o swojej orientacji, którą jak się okazało, ta *przeczuwała*. Biologiczny ojciec i pozostali krewni dowiedzieli się o nieheteronormatywności za pomocą tzw. *poczty pantoflowej*; gdy konfrontowali Aleksandrę z tymi informacjami, potwierdzała je. Obecnie znacząca większość dalszej i bliższej jej rodziny celowo nie odnosi się do analizowanej problematyki stosując tym samym strategię pozornej tajemniczości/ przeźroczywej szafy.

ojca przez innych członków grupy mniejszościowej, z która się identyfikuje. Rozmówczyni odnosząc się do przeżyć z dzieciństwa, do relacji z matką, wspomina że zawsze była obdarzana poczuciem akceptacji i miłości. Co więcej, matka Marceliny nie była skłonna do osądzania innych ludzi; ważna była dla niej tolerancja i empatia, przez którą starała się tłumaczyć badanej kobiecie rzeczywistość społeczną

(...) taką kumpelą bardziej, raczej jak coś jej mówiłam to wysłuchiwała... jak był jakiś konflikt z rówieśnikiem czy coś, no to nie mówiła "aaa i coś" (...) to zawsze właśnie nie obwiniała ich, więc to mi się bardzo podobało zawsze i nawet jak mówiłam coś, że ktoś coś zrobił, no to zwracała uwagę na to, żeby się zastanowić dlaczego ta osoba tak postąpiła, nie? Może miała jakiś powód albo coś tam, żeby po prostu nie obwiniać tamtej drugiej osoby, tylko starać się ją zrozumieć i w ogóle.

[Marcelina]

Przypuszczam, że doświadczanie przez Marcelinę właściwych postaw rodzicielskich (przejawiających się zapewnianiem poczucia bezpieczeństwa, uznaniem jej praw i osobowości, a także budowaniem wzajemnego zaufania)⁸⁰⁷ w kontekście przekazywania przez jej matkę pozytywnego stosunku do pozostałych członków naszego społeczeństwa, może wpływać na postrzeganie przez nią innych osób homoseksualnych jako kompetentnych do wychowania dziecka i mających wobec niego pozytywne rodzicielskie zamiary, których ona sama doświadczyła.

Przeciwnie rozumiem sytuację Aleksandry, która bezpośrednio komunikuje o doświadczaniu przemocy psychicznej i fizycznej w rodzinie pochodzenia. Skonfrontowana z fotografią nr 13. *Rodzic z dzieckiem*, przedstawiającą dominującą matkę, krzyczącą na dziecko, mówi: *A! Zdjęcie moje!*

(...) moja mama... no była i jest osobą dość... nerwową i ja bardzo dużo rzeczy właśnie takich, które zrobiłam źle, pamiętam jako, po prostu, solidny strzał w pysk. Moja mama po prostu no... bądźmy szczerzy, stosowała przemoc psychiczną i fizyczną wobec córki (...).

[Aleksandra]

Jedynym co was poróżniło była nieheteronormatywność?

[Badacz]

⁸⁰⁷ M. Ziemska, *Postawy rodzicielskie...* op. cit., s. 50-69.

NIE. To było coś co przelało czarę goryczy. (...) Ja nie umiałam się nigdy dogadać z moją matką. Zawsze gdzieś zazdrościłam koleżankom, że ich mama to taka przyjaciółka, a nawet jeśli nie, to gdzieś tam, mimo wszystko, chroni swoje dziecko. Natomiast ja z moją matką faktycznie od dziecka miałam same zatargi, nie dogadywałyśmy się, nie umiałyśmy ze sobą porozumieć, to było coś co sprawiło, że się po prostu przelało, tak?

[Aleksandra]

Mówisz o mamie, a tata?

[Badacz]

Mój ojciec odszedł jak miałam 4 lata. Moja mama związała się z... facetem, który stał się moim ojczymem. Bardzo go szanuję, oczywiście ze względu na to, że wychowywał nie swoje dziecko i robił to w miarę dobrze, a przynajmniej starał się i może w pewnym momencie już nie umiał też walczyć z moją matką. Poddał się kompletnie. O i właśnie wtedy przyszedł ten moment, w którym wybrałam dom dziecka zamiast własnego.

[Aleksandra]

Aleksandra bezpośrednio komunikuje, że dotyczące ją w przeszłości niewłaściwe postawy rodzicielskie, przejawiające się m.in. postrzeganiem jej jako ciężar i nienawiazywaniem pozytywnego stosunku emocjonalnego⁸⁰⁸, wpłynęły na jej ustosunkowanie wobec pełnienia roli matki społecznej⁸⁰⁹ i biologicznej⁸¹⁰.

(...) No na pewno nie chciałabym całej tej swojej frustracji z tamtego okresu przelać na dziecko, a podejrzewam że... kurcze no, to jest zabawne, ale w mojej matce też skądś się to musiało wziąć. Nie wiem czy gdzieś ona też nie przeżyła w swoim życiu czegoś, co sprawiło, że dla mnie była taką matką a nie inną. Dlatego mówię, nie chcę powielać tego schematu bycia matką, która nie potrafi sobie poradzić z własnym dzieckiem. Nie potrafi go szanować i widzieć w nim po prostu osoby, a nie jakiegoś przybłędę z przeszłości. _ No nie, po prostu nie, nie, nie chcę być matką.

[Aleksandra]

Zgodnie z literaturą przedmiotową, dziedzictwo z rodziny pochodzenia oraz wczesne doświadczenia rodzica, w szczególności te traumatyczne, rzeczywiście mogą

⁸⁰⁸ M. Ziemska, *Postawy rodzicielskie...* op. cit., s. 50-69.

⁸⁰⁹ Negatywna postawa wykluczająca usystematyzowana.

⁸¹⁰ Negatywna postawa wykluczająca.

warunkować jego przyszłe postawy rodzicielskie wobec własnego potomstwa⁸¹¹. Nie mniej jednak, powyżej wymienione czynniki nie są jedynymi kształtującymi to ustosunkowanie – możliwym jest więc *złamanie* negatywnego wzorca i pełnienie rodzicielstwa o zupełnie nowej, lepszej jakości, ale także pomimo doświadczania głównie właściwych postaw rodzicielskich, we własnym macierzyństwie lub ojcostwie kierować się tymi niewłaściwymi.

5.2.3. Kategorie mające źródło w specyfice rodziny pochodzenia

Pierwszą z kategorii, która ma źródło w pewnych specyficznych doświadczeniach związanych z rodziną pochodzenia, a która może warunkować postawy moich rozmówczyń wobec rozstrzyganych problemów, jest brak utrzymywania relacji z dalszymi krewnymi oraz z najbliższymi spokrewnionymi członkami rodziny. Wypowiedź Zuzanny odnosząca się do jej potencjalnego macierzyństwa biologicznego porusza kwestię bardzo ograniczonych kontaktów rodzinnych.

Ja już nie mam rodziny. Mój ojciec ma jeszcze brata. To jest mój ojciec chrzestny. Spotykamy się na pogrzebach, tak? (...) W związku z tym już mam taką też wolność w jakimś sensie, tak? No bo ewentualnie dziecko, czy moja rodzina, czy ja... nie mam od kogo usłyszeć czegoś złego.

[Zuzanna]

Badana kobieta przypisuje zaprezentowanej w cytacie sytuacji znaczenie bycia wolnym, w sensie nie podlegania czyjejś opinii i osądowi. Sądzę, że takie poczucie pozwala, wraz z innymi kategoriami warunkującymi jej postawę wobec bycia matką⁸¹², na swobodniejsze i pozbawione obawy o stygmatyzację rozpatrywanie niniejszej roli.

Julia⁸¹³ natomiast postrzega brak utrzymywania relacji z matką i bratem jako swego rodzaju emocjonalne obciążenie – sytuację, za którą się wini i która powoduje znaczne obniżenie kondycji psychicznej.

⁸¹¹ M. Plopa, *Psychologia rodziny: teoria...*op. cit., s. 246; M. Ziemska, *Postawy rodzicielskie...*op. cit., s. 70-75.

⁸¹² Pozytywna postawa rozważająca.

⁸¹³ Rodzina pochodzenia badanej kobiety to matka, brat i ojciec, który zmarł gdy była ośmiolatką. Julia od wielu lat ma ograniczony kontakt z matką ze względu na charakter jej przewlekłej choroby i wymaganą stałą hospitalizację. Pomiędzy moją rozmówczynią a bratem, który był podopiecznym domu dziecka, relacja także nie jest utrzymywana. Orientacja seksualna badanej kobiety nie jest jawna dla jej brata i matki. Informacja o nieheteronormatywności mogłaby pogorszyć stan zdrowia matki Julii; jak wyżej zaznaczałam, z bratem nie utrzymuje kontaktu, więc skonfrontowanie go z tym aspektem jej życia nie było możliwe.

Ja odczuwam ze swojej strony bardzo wielkie zaniedbanie, jeżeli chodzi o relację obecną (...) Wiem, że to nie jest moja wina i w normalnej kwestii rozumowania też jest to wiadomą rzeczą, ale niestety jestem tylko człowiekiem i zawsze gdzieś tam winą za stratę najbliższych, w kwestii chorób czy w kwestiach jakichkolwiek innych, jak każdy normalny człowiek będę się obarczać.

[Julia]

(...) no jakby rozmowa odnośnie choroby mojej matki to jest dla mnie najtrudniejsza rzecz... bo wpędza mnie czasami w takie stany depresyjne, które... które niestety czasem oddziałują nienajprzyjemniej, więc często powiedzmy podchodzę do tej sprawy unikając pewnych kwestii z tym związanych. Ja zanim zadzwonię, to bardzo długo przełamuję się do tego żeby wykonać ten telefon... często powiedzmy odwlekam to tygodniami i czasami jest to po prostu taki moment bardzo impulsywny, że już siedzę i zadzwonię i koniec (...).

[Julia]

Jako, że badanej kobiecie towarzyszy poczucie winy, przypuszczam że może postrzegać samą siebie jako nie do końca kompetentną w utrzymywaniu i pielęgnowaniu bliskich relacji. Zinternalizowanie takiego przekonania zapewne wpływa na postawę wobec własnego rodzicielstwa, czemu może towarzyszyć obawa przed niesprostaniem roli matki, przede wszystkim w biologicznym⁸¹⁴ (całościowym) wymiarze, a mniej na społecznej⁸¹⁵ (potencjalnie rozerwalnej) płaszczyźnie.

Druga grupa kategorii mogąca warunkować ustosunkowanie moich rozmówczyń wobec ich własnego rodzicielstwa oraz innych osób homoseksualnych, to wartości przekazywane w procesie wychowania, także w zakresie wyznawanej wiary. W poprzednim podrozdziale wskazywałam już na system wartości niektórych badanych kobiet, nie odnosiłam go jednak do ich rodzin pochodzenia. Małgorzata jest jedną z dwóch rozmówczyń, o których należy wspomnieć w zaprezentowanym kontekście. Cytowałam jedną z wypowiedzi, w których Małgorzata zaznacza, że wraz z bratem wychowywani byli w duchu tolerancji do drugiego człowieka⁸¹⁶. Niniejsza deklaracja, wraz z zapewnieniem kobiety o kierowaniu się tym założeniem we własnym życiu, pozwala mi przypuszczać wpływ wartości przekazywanych na drodze wychowania na

⁸¹⁴ Negatywna postawa wykluczająca.

⁸¹⁵ Pozytywna postawa akceptująca.

⁸¹⁶ Patrz: Rozdział V. *Uwarunkowania postaw...* op. cit., s. 259-260.

jej pozytywne postawy zarówno wobec własnego społecznego rodzicielstwa⁸¹⁷, jak wobec pełnienia roli matki lub ojca przez inne osoby homoseksualne⁸¹⁸. Kobieta daje niejako sobie i innym przyzwolenie na życie w zgodzie z własnymi przekonaniem i pragnieniami.

W przypadku Elżbiety wartości, którymi kieruje się rodzina pochodzenia, a które ściśle związane są z wyznaniem rzymskokatolickim, zdają się negatywnie warunkować postrzeganie przez nią własnego biologicznego rodzicielstwa⁸¹⁹, tym bardziej, że sama badana odczuwa konflikt na linii homoseksualność-wiara⁸²⁰. Jak zaznaczałam już w poprzednim podrozdziale, nie osiągnięcie (jeszcze) najwyższych etapów identyfikacji nieheteronormatywnej, a w związku z tym kierowanie się zinternalizowaną homofobią *podsyconą* przez rodzinę pochodzenia, mogą powodować wspomniane konflikty wewnętrzne negatywnie wpływające na ustosunkowanie Elżbiety.

Podsumowanie rozważań poczynionych na przestrzeni niniejszego podrozdziału stanowi Rysunek 19. przedstawiający kategorie uwarunkowań postaw homoseksualnych kobiet wobec pełnienia przez nie rodzicielstwa oraz wobec tworzenia rodzin z wyboru przez innych członków grupy mniejszościowej, które osadzone są w doświadczeniach związanych z funkcjonowaniem w ramach rodziny pochodzenia.

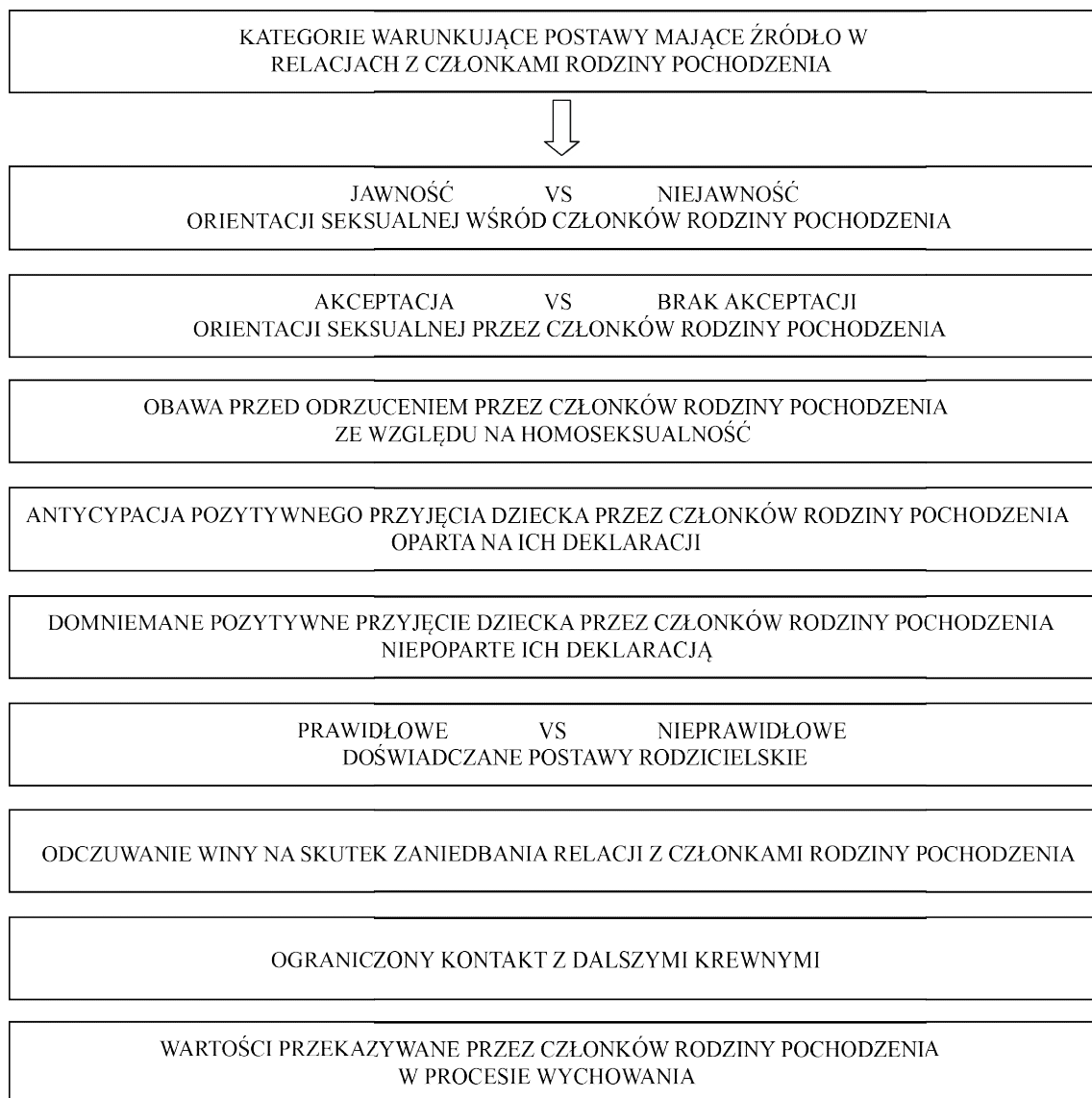
⁸¹⁷ Pozytywna postawa rozważająca.

⁸¹⁸ Pozytywna postawa wspierająca.

⁸¹⁹ Negatywna postawa wykluczająca.

⁸²⁰ Patrz: Rozdział V. *Uwarunkowania postaw...* op. cit., s. 245, 264.

Rysunek 19. Kategorie warunkujące postawy mające źródło w relacjach z członkami rodziny pochodzenia – zestawienie



Źródło: opracowanie własne.

Wspólnymi wpływami dla obu grup analizowanych ustosunkowań są doświadczanie nieprawidłowych postaw rodzicielskich oraz wartości przekazywane przez członków rodziny pochodzenia w procesie wychowania. Postawy wobec rodzicielstwa innych osób homoseksualnych kreowane są, w zakresie relacji rodzinnych, przez doświadczanie prawidłowych postaw rodzicielskich. Natomiast, postawa wobec własnego macierzyństwa zdaje się być warunkowana: jawnością/niejawnością orientacji seksualnej wśród członków rodziny pochodzenia oraz jej akceptacją/ brakiem akceptacji, obawą przed odrzuceniem przez członków rodziny pochodzenia ze względu na homoseksualność, antycypacją (opartą na deklaracji) lub

domniemaniem (niepopartym deklaracją) pozytywnego przyjęcia potencjalnego dziecka przez rodzinę pochodzenia, odczuwaniem winy ze względu na zaniedbanie relacji z członkami rodziny pochodzenia, a także ograniczonym kontaktem z dalszymi krewnymi.

5.3 Społeczno-kulturowe, środowiskowe i ekonomiczne uwarunkowania postaw homoseksualnych kobiet wobec pełnienia roli rodzica przez osoby homoseksualne oraz wobec ich własnego rodzicielstwa

Ostatnie grupy uwarunkowań postaw moich rozmówczyń wobec tworzenia rodzin z wyboru przez inne osoby homoseksualne oraz przez nie same, stanowią kategorie zorganizowane wokół szeroko pojętych aspektów społeczno-kulturowych, środowiskowych i ekonomicznych. Rozpoznanie tychże kwestii opierało się, jak w poprzednich prezentowanych treściach, na prowadzeniu wywiadu zgodnie z dyspozycjami ramy badawczej tematyczno-pojęciowej, ale tak jak w przypadku uwarunkowań rodzinnych, rozumienie prezentowanych poniżej kategorii, w znakomitej większości, nie zostało przeze mnie wywołane pytaniem, ale samoistnie pojawiło się w narracji badanych kobiet, m.in. na skutek obejrzanej fotografii. Tym, o co zapytałam każdą z rozmówczyń, a co raczej nie mogło w całości być przez nie instynktownie poruszone, to ich opinia na temat społecznie funkcjonujących przekonań o rodzicielstwie osób homoseksualnych, które to wynikają z doniesień literatury przedmiotu⁸²¹:

- homoseksualne rodzicielstwo jest niezgodne z naturą i z nauką Kościoła;
- dziecko osób homoseksualnych także będzie nieheteronormatywne;
- osoby homoseksualne nie powinny posiadać potomstwa, gdyż będzie ono narażone na stygmatyzację;
- posiadanie dziecka przez osoby homoseksualne jest egoistyczną zachcianką;
- związki osób homoseksualnych są nietrwałe, więc nie powinny one tworzyć rodzin.

Wypowiedzi podjęte przez badane kobiety odnoszące się do niektórych z powyższych opinii, mogą stanowić element uwarunkowań ich postaw wobec interesujących problemów, co zaprezentowałam w następujących treściach. Kolejny raz, jak w przypadku poprzednich podrozdziałów, istotne kwestie związane ze społecznym funkcjonowaniem kobiet, nadające kontekst ich narracji, prezentuję w przypisach.

5.3.1. Ostracyzm społeczny vs akceptacja

Rozdział teoretyczny niniejszej rozprawy szeroko traktował o odbiorze osób nieheteronormatywnych w naszym społeczeństwie, co zaprezentowane powyżej

⁸²¹ D. Majka-Rostek, *Lesbijki, geje i...* op. cit., s. 13-15 [cyt. za:] V. Clarke, *What about Children?*...op. cit., s. 555-570.

poglądy częściowo odzwierciedlają. Badane homoseksualne kobiety zwróciły uwagę na stygmatyzację mającą źródło w ustroju prawnym i społecznym, przy okazji wyrażania swojej opinii na temat rodzin z wyboru w ogóle oraz chęci posiadania potomstwa przez nie same, co ostatecznie, biorąc pod uwagę szereg innych kategorii, ustaliłam w postaci typologii⁸²².

Pośród rozmówczyń, których narrację nawiązującą do analizowanego problemu, przedstawiłam już w rozdziale IV., są Andżelina⁸²³, Julia⁸²⁴ i Klara⁸²⁵. Każda z nich zaznacza, że członkowie naszego społeczeństwa nie są gotowi na przyjęcie jednopłciowych związków wychowujących potomstwo; podkreślają, że dzieci te będą zmagać się z ostracyzmem od najmłodszych lat, u którego podstawy będzie leżała właśnie homoseksualność rodziców⁸²⁶. W przypadku wspomnianych rozmówczyń sądzę, że przekonanie to może stanowić składową uwarunkowań ich postaw zarówno wobec własnego biologicznego rodzicielstwa⁸²⁷, jak i wobec rodzicielstwa innych osób homoseksualnych⁸²⁸. Zinternalizowane przeświadczenie o negatywnym odbiorze społecznym ich potencjalnej rodziny i naznaczeniu dziecka, zapewne sprzyja niechęci podjęcia się roli matki biologicznej oraz przyznania prawa do rodzicielstwa innym członkom grupy mniejszościowej. Co więcej, Andżelina rozszerza swoją wypowiedź o deklarację, że gdyby jej partnerka chciała posiadać potomstwo, to musiałyby wyprowadzić się za granicę, do państwa, które w jej opinii, byłoby bardziej tolerancyjne niż Polska⁸²⁹ – badana kobieta dodaje, że rozważa emigrację obecnie, po to, by poprawić jakość swojego funkcjonowania jako lesbijka. Deklaracja ta sugeruje, że nie tylko postawa Andżeliny wobec biologicznego rodzicielstwa jest kreowana przez

⁸²² Patrz: Rozdział IV. *Postawy homoseksualnych...* op. cit., s. 185-195, 222-232.

⁸²³ Badana kobieta ujawniła swoją nieheteronormatywność gronu towarzyskiemu oraz niektórym współpracownikom za pomocą otwarcia werbalnego, a więc jednoznacznego komunikatu. O tym, że jest homoseksualna wiedzą też pojedynczy sąsiedzi i ksiądz, przed którym kilka lat temu dokonała coming outu w swobodnej rozmowie. Nigdy nie była w sytuacji, w której musiałaby lub chciałyby powiedzieć, że jest lesbijką przedstawicielowi placówki medycznej lub instytucji publicznej.

⁸²⁴ Orientacja seksualna badanej kobiety jest jawna wśród członków grona znajomych oraz wśród współpracowników. W kontakcie z lekarzem zdarzyło się jej ujawnić orientację seksualną.

⁸²⁵ Orientacja seksualna badanej kobiety jest jawna dla grona najbliższych znajomych, choć jak twierdzi, nie stanowi to dla niej problemu, by w sytuacjach towarzyskich dokonać coming outu przed nowopoznanymi osobami. Sąsiedztwo oraz środowisko współpracowników nie jest świadome homoseksualności Klary. Nigdy też nie była w sytuacji, w której była zobligowana lub chciałaby się ujawnić wobec pracowników instytucji publicznych, czy też placówek medycznych. Niedawno zwolniła się z pracy, wróciła do domu rodzinnego i tam zamieszkuje.

⁸²⁶ Patrz: Rozdział IV. *Postawy homoseksualnych...* op. cit., s. 168-173.

⁸²⁷ Andżelina i Julia – negatywna postawa wykluczająca; Klara – negatywna postawa dopuszczająca.

⁸²⁸ Andżelina i Julia – negatywna postawa ograniczająca; Klara – ambiwalentna postawa warunkująca usystematyzowana.

⁸²⁹ Patrz: Rozdział IV. *Postawy homoseksualnych...* op. cit., s. 208.

ostracyzm społeczny, jak konstatowałam powyżej, ale także jej ustosunkowanie wobec własnego społecznego rodzicielstwa⁸³⁰.

Mieszkanie kombinujemy, a tak poza tym, to tam nie wiem co się zdarzy, bo też na przykład myślałam o jakimś tam... nad wyjazdem za granicę. ale z drugiej strony czy to ma sens? Nie wiem.

[Andżelina]

Ale chciałabyś wyjechać, bo lepsze zarobki, czy bo mogłabyś żyć bardziej otwarcie?

[Badacz]

No właśnie myślę, że by było bardziej otwarte życie, nie? Ja się o kasę nie martwię, o kasę nie chodzi (...).

[Andżelina]

Zgodnie z doniesieniami autorów przedmiotowych, członkom nieheteronormatywnej społeczności zdarza się podjąć decyzję o wyjeździe z kraju i zamieszkaniu w miejscu, w którym stygmatyzacja nie dotyczy ich w ogóle, lub w niewielkim stopniu⁸³¹.

Warto także zauważyć, że podobnej wypowiedzi podejmuje się Aleksandra⁸³² zaznaczając, że nie chciałaby powołać na świat dziecka, które musiałoby żyć w atmosferze nienawiści wobec społeczności LGBT+⁸³³. Wyrażony przez nią komunikat, zgodnie z jego treścią, odnosi się jedynie do jej potencjalnego potomstwa – Aleksandra reprezentuje negatywne ustosunkowanie wobec własnego biologicznego i społecznego rodzicielstwa⁸³⁴, ale jednocześnie pozytywną postawę wobec rodzicielstwa innych osób homoseksualnych⁸³⁵.

Rozmówczyni ta, wraz z Marceliną⁸³⁶ i Małgorzatą⁸³⁷, porusza jeszcze jedną istotną kwestię, która zdaje się kształtować pogląd kobiet na pełnienie roli matki i ojca

⁸³⁰ Pozytywna postawa akceptująca.

⁸³¹ J. Mizielińska, *Odmienne czy zwyczajne...* op. cit., 137-140.

⁸³² Orientacja seksualna badanej kobiety jest jawna we wszystkich środowiskach jej bezpośredniego funkcjonowania. W sąsiedztwie, wraz z partnerką – jak sądzą – uchodzą za siostry. Tego jednak rozmówczyni domyśla się, gdyż nie zdarzyło się by była skonfrontowana z pytaniem o charakter relacji kobiet. Nigdy nie ujawniła się wobec duchownych i przedstawicieli instytucji państwowych lub placówek medycznych, ponieważ nie było takiej potrzeby.

⁸³³ Patrz: Rozdział IV. *Postawy homoseksualnych...* op. cit., s. 207-208.

⁸³⁴ Negatywna postawa wykluczająca wobec rodzicielstwa biologicznego; negatywna postawa wykluczająca usystematyzowana wobec rodzicielstwa społecznego.

⁸³⁵ Pozytywna postawa popierająca zaangażowana.

⁸³⁶ Orientacja seksualna mojej rozmówczynie jest jawna dla jej współpracowników i grona towarzyskiego czego dokonała za pomocą otwarcia werbalnego. Marcelina ujawniła orientację seksualną w kontakcie z

przez pary jedнопłciowe. Mianowicie, kobiety komentując przytoczoną im opinię, że osoby homoseksualne nie powinny wychowywać dzieci, gdyż będą one narażone na stygmatyzację, mówią o tym, że według nich jakakolwiek inność budzi dyskryminację.

Jak będzie niepełnosprawne też będzie narażone na stygmatyzację. Każda inność jest na to narażona (...).

[Marcelina]

(...) i tak na prawdę z każdego powodu można zostać pobitym, tak? Zawsze będzie tak, że ludzie są różni i trzeba mieć tego świadomość, i nigdy nie będzie tak, że będziemy wszystkich lubić i wszyscy będą nas lubić. Tylko po prostu uczmy się życia w pokoju w miarę jakoś tam... w harmonii, bez wchodzenia sobie butami w życie, nie? Wiesz no... no mi się wydaje, że tyle na ten temat mogę powiedzieć. To tak jakby właśnie nie wychodzić z domu, bo ktoś cię może pobić, nie?

[Małgorzata]

Wyróżnione kobiety sądzą, że rodzicem może zostać każdy, niezależnie od orientacji seksualnej⁸³⁸. Co więcej, najprawdopodobniej w ten sam sposób myśli o sobie Małgorzata jako o matce, reprezentując pozytywną postawę rozważającą wobec rodzicielstwa społecznego – homoseksualność może stanowić jeden z czynników prowadzących do stygmatyzowania jej potencjalnego dziecka, tak samo jak, na przykład, jego cechy charakteru.

Opinia społeczna, przytaczana w literaturze przedmiotowej, do której w powyższych treściach odniosły się moje rozmówczynie, o tym, że osoby homoseksualne nie powinny posiadać potomstwa, gdyż będzie ono narażone na ostracyzm – jest według mnie błędnym rezultatem rozumowania. Idąc za przytoczonym poglądem, chroni się sprawców, a nie ofiary. To nie pary jedнопłciowe nie powinny wychowywać dzieci ze względu na ich stygmatyzację, ale to członkowie społeczeństwa nie powinni ich dyskryminować. Odwrócenie tego toku rozumowania może odbyć się

lekarzem; nie ma kontaktu z przedstawicielami Kościoła, a jej sąsiedzi być może przypuszczają, że jest homoseksualna, ale nigdy nie została skonfrontowana pytaniem o to.

⁸³⁷ Orientacja seksualna Małgorzaty jest jawna we wszystkich środowiskach jej funkcjonowania (otwarcie werbalne): w pracy, w sąsiedztwie, wśród znajomych, wobec pracowników instytucji publicznych, z którymi zawiera kontakty. Od wczesnej młodości podejmowała się działalności na rzecz środowiska LGBT+, w którego aktywizację i wspieranie była zaangażowana także jako prekursor pewnych działań na polskim gruncie. Kilka lat temu zakończyła czynną współpracę ze wspomnianymi organizacjami.

⁸³⁸ Aleksandra – pozytywna postawa popierająca zaangażowana; Marcelina – pozytywna postawa popierająca niezaangażowana; Małgorzata – pozytywna postawa wspierająca.

dzięki edukacji, do której mam głęboką nadzieję, przyczynek będzie miała niniejsza dysertacja dzięki zaprezentowanym w dalszych treściach rekomendacjom i wskazaniom dla instytucji działającym na rzecz mniejszości homoseksualnej.

Czynnikiem, który może niejako uprawomocniać ostracyzm wobec członków społeczności LGBT+, a tym samym tworzonych przez nich rodzin, jest brak rozwiązań formalnych dla par jednopłciowych. Badane homoseksualne kobiety również dostrzegają tę dyskryminację, a podejmowana przez nie narracja pozwala sądzić, że świadomość ta może stanowić składową uwarunkowań ich postaw wobec rodzicielstwa innych par jednopłciowych, jak i wobec własnego biologicznego rodzicielstwa.

Wypowiedzi Beaty⁸³⁹, Elżbiety⁸⁴⁰ i Klary zaprezentowane już w rozdziale IV., odzwierciedlają obawy rozmówczyń w związku z funkcjonowaniem dziecka w rodzinie jednopłciowej w kontekście obowiązującej Konstytucji. Nie ulega więc wątpliwości, że reprezentowana przez nie ambiwalentna postawa warunkująca usystematyzowana (Beata, Klara) lub nieusystematyzowana (Elżbieta) wynika m.in. z dostrzegania zagrożeń dla rodziny z wyboru mających źródło właśnie w ich prawnym nierozpoznaniu.

Andżelina, która jak konstatowałam w powyższych treściach bieżącego podrozdziału, zwraca uwagę na niekorzystną sytuację społeczną osób nieheteronormatywnych, w innej wypowiedzi podkreśla też negatywną atmosferę polityczną i regulacyjną wokół niniejszej grupy.

(...) u nas w Polsce to w sumie... chodzi o ten rząd co jest teraz, on jest taki, że nie rozwiązuje problemów. Stwarza sobie sam problemy i cały czas mówi o tym samym, nie robiąc nic nowego. Tutaj nie ma szans na coś nowego, na powstanie czegoś konkretnego (...).

[Andżelina]

⁸³⁹ Większość grona towarzyskiego wie o homoseksualności mojej rozmówczynie (otwarcie werbalne). Nie dokonała coming outu w środowisku pracy, wobec duchownych (nie pozostaje w kontakcie z przedstawicielami Kościoła) oraz wobec pracowników instytucji publicznych lub placówek medycznych, choć jak zaznacza miała ku temu sposobność, ale nie sądziła, aby kwestia ta miała wnieść coś do sprawy.

⁸⁴⁰ Orientacja seksualna Elżbiety jest jawna dla wąskiego grona jej znajomych (otwarcie werbalne). Większość osób, z którymi spotyka się w ramach relacji towarzyskich, jej współpracownicy (oprócz jednej kobiety, którą Elżbieta знаła nim podjęła pracę) oraz sąsiedztwo nie są świadomi nieheteronormatywności. W kontaktach z pracownikami placówek medycznych i instytucji publicznych nigdy nie ujawniła swojej orientacji, dokonała tego jednak jednorazowo wobec księdza (otwarcie werbalne). Mieszka w wynajmowanym pokoju, posiada od niedawna stabilne zatrudnienie w administracji państwowej.

To jakby dać możliwość zawierania związków partnerskich, to już by było prościej rodzinom z wyboru?

[Badacz]

Ja myślę, że na pewno. To jest kwestia później taka, że jak, tfu tfu, któraś tam z osób by zachorowała, czy coś, no to ma wtedy większy dostęp do tej osoby w szpitalu, bo przynajmniej jest to związek partnerski, a tak to dla szpitala, dla pielęgniarki, dla lekarza jest to osoba obca, tak?

[Andżelina]

Przypuszczam więc, że w przypadku Andżeliny przejawiana przez nią negatywna postawa wykluczająca wobec rodzicielstwa własnego, może być częściowo kreowana także przez świadomość skutków braku rozwiązań formalnych dla jej potencjalnej rodziny.

Kwestią bezpośrednio związaną z powyższymi rozważaniami, choć o przeciwnym ładunku emocjonalnym, jest ta podejmowana przez Marcelinę. Kobieta wypowiadając się na temat źródeł swojej siły rodzin z wyboru, twierdzi że osoby homoseksualne podejmując decyzję o rodzicielstwie, robią to z odpowiedzialnością wyższą niż w przypadku heteroseksualnych członków naszego społeczeństwa, gdyż z góry wiedzą z jakimi trudnościami będą musieli się mierzyć⁸⁴¹. Jak sądzę, to przeświadczenie o wysokiej świadomości przeciwności par jednopłciowych na drodze pełnienia przez nie macierzyństwa i ojcostwa, może mieć wpływ na pozytywną postawę popierającą niezaangażowaną wobec ich rodzicielstwa, która to charakteryzuje Marcelinę.

Przekonania o stygmatyzujących poglądach i zachowaniach członków naszego społeczeństwa wobec osób nieheteronormatywnych oraz dostrzeganie dyskryminującej sytuacji prawnej to argumenty moich rozmówczyń, które niejako osadzone są *na zewnątrz*, nie wynikają bezpośrednio z ich doświadczeń – ich źródłem jest obserwacja. Przeciwnie, wypowiedzi zaprezentowane poniżej, choć wciąż w większości odnoszące się do ostracyzmu, związane są z osobistymi przeżyciami badanych kobiet.

Opinia społeczna o potrzebie rezygnacji z posiadania dzieci przez osoby homoseksualne ze względu na ich potencjalną stygmatyzację stanowiła, w powyższych treściach, przyczynek do wypowiedzi dla Marceliny i Małgorzaty o tym, że każda

⁸⁴¹ Patrz: Rozdział IV. *Postawy homoseksualnych...* op. cit., s. 178-181.

inność może budzić dyskryminację. W ten sam sposób przekonanie to komentuje Gabriela⁸⁴², która odnosi je do własnych doświadczeń z dzieciństwa.

(...) mnie dyskryminowali w podstawówce, bo byłam wyrośnięta, bo wszyscy mieli metr dwadzieścia, a ja miałam metr pięćdziesiąt i byłam bardzo wyrośniętym dzieciakiem, i jakby też się ze mnie śmiali i dogadywali, i robili sobie żarty (...). Według mnie nieważne jakim jesteś człowiekiem i tak znajdzie się jakiś powód, żeby się z Ciebie śmiać. (...) nie uważam, że to powinien być argument, że nie powinnam mieć dziecka, bo będą się z niego śmiać. Chcę je tak wychować, tak je nauczę, tak je będę kochać, że to tak jakby... żeby wiedziało, że nie dzieje mu się krzywda, że zawsze może się do mnie zwrócić, ale to nie zmienia faktu, że boję się tego strasznie (...).

[Gabriela]

Przypuszczam, że rozpatrywanie źródeł odrzucenia w sposób reprezentowany przez Gabrielę, może wpływać na jej pozytywną postawę rozważającą wobec własnego rodzicielstwa społecznego, gdyż chęć zostania matką jest silniejsza niż obawa przed potencjalnym ostracyzmem, którego początkiem może być jakakolwiek cecha psychiczna lub fizyczna, nie tylko nieheteronormatywność.

Fotografia nr 6. o tytule *Odrzucenie* wywołała u Marceliny i Beaty podobną narrację, obie kobiety zauważyły, że czuły w przeszłości, że nie pasują do swojego otoczenia lub były celowo z niego wykluczane (Marcelina).

To nie są obojętne emocje... znaczy wiesz co [śmiech], niestety może bardziej utożsamiam się z tą osobą odrzuconą, głównie właśnie ze względu na swoją orientację, bo też tak nieraz się czułam. Dokładnie tak.

[Beata]

O! to zdjęcie jest moje [śmiech] ... wywołuje moje jakieś traumatyczne przeżycia, bo w dzieciństwie tak właśnie miałam. (...) ze względu na swoją inność, że się nie ubierałam jak typowa dziewczyna, raczej wyglądałam jak facet, jak chłopak no to... bardzo często były takie sytuacje, że ktoś mnie obgadywał na korytarzu, no nie? W szkole. I to było

⁸⁴² Tożsamość homoseksualna badanej oraz jednopłciowy charakter jej związku jest jawny wśród znajomych, z którymi utrzymuje kontakt oraz wobec osób najbliższych jej partnerce. Nie dokonała coming outu przed współpracownikami, choć sądzi, że niektórzy z nich mogą się domyślać, że jest lesbijką; podobne zdanie ma na temat wiedzy swojego sąsiedztwa. Pomimo, że ujawniła homoseksualność kilkakrotnie przed duchownymi, w parafii do której uczęszcza nie jest rozpoznana jako lesbijka. Nigdy nie dokonała coming outu wobec pracownika instytucji publicznej/ placówki medycznej.

takie mega wkurzające, znaczy jeżeli już dochodziło do jakichś takich otwartych, nie wiem... ktoś na głos wrzeszczał „baba-chłop, baba-chłop”, no to reagowałam fizycznie, czyli po prostu (...) rzucałam się na tę osobę i jej spuszczałam łomot (...).

[Marcelina]

Beata kierując się poczuciem niedopasowania, odrzucenia może obawiać się podjęcia roli matki jako homoseksualna kobieta⁸⁴³, gdyż jak konstatowałam w poprzednich treściach, zdaje sobie sprawę z tego, że jednopłciowe rodzicielstwo może być źródłem stygmatyzacji. Podobnie Marcelina reprezentująca negatywną postawę wykluczającą wobec własnego biologicznego i społecznego (wykluczająca nieusystematyzowana) rodzicielstwa może odczuwać lęk przed wychowaniem dziecka i tego co może je spotkać, mając na uwadze własne doświadczenia z dzieciństwa.

Kolejną kobietą powołującą się na swoje przeżycia jest Elżbieta; wypowiedź rozmówczyni zacytowałam w treściach odnoszących się do próby rozpoznania jej postawy wobec rodzicielstwa innych osób homoseksualnych⁸⁴⁴. Elżbieta przytacza negatywne pośrednie komunikaty dyskryminujące ją ze względu na homoseksualność. Tak jak w przypadku Marceliny i Beaty, sądzę że te doświadczenia mogą warunkować niechęć do poczęcia dziecka⁸⁴⁵ ze względu na obawę przed ostracyzmem skierowanym w nią jako matkę oraz w jej dzieci. Co więcej, drugi wyrażony argument, o stygmatyzacji potomstwa jest, jak sądzę, związany także z ambiwalentnym ustosunkowaniem wobec rodzicielstwa innych⁸⁴⁶. Wyniki badań przedmiotowych poruszających problem dobrostanu psychicznego homoseksualnych kobiet, ukazują, że ponad połowa z respondentek czuje się osamotniona⁸⁴⁷ – stan ten jest bezpośrednio związany z poczuciem inności, niedopasowania i z wykluczeniem; w obliczu przytoczonych danych, nie dziwi chęć uniknięcia odrzucenia.

Jak sądzę, negatywna postawa wykluczająca wobec własnego rodzicielstwa w przypadku Beaty i Elżbiety może dodatkowo być umacniana nieujawnieniem orientacji seksualnej w środowisku pracy.

⁸⁴³ Negatywna postawa wykluczająca.

⁸⁴⁴ Patrz: Rozdział IV. *Postawy homoseksualnych...* op. cit., s. 171.

⁸⁴⁵ Negatywna postawa wykluczająca.

⁸⁴⁶ Elżbieta – ambiwalentna postawa nieusystematyzowana; Klara – ambiwalentna postawa usystematyzowana.

⁸⁴⁷ A. Długolecka, *Pokochałaś kobietę...* op. cit., s. 161-162; Z. Lew-Starowicz, M. Lew-Starowicz, S. Dulko, *Homoseksualizm...* op. cit., s. 47; D. Majka-Rostek, *Związki homoseksualne...* op. cit., s. 149-155.

Tu byłby problem właśnie. Bo widzisz, jest dziecko no fajnie super, ale pada pytanie: „kto jest ojcem”, tak? Najzwyczajniejsze pytanie na świecie... i tu byłby problem. No musiałabym nie wiem co... myślę, że w takiej sytuacji, jakby się pojawiło (dziecko⁸⁴⁸), to na pewno nie szukałabym jakichś kłamstw i nie tworzyłabym historii, tylko mówiłabym prawdę (...).

[Beata]

(...) po prostu dla mnie są w tym temacie nieobliczalni, a już kilka razy widziałam skrajności (...) z jednej strony oczywiście – neutralność, brak mobbingu, brak dyskryminacji, ale to jest papier, to jest teoria, a jak jest w praktyce nie wiem. No moja kierowniczka jest bardzo konserwatywna (...) kiedyś gadałyśmy z inną, że „a co się przejmujesz, większość by cię poklepała po ramieniu” (...) ale mam takie poczucie, że muszę dbać o siebie sama, oni są dla mnie na tyle nieprzewidywalni. Nie spodziewam się, że zagwarantują akceptację, nawet jeśli mnie znają, wiedzą że jestem spoko (...) ale czasami ludziom wystarczy jedna rzecz i po prostu wychodzi ktoś zupełnie inny i się zachowuje tak, że trudno to przewidzieć.

[Elżbieta]

Wypowiedź Beaty dowodzi, że posiadanie dziecka *zmusiłoby* ją do wyjawienia nieheteronormatywności, czego badana kobieta nie chce uczynić. Elżbieta natomiast boi się dokonania coming out-u, bo może on, w jej opinii, wiązać się z odrzuceniem – wychowując dziecko w jednopłciowym związku zapewne trudniej byłoby jej utrzymać orientację seksualną w tajemnicy. Obawa przed stygmatyzacją jest jednym z trzech najczęściej pojawiających się argumentów przytaczanych przez osoby LGBT+ wyjaśniających powód nieujawnienia nieheteronormatywności w miejsc pracy⁸⁴⁹.

Jako podsumowanie rozumienia przeze mnie stygmatyzujących doświadczeń moich rozmówczyń, warto przytoczyć jeszcze narrację Elżbiety odnoszącą się do potencjalnego traktowania jej jako matki w instytucjach publicznych.

(...) nie chodzi o jakiś pesymizm, ale pewnie by się zaczęło od dziwnego spojrzenia pani z okienka, jakichś pytań zupełnie beczelnych, więc ja bym się musiała uzbroić. Okej, no tam mamy RODO i inne, no to wiadomo może i by się też udało mi tym zasłonić, ale... hm... no wiesz co... no co najmniej jakiegoś chrząkania, dociekania, dopytywania (...).

[Elżbieta]

⁸⁴⁸ Dopisek badacza.

⁸⁴⁹ D. Majka-Rostek, *Związki homoseksualne*...op. cit., s. 164-168; M. Piksa, *Jakość życia*...op. cit.

Wypowiedź ta uwidacznia zinternalizowane przekonanie o dyskryminacji rodzin z wyboru, co zapewne umacnia lub uprawomocnia postawy przejawiane przez badaną kobietę. Jak dowodzą autorzy badań przedmiotowych, moja rozmówczyni reprezentując pogląd wyrażony w powyższym cytacie, nie jest wyjątkiem wśród osób nieheteronormatywnych. Członkowie społeczności LGBT+ zapytani o stosunek względem instytucji publicznych, w znakomitej większości (96%) nie darzą ich zaufaniem⁸⁵⁰.

Społeczno-kulturowych kategorii uwarunkowań postaw moich rozmówczyń wobec ich własnego rodzicielstwa oraz wobec tworzenia rodzin z wyboru przez inne osoby homoseksualne, nie stanowią jedynie ich negatywne doświadczenia. Andżelina, Zuzanna, Beata, Małgorzata i Aleksandra to kobiety, w których narracjach dotyczących tej grupy kategorii dostrzegam znaczenia mogące wpływać na ich pozytywne ustosunkowanie wobec interesujących problemów.

Najbliższe otoczenie, także poza tym rodzinnym, a więc środowisko pracy, szkoły/ uczelni, grona towarzyskiego jest istotne na drodze konstruowania postaw przez moje rozmówczynie. Zgodnie z literaturą przedmiotową ok. 80-95% homoseksualnych respondentów badań, ujawnia swoją orientację seksualną osobom znajomym oraz współpracownikom⁸⁵¹. Pierwsze wymienione środowisko – grono towarzyskie – jest kwestią osobistego doboru członków, a więc także takich osób, których światopogląd znamy. Grono współpracowników cechuje się przypadkowością i w związku z tym obawa przed stygmatyzacją ma wyższy stopień nasilenia. Nie mniej jednak, zostanie zaakceptowanym w obu grupach osób sprzyja pozytywnemu wizerunkowi samego siebie i własnych kompetencji, czego odzwierciedlenie stanowią poniższe rozważania. Andżelina twierdzi, że spotkała się z akceptacją homoseksualności wśród znajomych oraz wśród znakomitej większości współpracowników. Podobnie Zuzanna⁸⁵² deklaruje sprawne społeczne funkcjonowanie jako lesbijka wśród członków tych społeczności, i takiego samego traktowania oczekuje wobec własnego potencjalnego dziecka.

(...) moje środowisko, w którym się obracam... wszyscy wiedzą o tym, że jestem lesbijką i nic złego się z tego powodu nie dzieje, wręcz bycie otwartą lesbijką, w sensie takim...

⁸⁵⁰ M. Świder, M. Winiewski, *Sytuacja społeczna...* op. cit., s. 32- 38.

⁸⁵¹ Ibidem, s. 41.

⁸⁵² Tożsamość homoseksualna Zuzanny jest jawna wśród znajomych (otwarcie werbalne). Nigdy nie znalazła się w relacji z pracownikiem instytucji publicznej lub placówki medycznej, w której mówienie o orientacji seksualnej byłoby istotne; nie podejmowała też tego tematu z osobami duchownymi. Sądzi, że niektórzy sąsiedzi mogli domyślać się nieheteronormatywności, gdy mieszkała z byłą partnerką.

nie wkładanie się samemu do szafy już od lat, na które się zdecydowałam, czyli w sytuacji, w której jestem z kimś kogo nawet mało znam... na uczelni czy gdzieś, i ktoś mówi „mój chłopak coś”, a ja nigdy nie zastępuję przecinków, tak? Nie ukrywam rodzaju. (...) od wielu lat jestem otoczona osobami, dla których nie jest to kłopot, dlatego nie sądzę, że w najbliższym otoczeniu dziecko by coś usłyszało złego, tak?

[Zuzanna]

W przypadku tej badanej kobiety warto przypomnieć, że ma ona poczucie niewielkiego doświadczenia stygmatyzacji w ciągu całego życia, o czym wspominałam już w podrozdziale dotyczącym indywidualnych uwarunkowań postaw⁸⁵³. Jak sama twierdzi, od dawna zaprzestała używania strategii omijania identyfikacji homoseksualnej, polegających m.in. na omijaniu zaimka *on, ona*. Sądzę, że pozytywne doświadczenia Andżeliny i Zuzanny związane z dokonaniem coming out-u oraz unikaniem *wchodzenia do szafy* wśród nowopoznanych osób warunkują pozytywne ustosunkowanie kobiet wobec własnego rodzicielstwa społecznego⁸⁵⁴ lub biologicznego⁸⁵⁵.

Beata i Małgorzata to kolejne rozmówczynie, których doświadczenia w relacjach z innymi mogą mieć wpływ na postrzeganie siebie i pozostałych członków mniejszości homoseksualnej jako osób kompetentnych do pełnienia roli matki lub ojca. Małgorzata, podobnie jak Zuzanna od długiego czasu jest rozpoznana i zaakceptowana jako lesbijka we wszystkich środowiskach swojego funkcjonowania. Badana kobieta w trakcie rozmowy wspomina czas, kiedy była silnie zaangażowana w działania na rzecz społeczności LGBT+; poparcie, które otrzymywała podejmując się kolejnych aktywności było nie tylko ze strony członków interesującej grupy mniejszościowej, ale także ze strony osób heteroseksualnych.

(...) ale powiem ci, że większość było takich, że słuchaj... ja mam do tej pory całe pudło, takie duże pudło od butów, listów jakie dostawałam od ludzi i większość ludzi, nawet jak byli hetero, to oni byli podjarani. Oni totalnie to akceptowali, bo oni też szanowali to, tą gdzieś tam naszą inność, nie? Szanowali to, że wychodzimy z takimi kwestiami i dużo osób nas wspierało, nawet heteroseksualnych i to było ważne.

[Małgorzata]

⁸⁵³ Patrz: Rozdział V. *Uwarunkowania postaw...* op. cit., s. 280-281.

⁸⁵⁴ Andżelina – pozytywna postawa akceptująca.

⁸⁵⁵ Zuzanna – pozytywna postawa rozważająca.

Przypuszczam więc, że ograniczone doświadczenie stygmatyzacji, a wręcz otrzymanie wsparcia od środowiska mogącego potencjalnie być jej źródłem, umacnia Małgorzatę w przekonaniu o pozytywnym wizerunku zarówno osób homoseksualnych, jak i heteroseksualnych, a co za tym idzie kompetencją pierwszych wymienionych do wychowywania potomstwa⁸⁵⁶ (w tym niej samej⁸⁵⁷) oraz akceptacją drugich wspomnianych wobec rodzin z wyboru.

Beata natomiast, wspomina znajomą sobie jedнопłciową parę posiadającą potomstwo, która pozytywnie jest odbierana w środowiskach swojego funkcjonowania⁸⁵⁸. Kobieta ma ambiwalentny stosunek do rodzicielstwa innych osób homoseksualnych⁸⁵⁹; być może satysfakcjonujące doświadczenia przytoczonej znajomej rodziny z wyboru mają znaczenie dla niejednoznaczności jej postawy – dzięki tej rodzinie nie odrzuca całkowicie możliwości pełnienia roli matki i ojca przez jedнопłciową parę, tym samym dając sobie samej szansę na społeczne macierzyństwo⁸⁶⁰.

Narracja Aleksandry odnosząca się do coming out-u wśród znajomych i współpracowników nawiązuje niejako do wypowiedzi Zuzanny i Małgorzaty. Rozmówczyni deklaruje jawne funkcjonowanie jako homoseksualna kobieta oraz niespotkanie się z odrzuceniem z tego względu.

(...) nigdy chyba nie miałam tego problemu. Chyba w życiu nie posypała mi się ani jedna osoba przez to, że powiedziałam, że jestem lesbijką, a ja nie miałam problemu żeby powiedzieć, że mam inną orientację, bo to dużo ułatwiało, bo nie było głupich pytań na zasadzie: „masz chłopaka?”, „a masz męża?”, „a masz dziecko?”, „a masz to, a masz tamto?”. „Nie, jestem lesbijką”. Dziękuję, tyle w tym temacie i tak to się kończyło.

[Aleksandra]

Choć sama nie chce zostać matką, to wobec rodzicielstwa innych członków grupy mniejszościowej, do której należy, jest pozytywnie ustosunkowana⁸⁶¹, na co wpływ może mieć właśnie wspomniane poczucie akceptacji homoseksualności.

⁸⁵⁶ Pozytywna postawa wspierająca wobec rodzicielstwa innych osób homoseksualnych.

⁸⁵⁷ Pozytywna postawa rozważająca wobec własnego społecznego rodzicielstwa.

⁸⁵⁸ Patrz: Rozdział IV. *Postawy homoseksualnych...* op. cit., s. 172.

⁸⁵⁹ Ambiwalentna postawa warunkująca usystematyzowaną.

⁸⁶⁰ Pozytywna postawa akceptująca.

⁸⁶¹ Pozytywna postawa popierająca zaangażowana.

Jako podsumowanie społeczno-kulturowych uwarunkowań postaw zorganizowanych wokół kategorii doświadczenia stygmatyzacji vs akceptacji, można przytoczyć argument, który pojawił się w wypowiedziach większości badanych kobiet⁸⁶². Mianowicie, sądzą że to w jaki sposób one same lub inne osoby homoseksualne byłyby traktowane jako rodzice, a ich dzieci jako potomstwo pary jednopłciowej, zależy od pojedynczego człowieka, z którym wejdą w relację; w ich narracjach wybrzmiewa przekonanie o możliwej akceptacji osób homoseksualnych przez heteroseksualnych członków naszego społeczeństwa, pomimo dotyczących ich trudności właśnie na płaszczyźnie heteronormy. Jak sądzę, ta opinia warunkuje pozytywne wymiary ich postaw zarówno wobec własnego społecznego macierzyństwa⁸⁶³, jak i wobec rodzicielstwa członków społeczności homoseksualnej⁸⁶⁴.

5.3.2. Miejsce zamieszkania i zabezpieczenie materialne

Uwarunkowania środowiskowe i ekonomiczne postaw moich rozmówczyń wobec problemów analizowanych na przestrzeni rozprawy zaznaczyły się tylko w przypadku czterech z nich. Jedynie Julia i Zuzanna podjęły narrację, w której można odnaleźć przypisywanie znaczenia miejscu zamieszkania na drodze kreowania ustosunkowania wobec własnego rodzicielstwa. Pierwsza z wyróżnionych kobiet – Julia – odnosi się do dominującego światopoglądu członków państwa, które obecnie zamieszkuje – Holandii. Wspomina towarzyszące jej odczucia, gdy chciała dokonać coming out-u w Polsce i porównuje je do tych, których teraz doświadcza.

(...) na samym początku nigdy się nie deklarowałam obawiając się pewnych zachowań ludzi, więc jak zaczynałam pracę, to pierwsze jakby musiałam wyczuć teren, aczkolwiek tutaj (w Holandii)⁸⁶⁵ na samym początku ja tego terenu nie wyczuwałam, tylko od razu przedstawiłam fakt, że jestem innej orientacji. No w Polsce jednak... zupełnie inaczej do tego podchodziłam. (...) tu nie miałam żadnych problemów, żadnych oporów, nawet jeżeli ktoś mnie pytał i mówiłam sytuacje ze swojego życia, to nie mówiłam „moja miłość” albo coś w tym stylu, nie ukrywałam, tylko po prostu określałam to słowami

⁸⁶² Andżelina, Beata, Gabriela, Julia, Klara, Małgorzata.

⁸⁶³ Andżelina, Beata, Julia i Klara – pozytywna postawa akceptująca; Gabriela i Małgorzata – pozytywna postawa rozważająca.

⁸⁶⁴ Małgorzata – pozytywna postawa wspierająca; Beata i Klara – ambiwalentna postawa warunkująca usystematyzowana; Gabriela – ambiwalentna postawa warunkująca nieusystematyzowana.

⁸⁶⁵ Dopisek badacza.

„moja była” albo „moja poprzednia”, nie miałam żadnych oporów żeby się ujawniać z czymkolwiek.

[Julia]

Rozmówczyni zwraca uwagę na zaprzestanie używania strategii omijania identyfikacji homoseksualnej wyrażającej się unikaniem w rozmowach zaimka osobowego sugerującego płeć osoby, z którą pozostaje w związku, co świadczy o zwiększonej pewności siebie jako lesbijki, ale także o wyższym poczuciu swobody w społecznych sytuacjach i obniżonej obawie przed odrzuceniem.

Zuzanna porównuje życie na wsi, tam gdzie posiada dom jej ojciec, z zamieszkiwaniem dużego miasta, zwracając uwagę na towarzyszący jej dyskomfort przebywania wokół ludzi, wśród których musi ukrywać homoseksualność.

(...) natomiast na wsi (...) tam miałam ogromne uczucie dyskomfortu... i nawet na moment szybko uciekłam stamtąd (...) z tego względu, że wiem, że musiałabym ukrywać swoje lesbijstwo i byłoby to dla mnie bardzo trudne, by po wielu latach życia w świecie, w którym mogę się do tego przyznać i z tego powodu nikt nie może mi... nie mam co prawda równych praw, ale nikt nie może mi nic zrobić, jednak to wiem, że na wsi to sytuacja wygląda inaczej. (...) W tym środowisku silnie wierzącym. (...) Dlatego wybrałam życie w mieście i życie, gdzie Kościół takiej władzy może nie mieć, czyli gdzieś, gdzie nie ma tak wielkiego Kościoła. O tak.

[Zuzanna]

Badana kobieta w innej wypowiedzi podkreśla, że wracając do domu rodzinnego, z wykształceniem, które posiada cieszyłaby się uznaniem i dobrą pracą, czego może szybko nie osiągnąć w mieście zamieszkiwanym przez nią od lat. Jednak ze względu na obawę przed stygmatyzacją i na konieczność *pozostawania w szafie* świadomie rezygnuje z powrotu na wieś.

Miejsce zamieszkania Zuzanny i Julii pozytywnie warunkuje, w mojej opinii, ich postawy wobec własnego rodzicielstwa⁸⁶⁶. Tam gdzie obecnie przebywają czują, że mogą swobodnie funkcjonować jako lesbijki, nie ukrywać części własnego *ja*. Zgodnie z danymi CBOS-u zawartymi w cytowanym już raporcie z 2017 r. o stosunku do osób homoseksualnych i tworzonych przez nich związków, rzeczywiście to mieszkańcy wsi

⁸⁶⁶ Zuzanna – pozytywna postawa rozważająca wobec własnego biologicznego rodzicielstwa; Julia – pozytywna postawa akceptująca wobec własnego społecznego rodzicielstwa.

stanowili grupę osób badanych⁸⁶⁷, które w najniższym stopniu akceptują legalizację związków partnerskich, podczas gdy mieszkańcy dużych miast byli grupą respondentów najliczniej głoszącą za tym rozwiązaniem⁸⁶⁸. Sądzę, że wynik ten można niejako odnieść do rozważań moich rozmówczyń, znajdując zbieżność w zakresie akceptacji homoseksualności i rodzin z wyboru.

Klara i Elżbieta to kobiety, których całość narracji pozwala sądzić o wpływie zabezpieczenia materialnego na postrzeganie siebie w roli matki. Rozmówczynie zapytane o warunki, jakie musiałyby zostać spełnione nim zostaną rodzicami, wskazały stały dochód (Klara) oraz własny lokal mieszkaniowy (Elżbieta)⁸⁶⁹. Obie obecnie znajdują się w sytuacji, w której to swoiste zabezpieczenie nie jest zapewnione – Klara pozostaje bez pracy, Elżbieta wynajmuje pokój. Być może poprawienie warunków materialnych kobiet mogłoby przyczynić się do rozważania przez nie podjęcia się roli matki biologicznej, podczas gdy obecnie warunkuje je negatywnie⁸⁷⁰.

Zaprezentowane na przestrzeni niniejszego podrozdziału kategorie uwarunkowań postaw moich rozmówczyń wobec ich własnego rodzicielstwa oraz wobec tworzenia rodzin z wyboru przez inne osoby homoseksualne, zostały wyodrębnione na podstawie narracji zawierających znaczenia odnoszące się do doświadczeń osadzonych w relacjach z członkami środowisk ich funkcjonowania⁸⁷¹, postrzegania sytuacji prawnej i politycznej kraju, obserwacji rzeczywistości społeczno-kulturowej, miejsca ich zamieszkania oraz sytuacji materialnej; ich podsumowanie stanowi Rysunek 20.

Wspólnymi kategoriami uwarunkowań obu grup interesujących postaw są: przekonanie o społecznej niechęci wobec członków rodzin z wyboru oraz o istnieniu jednostek im przychylnych, doświadczenie akceptacji lub/ i stygmatyzacji ze względu na orientację seksualną, postrzeganie obowiązujących przepisów prawa jako dyskryminujących związki homoseksualne, odrzucenie przekonania o homoseksualności jako o głównym źródle stygmatyzacji, znajomość pozytywnych przykładów rodzin z wyboru. Ustosunkowanie badanych kobiet wobec rodzicielstwa innych osób homoseksualnych kreowane jest przez przekonanie o podejmowaniu przez nich świadomej decyzji o macierzyństwie lub ojcostwie. Kategoriami wpływu na

⁸⁶⁷ N=1016.

⁸⁶⁸ Centrum Badania Opinii Społecznej, *Stosunek do osób...* op. cit., [dostęp: 23.09.2018].

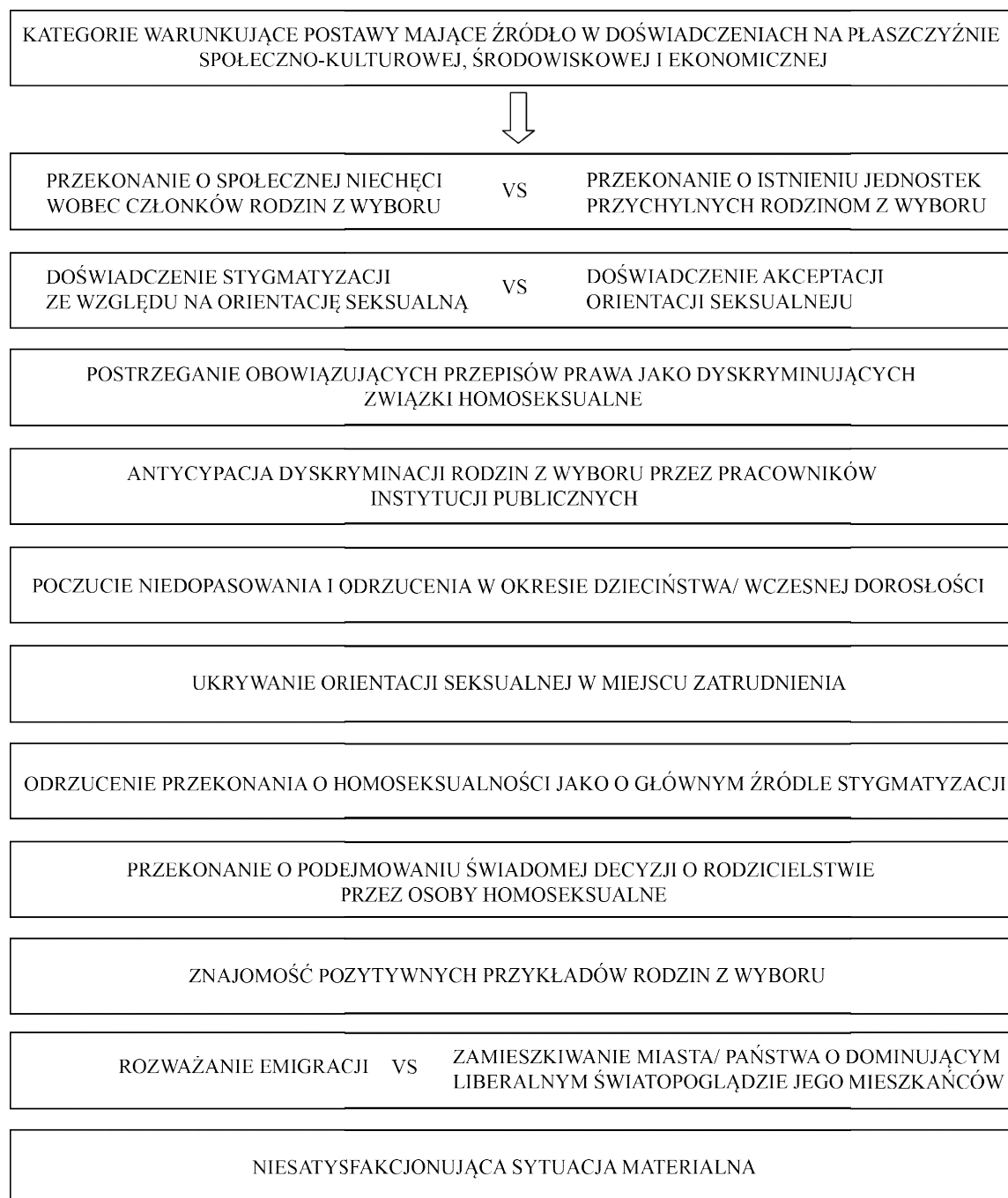
⁸⁶⁹ Patrz: Rozdział IV. *Postawy homoseksualnych...* op. cit., s. 205-210.

⁸⁷⁰ Elżbieta - negatywna postawa wykluczająca; Klara – negatywna postawa dopuszczająca.

⁸⁷¹ Prócz rodziny pochodzenia i krewnych – tym aspektem poświęcony jest poprzedni podrozdział.

postawy wobec pełnienia roli matki przez nie same, są: antycypacja dyskryminacji rodzin z wyboru przez pracowników instytucji publicznych, poczucie niedopasowania i odrzucenia w okresie dzieciństwa/ wczesnej dorosłości, ukrywanie orientacji seksualnej w miejscu zatrudnienia, rozważanie emigracji. Uwarunkowania mające źródło na płaszczyźnie ekonomicznej i środowiskowej były charakterystyczne jedynie dla grupy ustosunkowań wobec własnego rodzicielstwa.

Rysunek 20. Kategorie warunkujące postawy mające źródło w doświadczeniach na płaszczyźnie społeczno-kulturowej, środowiskowej i ekonomicznej – zestawienie



Źródło: opracowanie własne.

PODSUMOWANIE I Dyskusja Wyników Badań

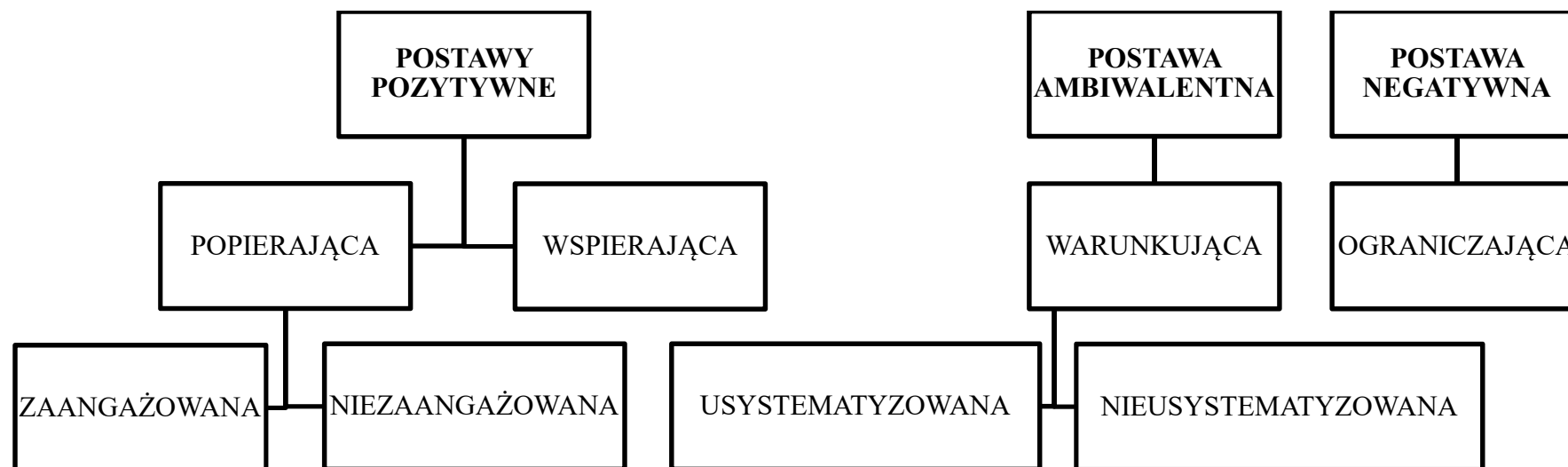
Modele teoretyczne postaw homoseksualnych kobiet wobec tworzenia rodzin z wyboru i rodzicielstwa

Alternatywne formy rodziny, a wśród nich te tworzone przez osoby homoseksualne, charakteryzują się wysoką złożonością nie tylko ze względu na charakter relacji członków, ale także ze względu na ich społeczny, rodzinny i indywidualny odbiór. Zaprezentowane w niniejszej dysertacji wyniki badań mają swój udział w dyskursie na temat tworzenia współczesnych rodzin, a konkretniej ich nienormatywnych wariantów. Ustalone przeze mnie postawy homoseksualnych kobiet wobec pełnienia przez nie roli matki oraz wobec rodzicielstwa innych członków grupy mniejszościowej do której należą, a także wyodrębnione kategorie mające wpływ na te ustosunkowania, wymagają podsumowania w postaci modeli postaw⁸⁷² wraz z przypisanymi im uwarunkowaniami indywidualnymi, kategoriami mającymi źródło w relacjach z rodziną pochodzenia, oraz z tymi o podłożu społeczno-kulturowym, środowiskowym i ekonomicznym.

Opinia badanych kobiet na temat tworzenia rodzin z wyboru przez inne osoby homoseksualne, ich emocje związane z tą problematyką oraz deklarowane zachowania i działania, zostały rozpoznane w zakresie trojkiej walencji – rozmówczynie przejawiały zarówno pozytywne, ambiwalentne, jak i negatywne postawy – a kategorie je warunkujące miały podłoże indywidualne i społeczno-kulturowe, w mniejszym stopniu rodzinne.

⁸⁷² Każdy z zaprezentowanych modeli opatrzony jest pseudonimami badanych kobiet, które go reprezentują wraz z przypisaniem im kategorii uwarunkowań wywnioskowanych w procesie analizy i interpretacji zgromadzonego materiału empirycznego.

Wykres 2. Postawy homoseksualnych kobiet wobec tworzenia rodzin z wyboru przez inne osoby homoseksualne według walencji



Źródło: opracowanie własne.

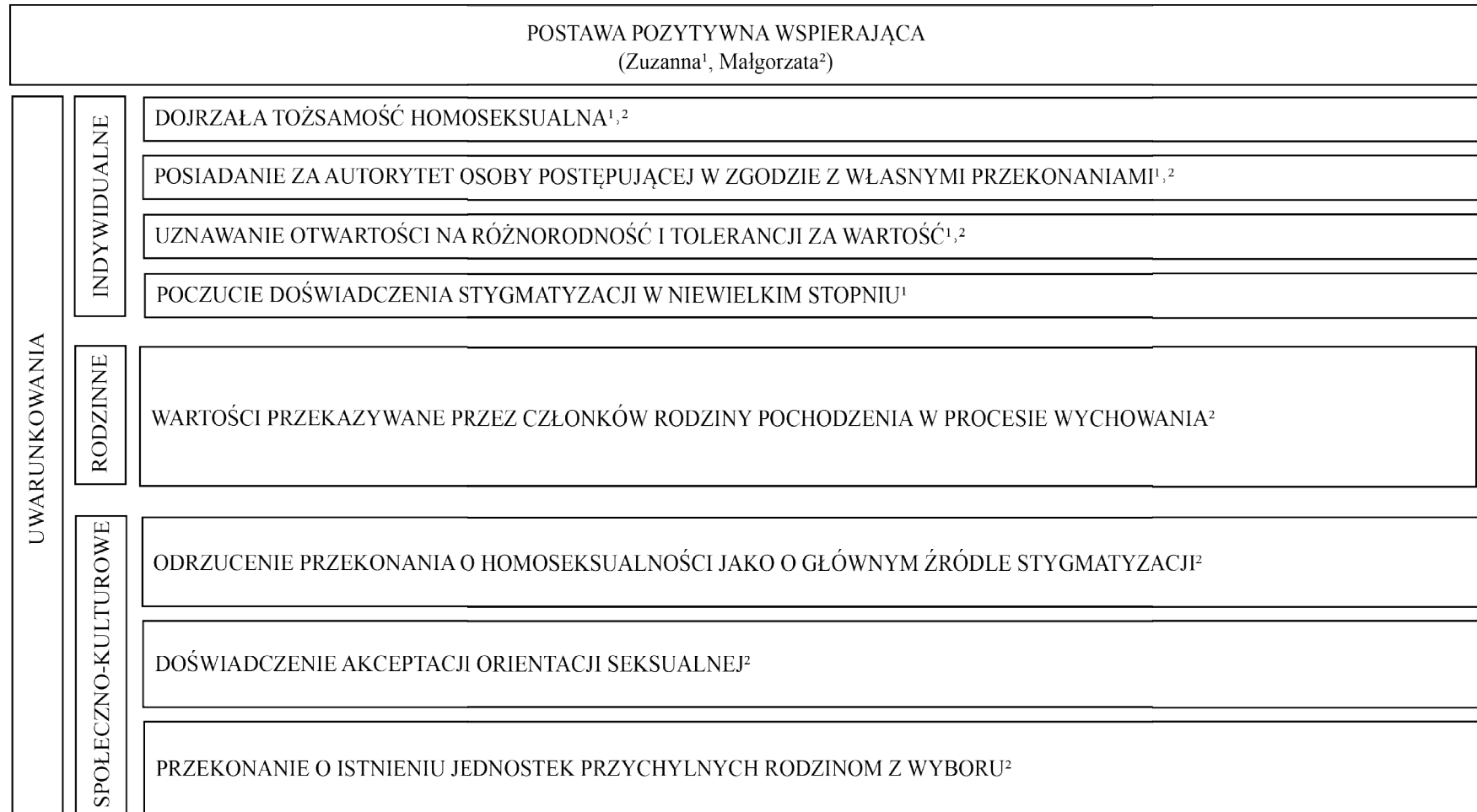
Ustosunkowanie wspierające lub popierające (zaangażowane i niezaangażowane) rodziny z wyboru tworzone w ramach jednopłciowych związków innych członków grupy mniejszościowej, a więc to o pozytywnej walencji, charakteryzuje się wspólną cechą, a mianowicie odrzuceniem przekonania jakoby homoseksualność stanowiła główną przyczynę, ze względu na którą jednostki są społecznie stygmatyzowane. Pozytywny wydzźwięk tej kategorii warunkującej, bezwzględnie *przemawia* za wsparciem/ poparciem rodzin z wyboru.

Ponadto, poza powyżej wymienioną kwestią, wszystkie pozostałe kategorie uwarunkowań zawierające się w ramach postawy wspierającej, także świadczą o satysfakcjonujących doświadczeniach indywidualnych, rodzinnych i społeczno-kulturowych. Na przejawianie niniejszego ustosunkowania ma wpływ w pełni zinternalizowana tożsamość lesbijska, poczucie doświadczenia stygmatyzacji w niewielkim stopniu, posiadanie za autorytet osób postępujących w zgodzie w własnymi przekonaniem oraz uznawanie otwartości i tolerancji za kluczowe wartości, którymi należy kierować się w życiu, a które to zostały przekazane przez rodzinę pochodzenia w procesie wychowania. Co więcej, postawa ta warunkowana jest również przez doświadczenie akceptacji homoseksualności, i w związku z tym, również przez przekonanie o istnieniu jednostek przychylnych osobom nienormatywnym (Rysunek 21.).

Cechą wspólną postawy popierającej w wariancie zaangażowanym i niezaangażowanym jest, wspomniane powyżej, odrzucenie homoseksualności jako głównego źródła stygmy. Poza tą kategorią, pozostałe uwarunkowania różnią się, ale w ramach danego wariantu są spójne. Jednostki charakteryzujące się ustosunkowaniem popierającym zaangażowanym w pełni przyjęły identyfikację lesbijską i doświadczyły akceptacji orientacji seksualnej w przestrzeni społeczno-kulturowej (Rysunek 22.). Te, które charakteryzuje wariant niezaangażowany są w procesie przyjmowania tożsamości nienormatywnej, wysoce identyfikują się z grupą mniejszościową i podkreślają jej opresję. Ponadto, doświadczyły prawidłowych postaw rodzicielskich, i ze względu na pozytywne doświadczenia w relacji rodzic-dziecko, osoby pragnące stworzyć rodzinę z wyboru postrzegają jako odpowiedzialne i w pełni świadome podejmowanej decyzji o rodzicielstwie (Rysunek 23.). Próbując rozpoznać charakter postaw moich rozmówczyń wobec rodzicielstwa innych osób homoseksualnych ustaliłam, że aspektem różniącym ustosunkowanie popierające zaangażowane od niezaangażowanego jest osobista znajomość rodziny z wyboru oraz chęć udzielenia wsparcia jakiegokolwiek rodzinie (nie

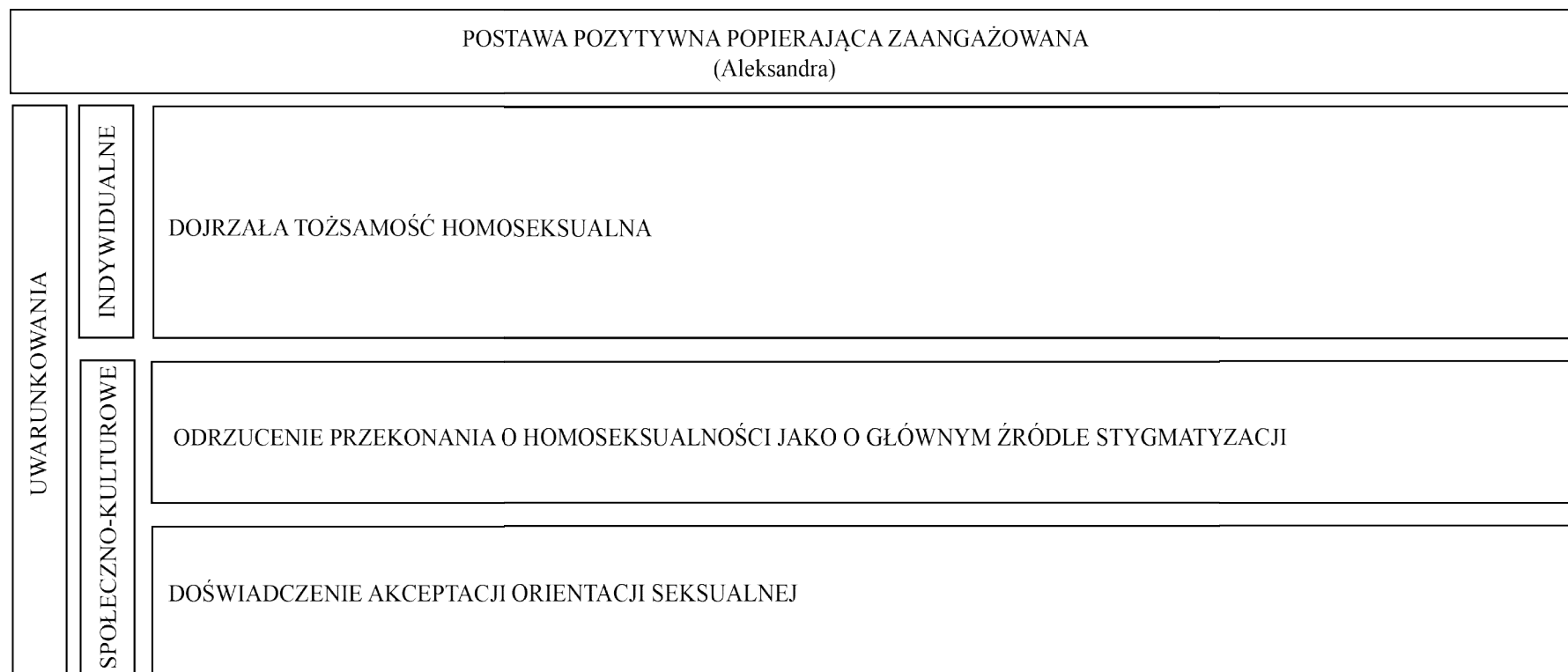
tylko nienormatywnej) w przypadku zaistnienia takiej potrzeby. Reprezentanci wariantu zaangażowanego będą składali powyższą deklarację oraz mogą pozostawać w relacji z parą jednopłciową wychowującą potomstwo; jednostki przejawiające wariant niezaangażowany mogą nie znać takiej pary oraz zaniechają udzielenia ewentualnego wsparcia znajomej sobie rodzinie. Ujmując powyższe rozważanie w kontekście zaprezentowanych i omówionych uwarunkowań postawy popierającej, należy stwierdzić, że dla przejawiania wariantu zaangażowanego może mieć znaczenie pełne przyjęcie tożsamości lesbijskiej oraz doświadczenie akceptacji orientacji seksualnej. Poczucie szeroko pojętej przynależności i przejście wszystkich faz procesu internalizacji identyfikacji lesbijskiej oraz związane z nimi trudności i sukcesy, mogą powodować chęć wsparcia tych, którzy obecnie znajdują się w mniej uprzywilejowanej sytuacji. Odnosząc się do wariantu niezaangażowanego, należy podkreślić, że przypadek na podstawie którego został on wyodrębniony, zwraca uwagę na swoje cechy osobowości jako na kategorie warunkujące niechęć udzielenia wspomnianego wcześniej wsparcia. Sądzę więc, że wyróżnione uwarunkowania postawy popierającej niezaangażowanej mogą być mniej charakterystyczne niż te zaprezentowane w pozostałych modelach postaw.

Rysunek 21. Model pozytywnej postawy wspierającej wobec tworzenia rodzin z wyboru przez członków społeczności homoseksualnej



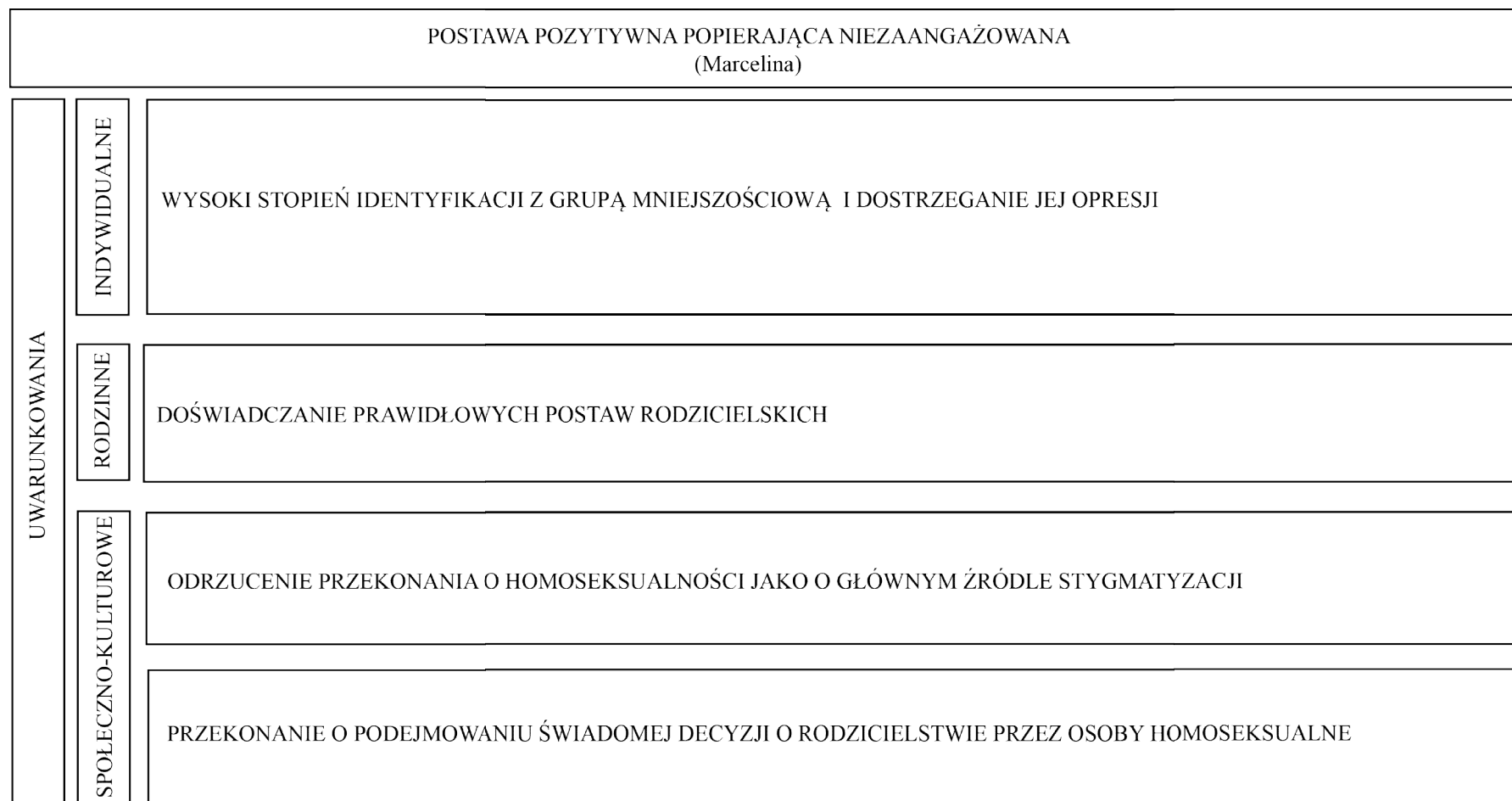
Źródło: opracowanie własne.

Rysunek 22. Model pozytywnej postawy popierającej zaangażowanej wobec tworzenia rodzin z wyboru przez członków społeczności homoseksualnej



Źródło: opracowanie własne.

Rysunek 23. Model pozytywnej postawy popierającej niezaangażowanej wobec tworzenia rodzin z wyboru przez członków społeczności homoseksualnej



Źródło: opracowanie własne.

Homoseksualne kobiety przejawiające ambiwalentną postawę warunkującą wobec rodzin z wyboru tworzonych przez inne związki jednopłciowe, mogą reprezentować jej usystematyzowany lub nieusystematyzowany wariant; oba charakteryzuje niepełne zinternalizowanie tożsamości lesbijskiej. Ten niesfinalizowany proces przyjmowania identyfikacji homoseksualnej, unaocznia się m.in. rozgraniczaniem świata na heteronormatywny i ten poza potocznie rozumianą normą seksualną. Tak więc, to co kulturowo jest przypisane parom dwupłciowym – m.in. rodzicielstwo – poddaje się w wątpliwość wobec par jednopłciowych, pomimo wyrażania niezgody na nierówne traktowanie i dostrzeganie zewnętrznej opresji grupy mniejszościowej.

Indywidualne uwarunkowania ambiwalentnej postawy warunkującej usystematyzowanej, zgodnie z ich istotą wynikającą właśnie z podmiotowości, jawią się jako charakterystyczne dla konkretnej jednostki. Nie mniej jednak, na ich podstawie można wskazać dwa wzory formowania się niniejszego ustosunkowania: oparty na doświadczeniu i wynikających z niego przekonaniach oraz oparty na doświadczeniu i niezależnych od niego przekonaniach. Pierwszy wyróżniony wzór związany jest z negatywnymi przeżyciami w ramach własnych relacji romantycznych i znanych sobie związków jednopłciowych, oraz z potrzebą znalezienia parterki i jednoczesnym przekonaniem o krótkotrwałym charakterze tej relacji. Drugi natomiast, wyraża się w doświadczeniu stygmatyzacji w przeszłości, przy jednoczesnej zinternalizowanej potrzebie racjonalnego odbioru rzeczywistości, a więc jawiącej się niewyłącznie negatywnie.

Uwarunkowania społeczno-kulturowe nawiązują do tych zaprezentowanych powyżej, gdyż poza elementami wspólnymi dla obu wzorów – przekonaniu o istnieniu osób przychylnych rodzinom z wyboru, postrzeganiu rozwiązań formalnych w Polsce jako dyskryminujących rodziny z wyboru – są one komplementarne z osobistymi przeżyciami. Pierwszy z wzorów zostaje uzupełniony o znajomość pozytywnych przykładów jednopłciowych związków wychowujących potomstwo; drugi dopełnia przekonanie o społecznej niechęci w stosunku do członków rodzin z wyboru. Podsumowując obie grupy uwarunkowań, zgodnie z opisanymi wzorami, można dostrzec *ambiwalentność* postawy, a więc występowanie w ich ramach zarówno kategorii uprawomocniających istnienie rodzin z wyboru, jak i kategorii poddających w wątpliwość słuszność ich tworzenia (Rysunek 24.).

Inaczej należy rozważać *ambivalentność* drugiego wariantu analizowanej postawy – nieusystematyzowanego. Jednostki go reprezentujące niewyraziście argumentują swoje zdanie na temat wychowywania dzieci w jednopłciowych związkach. Pomimo deklaracji przyznania prawa do tworzenia rodzin z wyboru lub wahania się w tej decyzji, uwarunkowania niniejszej postawy mają, w znakomitej większości, pejoratywny charakter; brak im przeciwstawności zaprezentowanej w usystematyzowanym wariancie. Poza przekonaniem o istnieniu jednostek przychylnych wychowywaniu dzieci przez pary jednopłciowe, niniejszą postawę warunkuje opinia jej przedstawicieli o dyskryminacji prawnej rodzin z wyboru, o konflikcie wyznawanej wiary z tożsamością homoseksualną, a także doświadczenie stygmatyzacji oraz niekompetencji rodzicielskiej członka grupy mniejszościowej i znajomość rozerwanej rodziny nieheteronormatywnej (Rysunek 25.). Znacząca przewaga pejoratywnych uwarunkowań analizowanego ustosunkowania jest dowodem na brak jego systematyzacji – jednostki je reprezentujące są jeszcze w procesie tworzenia postawy – najprawdopodobniej, zgodnie z teorią Stanisława Gerstmana, w fazie genetycznej jej kształtowania⁸⁷³. To niewykształcenie jeszcze jednoznacznej opinii, niedookreślenie towarzyszących emocji oraz potencjalnych lub rzeczywistych działań, a więc brak pewnej zwartości postawy, szczegółowo opisywałam podejmując się próby uchwycenia jej istoty.

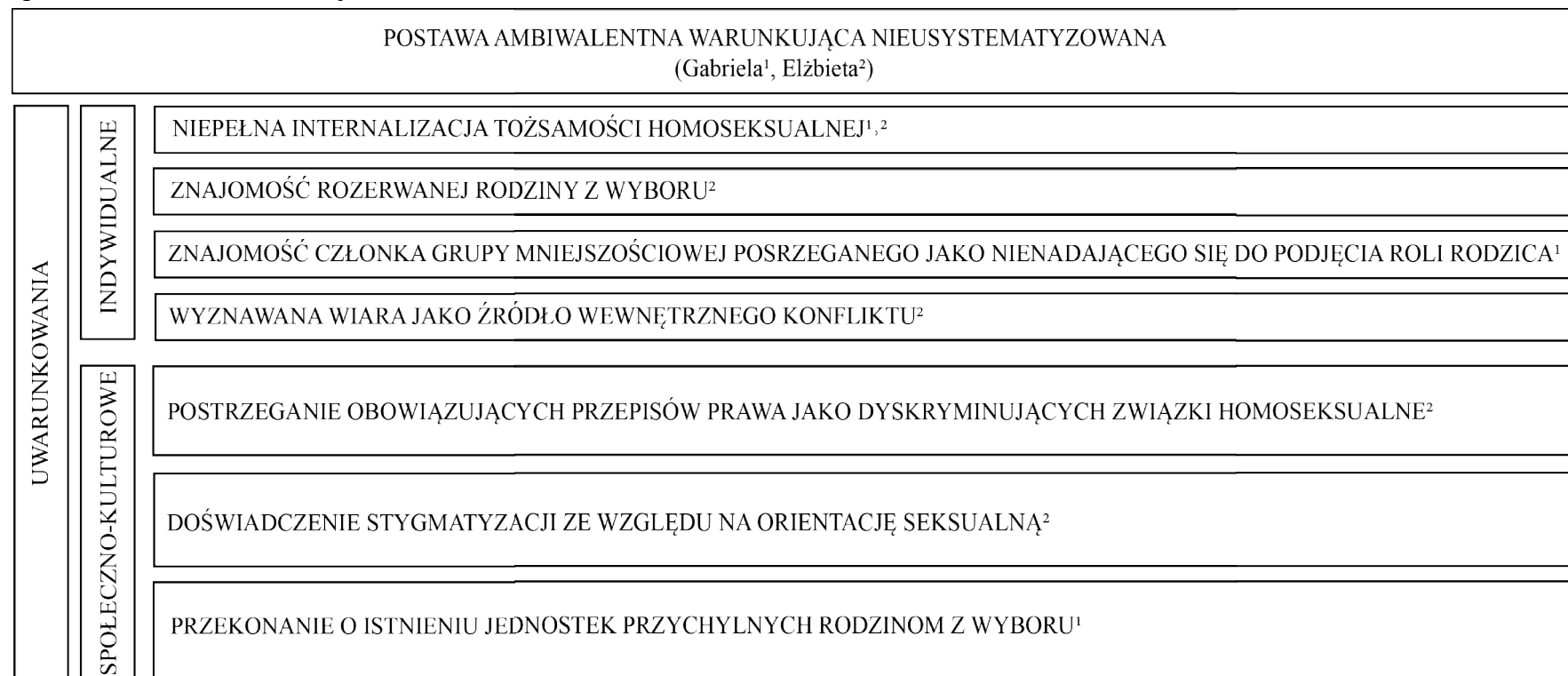
⁸⁷³ A. Ceranek-Dadas, E. Neumann-Szmidtke, *Postawy...*op. cit., s. 746.

Rysunek 24. Model ambiwalentnej postawy warunkującej usystematyzowanej wobec tworzenia rodzin z wyboru przez członków społeczności homoseksualnej

POSTAWA AMBIWALENTNA WARUNKUJĄCA USYSTEMATYZOWANA (Beata ¹ , Klara ²)		
UWARUNKOWANIA	INDYWIDUALNE	NIEPEŁNA INTERNALIZACJA TOŻSAMOŚCI HOMOSEKSUALNEJ ^{1,2}
		NEGATYWNE DOŚWIADCZENIA W PRZESZŁYCH RELACJACH ¹
		ANTYCYPACJA ROZPADU PRZYSZŁYCH ZWIĄZKÓW ¹
		MARZENIE O ZNALEZIENIU PARTNERKI ¹
		UZNAWANIE RACJONALNEGO POSTĘPOWANIA ZA WARTOŚĆ ²
		DOŚWIADCZENIE STYGMATYZACJI ZE STRONY GRUPY RÓWIEŚNICZEJ ²
		ZNAJOMOŚĆ ROZERWANEJ RODZINY Z WYBORU ¹
	SPOŁECZNO-KULTUROWE	PRZEKONANIE O SPOŁECZNEJ NIECHĘCI WOBEC CZŁONKÓW RODZIN Z WYBORU ²
		POSTRZEGANIE OBOWIĄZUJĄCYCH PRZEPISÓW PRAWA JAKO DYSKRYMINUJĄCYCH ZWIĄZKI HOMOSEKSUALNE ^{1,2}
		ZNAJOMOŚĆ POZYTYWNYCH PRZYKŁADÓW RODZIN Z WYBORU ¹
		PRZEKONANIE O ISTNIENIU JEDNOSTEK PRZYCHYLNYCH RODZINOM Z WYBORU ^{1,2}

Źródło: opracowanie własne.

Rysunek 25. Model ambiwalentnej postawy warunkującej nieusystematyzowanej wobec tworzenia rodzin z wyboru przez członków społeczności homoseksualnej

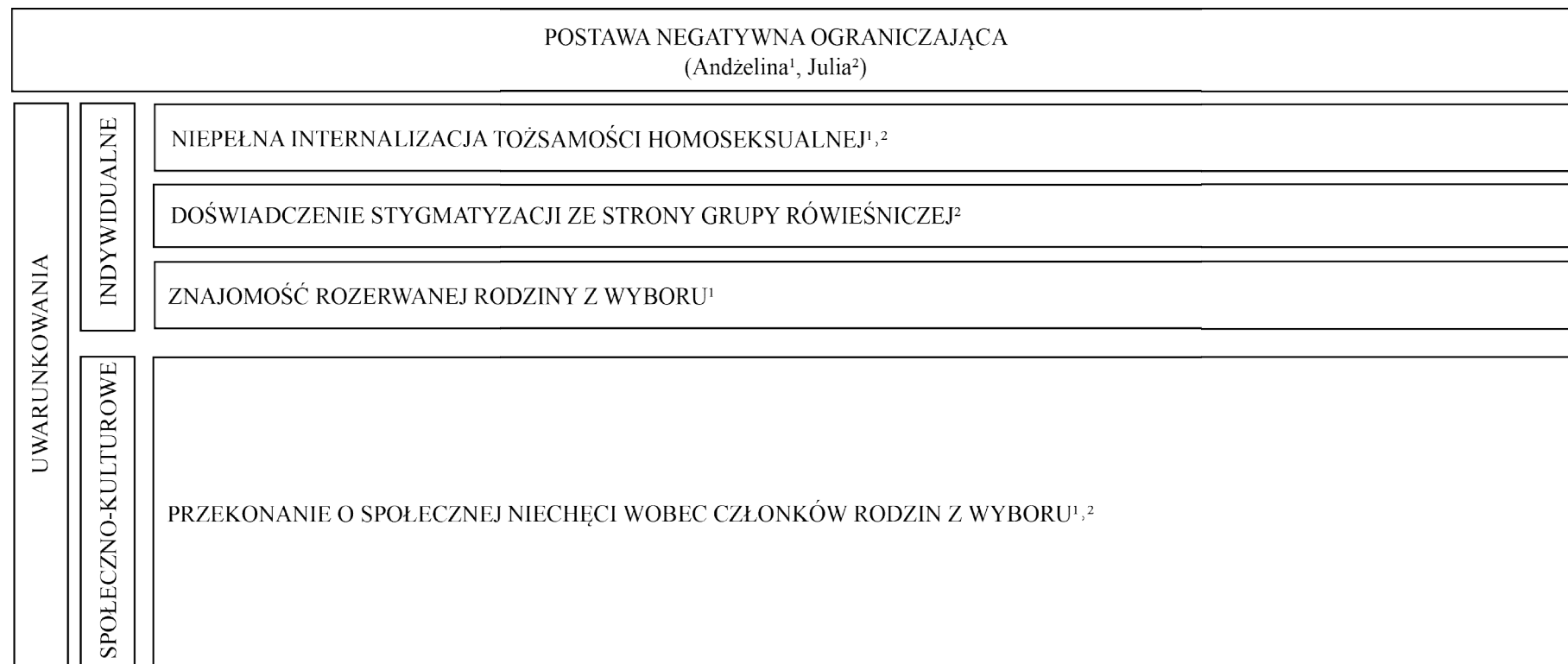


Źródło: opracowanie własne.

Rozpoznanie negatywnej postawy ograniczającej homoseksualnych kobiet wobec pełnienia rodzicielstwa przez pary jedнопłciowe opierało się, przede wszystkim, na deklaracji niechęci wobec takiego rozwiązania, motywowanej przekonaniem o braku społecznej gotowości na przyjęcie rodzin z wyboru i związanym z tym ostracyzmem wobec ich członków. Uwarunkowania niniejszej postawy zostały zidentyfikowane w ramach płaszczyzny indywidualnej i społeczno-kulturowej. Kategoriami mającymi wpływ na jej przejawianie było, wspomniane już wcześniej, przekonanie o społecznej niechęci wobec tworzenia rodzin homoseksualnych, ale także osobiste doświadczenie stygmatyzacji w przeszłości, niepełna internalizacja tożsamości lesbijskiej oraz znajomość rozerwanej rodziny nieheteronormatywnej (Rysunek 26.). Zarówno podleganie ostracyzmowi, jak i niedokończony proces przyjmowania identyfikacji homoseksualnej, a więc m.in. kierowanie się przekonaniem, że orientacja seksualna jest głównym źródłem opresji oraz jawienie się rzeczywistości społeczno-kulturowej jako spolaryzowanej na świat osób hetero- i nieheteronormatywnych, bez wątpienia mają pejoratywne znaczenie i niejako uprawomocniają poznawczy komponent postawy ograniczającej.

Ponadto, jak konstatowałam w ramach rozważań dotyczących próby ustalenia istoty analizowanego ustosunkowania, jednostki które ono charakteryzuje, mogą osobiście nie znać rodzin z wyboru, nie interesować się problematyką ich funkcjonowania, oraz nie podejmować działań na rzecz szeroko pojętej społeczności LGBT+. Mając na uwadze powyższe argumenty, należy założyć, że kategorie warunkujące postawę ograniczającą są przede wszystkim, wynikiem indywidualnych przeżyć jako osoba homoseksualna i obserwacji nastrojów społecznych, a nie rozpoznania rzeczywistego charakteru funkcjonowania par jedнопłciowych wychowujących dzieci.

Rysunek 26. Model negatywnej postawy ograniczającej wobec tworzenia rodzin z wyboru przez członków społeczności homoseksualnej

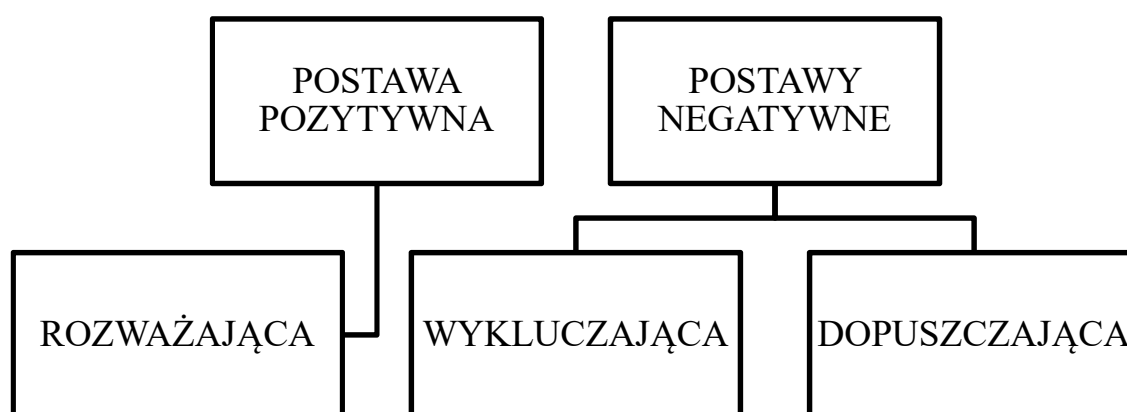


Źródło: opracowanie własne.

Drugi szczegółowy problem badawczy niniejszej dysertacji dotyczy rozpoznania charakteru i uwarunkowań postaw homoseksualnych kobiet wobec ich własnego rodzicielstwa. Jak zaznaczałam już w poprzednich treściach, badane przypadki jednoznacznie opowiadają się za lub przeciw pełnieniu roli matki biologicznej; w ramach ich ustosunkowania wobec interesującego problemu nie występuje wahanie, które mogłoby być wyrażone postawą ambiwalentną.

Ujmując holistycznie rozważania prowadzone zarówno w części teoretycznej, jak i empirycznej niniejszej pracy, należy stwierdzić, że pełniąc nieheteroseksualne rodzicielstwo, to wejście w rolę rodzica biologicznego jest najbardziej wymagającym procesem. Nie tylko w sensie strategii poczęcia dziecka, ale także w znaczeniu indywidualnych i poza podmiotowych szans i ograniczeń. Nie dziwi więc fakt, że postawę pozytywną rozważającą wobec podjęcia się tej roli przejawia jedna na dziesięć badanych homoseksualnych kobiet. Uwarunkowania wspomnianego ustosunkowania charakteryzują się wielością płaszczyzn ich pochodzenia, co oznacza, że poza analizowanymi wcześniej kategoriami indywidualnych, rodzinnych i społeczno-kulturowych wpływów, istotnymi okazują się także te środowiskowe. Ponadto, płaszczyzna podmiotowa i rodzinna jest źródłem szeregu kategorii warunkujących, nie pojedynczych doświadczeń.

Wykres 3. Postawy homoseksualnych kobiet wobec własnego biologicznego macierzyństwa według walencji



Źródło: opracowanie własne.

Indywidualnymi kategoriami warunkującymi pozytywne ustosunkowanie rozważające homoseksualnych kobiet wobec rodzicielstwa biologicznego są: w pełni zinternalizowana tożsamość homoseksualna, zadowolenie z własnego życia, poczucie doświadczenia stygmy w niewielkim stopniu, uznanie za kluczowe wartości tolerancji i otwartości na różnorodność przy jednoczesnym docenianiu osób, które postępują w zgodzie z własnymi poglądami, a także posiadanie marzenia o osiągnięciu stabilizacji finansowej pozwalającej na założenie rodziny. Każdy z wyróżnionych aspektów ma pozytywne znaczenie i może świadczyć o wysokim poziomie samoakceptacji i poczucia własnej wartości, co – jak obrazują zaprezentowane wyniki badań – jest istotnym na drodze chęci podjęcia roli rodzica nieheteronormatywnego.

Podobne, a więc satysfakcjonujące doświadczenia w ramach relacji z rodziną pochodzenia, także stanowią składową uwarunkowań analizowanej postawy rozważającej. Jednostki ją przejawiające będą najpewniej deklarować otrzymanie wsparcia w homoseksualnym macierzyństwie, jawność i akceptację nienormatywności ich orientacji seksualnej, ale także mogą dostrzegać korzyść płynącą z ograniczonego kontaktu z dalszymi krewnymi, który w kontekście potencjalnego posiadania potomstwa, jawi się jako rozwiązanie zapewniające ochronę przed możliwą stygmatyzacją.

Rozpoznane kategorie uwarunkowań społeczno-kulturowych oraz środowiskowych, tak jak te powyżej zaprezentowane, cechują się pozytywnym przekazem; stanowią je doświadczenie akceptacji orientacji seksualnej w środowiskach funkcjonowania oraz zamieszkiwanie miasta o dominującym liberalnym światopoglądzie jego mieszkańców. Dokonując syntezy rozważań o aspektach warunkujących postawę rozważającą homoseksualnych kobiet wobec rodzicielstwa biologicznego, należy kolejny raz podkreślić satysfakcjonujący wydźwięk doświadczeń jednostek ją przejawiających (Rysunek 27.). Tak jak wspominałam w powyższych treściach, podjęcie decyzji o poczęciu dziecka będąc nieheteroseksualną matką wiąże się z szeregiem trudnych decyzji, i jak wskazują wyniki moich badań, tylko w pełni korzystne przeżycia jednostek mogą wpłynąć na zinternalizowanie analizowanego ustosunkowania. Ponadto, wyodrębnione uwarunkowania postawy rozważającej są w pełni spójne z kategoriami, które posłużyły do rozpoznania jej istoty – m.in. zwartości komponentów, podejmowania osobistej argumentacji oraz dostrzegania źródeł wsparcia środowiskowego.

Rysunek 27. Model pozytywnej postawy rozważającej wobec pełnienia roli matki biologicznej

POSTAWA POZYTYWNA ROZWAŻAJĄCA (Zuzanna)			
UWARUNKOWANIA	INDYWIDUALNE	DOJRZAŁA TOŻSAMOŚĆ HOMOSEKSUALNA	
		MARZENIE O OSIĄGNIĘCIU STABILNOŚCI FINANSOWEJ	
		POSIADANIE ZA AUTORYTET OSOBY POSTĘPUJĄCEJ W ZGODZIE Z WŁASNYMI PRZEKONANIAMI	
		UZNAWANIE OTWARTOŚCI NA RÓŻNORODNOŚĆ I TOLERANCJI ZA WARTOŚĆ	
		POCZUCIE DOŚWIADCZENIA STYGMATYZACJI W NIEWIELKIM STOPNIU	
		ODCZUWANIE PEŁNEJ SATYSFAKCJI Z ŻYCIA	
	RODZINNE	JAWNOŚĆ ORIENTACJI SEKSUALNEJ WŚRÓD CZŁONKÓW RODZINY POCHODZENIA	
		AKCEPTACJA ORIENTACJI SEKSUALNEJ PRZEZ CZŁONKÓW RODZINY POCHODZENIA	
		ANTYCYPACJA POZYTYWNEGO PRZYJĘCIA DZIECKA PRZEZ CZŁONKÓW RODZINY POCHODZENIA OPARTA NA ICH DEKLARACJI	
		OGRANICZONY KONTAKT Z DALSZYMI KREWNymi	
	SPÓŁECZNO-KULTUROWE	DOŚWIADCZENIE AKCEPTACJI ORIENTACJI SEKSUALNEJ	
	ŚRODOWISKOWE	ZAMIESZKIWANIE MIASTA O DOMINUJĄCYM LIBERALNYM ŚWIATOPOGLĄDZIE JEGO MIESZKAŃCÓW	

Źródło: opracowanie własne.

Znakomita większość badanych homoseksualnych kobiet reprezentuje negatywne ustosunkowanie wobec podjęcia się roli rodzica biologicznego. Postawa ta została opisana w dwóch wariantach – wykluczającym i dopuszczającym. Pierwszy z nich występuje częściej i w związku z tym istnieje szeroki zakres kategorii go warunkujących, które mają źródło na płaszczyznach: indywidualnej, rodzinnej, społeczno-kulturowej, ekonomicznej. Analizując powstały model teoretyczny postawy negatywnej wykluczającej, można zauważyć jego formowanie się według dwóch wzorów, których osią zdaje się być zakres internalizacji tożsamości nieheteronormatywnej.

Pierwszy ze wspomnianych wzorów dotyczy jednostek, które w pełni przyjęły identyfikację lesbijską. Przejawianie przez nie negatywnego ustosunkowania wykluczającego wobec własnego macierzyństwa biologicznego, zdaje się wynikać z wysokiej samoakceptacji i dokonanej wizji tego, w jaki sposób chcą prowadzić swoje życie. Znakomita większość kategorii warunkujących ich postawę ma źródło na płaszczyźnie indywidualnej, a stanowią je: doświadczenie rodzicielstwa z wyboru, poczucie trwałości i siły obecnego związku, uznawanie niezależności za istotną wartość, nieodczuwanie instynktu macierzyńskiego, niesatysfakcjonujący stan zdrowia. Wyłącznie jedna z kategorii uwarunkowań została rozpoznana na płaszczyźnie rodzinnej oraz na płaszczyźnie społeczno-kulturowej i są to doświadczenie negatywnych postaw rodzicielskich oraz przekonanie o społecznej niechęci wobec członków rodzin z wyboru. Sądzę, że ta przeważająca liczba indywidualnych aspektów warunkujących postawę wykluczającą, a przede wszystkim ich – podmiotowy – charakter, udowadnia że deklaracja o odrzuceniu macierzyństwa nie jest bezpośrednio osadzona w przeżyciach, przekonaniach i działaniach związanych z rodziną pochodzenia i z innymi środowiskami funkcjonowania. Przeciwnie, postawa ta zdaje się być związana ze wspomnianą już wizją życia jednostki wykształconą w ramach procesu przyjmowania tożsamości homoseksualnej wraz z wszystkimi towarzyszącymi doświadczeniami, aktywnościami, poglądami, emocjami; można stwierdzić więc, że ma źródło *wewnątrz* jednostki, nie jest bezpośrednio kreowana zewnętrznymi okolicznościami.

Drugi wzór formowania się analizowanej postawy oparty jest na niepełnej internalizacji tożsamości nieheteronormatywnej lub wręcz na zaburzonym procesie jej przyjmowania. Kategorie uwarunkowań mieszczące się w ramach niniejszego wzoru mają, w znakomitej większości, pejoratywny charakter; jedynie dwie kwestie

samoopisu – wysoka potrzeba samorozwoju oraz nieodczuwanie instynktu macierzyńskiego – zdają się nie mieć negatywnego wydźwięku. Poza wymienionymi już aspektami, uwarunkowania analizowanego wzoru postawy wykluczającej na płaszczyźnie indywidualnej są następujące: istnienie wewnętrznego konfliktu ze względu na wyznawaną wiarę, postrzeganie swojego wieku jako źródła negatywnego życiowego doświadczenia oraz jako przeszkody na drodze do powołania dziecka na świat, niesatysfakcjonujący stan zdrowia, posiadanie cech charakteru które postrzegane są jako niesprzyjające macierzyństwu, a także zinternalizowana wizja ciąży jako nienaturalnego stanu.

Na płaszczyźnie relacji i doświadczeń w ramach rodziny pochodzenia, jako kategorie warunkujące interesującą postawę, rozpoznałam: odrzucenie lub obawę przed odrzuceniem przez członków rodziny pochodzenia za względu na orientację seksualną, a w związku z tym także jej niejawnosć, poczucie winy spowodowane zaniedbaniem relacji z członkami rodziny pochodzenia oraz zinternalizowanie wartości przez nich przekazywanych w procesie wychowania, które to uniemożliwiają wypracowanie pozytywnego wizerunku własnej osoby jako lesbijki.

Kolejne dwie grupy kategorii uwarunkowań stanowią te na płaszczyźnie społeczno-kulturowej i ekonomicznej, a więc: przekonanie o społecznej niechęci wobec członków rodzin z wyboru i antycypacja ich stygmatyzacji przez pracowników instytucji publicznych, postrzeganie obowiązującego prawa jako dyskryminującego związki homoseksualne, doświadczenie stygmatyzacji w pozarodzinnych środowiskach swojego funkcjonowania i/ lub poczucie niedopasowania oraz odrzucenia w przeszłości, a także ukrywanie orientacji seksualnej w miejscu zatrudnienia i postrzeganie swojej sytuacji materialnej jako niesatysfakcjonującej.

Nie ulega wątpliwości, że większość z wyróżnionych pejoratywnych kategorii jest charakterystyczna dla niesfinalizowanego procesu przyjmowania tożsamości homoseksualnej i związanej z nim zinternalizowanej homofobii. Doświadczenia jednostki nie ulegną zmianie w momencie osiągnięcia najwyższego etapu identyfikacji lesbijskiej, ale w dużym stopniu zmodyfikuje się sposób jej percepcji oraz budowane na ich podstawie przekonania o sobie samej oraz o rzeczywistości społeczno-kulturowej. Porównując oba zaprezentowane wzory w ramach postawy wykluczającej wobec rodzicielstwa biologicznego (Rysunek 28.), należy podkreślić wysokie nasycenie kategoriami indywidualnymi w przypadku reprezentantów pierwszego wzoru (pełna internalizacja tożsamości lesbijskiej) oraz podobne rozłożenie kategorii uwarunkowań

na płaszczyźnie indywidualnej, rodzinnej i społeczno-kulturowej (z niewielkim udziałem wymiaru ekonomicznego) w ramach przejawiania niniejszej postawy zgodnie z drugim wzorem (niepełna/ zaburzona internalizacja tożsamości lesbijskiej).

Ustosunkowanie dopuszczające jest drugim wariantem negatywnej postawy homoseksualnych kobiet wobec własnego rodzicielstwa biologicznego. Zdaje się ono łączyć cechy obu wymienionych wcześniej wzorów postawy wkluczającej⁸⁷⁴, przy jednoczesnym zachowaniu specyficznego i niewyrażonego w nich pragnienia *znalezienia się* w roli członka rodziny z wyboru. Jednostki je przejawiające mogą zwracać uwagę na niesatysfakcjonujące poprzednie relacje romantyczne i niepojawienie się w ich życiu dotychczas osoby odpowiedniej do założenia rodziny wraz z potrzebą/ marzeniem jej istnienia. Co więcej, istotnym może okazać się doświadczenie miłości wobec dziecka, a więc niejako *zaznanie* tego, czym rodzicielstwo mogłoby być. Pozostałymi kategoriami uwarunkowań na płaszczyźnie indywidualnej, które zdają się być jednak bardzo charakterystyczne dla konkretnego przypadku za pomocą narracji którego zostały wyodrębnione, są: niepełne przyjęcie identyfikacji lesbijskiej, marzenie o posiadaniu własnego lokum, uznawanie racjonalnego postępowania z istotną życiową wartość oraz posiadanie za autorytet osoby nie poddającej się przeciwnościom losu.

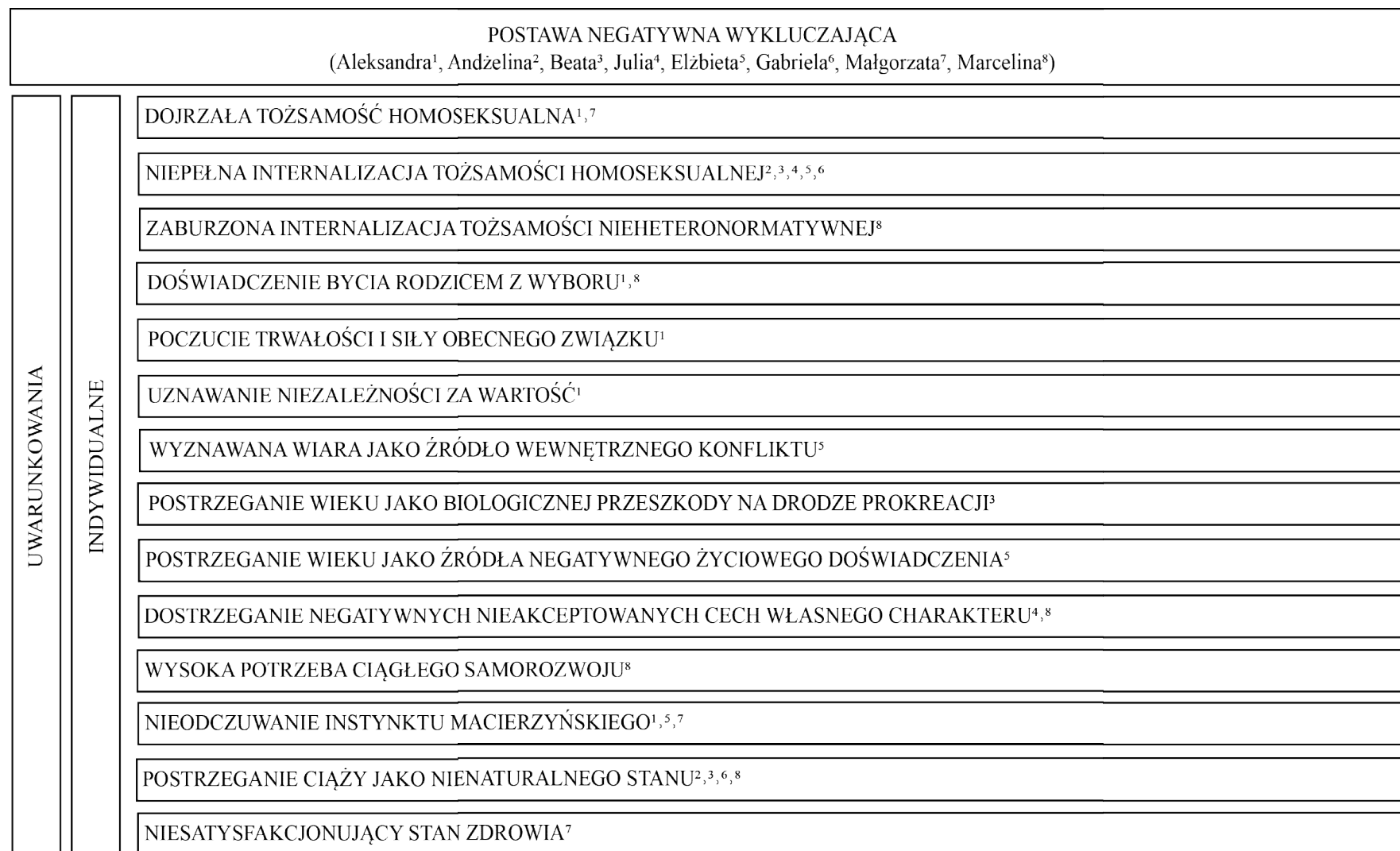
Kategorie uwarunkowań płaszczyzny rodzinnej, społeczno-kulturowej i ekonomicznej mają wyłącznie pejoratywny charakter; należą do nich: niejawnosc orientacji seksualnej wśród członków rodziny pochodzenia związana z obawą przed odrzuceniem, przekonanie o społecznej niechęci wobec członków rodzin z wyboru i doświadczenie stygmatyzacji ze względu na orientację seksualną oraz niesatysfakcjonująca sytuacja materialna (Rysunek 29.).

Na podstawie przytoczonych wyników badań myślę, że można stwierdzić, że negatywną walencję niniejszej postawy warunkują przede wszystkim powyżej wymienione grupy wpływów zewnętrznych wraz z niedokończonym procesem przyjęcia tożsamości lesbijskiej, mniej kategorie indywidualne. Jednostki przejawiające to ustosunkowanie zdają się mieć pozytywną wizję własnego macierzyństwa (siła postawy jest raczej niska), a tym co *nie pozwala* w swoisty sposób na wyrażenie takiej potrzeby (nawet w postaci postawy ambiwalentnej) jest zinternalizowana homofobia i

⁸⁷⁴ Cechy postawy dopuszczającej zbieżne z pierwszym wzorem ustosunkowania wykluczającego: przewaga indywidualnych kategorii uwarunkowań. Cechy postawy dopuszczającej zbieżne z drugim wzorem ustosunkowania wykluczającego: różnorodność płaszczyzn kategorii uwarunkowań, pejoratywny charakter większości kategorii uwarunkowań, niepełna internalizacja tożsamości homoseksualnej.

związane z nią działania oraz sposób poznawczej i emocjonalnej percepcji rzeczywistości społeczno-kulturowej. Można więc przypuszczać, że osiągnięcie ostatniego z etapów internalizacji identyfikacji homoseksualnej będzie sprzężone ze zmianą postawy w kierunku ambiwalentnej, lub wręcz pozytywnej walencji.

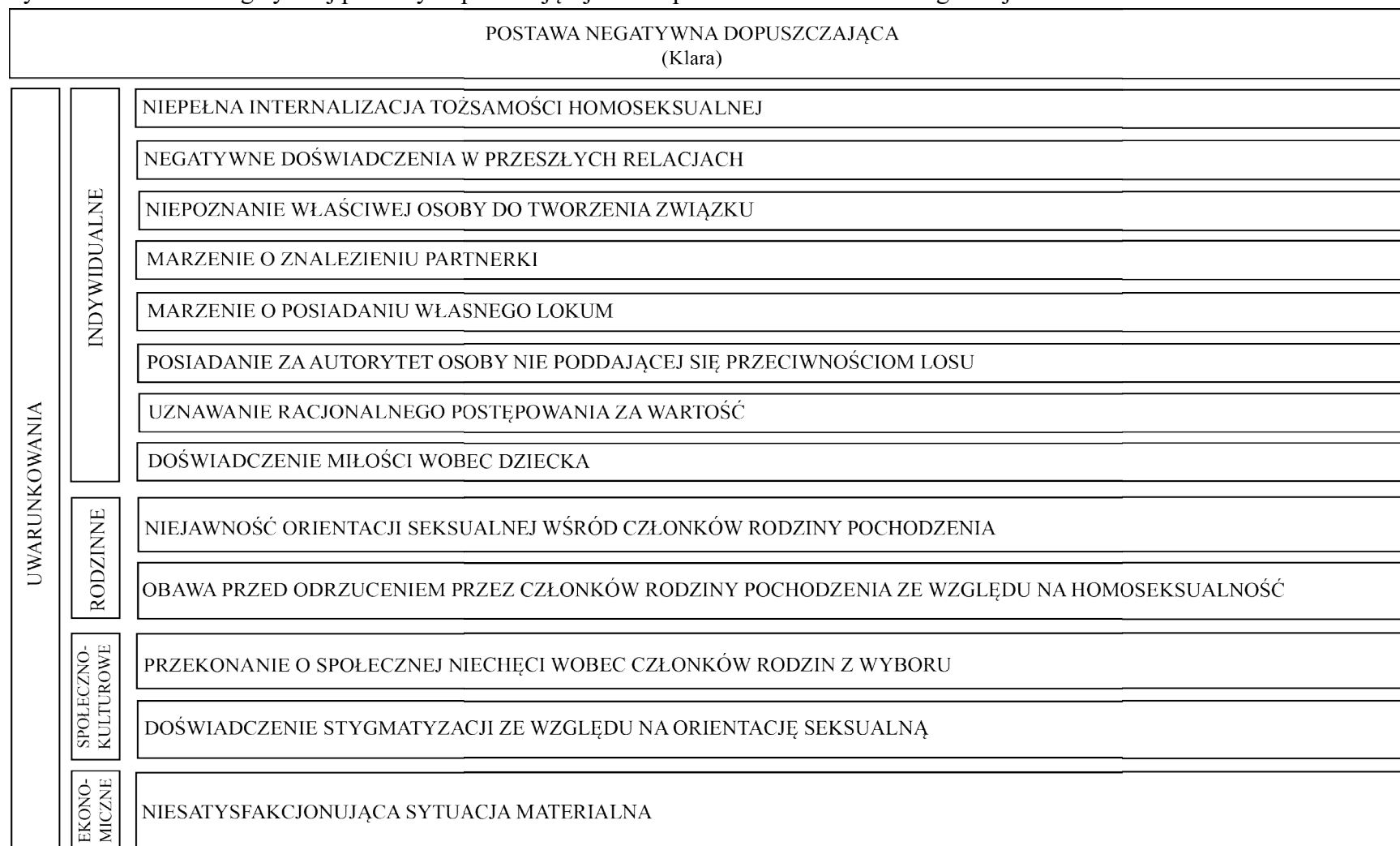
Rysunek 28. Model negatywnej postawy wykluczającej wobec pełnienia roli matki biologicznej



UWARUNKOWANIA	RODZINNE	NIEJAWNOŚĆ ORIENTACJI SEKSUALNEJ WŚRÓD CZŁONKÓW RODZINY POCHODZENIA ²
		OBAWA PRZED ODRZUCENIEM PRZEZ CZŁONKÓW RODZINY POCHODZENIA ZE WZGLĘDU NA HOMOSEKSUALNOŚĆ ²
		BRAK AKCEPTACJI ORIENTACJI SEKSUALNEJ PRZEZ CZŁONKÓW RODZINY POCHODZENIA ^{5,6}
		DOŚWIADCZANIE NIEPRAWIDŁOWYCH POSTAW RODZICIELSKICH ¹
		ODCZUWANIE WINY NA SKUTEK ZANIEDBANIA RELACJI Z CZŁONKAMI RODZINY POCHODZENIA ⁴
		WARTOŚCI PRZEKAZYWANE PRZEZ CZŁONKÓW RODZINY POCHODZENIA W PROCESIE WYCHOWANIA ⁵
	SPOŁECZNO-KULTUROWE	PRZEKONANIE O SPOŁECZNEJ NIECHĘCI WOBEC CZŁONKÓW RODZIN Z WYBORU ^{1,2,4}
		POSTRZEGANIE OBOWIĄZUJĄCYCH PRZEPISÓW PRAWA JAKO DYSKRYMINUJĄCYCH ZWIĄZKI HOMOSEKSUALNE ²
		POCZUCIE NIEDOPASOWANIA I ODRZUCENIA W OKRESIE DZIECIŃSTWA/ WCZESNEJ DOROSŁOŚCI ^{3,8}
		DOŚWIADCZENIE STYGMATYZACJI ZE WZGLĘDU NA ORIENTACJĘ SEKSUALNĄ ⁵
		UKRYWNIE ORIENTACJI SEKSUALNEJ W MIEJSCU ZATRUDNIENIA ^{3,5}
		ANTYCYPACJA DYSKRYMINACJI RODZIN Z WYBORU PRZEZ PRACOWNIKÓW INSTYTUCJI PUBLICZNYCH ⁵
	EKONOMICZNE	NIESATYSFAKCJONUJĄCA SYTUACJA MATERIALNA ⁵

Zródło: opracowanie własne.

Rysunek 29. Model negatywnej postawy dopuszczającej wobec pełnienia roli matki biologicznej

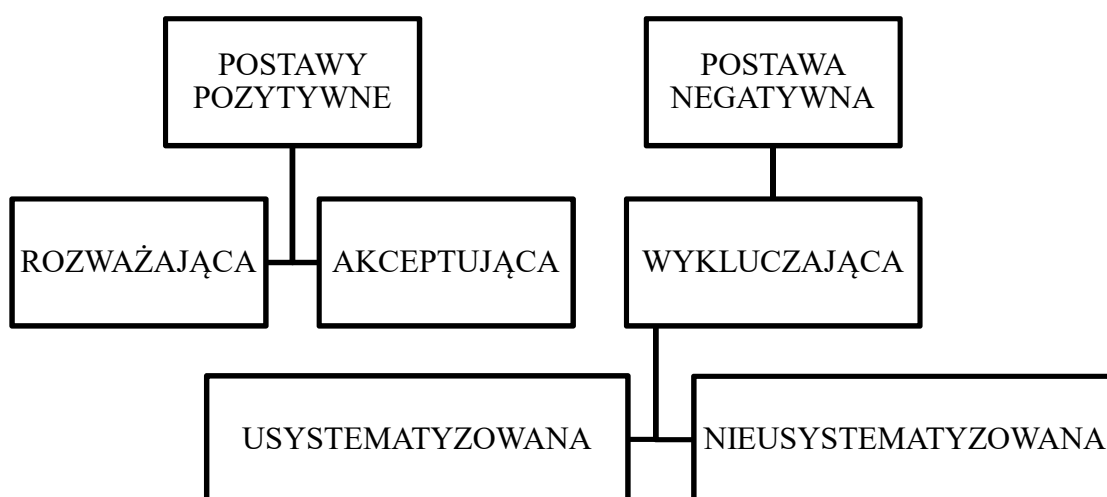


Źródło: opracowanie własne.

Pełnienie roli rodzica, także wśród członków społeczności nieheteronormatywnej, nie ogranicza się wyłącznie do biologicznego wymiaru. Równie ważnym jest społeczne rodzicielstwo, które to pozostaje nierozpoznane na wielu płaszczyznach i z tego powodu może być frustrujące, obarczone poczuciem braku stałości, ale także, z drugiej strony, chętniej podejmowane ze względu na mniej emocjonalnie i społecznie obciążającą rezygnację z niego.

Badane homoseksualne kobiety, tak jak w przypadku przejawianych postaw wobec macierzyństwa biologicznego, przyjmują pozytywne lub negatywne ustosunkowanie wobec pełnienia roli matki społecznej; kolejny raz nierozpoznano postawy/ postaw ambiwalentnych.

Wykres 4. Postawy homoseksualnych kobiet wobec własnego społecznego macierzyństwa według walencji



Źródło: opracowanie własne.

W ramach pierwszej wymienionej walencji ustosunkowania – pozytywnej – występuje postawa rozważająca i akceptująca. Każda z nich jest warunkowana szeregiem kategorii mających źródło na płaszczyźnie indywidualnej, rodzinnej, społeczno-kulturowej, a także na płaszczyźnie środowiskowej (ustosunkowanie akceptujące). Poza powyższym, tym co wspólne dla obu postaw to deklaracja chęci podjęcia się analizowanej roli; różni je siła postawy, a konkretniej jej afektywnego komponentu – ustosunkowanie rozważające charakteryzuje się wysoką siłą; a akceptujące niską.

Jednostki reprezentujące postawę pozytywną rozważającą wobec pełnienia roli rodzica społecznego, w pełni lub częściowo zinternalizowały identyfikację lesbijską. Poza niniejszym indywidualnym uwarunkowaniem, pozostałymi podmiotowymi kategoriami mającymi wpływ na przejawiane ustosunkowanie są: posiadanie potomstwa przez obecną/ przyszłą partnerkę lub wyrażone przez nią pragnienie posiadania go, poczucie trwałości i siły tworzonego obecnie związku, marzenie o założeniu rodziny oraz o posiadaniu własnego lokum, określanie autorytetem osoby postępującej w zgodzie z własnymi przekonaniem oraz uznawanie takiego działania, wraz z otwartością na różnorodności i tolerancją, za kluczową życiową wartość, postrzeganie wyznawanej wiary jako umacniającej własne *ja*, odczuwanie częściowej satysfakcji z życia, a także doświadczenie miłości wobec dziecka.

Kategoriami warunkującymi postawę rozważającą mającymi źródło na płaszczyźnie rodzinnej mogą być: jawność i akceptacja orientacji seksualnej przez członków rodziny pochodzenia, antycypacja (oparta na deklaracjach) lub domniemanie (niepoparte deklaracjami) pozytywnego przyjęcia przez nich dziecka *przysposobionego*, a także równościowe wartości przekazywane w ramach procesu wychowania. Uwarunkowania społeczno-kulturowe niniejszej postawy dotyczą przede wszystkim odrzucenia przekonania o tym, jakoby homoseksualność stanowiła główne źródło stygmatyzacji, doświadczenie akceptacji orientacji seksualnej oraz twierdzenie, że istnieją jednostki przychylne rodzinom z wyboru.

Przejawianie postawy rozważającej warunkowane jest wyłącznie kategoriami o satysfakcjonującym wydźwięku. Nie oznacza to jednak, że jednostki, na podstawie których narracji, owe ustosunkowanie wraz z źródłami wpływów zostało opracowane, doświadczyły jedynie wyróżnionych pozytywnych opinii, interakcji i emocji (Rysunek. 30.); nie mniej jednak, to właśnie tym zaprezentowanym w modelu kategoriom, przypisały one istotne znaczenie na drodze kreowania własnej postawy wobec rodzicielstwa społecznego. Co więcej, zgodnie z wynikami badań, została uwidoczniła znacząca przewaga indywidualnych kategorii uwarunkowań, nad tymi o pochodzeniu rodzinnym lub społeczno-kulturowym. Oba wnioski – o wspomnianym, dominującym wpływie podmiotowym oraz o pozytywnym charakterze każdej z rozpoznanych kategorii, pomimo negatywnych doświadczeń konstatowanych na przestrzeni całej pracy – kolejny raz dowodzą wysokiej siły afektywnego komponentu postawy, a więc m.in. przedkładania osobistych pragnień o macierzyństwie społecznym nad oczekiwania i ograniczenia płynące z różnych środowisk funkcjonowania.

Drugą, wspomnianą już, pozytywną postawą homoseksualnych kobiet wobec pełnienia roli rodzica społecznego jest ustosunkowanie akceptujące, oznaczające brak dążenia do podjęcia macierzyństwa społecznego, przy założeniu o zgodzie na nie, w przypadku nawiązania relacji z kobietą posiadającą potomstwo lub wyrażającą chęć wydania go na świat. Jak zaznaczałam już w poprzednich treściach, postawa ta cechuje się niższą siłą afektywnego jej komponentu, co wymienione powyżej argumenty odzwierciedlają – rodzicielstwo społeczne jawi się jako pozytywne, możliwe do realizacji, ale nie ta tyle upragnione, by podjąć działania do jego spełnienia.

Kolejnymi indywidualnymi uwarunkowaniami analizowanego ustosunkowania są: niepełna internalizacja tożsamości lesbijskiej, negatywne doświadczenia w poprzednich relacjach romantycznych i antycypacja rozpadu przyszłych przy jednocześnie deklarowanym marzeniu o znalezieniu partnerki lub poczuciu siły i trwałości obecnego związku, plan lub marzenie o posiadaniu własnego lokum, odczuwanie satysfakcji z prowadzonego życia, a także poczucie sprostania opiece nad dziećmi i doświadczenie miłości wobec nich.

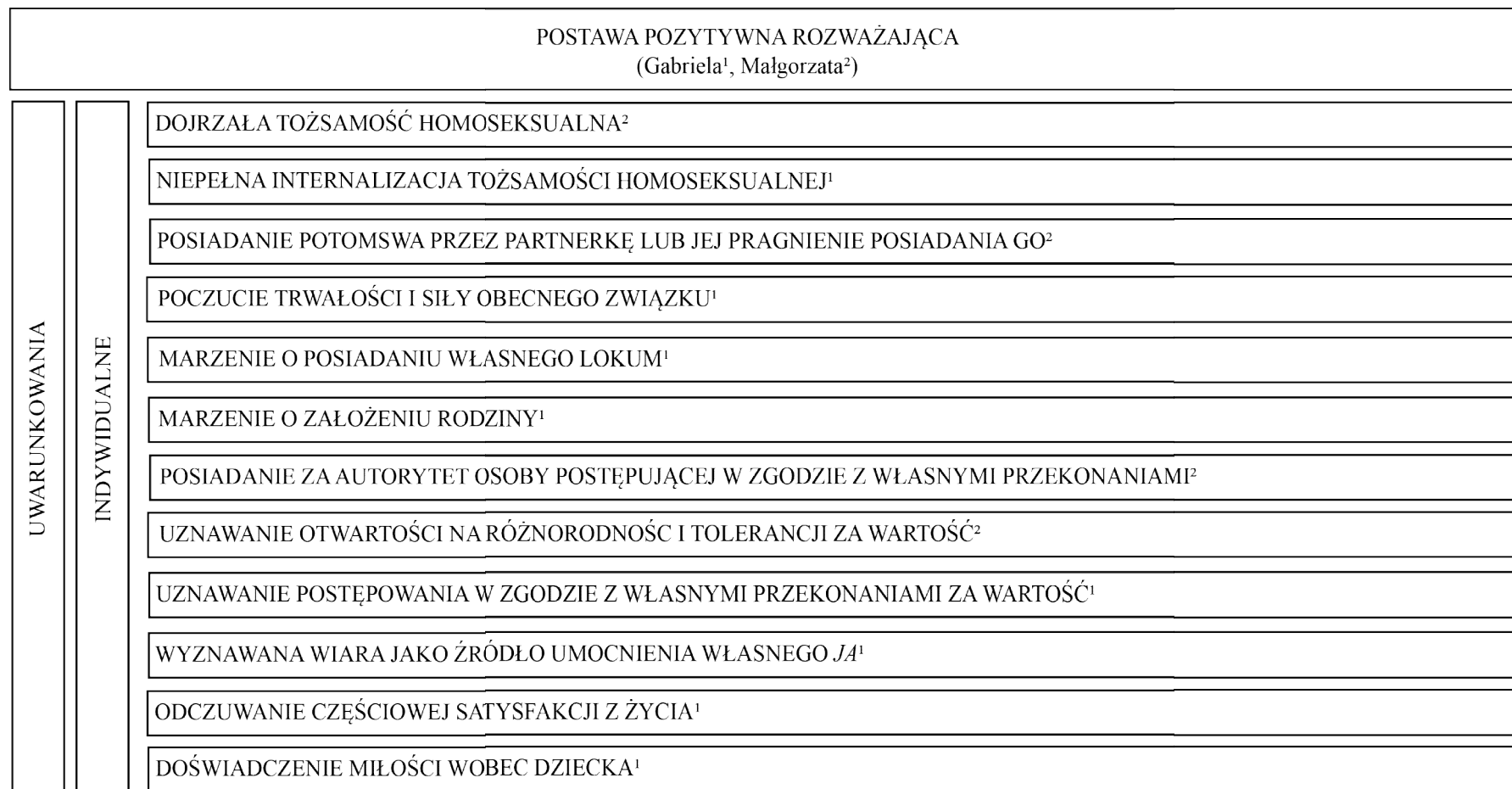
W zakresie relacji z rodziną pochodzenia, jednostki przejawiające postawę akceptującą wobec własnego rodzicielstwa społecznego kreują ją na podstawie przekonania o potencjalnym pozytywnym przyjęciu ich dziecka przez członków rodziny.

Na płaszczyźnie społeczno-kulturowej kategoriami wpływów mogą być: rozważanie emigracji, doświadczenie akceptacji orientacji seksualnej i przekonanie o istnieniu jednostek przychylnych rodzinom z wyboru, znajomość pozytywnych przykładów rodzin z wyboru; zamieszkiwanie państwa o dominującym liberalnym światopoglądzie jego mieszkańców stanowi kategorię wpływu w wymiarze środowiskowym.

Na podstawie powyższych wyników badań, można stwierdzić, że postawa akceptująca jest kreowana przez kategorie wpływów, które cechują się zarówno negatywnym, jak i pozytywnym znaczeniem przypisywanym przez moje rozmówczynie (Rysunek 31.). Być może, niepełna internalizacja tożsamości lesbijskiej, związana m.in. z pewnym stopniem zinternalizowanej homofobii, przyczynia się do uznawania za istotne na drodze pełnienia roli rodzica społecznego, także tych niesatysfakcjonujących doświadczeń. Warto podkreślić, że niektóre wyróżnione kategorie uwarunkowań modelu postawy akceptującej, pozornie mogą wydawać się pozytywne lub neutralne, podczas gdy ich źródło nosi znamiona stygmy – zamieszkiwanie państwa o

dominującym liberalnym światopoglądzie jego mieszkańców oraz rozważanie emigracji noszą znaczenie doświadczania dyskryminacji w ojczyźnie.

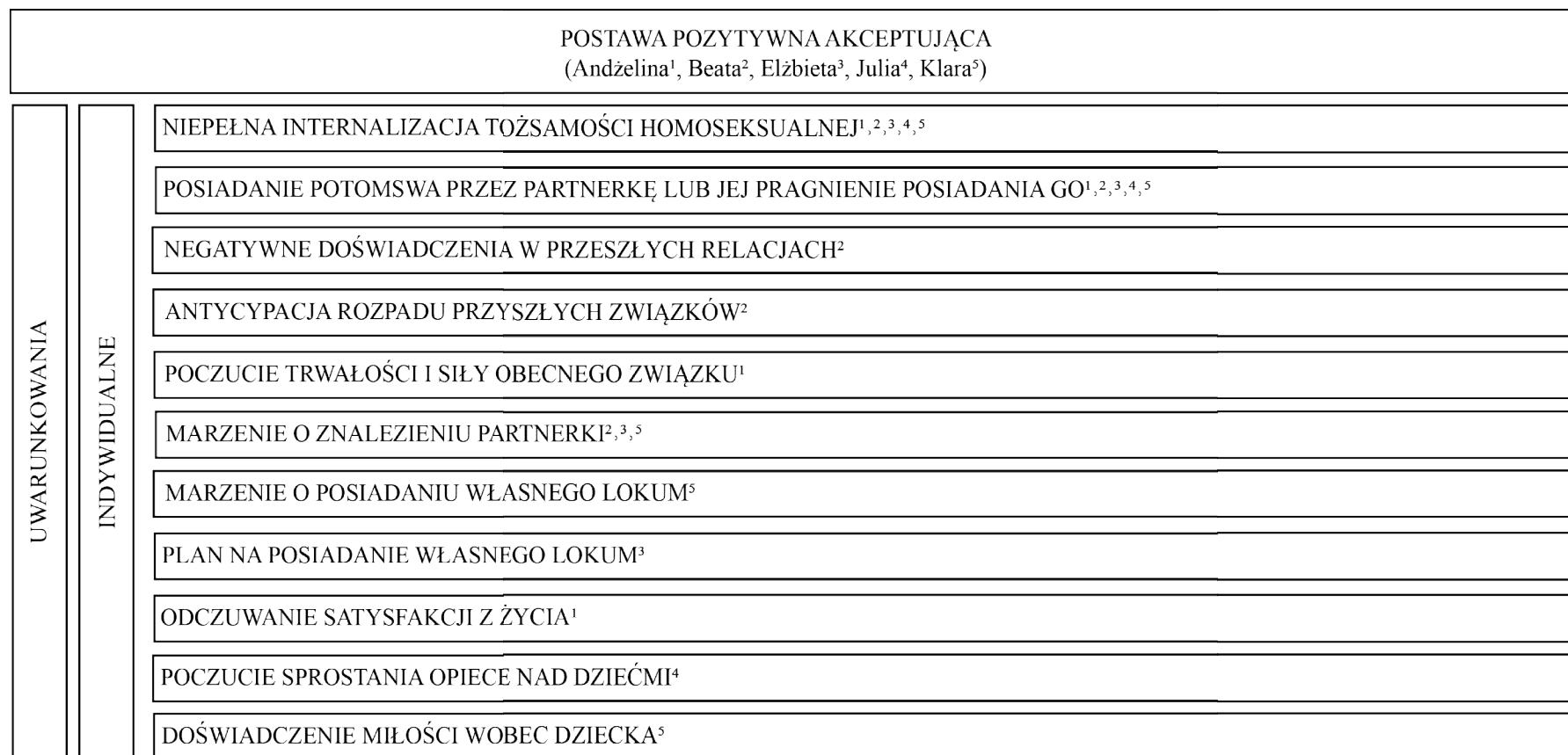
Rysunek 30. Model pozytywnej postawy rozważającej wobec pełnienia roli matki społecznej



UWARUNKOWANIA	RODZINNE	JAWNOŚĆ ORIENTACJI SEKSUALNEJ WŚRÓD CZŁONKÓW RODZINY POCHODZENIA ²
		AKCEPTACJA ORIENTACJI SEKSUALNEJ PRZEZ CZŁONKÓW RODZINY POCHODZENIA ²
		ANTYCYPACJA POZYTYWNEGO PRZYJĘCIA DZIECKA PRZEZ CZŁONKÓW RODZINY POCHODZENIA OPARTA NA ICH DEKLARACJI ²
		DOMNIEMANE POZYTYWNE PRZYJĘCIE DZIECKA PRZEZ CZŁONKÓW RODZINY POCHODZENIA NIEPOPARTE ICH DEKLARACJĄ ¹
		WARTOŚCI PRZEKAZYWANE PRZEZ CZŁONKÓW RODZINY POCHODZENIA W PROCESIE WYCHOWANIA ²
	SPOŁECZNO-KULTUROWE	ODRZUCENIE PRZEKONANIA O HOMOSEKSUALNOŚCI JAKO O GŁÓWNYM ŹRÓDLE STYGMATYZACJI ^{1, 2}
		DOŚWIADCZENIE AKCEPTACJI ORIENTACJI SEKSUALNEJ ²
		PRZEKONANIE O ISTNIENIU JEDNOSTEK PRZYCHYLNYCH RODZINOM Z WYBORU ^{1, 2}

Źródło: opracowanie własne.

Rysunek 31. Model pozytywnej postawy akceptującej wobec pełnienia roli matki społecznej



UWARUNKOWANIA	RODZINNE	DOMNIEMANE POZYTYWNE PRZYJĘCIE DZIECKA PRZEZ CZŁONKÓW RODZINY POCHODZENIA NIEPOPARTE ICH DEKLARACJĄ ^{1,5}
	SPOŁECZNO-KULTUROWE	ROZWAŻANIE EMIGRACJI ¹
		DOŚWIADCZENIE AKCEPTACJI ORIENTACJI SEKSUALNEJ ¹
		ZNAJOMOŚĆ POZYTYWNYCH PRZYKŁADÓW RODZIN Z WYBORU ²
		PRZEKONANIE O ISTNIENIU JEDNOSTEK PRZYCHYLNYCH RODZINOM Z WYBORU ^{1,2,4,5}
	ŚRODOWISKOWE	ZAMIESZKIWANIE PAŃSTWA O DOMINUJĄCYM LIBERALNYM ŚWIATOPOGLĄDZIE JEGO MIESZKAŃCÓW ⁴

Źródło: opracowanie własne.

Zgodnie z uzyskanymi wynikami badań, postawa homoseksualnych kobiet wobec pełnienia roli rodzica społecznego charakteryzująca się negatywną walencją została rozpoznana w dwóch wariantach/ podtypach – wykluczającym usystematyzowanym i wykluczającym nieusystematyzowanym – różniących się siłą afektywnego komponentu postawy oraz jej zawartością. Tym co jest wspólne dla obu podtypów, i co jednocześnie stanowi główną przyczynę rozpoznania negatywnego znaku ustosunkowania, jest deklaracja o niechęci podjęcia się macierzyństwa społecznego. Ponadto, każdy z wariantów był reprezentowany przez jeden przypadek, a kategorie je warunkujące, niezależnie od płaszczyzny ich pochodzenia, zdają się być charakterystyczne dla konkretnej jednostki ze względu na ich osadzenie w specyficznych życiowych doświadczeniach. Wpływami, które mogłyby być odniesione do szerszego grona członków grupy mniejszościowej, to jedynie stopień internalizacji tożsamości nieheteronormatywnej lub zaburzenie tego procesu, oraz stygmatyzujące przeżycia, których źródłem byli/ są aktorzy społeczni. Przywołane dwie kategorie uwarunkowań powtarzają się niemal w każdym modelu postawy i ze względu na znaczenie, które za sobą niosą, rzeczywiście mogą stanowić wpływy charakterystyczne dla usystematyzowanego bądź nieusystematyzowanego wariantu postawy wykluczającej reprezentowanej przez inne homoseksualne kobiety, nie tylko te podlegające badaniu.

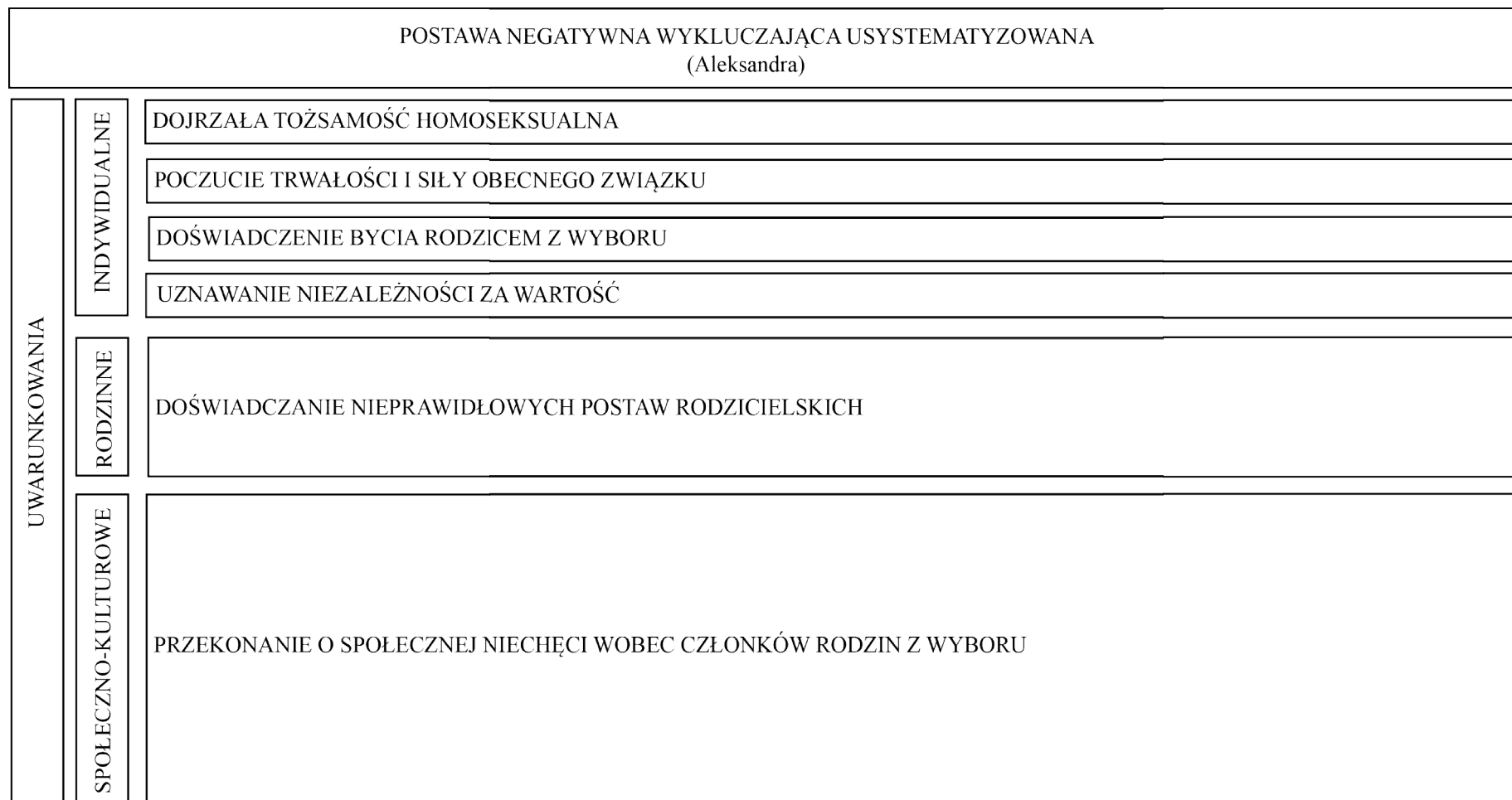
Mając na uwadze powyżej wyrażone wątpliwości, sądzę, że istnieje potrzeba przeprowadzenia osobnego projektu badawczego, którego celem poznawczym byłoby m.in. ustalenie uwarunkowań negatywnych postaw homoseksualnych kobiet wobec pełnienia roli rodzica społecznego przez nie same. Zaprojektowane badanie mogłoby uwzględnić kategorie wpływów, które stanowią wyniki badania przeprowadzonego przeze mnie, a które prezentuję poniżej, rozgraniczając na usystematyzowany oraz nieusystematyzowany podtyp postawy wykluczającej.

Kategoriami uwarunkowań analizowanego ustosunkowania w wariancie usystematyzowanym, mającymi źródło na płaszczyźnie indywidualnej, są: dojrzała tożsamość homoseksualna, poczucie sił i trwałości obecnej relacji romantycznej, doświadczenie bycia rodzicem z wyboru oraz uznawanie niezależności za kluczową życiową wartość. W ramach relacji z rodziną pochodzenia to doświadczenie nieprawidłowych postaw rodzicielskich zostało rozpoznane jako kategoria wpływu, a na płaszczyźnie społeczno-kulturowej stanowiło ją przekonanie o społecznej niechęci wobec członków rodzin z wyboru.

Postawa wykluczająca nieusystematyzowana, na płaszczyźnie indywidualnej, kreowana jest przez: zaburzony proces przyjmowania identyfikacji nieheteronormatywnej, doświadczenie bycia rodzicem z wyboru, potrzebę miłości i akceptacji oraz ciągłego samorozwoju, a także przez dostrzeganie negatywnych nieakceptowanych cech własnego charakteru. W ramach płaszczyzny społeczno-kulturowej kategorię wpływu stanowi poczucie niedopasowania i odrzucenia w okresie dzieciństwa/ wczesnej dorosłości.

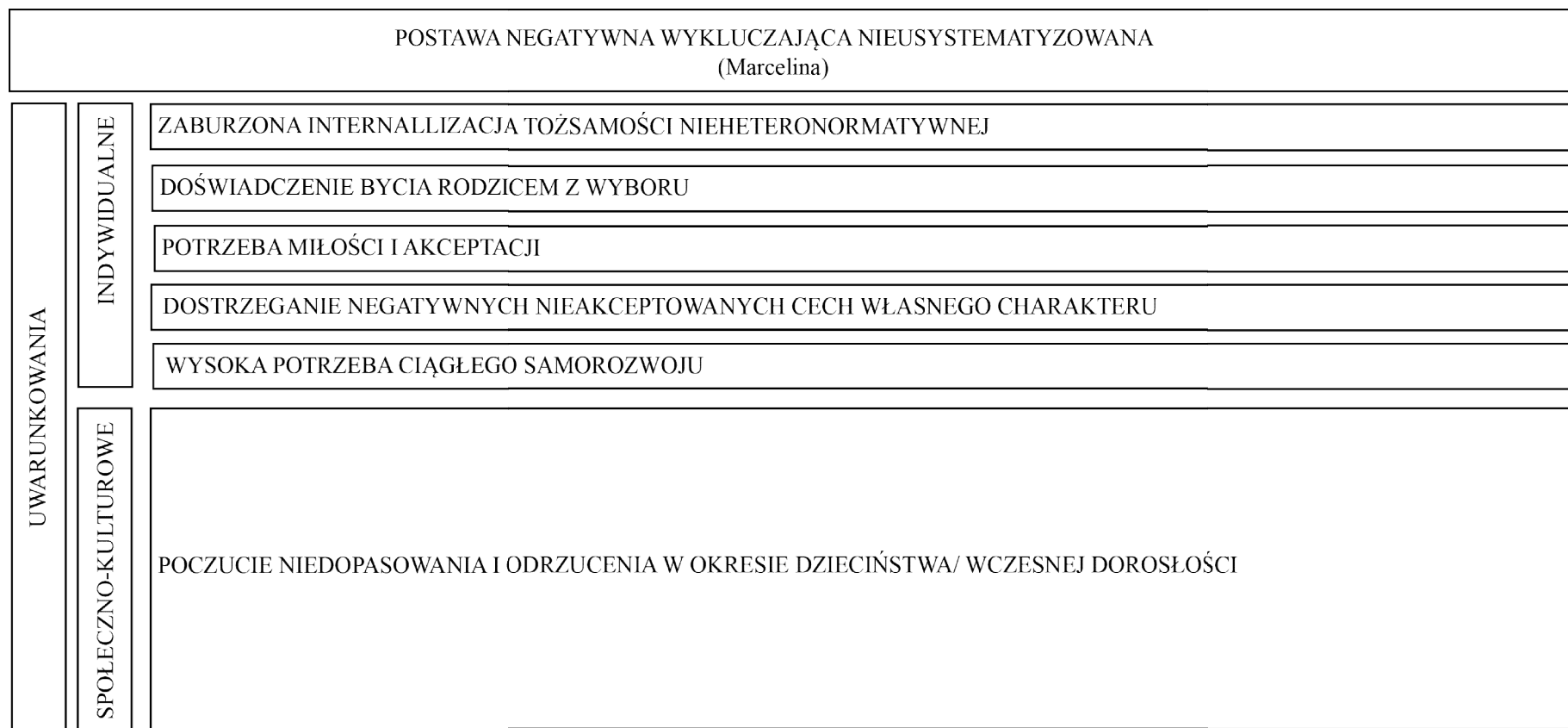
Zgodnie z wyrażoną powyżej opinią o potrzebie szerszego rozpoznania negatywnych postaw homoseksualnych kobiet wobec własnego społecznego macierzyństwa, pragnę kolejny raz zaznaczyć, że kategorie uwarunkowań zaprezentowane w ramach modeli postawy wykluczającej w wariacie usystematyzowanym (Rysunek 32.) oraz nieusystematyzowanym (Rysunek 33.) mogą stanowić niejako punkt wyjścia stawiania pytań badawczych kolejnych naukowych projektów przedmiotowych.

Rysunek 32. Model negatywnej postawy wykluczającej usystematyzowanej wobec pełnienia roli matki społecznej



Źródło: opracowanie własne.

Rysunek 33. Model negatywnej postawy wykluczającej nieusystematyzowanej wobec pełnienia roli matki społecznej



Źródło: opracowanie własne.

Powyżej zaprezentowane rysunki, ich opisy oraz interpretacja, szczegółowo ilustrują modele postaw homoseksualnych kobiet wobec rodzicielstwa innych członków grupy mniejszościowej, a także ich własnego biologicznego i społecznego macierzyństwa. Zgodnie z literaturą przedmiotową problematyki postaw, ustosunkowania te mogą należeć do szerszego systemu⁸⁷⁵. Sądzę, że na podstawie przedstawionych wyników badań, można spróbować uchwycić stopień powiązania każdej z trzech postaw (rodzicielstwo innych, macierzyństwo biologiczne i społeczne). Tabela 12. stanowi ich wykaz, który unaocznia wzajemne relacje ustosunkowań w ramach konkretnego przypadku.

⁸⁷⁵ Z. Nęcki, *Postawy i ich zmiana...*op. cit., s. 425.

Tabela 12. Postawy homoseksualnych kobiet wobec rodzicielstwa z wyboru oraz ich własnego macierzyństwa biologicznego i społecznego – charakterystyka profili badanych kobiet

PRZYPADK	POSTAWA WOBEC TWORZENIA RODZIN Z WYBORU	POSTAWA WOBEC WŁASNEGO MACIERZYŃSTWA BIOLOGICZNEGO	POSTAWA WOBEC WŁASNEGO MACIERZYŃSTWA SPOŁECZNEGO
Zuzanna	pozytywna wspierająca	pozytywna rozważająca	-
Małgorzata	pozytywna wspierająca	negatywna wykluczająca	pozytywna rozważająca
Aleksandra	pozytywna popierająca zaangażowana	negatywna wykluczająca	negatywna wykluczająca usystematyzowana
Marcelina	pozytywna popierająca niezaangażowana	negatywna wykluczająca	negatywna wykluczająca nieusystematyzowana
Beata	ambiwalentna warunkująca usystematyzowana	negatywna wykluczająca	pozytywna akceptująca
Klara	ambiwalentna warunkująca usystematyzowana	negatywna dopuszczająca	pozytywna akceptująca
Elżbieta	ambiwalentna warunkująca nieusystematyzowana	negatywna wykluczająca	pozytywna akceptująca
Gabriela	ambiwalentna warunkująca nieusystematyzowana	negatywna wykluczająca	pozytywna rozważająca
Andżelina	negatywna ograniczająca	negatywna wykluczająca	pozytywna akceptująca
Julia	negatywna ograniczająca	negatywna wykluczająca	pozytywna akceptująca

Źródło: opracowanie własne.

Jednostki, które charakteryzuje pozytywne ustosunkowanie wspierające wobec tworzenia rodzin z wyboru, reprezentują jednocześnie postawę pozytywną rozważającą wobec własnego biologicznego lub społecznego rodzicielstwa. Reprezentanci postawy popierającej, w podtypie zaangażowanym i niezaangażowanym, wobec pełnienia roli rodzica przez inne osoby homoseksualne, nie chcą same podejmować się macierzyństwa. Dokonując próby rozpoznania charakteru postaw moich rozmówczyń wobec rodzicielstwa innych członków grupy mniejszościowej, zaznaczyłam, że tym co różni pozytywną postawę wspierającą od popierającej (w obu wariantach) jest podejmowanie się w przeszłości działań na rzecz społeczności LGBT+. Przeciwwstawione zostają więc sobie aktywność i bierność. Podobnie można rozumieć stopień powiązania wyróżnionych postaw i określić go jako wysoki. Homoseksualne kobiety, które przejawiają ustosunkowanie wspierające – aktywne – chcą podjąć się roli rodzicielskiej; te reprezentujące postawę popierającą – bierną – deklarują niechęć zostania matką.

Postawa ambiwalentna warunkująca (usystematyzowana/ nieusystematyzowana) wobec pełnienia roli rodzica przez inne osoby homoseksualne, zostaje zinternalizowana wraz z negatywnym ustosunkowaniem wykluczającym lub dopuszczającym wobec własnego macierzyństwa biologicznego, oraz wraz z pozytywną postawą akceptującą lub rozważającą w stosunku do podjęcia się roli matki społecznej. Można przypuszczać, że przejawiane ustosunkowania odnoszące się do własnego rodzicielstwa (społecznego, biologicznego) niejako oddają ambiwalencję pierwszej wyróżnionej postawy. Homoseksualne kobiety przejawiające ją mają na uwadze zarówno korzyści, jak i zagrożenia, których źródłem jest bycie członkiem rodziny z wyboru. Tak też postrzegają swoje macierzyństwo przypisując jego biologicznemu wymiarowi raczej negatywne znaczenia, a społecznemu przeciwnie – te o pozytywnym wydźwięku. Sądzę więc, że powiązanie niniejszych postaw jest wysokie; ich system zdaje się być spójny, tym bardziej, jeśli przypisywanie powyżej przytoczonych znaczeń rozpatruje się w kontekście postrzegania rodzicielstwa biologicznego jako bardziej obciążającego.

Argumentacja ta, o chętniej podejmowanym macierzyństwie społecznym, jest też trafna dla ostatniego prezentowanego systemu postaw homoseksualnych kobiet wobec interesujących problemów. Te z nich, które reprezentują ustosunkowanie akceptujące wobec pełnienia roli matki społecznej, jednocześnie negatywnie

postrzegają wydanie dziecka na świat⁸⁷⁶ oraz wychowywanie potomstwa przez jednopłciowe pary⁸⁷⁷. Warto w tym miejscu przypomnieć, że pejoratywna postawa wobec rodzicielstwa innych osób homoseksualnych była warunkowana m.in. obserwacją rozerwanych rodzin z wyboru, przekonaniem o braku społecznej akceptacji dla ich istnienia oraz doświadczeniem stygmatyzacji. Można więc przypuszczać, że jednostki reprezentujące analizowany system postaw, w wyższym stopniu przypisują negatywne niż pozytywne znaczenia otaczającej rzeczywistości społeczno-kulturowej.

Zaprezentowane systemy powiązań wyróżnionych postaw homoseksualnych kobiet wobec interesujących problemów, oddają jak wysoce istotne są znaczenia nadawane przez przypadki ich doświadczeniom, poczynionym obserwacjom członków społeczeństwa, oraz podejmowanym przez siebie działaniom. Zgromadzone dane empiryczne pozwalające na wyodrębnienie typologii postaw homoseksualnych kobiet, co uczyniłam w rozdziale IV., uwiaryściły jednakowe postrzeganie trudności i szans rodzin z wyboru, warunków ich tworzenia oraz oczekiwanych postaw rodzicielskich, niezależnie od charakteru i treści przejawianej postawy. Wyróżnione kategorie stanowią więc tło zarówno dla narracji prowadzonej przez moje rozmówczynie, jak i dla analizy i interpretacji ich wypowiedzi na drodze próby naukowego zrozumienia. To w zależności od przypisywanego im znaczenia przez badanego i badacza, przejawiana postawa różni się walencją. Posługując się przykładem, zgodnie z powyższymi wynikami badań, dostrzeganie szeregu trudności, z którymi rodzina z wyboru musi się mierzyć, z jednej strony może powodować niechęć wobec wzrastania dzieci w związku osób homoseksualnych oraz odebranie sobie prawa do zrodzenia dziecka; z drugiej jednak strony, dostrzeganie wspomnianych zagrożeń i ograniczeń może nie mieć wpływu na przejawianą pozytywną postawę, gdy w wyższym stopniu jednostka zinternalizuje przekonania o kompetencjach osób nieheteronormatywnych do pełnienia roli rodzica, priorytecie jednostkowych pragnień oraz o potrzebie dążenia do równouprawnienia. Zawartość treściowa pojęcia *trudności rodzin z wyboru* okazuje się być jednakowa dla każdej z postaw, ale znaczenie tej zawartości różni się w zależności od tego, kto ją interpretuje – próbuje zrozumieć.

Co również istotne i niejako związane z powyższymi rozważaniami na temat istotności tej nienamacalnej i niewymiernej płaszczyzny znaczeń, jest zakres odkrycia

⁸⁷⁶ Negatywna postawa wykluczająca.

⁸⁷⁷ Negatywna postawa ograniczająca.

jawnej i utajonej warstwy postaw. W treściach empirycznych niniejszej rozprawy zaznaczałam, które z wypowiedzi moich rozmówczyń pojawiły się jako spontaniczne reakcje na fotografie. Zastosowana technika wywiadu z użyciem fotografii miała pomóc mi *zbliżyć się* do ukrytej warstwy ustosunkowania. Choć momentów tych było stosunkowo dużo⁸⁷⁸, to jestem przekonana, że za ich pomocą odkryłam jedynie część znaczeń kreujących postawy homoseksualnych kobiet. Nie mniej jednak, najważniejszym wnioskiem odnoszącym się do samych metodologicznych rozwiązań mających służyć odpowiedzi na postawione pytania badawcze w zakresie rozpoznania postaw utajonych wobec interesujących problemów, jest dostrzeżenie potrzeby podjęcia tematyki utajonego ustosunkowania homoseksualnych kobiet wobec tworzenia rodzin z wyboru i rodzicielstwa przez specjalistów-psychologów. Wierzę, że wyniki badań i wnioski zaprezentowane w niniejszej rozprawie stanowią wartościowy przyczynek – inspirację, także dla innych badaczy do podjęcia projektu badawczego, dzięki któremu zaproponowana problematyka zostałaby dogłębniej rozpoznana.

Wyniki badań w świetle literatury przedmiotowej

Zaproponowane modele postaw homoseksualnych kobiet wobec tworzenia rodzin z wyboru i rodzicielstwa nie mogą być zestawione, porównane i zinterpretowane w kontekście istniejących już prób rozpoznania tychże postaw, gdyż takie – zarówno na polskim gruncie naukowym, jak i w literaturze anglojęzycznej – zdają się nie być opisane.

Na przestrzeni dysertacji ukazywałam podobieństwa uzyskanych wyników badań do doniesień naukowych z zakresu, szeroko pojętego, funkcjonowania lesbijek lub osób nieheteronormatywnych w ogóle. Dostrzeżone przeze mnie zbieżności, które podległy interpretacji w powyższych treściach, były następujące:

- podzielone zdanie społeczności homoseksualnej na temat adopcji dzieci przez gejów i lesbijki⁸⁷⁹;
- przekonania o trwałości i rozpadzie związków homoseksualnych⁸⁸⁰;
- przekonania o przyczynach społecznego braku akceptacji rodzin z wyboru i osób homoseksualnych oraz o warunkach przyjęcia postawy akceptującej⁸⁸¹;

⁸⁷⁸ Patrz: Rozdział IV. *Postawy homoseksualnych...*op. cit., s. 164, 166, 168, 169, 170, 194, 197, 199, 201, 220; Rozdział V. *Uwarunkowania postaw...*op. cit., s. 252, 270.

⁸⁷⁹ Patrz: Rozdział IV. *Postawy homoseksualnych...*op. cit., s. 163-168.

⁸⁸⁰ Patrz: Ibidem, s. 169; Rozdział V. *Uwarunkowania postaw...*op. cit., s. 250, 278.

- przekonania o istnieniu stygmatyzacji względem osób homoseksualnych i ich rodzin wraz ze wskazaniem jej źródeł⁸⁸²;
- rozpoznanie przyczyn ukrywania lub ujawnienia orientacji seksualnej w środowiskach funkcjonowania osób homoseksualnych⁸⁸³;
- potrzeba poszukiwania miejsca do zamieszkania oraz osób postrzeganych jako przyjazne społeczności LGBT+⁸⁸⁴;
- deklaracja chęci wejścia w rolę homoseksualnego rodzica⁸⁸⁵;
- wyróżniane kategorie warunkujące decyzję o podjęciu się macierzyństwa⁸⁸⁶;
- dostrzeganie potrzeby wychowania potencjalnego potomka rodziców z wyboru w duchu idei doceniania różnorodności⁸⁸⁷;
- rozpoznanie kondycji psychicznej homoseksualnych kobiet⁸⁸⁸.

Teorie zaprezentowane w części teoretycznej i empirycznej, które mogą być zaimplementowane w uzyskanych wynikach przytaczam poniżej wraz z kontekstem ich ujawnienia się:

- koncepcje rozwoju człowieka – rodzicielstwo postrzegane jako realizacja własnego *ja* oraz płaszczyzna do samorozwoju w relacji z dzieckiem⁸⁸⁹;
- koncepcje internalizacji tożsamości homoseksualnej – stopień przyjęcia tożsamości nieheteronormatywnej jako istotna kategoria warunkująca postawy wobec tworzenia rodzin z wyboru i własnego rodzicielstwa⁸⁹⁰;
- strategia normalizacji oraz kategoria zwyczajności – deklaracja chęci wsparcia rodzin znajdujących się w potrzebie niezależnie od orientacji seksualnej ich dorosłych członków⁸⁹¹;

⁸⁸¹ Patrz: Rozdział IV. *Postawy homoseksualnych...*op. cit., s. 171-173, 180-181, 213-214; Rozdział V. *Uwarunkowania postaw...*op. cit., s. 265, 297-298, 309-310.

⁸⁸² Patrz: Rozdział IV. *Postawy homoseksualnych...*op. cit., s. 172-173, 209-210, 213-214; Rozdział V. *Uwarunkowania postaw...*op. cit., s. 264-265, 297-308.

⁸⁸³ Patrz: Ibidem, s. 304-306.

⁸⁸⁴ Patrz: Rozdział IV. *Postawy homoseksualnych...*op. cit., s. 221-222; Rozdział V. *Uwarunkowania postaw...*op. cit., s. 298-299.

⁸⁸⁵ Patrz: Rozdział IV. *Postawy homoseksualnych...*op. cit., s. 203-204.

⁸⁸⁶ Patrz: Ibidem, s. 177-178, 209-210; Rozdział V. *Uwarunkowania postaw...*op. cit., s. 248-250, 258, 275, 280-281.

⁸⁸⁷ Patrz: Rozdział IV. *Postawy homoseksualnych...*op. cit., s. 174-175, 221.

⁸⁸⁸ Patrz: Rozdział V. *Uwarunkowania postaw...*op. cit., s. 267, 303-304.

⁸⁸⁹ Patrz: Rozdział IV. *Postawy homoseksualnych...*op. cit., s. 198; Rozdział V. *Uwarunkowania postaw...*op. cit., s. 248-249, 280.

⁸⁹⁰ Patrz: Ibidem, s. 235-248.

⁸⁹¹ Patrz: Rozdział IV. *Postawy homoseksualnych...*op. cit., s. 181-182.

- koncepcja budowania tzw. *pozytywnej tożsamości* – brak potrzeby nawiązywania bliskich relacji z rodzinami z wyboru⁸⁹²;
- koncepcja prezentowania/ manifestowania się rodzin (ang. *displaying families*) – wyrażanie nadziei o budowaniu pozytywnego wizerunku przez istniejące rodziny z wyboru, mogącego wpłynąć na przychylne postrzeganie osób homoseksualnych przez członków społeczeństwa⁸⁹³;
- strategię neutralizowania stygmatyzacji – dostrzegane w praktykach rodzin z wyboru, tym samym powodujące trudności w określeniu skali ich istnienia oraz zaprzestanie używania niniejszych strategii we własnym codziennym funkcjonowaniu⁸⁹⁴;
- strategię konstruowania relacji między członkami rodziny pochodzenia po ujawnieniu homoseksualności – *przechodzenie homoseksualności do normalności* wśród członków rodziny pochodzenia⁸⁹⁵;
- koncepcja ponowoczesnego rodzicielstwa – skupienie się zarówno na dobru dziecka, jak i na samorealizacji oraz szczęściu rodzica⁸⁹⁶;
- koncepcja zagrożeń współczesnej rodziny – obawa o rozpad rodzin z wyboru⁸⁹⁷;
- koncepcja współczesnych funkcji rodziny – wymogi stawiane potencjalnym rodzicom z wyboru, a także samym badanym kobietom, oparte są o pełnienie przez nich funkcji: prokreacyjnej, seksualnej, rodzicielskiej, emocjonalnej i opiekuńczej⁸⁹⁸;
- koncepcja rodzicielstwa jako świadomego wyboru – rodzicielstwo jako przemyślana decyzja zostaje ujawnione w kontekście dostrzeganych źródeł siły rodzin z wyboru, chęci lub niechęci podjęcia się homoseksualnego macierzyństwa, wymagań niezbędnych do spełnienia przed podjęciem się roli matki z wyboru, doświadczeń z poprzednich relacji romantycznych, jednostkowych aspiracji życiowych i pragnień⁸⁹⁹;

⁸⁹² Patrz: Ibidem, s. 181.

⁸⁹³ Patrz: Ibidem, s. 180-181.

⁸⁹⁴ Patrz: Ibidem, s. 183-184; Rozdział V. *Uwarunkowania postaw...* op. cit., s. 305-306, 308-309.

⁸⁹⁵ Patrz: Rozdział V. *Uwarunkowania postaw...* op. cit., s. 283-284.

⁸⁹⁶ Patrz: Rozdział IV. *Postawy homoseksualnych...* op. cit., s. 208-209.

⁸⁹⁷ Patrz: Rozdział V. *Uwarunkowania postaw...* op. cit., s. 248-249.

⁸⁹⁸ Patrz: Rozdział IV. *Postawy homoseksualnych...* op. cit., s. 193-194, 206-207.

⁸⁹⁹ Patrz: Ibidem, s. 178-179, 197, 202-203, 203, 208, 219; Rozdział V. *Uwarunkowania postaw...* op. cit., s. 253-254, 272-273, 275.

- koncepcja rodzicielstwa zaangażowanego/ rodzicielstwa bliskości – deklarowane postawy rodzicielskie badanych kobiet⁹⁰⁰;
- koncepcja prawidłowych postaw rodzicielskich, demokratycznego stylu wychowania i czynników kształtujących przejawiane postawy – warunki stawiane potencjalnym rodzicom z wyboru, deklarowane własne potencjalne postawy rodzicielskie, wskazywanie własnych cech charakteru i osobistych doświadczeń rodzinnych jako niesprzających lub sprzających prawidłowym postawom rodzicielskim⁹⁰¹;
- typologia potrzeb dziecka Z. Dąbrowskiego oraz regulacje Konwencji o Prawach Dziecka – zapewnienie poszanowania praw i potrzeb dziecka jako warunek stawiany potencjalnym rodzicom z wyboru oraz jako własne preferowane zachowania wobec potomstwa⁹⁰²;
- koncepcja tzw. *matki kompromisowej* w pełnieniu homoseksualnego macierzyństwa – ujawniająca się w kontekście trudności codziennego funkcjonowania rodzin z wyboru⁹⁰³;
- koncepcja pięcioetapowego procesu rozważania macierzyństwa przez homoseksualne kobiety – słuszność chęci wejścia w rolę matki homoseksualnej jest umacniana lub/ i podważana w zależności od doświadczeń jednostki⁹⁰⁴.

Przywołane teorie oraz zbieżności w zakresie wyników badań niniejszej dysertacji i innych, wcześniej powstałych, prac badawczych były przyrównane i zinterpretowane jedynie w kontekście pojedynczych wycinków rozpoznanych fenomenów – niejako składowych charakteru i uwarunkowań kolejnych ustosunkowań. Modele postaw homoseksualnych kobiet wobec własnego rodzicielstwa oraz tworzenia rodzin z wyboru przez inne osoby lub pary jednopłciowe, które zostały zaprezentowane w bieżącej części pracy zdają się być, w holistycznym ujęciu, osadzone przede wszystkim na matrycy teorii internalizacji tożsamości homoseksualnej oraz w doświadczeniach stygmy odnajdujących odzwierciedlenie w doniesieniach badaczy przedmiotowych. Te dwa aspekty – stopień przyjęcia identyfikacji lesbijskiej i nasilenie

⁹⁰⁰ Patrz: Rozdział IV. *Postawy homoseksualnych...*op. cit., s. 221.

⁹⁰¹ Patrz: Ibidem, s. 178, 200, 221; Rozdział V. *Uwarunkowania postaw...*op. cit., s. 275, 284-285, 288-289, 290-291.

⁹⁰² Patrz: Rozdział IV. *Postawy homoseksualnych...*op. cit., s. 174, 220, 221.

⁹⁰³ Patrz: Ibidem, s. 170-171.

⁹⁰⁴ Patrz: Ibidem, s. 197-198, 202.

odczuwania ostracyzmu na przestrzeni życia, występują w każdym wypracowanym modelu postaw badanych kobiet, w przeciwieństwie do pozostałych kategorii, których wpływ na przejawianie danej postawy zdaje się mieć charakter raczej jednostkowy lub drugorzędny i wynikowy w stosunku do wyróżnionych dwóch aspektów.

Ponadto, analizując koncepcje internalizacji tożsamości lesbijskiej, należy stwierdzić, że istnieje swoiste sprzężenie stopnia przyjęcia tejże identyfikacji z doświadczaniem stygmatyzacji oraz z deklarowanym przez jednostkę poczuciem nasilenia ostracyzmu skierowanym na nią samą. Jeżeli, zgodnie z teorią V. Cass, dojrzała tożsamość lesbijska charakteryzuje się m.in. osłabieniem gniewu i alienacji oraz zaprzestaniem rozdzielania rzeczywistości społeczno-kulturowej na tę hetero- i homoseksualną, i według R. Troidena oraz S. McCarn i R. Fassinger, osiągnięcie pełnej identyfikacji homoseksualnej wyrażone jest m.in. w poczuciu spójności, komfortu istnienia i wysokiej wartości własnego *ja*⁹⁰⁵, to poczucie bycia stygmatyzowanym i wykluczonym, niezależnie od przeszłych doświadczeń, będzie jawić się jako mniej nasilone. Analogicznie, jednostki które nie osiągnęły (jeszcze) pełni tożsamości lesbijskiej, mogą odbierać codzienne doświadczenia rozgrywające się w przestrzeni społecznej, jako silnie negatywnie nacechowane i mierzące w ich dobro. Te też przejawiały w znakomitej większości postawy ambiwalentne lub negatywne wobec własnego rodzicielstwa biologicznego i innych osób homoseksualnych, w przeciwieństwie do rozmówczyń, które osiągnęły najwyższe etapy tożsamości lesbijskiej, i które kierują się, przede wszystkim, pozytywnymi ustosunkowaniami wobec interesujących problemów.

Bycie narażonym na ostracyzm mający źródło w wielu środowiskach funkcjonowania jednostki, pogłębiająca się lub silna zinternalizowana homofobia, mogą stanowić czynniki utrudniające lub uniemożliwiające uzyskanie pełnej identyfikacji homoseksualnej. Stygmatyzacja, wykluczenie i prawne pominięcie osób i par nieheteronormatywnych są faktem. Dowodzą tego kolejne raporty badawcze, regulacje prawne oraz narracja podejmowana przez aktorów dyskursu publicznego (przede wszystkim polityków). Zdaje się więc, że wspomniane sprzężenie między odczuwaną

⁹⁰⁵ A. Długołęcka, *Kształtowanie się tożsamości...*op. cit., s. 61-74; A. Długołęcka, *Początek drogi...*op. cit., s. 35-36; A. Długołęcka, *Pokochałaś kobietę...*op. cit., s. 85-125; Ibidem, s. 103-104 [cyt. za:] A. D'Augelli, *Preventing Mental...*op. cit.; A. Długołęcka, *Pokochałaś kobietę...*op. cit., s. 119 [cyt. za:] B. Ponse, *Secrecy in the...*op. cit.; J. Gervacio, *A Comparative Review...*op. cit., [dostęp: 13.11.2018]; M. Mijas, G. Iniewicz, B. Grabski, *Stadialne modele formowania...*op. cit., s. 815-828; J. Świerszcz, *Opresja i przemoc...*op. cit., s. 40-41.

stygmatyzacją oraz stopniem przyjęcia tożsamości homoseksualnej, w przeważającej mierze, przyjmuje kierunek od wczesnych doświadczeń stygmy do jakości procesu internalizacji identyfikacji lesbijskiej, którego to przebieg i osiągnięty etap warunkują przejawianą postawę. Osią przyjmowania postaw przez homoseksualne kobiety wobec problemów rodzicielstwa analizowanych na przestrzeni pracy, jest więc ich nieheteronormatywność wraz ze wszystkimi dokonującymi się na jej płaszczyźnie relacjami międzyludzkimi, komunikacją intrapersonalną oraz współistniejącymi społecznymi komunikatami niebezpośrednimi.

Powiązanie rozważania macierzyństwa z orientacją seksualną wybrzmiewa również z raportów badawczych cytowanych na przestrzeni dysertacji, które choć nie prezentują komplementarnych modeli postaw, to ilustrują potencjalne grupy uwarunkowań decyzji o posiadaniu lub zaniechaniu wychowywania potomstwa. Zarówno w polskiej⁹⁰⁶, jak i zagranicznej literaturze naukowej⁹⁰⁷, powtarzającymi się kategoriami, związanymi z nieheteronormatywnością, mającymi wpływ na wyrażenie/ niewyrażenie zgody na adopcję dzieci przez osoby/ pary homoseksualne oraz na chęć podjęcia się roli rodzica, są: niesprzyjająca sytuacja prawna, obawa przed stygmatyzacją wszystkich członków rodziny z wyboru, postrzeganie orientacji seksualnej jako biologicznej przeszkody na drodze posiadania dziecka, obawa przed odrzuceniem przez środowiska swojego funkcjonowania, obawa związana z niezapewnieniem prawidłowych wzorców płciowych, trudna logistyka stawania się rodzicem. Należy zauważyć, że każda wyróżniona kategoria uwarunkowań ma pejoratywny charakter, homoseksualność jawi się więc przede wszystkim jako czynnik niesprzyjający rodzicielstwu, nie jako źródło swoistej siły w pełnieniu roli matki.

Podjmując się próby interpretacji uzyskanych wyników w kontekście teorii *queer*⁹⁰⁸, i mając na uwadze jej dążność do odsunięcia seksualności jako centralnej kategorii, stwierdzam że postawy homoseksualnych kobiet wobec własnego rodzicielstwa oraz tworzenia rodzin z wyboru, są jednak ściśle związane z identyfikacją seksualną. Podejmowane wypowiedzi przez badane kobiety oraz wyodrębnione na ich

⁹⁰⁶ D. Majka-Rostek, *Związki homoseksualne...*op. cit.; J. Mizielińska, J. Struzik, A. Król, *Różnym głosem...*op. cit., s. 40-42; J. Mizielińska, M. Abramowicz, A. Stasińska, *Families of choice...*op. cit., s. 122; M. Dziarnowska, *The issue of social...*op. cit.; M. Piksa, *Quality of Life...*op. cit., s. 109-118.

⁹⁰⁷ N. J. Mezey, *New Choices, New Families...*op. cit., [dostęp: 06.10.2018]; M. Wall, *Hearing the Voices...*op. cit., [dostęp: 09.12.2015].

⁹⁰⁸ M. Bieńkowska, *Queer i transseksualność...*op. cit., s. 266-267; M. Dombrowska, M. Prentka, *Współczesne uwarunkowania środowiskowe...*op. cit., s. 181-182; J. Kochanowski, *Problem społecznej (nie)obecności...*op. cit., s. 231.

podstawie typologie ustosunkowań wraz z przypisanymi uwarunkowaniami, zakorzenione są w swoistych negocjacjach między płcią biologiczną, orientacją seksualną niewpisującą się heteroseksualną matrycę a wymogami *gender*. Sądzę, że każdorazowo wybrzmiewająca obawa o szeroko pojętą stygmatyzację własnej lub obcej potencjalnej rodziny z wyboru, niezależnie od walencji przejawianej postawy, niejako uprawomocnia powyższy wniosek, gdyż źródłem owego ostracyzmu jest/ ma być właśnie nieheteronormatywność.

Podsumowując powyższe rozważania, homoseksualność bez wątpienia stanowi tło przejawianych postaw badanych kobiet wobec tworzenia rodzin z wyboru i rodzicielstwa. Nie mniej jednak, poza tą swoistą, niejako główną, osią ich konstruowania, ważnymi są również osobiste doświadczenia i cechy niebezpośrednio związane orientacją seksualną. Te znowuż, jawią się jako uniwersalne, niezależne od tożsamości seksualnej.

W literaturze naukowej zajmującej się szeroko pojętymi postawami, opiniami, decyzjami, czy też planami osób w wieku prokreacyjnym (domyślnie heteroseksualnych) wobec wejścia w rolę matki lub ojca⁹⁰⁹, można odnaleźć wnioski spójne z tymi prezentowanymi na przestrzeni całej niniejszej pracy. Osoby podlegające badaniom, o których mowa, tak jak moje rozmówczynie, zwracają uwagę na potrzebę świadomego wejścia w rolę rodzicielską⁹¹⁰, co w narracjach badanych homoseksualnych kobiet wyraża się m.in. w deklaracji postrzegania za wartość racjonalnego postępowania w zgodzie z własnymi przekonaniem.

Posiadanie potomstwa jawi się zarówno jako dopełnienie własnego *ja*, zachowanie ciągłości pokoleń, spełnienie marzenia o posiadaniu rodziny i źródło miłości⁹¹¹, ale także jako obowiązek przekraczający możliwości jednostki, przeszkoda w samorozwoju/ karierze, utrata niezależności⁹¹². W ten sam sposób odnoszą się do macierzyństwa badane homoseksualne kobiety, co ilustrują modele postaw. Kolejną

⁹⁰⁹ Przytaczam jedynie polskie doniesienia badawcze, po to, by osadzić wnioski w tej samej rzeczywistości społeczno-kulturowej, w której były prowadzone badania na potrzeby niniejszej dysertacji.

⁹¹⁰ M. Mynarska, *Kiedy mieć dziecko? Jakościowe badanie procesu odraczania decyzji o rodzicielstwie*, „Psychologia Społeczna” 2011, tom 6, nr 3 (18), s. 231; I. Przybył, *Postawy małżonków...* op. cit., s. 88.

⁹¹¹ Ibidem, s. 88.

⁹¹² Centrum Badania Opinii Społecznej, *Postawy prokreacyjne Polaków*, BS/4/2010, Warszawa 2010, https://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2010/K_004_10.PDF [dostęp: 07.01.2020], s. 13; B. Lachowska, A. Matuszewska, S. Lachowski, *System wartości kobiet a ich postawy wobec macierzyństwa*, „Fides et Ratio” 2017, nr 1; I. Przybył, *Postawy małżonków...* op. cit., s. 87-88.

wspólną charakterystyką jest zwracanie uwagi na chęć osiągnięcia zabezpieczenia materialnego nim podejmie się decyzję o posiadaniu dziecka⁹¹³.

Nie mniej ważna okazuje się jakość tworzonego związku i sam fakt jego istnienia. Zarówno moje rozmówczynie, jak i heteroseksualni uczestnicy innych badań przedmiotowych, sądzą że warunkiem niezbędnym na drodze wchodzenia w rolę rodzicielską jest dojrzała, długoterminowa relacja romantyczna, oparta na miłości⁹¹⁴. Pozostawanie w niesatysfakcjonującym związku i/ lub antycypacja jego rozpadu sprzyja zaniechaniu podjęcia decyzji o powołaniu dziecka na świat⁹¹⁵.

Często używanym argumentem w określaniu chęci/ niechęci podjęcia się roli rodzica, zarówno przez moje rozmówczynie, jak i przez heteroseksualnych członków naszego społeczeństwa, jest odczuwanie instynktu macierzyńskiego/ rodzicielskiego. Jego istnienie wyraża się w potrzebie stworzenia relacji rodzic-dziecko i postrzeganiu jej jako wartościowej⁹¹⁶, podczas gdy niewystępowanie oznacza deklarację niechęci wobec wielopłaszczyznowej opieki nad dzieckiem⁹¹⁷.

Kolejną kategorią uwarunkowań postaw homoseksualnych kobiet wobec interesujących problemów, nie odnoszącą się bezpośrednio do doświadczeń na tle nieheteronormatywności, która także znalazła odzwierciedlenie w wynikach badań innych prac przedmiotowych, jest wiek. Decyzja o zaniechaniu wejścia w rolę rodzica jest warunkowana postrzeganiem swojego wieku jako zbyt późnego, by z powodzeniem zająć w ciążę, urodzić zdrowe dziecko, a następnie je wychować⁹¹⁸.

Analiza i interpretacja materiału empirycznego zgromadzonego przeze mnie, ujawniła istnienie kilku kategorii uwarunkowań, których odzwierciedlenia nie odszukałam w wynikach projektów badawczych skupiających się na opinii osób (domyślnie) heteroseksualnych. Stanowią je: wartości przekazywane w procesie wychowania, doświadczane postawy rodzicielskie i style wychowania, odczuwanie

⁹¹³ Centrum Badania Opinii Społecznej, *Postawy prokreacyjne...* op. cit., [dostęp: 07.01.2020], s. 13; I. Przybył, *Postawy małżonków...* op. cit., s. 88; M. Mynarska, *Kiedy mieć dziecko...* op. cit., s. 232.

⁹¹⁴ B. Lachowska, A. Matuszewska, S. Lachowski, *System wartości...* op. cit.; M. Mynarska, *Kiedy mieć dziecko...* op. cit., s. 231.

⁹¹⁵ E. Garncarek, *Podejmowanie decyzji o dobrowolnej bezdzietności w kontekście relacji małżeńskiej*, „Dyskurs Młodych Andragogów” 2017, nr 18, s. 381, 383.

⁹¹⁶ E. Szymczak, *Instynkt macierzyński – mit czy rzeczywistość? Refleksje wokół rozproszenia (powołania) kobiet w XXI wieku*, https://repozytorium.amu.edu.pl/bitstream/10593/13622/1/SE%2033_2014_Emlia_Szymczak.pdf [dostęp: 16.10.2019], s. 238-239.

⁹¹⁷ J. Tomaszewska, *Childfree? Praktyki dyskursywne osób bezdzietnych z wyboru w Polsce*, <http://cejsh.icm.edu.pl/cejsh/element/bwmeta1.element.mhp-8bc7760a-421b-4b4b-8359-9c25d9c9b761/c/05-Tomaszewska.pdf> [dostęp: 07.01.2020], s. 77.

⁹¹⁸ Centrum Badania Opinii Społecznej, *Postawy prokreacyjne...* op. cit., [dostęp: 07.01.2020], s. 13.

satysfakcji z życia, oczekiwania partnerki wobec posiadania dziecka, wsparcie ze strony rodziny pochodzenia w wychowaniu potomstwa, dostrzeganie negatywnych cech własnego charakteru i deklarowanie niesatysfakcjonującego stanu zdrowia.

Pomimo, iż powyższe wpływy nie zostały ujęte w wynikach badań przedmiotowych, nie można *odebrać* im uniwersalnego charakteru. Emocje, opinie i wartości doświadczane w ramach wychowania w rodzinie pochodzenia, a także dalsze relacje z jej członkami, bez wątpienia warunkują późniejsze rozważanie przez jednostkę własnego rodzicielstwa. Józefa Brągiel zauważa, że rodzina jako środowisko wychowawcze ma wpływa na kształtowanie osobowości dziecka⁹¹⁹, a więc także na postrzeganie przez nie ról, których może podjąć się w przyszłości. Doświadczane postawy rodzicielskie oraz style wychowania także nie pozostają bez znaczenia dla pełnienia/ podjęcia się własnego macierzyństwa lub ojcostwa⁹²⁰. To swoiste zakorzenienie w rodzinie pochodzenia, odnosi się więc do wszystkich ludzi, niezależnie od ich orientacji seksualnej.

Ponadto, odczuwanie satysfakcji z własnego życia, percepcja własnego stanu zdrowia oraz cech charakteru, jako odpowiednich lub nieodpowiednich do wychowywania dziecka, ale także oczekiwania partnera/ partnerki co do prokreacji w ramach tworzonej rodziny/ związku, to także kategorie, które zdaje się, że mogą mieć znaczenie dla każdej jednostki, bez względu na bycie hetero- lub nieheteronormatywnym.

Dokonane podsumowanie kategorii uwarunkowań postaw wobec analizowanych problemów odnoszących się do rodzicielstwa, nie związanych z orientacją seksualną, ukazuje ich jednakowość dla każdego członka naszej rzeczywistości społeczno-kulturowej. Pomimo, że lesbijki budują własne ustosunkowania na tle potencjalnej stygmatyzacji lub/ i społecznego oraz prawnego nierozpoznania, to pozostałe kategorie mające wpływ na ich postawy są po prostu *ludzkie*, nie wynikające z homoseksualności, co udowadniają przedstawione powyżej wyniki raportów badawczych, których zmiennej nie stanowiła orientacja seksualna. Należy podkreślić więc, że poczyniony powyżej wniosek uprawomocnia postulat dotyczący postrzegania rodzin zakładanych przez pary jedнопłciowe, jako pełnoprawnych komórek społecznych, zamiast

⁹¹⁹ J. Brągiel, *Rodzinne i osobowościowe uwarunkowania...*op. cit., s. 12.

⁹²⁰ M. Płopa, *Psychologia rodziny: teoria...*op. cit., s. 246; M. Ziemska, *Postawy rodzicielskie...*op. cit.,s. 70-75.

rozstrzygania ich jako swoistych alternatyw rodziny niewymagających zinstytucjonalizowania.

ZAKOŃCZENIE

Zmiany zachodzące w rozumieniu pojęcia *rodzina*, wymagają nieustannego namysłu badaczy społecznych nad istotną i znaczeniem dokonujących się w jego ramach zjawisk. Sfery dotychczas mało rozpoznane, tak jak w przypadku niniejszej dysertacji – kompletne modele postaw homoseksualnych kobiet wobec tworzenia rodzin z wyboru i rodzicielstwa – powinny zostać opisane, by lepiej poznać funkcjonowanie pojedynczych członków naszego społeczeństwa, a w efekcie także całych grup społecznych. Realizacja postawionych przeze mnie poznawczych i praktycznych celów badań i odpowiedź na związane z nimi problemy badawcze, pozwoliła odkryć i zrozumieć fenomeny kształtujące te ustosunkowania.

Ustaliłam typologię postaw lesbijek wobec pełnienia przez nie roli matki, zarówno w biologicznym, jak i społecznym wymiarze, a także wobec zakładania rodzin z wyboru przez inne osoby homoseksualne. Kategoriami, które okazały się znaczące na drodze wypracowania tejże typologii, były: zwartość komponentów postawy i ich znak, działalność na rzecz społeczności LGBT+, opinia o zakładaniu rodzin z wyboru i osobista znajomość ich członków, przekonanie o skali rodzin z wyboru w Polsce, deklaracja udzielenia wsparcia rodzinie z wyboru lub jego zaniechanie.

Analiza i interpretacja materiału empirycznego uwidoczniła silną polaryzację postaw homoseksualnych kobiet wobec wydania dziecka na świat. Większość przypadków przejawiała negatywne ustosunkowanie wykluczające; pojedyncze badane kobiety charakteryzowała pejoratywna postawa dopuszczająca, lub pozytywna rozważająca.

Ustosunkowanie wobec własnego macierzyństwa społecznego także przyjmowało wśród rozmówczyń dwa skrajne bieguny. Znakomita większość reprezentowała postawę pozytywną akceptującą, podczas gdy niektóre z nich przejawiały ustosunkowanie pozytywne rozważające albo negatywne wykluczające w dwóch wariantach – usystematyzowanym lub nieusystematyzowanym.

Odmienne postrzegane było rodzicielstwo pozostałych osób homoseksualnych. W jego przypadku opinie, emocje i zachowania badanych kobiet przyjmowały trojaką walencję. Postawa pozytywna została rozpoznana jako wspierająca lub popierająca w wariancie zaangażowanym oraz niezaangażowanym. Ustosunkowanie ambiwalentne warunkujące także występowało w dwóch podtypach – usystematyzowanym lub

nieusystematyzowanym. W przypadku negatywnej walencji rozpoznałam jeden typ, mianowicie postawę ograniczającą.

W trakcie pracy nad zaprezentowaną typologią zauważyłam istnienie pewnych przekonań tożsamyh dla wszystkich rozmówczyń, które to stanowią tło kreowania ich postaw. Należą do nich: warunki stawiane przed sobą i innymi homoseksualnymi osobami nim stworzy się rodzinę z wyboru, potencjalne sukcesy i trudności rodzin z wyboru oraz oczekiwane postawy rodzicielskie od nieheteronormatywnych rodziców i siebie samych. Można więc postawić wniosek, iż homoseksualne kobiety kreują postawy wobec macierzyństwa własnego i tworzenia rodzin z wyboru, mając wspólne przekonanie o tym, jak rodzicielstwo to może wyglądać w kontekście społecznego i wewnątrzrodzinnego funkcjonowania, ale na przejawianie konkretnej postawy, wyróżnionej w typologii, mają wpływ, przede wszystkim, kategorie podmiotowe oraz te związane z relacjami z członkami rodziny pochodzenia, a także uwarunkowania społeczno-kulturowe, środowiskowe i ekonomiczne.

Rozpoznanie wpływów zawierających się w powyższych grupach kategorii stanowi realizację kolejnego poznawczego celu badań oraz odpowiedź na drugi główny problem badawczy i wynikające z niego problemy szczegółowe. Uwarunkowania te zostały opisane symultanicznie w zakresie postaw wobec pełnienia roli matki przez moje rozmówczynie i wobec podjęcia się roli rodzicielskiej przez pozostałych członków grupy mniejszościowej. Nie mniej jednak, w treściach pracy dokonałam rozróżnienia na elementy wspólne i odrębne dla każdej grupy ustosunkowań; ponadto, każdy z modeli postaw zaprezentowanych w *Podsumowaniu i dyskusji wyników badań* zawiera konkretne przypisane do niego kategorie.

Uwarunkowania postaw homoseksualnych kobiet wobec tworzenia rodzin z wyboru i rodzicielstwa mające źródło na płaszczyźnie podmiotowej, zostały rozpoznane w ramach następujących grup kategorii: stopień internalizacji tożsamości homoseksualnej, homoseksualne i heteroseksualne relacje romantyczne, marzenia i plany na przyszłość, system wartości i autorytety, wiara i religijność, zadowolenie z życia, autocharakterystyka, specyficzne doświadczenia.

Wpływy związane z obecnymi relacjami z rodziną pochodzenia oraz z doświadczeniami z dzieciństwa, okazały się istotne na drodze kreowania interesujących postaw w następującym zakresie: jawność/ niejawność orientacji seksualnej wśród członków rodziny pochodzenia, akceptacja/ brak akceptacji homoseksualności, doświadczane postawy rodzicielskie, specyficzne właściwości rodziny pochodzenia.

Kategoriami mającymi źródło na płaszczyźnie społeczno-kulturowej, a także środowiskowej i ekonomicznej, warunkującymi ustosunkowanie homoseksualnych kobiet wobec pełnienia macierzyństwa lub/ i wobec podjęcia się ról rodzicielskich przez innych członków grupy mniejszościowej, są: doświadczanie i postrzeganie szeroko pojętej stygmatyzacji oraz akceptacji ze względu na orientację seksualną (we wszystkich środowiskach funkcjonowania jednostki), miejsce zamieszkania, a także zabezpieczenie materialne.

Kolejny wniosek, który można postawić na podstawie dokonanej analizy grup uwarunkowań ustosunkowań, jest taki, że postawy wobec własnego macierzyństwa homoseksualnych kobiet, w najwyższym stopniu kreowane są przez kategorie mające źródło na płaszczyźnie indywidualnej (35 kategorii), kolejno w wymiarze rodzinnym (11 kategorii) i społeczno-kulturowym (11 kategorii), najmniej w środowiskowym (1 kategoria) i ekonomicznym (1 kategoria). Uwarunkowania dotyczące ich ustosunkowania wobec rodzicielstwa innych osób homoseksualnych także, przede wszystkim, zależą od ich szeroko pojętych właściwości podmiotowych (14 kategorii), kolejno od zjawisk dokonujących się w wymiarze społeczno-kulturowym (8 kategorii), mniej w rodzinnym (3 kategorie). Najliczniejszymi wspólnymi kategoriami uwarunkowań postaw wobec obu interesujących problemów są te zakorzenione na płaszczyźnie indywidualnej (10 kategorii); tożsame wpływy pochodzące z doświadczeń społeczno-kulturowych są nieco mniej liczne (7 kategorii), a te mające źródło w relacjach rodzinnych występują w niewielkim stopniu (2 kategorie).

Wypracowanie typologii postaw oraz grup kategorii uwarunkowań opierało się przede wszystkim na świadomych deklaracjach moich rozmówczyń, należy więc stwierdzić, że opracowane modele ustosunkowań są ich jawnym wariantem. Komponenty postawy utajonej zostały rozpoznane w niewielkim stopniu, w oparciu o spontaniczne reakcje na prezentowane fotografie. Sądzę, że wyniki badań i wnioski prezentowane w niniejszej rozprawie stanowią wartościowy przyczynek do badań specjalistów-psychologów mogących ustalić zakres zbieżności jawnych i nieświadomych kategorii kreujących interesujące ustosunkowania.

Drugim potencjalnym kierunkiem dalszych badań mogłoby być ustalenie kategorii uwarunkowań negatywnych postaw homoseksualnych kobiet wobec własnego rodzicielstwa społecznego, gdyż te wyodrębnione przeze mnie, jak zaznaczałam w

treściach drugiego rozdziału empirycznego⁹²¹, zdają się być w wysokim stopniu charakterystyczne dla konkretnego przypadków, gdyż wynikają bezpośrednio z jednostkowych doświadczeń; brak im kategorii wspólnych, które mogłyby zostać uznane za charakterystyczne dla analizowanego ustosunkowania. Modele tychże postaw, wypracowane na łamach niniejszej rozprawy, mogą stanowić swoisty punkt wyjścia dla kolejnych projektów badawczych.

Wreszcie, w celu próby pogłębienia i zobiektywizowania dyskursu przedmiotowego, warto byłoby przeprowadzić ilościowe lub eklektyczne badanie pozwalające rozpoznać charakter i uwarunkowania postaw homoseksualnych kobiet wobec tworzenia rodzin z wyboru i rodzicielstwa. Wyniki badań zawarte w mojej pracy oraz postawione na ich podstawie wnioski, mogłyby stanowić podstawę do budownia narzędzia badawczego ze względu na szerokie spectrum wyróżnionych kategorii i ujawnionych fenomenów odnoszących się do przedmiotu badań.

Ujmując holistycznie wypracowane modele teoretyczne postaw homoseksualnych kobiet wobec tworzenia rodzin z wyboru i rodzicielstwa, dostrzegam pewną oś ich internalizacji, którą to stanowi nieheteronormatywność i dokonujące się w związku z nią relacje międzyosobowe, przeżycia jednostki (jej dialog wewnętrzny) oraz społeczne komunikaty niebezpośrednie. Powyższe doświadczenia stanowią niejako tło/kontekst przyjmowania tychże postaw. Nie mniej ważne wciąż pozostają powyżej wyróżnione płaszczyzny uwarunkowań, ze szczególnym znaczeniem wpływów mających źródło w indywidualnych doświadczeniach i właściwościach jednostki. Jak konstatowałam w treściach rozprawy, rozpoznane kategorie uwarunkowań przejawianych postaw wobec interesujących problemów, są niewyłącznie charakterystyczne dla homoseksualnych kobiet, ale reprezentują je także heteroseksualni członkowie naszego społeczeństwa odnosząc się do własnego potencjalnego rodzicielstwa⁹²². Nawiązując więc do początków powstania terminu *families of choice*, wprowadzonego przez Kath Weston w latach 80. XX w., która to posłużyła się tą nazwą na skutek obserwacji relacji między homoseksualnymi partnerami, które przypominały te występujące w interakcjach między heteronormatywnymi członkami rodzin⁹²³, stwierdzam analogiczne kształtowanie się postaw osób homoseksualnych wobec rodzicielstwa, do tych kreowanych przez osoby

⁹²¹ Patrz: Rozdział V. *Uwarunkowania postaw...* op. cit., s. 42-43.

⁹²² Patrz: Ibidem, s. 358-358.

⁹²³ J. Mizieleńska, A. Stasińska, *Od „wroga rodziny”...* op. cit., s. 105-106.

heteroseksualne. Jeśli więc, orientacja seksualna nie ma znaczenia dla przejawianej opieki nad drugim człowiekiem, potrzeby miłości i akceptacji, wzięcia odpowiedzialności za bliskie osoby, chęci/ niechęci podjęcia się rodzicielstwa i dla innych okólorodzinnych praktyk, to – zgodnie z istotą teorii *queer*⁹²⁴ – czy nie należałoby odrzucić jej jako kategorii dającej i zabierającej prawa, szacunek i wolność? Z badawczego punktu widzenia, w obliczu obecnych zjawisk społeczno-kulturowych, wydaje się to niemożliwe, gdyż, jak konstatowałam, stygmatyzacja homoseksualności jest osią funkcjonowania interesującej grupy mniejszościowej. Praca specjalistów zajmujących się działaniami antydyskryminacyjnymi powinna, obok wsparcia osób podlegających ostracyzmowi, skupić się na edukacji społeczeństwa – problemem nie jest istnienie homoseksualności, stanowi go natomiast istnienie homofobii.

Mając na uwadze uzyskane wyniki badań oraz powyższe wnioski, pragnę, podkreślając pedagogiczną tożsamość przedstawianej rozprawy, zaproponować rekomendacje, które mogą zostać wykorzystane w ramach edukacji seksualnej, w celu obniżenia podatności młodzieży na zinternalizowaną homofobię oraz na zachowania homofobiczne. Ponadto, przedstawiam szereg wskazań dla instytucji zajmujących się działaniami edukacyjnymi przeciw homofobii, mogącymi mieć zastosowanie w opracowaniu programów promujących tolerancję.

Kolejny raz należy podkreślić *sprawność* homoseksualnych rodziców w wychowywaniu potomstwa, którzy tak samo jak heteroseksualni matka lub ojciec, mogą posiadać większe lub mniejsze kompetencje rodzicielskie – ich wyznacznikime nie jest jednak nieheteronormatywność. Prowadzone już od dziesiątek lat badania zorientowane na rozpoznanie wzrastania dzieci w rodzinach z wyboru, donoszą o ich prawidłowym rozwoju emocjonalnym⁹²⁵. Tak więc, nieheteroseksualna komórka rodzinna spełnia funkcje wobec jej członków, które rozstrzygamy jako istotne z pedagogicznej perspektywy. Pomimo rosnącego zainteresowania przywoływaną problematyką na gruncie polskich nauk społecznych, wciąż zdaje się brakować opracowań naukowych, które wskazałyby jakość funkcjonowania potomstwa rodziców z wyboru wśród rówieśników. Homoseksualne kobiety badane na potrzeby niniejszej dysertacji

⁹²⁴ Patrz: Rozdział II. *Homoseksualność – wybrane...*op. cit., s. 86-88.

⁹²⁵ M.in.: J. Mizielińska, *Odmienne czy zwyczajne...*op. cit., s. 299. [cyt. za:] R.H Farr, J Charlotte, *Lesbian and Gay...*op.cit., s. 39-55 i [cyt. za:] A. E. Goldberg, *Lesbian and Gay...*op. cit., [dostęp: 29.09.2018]; Ch. J. Patterson, *Lesbian and Gay...*op. cit., [dostęp: 01.02.2017], s. 10-12.

wielokrotnie wyrażały obawę o stygmatyzację takich dzieci⁹²⁶. Ogólnemu nakreśleniu tego problemu mogą posłużyć zagraniczne wyniki badań, zgodnie z którymi, najczęstszymi przyczynami znęcania się nad potomstwem jedнопłciowych rodziców jest przypisywanie homoseksualności im samym oraz nagła zmiana układu rodzinnego i stylu życia rodziny (np. po zakończeniu heteroseksualnego związku matka dziecka zamieszkuje z kobietą)⁹²⁷. Istnieją także doniesienia badawcze sugerujące brak doświadczania stygmatyzacji na tle nieheteronormatywności rodziny pochodzenia, pomimo istnienia obawy o możliwość jej wystąpienia. Sam fakt pojawienia się lęku o bycie narażonym na ostracyzm niekorzystanie wpływa na stan psychiczny dziecka; sprzyja m.in. rozwijaniu strategii kontrolowania informacji przekazywanych o sobie i wycofywaniu się z relacji z rówieśnikami. Negatywne postawy społeczne wobec rodzin z wyboru i wobec dzieci w ich ramach wzrastających zagrażają więc realizacji potrzeb i praw dziecka. Pedagogika społeczna, pośród innych założeń, jest refleksją teoretyczną nad tworzeniem środowiska korzystnego wychowawczo⁹²⁸ – należy więc podkreślić zasadność namysłu i działań prowadzonych w jej ramach ukierunkowanych na poprawę sytuacji dzieci wychowywanych przez pary jedнопłciowe. Jako, że kluczowym punktem odniesienia ich (potencjalnej) stygmatyzacji jest tożsamość płciowa, to odpowiednio merytorycznie przygotowana i przeprowadzona z sposób odideologizowany edukacja seksualna może przynieść realną poprawę sytuacji członków zagrożonej grupy mniejszościowej.

Standardy edukacji seksualnej w Europie zaproponowane przez WHO poruszają problematykę rozwoju i istoty orientacji seksualnej, zwracając jednocześnie uwagę na istnienie różnych form życia rodzinnego, wśród nich także tej tworzonej przez związki jedнопłciowe⁹²⁹. Sądzę, że poniższe rekomendacje zaproponowane na podstawie wyników i wniosków mających źródło w przeprowadzonych przeze mnie badaniach, mogą uzupełnić warstwę merytoryczną prowadzonych działań edukacyjnych.

⁹²⁶ Patrz: Rozdział IV. *Postawy homoseksualnych...*op. cit., s. 168-178, 205-219; Rozdział V. *Uwarunkowania postaw...*op. cit., s. 168-173, 210-219.

⁹²⁷ P. Tomalski, *Pary jedнопłciowe: zakładanie rodzin, rodzicielstwo i rozwój dzieci*, [w:] *Tęczowe rodziny w Polsce. Prawo a rodziny lesbijskie i gejowskie*, pod. red. M. Zima, Kampania Przeciw Homofobii, Warszawa 2010, s. 28.

⁹²⁸ W. Danilewicz, *Pedagogika społeczna w poszukiwaniu i budowaniu nowej rzeczywistości – perspektywa czasu i przestrzeni*, [w:] *Pedagogika wobec wyzwań współczesności. Humanistyczny wymiar kapitału ludzkiego*, pod. red. M. Sobeckiego, Wyższa Szkoła Zarządzania i Przedsiębiorczości im. Bogdana Jańskiego, Łomża 2010, s. 44.

⁹²⁹ Biuro Regionalne WHO dla Europy i BZgA, *Standardy edukacji seksualnej w Europie*, https://www.bzga-whocc.de/fileadmin/user_upload/Dokumente/WHO_Bzga_Standards_polnisch.pdf [dostęp: 13.01.2020].

1. Ważnym jest, aby podkreślać wysoką zbieżność procesu decyzyjnego o podjęciu się/ zaniechaniu rodzicielstwa wśród kobiet hetero- i homoseksualnych. Orientacja seksualna nie predestynuje bezpośrednio jednostki do zostania matką lub do odrzucenia tej roli, to przede wszystkim jej indywidualne doświadczenia, właściwości i postrzeganie rzeczywistości społeczno-kulturowej decydują o przyjętej postawie wobec macierzyństwa.

2. Homoseksualność nie pozostaje bez znaczenia dla podejmowania decyzji o macierzyństwie w tym sensie, że ze względu na stygmatyzację osób nieheteronormatywnych i tworzonych przez nich rodzin, lesbijki rozważają potencjalne szanse i zagrożenia, z którymi może spotkać się ich dziecko i one same. Problemem jest więc ostracyzm i jego profilaktyka, którą to edukacja seksualna i antydyskryminacyjna może zapewnić.

3. Należy kontestować społeczne przekonanie o *nienaturalnym/ nie zgodnym z naturą* rodzicielstwie lesbijek. Homoseksualne kobiety są biologicznie zdolne do wydania dziecka na świat – tak jak w przypadku osób heteroseksualnych, istnieją różne metody zapłodnienia pozamedycznego i wspieranego medycyną.

4. Kolejnym mitem, który należy kwestionować, jest wychowanie dzieci osób tej samej płci również na homoseksualnego mężczyznę lub homoseksualną kobietę. Badania naukowe dowodzą, że orientacja seksualna rodzica nie może być w żaden sposób *narzucona* dziecku w procesie wychowania. Co więcej, należy podkreślać fakt, że rodzice homoseksualni nie mają preferencji co do orientacji seksualnej ich potomstwa, to co jednak dla nich ważne, to aby wychowywać je w poczuciu własnej wartości i otwartości na różnorodność.

5. Kluczowym działaniem w ramach edukacji seksualnej jest podkreślanie równości płci, równości orientacji seksualnych, i w końcu, równości wszystkich alternatyw rodziny, w tym rodzin wyboru. Przekaz ten, internalizowany od najmłodszych lat, może realnie obniżyć podatność młodzieży na zachowania homofobiczne, a u jednostek nieheteronormatywnych, podatność na zinternalizowaną homofobię.

Zgodnie z definicją wypracowaną przez Towarzystwo Edukacji Antydyskryminacyjnej⁹³⁰, edukacja antydyskryminacyjna jest *świadomym działaniem*

⁹³⁰ Organizacja powstała w 2009 r.; zrzesza osoby zajmujące się działaniami mającymi na celu wspieranie grup dyskryminowanych, przede wszystkim, wśród dzieci i młodzieży.

podnoszącym wiedzę i umiejętności, wpływającym na postawy, które ma na celu przeciwdziałanie dyskryminacji i przemocy motywowanej uprzedzeniami oraz wspieranie równości i różnorodności⁹³¹. Towarzystwo opiera ten rodzaj edukacji na sześciu filarach⁹³², w ramach których pragnę zaproponować konkretne wskazania dla instytucji zajmujących się działaniami przeciw homofobii.

1. Edukacja antydyskryminacyjna rozwija wiedzę na temat mechanizmów dyskryminacji i wykluczenia.

Prowadzone działania edukacyjne powinny *rozpracowywać* stereotypy i uprzedzenia dotyczące nieheteronormatywnych członków naszego społeczeństwa. Ukazywać, na ich przykładzie, związek przyczynowo-skutkowy pomiędzy istniejącymi mitami na temat m.in. homoseksualnych kobiet a ich nierównym traktowaniem i obszarami wykluczenia, ze szczególnym uwzględnieniem: regulacji prawnej związków i rodzicielstwa jednopłciowego, relacji w ramach rodziny pochodzenia, funkcjonowania w różnych środowiskach (szkoła, uczelnia, praca, sąsiedztwo, religia, media i inne), mowy nienawiści, ale także autostygmatyzacji. Ponadto, ważnym jest uświadamianie znaczenia heteronormy w konstruowaniu wizji rzeczywistości społeczno-kulturowej i jej konsekwencji zarówno dla heteroseksualnych, jak i nienormatywnych jednostek, a w tym ich rodzin.

2. Edukacja antydyskryminacyjna buduje kompetencje przeciwdziałania dyskryminacji.

W budowaniu kompetencji przeciwdziałania dyskryminacji, poza rozumieniem procesu jej powstawania, kluczowym zdaje się również znajomość praw człowieka i prawa antydyskryminacyjnego. Edukacja ukierunkowana na działania przeciw homofobii powinna zapewnić informacje o regulacjach prawnych dotyczących zakazu dyskryminacji osób homoseksualnych (przede wszystkim konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej art. 32, *Konwencja o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności* art. 8 i art. 14, *Powszechna Deklaracja Praw Człowieka ONZ* art. 16). Na podstawie znajomości założeń powyższych dokumentów oraz wiedzy o instrumentach przeciwdziałania dyskryminacji (np. sądowe i administracyjne procedury, wystąpienie do Rzecznika Praw Obywatelskich) należy wspierać rozwój kompetencji pozwalających

⁹³¹ Towarzystwo Edukacji Antydyskryminacyjnej, *Edukacja antydyskryminacyjna*, <https://tea.org.pl/edukacja-antydyskryminacyjna/> [dostęp: 12.01.2020].

⁹³² Towarzystwo Edukacji Antydyskryminacyjnej, <https://tea.org.pl/wp-content/uploads/2019/09/definicjaEA.pdf> [dostęp: 12.01.2020].

reagować na wszelkie akty wykluczania i stygmatyzacji osób homoseksualnych – będąc ich ofiarą, ale także świadkiem. Kompetencje, o których mowa, to przede wszystkim odwaga cywilna i empatia. Co więcej, edukacja antydyskryminacyjna w zakresie regulacji prawnych dotyczących równości wraz z rozwijaniem inteligencji emocjonalnej, może stanowić przyczynek do zmiany postaw osób kierujących się homofobią.

3. *Edukacja antydyskryminacyjna rozwija wiedzę na temat grup dyskryminowanych oraz ruchów emancypacyjnych.*

Należy czerpać z dorobku organizacji działających na rzecz społeczności LGBT+, posługując się wydanymi przez nie publikacjami przedmiotowymi, ulotkami, filmami edukacyjnymi, spotami społecznymi i tym podobnymi. Warto przybliżyć codzienne funkcjonowanie członków mniejszości seksualnej – w przypadku homoseksualnego rodzicielstwa zwrócić uwagę na przyjmowane role rodzicielskie, wzrastanie dzieci, praktyki rodzinne, strategie radzenia sobie z ostracyzmem. Ważne jest ukazanie powyższych aspektów z jednostkowej perspektywy, przytaczając rzeczywiste wypowiedzi członków rodzin z wyboru, ich doświadczenia, emocje, trudności i sukcesy.

4. *Edukacja antydyskryminacyjna wzmacnia grupy i osoby dyskryminowane i wykluczone na zasadach włączania i upodmiotowienia.*

W ramach działań edukacyjnych przeciwdziałających dyskryminacji osób homoseksualnych, należy zwrócić uwagę na *zwyczajność* członków tejże grupy mniejszościowej i tworzonych przez nich rodzin. Niejako wyjść poza kategorię orientacji seksualnej, tym samym czyniąc z niej aspekt, który nie powinien być jedynym i głównym pryzmatem opisu jednostki/ rodziny. Jednocześnie nie należy umniejszać problemom członków społeczności LGBT+ mających źródło w ostracyzmie i zinternalizowanej homofobii; powinno się ich wspierać, podkreślając słuszość i *normalność* odczuwanej tożsamości seksualnej oraz pragnień (np. potrzeby rodzicielstwa), które m.in. ze względu na socjalizację rodzajową, mogą wydawać się niekompatybilne z homoseksualnością.

5. *Edukacja antydyskryminacyjna stanowi otwarty katalog działań.*

Każde działanie mające na celu przeciwdziałanie dyskryminacji można uznać za edukacyjne, jeśli spełnia warunek merytoryczności i jest oparte na najnowszych wynikach badań naukowych. Nie istotną pozostaje jego forma – może odbywać się zarówno jako spontaniczna rozmowa/ pogadanka o jednostkowej i społecznej sytuacji

osób homoseksualnych/ rodzin z wyboru, ale także jako zorganizowane warsztaty, szkolenia, czy też bloki zajęć szkolnych/ akademickich.

6. *Edukacja antydyskryminacyjna opiera się na osobach ją prowadzących.*

Ważniejszy od formy działań edukacyjnych wydaje się być sam przekaz, który ze względu na delikatną i niejako kontrowersyjną problematykę (jednopłciowe związki wychowujące dzieci bezwątpienia taką stanowią), powinien cechować się wyważonymi i pozbawionymi silnych emocji informacjami. Istotne jest, aby osoba edukująca potrafiła z należytą uwagą i empatią reagować na dokonujące się procesy grupowe i jednostkowe przeżycia odbiorców.

Powyższe rekomendacje i wskazania mające, najogólniej mówiąc, przeciwdziałać homofobii i dyskryminacji rodzin z wyboru i osób homoseksualnych, powinny być regularnie transmitowane, weryfikowane, uzupełniane i modyfikowane w ramach publikacji przedmiotowych oraz w ramach wystąpień na tematycznych konferencjach naukowych. Ważnym jest, aby naukowcy prowadzący badania na gruncie nauk społecznych, nieustannie podejmowali namysł nad ustającymi, istniejącymi i nowo pojawiającymi się zjawiskami dotyczącymi społeczności LGBT+. Ważnym jest, aby spojrzeć systemowo na problematykę rodzicielstwa jednopłciowego, jako na element powiązany z innymi kategoriami: nierównością par nieheteronormatywnych wobec prawa, politycznym propagowaniem określonego wizerunku osób LGBT, historią opresji niniejszej grupy mniejszościowej, doświadczeniom stygmatyzacji w różnych środowiskach funkcjonowania, procesem osiągania nieheteroseksualnej tożsamości i innymi.

Zagadnienia rodziny i rodzicielstwa stanowią problematykę obejmującą dynamiczne zjawiska. *Rodzina* jest więc kategorią historyczną, ulegającą przekształceniom w czasie. Obserwowane współcześnie przejście do wysokiej inkluzywności tego terminu – w obliczu zmian w jego zakresie, które dokonały się na przestrzeni setek tysięcy lat – zdaje się procesem naturalnym, tym bardziej, że ma on miejsce w ponowoczesności charakteryzującej się wieloznacznością i dowolnością w zakresie kreowania własnej tożsamości⁹³³. Tak też rodzina, nieistniejąca przecież bez jej członków, może mieć własną, unikatową, również nieheteronormatywną, tożsamość.

⁹³³ T. Paleczny, *Interpersonalne stosunki międzykulturowe...*op. cit., s. 102.

BIBLIOGRAFIA

- Adamski F., *Rodzina*, [hasło w:] *Encyklopedia pedagogiczna XXI wieku*, tom V, pod red. Pilcha T., Wydawnictwo Akademickie „Żak”, Warszawa 2006.
- Adamski F., *Rodzina: wymiar społeczno-kulturowy*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2002.
- Arcimowicz K., Wasiak-Radoszewski A., Dębska K., *Polski dyskurs publiczny dotyczący rodzin z wyboru w latach 2003-2013*, „Studia socjologiczne” 2014, nr 4.
- Bajkowski T., *Kobiecość i męskość w percepcji młodzieży akademickiej*, Wydawnictwo Akademickie „Żak”, Warszawa 2010.
- Bajkowski T., *Rola rodziców w kształtowaniu obrazu kobiecości i męskości w percepcji współczesnej młodzieży akademickiej*, [w:] *Rodzicielstwo w kontekście wychowania i edukacji*, pod red. Brągiel J., Kaniok P., Kurcz A., Wydawnictwo Uniwersytetu Opolskiego, Opole 2013.
- Bajkowski T., *U źródeł tożsamości rodzinnej. System rodzinny w percepcji młodzieży akademickiej*, Wydawnictwo Naukowe SCHOLAR, Warszawa 2018.
- Bakiera L., *Rodzicielstwo a rozwój dorosłych wieku średnim*, [w:] *Rodzina a rozwój dorosłego człowieka*, pod red. Harwas-Napierały B., Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań 2003.
- Bakiera L., *Zaangażowane rodzicielstwo a autokreacyjny aspekt rozwoju dorosłych*, Wydawnictwo „Difin”, Warszawa 2013.
- Bakiera L., *Zaangażowanie w rodzicielstwo na tle współczesnej rodziny*, „Kultura i Edukacja” 2014, nr 2.
- Bandura A., *Teoria społecznego uczenia się*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2001.
- Barska A., *Tożsamość społeczno-kulturowa płci w kontekście ponowoczesnego świata*, [w:] *Tożsamość społeczno-kulturowa płci*, pod red. Barskiej A., Mandal E., Wydawnictwo Uniwersytetu Opolskiego, Opole 2005.
- Bartnicka K., *Wychowanie rodzinne w Polsce w XVIII wieku w świetle wydawnictw o typie „Poradnik Dobrego Chrześcijanina”*, [w:] *Wychowanie w rodzinie od starożytności po wiek XX*, pod red. Jundziłła J., Wydawnictwo Uczelniane Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Bydgoszczy, Bydgoszcz 1994.

- Bauman T., *O możliwości zastosowania metod jakościowych w badaniach pedagogicznych*, [w:] *Zasady badań pedagogicznych*, pod red. Pilcha T., Wydawnictwo Akademickie „Żak”, Warszawa 1995.
- Białek E., *Świadome rodzicielstwo*, Stowarzyszenie „Edukacja dla przyszłości”, Warszawa 2002.
- Bielawska-Batorowicz E., *Nieplodność – (nie)zrealizowane rodzicielstwo*, [w:] *W trosce o macierzyństwo*, pod red. Włodarczyk E., Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań 2017.
- Bielecka-Prus J., *Transkrypcja jako działanie interpretacyjne*, „Rocznik Lubuski” 2015, t. 41.
- Bieńko M., *Model ojcostwa w prywatnym i publicznym kontrakcie społecznym*, [w:] *Rodzicielstwo między domem, prawem, służbami społecznymi*, Wydawnictwo Akademii Pedagogiki Specjalnej, Warszawa 2008.
- Bieńkowska M., *Queer i transseksualność. Transseksualizm w kontekście teorii queer*, „Studia socjologiczne” 2014, nr 4.
- Bieńkowski T., *Edukacja w rodzinie w Polsce do poł. XVIII wieku – wnioski z badań*, [w:] *Wychowanie w rodzinie od starożytności po wiek XX*, pod red. Jundziłła J., Wydawnictwo Uczelniane Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Bydgoszczy, Bydgoszcz 1994.
- Biernacki P., Waldorf D., *Snowball Sampling. Problems and Techniques of Chain Referral Sampling*, „Sociological Methods & Research” 1981, nr 2.
- Biernat T., *Czy istnieje rodzina ponowoczesna?*, „Pedagogia Christiana” 2014, nr 2/34.
- Blum D., *Mózg i płeć. O biologicznych różnicach między kobietami a mężczyznami*, Prószyński i S-ka, Warszawa 2000.
- Błasiak A., *Oddziaływania wychowawcze w rodzinie. Zagadnienia wybrane*, Wydawnictwo WAM, Kraków 2012.
- Boczkowski K., *Homoseksualizm*, Wydawnictwo „Inter esse”, Kraków 2003.
- Bogdan R. C., Biklen S. K., *Qualitative Research for Education: An Introduction to Theories and Methods*, Allyn and Bacon, Boston 1998.
- Böhner G., Wänke M., *Postawy i zmiana postaw*, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk 2004.
- Bojarska K., *Krytyka pojęcia orientacji seksualnej w świetle społecznego akonstruccionizmu i teorii queer*, [w:] *Tabu seksuologii*, pod red. Jodko A., Szkoła Wyższa Psychologii Społecznej, Warszawa 2008.

- Bołdyrew A., *Przemiany modelu życia wewnątrzrodzinnego a emancypacja kobiet w rodzinie i społeczeństwie na ziemiach polskich w latach 1795-1918*, [w:] *Oczekiwania kobiet i wobec kobiet. Stereotypu i wzorce kobiecości w kulturze europejskiej i amerykańskiej*, pod red. Płonki-Syroki B., Radziszewskiej J., Szlagowskiej A., Wydawnictwo „DIG”, Warszawa 2007.
- Bracken L., *Strasbourg's Response to Gay and Lesbian Parenting: Progress, then Plateau*, „International Journal of Children's Rights” 2016, nr 24.
- Brannon L., *Psychologia rodzaju*, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne s.c., Gdańsk 2001.
- Brągiel J., Kawula S., *Więzi społeczne w rodzinie*, [w:] *Pedagogika rodziny. Obszar i panorama problematyki*, pod red. Kawuli S., Brągiel J., Janke A. W., Wydawnictwo „Adam Marszałek”, Toruń 2014.
- Brągiel J., *Rodzinne i osobowościowe uwarunkowania sukcesu szkolnego dziecka z rodziny rozwiedzionej*, Uniwersytet Opolski, Opole 1994.
- Brągiel J., *Znaczenie przemian społecznych dla współczesnego rodzicielstwa*, [w:] *Rodzicielstwo w kontekście współczesnych przemian społecznych*, pod red. Brągiel J., Górnickiej B., Wydawnictwo Uniwersytetu Opolskiego, Opole 2012.
- Broża-Grabowska P., *Hermeneutyka, fenomenologia i dialektyka jako filozoficzna baza dla jakościowych badań pedagogicznych*, „Wychowanie na co dzień” 2013, nr 9 .
- Bryant P.E., Colman A.M., *Psychologia rozwojowa*, Wydawnictwo Zysk i S-ka, Poznań 1997.
- Buczkowski A., *Dwa różne światy, czyli jak socjalizuje się dziewczynkę i chłopca*, [w:] *Od mężczyzny do kobiety i z powrotem: rozważania o płci w kulturze*, pod red. Brach-Czajny J., Wydawnictwo „Trans Humana”, Białystok 1997.
- Ceranek-Dadas A., Neumann-Szmidtke E., *Postawy*, [hasło w:] *Encyklopedia pedagogiczna XXI wieku*, tom IV, pod red. Pilcha T., Wydawnictwo Akademickie „Żak”, Warszawa 2007.
- Chaber A., Makuchowskiej M., *Różowa księga nienawiści. Przemoc wobec osób LGBTI w Polsce. Raport 2014*, Kampania Przeciw Homofobii, Warszawa 2014.
- Chmura-Rutkowska I., Ostrouch J., *Mężczyźni na przełęczu życia. Studium socjopedagogiczne*, Oficyna Wydawnicza „Impuls”, Kraków 2007.

- Chomczyńska-Miliszkiewicz M., *Rodzicielstwo – między wiedzą a intuicją. Scenariusze zajęć*, Oficyna Wydawnicza „Impuls”, Kraków 1999.
- Chomczyńska-Rubacha M., *Płeć i szkoła. Od edukacji rodzajowej do pedagogiki rodzaju*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2011.
- Chomczyńska-Rubacha M., *Wpływ działań edukacyjnych na spostrzeganie stereotypów płciowych*, [w:] *Role płciowe kultura i edukacja*, pod red. Chomczyńskiej-Rubachy M., Wydawnictwo Wyższej Szkoły Humanistyczno-Ekonomicznej w Łodzi, Łódź 2006.
- Chomczyńska-Rubacha M., *Wstęp. Psychospołeczne konteksty pedagogicznych badań nad edukacją rodzajową*, [w:] *Role płciowe. Socjalizacja i rozwój*, pod red. Chomczyńskiej-Rubachy M., Wydawnictwo Wyższej Szkoły Humanistyczno-Ekonomicznej w Łodzi, Łódź 2006.
- Czyż E., *Prawa dziecka*, Helsińska Fundacja Praw Człowieka, Warszawa 2002.
- Dąbrowski Z., *Pedagogika opiekuńcza w zarysie*, tom I, Wydawnictwo Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego, Olsztyn 2006.
- Deaux K., Kite M., *Stereotypy płci*, [w:] *Kobiety i mężczyźni: odmienne spojrzenia na różnice*, pod red. Wojciszke B., GWP Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk 2002.
- Dewaele A., Cox N., van den Berghe W., Vincke J., *Families of Choice? Exploring the Supportive Networks of Lesbians, Gay Men, and Bisexuals*, “Journal of Applied Social Psychology” 2011, nr 2.
- Dębski M., *Kryzys rodziny czy jej przemiana?*, „Niebieska linia” 2012, nr 3.
- Długołęcka A., *Kształtowanie się tożsamości homoseksualnej*, [w:] *Homoseksualizm. Perspektywa interdyscyplinarna*, pod red. Slany K., Kowalskiej B., Śmietany M., Wydawnictwo „Nomos”, Kraków 2005.
- Długołęcka A., *Początek drogi*, [w:] *Kiedy kobieta kocha kobietę... Album relacji*, pod red. A. Długołęckiej, A. Engel-Bernatowicz, Fundacja Anka Zet Studio, Warszawa 2008.
- Długołęcka A., *Pokochałaś kobietę...*, Wydawnictwo „Elma books”, Warszawa 2005.
- Dombrowska M., Prentka M., *Współczesne uwarunkowania środowiskowe zachowań homoseksualnych – na przykładzie drużyn piłki nożnej dziewcząt*, [w:] *Dzieci i młodzież w obliczu współczesnych problemów i zagrożeń*, pod red. Wasilewskiej-Ostrowskiej K. M., Wydawnictwo Kujawsko-Pomorskiej Szkoły Wyższej w Bydgoszczy, Bydgoszcz, 2012.

- Dudek Z. W., *Kobiecość i męskość jako kompleksy psychiczne i wyobrażenia archetypowe*, [w:] *Zrozumieć płęć. Studia interdyscyplinarne II*, pod red. Kuczyńskiej A., Dzikowskiej E. K., Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2004.
- Dułąk K., *Spółeczno-kulturowe założenia na temat płci*, [w:] *Przemoc i uwłasnowolnienie. Wsparcie psychologiczne dla osób LGBTQ*, pod red. Dułąk K., Świerszcza J., Kampania Przeciw Homofobii, Warszawa 2013.
- Dziarnowska M., *Relacje homoseksualnych kobiet z rodziną pochodzenia jako czynnik warunkujących ich życie*, „Kultura – Społeczeństwo – Edukacja” 2016, nr 1 (9).
- Dziarnowska M., *The issue of social situation of homosexual women as a potential for using eclectic research*, „Kultura – Społeczeństwo – Edukacja” 2019.
- Flandrin J-L., *Historia rodziny*, Oficyna Wydawnicza Volumen Liga Republikańska, Warszawa 1998.
- Flick U., *Jakość w badaniach jakościowych*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2011.
- Flick U., Kardorff E., Steinke I., *What is Qualitative Research? An Introduction to a Field*, [w:] *A Companion to Qualitative Research*, pod red. Flicka U., Kardorffa E., Steinke I., SAGE Publications Ltd, London 2004.
- Flick U., *Projektowanie badania jakościowego*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2012.
- Foucault M., *Historia seksualności*, Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik”, Warszawa 1995.
- Fraser N., *Od redystrybucji do uznania różnicy? Dylematy sprawiedliwości w erze postsocjalistycznej*, [w:] *Współczesne teorie socjologiczne*, pod red. Jasińskiej-Kani A., Nijakowskiego L., Szackiego J., Ziółkowskiego J., Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2006.
- Frączek Z., *Znaczenie rodziny w życiu człowieka*, [w:] *Wybrane problemy pedagogiki rodziny. Family pedagogy – selected problems*, pod red. Frączek Z., Lulek B., Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego, Rzeszów 2010.
- Freud Z., *Wstęp do psychoanalizy*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1984.
- Garncarek E., *Podęjmowanie decyzji o dobrowolnej bezdzietności w kontekście relacji małżeńskiej*, „Dyskurs Młodych Andragogów” 2017, nr 18.

- Gartell N., Bos H., Koh A., *National Longitudinal Lesbian Family Study - Mental Health of Adult Offspring*, "The New England Journal of Medicine" 2018.
- Gibbs G., *Analizowanie danych jakościowych*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2011.
- Głązewska E., *Płeć i antropologia. Kulturowa koncepcja płci w ujęciu Margaret Mead*, Wydawnictwo „Adam Marszałek”, Toruń 2005.
- Głowania M., *Rodzina, tożsamość, światopogląd. Sytuacja osób LGBT*, [w:] *Naznaczeni. Mniejszości seksualne w Polsce – raport 2008*, pod red. Krzemińskiego I., Pracownia Wydawnicza Andrzej Zabrowarny, Zalesie Górne 2009.
- Gnitecki J., *Metodologia pedagogiki i metodologia badań pedagogicznych*, Wydawnictwo Naukowe Polskiego Towarzystwa Pedagogicznego, Poznań 2007.
- Golombok S., Tasker F., *Do Parents Influence the Sexual Orientation of their Children? Findings From a Longitudinal Study of lesbian Families*, „Developmental Psychology” 1996, nr 1 (32).
- Grabowska M., *Stereotypy płci we wczesnej dorosłości. Wybrane uwarunkowania*, Wydawnictwo Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego, Bydgoszcz 2007.
- Gryszkiewicz M. B., *Instynkt ojcowski u mężczyzn homo- i biseksualnych*, Warszawska Firma Wydawnicza s.c., Warszawa 2012.
- Hart-Brinson P., *The Social Imagination of Homosexuality and the Rise of Same-sex Marriage in the United States*, „Sociological Research for a Dynamic World” 2016, nr 2.
- Harwas-Napierała B., *Rodzina a rozwój człowieka dorosłego*, Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań 2003.
- Izdebska J., *Dziecko – dzieciństwo – rodzina – wychowanie rodzinne. Kategorie pedagogiki rodziny w perspektywie pedagogiki personalistycznej*, Niepaństwowa Wyższa Szkoła Pedagogiczna w Białymstoku, Białystok 2015.
- Izdebski Z., Poprzycka E., Mianowska E., *Płeć biologiczna i płeć społeczno-kulturowa a związku intymne Polaków*, „Studia socjologiczne” 2014, nr 4.
- Izdebski Z., Wąż K., *Plany prokreacyjne i stosowanie antykoncepcji przez Polaków w wieku reprodukcyjnym*, „Zdrowie publiczne i zarządzanie” 2017, nr 15.
- Jarosz E., *Ochrona dzieci przed krzywdzeniem. Perspektywa globalna i lokalna*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2009.

- Jarymowicz M., *Tożsamość jako efekt rozpoznawania siebie wśród swoich i obcych*, [w:] *Tożsamość a odmienność kulturowa*, pod red. Boskiego P., Jarymowicz M., Malewskiej-Peyre H., Wydawnictwo IP PAN, Warszawa 1992.
- Jawor A., *Wbrew heteronormie. O naturalnej seksualności w nienaturalnych warunkach*, [w:] *Paradoksy ponowoczesności. O starciach płci, religii, tożsamości, norm i kultur*, pod red. Jawor A., Wydawnictwo Naukowe SCHOLAR, Warszawa 2013.
- Joachimowska M., *Potrzeba edukacji do rodzicielstwa w kontekście przemian współczesnej rodziny*, [w:] *Rodzicielstwo w sytuacji dezorganizacji rodziny i możliwości wspomagania rodziców*, pod red. Brągiel J., Górnickiej B., Wydawnictwo Uniwersytetu Opolskiego, Opole 2014.
- Józefowicz A., *Spoleczno-kulturowe wyobrażenia o macierzyństwie w retrospekcji historycznej i współcześnie a rekonesans badawczy*, „Ars Inter Culturas” 2017, nr 6.
- Jundziłł I., *Opieka nad rodziną w miejscu zamieszkania*, Wydawnictwo Spółdzielcze, Warszawa 1983.
- Kamiński A., *Funkcje pedagogiki społecznej: praca socjalna i kulturalna*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1972.
- Kamiński A., *Metoda, technika, procedura badawcza w pedagogice empirycznej*, [w:] *Metodologia pedagogiki społecznej*, pod red. Wroczyńskiego R. i Pilcha T., Zakład Narodowy im. Ossolińskich Wydawnictwo PAN, Wrocław 1974.
- Karkowska M., Skalski T., *Kultura – Socjalizacja – Tożsamość*, Kraków 2010.
- Karkowska M., *Tożsamość młodzieży polskiej na przełomie wieków w perspektywie badań fenomenologicznych*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2013.
- Kawula S., *Diagnozowanie potrzeb opiekuńczo-wychowawczych środowiska rodzinnego*, Uniwersytet Mikołaja Kopernika, Toruń 1978.
- Kawula S., Janke A. W., *Polimorficzność i komplementarność badań nad współczesną rodziną*, [w:] *Pedagogika rodziny. Obszar i panorama problematyki*, pod red. Kawuli S., Brągiel J., Janke A. W., Wydawnictwo „Adam Marszałek”, Toruń 2014.

- Kawula S., *Rodzina jako grupa i instytucja opiekuńczo-wychowawcza*, [w:] *Pedagogika rodziny. Obszar i panorama problematyki*, pod red. Kawuli S., Brągiel J., Janke A. W., Wydawnictwo „Adam Marszałek”, Toruń 2014.
- Kazubowska U., *W trosce o odpowiedzialne rodzicielstwo*, [w:] *Rodzicielstwo w kontekście wychowania i edukacji*, pod red. Brągiel J., Kaniok P., Kurcz A., Wydawnictwo Uniwersytetu Opolskiego, Opole 2013.
- Kaźmierczak M., *Gendered Personality – Cultural Influences*, [w:] *Appreciating diversity – cultural and gender issues*, pod red. Chybickiej A., Kaźmierczak M., Oficyna Wydawnicza „Impuls”, Kraków 2007.
- Kluczyńska U., *Metamorfozy tożsamości mężczyzn w kulturze współczesnej*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2009.
- Kłóskowska A., *Kulturowe uwarunkowanie postaw*, [w:] *Teorie postaw*, pod red. Nowak S., Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1973.
- Knut P., Kwaśniewska A., Lendzion J., Michalski K., *Rodzicielstwo osób LGBT, Kampania Przeciw Homofobii*, Warszawa 2017.
- Kochanowski J., *Od teorii dewiacji do teorii queer. Lesbijki i geje w polilogu akademickim*, [w:] *Homoseksualizm. Perspektywa interdyscyplinarna*, pod red. Slany K., Kowalskiej B., Śmietany M., Zakład Wydawniczy NOMOS, Kraków 2005.
- Kochanowski J., *Problem społecznej (nie)obecności lesbijek i gejów w Polsce z perspektywy socjologicznych studiów queer*, [w:] *Socjologia a przemiany współczesnego świata*, pod red. Krzemińskiego I., Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2004.
- Kocik L., *Wzory małżeństwa i rodziny: od tradycyjnej jednorodności do współczesnych skrajności*, Krakowskie Towarzystwo Edukacyjne, Kraków 2002.
- Komorowska M., *Wychowanie dzieci przez pary homoseksualne*, „Remedium” 2011, nr 7-8.
- Konecki K., *Studia z metodologii badań jakościowych. Teoria ugruntowana*, Warszawa 2000.
- Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r. (Dz. U. z 1997 r. Nr 78, poz. 483) art. 32.
- Konwencja o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności z dnia 4 listopada 1950, (Dz.U.1993.61.284) art. 8 i art. 14.

- Kopciewicz L., *Polityka kobiecości jako pedagogika różnic*, Wydawnictwo „Impuls”, Kraków 2003.
- Kornas-Biela D., *Współczesny kryzys ojcostwa*, [w:] *Oblicza ojcostwa*, pod red. Kornas-Bieli D., Towarzystwo Naukowe KUL, Lublin 2001.
- Kossewska J., *Uwarunkowania postaw. Nauczyciele i inne grupy zawodowe wobec integracji szkolnej dzieci niepełnosprawnych*, Wydawnictwo Naukowe Akademii Pedagogicznej, Kraków 2000.
- Kowal S., O’Connell D. C., *The Transcription of Conversations*, [w:] *A Companion to Qualitative Research*, pod red. Flicka U., Kardorffa E., Steinke I., SAGE Publications Ltd, London 2004.
- Kramm A., *Lesbijki matki*, [w:] *Kiedy kobieta kocha kobietę... Album relacji*, pod red. Długołęckiej A., Engel-Bernatowicz A., Fundacja Anka Zet Studio, Warszawa 2008.
- Kromolnicka B., *Jakość współczesnego rodzicielstwa*, [w:] *Rodzicielstwo w kontekście współczesnych przemian społecznych*, pod red. Brągiel J., Górnickiej B., Wydawnictwo Uniwersytetu Opolskiego, Opole 2012.
- Kubinowski D., *Jakościowe badania pedagogiczne: filozofia, metodyka, ewaluacja*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 2010.
- Kuryś K., *System rodzinny wobec zmian rozwojowych*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Poznań 2011.
- Kvale S., *Prowadzenie wywiadów*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2010.
- Kwak A., *Rodzicielstwo – inwestycja w przyszłość. Czy zawsze udana?*, [w:] *Rodzicielstwo w kontekście współczesnych przemian społecznych*, pod red. Brągiel J., Górnickiej B., Wydawnictwo Uniwersytetu Opolskiego, Opole 2012.
- Kwak A., *Rodzicielstwo na rozdrożu czy może nowe rodzicielstwo?*, [w:] *Rodzicielstwo w obliczu niepełnosprawności i zaniedbania*, pod red. Brągiel J., Górnickiej B., Wydawnictwo Uniwersytetu Opolskiego, Opole 2014.
- Kwiatkowski P. P., *Problem wiarygodności badań populacji gejów i lesbijek*, [w:] *Zrozumieć płęć. Studia interdyscyplinarne II*, pod red. Kuczyńskiej A., Dzikowskiej E. K., Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2004.
- Lachowska B., Matuszewska A., Lachowski S., *System wartości kobiet a ich postawy wobec macierzyństwa*, „Fides et Ratio” 2017, nr 1.

- Lalak D., *Spoleczne uwarunkowania kryzysu rodzicielstwa*, [w:] *Czego obawiają się ludzie? Współczesne zagrożenia społeczne – diagnoza i przeciwdziałanie*, pod red. Libiszowskiej-Żółtkowskiej M., Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2007.
- Lew-Starowicz Z., Lew-Starowicz M., Dulko S., *Homoseksualizm*, [w:] *Homoseksualizm. Perspektywa interdyscyplinarna*, pod red. Slany K., Kowalskiej B., Śmietany M., Zakład Wydawniczy NOMOS, Kraków 2005.
- Łobocki M., *Wprowadzenie do metodologii badań pedagogicznych*, Wydawnictwo „Impuls”, Kraków 2001.
- M., *Jakość życia homoseksualnych kobiet – studium przypadków*, niepublikowana praca magisterska, Białystok 2015.
- Majka-Rostek D., *Lesbijki, geje i ich dzieci – różnorodność form rodzinnych*, „InterAlia” 2013, nr 8.
- Majka-Rostek D., *Macierzyństwo lesbijek – wybrane konteksty społeczne*, „Studia socjologiczne” 2014, nr 4.
- Majka-Rostek D., *Mniejszość kulturowa w warunkach pluralizacji. Socjologiczna analiza sytuacji homoseksualistów polskich*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2002.
- Majka-Rostek D., *Związki homoseksualne. Studium socjologiczne*, Centrum Doradztwa i Informacji Difin sp. z o.o., Warszawa 2008.
- Maliszewski N., *Dynamiczna teoria postaw. O relacji postaw jawnych i utajonych*, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2011.
- Maliszewski N., *Regulacyjna rola utajonej postawy*, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2005.
- Mandal E., *Pojmowanie fenomenu płciowości w psychologii*, [w:] *Zrozumieć płć. Studia interdyscyplinarne II*, pod red. Kuczyńskiej A., Dzikowskiej E. K., Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2004.
- Matulka Z., *Macierzyństwo a emancypacja i praca zawodowa w życiu kobiety współczesnej*, [w:] *Obecność kobiet i problematyki kobiecej refleksji andragogów i pedagogów społecznych*, pod red. Górnikowskiej-Zwolak E., Wójcickiej M., Górnośląska Wyższa Szkoła Pedagogiczna im. Kardynała Augusta Hłonda, Mysłowice 2010.

- Matuszewska M., *Funkcjonowanie w rolach rodzicielskich jako źródło rozwoju młodych dorosłych*, [w:] *Rodzina a rozwój dorosłego człowieka*, pod red. Harwas-Napierały B., Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań 2003.
- Meinefeld W., *Hypotheses and Prior Knowledge in Qualitative Research*, [w:] *A Companion to Qualitative Research*, pod red. U. Flicka, E. Kardorffa, I. Steinke, SAGE Publications Ltd, London 2004.
- Meissner OSB K. W., *Ojciec – potrzeby dziecka a wzorzec męskości*, [w:] *Oblicza ojcostwa*, pod red. Kornas-Bieli D., Towarzystwo Naukowe KUL, Lublin 2001.
- Melosik M., *Kohabitacja jako alternatywa dla małżeństwa. Wybrane problemy i kontrowersje*, [w:] *Edukacja alternatywna w XXI wieku*, pod red. Melosika Z., Śliwierskiego B., Oficyna Wydawnicza „Impuls”, Kraków 2010.
- Miczyńska-Kowalska M., *Socjalizacja w społeczeństwie ponowoczesnym*, Wydawnictwo KUL, Lublin 2012.
- Mijas M., Iniewicz G., Grabski B., *Stadialne modele formowania się tożsamości homoseksualnej. Implikacje dla praktyki terapeutycznej*, „Psychiatria Polska” 2012, nr 5.
- Mika S., *Psychologia społeczna*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1984.
- Miluska J., Boski P., *Męskość – Kobiecość: Zarys i poziomy analizy problematyki*, [w:] *Męskość – kobiecość w perspektywie indywidualnej i kulturowej*, pod red. Miluskiej J., Boskiego P., Polskie Towarzystwo Psychologiczne, Warszawa 1999.
- Miluska J., *Przyczyny różnic płciowych. Dylematy i rozstrzygnięcia*, [w:] *Męskość – kobiecość w perspektywie indywidualnej i kulturowej*, pod red. Miluskiej J., Boskiego P., Polskie Towarzystwo Psychologiczne, Warszawa 1999.
- Mincer F., *Kształcenie i nauka domowa dzieci w świetle pamiętników staropolskich (XVII w.)*, [w:] *Wychowanie w rodzinie od starożytności po wiek XX*, pod red. Jundziłła J., Wydawnictwo Uczelniane Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Bydgoszczy, Bydgoszcz 1994.
- Mizielińska J., Abramowicz M., Stasińska A., *Families of choice in Poland. Family life of non-heterosexual people*, Instytut Psychologii Polskiej Akademii Nauk, Warszawa 2015.

- Mizielińska J., *Odmienne czy zwyczajne? Rodziny z wyboru w Polsce*, Wydawnictwo Naukowe PWN SA, Warszawa 2017.
- Mizielińska J., *Płeć, ciało, seksualność. Od feminizmu do teorii queer*, Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych „Universitas”, Kraków 2007.
- Mizielińska J., *Poland meets queer theory*, [w:] *Homoseksualizm. Perspektywa interdyscyplinarna*, pod red. Slany K., Kowalskiej B., Śmietany M., Zakład Wydawniczy NOMOS, Kraków 2005.
- Mizielińska J., Stasińska A., *Od „wroga rodziny” do jednej z jej form: Rodziny z wyboru we współczesnym polskim dyskursie prasowym*, „InterAlia” 2013, nr 8.
- Mizielińska J., Stasińska A., *Od „wroga rodziny” do jednej z jej form: Rodziny z wyboru we współczesnym polskim dyskursie prasowym*, „InterAlia” 2013, nr 8.
- Mizielińska J., Stasińska A., *Prywatne jest polityczne: strategie emancypacyjne rodzin z wyboru w Polsce. Studium wybranych przypadków*, „Studia socjologiczne” 2014, nr 4.
- Mizielińska J., Struzik J., Król A., *Różnym głosem. Rodziny z wyboru w Polsce*, Wydawnictwo Naukowe PWN SA, Warszawa 2017.
- Mróz A., *Analiza hermeneutyczna narracji autobiograficznych w badaniach noetycznego rozwoju człowieka*, „Rocznik Lubuski” 2015, tom 41, część 1.
- Mynarska M., *Kiedy mieć dziecko? Jakościowe badanie procesu odraczania decyzji o rodzicielstwie*, „Psychologia Społeczna” 2011, tom 6, nr 3 (18).
- Nęcki Z., *Postawy i ich zmiana*, [hasło w:] *Encyklopedia psychologii*, pod red. Szewczuka W., Fundacja „Innowacja”, Warszawa 1998.
- Nikitorowicz J., *Pogranicze, tożsamość, edukacja międzykulturowa*, Wydawnictwo „Trans Humana”, Białystok 1995.
- Nikitorowicz J., *Tożsamość – istota, geneza, wymiary*, [hasło w:] *Encyklopedia pedagogiczna XXI wieku*, suplement, pod red. Pilcha T., Wydawnictwo Akademickie „Żak”, Warszawa 2007.
- Nowak A. J., *Identyfikacja postaw*, Redakcja Wydawnictw KUL, Lublin 2000.
- Nowak M., *Metoda hermeneutyczna w pedagogice*, „Roczniki nauk społecznych” 1993, tom XXI, zeszyt 2.
- Nowak S., *Metodologia badań socjologicznych*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1970.

- Olechnicki K., Szlendak T., *Wywiad z użyciem fotografii w metodologii badań socjologicznych i w praktyce społecznej*, „ASK: Research and Methods” 2002, nr 11.
- Oleszkowicz A., Senejko A., *Psychologia dorastania. Zmiany rozwojowe w dobie globalizacji*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2013.
- Opozda D., *Fenomenologiczno-hermeneutyczna perspektywa badań nad rodziną*, [w:] *Pedagogika społeczna wobec problemów współczesnej rodziny. Polska pedagogika społeczna na początku XXI wieku*, pod red. Ciczkowskiej-Giedziun M., Kantowicz E., Wydawnictwo Akademickie „AKAPIT” s. c., Toruń 2010.
- Orłowska M., Sobczyk B., *Współczesny obraz rodziny – hit czy kit?*, [w:] *Rodzicielstwo w sytuacji dezorganizacji rodziny i możliwości wspomagania rodziców*, pod red. Brągiel J., Górnickiej B., Wydawnictwo Uniwersytetu Opolskiego, Opole 2014.
- Palczyński T., *Interpersonalne stosunki międzykulturowe*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2007.
- Pankiewicz R., *Mentalność wczesnorzymskiej rodziny. Kilka uwag wprowadzających*, [w:] *Wychowanie w rodzinie od starożytności po wiek XX*, pod red. Jundziłła J., Wydawnictwo Uczelniane Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Bydgoszczy, Bydgoszcz 1994.
- Pankowska D., *Wychowanie a role płciowe*, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk 2005.
- Patton M. Q., *Qualitative Evaluation and Research Methods*, 3rd edition, SAGE, London 2002.
- Pietkiewicz I., Smith J. A., *Praktyczny przewodnik interpretacyjnej analizy fenomenologicznej w badaniach jakościowych w psychologii*, „Czasopismo Psychologiczne” 2012, nr 2.
- Piksa M., *Quality of life of homosexual women in the context of their functioning in society – chosen aspects*, “Journal of Gender and Power” 2016, nr 1 (5).
- Pilch T., *Metody badań pedagogicznych*, [w:] *Zasady badań pedagogicznych*, pod red. Pilcha T., Wydawnictwo Akademickie „Żak”, Warszawa 1995.
- Płopa M., *Psychologia rodziny: teoria i badania*, Wydawnictwo „Impuls”, Kraków 2005.
- Powszechna Deklaracja Praw Człowieka z dnia 10 grudnia 1948, art. 16.

- Prokopowicz P., *Psychologiczne, społeczne oraz prawne aspekty wychowywania dzieci przez pary homoseksualne*, [w:] *Homoseksualizm. Perspektywa interdyscyplinarna*, pod red. Slany K., Kowalskiej B., Śmietany M., Zakład Wydawniczy NOMOS, Kraków 2005.
- Promińska E., *Płeć człowieka: biologiczne podstawy różnic*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1987.
- Przetacznik-Gierowska M., Makiełło-Jarża G., *Psychologia rozwojowa i wychowawcza wieku dziecięcego*, Wydawnictwo szkolne i pedagogiczne, Warszawa 1992.
- Przybyło E., *Introducing asexuality, unthinking sex*, [w:] *Introducing the new sexuality studies*, pod red. Fischer N. L., Seidman S., Routledge, New York-London 2016.
- Przybył I., *Postawy małżonków bezdzietnych wobec rodzicielstwa*, „Roczniki Socjologii Rodziny” 2000, nr 12.
- Rawa-Kochanowska A., *Poczucie tożsamości płciowej młodych kobiet a funkcjonowanie ich rodziców*, [w:] *Zrozumieć płeć. Studia interdyscyplinarne II*, pod red. Kuczyńskiej A., Dzikowskiej E. K., Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2004.
- Rembowski J., *Więzi uczuciowe w rodzinie. Studium psychologiczne*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1972.
- Renzetti C. M., Curran D. J., *Kobiety, mężczyźni i społeczeństwo*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2005.
- Rich A., *Zrodzone z kobiety. Macierzyństwo jako doświadczenie i instytucja*, Wydawnictwo Sic!, Warszawa 2000.
- Róg A., Siudzińska S., *Style wychowania stosowane przez rodziców a społeczne funkcjonowanie dziecka*, [w:] *Rodzicielstwo w kontekście wychowania i edukacji*, pod red. Brągiel J., Kaniok P., Kurcz A., Wydawnictwo Uniwersytetu Opolskiego, Opole 2013.
- Ruszkiewicz D., *Przyczyny własnej bezdzietności w narracji kobiet dojrzałych*, „Społeczeństwo i rodzina” 2016, nr 47.
- Ryś M., *Systemy rodzinne. Metody badań struktury rodziny pochodzenia i własnej*, Wydawnictwo Seventh Sea, Warszawa 2001.
- Savin-Williams R. C., *Homoseksualność w rodzinie. Ujawnianie tajemnicy*, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Sopot 2008.

- Sawicki K., *Propozycja aplikacji metody fenomenologiczno-hermeneutycznej w pedagogicznych badaniach rzeczywistości wychowawczej*, „Zeszyty Naukowe Doktorantów Wydziału Filozofii KUL” 2012, nr 1.
- Schumm W. R., *Re-evaluation of the „No Differences” Hypothesis Concerning Gay and Lesbian Parenting as Assessed in Eight Early (1979-1986) and Four Later (1997-1998) Dissertations*, „Psychological Reports” 2008, nr 103.
- Silverman D., *Prowadzenie badań jakościowych*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2008.
- Sinkiewicz W., *Gender – zarys genezy i rozwoju*, [w:] *Medyczne, bioetyczne, psychosocjologiczne i prawne aspekty tożsamości płci*, pod red. Sinkiewicza W., Grabowskiego R., Dom Wydawniczy Margrafen s.c., Bydgoszcz 2014.
- Skogemann P., *Kobiecość w rozwoju. Psychologia współczesnej kobiety*, Eneteia Wydawnictwo Psychologii i Kultury, Warszawa 1995.
- Slany K., *Alternatywne formy życia małżeńsko-rodzinnego w ponowoczesnym świecie*, Zakład Wydawniczy „NOMOS”, Kraków 2002.
- Slany K., *Dywersyfikacja form życia rodzinnego we współczesnym świecie. Przykład związków homoseksualnych*, [w:] *Homoseksualizm. Perspektywa interdyscyplinarna*, pod red. Slany K., Kowalskiej B., Śmietany M., Zakład Wydawniczy NOMOS, Kraków 2005.
- Slater S., *The Lesbian family Life Circle*, University of Illinois Press, Urbana & Chicago 1999.
- Smolińska-Theiss B., *Dzieciństwo*, [hasło w:] *Encyklopedia pedagogiczna XXI wieku*, tom I, pod red. Pilcha T., Wydawnictwo Akademickie „Żak”, Warszawa 2003.
- Smolińska-Theiss B., Theiss W., *Badania jakościowe – przewodnik po labiryncie*, [w:] *Podstawy metodologii badań w pedagogice*, pod red. Palki S., Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk 2010.
- Soćko A., *ABC o homoseksualizmie*, Wydawnictwo WAM, Kraków 2008.
- Sosnowski T., *Ojciec we współczesnej rodzinie. Kontekst pedagogiczny*, Wydawnictwo Akademickie „Żak”, Warszawa 2011.
- Stake R.E., *The Art of Case Study Research*, SAGE Publications Ltd., London 1995.

- Strumińska-Kutra M., Kołodkiewicz I., *Studium przypadku*, [w:] *Badania jakościowe. Metody i narzędzia*, pod red. Jemielnika D., Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2012.
- Struzik J., *Sytuacja społeczna lesbijek i kobiet biseksualnych w Polsce. Stan badań*, [w:] *Niewidoczne (dla) społeczności. Sytuacja społeczna lesbijek i kobiet biseksualnych mieszkających na terenach wiejskich i małych miastach w Polsce. Raport z badań*, pod. red. Struzik J., Fundacja Przestrzeń Kobiet, Kraków 2012.
- Szczepański J., *Elementarne pojęcia socjologii*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1972.
- Szlendak T., *Socjologia rodziny. Ewolucja, historia, zróżnicowanie*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2010.
- Sztompka P., *Socjologia. Analiza społeczeństwa*, Wydawnictwo Znak, Kraków 2002.
- Szukalski P., *Zachowania homoseksualne i postawy wobec homoseksualizmu. Analiza porównawcza Polski i krajów wysoko rozwiniętych*, [w:] *Homoseksualizm. Perspektywa interdyscyplinarna*, pod red. Slany K., Kowalskiej B., Śmietany M., Zakład Wydawniczy NOMOS, Kraków 2005.
- Szwed M., *Socjalizacja płci w rodzinie*, „Problemy opiekuńczo-wychowawcze” 2007, nr 461.
- Świder M., Winiewski M., *Sytuacja społeczna osób LGBTa w Polsce. Raport za lata 2015-2016*, Kampania Przeciw Homofobii, Warszawa 2017.
- Świerszcz J., *Geneza homoseksualizmu*, [w:] *Przemoc i uwłasnowolnienie. Wsparcie psychologiczne dla osób LGBTQ*, pod red. Dułak K., Świerszcza J., Kampania Przeciw Homofobii, Warszawa 2013.
- Świerszcz J., *Opresja i przemoc*, [w:] *Przemoc i uwłasnowolnienie. Wsparcie psychologiczne dla osób LGBTQ*, pod red. Dułak K., Świerszcza J., Kampania Przeciw Homofobii, Warszawa 2013.
- Świerszcz J., *Przemoc wobec osób nieheteroseksualnych w Polsce*, „Niebieska linia” 2011, nr 6.
- Świerszcz J., *Świat życia*, [w:] *Przemoc i uwłasnowolnienie. Wsparcie psychologiczne dla osób LGBTQ*, pod red. Dułak K., Świerszcza J., Kampania Przeciw Homofobii, Warszawa 2013.
- Tesch R., *Qualitative Research: Analysis Types and Software Tools*, Routledge, New York 1990.

- Tokarczyk R., *Filozofia prawa*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, wydanie dziesiąte, Lublin 2005.
- Tomalski P., *Nietypowe rodziny. O parach lesbijek i gejów oraz ich dzieciach z perspektywy teorii przywiązania*, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2007.
- Tomalski P., *Pary jednopłciowe: zakładanie rodzin, rodzicielstwo i rozwój dzieci*, [w:] *Tęczowe rodziny w Polsce. Prawo a rodziny lesbijskie i gejskie*, pod red. Zima M., Kampania Przeciw Homofobii, Warszawa 2010.
- Tyszką Z., *Socjologia rodziny*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1979.
- Ukleja M., *Rodziny z wyboru. Homoseksualny związek jako współczesna alternatywa rodziny – analiza zjawiska*, „Acta Universitatis Lodzianis” 2014, nr 51.
- Urbaniak-Zajac D., Piekarski J., *Jakościowe orientacje w badaniach pedagogicznych*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2001.
- Ustawa z dnia 25 czerwca 2015 r. o leczeniu niepłodności (Dz.U. 2015 r. poz. 1087, ze zm.).
- Ustawa z dnia 25 lutego 1964 r., *Kodeks rodzinny i opiekuńczy*, Dz.U. 1964 Nr 9 poz. 59.
- Ustawa z dnia 9 czerwca 2011 r. o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej, Dz.U. 2011 Nr 149 poz. 887.
- Wadlewska L., *Od „cioci” do „mamy” – o otwartym kontinuum, nadpisywanych znaczeniach i językowym nieistnieniu roli niebiologicznego rodzicielstwa w rodzinie lesbijskiej*, [w:] *Codziennosc, performatywnosc, demokracja*, pod red. Kopciwicz L., Simlat-Żuk B., Wydawnictwo Naukowe Katedra, Gdańsk 2015.
- Waloszek D., *Dziecko*, [hasło w:] *Encyklopedia pedagogiczna XXI wieku*, tom I, pod red. Pilcha T., Wydawnictwo Akademickie „Żak”, Warszawa 2003.
- Waszyńska K., Rękoś M., *Tożsamość płciowa i czynniki ją warunkujące*, [w:] *Zrozumieć płeć. Studia interdyscyplinarne II*, pod red. Kuczyńskiej A., Dzikowskiej E. K., Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2004.
- Weinberg G., *Ludzie zorientowani homoseksualnie w społeczeństwie*, Wydawnictwo „Softpress”, Poznań 1991.
- Weissbrot-Koziarska A., *Rola rodziców w kształtowaniu tożsamości dziecka*, [w:] *Rodzicielstwo w kontekście wychowania i edukacji*, pod red. Brągiel J.,

- Kaniok P., Kurcz A., Wydawnictwo Uniwersytetu Opolskiego, Opole 2013.
- Welenc M., *Homoseksualność w perspektywie pytań o politykę widoczności i pułapki polityki tożsamości*, [w:] *Codziennosc, performatywnosc, demokracja*, pod red. Kopciewicz L., Simlat-Żuk B., Wydawnictwo Naukowe Katedra, Gdańsk 2015.
- Węgrzyn K., *Lęk przed rodzicielstwem*, [w:] *Czego obawiają się ludzie? Współczesne zagrożenia społeczne – diagnoza i przeciwdziałanie*, pod red. Libiszowskiej-Żółtkowskiej M., Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2007.
- Wieczorek B., *Homoseksualizm. Przegląd światowych analiz i badań. Przyczyny, objawy, terapia, aspekty społeczne*, Fronda PL Sp. z o.o., Warszawa 2018.
- Wilk J., *Pedagogika rodziny: zagadnienia wybrane*, Katolicki Uniwersytet Lubelski, Lublin 2002.
- Winiarski M., *Rodzina – podstawowe funkcje*, [hasło w:] *Encyklopedia pedagogiczna XXI wieku*, tom V, pod red. Pilcha T., Wydawnictwo Akademickie „Żak”, Warszawa 2006.
- Winniczuk L., *Ludzie, zwyczaje i obyczaje starożytnej Grecji i Rzymu*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2006.
- Wycisk J., *Postawy przyszłych psychologów wobec rodzin nieheteroseksualnych z dziećmi*, „Studia socjologiczne” 2014, nr 4.
- Wysocka E., *Cykl życia*, [hasło w:] *Encyklopedia pedagogiczna XXI wieku*, suplement, pod red. Pilcha T., Wydawnictwo Akademickie „Żak”, Warszawa 2007.
- Wysocka E., *Homoseksualizm*, [hasło w:] *Encyklopedia pedagogiczna XXI wieku*, suplement, pod red. Pilcha T., Wydawnictwo Akademickie „Żak”, Warszawa 2007.
- Zaborowski Z., *Rodzina jako grupa społeczno-wychowawcza*, Nasza Księgarnia, Warszawa 1980.
- Zakrzewski P., *Rola wychowawcza ojca w edukacji domowej*, Oficyna Wydawniczo-Poligraficzna „Adam”, Warszawa 2013.
- Ziemska M., *Postawy rodzicielskie*, Wydawnictwo „Wiedza Powszechna”, Warszawa 1973.
- Ziemska M., *Rodzina a osobowość*, Państwowe Wydawnictwo „Wiedza Powszechna”, Warszawa 1977.

Znaniński F., *Chłop polski w Europie i Ameryce*, tom I, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa 1976.

Żołędz D., *Rodzina szlachecka jako środowisko wychowawcze (XVI-XVII w.)*, [w:] *Wychowanie w rodzinie od starożytności po wiek XX*, pod red. Jundziłła J., Wydawnictwo Uczelniane Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Bydgoszczy, Bydgoszcz 1994.

Żyromski M., *Pozycja ojca rodziny (pater familias) w wychowaniu w rodzinie rzymskiej*, [w:] *Wychowanie w rodzinie od starożytności po wiek XX*, pod red. Jundziłła J., Wydawnictwo Uczelniane Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Bydgoszczy, Bydgoszcz 1994.

Netografia

Ablewicz K., *Metoda fenomenologiczna w badaniach pedagogicznych i kształceniu pedagogów* (ujęcie metodyczne), http://pedagogy.lnu.edu.ua/departments/pedagogika/periodic/pedos3t/tom1/13_ablewicz.pdf [dostęp: 07.07.2019].

Adams J., Light R., *Scientific Consensus, the Law, and Same Sex Parenting Outcomes*, „Social Science Research” 2015, nr 53, s. 300-310, <https://www.sciencedirect.com/science/article/pii/S0049089X15001209> [dostęp: 29.09.2018].

Ambroziak A., Ósme sejmowe podejście do związków partnerskich. Projekt N. jest najbardziej liberalny ze wszystkich, <https://oko.press/osme-sejmowe-podejscie-zwiazkow-partnerskich-projekt-n-najbardziej-liberalny-ze-wszystkich/> [dostęp: 20.11.2018].

American Psychiatric Association, *Diagnostic and Statistical Manual of Mental Disorders*, 3rd edition, <http://displus.sk/DSM/subory/dsm3.pdf> [dostęp: 10.11.2018].

American Psychological Association, *Lesbian & Gay Parenting*, <http://www.apa.org/pi/lgbt/resources/parenting-full.pdf>, [dostęp: 01.02.2017].

American Psychological Association, *Sexual Orientation, Parents, & Children*, <http://www.apa.org/about/policy/parenting.aspx> [dostęp: 29.09.2018].

Bakiera L., Stelter Ż., *Rodzicielstwo z perspektywy rodziców dziecka pełnosprawnego i niepełnosprawnego intelektualnie*,

https://repozytorium.amu.edu.pl/bitstream/10593/4467/1/08_L_Bakiera_Z_Stelter_Rodzicielstwo%20z%20perspektywy%20rodzicow%20dziecka%20pelnosprawnego_131-151.pdf, [dostęp: 09.12.2015].

Biuro Regionalne WHO dla Europy i BZgA, *Standardy edukacji seksualnej w Europie*,

https://www.bzgawhocc.de/fileadmin/user_upload/Dokumente/WHO_BzgA_Standards_polnisch.pdf [dostęp: 13.01.2020].

Carrington Ch., *No Place Like Home: Domesticity and Family Life among Lesbian and Gay Men* The University of Chicago Press, Chicago 1999, https://books.google.pl/books?id=nepw-qDK67gC&pg=PA67&hl=pl&source=gbv_toc_r&cad=4#v=onepage&q&f=false [dostęp: 03.10.2018].

Council of Europe, *Draft recommendation on the rights and legal status of children and parental responsibilities and Draft explanatory memorandum*, <https://7676076fde29cb34e26d-759f611b127203e9f2a0021aa1b7da05.ssl.cf2.rackcdn.com/ecj/Draft-recommendation-rights-legal-status-children-CDCJ-2011-15.pdf> [dostęp: 18.04.2017].

Centrum Badania Opinii Społecznej, *Postawy prokreacyjne Polaków*, BS/4/2010, Warszawa 2010, https://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2010/K_004_10.PDF [dostęp: 07.01.2020].

Centrum Badania Opinii Społecznej, *Potrzeby prokreacyjne oraz preferowany i realizowany model rodziny*, BS/52/2006, Warszawa 2006, http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2006/K_052_06.PDF [dostęp: 04.05.2017].

Centrum Badania Opinii Społecznej, *Rodzina – jej współczesne znaczenie i rozumienie*, BS/33/2013, Warszawa 2013, http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2013/K_033_13.PDF [dostęp: 04.05.2017].

Centrum Badania Opinii Społecznej, *Stosunek do osób o orientacji homoseksualnej i związków partnerskich*, 174/2017, Warszawa 2017, https://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2017/K_174_17.PDF [dostęp: 23.09.2018].

- Czerwiński K., *Metodologiczne aspekty pomiaru postaw jako wypadkowej systemu wartości*,
http://repozytorium.ukw.edu.pl/bitstream/handle/item/270/metodologiczne_aspekty_pomiaru_postaw_jako_wypadkowej_systemu_wartosci.pdf?sequence=1 [dostęp: 21.09.2016].
- Devor A. H., *Witnessing and Mirroring: A Fourteen Stage Model of Transsexual Identity Formation*, „Journal of Gay and Lesbian Psychotherapy” 2008, nr 8 (1/2), s. 41-67,
<http://citeseerx.ist.psu.edu/viewdoc/download?doi=10.1.1.202.3675&rep=rep1&type=pdf> [dostęp: 25.02.2019].
- Evers C. J., *From the Past into the Future. How Technological Developments Change Our Ways of Data Collections, Transcription and Analysis*, „Forum: Qualitative Social Research” 2011, nr 1, <http://www.qualitative-research.net/index.php/fqs/article/view/1636/3162> [dostęp: 16.12.2017].
- Finch J., *Displaying Families*, „Sociology” 2007, nr 41, <http://journals.sagepub.com/doi/10.1177/0038038507072284> [dostęp: 03.10.2018].
- Gervacio J., *A Comparative Review of Cass's and Fassinger's Sexual Identity Development Models*, „The Vermont Connection” 2012, nr 33, <https://scholarworks.uvm.edu/tvc/vol33/iss1/7/> [dostęp: 13.11.2018].
- Hammersley M., *The relationship between qualitative and quantitative research: paradigm loyalty versus methodological eclecticism*, <https://martynhammersley.files.wordpress.com/2013/03/relationship-between-qualitative-and-quantitative-research.pdf> [dostęp: 29.01.2018].
- Heaphy B., Smart C., Eindarsdottir A., *Same Sex Marriages: New Generations, New Relationships*, Palgrave Macmillan, Basingstoke & New York 2013, https://books.google.pl/books?id=UdoqAAAAQBAJ&pg=PT5&hl=pl&source=gbs_selected_pages&cad=3#v=onepage&q&f=false [dostęp: 03.10.2018].
- Kelman H. C., *Compliance, Identification, and Internalization: Three Processes of Attitude Change*, http://www.jstor.org/stable/172844?seq=1#page_scan_tab_contents [dostęp: 26.09.2016].

- Kwak A., *Współczesna rodzina - czy tylko problem struktury zewnętrznej?*, http://www.repozytorium.uni.wroc.pl/Content/64721/11_rodzina_print.pdf [dostęp: 25.08.2018].
- Mazurczak A., *Prawa dziecka ponad homofobią. Może mieć dwie mamy. Rewolucyjny wyrok NSA*, https://oko.press/prawa-dziecka-ponad-homofobia-moze-miec-dwie-mamy-rewolucyjny-wyrok-nsa/?fbclid=IwAR0OOPoEc266_IRFCE1uk8-45kvciYNhtRXOtzNZ-LD5he1WZsw4taEnrJg [dostęp: 22.10.2018].
- Mezey N. J., *New Choices, New Families. How Lesbians Decide about Motherhood*, The Johns Hopkins University Press, Baltimore 2008, https://books.google.pl/books?id=n-0SpNQscngC&pg=PT120&lpg=PT120&dq=mezey+ne+new+choices+new+families&source=bl&ots=ymcO_QKO7o&sig=phSTcwZsD5dlBK_eLILrDUYbqGk&hl=pl&sa=X&ved=2ahUKEwiItzz2PHdAhUoPewKHYYhRAe8Q6AEwA3oECAYQAQ#v=onepage&q=mezey%20ne%20new%20choices%20new%20families&f=false [dostęp: 06.10.2018].
- Miłość Nie Wyklucza, *Program samorządowy dla LGBT+*, https://mnw.org.pl/program_samorzadowy_dla_lgbt/#mnw_samorzady [dostęp: 03.07.2019].
- Miłość nie wyklucza, *Związki partnerskie w Polsce i na świecie*, <https://mnw.org.pl/zwiazki-partnerskie/> [dostęp: 20.11.2018].
- Mizielińska J., Abramowicz M., Stasińska A., *Rodziny z wyboru w Polsce. Życie rodzinne osób nieheteroseksualnych*, Instytut Psychologii Polskiej Akademii Nauk, Warszawa 2014, http://rodzinyzwyboru.pl/wp-content/uploads/2014/10/Raport_Rodziny-z-wyboru-w-Polsce.-%C5%BBycie-rodzinne-os%C3%B3b-nieheteroseksualnych.pdf [dostęp: 06.02.2020].
- Oliver D. G., Serovich J. M., Mason T. L., *Constraints and Opportunities with Interview Transcription: Towards Reflection in Qualitative Research*, „Soc Forces” 2005, nr 84, <https://www.ncbi.nlm.nih.gov/pmc/articles/PMC1400594/> [dostęp: 14.12.2017].
- Ostafińska-Molik B., Wysocka E., *Style wychowania w rodzinie pochodzenia w percepcji młodzieży gimnazjalnej i ich znaczenie rozwojowe – próba*

- teoretycznej i empirycznej egzemplifikacji,
http://cejsh.icm.edu.pl/cejsh/element/bwmeta1.element.desklight-3dc7f47e-2a17-4999-8993-a78c547db569/c/Barbara_Ostafinska_Molik_Ewa_Wysocka_Style_wychowania_w_rodzinie.pdf [dostęp: 14.09.2018].
- Patterson Ch. J., *Children of Lesbian and Gay Parents*,
web.missouri.edu/~segerti/2210/gayparents.pdf [dostęp: 29.09.2018].
- Patterson Ch. J., *Lesbian and Gay Parents and Their Children: Summary of Research Findings*, [w:] *Lesbian & Gay Parenting*, American Psychological Association,
<http://www.apa.org/pi/lgbt/resources/parenting-full.pdf>,
[dostęp: 01.02.2017].
- Rodziny z wyboru w Polsce, <http://rodzinyzwyboru.pl/faq/> [dostęp: 22.09.2018].
- Sammons A., *Gender: cognitive theory*,
http://www.psychotron.org.uk/newResources/developmental/AS_AQB_gender_CognitiveBasics.pdf [dostęp: 18.10.2018].
- Shively M. G., De Cecco J. P., *Components of Sexual Identity*, „Journal of Homosexuality” 1977, nr 3,
<https://coad7404.files.wordpress.com/2014/05/shivelyarticlesexid.pdf>
[dostęp: 08.11.2018].
- Sobolewska-Popko A., *Orientacje życiowe kobiet doświadczających macierzyństwa w różnym wieku na podstawie województwa podlaskiego*,
https://repozytorium.uwb.edu.pl/jspui/bitstream/11320/7796/1/A_Sobolewska-Popko_Orientacje_zyciowe_kobiet.pdf [dostęp: 12.10.2019].
- Stacey J., Biblarz T. J., *(How) Does the Sexual Orientation of Parents Matter?*,
http://faculty.law.miami.edu/mcoombs/documents/Stacey_Biblarz.pdf
[dostęp: 06.04.2017].
- Stobnicka D., Iwanowicz-Palus G., Korżyńska Piętas M., Dziaduszek K., Świst D., *Pregnancy after the age of 35 as a pregnancy of a high obstetric risk – the demand of education*,
<http://ojs.ukw.edu.pl/index.php/johs/article/view/5403/7131> [dostęp: 12.10.2019].
- Szymczak E., *Instynkt macierzyński – mit czy rzeczywistość? Refleksje wokół rozproszenia (powołania) kobiet w XXI wieku*,

- https://repozytorium.amu.edu.pl/bitstream/10593/13622/1/SE%2033_2014_Emlia_Szymczak.pdf [dostęp: 16.10.2019].
- Tasker F., *Children in Lesbian-led Families: A Review*, <http://web.comhem.se/u45381271/12/sem2/tasker99.pdf>, [dostęp: 09.12.2015].
- Tęczowe Rodziny, <http://teczowerodziny.org/dowiedz-sie/czesto-zadawane-pytania/> [dostęp: 21.09.2018].
- The Vanier Institute of Family, *Definition of Family*, <http://vanierinstitute.ca/definition-family/> [dostęp: 27.08.2018].
- Tomaszewska J., *Childfree? Praktyki dyskursywne osób bezdzietnych z wyboru w Polsce*, <http://cejsh.icm.edu.pl/cejsh/element/bwmeta1.element.mhp-8bc7760a-421b-4b4b-8359-9c25d9c9b761/c/05-Tomaszewska.pdf> [dostęp: 07.01.2020].
- Towarzystwo Edukacji Antydyskryminacyjnej, *Edukacja antydyskryminacyjna*, <https://tea.org.pl/edukacja-antydyskryminacyjna/> [dostęp: 12.01.2020].
- Towarzystwo Edukacji Antydyskryminacyjnej, <https://tea.org.pl/wp-content/uploads/2019/09/definicjaEA.pdf> [dostęp: 12.01.2020].
- Wall M., *Hearing the Voices of Lesbian Women Having Children*, http://scholarworks.boisestate.edu/cgi/viewcontent.cgi?article=1001&context=socialwork_facpubs, [dostęp: 09.12.2015].
- Warszawska Polityka Miejska na rzecz społeczności LGBT+, <https://mnw.org.pl/app/uploads/2019/02/warszawska-deklaracja-lgbt.pdf> [dostęp: 03.07.2019].
- Weston K., *Families we Choose: Lesbians, Gays, inship*, https://www.academia.edu/2314511/Families_We_Choose_Lesbians_Gays_Kinship_1st_ed._ [dostęp: 23.09.2018].
- Whitley B. E. Jr., *Gender – role variables and attitudes toward homosexuality*, „Sex Roles: A Journal of Research” 2011, <https://link.springer.com/article/10.1023/A:1015640318045> [dostęp: 19.10.2018].
- World Health Organisation, *Classification of Diseases*, <https://www.who.int/classifications/icd/icdonlineversions/en/> [dostęp: 10.11.2018].

Żuchowska-Zimnal G., *Socjologia wizualna kluczem do (samo)poznania*,
[http://studiumewaluacji.uw.edu.pl/wp-](http://studiumewaluacji.uw.edu.pl/wp-content/uploads/%C5%BBuchowska.pdf)
[content/uploads/%C5%BBuchowska.pdf](http://studiumewaluacji.uw.edu.pl/wp-content/uploads/%C5%BBuchowska.pdf) [dostęp: 28.03.2017].

SPIS TABEL

Tabela 1. Charakterystyka rodziny nowoczesnej i rodziny ponowoczesnej.....	19
Tabela 2. Charakterystyka alternatywnych form życia rodzinnego.....	25
Tabela 3. Charakterystyka funkcji rodziny.....	28
Tabela 4. Typologia postaw rodzicielskich wg Marii Ziemskiej.....	38
Tabela 5. Strategie funkcjonowanie rodzin z wyboru.....	63
Tabela 6. Teorie powstawania orientacji homoseksualnej.....	95
Tabela 7. Porównanie modeli rozwoju tożsamości homoseksualnej.....	99
Tabela 8. Symbole transkrypcji.....	144
Tabela 9. Kategorie indywidualne – zestawienie.....	157
Tabela 10. Kategorie związane z rodziną pochodzenia – zestawienie.....	159
Tabela 11. Kategorie związane z tożsamością homoseksualną – zestawienie.....	160
Tabela 12. Postawy homoseksualnych kobiet wobec rodzicielstwa z wyboru oraz ich własnego macierzyństwa biologicznego i społecznego – charakterystyka profili badanych kobiet.....	349

SPIS RYSUNKÓW

Rysunek 1. Jednowymiarowy model orientacji seksualnych.....	89
Rysunek 2. Jednowymiarowy model orientacji seksualnych wg Kinseya.....	89
Rysunek 3. Dwuwymiarowy model orientacji seksualnych.....	90
Rysunek 4. Pozytywne postawy homoseksualnych kobiet wobec rodzicielstwa innych osób homoseksualnych – elementy składowe	187
Rysunek 5. Ambiwalentna postawa homoseksualnych kobiet wobec rodzicielstwa innych osób homoseksualnych – elementy składowe	190
Rysunek 6. Negatywna postawa homoseksualnych kobiet wobec rodzicielstwa innych osób homoseksualnych – elementy składowe	192
Rysunek 7. Postawy homoseksualnych kobiet wobec rodzicielstwa innych osób homoseksualnych – elementy wspólne... ..	195
Rysunek 8. Postawy homoseksualnych kobiet wobec ich własnego biologicznego rodzicielstwa z wyboru – elementy składowe.....	225
Rysunek 9. Pozytywne postawy homoseksualnych kobiet wobec ich własnego społecznego rodzicielstwa z wyboru – elementy składowe.....	227
Rysunek 10. Negatywna postawa homoseksualnych kobiet wobec ich własnego społecznego rodzicielstwa z wyboru – elementy składowe.....	229
Rysunek 11. Postawy homoseksualnych kobiet wobec ich własnego rodzicielstwa – elementy wspólne.....	230
Rysunek 12. Kategorie warunkujące postawy mające źródło w stopniu internalizacji tożsamości nieheteronormatywnej – zestawienie.....	248
Rysunek 13. Kategorie warunkujące postawy mające źródło w przeszłych i obecnych relacjach romantycznych – zestawienie.....	254
Rysunek 14. Kategorie warunkujące postawy mające źródło w marzeniach i planach na przyszłość – zestawienie.....	258
Rysunek 15. Kategorie warunkujące postawy mające źródło w systemie wartości, obranych autorytetach oraz wierze i religijności – zestawienie.....	265
Rysunek 16. Kategorie warunkujące postawy mające źródło w poczuciu zadowolenia z życia – zestawienie.....	268
Rysunek 17. Kategorie warunkujące postawy mające źródło w autocharakterystyce – zestawienie.....	275

Rysunek 18. Kategorie warunkujące postawy mające źródło w specyficznych doświadczeniach – zestawienie.....	281
Rysunek 19. Kategorie warunkujące postawy mające źródło w relacjach z członkami rodziny pochodzenia – zestawienie.....	294
Rysunek 20. Kategorie warunkujące postawy mające źródło w doświadczeniach na płaszczyźnie społeczno-kulturowej, środowiskowej i ekonomicznej – zestawienie....	312
Rysunek 21. Model pozytywnej postawy wspierającej wobec tworzenia rodzin z wyboru przez członków społeczności homoseksualnej.....	317
Rysunek 22. Model pozytywnej postawy popierającej zaangażowanej wobec tworzenia rodzin z wyboru przez członków społeczności homoseksualne.....	318
Rysunek 23. Model pozytywnej postawy popierającej niezaangażowanej wobec tworzenia rodzin z wyboru przez członków społeczności homoseksualnej.....	319
Rysunek 24. Model ambiwalentnej postawy warunkującej usystematyzowanej wobec tworzenia rodzin z wyboru przez członków społeczności homoseksualnej.....	322
Rysunek 25. Model ambiwalentnej postawy warunkującej nieusystematyzowanej wobec tworzenia rodzin z wyboru przez członków społeczności homoseksualnej.....	323
Rysunek 26. Model negatywnej postawy ograniczającej wobec tworzenia rodzin z wyboru przez członków społeczności homoseksualnej.....	325
Rysunek 27. Model pozytywnej postawy rozważającej wobec pełnienia roli matki biologicznej.....	328
Rysunek 28. Model negatywnej postawy wykluczającej wobec pełnienia roli matki biologicznej.....	333
Rysunek 29. Model negatywnej postawy dopuszczającej wobec pełnienia roli matki biologicznej.....	335
Rysunek 30. Model pozytywnej postawy rozważającej wobec pełnienia roli matki społecznej.....	340
Rysunek 31. Model pozytywnej postawy akceptującej wobec pełnienia roli matki społecznej.....	342
Rysunek 32. Model negatywnej postawy wykluczającej usystematyzowanej wobec pełnienia roli matki społecznej.....	346
Rysunek 33. Model negatywnej postawy wykluczającej nieusystematyzowanej wobec pełnienia roli matki społecznej.....	347

SPIS WYKRESÓW

Wykres 1. Stosunek do homoseksualizmu.....	108
Wykres 2. Postawy homoseksualnych kobiet wobec tworzenia rodzin z wyboru przez inne osoby homoseksualne według walencji.....	314
Wykres 3. Postawy homoseksualnych kobiet wobec własnego biologicznego macierzyństwa według walencji.....	326
Wykres 4. Postawy homoseksualnych kobiet wobec własnego społecznego macierzyństwa według walencji.....	336

ANEKS

Załącznik 1. Rama badawcza tematyczno-pojęciowa – dyspozycje do wywiadu

Problem badawczy szczegółowy	Kategorie	
	aspekty poznawczo	aspekty behawioralne
Jakie są postawy homoseksualnych kobiet w stosunku do rodzicielstwa innych osób homoseksualnych i tworzonych przez nie rodzin z wyboru?	<ul style="list-style-type: none"> • znajomość skali istnienia rodzin z wyboru w Polsce; • znajomość instytucji/grup/fundacji wspierających/zagrażających rodzinom z wyboru w Polsce; • traktowanie dziecka pochodzącego z rodziny z wyboru w środowiskach jego funkcjonowania (szkoła, grupa rówieśnicza, krewni, sąsiedztwo) – potencjalne lub rzeczywiste doświadczenia; • postawy rodzicielskie i styl wychowania stosowane w rodzinach z wyboru – potencjalne lub rzeczywiste doświadczenia; • stosunek do dorosłego członka rodziny z wyboru w środowiskach jego funkcjonowania (praca, szkoła dziecka, miejsce własnej edukacji, instytucje państwowe, placówki medyczne, sąsiedztwo, krewni, grono towarzyskie, przedstawiciele Kościoła) – potencjalne lub rzeczywiste doświadczenia; • sytuacja ekonomiczna rodzin z wyboru – potencjalne lub rzeczywiste doświadczenia; • trudności i sukcesy rodzin z wyboru – potencjalne lub rzeczywiste doświadczenia; • warunki niezbędne do spełnienia, aby stworzyć rodzinę z wyboru – potencjalne lub rzeczywiste doświadczenia; 	<ul style="list-style-type: none"> • relacje z rodziną z wyboru – potencjalne lub rzeczywiste doświadczenia; • okazywanie wsparcia rodzinom z wyboru – potencjalne lub rzeczywiste doświadczenia; • wkład w działania instytucji/grup/fundacji wspierających/zagrażających rodzinom z wyboru;

	Jakie są postawy homoseksualnych kobiet w stosunku do własnego rodzicielstwa (obecnego lub potencjalnego) oraz tworzenia rodziny z wyboru?	aspekty emocjonalne	<ul style="list-style-type: none"> • opinia o zakładaniu rodzin z wyboru; • emocje towarzyszące doniesieniom o rodzinach z wyboru;
		aspekty poznawcze	<ul style="list-style-type: none"> • traktowanie dziecka badanej w środowiskach jego funkcjonowania (szkoła, grupa rówieśnicza, krewni, sąsiedztwo) – potencjalne lub rzeczywiste doświadczenia; • postawy rodzicielskie i styl wychowania stosowane przez badaną – potencjalne lub rzeczywiste doświadczenia; • trudności i sukcesy rodziny badanej – potencjalne lub rzeczywiste doświadczenia; • warunki niezbędne do spełnienia, aby stworzyć rodzinę z wyboru – potencjalne lub rzeczywiste doświadczenia;
		aspekty behawioralne	<ul style="list-style-type: none"> • sposoby radzenia sobie z trudnymi sytuacjami – potencjalne lub rzeczywiste doświadczenia; • przyczyny założenia rodziny z wyboru;
		aspekty emocjonalne	<ul style="list-style-type: none"> • chęć założenia rodziny z wyboru lub (w przypadku jej posiadania) przekonanie o dokonaniu słusznego/niesłusznego wyboru;

	<p>Jakie są społeczno-kulturowe uwarunkowania postaw homoseksualnych kobiet w stosunku do homoseksualnego rodzicielstwa i tworzenia rodzin z wyboru?</p>	<ul style="list-style-type: none"> • stosunek do częstych opinii odnoszących się do rodzicielstwa jednopłciowego (np. <i>homoseksualne rodzicielstwo jest niezgodna z naturą i z nauką Kościoła, dziecko osób homoseksualnych też nabędzie taką orientację seksualną, dziecko osób homoseksualnych jest narażone na stygmatyzację, posiadanie dziecka przez osoby homoseksualne jest egoistyczną zachcianką, związki osób homoseksualnych są nietrwałe, więc nie powinny one tworzyć rodziny</i>); • środowiska wspierające i zagrażające homoseksualnemu rodzicielstwu (praca, szkoła/uczelnia, grono towarzyskie, rodzina pochodzenia, partner/partnerka, dalsi krewni, sąsiedztwo, instytucje publiczne, placówki medyczne, Kościół); • okoliczności coming outu badanej wobec środowisk jej funkcjonowania/przyczyny nieujawnienia orientacji seksualnej (praca, szkoła/uczelnia, grono towarzyskie, rodzina pochodzenia, partner/partnerka, dalsi krewni, sąsiedztwo, instytucje publiczne, placówki medyczne, przedstawiciele Kościoła, pracownicy szkoły dziecka); • stosunek środowisk funkcjonowania jednostki wobec jej nieheteronormatywości (praca, szkoła/uczelnia, grono towarzyskie, rodzina pochodzenia, partner/partnerka, dalsi krewni, sąsiedztwo, instytucje publiczne, placówki medyczne, Kościół) – potencjalne lub rzeczywiste doświadczenia;
	<p>Jakie są indywidualne uwarunkowania postaw homoseksualnych kobiet w stosunku do homoseksualnego rodzicielstwa i tworzenia rodzin z wyboru?</p>	<p>związane z rodziną pochodzenia</p> <ul style="list-style-type: none"> • podział ról w rodzinie; • relacje rodzic-dziecko (style wychowania w rodzinie, postawy rodzicielskie doświadczane przez badaną i jej rodzeństwo); • relacje rodzic-rodzic; • relacje z rodzeństwem (jeśli dotyczy); • relacje rodziny pochodzenia z krewnymi; • relacje rodziny pochodzenia z pozostałymi środowiskami jej funkcjonowania (grono towarzyskie, sąsiedztwo, inne); • status ekonomiczny rodziny pochodzenia; • wykształcenie członków rodziny pochodzenia; • przywiązanie do tradycji i wiary;

		<p>Podmiotowe</p> <ul style="list-style-type: none"> • autorytety; • wiara i religijność; • deklarowany system wartości; • autocharakterystyka; • okoliczności i proces uświadomienia własnej orientacji seksualnej; • samoakceptacja badanej; • wizja stereotypu lesbijki; • ogólne zadowolenie badanej z własnego życia; • pozostawanie w związku i historia przebytych relacji romantycznych (homo- i heteroseksualnych); • jeśli dotyczy: podział ról w związku, relacje z rodziną partnerki, relacje partnerki z rodziną badanej, zadowolenie ze związku, mocne i słabe strony związku; • wiek badanej; • plany na przyszłość badanej; • marzenia badanej; • specyficzne doświadczenia indywidualne;
	<p>Jakie są środowiskowe i ekonomiczne uwarunkowania postaw homoseksualnych kobiet w stosunku do homoseksualnego rodzicielstwa i tworzenia rodzin z wyboru?</p>	<ul style="list-style-type: none"> • stosunek do polskich regulacji prawnych odnoszących się do osób nieheteronormatywnych; • miejsce zamieszkania i pochodzenia badanej; • obecność instytucji wspierających/ograniczających funkcjonowanie badanej; • zdobyte wykształcenie; • podejmowana praca/edukacja; • zarobki i status ekonomiczny;

Źródło: opracowanie własne.

Załącznik 2. Materiały wizualne – zdjęcia

Zdjęcie 1. Ojciec z synami



Źródło: Baza darmowych obrazów Foter.com.

Zdjęcie 2. Matka z córką



Źródło: Baza darmowych obrazów Foter.com.

Zdjęcie 3. Homoseksualne kobiety z dzieckiem



Źródło: Baza darmowych obrazów Foter.com.

Zdjęcie 4. Kobieta w ciąży



Źródło: Baza darmowych obrazów Foter.com.

Zdjęcie 5. Heteroseksualna rodzina



Źródło: Danny Hammontree, *I Heart My Moms*,
<https://www.flickr.com/photos/digitalgrace/3036447684/> [dostęp: 19.03.2017].

Zdjęcie 6. Homoseksualna kapłanka



Źródło: Ben Margot <http://lgbtweekly.com/2011/12/23/san-francisco-church-rescinds-christmas-invitation-to-gay-friendly-clergy/> [dostęp: 19.03.2017].

Zdjęcie 7. Parada równości



Źródło: Baza darmowych obrazów Foter.com.

Zdjęcie 8. Pocałunek homoseksualnych kobiet



Źródło: Baza darmowych obrazów Foter.com.

Zdjęcie 9. Spotkanie rodzinne



Źródło: Sherish <http://blog.sherish.com/wp-content/uploads/2015/10/family-Christmas-pictures-spontaneous-shots.jpg> [dostęp: 19.03.2017].

Zdjęcie 10. Ślub homoseksualnych kobiet



Źródło: Modern Jewish Wedding <http://www.themodernjewishwedding.com/wp-content/uploads/2015/11/modern-jewish-lesbian-wedding-richard-and-taraphotography-same-sex-wedding-gatsby-wedding.jpg> [dostęp: 19.03.2017].

Zdjęcie 11. Odrzucenie



Źródło: Wyborcza.pl http://wyborcza.pl/1,76842,16489385,W_kazdej_klasie_jest___Baryl___uczen_z_otyloscia_.html [dostęp: 19.03.2017].

Zdjęcie 12. Rodzic z dzieckiem



Źródło: The Swarm Press <http://www.theswarmpress.com/strict-parents-bad-good/> [dostęp: 19.03.2017].

Zdjęcie 13. Dzieci



Źródło: Baza darmowych obrazów Foter.com.

Załącznik 3. Arkusz transkrypcji

Transkrypcja:

pseudonim osoby badanej

Data przeprowadzenia wywiadu:

.....

Miejsce przeprowadzenia wywiadu:

.....

Czas trwania wywiadu:

.....

Uwagi dodatkowe:

.....

B – badacz

(R) – pseudonim rozmówcy

B:

(R):

Źródło: opracowanie własne.

Załącznik 4. Opinia Komisji Etyki



Katowice, dnia 20.06.2017

Opinia Komisji Etyki przy Wydziale Pedagogiki i Psychologii Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach

Komisja Etyki rozpatrywała etyczne aspekty projektu badawczego realizowanego przez panią mgr Martę Dziarnowską w ramach rozprawy doktorskiej pt. „Charakter i uwarunkowania postaw homoseksualnych kobiet wobec tworzenia rodzin z wyboru i rodzicielstwa” na podstawie dostarczonej dokumentacji:

1. Wniosku do Komisji Etyki przy Wydziale Pedagogiki i Psychologii Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach o wyrażenie opinii o projekcie badawczym;
2. Załącznika nr 1, czyli dodatkowych informacji na temat projektu;
3. Rekomendacji dr hab. Ewy Jarosz.

Komisja etyki jednomyślnie uznała, że techniki, metody i procedura przeprowadzania badań realizowanych przez panią mgr Martę Dziarnowską w ramach rozprawy doktorskiej pt. „Charakter i uwarunkowania postaw homoseksualnych kobiet wobec tworzenia rodzin z wyboru i rodzicielstwa” **nie budzą zastrzeżeń etycznych.**

Prof. dr hab. Ewa Syrek – przewodnicząca

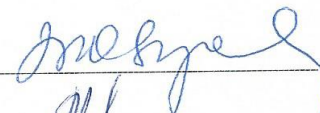

Prof. UŚ dr hab. Irena Pilch – zastępca przewodniczącej

Prof. UŚ dr hab. Ewa Wysocka – członkini

Dr hab. Hanna Przybyła-Basista – członkini

Dr hab. Krzysztof Maliszewski – członek

Dr Damian Grabowski – sekretarz



nieobecna i uprzedmiotowa
